



Kościół o mediach

Wybór dokumentów Kościoła
o środkach społecznego przekazu

WARSZAWA 2013

Kościół o mediach

Wybór dokumentów Kościoła o środkach społecznego przekazu w opracowaniu dr. Piotra Drzewieckiego. Opracowanie stanowi pomoc naukową i dydaktyczną do zajęć i badań z teologii środków społecznego przekazu. Aktualizowano: 12 marca 2013 roku

Sobór Watykański II, Papieska Komisja (Rada) ds. Środków Społecznego Przekazu.....	10
Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli, 1963.	11
Wstęp.....	11
Rozdział I.....	11
Rozdział II.....	14
Klauzule.....	16
Communio et progressio, PAPIESKA KOMISJA DO ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU. INSTRUKCJA DUSZPASTERSKA O ŚRODKACH SPOŁECZNEGO PRZEKAZU, 1971.	17
PRZEDMOWA	17
CZEŚĆ I. ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W PERSPEKTYWIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ: ELEMENTY DOKTRYNALNE	18
CZEŚĆ II. ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU CZYNNIKIEM LUDZKIEGO POSTĘPU.....	21
CZEŚĆ III. DZIAŁALNOŚĆ KATOLIKÓW W DZIEDZINIE ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU	37
ZAKOŃCZENIE.....	51
Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu. Pornografia i przemoc w środkach przekazu: odpowiedź duszpasterska, 1989.	56
WPROWADZENIE	56
SKUTKI PORNOGRAFII I PRZEMOCY	57
PRZYCZYNY PROBLEMU	58
JAK ROZWIĄZAĆ TEN PROBLEM?	59
Aetatis novae, PAPIESKA RADA DO SPRAW ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU. Instrukcja duszpasterska o przekazie społecznym w dwudziestą rocznicę ogłoszenia Instrukcji Communio et progressio, 1992.....	63
WSTĘP. Przewrót w dziedzinie społecznego przekazu	63
I. ZEWNĘTRZNE UWARUNKOWANIA SPOŁECZNEGO PRZEKAZU	64
II. ZADANIA ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU.....	66
III. AKTUALNE WYZWANIA	69
IV. GŁÓWNE ZADANIA DUSZPASTERSKIE I ICH REALIZACJA.....	71
V. POTRZEBA PLANOWANIA PRACY DUSZPASTERSKIEJ	72
ZAKOŃCZENIE	73
ANEKS Elementy programu duszpasterskiego w dziedzinie społecznego przekazu ..	73

Papieska Rada Do Spraw Środków Społecznego Przekazu. Etyka w reklamie, 1997.	80
I. WPROWADZENIE	80
II. POZYTYWNE ASPEKTY REKLAMY	82
III. SZKODY POWODOWANE PRZEZ REKLAMĘ	84
IV. WYBRANE ZASADY ETYCZNE I MORALNE	87
V. ZAKOŃCZENIE: PROPOZYCJE DZIAŁANIA	89

PAPIESKA RADA DS. ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU.

Etyka w środkach społecznego przekazu, 2000.	93
I. Wprowadzenie.....	93
II. Przekaz społeczny, który służy człowiekowi	95
III. Przekaz społeczny, który narusza dobro człowieka	97
IV. Niektóre istotne zasady etyczne	101
V. Zakończenie	105

PAPIESKA RADA DS. ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU.

Etyka w Internecie, 2002.	110
I. Wstęp.....	110
II. O Internecie.....	112
III. Niektóre obszary problematyczne	113
IV. Zalecenia i wnioski.....	116

Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu. Kościół a Internet, 2002.	121
I. Wstęp.....	121
II. Możliwości i wyzwania	123
III. Wskazania i wnioski.....	126

Orędzia na Światowe Dni Środków Społecznego Przekazu..... 132

Orędzia Papieża PAWŁA VI na ŚWIATOWE DNI ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU 1967-1978 **133**

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU WAŻNYMI ELEMENTAMI CYWILIZACJI (1967)	133
PRASA, KINO, RADIO I TELEWIZJA W SŁUŻBIE POSTĘPU LUDZKOŚCI (1968)	135
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU A RODZINA (1969)	137
ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU I MŁODZIEŻ (1970)	139
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE JEDNOŚCI LUDZI (1971).....	141
ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE PRAWDY (1972).....	142
ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU A UMOCNIE NIE I PROPAGOWANIE WARTOŚCI DUCHOWYCH (1973)	145
ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU I EWANGELIZACJA (1974)	147
PRAWDA I MIŁOŚĆ W PRZEKAZIE SPOŁECZNYM (1975)	149
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU WOBEC PODSTAWOWYCH PRAW I OBOWIĄZKÓW CZŁOWIEKA (1976)	151
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU: KORZYŚCI – NIEBEZPIECZEŃSTWA – ODPOWIEDZIALNOŚĆ (1977)	154

ODBIORCY ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU, ICH OCZEKIWANIA, PRAWA I OBOWIĄZKI (1978).....	157
Orędzia Papieża JANA PAWŁA II na ŚWIATOWE DNI ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU 1979-2005	161
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE OCHRONY I ROZWOJU DZIECKA W RODZINIE I W SPOŁECZEŃSTWIE (1979)	161
RODZINA WOBEC ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU (1980)	163
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE ODPOWIEDZIALNEJ WOLNOŚCI CZŁOWIEKA (1981).....	166
ŚRODKI PRZEKAZU SPOŁECZNEGO A PROBLEMY LUDZI STARSZYCH (1982)	169
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE POKOJU (1983).....	173
ŚRODKI PRZEKAZU SPOŁECZNEGO POMOSTEM POMIĘDZY WIARĄ I KULTURĄ (1984)	175
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE CHRZEŚCJAŃSKIEJ PROMOCJI MŁODZIEŻY (1985)	178
KSZTAŁTOWANIE OPINII PUBLICZNEJ (1986).....	182
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE SPRAWIEDLIWOŚCI I POKOJU (1987)	185
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE BRATERSTWA I SOLIDARNOŚCI (1988)	188
RELIGIA W ŚRODKACH PRZEKAZU (1989).....	191
MISJA KOŚCIOŁA W ERZE KOMPUTERÓW (1990)	193
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE JEDNOŚCI I POSTĘPU RODZINY LUDZKIEJ (1991).....	196
NIECH BÓG OBDARZY MOCĄ I WSPARCIEM KATOLIKÓW DZIAŁAJĄCYCH W ŚWIECIE ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU! (1992).....	197
ROLA KASET MAGNETOFONOWYCH I MAGNETOWIDOWYCH W KSZTAŁTOWANIU KULTURY I SUMIENIA (1993)	200
TELEWIZJA W RODZINIE: KRYTERIA WŁAŚCIWEGO WYBORU PROGRAMÓW (1994)	201
KINO NOŚNIKIEM KULTURY I WARTOŚCI (1995).....	204
WSPÓŁCZESNE ŚRODKI PRZEKAZU W SŁUŻBIE POSTĘPU KOBIETY W SPOŁECZEŃSTWIE (1996).....	207
GŁOSIĆ JEZUSA - DROGĘ, PRAWDĘ I ŻYCIE (1997)	209
Z POMOCĄ DUCHA ŚWIĘTEGO GŁOSIMY NADZIEJĘ (1998)	211
ŚRODKI PRZEKAZU CENĄ POMOCĄ DLA TYCH, KTÓRZY SZUKAJĄ OJCA (1999)	213
GŁOSIĆ CHRYSZTUSA NA PROGU NOWEGO TYSIĄCLECIA (2000).....	215
ROZGLĄSZAJCIE TO NA DACHACH: EWANGELIA W EPOCE GLOBALNEJ KOMUNIKACJI (2001).....	218
INTERNET: NOWE FORUM GŁOSZENIA EWANGELII (2002).....	219
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE AUTENTYCZNEGO POKOJU W ŚWIECIE "PACEM IN TERRIS" (2003)	222
MEDIA W RODZINIE: RYZYKO I BOGACTWO (2004)	225
ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE WZAJEMNEGO ZROZUMIENIA MIĘDZY NARODAMI (2005)	228
Orędzia Papieża BENEDYKTA XVI na ŚWIATOWE DNI ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU 2006-2012	230
Środki przekazu: sieć komunikowania, wspólnoty i współdziałania (2006)	230

Dzieci i środki komunikowania: wyzwanie dla wychowania (2007).....	232
Środki społecznego przekazu na rozdrożu między gwiazdorstwem a służbą. Szukać prawdy, by się nią dzielić (2008)	234
Nowe technologie, nowe relacje. Krzewić kulturę poszanowania, dialogu i przyjaźni (2009)	236
Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa (2010)	239
Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej (2011)	242
Milczenie i słowo drogą ewangelizacji (2012).....	244
Portale społecznościowe: bramy prawdy i wiary, nowe przestrzenie dla ewangelizacji (2013)	247

Kongregacja Nauki Wiary 250

Instrukcja Kongregacji Wychowania Katolickiego WSKAZÓWKI ODNOŚNIE DO FORMACJI PRZYSZŁYCH KAPŁANÓW W ZAKRESIE ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO KOMUNIKOWANIA, 1986.

.....	251
Wprowadzenie	251
Wstęp	252
A. ZASADY OGÓLNE.....	255
B. NORMY SZCZEGÓŁOWE	257
Aneks	267
Aneks II	284

Instrukcja o niektórych aspektach wykorzystania środków społecznego przekazu w promocji nauki wiary, 1992..... 290

WPROWADZENIE	290
I. ODPOWIEDZIALNOŚĆ PASTERZY W OGÓLNOŚCI.....	291
II. APROBATA LUB ZEZWOLENIE DLA RÓŻNYCH KATEGORII PISM.....	293
III. APOSTOLAT WIERNYCH NA POLU WYDAWNICZYM, A W SZCZEGÓLNOŚCI WYDAWNICTWA KATOLICKIE	295
IV. ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRZEŁOŻONYCH ZAKONNYCH.....	296

Encykliki i adhortacje Benedykta XVI 298

Benedykt XVI. ENCYKLIKA *DEUS CARITAS EST* O MIŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, 2005, nr 30 299

Nr 30. [Media – zbliżanie ludzi i kultur].....	299
--	-----

Benedykt XVI. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA *SACRAMENTUM CARITATIS* o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła, 2007, nr 57 300

Nr 57. [Eucharystia –] uczestnictwo poprzez środki społecznego przekazu.....	300
---	-----

Benedykt XVI. ENCYKLIKA *CARITAS IN VERITATE* O INTEGRALNYM ROZWOJU LUDZKIM W MIŁOŚCI I PRAWDZIE, 2009, nr 73..... 301

Nr 73. Media – narzędzia humanizacji.....	301
---	-----

Listy, przemówienia i rozważania

Benedykta XVI 302

Benedykt XVI. Środki przekazu w służbie człowieka i społeczeństwa. Rozważanie przed modlitwą "Anioł Pański" 8.05.2005.....	303
Benedykt XVI. Krzewić prawdę i umacniać pokój. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 17.03.2006.....	304
Benedykt XVI. Apostolstwo przez środki społecznego przekazu. Przemówienie do pracowników katolickiego dziennika «Awenire», telewizji Sat2000, radia InBlu i agencji Sir, 2.06.2006.	306
Benedykt XVI. Apostolstwo przez środki społecznego przekazu. Przemówienie do pracowników katolickiego dziennika «Awenire», telewizji Sat2000, radia InBlu i agencji Sir, 2.06.2006.	306
Wiara i kultura.....	306
Służba człowiekowi.....	307
Benedykt XVI. Przekazujcie wszystkim słowa prawdy i nadziei. Przemówienie do Włoskiej Federacji Tygodników Katolickich, 25.11.2006	308
Pomoc w pracy Kościoła.....	308
Cenny środek informacji	309
W służbie Ewangelii i dobra wspólnego	309
Stała i pogłębiona formacja.....	309
Benedykt XVI. Odpowiedzialność za wychowanie dzieci i młodzieży. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 9.03.2007	310
List Benedykta XVI do prof. Maria Agnesa, [byłego] dyrektora „L'Osservatore Romano”, 20.08.2007	312
Benedykt XVI. List Ojca Świętego do nowego dyrektora „L'Osservatore Romano” 27.10.2007	314
Benedykt XVI. List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania [także do mediów], 21.01.2008	316
Benedykt XVI. Nowe technologie mogą pomagać w krzewieniu poszanowania godności i wartości osoby ludzkiej. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 29.10.2009.....	317
Rola internetu w formacji seminaryjnej. Przemówienie z okazji zgromadzenia plenarnego Kongregacji Edukacji Katolickiej 7.02.2011	319
Encykliki, adhortacje i listy apostolskie Jana Pawła II.....	322

Jan Paweł II. ADHORTACJA APOSTOLSKA O KATECHIZACJI W NASZYCH CZASACH <i>CATECHESI TRADENDAE</i>, 1979, nr 46.....	323
VI. NIEKTÓRE SPOSOBY I ŚRODKI W KATECHEZIE, Nr 46. Środki społecznej informacji	323
ADHORTACJA APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II O ZADANIACH RODZINY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM <i>FAMILIARIS CONSORTIO</i>, 1981, nr 4; 7; 76	324
Nr 4. Potrzeba rozeznania sytuacji	324
Nr 7. Wpływ sytuacji na sumienie wiernych.....	324
Nr 76. Odbiorcy i pracownicy środków przekazu społecznego	325
Jan Paweł II. ADHORTACJA APOSTOLSKA <i>RECONCILIATIO ET PAENITENTIA</i> DO EPISKOPATU DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH PO SYNODZIE BISKUPÓW O POJEDNANIU I POKUCIE W DZISIEJSZYM POSŁANNICTWIE KOŚCIOŁA, 1984, nr 18.....	327
Nr 18. Utrata poczucia grzechu [w mediach]	327
Jan Paweł II. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA O POWOŁANIU I MISJI ŚWIECKICH W KOŚCIELE I W ŚWIECIE DWADZIEŚCIA LAT PO SOBORZE WATYKAŃSKIM II <i>CHRISTIFIDELES LAICI</i>, 1988, nr 44.....	328
Ewangelizacja kultury i kultur człowieka	328
Jan Paweł II. ENCYKLIKA O stałej aktualności posłania misyjnego <i>REDEMPTORIS MISSIO</i>, 1990, nr 37	330
Nr 37c. [Media – współczesne <i>areopagi</i>].....	330
Jan Paweł II. ENCYKLIKA <i>CENTESIMUS ANNUS</i> w setną rocznicę encykliki <i>Rerum novarum</i>, 1991, nr 51.....	332
Rozdział V. Państwo i kultura [Media jako narzędzia pokoju].....	332
Jan Paweł II. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA <i>PASTORES DABO VOBIS</i> DO BISKUPÓW, DO DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH O FORMACJI KAPŁANÓW WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE, 1992, nr 7; 48; 59.	333
Nr 7. [Media a skuteczność katechezy]	333
Nr 48. [Wychowanie do ascezy a media]	333
Nr 59. [Media a misyjny wymiar Kościoła]	333
Jan Paweł II LIST DO RODZIN <i>GRATISSIMAM SANE Z OKAZJI ROKU RODZINY</i> 1994, nr 20.....	334
Nr 20. [Media – nie tylko informować, ale też formować]	334
Jan Paweł II ENCYKLIKA <i>EVANGELIUM VITAE</i> o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, 1995, nr 17; 86; 98.....	335
Nr 17. [Media – „spisek przeciwko życiu”?]	335
Nr 86. [Czy media sprzyjają macierzyństwu?].....	335
Nr 98. [Media mają służyć kulturze życia]	336
Jan Paweł II. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA <i>ECCLESIA IN AFRICA</i> OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II O KOŚCIELE W AFRYCE I JEGO MISJI EWANGELIZACYJNEJ U PROGU ROKU 2000, 1995, kilka nr.	338

Nr 8; 16; 57. [Media – istotny aspekt życia Kościoła i ewangelizacji]	338
Nr 52. Presja środków społecznego przekazu [Media o Afryce]	338
Nr 71. Środki społecznego przekazu [Media to jest nasz świat, który chcemy ewangelizować]	338
Nr 76. [Bezkrytycyzm mediów]	339
Nr 124. Ewangelizacja środków przekazu	339
Nr 125. Wykorzystanie środków społecznego przekazu	340
Nr 126. Współpraca i koordynacja w dziedzinie środków przekazu	340
Jan Paweł II. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA VITA CONSECRATA O ŻYCIU KONSEKROWANYM I JEGO MISJI W KOŚCIELE I W ŚWIECIE, 1996, nr 46; 99	342
Nr 46. [Media a zmysł kościelnej komunii]	342
Nr 99. Obecność w świecie środków społecznego przekazu	342
Jan Paweł II. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA PASTORES GREGIS O biskupie słudze Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata, 2003, nr 30	344
Nr 30. Posługa biskupa na rzecz inkulturacji Ewangelii [w kulturę medialną]	344
LIST APOSTOLSKI Papieża Jana Pawła II do odpowiedzialnych za środki społecznego przekazu Szybki rozwój, 2005.	345
I. Owocna droga śladem dekretu “Inter mirifica”	345
II. Ewangeliczne rozeznanie i misyjne zaangażowanie	346
III. Przemiana mentalności i odnowa duszpasterska	347
IV. Media, skrzyżowanie wielkich kwestii społecznych	348
V. Przekazywać z mocą Ducha Świętego	349
Listy, przemówienia i rozważania Jana Pawła II	352
Jan Paweł II. LIST PAPIESKI Z OKAZJI 60-LECIA ISTNIENIA SEKCJI POLSKIEJ RADIA WATYKAŃSKIEGO, 21.12.1998.....	353
List Ojca Świętego Jana Pawła II. W SŁUŻBIE KOŚCIOŁOWI I OJCZYŹNIE. 20 LAT POLSKIEGO WYDANIA „L'Osservatore Romano”, 22.02.2000.....	354
Jan Paweł II. KOŚCIÓŁ A KULTURA MEDIALNA Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 16.03.2001.....	356
Jan Paweł II. ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE EWANGELII Przemówienie do uczestników kongresu Międzynarodowej Organizacji Katolickiej ds. Środków Audiowizualnych, 20.11.2001	358
Jan Paweł II. Dobra Nowina w świecie mediów Spotkanie Jana Pawła II z uczestnikami zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 26.02.2002.....	360
Jan Paweł II. Nowe środki przekazu w służbie nowej ewangelizacji. Przemówienie do uczestników konferencji na temat mediów i kultury, zorganizowanej przez Episkopat Włoch, 9.11.2002.....	362
Język współczesnej kultury	362

Pogłębiać kulturę, nie alienację	362
Żywą wiarą przemieniać kulturę	363
Misja zamiast defensywy	363
Nowe przedsięwzięcia	363
Powołanie i odpowiedzialność	364
Jan Paweł II. <i>Głosić prawdę i umacniać solidarność</i>. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 25.03.2002.....	365
Jan Paweł II. <i>Media w służbie pokoju</i> Rozważanie przed modlitwą „Regina Coeli” 1.06.2003.....	367
Jan Paweł II. <i>Misja służąca odnowie społeczeństwa</i>. Przemówienie do członków Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 9.03.2004	368
Jan Paweł II. <i>Aby media służyły prawdzie i dobru</i> Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, 23.05.2004	369
Jan Paweł II. <i>Środki przekazu w służbie ewangelizacji</i>. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, 13.03.2005	370
Kodeks Prawa Kanonicznego,	
Katechizm Kościoła Katolickiego	371
Kodeks Prawa Kanonicznego o środkach społecznego przekazu, 1983.	372
Katechizm Kościoła Katolickiego o środkach społecznego przekazu, 1992.	374
Jan Paweł I.....	376
JAN PAWEŁ I. <i>Przemówienie do dziennikarzy</i> , 1.09.1978	377
Encykliki i adhortacje Pawła VI.....	379
Paweł VI ENCYKLIKA <i>HUMANAE VITAE</i> O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego, 1968, nr 22	380
Nr 22. Tworzenie klimatu sprzyjającemu czystości [Rozwiązłość obyczajów a media]	380
Paweł VI. ADHORTACJA APOSTOLSKA <i>EVANGELII NUNTIANDI</i> O EWANGELIZACJI W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM, 1975, nr 42; 45.	381
Nr 42. [Cywilizacja audiowizualna: słowa i obrazu]	381
Nr 45. [Kościół byłby winny prze swoim Panem, gdyby nie korzystał z mediów] ...	381
Nauczanie przed Soborem	
Watykańskim II.....	383
Encyklika Papieża Piusa XII o filmie, radiu i telewizji <i>Miranda prorsus</i> , 1957.....	384
WSTĘP	384

POWODY ZAINTERESOWANIA SIĘ KOŚCIOŁA.....	384
UPRZEDNIE WYPOWIEDZI KOŚCIOŁA.....	384
OWOCE NAUCZANIA PAPIESKIEGO.....	385
POWODY WYDANIA ENCYKLIKI.....	386
1. ZASADY OGÓLNE.....	387
2. FILM.....	393
3. RADIO.....	398
4. TELEWIZJA.....	402
ZAKOŃCZENIE.....	404
Encyklika Ojca Świętego Piusa XI o widowiskach kinematograficznych	
<i>Vigilanti cura</i>, 1936.....	406
I.....	406
II.....	408
III.....	410
PIUS XI, ENCYKLIKA O CHRZEŚCIJAŃSKIM WYCHOWANIU	
MŁODZIEŻY, DIVINI ILLIUS MAGISTRI, 1929, nr 90 - 91.....	414
Książki i widowiska, które nie służą wychowaniu młodzieży.....	414
LEON XIII, ENCYKLIKA O POŁOŻENIU KOŚCIOŁA WE	
WŁOSZECH, ETSI NOS, 1882, nr 17.....	415
KONIECZNOŚĆ ROZWOJU PISM CHRZEŚCIJAŃSKICH.....	415
PIUS IX, ENCYKLIKA O ZAGROŻENIU KOŚCIOŁA WE	
WŁOSZECH PRZEZ REWOLUCJĘ, NOSTIS ET NOBISCUM, 1849,	
nr 15.....	416
PUBLIKOWANIE TEKSTÓW BUDUJĄCYCH WIARĘ.....	416
GRZEGORZ XVI, ENCYKLIKA O LIBERALIZMIE I RELIGIJNYM	
INDYFERENTYZMIE, MIRARI VOS, 1832, nr 15.....	417
Wolność druku.....	417

**Sobór Watykański
II, Papieska
Komisja (Rada) ds.
Środków
Społecznego
Przekazu**

Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli, 1963.

Wstęp

1. Spośród podziwu godnych wynalazków techniki, które geniusz ludzki z pomocą Bożą w naszych zwłaszcza czasach odkrył w rzeczach stworzonych, Kościół – Matka przyjmuje i śledzi ze szczególną troską te, które odnoszą się przede wszystkim do ducha ludzkiego, a które odsłoniły nowe drogi do przekazywania z największą łatwością wszelkiego rodzaju wiadomości, myśli i wskazań. Wśród wynalazków tych najdonioślejsze są urządzenia, które z natury swej zdolne są osiągnąć i poruszyć nie tylko jednostki, lecz także całe zbiorowości i całą społeczność ludzką, jak: prasa, kinematografia, radiofonia, telewizja i inne tym podobne. Można je dlatego słusznie nazwać środkami przekazu społecznego.

2. Kościół – Matka zdaje sobie sprawę z tego, że środki te, właściwie użyte, oddają rodzajowi ludzkiemu wielką przysługę, ponieważ przyczyniają się niemało do odprężenia i ubogacenia ducha oraz szerzenia i umacniania Królestwa Bożego. Wie jednak również, że ludzie mogą ich użyć przeciw zamierzeniom Stwórcy, obracając je na własną szkodę. Macierzyńskie serce Kościoła boleje z powodu szkód, jakie zbiorowość ludzka ponosi zbyt często wskutek złego korzystania z tych środków. Dlatego też święty Sobór, dzielając czujną troskę papieży i biskupów w sprawie tak wielkiej wagi, uważa za swą powinność zając się najważniejszymi zagadnieniami, związanymi z tymi środkami przekazu społecznego. nadto przekonany jest, że jego nauka oraz wskazania w ten sposób przedstawione, przysłużą się nie tylko zbawieniu chrześcijan, lecz również postępowi całej społeczności ludzkiej.

Rozdział I

3. Ponieważ Kościół katolicki ustanowiony został przez Chrystusa Pana, aby wszystkim ludziom nieść zbawienie, i wobec tego przynaglany jest koniecznością przepowiadania Ewangelii, przeto uważa on za swój obowiązek głosić orędzie zbawienia również przy pomocy środków przekazu społecznego oraz uczyć ludzi właściwego korzystania z nich.

Kościółowi więc przysługuje naturalne prawo używania i posiadania wszelkiego rodzaju owych środków, o ile są one konieczne lub pomocne w chrześcijańskiej działalności wychowawczej i w każdej jego pracy, podejmowanej dla zbawienia dusz. Zadaniem zaś pasterzy jest takie pouczenie wiernych i kierowanie nimi, by przy pomocy tych również środków zmięrali oni do zbawienia i doskonałości własnej oraz całej rodziny ludzkiej.

Zresztą do świeckich przede wszystkim należy ożywianie tego rodzaju środków duchem humanizmu i chrześcijaństwa, aby odpowiadały one w pełni wielkim oczekiwaniom ludzkości oraz zamierzeniom Bożym.

4. Aby właściwie posługiwać się tymi środkami jest rzeczą zgoła konieczną, by wszyscy, którzy ich używają, znali zasady porządku moralnego i ściśle je w tej dziedzinie wcielali w życie. Niech więc zwracają uwagę na treść przekazywaną wedle specyficznej natury każdego z tych środków. Niech też mają przed oczyma warunki i wszystkie okoliczności, jak: cel, osoby, miejsce, czas i inne, w jakich dokonuje się przekazu, a które mogą zmieniać lub wręcz wypaczać jego godziwość. Wchodzi tu w rachubę również sposób działania właściwy każdemu z tych środków, jego siła oddziaływania, która może być tak wielka, że ludzie –

szczególnie jeśli są nieprzygotowani – z trudem potrafią ją zauważyć, opanować lub w razie potrzeby odeprzeć.

5. Szczególnie konieczną jest rzeczą, by wszyscy zainteresowani urobili sobie prawe sumienie co do właściwego korzystania z tych środków – przede wszystkim gdy chodzi o niektóre zagadnienia, gwałtowniej dyskutowane w naszych czasach.

Pierwsze z nich dotyczy tak zwanej informacji, czyli zbierania i rozpowszechniania wiadomości. Jest rzeczą oczywistą, że wobec postępu dzisiejszej społeczności ludzkiej i coraz ściślejszych powiązań, łączących jej członków, informacja stała się niezwykle użyteczna, a bardzo często nieodzowna. Publiczne bowiem i szybkie przekazywanie informacji o wydarzeniach i sprawach umożliwia poszczególnym ludziom pełniejszą i stałą ich znajomość, dzięki czemu mogą oni skutecznie przyczyniać się do ogólnego dobra i wspólnie łatwiej wpływać na szeroki postęp całego społeczeństwa. Istnieje więc w społeczności ludzkiej prawo do informacji o tym, o czym ludzie, czy to pojedynczy, czy zespoleni w społeczności, powinni by wiedzieć, odpowiednio do warunków każdego. Właściwe jednak zastosowanie tego prawa domaga się, by co do przedmiotu swego informacja była zawsze prawdziwa i pełna, przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości; poza tym, aby co do sposobu była godziwa i odpowiednia, to znaczy przestrzegała święcie zasad moralnych oraz słusznych praw i godności człowieka tak przy zbieraniu wiadomości, jak i przy ogłaszaniu ich. Nie każda bowiem wiadomość jest pożyteczna, “a miłość buduje” (1 Kor 8,1).

6. Drugie zagadnienie dotyczy stosunku, jaki zachodzi między tak zwanymi prawami sztuki a normami moralności. Ponieważ coraz częstsze kontrowersje w tej materii wywodzą się nierzadko z fałszywych doktryn dotyczących etyki i estetyki, Sobór podkreśla prymat obiektywnego porządku moralnego, który bezwzględnie winien być uznany przez wszystkich. Przewyższa on bowiem wszystkie inne porządki spraw ludzkich, choćby o wielkim znaczeniu – nie wyłączając estetycznego – oraz należyć je w stosunku wzajemnym do siebie ustawić. Albowiem tylko porządek moralny obejmuje całą naturę człowieka, będącego rozumnym stworzeniem Bożym, powołanym do spraw wyższych. Jeśli porządek ten zostanie przez człowieka całkowicie i wiernie zachowany, doprowadzi go do osiągnięcia pełni doskonałości i szczęścia.

7. Wreszcie omawianie, opisywanie czy przedstawianie zła moralnego również przy pomocy środków przekazu społecznego, może rzeczywiście służyć głębszemu poznaniu i analizowaniu człowieka. Przy użyciu odpowiednich form dramatycznych można przez te środki ukazać i uwypuklić wspaniałość prawdy i dobra. by jednak środki te nie przyniosły duszom szkody raczej niż pożytku, niech będą jak najściślej podporządkowane zasadom moralnym, szczególnie gdy chodzi o sprawy wymagające należytego szacunku lub takie, które w człowieku, osłabionym przez grzech pierworodny, mogłyby łatwo wzbudzić niskie pożądania.

8. Ponieważ opinia publiczna wywiera dziś ogromny wpływ zarówno na prywatne, jak i na publiczne życie obywateli wszystkich warstw społecznych, jest rzeczą konieczną, by wszyscy członkowie społeczeństwa wypełniali i w tej dziedzinie swe obowiązki sprawiedliwości i miłości. Dlatego też niech również przy użyciu tych środków dążą do kształtowania i szerzenia słusznej opinii publicznej.

9. Szczególne obowiązki ciążą na wszystkich odbiorcach: czytelnikach, widzach i słuchaczach, którzy przekazywane tymi środkami programy odbierają z osobistego i

dobrowolnego wyboru. Właściwy bowiem wybór wymaga, by pełnego poparcia udzielali oni temu wszystkiemu, co wyróżnia się wartościami moralnymi, naukowymi i artystycznymi, a unikali tego, co byłoby dla nich przyczyną i okazją szkody duchowej albo mogłoby innych przez zły przykład narazić na niebezpieczeństwo, lub co stwarzałoby trudności programom dobrym, a sprzyjało złym; a dzieje się to często przez płacenie przedsiębiorcom, którzy środków tych używają wyłącznie ze względów natury ekonomicznej.

Aby więc odbiorcy czynili zadość prawu moralnemu, niech nie zaniedbują obowiązku zapoznawania się w porę z oceną, wydawaną w tych sprawach przez kompetentny autorytet, oraz kierowania się tą oceną zgodnie z zasadami prawego sumienia. Aby zaś łatwiej mogli oprzeć się mniej słusznym sugestiom, a w pełni przyjąć dobre, niech starają się sumienie swoje normować i kształtować przez odpowiednie pomoce.

10. Odbiorcy – a szczególnie młodzież – niech starają się przyzwyczajać do korzystania z tych środków z umiarem i poczuciem karności. Ponadto niech usiłują głębiej zrozumieć to, co oglądają, czego słuchają lub co czytają. Niech dyskutują na te tematy z wychowawcami i ludźmi doświadczonymi i niech się uczą wydawać słuszną ocenę. Rodzice zaś niech pamiętają, że ich obowiązkiem jest troskliwie czuwać, by widowiska, publikacje i inne rzeczy tego rodzaju, które uwłaczałyby wierze i dobrem obyczajom, nie miały wstępu do ich domu i by dzieci ich nie spotykały się z tym gdzie indziej.

11. Szczególny obowiązek moralny odnośnie do właściwego korzystania ze środków przekazu społecznego ciąży na dziennikarzach, pisarzach, aktorach, reżyserach, producentach, nakładcach, dystrybutorach, wynajmujących lokale, agentach i sprzedawcach, na krytykach i w ogóle na wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób uczestniczą w przygotowywaniu i przekazywaniu programów. Zupełnie bowiem jasną jest rzeczą, jakie i jak ważne obowiązki mają oni wszyscy w obecnych warunkach, skoro mogą przez informację oraz propagandę prowadzić rodzaj ludzki ku dobremu lub ku złemu.

Obowiązkiem ich przeto będzie tak układać czynniki ekonomiczne, polityczne czy artystyczne, by one nigdy nie sprzeciwiały się dobru wspólnemu. Aby cel ten pełniej osiągnąć, niechaj wstępują w szeregi takich organizacji zawodowych, które członków swoich zobowiązują – w razie potrzeby nawet mocą zawartej umowy co do należytego zachowania kodeksu moralnego – do poszanowania praw moralnych w wykonywaniu zawodowych zajęć i obowiązków.

Zawsze zaś niechaj pamiętają o tym, że większość czytelników i widzów stanowi młodzież, która potrzebuje takich pism i takich widowisk, które dawałyby godziwą rozrywkę, a jednocześnie pociągałyby umysły do wyższych rzeczy. Niech się ponadto starają, by opracowywanie programów o treści religijnej zalecane było osobom godnym i doświadczonym, oraz by wykonywano je z należyтым szacunkiem.

12. Szczególne zobowiązania ciąży na władzy świeckiej z racji przeznaczenia tych środków dla dobra społecznego. Władza ta winna we właściwym sobie zakresie bronić i ochraniać prawdziwą i słuszną wolność informacji, szczególnie w prasie, co jest niezbędne dla rozwoju współczesnego społeczeństwa; popierać wartości religijne, kulturalne i sztuki piękne; otoczyć opieką odbiorców, by swobodnie mogli korzystać ze swoich praw. Obowiązkiem władzy świeckiej jest poza tym popieranie inicjatyw, szczególnie pożytecznych zwłaszcza dla młodzieży, których realizacja w inny sposób jest niemożliwa.

Nadto obowiązkiem tej samej władzy świeckiej, która z urzędu dba o pomyślny stan obywateli, jest starać się należycie i pilnie przez ustanowienie i egzekwowanie specjalnych praw, by ze złego używania tych środków nie wynikło poważne niebezpieczeństwo dla dobrych obyczajów oraz postępu społeczeństwa. Ta czujna troska w niczym nie umniejsza wolności czy to jednostek, czy grup społecznych, szczególnie wówczas, gdy brak jest należytej gwarancji ze strony tych, którzy zawodowo posługują się tymi środkami.

Szczególnie zaś należy ochraniać młodzież przed prasą i widowiskami, które byłyby szkodliwe w jej wieku.

Rozdział II

13. Niechaj wszyscy synowie Kościoła starają się jednomyślnie i jednozgodnie o to, by środki przekazu społecznego stosowane były skutecznie – bez zwłoki i z jak największą zapobiegliwością – w rozlicznych pracach apostołskich, tak jak tego wymagają okoliczności spraw i czasu. Niech uprzedzają szkodliwe inicjatywy, szczególnie tam, gdzie postęp religijny i moralny wymaga pilniejszej aktywności.

Pasterze więc niech spieszą wypełniać swe zadanie w tej dziedzinie, które wiążą się ściśle ze zwyczajnym ich obowiązkiem nauczania. Także i świeccy, którzy mają udział w posługiwaniu się tymi środkami, niechaj starają się dać świadectwo Chrystusowi, spełniając przede wszystkim umiejętnie i w duchu apostołstwa swe zadania, a nawet wspomagając w miarę możliwości wprost duszpasterską działalność Kościoła przez uzdolnienia techniczne, ekonomiczne, kulturalne i artystyczne.

14. Przede wszystkim należy popierać dobrą prasę. Aby zaś przepoić czytelników w pełni duchem chrześcijańskim, należy też tworzyć i rozwijać prawdziwie katolicką prasę, która – wywodząc się i będąc zależną już to bezpośrednio od władzy kościelnej, już to od katolików – niech wychodzi wyraźnie w tym celu, by urabiać, umacniać i popierać opinię publiczną, zgodnie z prawem naturalnym, nauką i nakazami katolickimi, oraz by podawać do wiadomości i należycie wyjaśniać fakty, dotyczące życia Kościoła. wiernych zaś należy pouczać o konieczności czytania i rozpowszechniania prasy katolickiej dla wyrobienia sobie chrześcijańskiego sądu o wszelkich wydarzeniach.

Wszelkimi skutecznymi środkami należy popierać i otaczać opieką produkcję i rozpowszechnianie filmów, służących godziwej rozrywce, kulturze i sztuce, szczególnie zaś przeznaczonych dla młodzieży. Cel ten osiągnie się, wspierając i koordynując wysiłki oraz inicjatywy uczciwych producentów i dystrybutorów, polecając filmy godne uznania według powszechnej opinii krytyków i wyróżnione nagrodami oraz popierając i łącząc w związki kina prowadzone przez katolickich i uczciwych przedsiębiorców. Tak samo skuteczną pomoc należy okazywać godziwym transmisjom radiowym i telewizyjnym, zwłaszcza tym, które przedstawiają wartość dla rodzin. Szczególnie zaś należy popierać transmisje katolickie, które prowadzą słuchaczy i widzów do uczestnictwa w życiu Kościoła i karmią ich prawdami religijnymi. Gdzie zachodzi tego potrzeba, winno się także z pilnością zakładać katolickie stacje nadawcze i baczyć, aby programy ich odznaczały się odpowiednim poziomem i skutecznością oddziaływania.

Zatroszczyć się trzeba i o to, by szlachetna, dawna sztuka teatralna, które dzięki środkom przekazu społecznego, szeroko już jest rozpowszechniana, przyczyniała się do uszlachetniania widzów oraz kształtowania ich obyczajów.

15. Aby zadośćuczynić wyżej wskazanym wymogom, trzeba bezzwłocznie przygotować kapłanów, zakonników i ludzi świeckich, którzy odznaczaliby się odpowiednią wiedzą co do stosowania tych środków dla celów apostołskich.

Przede wszystkim winni świeccy otrzymywać wykształcenie w dziedzinie sztuki, nauki i obyczajowości. W tym celu należy zwiększyć liczbę szkół, fakultetów oraz instytutów, w których dziennikarze, autorzy programów kinowych, radiowych, telewizyjnych i inni zainteresowani mogliby otrzymać pełną formację w duchu chrześcijańskim, szczególnie gdy chodzi o społeczną naukę Kościoła. Kształcić i popierać należy również aktorów teatralnych, by sztuką swą mogli we właściwy sposób służyć społeczeństwu ludzkiemu. Starannie wreszcie trzeba przygotować krytyków literackich, kinowych, radiowych, telewizyjnych i innych – tak by doskonale orientowali się w swych dziedzinach oraz nauczyli się i zachęcali do wydawania takich sądów, w których byłyby zawsze uwidatnione zasady moralne.

16. Ponieważ należyte korzystanie ze środków przekazu społecznego, stojących do dyspozycji odbiorców zróżnicowanych pod względem wieku i kultury, wymaga odpowiedniego przygotowania i wychowania tych odbiorców, należy popierać, rozpowszechniać i według zasad chrześcijańskich kierować wszystkimi poczynaniami, prowadzącymi do tego celu – zwłaszcza gdy odnoszą się do młodzieży – we wszystkich szkołach katolickich, seminariach, jak również w kołach apostołstwa świeckich. Aby to szybciej osiągnąć, należy podawać wykład i objaśnienie katolickiej nauki oraz wskazań w tej materii przy katechizacji.

17. Jest rzeczą wprost niegodną synów Kościoła, by beczynnie patrzyli jak przepowiadanie słowa zbawienia krępowane jest trudnościami technicznymi i wydatkami – co prawda olbrzymimi – które związane są z tymi środkami. Dlatego też święty Sobór zwraca uwagę, że obowiązkiem ich jest utrzymywanie i wspomaganie katolickiej prasy, czasopism, przedsięwzięć kinematograficznych, stacji nadawczych oraz transmisji radiowych i telewizyjnych, których głównym celem ma być rozpowszechnianie i obrona prawdy oraz troska o chrześcijańskie wychowanie ludzkiej społeczności. Równocześnie zaś Sobór usilnie wzywa stowarzyszenia i poszczególne osoby, które cieszą się wielkim autorytetem w dziedzinie ekonomiki i techniki, by swoimi zasobami i doświadczeniem ohotnie udzielali szerokiego poparcia tym środkom, w miarę jak służą one prawdziwej kulturze apostołstwu.

18. Aby skutecznie wesprzeć te różnorodne formy apostołstwa Kościoła odnośnie do środków przekazu społecznego, winno się wyznaczać we wszystkich diecezjach świata, według uznania biskupów, jeden dzień roku, w którym wierni byliby pouczani o swych obowiązkach w tej dziedzinie, wzywani do modlitwy w tej sprawie oraz do zbierania funduszu na tenże cel, by go uczciwie obrócić na utrzymanie i rozwijanie popieranych przez Kościół instytucji i przedsięwzięć w tej dziedzinie, wedle potrzeb katolickiego świata.

19. W wypełnianiu najwyższego swego zadania pasterskiego w sprawie środków przekazu społecznego ma papież do pomocy specjalny urząd, utworzony przy Stolicy świętej (1).

20. Zadaniem zaś biskupów będzie czuwanie nad tego rodzaju sprawami i przedsięwzięciami we własnych diecezjach i popieranie ich, w miarę jak służą apostołstwu publicznemu, koordynowanie ich, nie wyłączając dzieł prowadzonych przez zakony “wyjęte”.

21. Ponieważ zaś skuteczne apostołstwo w obrębie całego narodu wymaga jednolitości planu i zjednoczenia sił, dlatego święty Sobór postanawia i poleca, aby wszędzie ustanawiano oraz

popierano wszelkimi środkami narodowe urzędy do spraw prasy, kina, radia i telewizji. Szczególnym zadaniem tych urzędów będzie troska o to, by właściwie urabiać sumienia wiernych w dziedzinie korzystania z tych środków, jak również popierać i kierować wszelkimi poczynaniami, jakie podejmują katolicy w tej dziedzinie.

Kierownictwo tych urzędów w poszczególnych krajach należy powierzyć osobnej Komisji Biskupów albo też jednemu biskupowi do tego delegowanemu. W pracach owych urzędów winni brać udział również świeccy, dobrze obeznani z nauką katolicką oraz z tymi sztukami.

22. A ponadto, ponieważ oddziaływanie tych środków wybiega poza granice narodów i czyni jednostki jakby obywatelami całej wspólnoty ludzkiej, należy poczynania narodowe w tej dziedzinie zespolić wzajemnie również w skali międzynarodowej. Urzędy zaś, o których była mowa w n. 21, winny usilnie współpracować z odpowiednimi katolickimi instytucjami międzynarodowymi. Te zaś międzynarodowe katolickie instytucje zatwierdzone są prawowicie jedynie przez samą tylko Stolicę świętą i od niej są zależne.

Klauzule

23. Aby wszystkie zasady i wskazania tego świętego Soboru odnośnie do środków przekazu społecznego zostały wprowadzone w życie, Sobór wyraźnie poleca, aby staraniem Urzędu przy Stolicy świętej, o którym mowa w n. 19, wydana została Instrukcja duszpasterska przy pomocy ekspertów z różnych krajów.

24. Święty Sobór ufa, że to jego przedstawienie zasad i norm zostanie ochotnie przyjęte i będzie święcie przestrzegane przez wszystkie dzieci Kościoła. One to, korzystając również z tych pomocy, nie tylko nie poniosą szkody, lecz jak sól i światło, zaprawią ziemię i oświecą świat. Ponadto wzywa Sobór wszystkich ludzi dobrej woli, a w pierwszym rzędzie tych, którzy kierują środkami przekazu społecznego, aby starali się używać ich jedynie dla dobra społeczności ludzkiej, której los coraz bardziej uzależniony jest od właściwego korzystania z tych środków. Niech więc, jak już przez dawne dzieła sztuki, jak również i przez nowe wynalazki doznaje imię Pana uwielbienia stosownie do słów Apostoła: "Jezus Chrystus wczoraj i dziś tenże sam i na wieki" (Hbr 13,8).

To wszystko, co wyrażone zostało w niniejszym Dekrecie, w całości i w szczegółach zyskało uznanie Ojców świętego Soboru. A My, na mocy udzielonej Nam przez Chrystusa władzy apostołskiej wraz z Czcigodnymi Ojcami w Duchu Świętym to zatwierdzamy, postanawiamy i ustalamy i te postanowienia soborowe polecamy ogłosić na chwałę Bożą.

W Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 4 grudnia roku 1963.

Ja, PAWEŁ, Biskup Kościoła Katolickiego

Przypisy

1. Ojcowie Soborowi, podejmując chętnie życzenia "Sekretariatu do Spraw Prasy i Widowisk", zwracają się do Najwyższego Pasterza z pokorną prośbą, by zechciał obowiązkami i kompetencjami tego urzędu rozciągnąć na wszystkie środki przekazu społecznego, nie wyłączając prasy, wezwawszy do pomocy znawców sprawy z różnych państw, w tym również osoby świeckie.

Communio et progressio, PAPIESKA KOMISJA DO ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU. INSTRUKCJA DUSZPASTERSKA O ŚRODKACH SPOŁECZNEGO PRZEKAZU, 1971.

PRZEDMOWA

1. Zjednoczenie i postęp we współżyciu ludzkim są najważniejszym założeniem i celem społecznego przekazu i środków przez niego stosowanych, takich jak prasa, kino, radio i telewizja. Ciągłe udoskonalanie wspomnianych środków technicznych oraz ich powszechna dostępność sprawiają, że środki społecznego przekazu wywierają coraz większy wpływ na życie i sposób myślenia ludzi.

2. Kościół widzi w środkach społecznego przekazu “dar Boży” (1), ponieważ zgodnie z opatrnościowymi zamiarami Boga doprowadzają one do braterskiej przyjaźni między ludźmi, którzy w ten sposób łatwiej odpowiadają Jego zbawczej woli. Pełniejsze zrozumienie i pojęcie o społecznym przekazie oraz o środkach tego przekazu, stosowanych w dzisiejszym społeczeństwie, możemy sobie wyrobić na podstawie dokumentów Soboru Watykańskiego II-go, zwłaszcza konstytucji O Kościele w świecie współczesnym, na podstawie dekretu O ekumenizmie, deklaracji O wolności religii, dekretu O misyjnej działalności Kościoła, dekretu O pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, przede wszystkim zaś na podstawie tego dekretu, który w całości jest poświęcony środkom społecznego przekazu (2). To pełniejsze zrozumienie, przeniknięte duchem nauki soborowej, wskaże chrześcijanom, jaką mają przyjąć postawę w stosunku do środków społecznego przekazu i zachęci ich do pełniejszego zaangażowania się po ich stronie.

3. Obecna instrukcja duszpasterska, wydana na życzenie samego Soboru (3), wykląda zasady doktrynalne i daje ogólne wskazówki duszpasterskie, pomijając przy tym szczegółowe zastosowania, które z powodu ciągłych zmian i postępu w tej dziedzinie mogą być określane jedynie w zależności od konkretnych warunków czasu i miejsca.

4. Określenie praktycznego zastosowania tej Instrukcji należy więc do biskupów i do zjazdów biskupich, a w Kościołach Wschodnich, do synodów. Oni, w duchu kolegalności chętnie korzystając z doświadczenia biegłych w tej materii oraz uwag rad diecezjalnych, narodowych i międzynarodowych, dokładnie przystosują tę instrukcję do poszczególnych warunków miejscowych, gdzie są duszpasterzami tak, by równocześnie sprzyjała ona wzrostowi jedności całego Kościoła. W tym celu konferencje biskupów odwołują się do pomocy księży, zakonników i ludzi świeckich, zgodnie z wkładem do jakiego są zdolni, ponieważ właściwe korzystanie ze środków społecznego przekazu dotyczy całego Ludu Bożego.

5. Wolno się spodziewać, że Instrukcja ta zostanie dobrze przyjęta przez każdego, kto w jakiś sposób zajmuje się społecznym przekazem oraz przez wszystkich tych ludzi, którym zależy na postępie rodziny ludzkiej. W ten sposób bowiem, dzięki współpracy i wymianie myśli, ogromne korzyści, jakie niosą z sobą środki społecznego przekazu, staną się udziałem wszystkich.

CZĘŚĆ I. ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W PERSPEKTYWIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ: ELEMENTY DOKTRYNALNE

6. Jakkolwiek środki społecznego przekazu są skierowane bezpośrednio do poszczególnych jednostek, to jednak w rzeczywistości dotyczą i poruszają całe społeczeństwo (4), przekazując równocześnie ogromnej liczbie ludzi wiadomości ze współczesnego świata i informując ich o istniejących opiniach i poglądach. Są one wprost konieczne do głębszego poznania często złożonych problemów i działalności współczesnego społeczeństwa. Dlatego właśnie do środków społecznego przekazu odnoszą się te same zasady, które w świetle chrześcijaństwa obowiązują w społeczeństwie. Zgodnie z planem Opatrzności wynalazki te są skierowane do ukazywania problemów i nadziei społeczeństwa oraz do dania na nie tym szybszej odpowiedzi, im ściślej ludzie są ze sobą związani. Oto pierwszorzędną zasadą, z której wynika chrześcijańskie docenienie korzyści, jakie wypływają z zastosowania tych środków dla dobra ludzkości.

7. Gdziekolwiek ludzka działalność zmierza do polepszenia ziemskich warunków życia, zwłaszcza gdy chodzi o najnowsze wspaniałe osiągnięcia naukowe i techniczne, tam w sposobie patrzenia chrześcijańskiego, w szacunku dla człowieka, w spojrzeniu na potrzeby ludzkie i na całą historię ujawnia się pewnego rodzaju odpowiedź – często nieuświadomiona – na ten nakaz Boży skierowany do człowieka, by panował nad ziemią i czynił ją sobie poddaną (Rdz 1, 26-28; por. Rdz 9, 2-3; Mdr 9, 2-3; także Gaudium et spes, 34). Równocześnie człowiek w ten sposób jest uczestnikiem i przedłużeniem stwórczego i zbawczego dzieła Bożego (5). W takim wymiarze i przy takim pojęciu rzeczywistości mieszczą się środki społecznego przekazu, które odgrywają ogromną rolę w wymianie wiadomości między ludźmi i w ich wzajemnym i skutecznym współdziałaniu. W rzeczywistości, gdy Bóg stworzył człowieka na swój obraz, równocześnie dał mu możliwość uczestniczenia w swojej stwórczej mocy, którą ma okazywać w organizowaniu życia ziemskiego (6).

8. Z samej natury rzeczy, środki społecznego przekazu zmierzają do tego, aby ludzie, dzięki częstym kontaktom między sobą, nabrali większego poczucia wspólnoty. W ten sposób człowiek, jakby prowadzony ręką Bożą (7), razem z innymi ludźmi, swoimi braćmi, przyczynia się do wypełnienia Jego planów w historii. Współżycie i zjednoczenie ludzi, pierwszorzędny cel wszelkiego rodzaju komunikacji, wywodzi się, zgodnie z wiarą chrześcijańską, i znajduje swój największy przykład w odwiecznym współżyciu Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego, żyjących tym samym życiem Bożym.

9. Środki społecznego przekazu mogą się bardzo przyczynić do zjednoczenia między ludźmi. Brak jednak doświadczenia czy dobrej woli może wywołać przeciwne skutki tak, że mogą powstać większe jeszcze nieporozumienia i niezgoda między nimi. Zbyt często niestety obserwujemy, że za pośrednictwem tych środków zaprzecza się i fałszuje najwyższe wartości życia ludzkiego. Z istnienia tych wypaczeń duch chrześcijański wyciąga wniosek, że trzeba uwolnić człowieka i wyrwać go z mocy grzechu, który wszedł w historię ludzkości od pierwszego upadku w raju (Por. Rzym 5, 12-14).

10. Człowiek z własnej winy odwrócił się od swego Stwórcy i w wyniku tego popadł w wewnętrzną rozterkę, w zgubną niezgodę z braćmi i wreszcie w taki stan, w którym brak stałego porozumienia między ludźmi (Por. Rdz 4, 1-16; 11, 1-9). Bóg jednak nie przestał miłować ludzi. On sam na początku historii zbawienia (Por. Rdz 3, 15; 9, 1-17; 12, 1-3) nawiązał kontakt z nimi, a gdy wypełniła się pełnia czasu zwrócił się do ludzi (Por. Hbr 1, 1-

2) i Słowo stało się Ciałem (J 1, 14). Uwalniając rodzaj ludzki przez swoją śmierć, Chrystus, Wcielony Syn Boga, Słowo i obraz Boga niewidzialnego (Kol 1, 15; 2 Kor 4, 4), udzielił wszystkim prawdy i życia Bożego w obfitości. Sam, jako jedyny pośrednik między Ojcem i ludźmi, przywrócił pokój i zjednoczenie z Bogiem i ustanowił braterstwo między ludźmi (8). Odtąd podstawa i najwyższy przykład zjednoczenia znajduje się w Bogu, który stał się naszym bratem i nakazał uczniom, by głosili Dobrą Nowinę całemu światu na przestrzeni wszystkich wieków (Mt 28, 19), oznajmiając publicznie w świetle i na dachach (Mt 10, 27; Łk 12, 3).

11. W czasie swego ziemskiego życia Chrystus dał się poznać jako doskonały “Głosciciel”. Przez wcielenie upodobił się do tych, którzy mieli Go kiedyś słuchać, a w swoich kazaniach i całym stylu życia zawsze miał na względzie przepowiadanie. Przemawiał wśród swego ludu, głosząc całe posłannictwo Boże mocno i wytrwale. W swoim przepowiadaniu przyjął sposób mówienia i myślenia właściwy krajowi i jego sytuacji.

“Komunikowanie”, to coś więcej niż samo tylko przekazywanie idei czy wyrażanie uczuć, to przede wszystkim dawanie siebie z miłości i dlatego właśnie “komunikowanie” Chrystusowe jest duchem i życiem (J 6, 63). Ustanawiając Eucharystię, Chrystus dał nam najwspanialszy wzór “komunikowania”, jaki jest dostępny ludziom na ziemi, mianowicie, zjednoczenie, komunikowanie między Bogiem i człowiekiem, a przez to samo wzór najściślejszego i najdoskonalszego zjednoczenia między ludźmi.

Chrystus wreszcie udzielił, “zakomunikował” nam swojego Ducha ożywiającego, który jest podstawą zjednoczenia (9). Chrystus napełnia wszystko (Ef 1, 23; 4, 10) w Kościele, który jest Jego mistycznym Ciałem i ukrytą pełnią Chrystusa Chwalebego. W ten sposób w Kościele postępujemy przez Słowo i Sakramenty, zmierzające do nadziei ostatecznego zjednoczenia, gdzie Bóg będzie wszystkim we wszystkich (1 Kor 15, 28).

12. We wspaniałych wynalazkach technicznych (10), które przyśpieszają społeczny przekaz między ludźmi, chrześcijanin odkrywa narzędzie planów Bożej Opatrzności, sprzyjające zjednoczeniu między ludźmi żyjącymi na tej ziemi. Nowe środki przekazu społecznego rodzą nowe potrzeby i tworzą, niejako, nowy język, który pozwala ludziom lepiej się poznać i łatwiej zbliżyć do siebie. Im zaś szybciej nastąpi między nimi porozumienie, a dobra wola skłoni jednych ku drugim, tym będą bardziej skorzy do zaprowadzenia sprawiedliwości i pokoju, wzajemnej życzliwości i dobroczynności, dalej, pomocy i miłości, i wreszcie “komunii”. Dlatego słusznie środki społecznego przekazu należą do najskuteczniejszych i najprzystępniejszych czynników zdolnych wpłynąć na utwierdzenie się miłości, która może wreszcie zrodzić zjednoczenie.

13. Usilnie zachęca się wszystkich ludzi dobrej woli do współpracy nad tym, by środki społecznego przekazu naprawdę służyły szukaniu prawdy i postępowi ludzkiemu. Chrześcijanin zgodzi się, że do osiągnięcia tego celu przyczynia się bardzo przekazywanie, za pomocą środków społecznego przekazu, posłannictwa ewangelicznego, które doprowadzi do braterstwa między ludźmi, mającymi wspólnego Ojca, Boga. Zjednoczenie jednak i wzajemna współpraca między ludźmi zależą od ich dobrej woli, na którą wpływają różne przyczyny czy to wewnętrzne, czy zewnętrzne, ze strony społeczeństwa i techniki. Tak więc wartość i ostatecznie, znaczenie środków przekazu społecznego zależy od sposobu użycia ich przez wolnego człowieka.

14. Skoro więc sam człowiek decyduje o sposobie użycia wynalezionych środków przekazu, to zasady moralne, odnoszące się do nich, opierają się na właściwej ocenie godności osoby ludzkiej, która ma tworzyć wspólnotę przybranych synów Bożych. Z drugiej strony zasady te wypływają z wewnętrznej natury środków społecznego przekazu oraz z jakości właściwych tym środkom. Wynika to także z konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*: Wszystkie rzeczy, z samego faktu, że są stworzone, mają własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować (11).

15. Ktokolwiek więc pragnąłby ocenić właściwie środki społecznego przekazu i umieścić je w historii stworzenia i odkupienia, ten musi wziąć pod uwagę całego człowieka i dobrze poznać charakter społecznego przekazu i stosowanych przez niego środków. Tak więc ci wszyscy, którzy w swojej pracy korzystają z tych osiągnięć techniki w celu przekazywania, powinni, zgodnie ze swoim sumieniem, zdobyć odpowiednią biegłość w tych rzeczach oraz odpowiednią formację, konieczną do właściwego spełniania swojego zadania (12). Jest to tym bardziej konieczne, im większa odpowiedzialność spoczywa na zajmowanych przez nich stanowiskach, względem wartości przekazu. Obowiązek ten dotyczy zwłaszcza tych, którzy mają pouczać i pomagać w formowaniu sobie sądu osoby niedojrzałe i nie stojące na odpowiednim poziomie kulturalnym. Wymaganie to i obowiązek obejmują wszystko to, co w ten czy inny sposób może wzbogacić lub umniejszyć wartości ludzkie jednostek czy całych grup. Nie należy niczego zaniedbać, by odbiorcy (czytelnicy, słuchacze, widzowie) byli przygotowani do właściwego rozumienia tego, co do nich dociera za pośrednictwem środków społecznego przekazu i by z tego odnosili korzyści, a wreszcie, aby brali czynny udział w życiu społecznym. W ten tylko sposób środki społecznego przekazu osiągną pełną swoją skuteczność.

16. Ogólna wartość różnorodnych środków społecznego przekazu w jakichś określonych warunkach może być oceniona tylko z punktu widzenia użyteczności społecznej (13), to znaczy na podstawie pozytywnego wkładu w życie i postęp społeczności, w jakiej te środki oddziałują przez przekazywanie wiadomości, udostępnianie sztuki i dostarczanie rozrywki. Informacje przekazywane przez te środki to nie tylko częściowe podawanie wyrwanych z kontekstu wiadomości, ale to także podawanie okoliczności tak, by odbiorcy w pełni rozumieli problemy społeczeństwa i wyciągali z nich korzyści dla własnego sposobu myślenia i pracy. Należy więc zachować równowagę między wiadomościami oficjalnymi, pouczeniem o charakterze szkolnym, rozrywkami i tą częścią przekazu, która ma charakter wychowawczo-popularny.

17. Podstawowym prawem wszelkiego rodzaju przekazu jest szczerść, prawość i prawda. Nie wystarczają zatem dobre chęci i prawość woli, by tym samym przekazywanie nosiło cechy przekazu uczciwego. Ponadto, należy przekazywać fakty zgodne z prawdą, to znaczy dawać ich prawdziwy obraz, zgodny z wewnętrzną prawdą przedstawianych wydarzeń. Zasługa i wartość moralna jakiegoś przekazu nie zależy od samego tylko tematu czy od doktryny, jaką temat ten zakłada, ale także od rodzaju przekazu, od sposobu przedstawienia, mówienia i przekazywania, dalej, od okoliczności towarzyszących i wreszcie, od odbiorców, do których dany rodzaj przekazu jest skierowany (14).

18. Przekaz społeczny może przyczynić się w sposób wybitny do lepszego poznania się ludzi, zwiększenia wśród nich wzajemnej życzliwości, pomocy i skutecznej współpracy. Zamierzenia te są zgodne z celami Ludu Bożego, który je przyjmuje i urzeczywistnia. Popieranie bowiem jedności wiąże się z najgłębiej rozumianą misją Kościoła, ponieważ on

sam jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego (15).

CZĘŚĆ II. ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU CZYNNIKIEM LUDZKIEGO POSTĘPU

ROZDZIAŁ PIERWSZY. ODDZIAŁYWANIE ŚRODKÓW PRZEKAZU W SPOŁECZEŃSTWIE LUDZKIM

19. Środki nowoczesne skierowane na rozwój kontaktów międzyludzkich zamykają współczesnych ludzi niejako w ciasnym kręgu tak, że wszyscy obcując ze sobą przyczyniają się do wzrostu poczucia braterstwa i współpracy. W tych środkach bowiem znajduje echo i podniecie codzienna wymiana myśli między ludźmi i w ten sposób rodzi się i utwierdza publiczny dialog całego społeczeństwa. Przez to bogactwo wiadomości i opinii cały świat uczestniczy w sprawach i trudnościach, dotyczących poszczególnych jednostek jak również całego rodzaju ludzkiego i to w ten sposób, że powstaje stąd większe wzajemne zrozumienie i życzliwość oraz powszechny postęp.

20. Środki społecznego przekazu osiągnęły taki stopień rozwoju, że łączą ludzi ponad granicami wzniesionym przez okoliczności czasu i miejsca. Dlatego są czynnikiem mocniejszego i większego zbliżenia. Dzięki nim poszczególne wiadomości obiegają całą ziemię i pozwalają ludziom dokładniej śledzić życie i wydarzenia współczesnego świata. Przynoszą one także korzyść w nauczaniu na wszystkich poziomach. Dalej, środki społecznego przekazu służą do walki z analfabetyzmem, jak również ułatwiają podjęcie nauki i kontynuowanie jej. Podobnie środki te odgrywają wielką rolę w podnoszeniu ludzi i przywracaniu im wolności, zwłaszcza w mało rozwiniętych częściach świata. Następnie zaprowadzają one większą równość między ludźmi i bronią jej w tym sensie, że wszyscy członkowie społeczeństwa bez różnicy mogą korzystać z dóbr duchowych i rozrywek. Wreszcie wzbogacają umysły, skierowując ich uwagę na dźwięki i obrazy z życia, sprowadzone do rzeczywistości konkretnej i widzialnej i pokazując najbardziej oddalone części świata i minione okresy historyczne. Gdzie natomiast znajomość czytania i pisania jest prawie nieznaną, jakkolwiek istnieją godne szacunku zwyczaje i kultura miejscowa, tam, dzięki środkom społecznego przekazu, obywatele szybko zapoznają się i przyjmują nowoczesny styl życia.

21. Refleksja nad tak różnorodnymi korzyściami, płynącymi ze środków społecznego przekazu, pozwala nam sądzić, że środki te są bardzo ważnymi czynnikami postępu i skłania do przewyciężenia niedogodności, jakie by mogły być z nimi związane. Zarówno przekazujący jak i odbiorcy powinni być świadomi tych trudności i wspólnie dążyć do ich rozwiązania. Ale w jaki sposób zapewnić właściwą ocenę i przyjęcie wiadomości, które bez przerwy przychodzą w takiej obfitości i często są podawane w nieładzie i rozpowszechniane z dużym pośpiechem? Środki społecznego przekazu, z natury swojej dostępne dla wszystkich, sprzyjają często przekazowi neutralnemu, “by nikogo nie dotknąć” – jak jednak w pluralistycznym społeczeństwie rozróżnić prawdę od fałszu i uczciwość od przewrotności? Jak przeszkodzić, by na skutek wolnej konkurencji i w celu zdobycia sobie publiczności nie podniecono za pośrednictwem tych środków mniej wspaniałomyślnych i szlachetnych popędów natury ludzkiej? Jak przeszkodzić opanowaniu tych środków przez małą grupę ludzi, którzy mogliby uniemożliwić prawdziwy dialog i jedność w społeczeństwie? W jaki sposób korzystać z tych środków, by przekaz, zwłaszcza za pośrednictwem obrazów, nie pomniejszał ścisłych związków między ludźmi? Skoro przekaz skłania często do “wyjścia

poza” i do marzeń, to co należałoby zrobić, by środki tego przekazu nie odwracały człowieka od rzeczywistości życia? Jak przeciwstawić się, by ludzie pod wpływem środków przekazu nie oddawali się beczynności i opieszałości? Wreszcie, co zrobić, by ciągle napięcie uczuciowe nie przeszkadzało normalnemu kierowaniu się rozumem?

22. Przedmiotem głębokiej troski ludzi dobrej woli jest ciągle pomniejszanie się znaczenia zasad moralnych, co uwidacznia się w wielu dziedzinach współczesnego życia. Oznaki tej zmiany z łatwością obserwuje się w środkach społecznego przekazu. Można jednak dyskutować czy winę za to zjawisko ponoszą środki społecznego przekazu. Wielu poważnie utrzymuje, że środki społecznego przekazu dają tylko odbicie obyczajów, które już skądinąd istnieją w społeczeństwie. Inni natomiast uważają, że środki te umacniają i rozpowszechniają to obniżenie obyczajowości, a przedstawiając taki sposób życia jako prawie powszechny, powoli przyczyniają się do tego, że jest on akceptowany. Inni wreszcie chcą złożyć największą winę za ten stan rzeczy na środki społecznego przekazu.

Jakkolwiek się rzeczy mają, nie można zaprzeczyć, że społeczeństwo jest toczone tym zepsuciem i, by temu zapobiec, konieczna jest współpraca rodziców i nauczycieli, duszpasterzy i tych wszystkich, którzy są odpowiedzialni za wspólne dobro. W tych chwalebnych wysiłkach niemałą rolę odgrywają środki społecznego przekazu, których nie można oddzielić od samego życia i obyczajów społeczeństwa.

23. Dla lepszego poznania środków społecznego przekazu i pełniejszego wyciągnięcia korzyści jakie z nich płyną dla społeczeństwa oraz dla skutecznego przezwyciężenia niedogodności, jakie ze sobą niosą, należy dogłębnie zbadać wpływ tych środków na stosunki międzyludzkie.

1. Opinia publiczna

24. Środki społecznego przekazu są niejako forum, na którym ludzie wzajemnie wymieniają swoje poglądy. Ta różnorodna wymiana zdań i poglądów przyczynia się do wzbogacenia życia i dojrzałego postępu.

25. Z tego bowiem, że każdy spontanicznie oznajmia innym swoje zdanie, własne opinie i nastawienia wewnętrzne, powstają wspólne obyczaje i rodzi się opinia publiczna, która jest tak właściwa społecznej naturze ludzkiej. Pius XII określił opinię publiczną jako pewnego rodzaju obraz głosu, dzięki któremu wydarzenia i okoliczności znajdują powszechne i prawie spontaniczne odbicie w umysłowości i osądzie ludzi (16). Dlatego właśnie wolność w wypowiedaniu własnego przekonania jest konieczna dla formowania się opinii publicznej. Publiczne bowiem wyrażanie zdania umożliwia innym, w pewnych konkretnych okolicznościach miejsca, czasu i zwyczajów, poznanie poglądów grup o większym znaczeniu.

26. Wolność w wypowiedaniu swoich myśli i sądów jest konieczna do właściwego i odpowiedniego wytwarzania się opinii publicznej. Należy zatem z Soborem Watykańskim II uznać, że wolność wypowiedania się w sposób właściwy i dla wspólnego dobra (17) jest czymś koniecznym zarówno dla poszczególnych jednostek, jak i całych społeczności. Skoro dla dobra życia społecznego potrzebna jest współpraca wszystkich ludzi, to należy dopuścić do swobodnej konfrontacji zdań o pewnym ciężarze gatunkowym, z których jedne zostaną przyjęte, inne odrzucone lub uzupełnione, inne wreszcie będą się zgadzać z podobnymi albo dostosują się do nich tak, że opinie najbardziej uzasadnione i trwałe będą mogły przyczynić się do wytworzenia wspólnej woli działania.

27. Wynika stąd, że przekazujący mają bardzo odpowiedzialne zadanie, ponieważ posiadają największe możliwości, gdy chodzi o kształtowanie, zbieranie i rozpowszechnianie opinii przy równoczesnym dopuszczeniu do porównywania ich między sobą w świetle wolnego i przenikliwego osądu.

28. Zachęca się wszystkich obywateli, by przyczyniali się (18) do formowania opinii publicznej nawet za pośrednictwem swoich przedstawicieli czy tłumaczy ich własnego zdania. Ci zaś, którzy na podstawie sprawowanego urzędu, zdolności osobistych czy innej przyczyny cieszą się większym szacunkiem w społeczeństwie, odgrywają znacznie większą rolę w formowaniu się opinii publicznej, gdy ujawnią swoje zdanie. Stąd wpływ na formowanie się opinii tym bardziej ich obowiązuje, im większą liczbę ludzi są zdolni pociągnąć za sobą.

29. Kampania prasowa (propaganda campaign) jest więc tylko wtedy dozwoloną, gdy cel jej i metody są godne człowieka i gdy jest w służbie prawdy i takiej sprawy, która sprzyja dobru wspólnemu krajowi czy całemu światu, dobru jednostek czy całej wspólnoty.

30. Tym niemniej jednak dążenie do przekonania kogoś, sprzeczne z dobrem wspólnym, przeszkadzające otwartej i publicznej wypowiedzi lub przekraczające obiektywny stan rzeczy albo wpajające człowiekowi błędne pojęcia (rozpowszechniając niepełną prawdę, czy wybierając według pewnych założeń tylko niektóre jej części, czy wreszcie z powodu innych poważnych okoliczności), jest absolutnie niedopuszczalne, ponieważ przeszkadza i ogranicza słuszną wolność wyrabiania sobie sądu przez ludzi. Trzeba to tym bardziej podkreślić, że postęp nauk, łącznie z psychologią i środkami społecznego przekazu, przypisują coraz większe znaczenie publicznym deklaracjom i wiadomościom.

31. Nie wszystkie jednak rozpowszechniane idee muszą być zaraz uważane za wyraz opinii publicznej, z którą się zgadza większa część ludzi. Mogą bowiem istnieć wśród ludzi równocześnie i w tym samym miejscu różniące się poglądy, jakkolwiek zwykle niektóre z nich są przyjmowane przez większość. Opinia przyjmowana przez większość niekoniecznie musi być najlepsza, czy najbliższa prawdy. Zresztą opinia publiczna często się zmienia, to zwiększając, to znów zmniejszając swój zasięg. Dlatego nie należy zbyt pośpiesznie przyjmować opinii, które są na ustach wszystkich. Owszem, mogą istnieć powody bezpośredniego przeciwstawiania się im.

32. Wszelako jednak władze, zwłaszcza duchowe i cywilne, powinny starannie brać pod uwagę powszechnie i publicznie rozpowszechniane opinie, szczególnie gdy reprezentują nastawienie i wolę ludu.

2. Prawo do otrzymywania informacji i do udzielania ich

33. W celu zapewnienia właściwego klimatu dla tworzenia się opinii publicznej jest rzeczą konieczną, aby społeczeństwo miało dostęp do źródeł i kanałów informacji oraz, by miało możliwość niezależnego ujawnienia własnej myśli. Wolność wydawania opinii i prawo zdobywania wiadomości są ze sobą związane. Jan XXIII (19), Paweł VI (20), i Sobór Watykański II (21) jasno i wyraźnie zgłosili to prawo, oparte na głębokiej potrzebie człowieka i współczesnego społeczeństwa.

a) Dostęp do źródeł i przekazywanie informacji

34. Człowiek współczesny powinien być uczciwie, w pełni i wiernie informowany o faktach, aby wśród ciągłej zmienności w dzisiejszych czasach mógł rozumieć świat, w którym żyje. Powinien również stanąć na wysokości wydarzeń i zmian, które ciągle wymagają od niego wydawania sądu i podejmowania decyzji, wreszcie, powinien brać czynny i poważny udział w życiu własnego środowiska społecznego oraz być obecnym w sprawach gospodarczych i politycznych, odnoszących się do całego społeczeństwa, ludzkości i religii. Prawu, które wypływa z tych wymagań, odpowiada obowiązek zdobycia odpowiednich wiadomości. Albowiem nie może być ono zastosowane bez udziału jednostki w zdobywaniu wiadomości. Dlatego koniecznym jest, by człowiek dysponował różnymi pomocami i narzędziami przydatnymi do dokonania wolnego wyboru tego, co odpowiada jego prywatnym czy społecznym potrzebom. Bez różnorodności źródeł informacji wykonywanie tego prawa będzie próżne i daremne.

35. Jeżeli społeczeństwo ma się właściwie rozwijać, to powinno mieć dobre rozeznanie i dobrze poinformowanych obywateli. Dlatego prawa do informacji domagać się dzisiaj należy nie tylko ze względu na jednostkę, ale także ze względu na dobro wspólne.

36. Zadanie tych, którzy zajmują się informacją publiczną jest nadzwyczaj trudne, a praca ich wystawiona na częste i przykre ataki. Nierzadko doznają trudności ze strony tych ludzi, w których interesie leży zaciemnianie i zakrywanie prawdy. Zdarza się to tym sprawozdawcom, którzy będąc blisko wydarzeń, przekazują o nich wiadomości, uprzednio podejmując z tego powodu częste podróże do najdalszych krańców ziemi (22). Często narażają oni własne życie, byle tylko zdobyć prawdziwe wiadomości o wydarzeniach (23). Wielu nawet poniosło śmierć przy wykonywaniu swego zdania. Skoro ludzie mają prawo znać obiektywny stan rzeczy oraz okoliczności, w jakich toczą się wojny, które wstrząsają i niepokoją całą ludzkość, to bezpieczeństwo i nietykalność sprawozdawców powinny być zapewnione w najwyższym stopniu. Dlatego Kościół oplakuje i potępia jakiegokolwiek użycie siły wobec dziennikarzy i sprawozdawców, którzy zdobywają wiadomości i przekazują je innym na podstawie ludzkiego prawa do informacji.

37. Poza powszechną trudnością, z jaką spotyka się każdy człowiek w ogarnięciu wszystkich wiadomości i w przekazywaniu ich ze swej strony, zdarza się także, że sami dziennikarze, mający przekazywać nowości, naświetlają tylko część rzeczywistości i podają wiadomości w danej chwili bardziej interesujące. Druga trudność to ta, że z ogromnego bogactwa napływających wiadomości muszą wybierać te, które, ich zdaniem, mają większy ciężar gatunkowy i mogą być zrozumiane przez ogół ludzi. Stąd jednak rodzi się niebezpieczeństwo połowicznej informacji i pominięcia podstawowej i pełnej treści przedstawianych wydarzeń.

38. Poza tym, skoro wiadomości mają być w pełni, w sposób dostępny i szybki przekazywane, wymagają coraz częściej jakiegoś komentarza, który by objaśnił samą rzecz i okoliczności oraz podał właściwy osąd. Komentarzy takich oczekuje się bezpośrednio, a czasem nawet jeszcze przed zaistnieniem omawianych wydarzeń. Ludzie jednak poważni i odznaczający się dużą odpowiedzialnością za wykonywany zawód, zwłaszcza gdy posiadają jakąś władzę lub wpływ na innych, słusznie powstrzymują się od przekazywania i wyjaśniania naprędce biegu wydarzeń przed dokładnym zbadaniem całości sprawy i jej okoliczności. Skoro jednak oczekuje się od środków społecznego przekazu natychmiastowych wiadomości i komentarzy, zdarza się, że chętnie podejmują się tej pracy dziennikarze niekompetentni, natomiast ludzie naprawdę biegli skrzętnie unikają omawiania tych zagadnień. Starają się bowiem sami, jeśli to możliwe, zebrać wszystko, co dotyczy ostatnich wydarzeń, by potem móc pełniej poinformować o nich społeczeństwo.

39. Inna trudność powstaje stąd, że wiadomości zachowują swą świeżość i cieszą się wzięciem u ludzi, gdy są podawane natychmiast. Tu trzeba jeszcze dodać, że to współzawodnictwo w pośpiesznym podawaniu wiadomości jest narzucone przez handlową konieczność. Wynikiem tego nie dającego się uniknąć pośpiechu są braki we właściwym przedstawianiu faktów. Poza tym dziennikarze muszą brać pod uwagę ludzi, ich upodobania i kulturę, nie zapominając równocześnie, jakie sprawy ich interesują i o czym chcą być informowani. W tych trudnych warunkach dziennikarze powinni trzymać się ściśle prawdy przy podawaniu wiadomości.

40. Poza niedogodnościami, wynikającymi z natury samych informacji oraz środków społecznego przekazu, istnieje jeszcze inna trudność, mianowicie ta, że przekazujący mają przedstawiać wiadomości zagonionym i roztargnionym odbiorcom w sposób żywy i przystosowany do ich mentalności i zdolności zrozumienia. Z drugiej jednak strony nie mogą, w celu głębszego poruszenia odbiorców, deformować wiadomości, powiększać ich, czy robić z nich sensacji.

41. Odbiorcy, przyjmując rozproszone doniesienia, mogą sobie wyrobić obraz rzeczy zdeformowany i nie odpowiadający prawdzie. Pewną równowagę można osiągnąć przez stałe porównywanie wiadomości pochodzących z różnych źródeł które jednak także powinny być starannie roztrząsane. Wreszcie i sami odbiorcy powinni dobrze zrozumieć warunki pracy przekazujących i nie wymagać od nich doskonałości, która przekracza możliwości i siły ludzkie. Mają jednak prawo i obowiązek, domagania się szybkiego i jasnego sprostowania fałszywych i przekreślonych wiadomości, zgłaszania ewentualnych opuszczeń i wreszcie, protestowania w wypadku, gdyby środki społecznego przekazu zdeformowały fakty, przedstawiały je w odcięciu od kontekstu, przypisywały im większy ciężar gatunkowy niż na to zasługują lub pomniejszały niesłusznie ich znaczenie. Prawo odbiorców powinno być zapewnione w sposób skuteczny w kodeksie dla przekazujących, a gdy kodeks taki nie istnieje, w prawach narodowych czy porozumieniach międzynarodowych.

42. Prawa do informacji są jednak ograniczone przez inne prawa jak: prawo stojące na straży dobrej sławy jednostki czy całego społeczeństwa; prawo do życia prywatnego, broniące intymności rodziny czy grona towarzyskiego (24); prawo do sekretu, wynikające z konieczności, sprawowanego urzędu lub dobra publicznego. Zawsze gdy w grę wchodzi dobro wspólne, przekazywanie wiadomości powinno być bardzo roztropne i rozumne.

43. Podawanie dokładnych realistycznych opisów i przedstawianie rzeczy okrutnych i drastycznych wymaga najwyższej delikatności, i taktu. Niewątpliwie potworności i okrucieństwo bezczeszczy życie ludzkie i ujawniają się szczególnie we współczesnych kontaktach między ludźmi i dlatego tak powinny być przedstawiane, by odbiorcy nabierali do nich obrzydzenia. Jeżeli bowiem przedstawia się je w zbyt jaskrawych kolorach i częściej niż potrzeba, powstaje niebezpieczeństwo wypaczenia właściwego podejścia do życia i jego warunków oraz może się stąd zrodzić, jak utrzymuje wielu biegłych w tej dziedzinie, jakaś psychoza lub pewne przyzwyczajenia, skłaniające do uważania siły i gwałtu za normalne środki rozwiązywania konfliktów.

b) Wolność przekazywania

44. Prawo do informowania się jest ściśle związane z wolnością przekazywania. W rzeczywistości na tym opiera się całe życie społeczne i nieustanny dialog między poszczególnymi ludźmi jak i ich grupami, co z kolei jest konieczne do wzajemnego

zrozumienia i współdziałania. Środki społecznego przekazu są nowym elementem więzi społecznej i postępu.

45. Skoro człowiek z natury swojej jest istotą społeczną, powinien swobodnie porównywać swoje idee z innymi i to dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, ponieważ dzieła umysłu i geniuszu dokonują się raczej w pracy zespołowej niż indywidualnej. Zresztą ilekroć ludzie idą za skłonnością swojej natury, wymieniając między sobą swoje zapatrywania i wypowiadając się, korzystają z prawa jakie im przysługuje i równocześnie zadość czynią obowiązkowi względem społeczeństwa.

46. Społeczeństwo pluralistyczne, o różnych partiach, doskonale rozumie wielkie znaczenie swobodnego rozpowszechniania wiadomości i opinii, umożliwiających obywatelom aktywny udział w życiu społecznym i zabezpiecza tę swobodę swoimi prawami. Deklaracja praw człowieka potwierdziła to prawo jako wymaganie pierwszorzędnej wagi, uzasadniając w ten sposób pośrednio konieczność wolności dla środków społecznego przekazu.

47. Możliwość "komunikacji" daje w praktyce i życiu społecznym każdej jednostce i grupom prawo badań i rozpowszechniania osiągnięć naukowych oraz wolny dostęp do środków społecznego przekazu. Jeżeli jednak wolność ta nie bierze pod uwagę wewnętrznych wymagań i ograniczeń prawa przekazywania i otrzymywania wiadomości, wtedy bardziej służy przekazującemu niż odbiorcom.

3. Wychowanie, kultura i rozrywka

48. Środki społecznego przekazu spełniają coraz większą i szerszą rolę na polu wychowania. W wielu krajach środki audiowizualne, kasety wizyjne oraz radio i telewizja stały się zwykłymi narzędziami nauczania, uprzystępniającymi wielkiej liczbie ludzi osiągnięcia dokonane w różnych dziedzinach wiedzy. W innych krajach środki społecznego przekazu są stosowane jako uzupełnienie metod nauczania i doskonalenia zdobytych wiadomości zarówno wśród starszych jak i młodzieży. Wreszcie tam, gdzie zupełnie brak środków nauczania, społeczny przekaz udostępnia nauczanie religijne, daje podstawowe przygotowanie w zakresie nauki czytania i pisania, uzupełnia wiadomości z dziedziny uprawy roli, medycyny, ochrony zdrowia oraz podaje zasady pomocne do rozwoju całych społeczności. Tego rodzaju praca, podejmowana przez środki społecznego przekazu, powinna, jeśli to możliwe, mieć na oku charakter prawdziwego dialogu tak, by uczący się nie poprzestawali na samym zdobywaniu wiedzy, ale przyzwyczajali się równocześnie do wypowiadania za pośrednictwem tych środków.

49. Ponadto środki społecznego przekazu, które już same z siebie są godnym wyrazem kultury nowoczesnej, w szczególny sposób przyczyniają się do tego, że zabytki sztuki i cywilizacji są dostępne ogromnej części ludzkości, a wkrótce będą może osiągalne przez wszystkich. Wiążą się one tak ściśle z postępem ludzkim, jak konieczność zniesienia nierówności społecznych.

50. Skoro środki te mogą wzbogacić kulturę współczesną, to przekazujący powinni być świadomi tego, że wszyscy ludzie mają prawo do cywilizacji i dlatego powinni chętnie korzystać z ułatwień, jakie niosą ze sobą masmedia, by dotrzeć do jak największej liczby ludzi. Te same środki pozwalają zadość uczynić potrzebom kultury ludzkiej, gdy zostaną oddane do usług sztuk pięknych. Obywatele zatem mogą z łatwością korzystać z tych

środków do własnego wykształcenia i wzbogacenia umysłu, byle tylko dołożyli starań i kontaktowali się z innymi.

51. Przykładem korzyści, jakie dostarczają środki społecznego przekazu w dziedzinie kultury jest pokazywanie folkloru i sztuki ludowej. Opowiadania ludowe, sztuki sceniczne, śpiewy i tańce są skarbem kultury narodowej.

Dzięki swojej doskonałości technicznej środki przekazu mogą szeroko rozpowszechniać zdobycze pierwotnej cywilizacji, przechowywać i na nowo odtwarzać także w środowiskach, gdzie stare tradycje już dawno zagięły. W ten sposób środki przekazu przyczyniają się do pobudzenia w poszczególnych narodach świadomości własnej kultury i zanoszą ją do innych narodów, które podziwiając ją same się wzbogacają.

52. Nie należy zapominać, że wiele dzieł o dużych wartościach artystycznych, zwłaszcza dzieł muzycznych, teatralnych czy literackich, po raz pierwszy było przedstawianych jako programy rozrywkowe. Wynika stąd, że rozrywki takie mogły u wielu wzbogacić kulturę duchową (25). Jeszcze dzisiaj, dzięki środkom przekazu, programy artystyczne dają większości odbiorców wytchnienie w pełnym tego słowa znaczeniu, którego tak są spragnieni w naszym skomplikowanym społeczeństwie. Rozrywka ma także swoje znaczenie, gdyż odwraca umysł od codziennych trosk i zapełnia w sposób pożyteczny czas wolny od zajęć. Dlatego różnorodność dzieł, przyczyniających się za pośrednictwem środków przekazu do odpoczynku ludzi współczesnych, jest bardzo pożyteczna. Odbiorcy nie powinni jednak do tego stopnia ulegać urokowi i pięknu przedstawianych dzieł, czy pragnieniu poznania, by przez to mieli zaniedbywać ciężące na nich obowiązki albo beużytecznie tracić czas.

53. Środki społecznego przekazu są czymś nowym dla współczesnej ludzkości przez fakt, że równocześnie mogą się zwracać do niezliczonej liczby ludzi. Mogą one wzbogacić ludzkość, ale także mogą ją pozbawić swego piękna i godności, ponieważ często dostosowują się do najgorszych upodobań słuchaczy i czytelników. Skoro człowiek tak długo obchodził się bez środków przekazu, to łatwo może uchronić się przed niebezpieczeństwem pograżenia swego umysłu w sprawach niskich ze szkodą dla wartości wyższych. Ciągły wreszcie odbiór sztuk lekkich wyjątkowo tylko może pozostać bez złego wpływu na poczucie piękna i delikatności także u tych, którzy osiągnęli wyższy stopień kultury. Niemniej jednak można uniknąć tego spłylenia, gdy sami producenci zatroszczą się o autentyczne wartości kulturalne i połączą je z dokładną znajomością sztuki wychowywania. Należy pamiętać ponadto, że środki społecznego przekazu mogą w przedstawianiu sztuki osiągnąć najwyższy poziom artystyczny, który niekoniecznie jest najtrudniejszy do zrozumienia i mniej dostępny dla większości odbiorców.

4. Rodzaje sztuki

54. Nowoczesny sposób przekazu propaguje wszędzie stare formy sztuki, ale równocześnie rodzą się także nowe jej formy. Siatka środków przekazu pokrywa dzisiaj cały świat i podwaja możliwości wymiany międzyludzkiej. Coraz częściej aktywność produkcyjna różnych narodów skupia się na jednym dziele. Jest więc rzeczą normalną, że twórcy i odbiorcy poszukują jakiejś wspólnej płaszczyzny czy sposobu, który by pozwolił nie tylko przechować starsze i nowsze formy, ale również dał się zastosować do wszelkiego rodzaju sztuki, wszystkich kultur i narodów czy poszczególnych grup etnicznych.

55. Dzieła sztuki powinny być oceniane na podstawie ich znaczenia i wartości ludzkich, piękno bowiem samorzutnie przyciąga umysł. Każdy rodzaj sztuki może się odnosić i wyrażać warunki człowieka aż do najtajniejszych jego zakątków; przez wyrażenia zmysłowe może przedstawić rzeczywistość duchową – pozwala to człowiekowi lepiej poznać siebie samego, co ma tak wielkie znaczenie nie tylko w dziedzinie sztuki i literatury, ale także w dziedzinie obyczajów i religii. “Najprawdziwszym jest bowiem fakt, że z całego waszego dzieła bije jakieś piękno, gdy jako pisarze czy artyści potraficie wykrzesać iskrę dobroci ze skromnych i smutnych warunków życia ludzkiego. Nie zwracamy się do was o to, byście odgrywali rolę moralistów, ale spodziewamy się, że dzięki waszej tajemniczej mocy potraficie dostrzec te świetliste przestrzenie, które kryją się za tajemnicą życia ludzkiego” (26).

56. Do głębszego zrozumienia mentalności i charakteru jakiejś określonej epoki konieczne jest zapoznanie się nie tylko z jej historią oraz z najważniejszymi wydarzeniami, ale także z literaturą i całą dziedziną sztuki właściwej temu okresowi, ponieważ przejawy działalności ludzkiej pokazują w sposób głębszy, dokładniejszy i jaśniejszy od jakiegokolwiek opisu, charakter danego ludu, jego pragnienia i dążenia, idee i nastroje. Podobnie artyści, których umysł goni za “złudnymi obrazami”, ułatwiają ludziom głębsze przeniknięcie natury ludzkiej i jej właściwości. Same bowiem dzieła wyobraźni autorskiej, chociaż przedstawiają życie i działalność ludzką w warunkach nierzeczywistych, to jednak na swój sposób uczą prawdy. Wydarzenia przedstawiane nie są wprawdzie odbiciem rzeczywistości, jednak dotyczą życia w tym stopniu, w jakim składają się z elementów zaczerpniętych z natury ludzkiej (27). Ponadto dzieła te docierają do źródeł dynamizmu ludzkiego tak, że człowiek wyczuwa i odczytuje z nich kierunek, w jakim ludzkość będzie się rozwijać.

57. Papież Pius XII uczy, że “nie można zrozumieć życia ludzkiego, (przynajmniej tej jego części, która się wyraża w strasznych i gwałtownych walkach), jeżeli pominiemy zbrodnie i występki, które leżą u podstaw tych walk (...) Czyż więc jakiś cenny film nie mógłby wziąć tych faktów za temat i przedstawić je na ekranie? Najwięksi poeci i pisarze wszystkich czasów i ludów podejmowali ten przykry i niebezpieczny problem i tak będzie zawsze. (...) Skoro to zmaganie się ze złem czy doraźne zwycięstwa nad nim są skierowane razem z innymi wysiłkami do właściwego opanowania życia ludzkiego i podniesienia go na wyżyny oraz do uporządkowania życia moralnego, uszlachetnienia go i umocnienia sposobu myślenia i działania, to można podjąć także ten temat i wcielić go w akcję filmu w celu pouczenia i przestrogi. Obowiązują tu te same normy i kryteria, jakie mają zastosowanie przy jakimkolwiek innym dziele literackim” (28). W tym wypadku dzieło jest rozpatrywane jako nadzwyczaj pożyteczny środek do postępu moralnego; rozróżnienie jednak między wartością artystyczną dzieła i szlachetnością dobra moralnego jest płynne i obie te wartości nie przeciwstawiają się jednak sobie, lecz owszem, uzupełniają się wzajemnie i wzmacniają.

58. Niektóre sztuki mogą być powodem trudności moralnych, gdy chodzi o widzów zupełnie nie przygotowanych albo zaledwie zdolnych do poprawnego odczytania w nich zła i przewrotności, co zdarza się w wypadkach niepełnoletności, niewiedzy lub braku przygotowania. Twórcy zatem powinni mieć przed oczyma całe życie ludzkie ze wszystkimi jego dobrymi i złymi stronami. Dlatego konieczne jest zachowanie zdrowego rozsądku i roztropności, gdy temat dotyczy zmagania człowieka ze złem, a sztuka skierowana jest do odbiorców zróżnicowanych, wśród których znajdują się ludzie wszystkich kategorii.

5. Reklama

59. Znaczenie reklamy w nowoczesnym społeczeństwie coraz bardziej wzrasta i nie jesteśmy w stanie uniknąć jej wpływu. Reklama przynosi wiele korzyści społeczeństwu. Nabywca bowiem jest poinformowany o możliwości kupna przedmiotów poszukiwanych i o usługach, które są do jego dyspozycji. W ten sposób osiąga się szersze rozprowadzenie produktów, co z kolei wpływa na rozwój przemysłu dla dobra wszystkich. Wszystko to jest dobre, byleby zawsze szanowano wolność wyboru u nabywającego, nawet gdy w celu wzbudzenia jego zainteresowania i pragnienia jakiegoś innego przedmiotu, poleca się mu materiały pierwszej potrzeby. Reklama powinna także we właściwy sobie sposób troszczyć się o prawdę.

60. Jeżeli reklama zaleca ludziom materiały szkodliwe i zupełnie bezużyteczne lub gdy przypisuje nieprawdziwe właściwości towarom czy sprzyja niższym skłonnościom człowieka, to odpowiedzialni za to wyrządzają krzywdę społeczeństwu i tracą u niego zaufanie i autorytet. Ponadto poszkodowane są poszczególne jednostki i całe rodziny, gdy stwarza im fałszywe potrzeby przez ciągłą, natrętną reklamę, skłaniającą ich do nabycia rzeczy zbytkownych, ze szkodą dla zaspokojenia podstawowych potrzeb.

Należy szczególnie unikać takiej reklamy, która obraża skromność, gra na zmysłowości ludzkiej w celach handlowych lub tak działa na podświadomość, że zagraża wolności wyboru u kupującego. Dlatego odpowiedzialni za reklamę sami powinni ustalić takie reguły postępowania, by prezentowanie towarów nie uwłaczało godności ludzkiej i nie wyrządzało krzywdy społeczności.

61. Roztropne korzystanie z reklamy może się przyczynić do większego postępu ludności i całych narodów oraz do polepszenia warunków życia. Z drugiej jednak strony z reklamy mogą wynikać wielkie szkody, gdy zalecanie i nieustanne wciskanie klientowi materiałów będzie do tego stopnia nieodpowiedzialne, że społeczeństwo, dążące do podźwignięcia się i osiągnięcia pewnego stopnia dobrobytu, zostanie fałszywie przekonane o możliwości osiągnięcia tego na drodze zaspakajania sztucznie stwarzanych potrzeb. W ten sposób bowiem zmarnuje większą część dóbr i zaniedba swoje rzeczywiste potrzeby i wreszcie, opóźni prawdziwy postęp.

62. Ogromne sumy wydawane na reklamę za pośrednictwem masmediów zagrażają samym środkiem przekazu, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo traktowania ich jedynie jako narzędzia reklamy. Ponadto jest zagrożona wolność środków społecznego przekazu z powodu wywieranej na nie presji i bodźców ekonomicznych.

W rzeczywistości masmedia w pewnej części utrzymują się dzięki oddawanym usługom na rzecz reklamy. W konsekwencji ostoją się tylko te środki przekazu, które otrzymują więcej pieniędzy z reklamy. Tak więc przez wielkie monopole jest zagrożone prawo do zdobywania informacji i informowania jak również społeczna wymiana myśli. Trzeba więc zabezpieczyć "pluralizm" środków społecznego przekazu, a nawet, gdyby to okazało się konieczne, obwarować je prawami w ten sposób, by sumy ściągane za reklamy, były przekazywane na te środki społecznego przekazu, które skuteczniej pracują dla dobra publicznego.

ROZDZIAŁ DRUGI. NAJODPOWIEDNIEJSZE ŚRODKI DO ZGODNEGO DZIAŁANIA

63. Jeżeli środki społecznego przekazu mają rzeczywiście służyć człowiekowi, to przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę ludzką stronę ich działalności, która znacznie przewyższa wspaniałe osiągnięcia techniczne i elektroniczne. W rzeczywistości bowiem środki

społecznego przekazu, służące człowiekowi, nie działają same z siebie. Zarówno więc przekazujący jak i odbiorcy powinni być świadomi tego i mieć dobre przygotowanie tak, by wszyscy odnosili korzyści z tych środków. Wszyscy poza tym powinni wiedzieć o środkach utrzymania masmediów i być zdolni do brania odpowiedzialności indywidualnej jak i zbiorowej w tym zakresie. Władza cywilna i kościelna, każda na swój sposób, powinna dążyć do osiągnięcia w pełni tego dobra, jakie w tak wysokim stopniu obiecują społeczeństwu środki przekazu.

1. Formacja

64. Istnieje nagła potrzeba wpojenia w umysły ludzi zasad, jakie kierują korzystaniem ze środków społecznego przekazu. Z tych kartek widać jak zasady te są niezbędne dla współczesnych. Masmedia rzeczywiście wzbogacają umysł i serce, byleby tylko dobrze zrozumiano ich charakter i sposób stosowania, i przeciwnie, łatwo ograniczają one wolność tych, którzy rozumieją ich znaczenie w sposób ogólny i mglisty. Dlatego przy nauczaniu powinno się zwrócić uwagę na zasady związane z poszczególnymi środkami społecznego przekazu, dalej, na aktualny ich rozwój i zastosowanie w poszczególnych regionach, wreszcie, na właściwe stosowanie ich. W całym procesie wychowania zawsze należy mieć na względzie szacunek dla człowieka i społeczeństwa.

a) Przygotowanie odbiorców

65. Na pierwszym miejscu odpowiednią formację powinni otrzymać odbiorcy, by z masmediów odnosili jak największe korzyści i to nie tylko dla siebie, ale także, by mogli dobrze wypełniać swoje zadanie w dialogu i kontaktach międzyludzkich oraz w skutecznej współpracy między ludźmi i wreszcie, by znaleźli najlepsze sposoby walki z niesprawiedliwością, między państwami i z największą nierównością, jaka istnieje między narodami bogatymi i biednymi.

66. Formacja zatem powinna być dostępna dla wszystkich i przystosowana do poziomu odbiorców. Ludzie posiadający w tym zakresie dobre przygotowanie, powinni pomagać w tym nieustannym nauczaniu, organizując wykłady, spotkania, dyskusje, kursy specjalne, sympozja, sesje naukowe.

67. Nigdy nie jest za wcześnie wprowadzać młodzież w sztukę i wyrabiać w niej poczucie piękna, smaku artystycznego czy budzić sumienie moralne w wyborze lektury, filmu, transmisji radiowej i telewizyjnej. Dzieci bowiem i młodzież łatwiej mogą ponieść szkodę, a z drugiej strony zdobycie równowagi duchowej i panowania nad sobą we wczesnej młodości będzie dla nich wielką pomocą w życiu.

Dzieci i młodzież odznaczają się podziwu godną szlachetnością i hojnością, niewinnością i szczerością. Wartości te i umiejętność panowania nad sobą można jednak zapewnić jedynie dzięki pomocy i trosce roztaczanej nad nimi od najmłodszych lat. Rodzice zatem i wychowawcy mają przygotowywać młodzież do rozróżniania i wyboru w programach podawanych przez środki społecznego przekazu, chociaż sami powinni sobie zastrzec ostatnie słowo. Jeżeli w wyborze środków społecznego przekazu czy ich programów osąd rodziców i wychowawców różni się od zdania dzieci, to powinni go jasno przedstawić i wytłumaczyć podopiecznym, albowiem więcej można osiągnąć w wychowaniu przekonywaniem niż zakazem. Powinni także pamiętać, że psychika dzieci różni się od psychiki dorosłych i dlatego jakiś program, który im wydaje się nieatrakcyjny albo bezużyteczny, może być dla

młodych bardzo odpowiedni. Poza tym byłoby bardzo wskazane, by jakaś część młodych ludzi była nauczycielami swoich rówieśników w tym zakresie. Młodość bowiem czyni ich bardziej zdolnymi do tego, że są otwarci na nowe formy kultury oraz daje im bezpośredni dostęp do młodzieży, do której sami należą. Doświadczenie wykazuje skuteczność tej metody.

68. Rodzice i wychowawcy mogliby z wielkim pożytkiem zapoznać się z filmami, publikacjami i programami telewizyjnymi, które najbardziej przyciągają uwagę młodzieży i dzieci, by później móc z nimi na ten temat rozmawiać i formować ich zmysł krytyczny. Rodzice powinni pomagać dzieciom, prowadząc ich niejako za rękę do zrozumienia nieczytelnych albo zbyt trudnych dzieł sztuki i do odkrycia w nich wartości ludzkich czy to omawiając całe dzieło. Czy analizując poszczególne jego części.

69. Wychowanie to powinno się dokonywać w sposób metodyczny w szkołach, gdzie uczniowie stopniowo są zapoznawani z zasadami sztuki i ich stosowaniem oraz wprowadzeni w czytanie książek i komentowanie nowszej literatury. Nauczanie to powinno być przewidziane w programie szkolnym i przeprowadzane pod kierunkiem przygotowanego nauczyciela w czasie wykładów, spotkań i ćwiczeń praktycznych.

70. Jest rzeczą oczywistą, że ani rodzice, ani nauczyciele nie mogą wypełniać dobrze tego zadania, jeżeli sami nie są zdolni do właściwej oceny środków społecznego przekazu. Warto zauważyć, że rodzicom, którzy dorastali poza jakimikolwiek rodzajami środków społecznego przekazu, trudniej jest zrozumieć ich "język" niż młodzieży dzisiejszej; niepokój ich jest tym większy, gdy środki przekazu podejmują otwarcie wszystkie problemy i trudności i to zarówno z dziedziny życia cywilnego jak i kościelnego. Jakkolwiek jednak bardzo zależy im na tym, by ich dzieci we właściwy sposób korzystały z masmediów, to jednak powinni mieć do nich zaufanie, świadomi, że nowe pokolenie, wzrastające i wychowane w innym społeczeństwie, inaczej powinno być ubezpieczone i przygotowane przeciwko różnorodnym wpływom, jakim podlega.

b) Formacja przekazujących

71. Istnieje wielu ludzi, znających i operujących bardzo dobrze środkami społecznego przekazu, którym jednak brak równocześnie pogłębionej kultury osobistej. Potrzebne jest im więc specjalistyczne przygotowanie, by praca ich nosiła cechy doskonałości. Dlatego byłoby bardzo wskazane stworzenie wyższych studiów masmediów z nadawaniem stopni naukowych. Skoro bowiem przekazujący pracują w dziedzinie masmediów, to powinni mieć umiejętność łączenia wiedzy z praktyką.

72. Oprócz znajomości zawodu, przekazujący powinni odznaczać się także wysokimi walorami ludzkimi. Skoro bowiem środki przekazu są w służbie ludzkości, to ludzie, używający ich aktywnie, powinni mieć mocną wolę służenia innym. Nastawienie takie i gorliwość służenia mogą mieć tylko ci, którzy zrozumieli i naprawdę pokochali człowieka. Zresztą, przekazujący doznają tym większej radości i tym bardziej pomagają swoim odbiorcom, im w większym stopniu mają tę wewnętrzną świadomość, że za całą aparaturą, przekazującą ich głos i obrazy, kryją się prawdziwi ludzie, mężczyźni i kobiety, synowie naszej ziemi. Im większych starań dokłada przekazujący do poznania odbiorców, docenienia ich sposobu myślenia, wnikięcia w ich duszę, tym bardziej będzie zdolny przystosować się do ich potrzeb i wpłynąć na to, że środki przekazu pogłębią zrozumienie między ludźmi i wewnętrzne zjednoczenie umysłów.

2. Korzyści i obowiązki

a) Korzyści i obowiązki przekazujących

73. Realizatorzy wydajnie wpływają na istnienie i podtrzymywanie dialogu w społeczeństwie. W rzeczywistości bowiem przewodniczą wymianie międzyludzkiej w szerokim świecie, stworzonym przez środki społecznego przekazu. Do nich też należy w wysokiej mierze obowiązek dążenia wszelkimi sposobami do osiągnięcia celów masmediów, takich jak postęp ludzki, zbliżenie i prawdziwe zjednoczenie wszystkich ludzi.

74. Dlatego też realizatorzy powinni przy doborze tematów zatroszczyć się o całokształt potrzeb społeczeństwa i o uwzględnienie odpowiedniego miejsca dla różnorodnych opinii, mających własny ciężar gatunkowy czy poparcie jakiejś grupy. W celu osiągnięcia tego przekazujący powinni przewidywać, jaka publiczność będzie odbiorcą ich pracy twórczej i w konsekwencji uprzednio już wziąć ją pod uwagę. Tylko w ten sposób można będzie dostosować się do potrzeb odbiorców, do ich możliwości w zależności od wieku, kategorii społecznych, stopnia cywilizacji i kultury. Jedynie dzięki ludziom specjalnie do tego przygotowanym, wolnym i odpowiedzialnym za swoje obowiązki może zaistnieć w społeczeństwie ludzkim ta rozległa i ciągła wymiana myśli, rozpowszechniana przez środki społecznego przekazu.

75. „Dziennikarze czujni na to, co się dzieje na zewnątrz w świecie, zawsze powinni tak spoglądać przez otwarte okno tego świata, by byli zdolni przeniknąć bieg wydarzeń, istniejące tendencje, opinie i całą złożoną różnorodność ludzką” (29). Do nich należy nie tylko potwierdzenie prawdziwości zjawisk, ale także wypunktowanie najważniejszych z nich w swoich komentarzach, wydobyć na jaw ich właściwego znaczenia i wreszcie, wyświetlenie związków, jakie zachodzą między nimi. W ten sposób pomogą odbiorcom do umieszczenia w kontekście chaotycznie otrzymanych wiadomości, do właściwej oceny ich znaczenia oraz do wydania osądu i podjęcia odpowiedniej decyzji, dotyczącej życia w społeczności.

76. Twórcy i przekazujący nie mogą zapomnieć o tym, że na podstawie samej natury środków społecznego przekazu docierają za ich pośrednictwem do nieograniczonej liczby ludzi. Postępując wiernie za swymi zdolnościami twórczymi i zgodnie z wymaganiami sztuki, mają równocześnie świadomość swoich możliwości i poważnych obowiązków, jakie z tym się wiążą. Autorytet ich może mieć nadzwyczajny wpływ na szczęście i postęp ludzkości, a słuszność artystyczna i prawość sądu z koniecznością doprowadzi ich do brania pod uwagę nawet najmniejszych grup odbiorców. Jeżeli teoretycznie albo praktycznie niektóre środki społecznego przekazu są na prawach monopolu, to równowaga tym bardziej jest pożądana, że właściwością monopolu jest zastępowanie dialogu monologiem.

77. Realizatorzy, traktujący swoje zdolności i dzieła jedynie jako środek do zdobycia pieniędzy czy próżnej i przemijającej sławy, nie tylko oddają najgorszą przysługę swoim klientom, ale również bardzo szkodzą dobrej sławie i szacunkowi, jakim otaczany jest ich zawód.

78. Krytycy odgrywają istotną rolę w podtrzymaniu ciągłej użyteczności i wysokiej wartości wszelkich środków społecznego przekazu i równocześnie wspomagają twórców i przekazujących w robieniu ciągłych postępów. Są oni jakby domowymi cenzorami, ponieważ wykonują ten sam zawód, przekazując swoje opinie i recenzje. Przez swoje uwagi mogą uprzedzić wszelkie ataki, pochodzące z zewnątrz.

Wszyscy powinni być głęboko przekonani o tym, że duszą tej sztuki jest bezstronność i prawość. Dlatego, ożywieni poczuciem sprawiedliwości i zamiłowaniem do prawdy, będą wydawać prawdziwy i życzliwy sąd, zarówno udzielając pochwał i podkreślając pozytywne, jak piętnując braki i błędy różnych przejawów przekazu. Tylko w ten sposób mogą być rzeczywiście użyteczni odbiorcom, którzy dzięki nim będą zdolni sami rozróżnić wartości przedstawianego im dzieła. Nie należy pomniejszać tej twórczej pracy, ponieważ, dzięki subtelności i wiedzy o sztuce, krytycy odkrywają takie bogactwo znaczeniowe, które mogło ująć uwagi samych autorów. Recenzenci jednak powinni starać się o to, by nie odwracać uwagi odbiorców od samego dzieła i nie skierowywać jej na siebie.

79. Dzięki stowarzyszeniom, częstemu kontaktowaniu się i wzajemnej pomocy twórcy będą mogli łatwiej sprostać trudnościom napotykanym w wykonywaniu swojej pracy. W ten sposób zjednoczeni, wychodząc z określonych założeń i na podstawie zdobytego doświadczenia będą mogli stworzyć pewnego rodzaju reguły czy kodeks postępowania, porządkujący przedsięwzięcia wszelkiego przekazu, zgodnie z powszechnymi wymaganiami masmediów. Normy te i reguły postępowania mają być raczej pozytywne niż negatywne i powinny podawać nie tylko to, czego należy unikać, ale raczej to, co należy czynić dla lepszej służby ludzkości.

80. Środki społecznego przekazu wymagają wielkich nakładów, by mogły istnieć i działać w rytmie postępu społecznego. Zdarza się, że ich właściciele i administracja usiłują bezpośrednio lub pośrednio zdobyć potrzebne fundusze czy to z pieniędzy publicznych czy od prywatnych obywateli. Ludzie bogaci mogliby udzielić skutecznej pomocy środkom przekazu, byleby nie mieli jedynie na oku własnych zysków, ale prawdziwe korzyści, jakie stąd mogą wypłynąć dla społeczeństwa. Zresztą jeżeli rozumieją, że środki społecznego przekazu są przedsięwzięciami godnymi pochwały i równocześnie narzędziami krzewienia kultury i cywilizacji, to z pewnością sami będą przeciwni jakiegokolwiek utrudnianiu pracy i ograniczaniu słusznej wolności twórców, wykonawców i odbiorców.

b) Korzyści i obowiązki odbiorców

81. Zadania i obowiązki, ciążące na odbiorcach, są w rzeczywistości znacznie większe, niż to się powszechnie sądzi. Autentyczny dialog zależy w dużej mierze od samych odbiorców. Jeżeli oni milczą i biernie odbierają skierowany do nich "przekaz", wtedy istnieje jednostronne przemawianie, mimo że przekazujący usiłują nawiązać prawdziwy dialog.

82. Odbiorcy przyjmą postawę aktywną, gdy właściwie będą interpretować podawane wiadomości, gdy będą je ważyć i oceniać w zależności od źródeł pochodzenia i kontekstu, gdy będą dokonywać dokładnego i ostrożnego wyboru i osądu, gdy otrzymane wiadomości będą uzupełniać, w razie konieczności, innymi źródłami i wreszcie, gdy nie będą się wahać z otwartym wyrażeniem swej aprobaty, zastrzeżeń czy całkowitej dezaprobaty.

83. Jeżeli ktoś zarzuci, że zdanie obywateli tworzących publiczność nie ma wielkiego znaczenia, gdy jest brane każde z osobna, to nie należy zapominać, że odbiorcy zjednoczeni i razem wzięci pod uwagę mają znaczną siłę.

Odbiorcy, podobnie jak przekazujący, powinni się organizować w grupach i kołach słuchaczy albo korzystać z istniejących już innych stowarzyszeń, które mają podobne, choć szersze cele.

3. Porozumienia i układy

a) między obywatelami i władzami

84. Skoro środki społecznego przekazu dają swój wkład w postęp całego społeczeństwa, to wszyscy obywatele, razem z administracją państwową mają w tym względzie pewne obowiązki. Do nich należy mianowicie obrona wolności przekazu i stworzenie takich warunków, by wszyscy mogli działać w tej dziedzinie z pełną odpowiedzialnością oraz, by zapewniono szacunek należny osobie ludzkiej i przestrzegano dobra własnego narodu, jak również wszystkich innych ludów.

85. Wspólnota polityczna domaga się przede wszystkim, by poszczególni ludzie, jak również ich związki, byli autorami inicjatyw oraz mieli nad nimi kierownictwo i panowanie na podstawie faktu, że należą do przekazujących lub odbiorców. Jest rzeczą pożyteczną, a często nawet konieczną, tworzenie w tym celu specjalnych stowarzyszeń.

86. Administracja państwowa powinna zająć w tym wypadku postawę jak najbardziej przychylną, a nie tylko wyrażać swoje nihil obstat. Zadanie jej bowiem nie ogranicza się tylko do wydawania zakazów i wywierania nacisku, jakkolwiek czasem trzeba się uciekać do nakładania kar i napomnień. Sobór Watykański uczy, że należy szanować i bronić wolności człowieka, a ograniczać ją jedynie wtedy i o tyle, o ile wymaga tego dobro wspólne (30). Cenzura zatem powinna się ograniczać jedynie do wypadków skrajnych.

Władze publiczne powinny stosować zasadę “podziału władzy”, czyli tzw. zasadę pomocniczości, o której często mówi Kościół, a mianowicie, by nie podejmowały inicjatywy i nie zajmowały się robieniem tego, co również dobrze, a czasem lepiej mogą zrobić poszczególni ludzie albo ich związki.

87. Zgodnie z tą samą zasadą władze powinny wydać prawo, broniące wolność przekazu i informowania się przeciw przemocy i naciskowi ekonomicznemu, politycznemu i ideologicznemu. Przemoc ta bowiem może ograniczyć zarówno przekazywanie jak i odbiór. Prawo powinno zapewniać i zabezpieczać obywatelom pełną możliwość dokładnej kontroli działalności środków społecznego przekazu, zwłaszcza gdy rządzi nimi jakiś monopol, szczególnie monopol władzy państwowej. Nie ma dziś wątpliwości, że środki przekazu powinny być obwarowane prawami, skutecznie zabezpieczającymi różnorodność i wielorakość przekazu przed zbyt dużym nagromadzeniem, do czego skłania żądza zysku. Prawa te powinny również stać na straży godności jednostki i grup społecznych, bronić wartości kulturalnych i wreszcie, zapewnić takie warunki dla środków przekazu, przy których mogłyby się realizować wolność religijna.

88. Pracownikom w dziedzinie środków przekazu oraz organizowanym przez nich stowarzyszeniom zaleca się bardzo stworzenie organu, który by kierował się własnymi normami prawnymi. Jego celem byłoby zajmowanie się tym wszystkim, co dotyczy masmediów. W komórce tej powinni uczestniczyć przedstawiciele różnych stowarzyszeń i grup społecznych z danego kraju czy wspólnoty. Można mieć nadzieję, że w ten sposób zapobiegnie się wywieraniu nacisku przez państwo oraz panowaniu jakiegokolwiek potęgi ekonomicznej. Z drugiej strony organ taki przyczyni się do wzmocnienia współpracy między pracownikami masmediów i do większego dobra wspólnego. Może się zdarzyć, że tu i ówdzie władza publiczna będzie musiała stworzyć tego rodzaju radę, czuwającą nad środkami społecznego przekazu. W takim wypadku wspomniany organ powinien być prawnie zobowiązany do przyjmowania opinii i głosów, pochodzących z różnych odłamów społeczeństwa.

89. Organy te, w stopniu w jakim to od nich zależy, powinny prawnie bronić młodych ludzi przed poważnym i ciągłym niebezpieczeństwem, jakie stanowią dla ich mentalności i sądu moralnego niektóre rodzaje przekazu. W wypadku dzieci i młodzieży określenia prawne będą konieczną pomocą dla wychowawczych wysiłków rodziców i szkoły.

90. Podobnie, odpowiednie prawa zatroszczą się o właściwe pomoce materialne dla przedsięwzięć podejmowanych przez masmedia dla dobra wspólnego bez nadziei wyciągnięcia stąd jakichś korzyści. Przykładami takiej pomocy mogą być instytuty tworzone w celu udzielania informacji, książki i skrypty przystosowane do nauczania, filmy i transmisje przeznaczone dla dzieci. Odnosi się tu zarówno do wielkich filmów widowiskowych o pierwszorzędym znaczeniu, jak i do publikacji z dziedziny literatury i teatru, które są nastawione na ograniczony krąg odbiorców i bez pomocy z zewnątrz, tylko z wielkim trudem mogą ujrzeć światło dzienne.

91. Obowiązki władzy publicznej względem środków społecznego przekazu obejmują dzisiaj cały świat. Dlatego przez porozumienia międzynarodowe trzeba dążyć do tego, by nadać im światowe znaczenie bez różnicy ras i bez zmonopolizowania ich przez kogokolwiek. Te same porozumienia międzynarodowe muszą także obejmować sztuczne satelity. W ten sposób wszystkie ludy otrzymają odpowiednie i godne miejsce w światowym dialogu.

b) między narodami

92. Wśród wielu form pomocy międzynarodowej, której usilnie domaga się sama natura środków społecznego przekazu, na szczególną uwagę zasługuje ten rodzaj wsparcia, który przyczynia się do rozwoju i udoskonalenia środków społecznego przekazu w narodach rozwijających się. Brak bowiem albo niewystarczający stopień rozwoju masmediów wskazują na opóźnienie postępu w danym społeczeństwie. Przyczyną, a zarazem skutkiem tego opóźnienia jest brak środków przekazu. Bez nowoczesnych środków społecznego przekazu, żaden naród nie może zdobyć właściwych wiadomości o wydarzeniach ani odpowiedniego poziomu nauczania, od czego przecież zależy postęp ekonomiczny, społeczny i polityczny.

93. "Postęp jest nowym określeniem pokoju" (31), powiedział Ojciec Święty Paweł VI. Zatem narody uprzemysłowione powinny przyjść z pomocą narodom ubogim także w dziedzinie środków społecznego przekazu, by kraje te mogły przygotować odpowiednią liczbę specjalistów w tej dziedzinie. Narody bogate powinny także udzielić im koniecznego wsparcia w dziedzinie technicznej, ponieważ ciąży na nich obowiązek i odpowiedzialność nie tylko za dobrobyt u siebie, ale również za powodzenie i szczęście całej ludzkości. Obowiązek ten jest tym większy, im szybciej rozwija się technika. Organizowanie pomocy i budowa środków przekazu powinna się odbywać na miejscu tak, by ludzie, przygotowujący się do pracy w tej dziedzinie nie musieli opuszczać kraju ze szkodą dla ziemi ojczystej i z narażeniem narodu na utratę największych swoich talentów.

94. Udzielanie pomocy powinno się odbywać w ten sposób, by nie zniszczyć tradycyjnych obyczajów i kultury ludowej oraz sposobu wyrazu i form artystycznych, które przecież mają tak wielkie wartości ludzkie. Pomoc w tej dziedzinie nie powinna mieć charakteru datku czy jałmużny, lecz ma nosić cechy wymiany dóbr dla wzajemnego wzbogacenia się wszystkich.

95. W narodach, dążących do rozwoju, a zwłaszcza tam, gdzie hamulcem jest analfabetyzm, istnieją wielkie możliwości dla środków audiowizualnych, zdolnych rozpowszechnić

pożyteczne wiadomości z dziedziny uprawy roli, przemysłu, handlu, ochrony zdrowia publicznego, z zakresu nauczania, zagadnień rodzinnych i formacji społecznej ludności.

Skoro przedsięwzięcie to wymaga napływu zasobów z zagranicy, to trzeba będzie odwołać się do wielkoduszności i wspaniałomyślności poszczególnych obywateli, stowarzyszeń prywatnych, bogatych narodów czy wreszcie do instytucji międzynarodowych.

c) między wszystkimi chrześcijanami, wierzącymi i ludźmi dobrej woli

96. Środki społecznego przekazu nie osiągną swojego celu, jakim jest przyczynienie się do postępu ludzkości, jeżeli nie zetkną się z palącymi problemami i trudnościami współczesnej ludzkości i jeżeli nie wzmocnią nadziei w naszych czasach, przyspieszając równocześnie szeroko pojętą jedność działania między ludźmi wierzącymi w Boga żyjącego, zwłaszcza między tymi, którzy otrzymali ten sam chrzest, jak o tym mówi Sobór Watykański II w dokumencie o ekumenizmie i religiach niechrześcijańskich (32).

97. Niezależnie od tego, sami chrześcijanie, korzystając ze środków społecznego przekazu, łatwiej zrozumieją sytuację współczesnego świata, tak często oddalonego od Boga. Autorzy sztuk teatralnych i dziennikarze bardzo sugestywnie przedstawiają tę alienację człowieka, podkreślając z właściwą sobie swadą pisarską jego wolność. Ich siła twórcza i znajomość rzeczy wzbudzają wdzięczność (33).

98. Wszyscy ludzie na świecie ożywieni wiarą mogą skutecznie przyczynić się dzięki środkom przekazu nie tylko do utrzymania stałego postępu ludzkości, ale także z pomocą Bożej Opatrzności, do stworzenia odpowiednich warunków dla powszechnego i wzniosłego dialogu, który by doprowadził ludzi do wyrażenia własnym życiem pełniejszego braterstwa przy uznawaniu wspólnego Ojca, jakim jest Wieczny Bóg.

99. Wspólne to dzieło może się wyrazić i dokonywać w różnoraki sposób. Oto niektóre przykłady dostępne wszystkim: wspólne transmisje radiotelewizyjne, zespołowe podawanie pouczeń skierowanych przede wszystkim do rodziców i dzieci, kongresy i spotkania międzynarodowe ludzi zatrudnionych w masmediach, wspólne przyznawanie nagród za najlepsze realizacje, zjazdy różnych twórców i badaczy z dziedziny masmediów. Inicjatywy te powinny zmierzać do jak najszerszego wykorzystania środków społecznego przekazu, zwłaszcza zaś do lepszego przygotowania tych, którzy nimi kierują i do wprowadzenia równości praw między narodami.

100. Wszystko to wymaga współdziałania, zjednoczenia sił i zasobów materialnych. Z tą myślą właśnie Sobór Watykański II zalecił wprowadzenie na całym świecie dnia środków społecznego przekazu. Zachęca się więc wszystkich wierzących w Boga do poświęcenia tego dnia modlitwie i refleksji, do przeanalizowania najtrudniejszych zagadnień i nadziei związanych ze środkami społecznego przekazu, do spotkań ludzi odpowiedzialnych za masmedia na różnym poziomie, do szukania nowych źródeł, mających przyczynić się do powstania nowych dzieł i podjęcia nowych inicjatyw w dziedzinie środków przekazu dla dobra ludzkości. Lud Boży, duszpasterze i wierni chętnie będą współdziałać z wysiłkami ludzi dobrej woli, by środki społecznego przekazu przyczyniały się do wprowadzenia sprawiedliwości, pokoju, wolności i postępu ludzkiego.

CZĘŚĆ III. DZIAŁALNOŚĆ KATOLIKÓW W DZIEDZINIE ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

101. Sobór Watykański II nawołuje i zachęca katolików, by ściślej, gorliwiej i bardziej świadomie traktowali nowe obowiązki i funkcje, jakie zgodnie z nauką wiary, nakładają na nich środki przekazu społecznego.

W pierwszej części niniejszej instrukcji, pokrótce była mowa o tym, że historia zbawienia ukazuje się jako przedziwny i wspaniały przekaz społeczny w dziele Boga Stwórcy i Odkupiciela, który ludzie mają kontynuować. Kościół określając swe zadania w dziedzinie przekazu społecznego, stara się zestawiać zasady wiary z jego wewnętrznymi prawami. W ten sposób czyni zadość nałożonemu nań przez Boga obowiązkowi powszechnej troski pasterskiej, dotyczącej postępu ludzkości i głoszenia Ewangelii.

W drugiej części była mowa, w jaki sposób środki przekazu społecznego służą, sprzyjają i dopomagają postępowi.

Obecna, trzecia część instrukcji mówić będzie o wkładzie chrystianizmu i katolicyzmu w masmedia i ukaże miejsce środków społecznego przekazu w życiu katolików.

ROZDZIAŁ PIERWSZY. WKŁAD KATOLIKÓW W DZIEŁO SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

102. Jeśli katolikom rzeczywiście będzie zależeć na współdziałaniu z nowoczesnymi środkami społecznego przekazu (skoro są one na usługach ludzi), to wynikną stąd ogromne korzyści dla ducha ludzkiego.

Toteż Kościół nie wątpi, że wyjaśnianie podstawowych praw społecznego przekazu w celu lepszego zaznajomienia z nimi i pilniejszego przestrzegania, przyniesie istotne duchowe korzyści. Spodziewa się bowiem, że masmedia mogą przyczynić się do lepszego zrozumienia i głębszego uszanowania godności ludzkiej, zarówno w osobach przekazujących jak i odbiorców. Ufa nadto, że przekaz społeczny, zbliżając ludzi do siebie, tym samym doprowadzi ich do poczucia wspólnoty.

103. Dlatego katolicy, podejmując odpowiedzialność w dziedzinie środków przekazu i wykonując swoje zadanie fachowo, nie tylko doskonale wywiązują się ze swych obowiązków zawodowych, ale nadto spełniają swą chrześcijańską misję w świecie.

Ponadto, poza dawaniem tego podstawowego świadectwa swoją pracą oraz jako członkowie stowarzyszeń, nie mających charakteru religijnego, będą mogli reprezentować opinię katolicką na temat wszystkich zagadnień nurtujących społeczeństwo. Równocześnie przyczynią się do tego, że autorzy i informujący nie pominą aktualnych wydarzeń religijnych, które mają oddźwięk w społeczeństwie, ułatwiając im wydobycie na jaw religijnej strony wszelkiego rodzaju wydarzeń. Jest rzeczą oczywistą, że katolicy winni być wszędzie obecni nie w celu przewodzenia i rozkazywania, ale w celu rzetelnego wykonywania pracy, której jakość pozyska im sympatię kolegów.

104. Katolicy czynnie zaangażowani w przekazie powinni być ze strony Kościoła otoczeni specjalną opieką duchową, która byłaby przystosowana do tak trudnych i ważnych obowiązków jakie spełniają.

105. Kościół, zdając sobie doskonale sprawę ze znaczenia omawianego zawodu i związanych z nim trudności, gorąco pragnie współdziałać i być w ciągłym kontakcie z przekazującymi, niezależnie od ich religijnej postawy. Przez to, na ile może, chce im pomóc w rozwiązywaniu problemów zawodowych i możliwie jak najbardziej przyczynić się do wspólnego dobra.

106. Coraz częściej zaprasza się biskupów, księży, zakonników i świeckich do współpracy pisarskiej, do przemawiania w radio, telewizji, czy występowania w filmie. Spełniają oni wtedy rolę przedstawicieli Kościoła. Jest to nadzwyczaj skuteczna działalność, która wymaga jednak, by piszący czy przemawiający byli doskonale zaznajomieni z arkanami przekazu społecznego.

Dlatego to odpowiednie czynniki w poszczególnych krajach oraz wyspecjalizowane w przekazie instytucje, będą czuwać nad tym, by każdy kto posługuje się środkami społecznego przekazu albo ma się kiedyś im poświęcić, przeszedł gruntowne przygotowanie w tym zakresie.

107. Kościół uważa za rzecz szczególnej wagi dostarczenie odbiorcom okazji do zdobycia chrześcijańskiego wykształcenia. Czyniąc to, przysługuje się bardzo przekazowi społecznemu, ponieważ odbiorcy o wysokim poziomie umysłowym łatwiej nawiążą kontakt z masmediami i równocześnie będą się domagać przekazywania dzieł ambitniejszych i wartościowszych.

Szczególnie szkoły i inne instytucje katolickie powinny mieć świadomość niezwykle ważnego obowiązku w tym zakresie i jak najgorliwiej go wypełniać. W instytucjach tych tak należy kształcić uczniów, by wychodzili z nich nie tylko dobrzy użytkownicy (czytelnicy, słuchacze, widzowie), ale żeby sami umieli czynnie posługiwać się wszystkimi środkami wyrazu, jakimi dysponuje przekaz społeczny. W ten sposób młodzi staną się pełnowartościowymi obywatelami epoki społecznego przekazu, którą nasze czasy zdają się rozpoczynać.

108. Wszystkie zagadnienia związane ze społecznym przekazem powinny znaleźć właściwe sobie miejsce w teologii, zwłaszcza moralnej i pastoralnej, a główne zasady masmediów należy omawiać również w książkach katechetycznych. Osiągnie się to tym pełniej, im głębiej teologowie przejmą się zasadami wyłożonymi w pierwszej części niniejszej instrukcji.

109. Rodzice i wychowawcy, księża i organizacje katolickie nie powinni mieć wątpliwości, co do kierowania młodych do pracy zawodowej w dziedzinie przekazu społecznego, jeśli ci wykazują w tym kierunku zamiłowanie i odpowiednie uzdolnienia. W celu osiągnięcia wyników tej akcji i umożliwienia wybicia się zdolniejszym kandydatom należy w to zaangażować odpowiednie środki materialne.

Bardzo ważnym jest udzielanie pomocy krajom na drodze do rozwoju, składając na ręce miejscowych biskupów fundusze na przygotowanie kandydatów do pracy w dziedzinie masmediów.

110. Biskupi, księża, zakonnicy i zakonnice, a także świeckie ugrupowania, każdy stosowanie do swego stanowiska, winni wносить swój wkład do chrześcijańskiego kształcenia w tej dziedzinie, nie pomijając przy tym jego społecznego aspektu. Dlatego powinni samorzutnie zapoznawać się z najnowszymi osiągnięciami i ustawicznie je śledzić, co zakłada dobre zaznajomienie się ze środkami społecznego przekazu i bezpośrednie z nich korzystanie. Pozostając w stałym kontakcie i współpracując ze specjalistami, tym lepiej zgłębią problemy

związane z przekazem społecznym, przy czym stanie się to okazją do wymiany myśli i doświadczeń.

111. Kandydaci do kapłaństwa, zakonnicy i zakonnice, kształcący się w seminariach i domach formacji, powinni należycie zrozumieć społeczną doniosłość środków przekazu, a także zapoznać się z ich techniką, by nie pozostać z dala od życia i nie utracić zdolności podejmowania prac apostołskich na właściwym poziomie. Wiadomości te, jak wyżej powiedziano, winny wejść do programu ich formacji, ponieważ stanowią nieodzowny warunek apostołskiego oddziaływania w dzisiejszym społeczeństwie, które coraz szerzej posługuje się tymi środkami (34).

Nadto księża, zakonnicy i zakonnice powinni wiedzieć, w jaki sposób kształtują się dziś opinie, nastawienia i sposoby reagowania, a także, w jaki sposób zależą one od czasu i okoliczności, ponieważ słowo Boże jest głoszone dzisiejszym ludziom, a środki przekazu stanowią w tym względzie bardzo istotną pomoc.

Alumnom, wykazującym szczególne zamiłowanie i zdolności do pracy w dziedzinie środków przekazu, należy zapewnić dokładniejsze i głębsze przygotowanie do niej.

112. Krytyki, recenzje i oceny transmisji radiowych, telewizyjnych czy filmowych, oraz czasopism ilustrowanych mogą być bardzo pożyteczne w wychowaniu ludzkim i chrześcijańskim. Ułatwiają one świadome korzystanie z przekazu, zwłaszcza w rodzinach. Dlatego należy poważnie brać pod uwagę, głęboko przemyślane oceny wydawane z polecenia biskupów przez właściwe instytucje, które informują o znaczeniu użyteczności, uczciwości, moralności i chrześcijańskiej wartości filmów, transmisji i publikacji.

113. Uniwersytety i inne katolickie instytucje powinny organizować i rozbudowywać zakłady naukowe przeznaczone do studium społecznego przekazu myśli. Zadaniem ich byłoby koordynowanie względnie skupienie w jednym centrum badań naukowych nad zagadnieniami, wiążącymi się ze społecznym przekazem. Miałyby to wielkie znaczenie dlatego, że wszystkie pomoce i narzędzia pracy byłyby łatwo dostępne, a wyniki wspólnie przemyślanych badań, publikowano by z pożytkiem dla kształcenia chrześcijańskiego. Do realizacji tych celów będą potrzebne dotacje i stypendia z zewnątrz oraz współpraca z innymi instytucjami.

ROZDZIAŁ DRUGI. UŻYTECZNOŚĆ ŚRODKÓW PRZEKAZU DLA KATOLIKÓW

1. Opinia publiczna i wzajemny ścisły dialog w życiu Kościoła

114. Kościół gorliwie zabiega i uważa za rzecz konieczną umacnianie więzów i poszerzanie dialogu między wiernymi. Kościół istnieje w społeczeństwie, dlatego musi istnieć między nimi dialog. Kontakt ten osiąga Kościół dzięki wymianie wiadomości i opinii, dalej dzięki dialogowi ze współczesnym światem, który ułatwia wspólne rozwiązywanie istniejących trudności.

a) Dialog w Kościele

115. W Kościele jako w żywym organizmie musi istnieć opinia publiczna, która będzie podtrzymywana przez dialog wśród jego członków. Stanowi to warunek postępu jego myśli i

działania. “Brakowałoby czegoś w życiu Kościoła, gdyby z winy pasterzy czy wiernych opinia publiczna była wystawiona na jakieś niebezpieczeństwo” (35).

116. Dlatego to trzeba, by katolicy byli dogłębnie przeświadczeni o swej rzeczywistej wolności w wypowiedaniu myśli, o takiej wolności, która opiera się na miłości i na “zmyśle” wiary: na zmyśle wiary wzbudzonym i podtrzymywanym przez Ducha Prawdy tak, że Lud Boży, postępując wiernie za urzędem nauczycielskim, trwa niezachwianie w wierze i dzięki prawości sądu wnika w nią głębiej i w sposób pełniejszy stosuje w życiu (36); na miłości, z której wypływająca wolność wznosi się do uczestnictwa w wolności Chrystusa, wyzwalającej nas z więzów grzechu, byśmy byli zdolni do wolnego osądu zgodnie z Jego wolą.

Oдноśne władze będą czuwać nad tym, ażeby – na zasadzie wolności słowa i myśli – utrzymywała się w Kościele żywa wymiana uprawnionych poglądów. Niech zatem ustanawiają normy i warunki odpowiadające takiemu celowi (37).

117. W rzeczywistości otwiera się przed Kościołem szerokie pole wewnętrznego, przyjacielskiego dialogu. Rzecz jasna, że prawdy wiary wiążą się z samą istotą Kościoła i nie mogą podlegać dowolnej interpretacji jednostek. Kościół jednak zdąża naprzód poprzez dzieje rodzaju ludzkiego, przeto musi uwzględniać okoliczności czasu i miejsca; musi szukać sposobów czy to wykładu prawd wiary, odpowiedniego dla danej epoki i kultury, czy też dostosować swoje działanie do zmieniających się czasów i warunków.

Zatem poszczególni katolicy, uważnie słuchając wskazań Kościoła nauczającego, mogą i powinni podejmować swobodne poszukiwania w celu pogłębienia znajomości praw wiary albo lepszego ich wykładu w różnych zmiennych środowiskach ludzkich. Swobodny dialog w Kościele nie tylko nie szkodzi jego jedności i spójni, przeciwnie, ożywia on opinię publiczną, przez co sprzyja i powiększa harmonię wśród ludzi oraz wymianę myśli. Ażeby jednak dialog właściwie się rozwijał, niezmiernie jest ważne, by miłość i zjednoczenie panowały nawet tam, gdzie zachodzą różnice zdań i żeby wszyscy gorąco pragnęli umocnienia i zachowania jedności. Działać należy z wolą budowania, a nie burzenia oraz ze szczerą miłością Kościoła i z gorliwym dążeniem do jedności, którą Chrystus podał jako rozpoznawczy znak prawdziwego Kościoła, zatem i prawdziwych wiernych (Por. J 17, 21).

118. Z tego powodu należy wyraźnie rozróżnić dwa odrębne podejścia: 1. naukowych dociekań teologicznych i 2. nauczania wiernych. W pierwszym, osobom kompetentnym przysługuje swoboda potrzebna w ich pracy oraz prawo dzielenia się z innymi wynikami swych badań za pośrednictwem publikacji książkowych i artykułów; w drugim, jedynie to należy wiernym przedstawić jako naukę Kościoła, co zostało uznane przez jego urząd nauczycielski za pewne.

Zdarza się jednak, że z powodu specyfiki środków społecznego przekazu, nowe opinie teologów bywają rozpowszechniane przedwcześnie i w niewłaściwy sposób. W takich przypadkach odbiorcy powinni wykazać zdolność krytycznej oceny, nie mieszając opinii z autentyczną nauką Kościoła. Nadto warto pamiętać, że sens takich opinii często bywa poważnie zniekształcony przez sposób podania i popularyzujący styl niektórych środków przekazu.

119. Podobnie jak rozwój publicznej opinii w Kościele uważa się za niezwykle potrzebny, tak również z drugiej strony każdemu z wiernych przysługuje prawo zaznajomienia się z tym wszystkim, co mu jest potrzebne do aktywnego udziału w życiu Kościoła. To właśnie

zakłada, że każdy wierny będzie miał nie tylko łatwy dostęp do różnego rodzaju przekazu, ale także, jeżeli się to okaże konieczne, do przekazu katolickiego, przy założeniu, że będzie on spełniać swoje zadanie.

120. Normalny bieg życia i działalności Kościoła wymaga ustawicznego przepływu informacji pomiędzy władzami kościelnymi różnego stopnia, instytucjami katolickimi i wiernymi; chodzi tu o przepływ dwukierunkowy i to w całym świecie. Do tego zaś potrzebne są różne odpowiednio uposażone instytucje, przedstawicielstwa, oficjalni informatorzy, tłumacze, biura prasowe, rady duszpasterskie.

121. Gdy załatwianie spraw w Kościele wymaga zachowania tajemnicy, wówczas obowiązują te same zasady które dotyczą instytucji państwowych. Z drugiej jednak strony bogactwo duchowe reprezentowane przez Kościół domaga się tego, żeby udzielać informacji możliwie pełnych, prawdziwych i jasnych na temat jego założeń, planów i różnorodnej działalności.

Gdy władze kościelne nie chcą rozpowszechniać jakichś wiadomości, zwłaszcza gdy chodzi o wiadomości nie nadające się do publikacji, staje się to okazją do szkodliwych pogłosek nie odzwierciedlających prawdy. Należy zatem ograniczać zachowanie tajemnicy wyłącznie do przypadków, gdy w grę wchodzi czyjaś dobra sława lub inne prawa poszczególnych osób czy grup społecznych.

b) Dialog pomiędzy Kościołem a światem

122. Kościół pozostaje w dialogu nie tylko z wiernymi, ale również, z całym światem. Kościół musi ukazywać swoją naukę i swoją działalność na podstawie prawa do informacji nadanego wszystkim synom tej ziemi, w losach których uczestniczy oraz na podstawie wyraźnego nakazu Bożego (Por. Mt 28, 19). Nadto, stosownie do nauki Soboru Watykańskiego II, Kościół winien odczytywać "znaki czasu", zwłaszcza te, które są Bożym sposobem przemawiania i dawanymi przez Opatrzność objaśnieniami historii zbawienia. Kościół więc powinien znać reakcje na wydarzenia i na aktualne prądy myślowe wszystkich współczesnych, a nie tylko katolików. Zatem, o ile szerzej środki społecznego przekazu rozpowszechniają wiadomości o różnych postawach i nastawieniach, o tyle bardziej przyczyniają się do pełniejszej informacji Kościoła.

123. Wszyscy przedstawiciele władzy kościelnej powinni przez środki przekazu społecznego nieustannie głosić prawdę w sposób pełny, u równocześnie dążyć do tego, by tworzony przez nich obraz Kościoła i jego życia był autentyczny. Skoro środki przekazu są niekiedy jedynym źródłem i drogą wymiany informacji pomiędzy Kościołem i światem, przeto lekceważenie ich równałoby się zakopywaniu w ziemi danych przez Boga talentów. Kościół z zaufaniem oczekuje, że instytucje, zajmujące się przekazem będą traktować sprawy duchowe i religijne w sposób godny zagadnień, których dotyczą. Kościół ze swej strony powinien dostarczać tym instytucjom pełnych, dokładnych i prawdziwych wiadomości, na podstawie których mogłyby one dobrze wywiązywać się ze swych zadań.

124. Wszystko, co wyżej (38) powiedziano na temat znajomości wydarzeń z życia Kościoła i komentowania ich zachowuje tutaj swoją moc.

Stąd wynika obowiązek dla kierujących Kościołem, by uprzedzali i zawczasu udaremniali wszelkie niewłaściwe zaskoczenia i by nie oddawali innym inicjatywy w zakresie informacji i komentarzy.

Wskazane jest wreszcie, by ważniejsze plany i decyzje były do czasu znane tylko niektórym ludziom, na razie zobowiązanym do tajemnicy. To bowiem pozwoli następnie przedstawić te sprawy dla większego pożytku Kościoła w sposób jaśniejszy i bardziej uporządkowany.

125. Środki społecznego przekazu dotyczą zatem katolików w trojaki sposób: dopomagają Kościołowi w otworzeniu się na świat dzisiejszy, sprzyjają nawiązaniu dialogu w obrębie Kościoła i wreszcie, dzięki nim łatwiej jest Kościołowi orientować się w mentalności ludzi naszych czasów, do których Bóg każe mu nieść posłannictwo zbawienia. W misji tej Kościół musi posługiwać się językiem zrozumiałym dla nich oraz wychodzić z problemów, które ich pasjonują i dręczą.

2. Użyteczność środków społecznego przekazu w szerzeniu Ewangelii

126. Chrystus nakazał Apostołom i ich następcom, by nauczali wszystkie ludy (Mt 28, 19), by byli światłością świata (Mt 5, 14) i żeby głosili Ewangelię po wszystkie czasy i na każdym miejscu. Podobnie jak Chrystus w swoim ziemskim życiu ukazał w sobie najdoskonalszy wzór Przekaziciela, jak Apostołowie używali środków przekazu, będących wówczas do ich dyspozycji, tak samo za naszych dni powinno się korzystać z pomocy nowoczesnej techniki w pracy apostołowskiej. Nikt więc nie może uważać, że wiernie wypełnia nakaz Chrystusa, jeżeli przechodzi obojętnie obok ułatwień, jakich dostarczają omawiane środki w niesieniu nauki ewangelicznej do jak największej liczby ludzi. Dlatego to Sobór Watykański II zachęca katolików, by stosowali środki przekazu społecznego skutecznie, bez żadnej zwłoki i z jak największą zapobiegliwością w różnorodnych pracach apostołowskich (39).

127. Jaśniej jeszcze okazuje się konieczność takiego postępowania, gdy się zważy, że ludzie są dziś rzeczywiście otoczeni i niemal zatopieni w obfитоści przekazu społecznego, który nieustannie kształtuje ich poglądy i sposób reagowania tak w zakresie religijnym, jak i w innych dziedzinach.

128. Ostatnie wynalazki w dziedzinie przekazu społecznego otwierają przed ludźmi nowe możliwości, wychodzące naprzeciw posłannictwu ewangelicznemu.

Dzięki nim chrześcijanie mogą mimo dużych odległości uczestniczyć w uroczystościach kościelnych, co wybitnie przyczynia się do umocnienia spójni w całej wspólnotie chrześcijańskiej. Przez nie wreszcie dociera do wszystkich wezwanie do udziału w wewnętrznym życiu Kościoła.

Prawie nie warto przypominać, że język powinien odpowiadać specyfice użytego środka: inny jest język społecznego przekazu, a inny ambony. Również nigdy nie będzie zbyt częste powtarzanie, że jakość i doskonałość przekazu społecznego o charakterze religijnym pod żadnym względem nie powinna ustępować przekazowi świeckiemu.

129. Środki społecznego przekazu oddają wielkie usługi w udostępnianiu wszystkim nauki chrześcijańskiej. Mogą one bowiem zaangażować wytrawnych specjalistów w dziedzinie chrześcijańskiego wychowania i najbardziej aktualnych problemów Kościoła. Masmedia dysponują takimi ułatwieniami i taką aparaturą techniczną, dzięki której można przedstawiać omawiany temat w sposób artystyczny, atrakcyjny i nowoczesny. Z samej swej istoty środki przekazu społecznego są zdolne przyczynić się do odnowy całego nauczania religijnego i pomóc nauczycielom w oddziaływaniu wychowawczym. A wreszcie, ponieważ zazwyczaj właśnie one są przekaznikami informacji o nastawieniach i mentalności dzisiejszego

człowieka, przeto mogą przez omawianie codziennych wydarzeń bardzo ułatwić chrześcijanom dostrzeżenie zasadniczego znaczenia swojej wiary i wprowadzania jej w życie.

130. Ludzie naszych czasów tak dalece przyzwyczaili się do przyjemnego i dowcipnego sposobu mówienia i dowodzenia stosowanego przez środki społecznego przekazu, że z trudem znoszą przyciężkie ujęcia podawanych treści świeckich, a tym mniej jeszcze problemów religijnych, jak np. nabożeństwa, kazania czy nauczanie religijne.

131. Zatem, ażeby wykład prawd wiary stał się rzeczywiście pociągający i utrzymywał uwagę w napięciu, należy korzystać w granicach możliwości ze środków społecznego przekazu oraz dostosować sposób tego przekazu do ich stylu i specyfiki.

132. Kościół może objawiać swoje opinie i naukę, bądź to korzystając na zasadzie umowy z urządzeń technicznych nie należących do niego, bądź też, jeśli istnieje taka sytuacja, stosować do tych celów środki przekazu, którymi sam kieruje. Sprawy te należy rozwiązywać w zależności od kraju i poziomu techniki masmediów. Sprawą władz kościelnych jest służyć dobrą radą wszystkim współpracownikom po uprzednich konsultacjach z ekspertami, miejscowymi, krajowymi, a jeśli zachodzi potrzeba, także z ekspertami z innych krajów.

133. Ta różnorodna i zapobiegliwa działalność katolików, przyczyniających się do postępu ludzkości zgodnie z zasadami Ewangelii i chętnie korzystających z przekazu społecznego według planów Opatrzności wymaga wielkich nakładów i środków materialnych. Katolicy zatem powinni być świadomi swych obowiązków i zadań na tym odcinku i zawsze wywiązywać się z nich jak najlepiej, ponieważ jest rzeczą niegodną synów Kościoła, by beczynnym patrzyli, jak jest krępowane przepowiadanie słowa (40).

134. Konferencje Episkopatów są zobowiązane do coraz to większego doceniania znaczenia środków społecznego przekazu w życiu ludzkości w ogóle, a Kościoła w szczególności. Powinny przyznawać bardziej niż dotychczas pierwszoplanowe miejsce tym formom działalności duszpasterskiej w zakresie pomocy materialnej, stosownie do potrzeb środowiska.

ROZDZIAŁ TRZECI. DZIAŁALNOŚĆ KATOLIKÓW W ZAKRESIE POSZCZEGÓLNYCH ŚRODKÓW PRZEKAZU

135. Powyżej omówiono działalność katolików, której obowiązek jest wspólny wszystkim przekazującym i opiera się na sumieniu każdego z nich oraz ma swoje uzasadnienie w wierze (41).

Następnie rozważano specyficzne obowiązki katolików w odniesieniu do spraw przekazu społecznego w ogóle (42).

Pozostają jeszcze do omówienia zadania katolików w odniesieniu do poszczególnych środków przekazu, tam gdzie są właścicielami tych środków, jak również tam gdzie w pracy swojej korzystają z urządzeń innych.

1. Publikacje

136. Publikacje mają niezwykle ważne znaczenie, z racji swej elastycznej różnorodności i bogactwa tematyki. Mogą one śledzić najdrobniejsze wydarzenia, wyjaśniając je, komentując

i pobudzając przy tym czytelnika do zastanawiania się i do pogłębiania swojej wiedzy. Publicystyka jest bezcennym uzupełnieniem pozostałych środków przekazu, oddziałujących na wzrok i słuch. Może ona przyczynić się do wyostrenia zmysłu krytycznego i dopomagać w formułowaniu sądów. Skoro zaś dotyczy tak wielu spraw i tak doskonale pobudza myśl, przeto staje się niezwykle ważnym narzędziem społecznej wymiany. W naszych czasach zwłaszcza, prasa i różna tania wydawnictwa z dziedziny religii, literatury, sztuki, nauki i rozrywki docierają do wszystkich rąk. Ilustracje i drobne opowiesci obrazkowe są niezwykle pożyteczne także w wyjaśnianiu Pisma św. i w przedstawianiu życia świętych.

Wszystkie wymienione wartości, jakie reprezentuje prasa, zasługują na baczną uwagę i na szczególne poparcie.

137. Literacka działalność katolików, obejmująca dziennikarstwo i pozostałe rodzaje publicystyki, może być nader cennym narzędziem wzajemnego zrozumienia i wymiany myśli pomiędzy Kościołem a światem na płaszczyźnie udzielania sobie wiadomości i współpracy agencji informacyjnych. Trzeba jednak wystrzegać się, by poziom katolickich publikacji nie ucierpiał wskutek nieroztropnego mnożenia nowych wydawnictw.

138. Tematem dla publicystyki katolickiej jest cała rzeczywistość oraz jak najszerszy zakres wiadomości, komentarzy i opinii, rozpatrujących w różnym aspekcie trudności i problemy dzisiejszego człowieka, zawsze jednak naświetlając je pod kątem chrześcijańskiego poglądu na świat. Do niej również należy uzupełnianie, a jeśli trzeba, prostowanie różnych informacji na temat religii i Kościoła. Równocześnie, jak w zwierciadle będzie się w niej odbijać problematyka świata, a zarazem prasa będzie dawać jasność temu odbiciu. Ona również będzie terenem spotkań i wymiany poglądów. Prasa powinna mieć do swej dyspozycji odpowiednie środki materialne, by mogła wywiązać się ze swych wielorakich zadań.

139. Prasa katolicka musi posiadać dobrze wyposażone biura i agencje informacyjne obsługiwane przez katolików. Jest to konieczne, ażeby dialog pomiędzy Kościołem a światem mógł się pomyślnie rozwijać. Wierne, szybkie i wyczerpujące podawanie wiernym bieżących wiadomości z życia Kościoła, przyczyni się do podniesienia autorytetu prasy katolickiej. Agencje powinny sobie wzajemnie pomagać w zbieraniu wiadomości z całego świata i w ich rozpowszechnianiu.

140. Wzywa się wiernych do stałego czytania publikacji katolickich, jeśli rzeczywiście godne są tego miana, nie tylko w celu zdobycia informacji o sprawach religijnych, ale jeszcze bardziej dla pogłębienia w sobie kultury chrześcijańskiej. Nie uwłacza to w niczym ani wolności czytania, ani słusznej różnorodności zwyczajów środowiskowych, czy prawom innych autorów. Autorzy katoliccy powinni sami zasłużyć doskonałością swych dzieł na to, ażeby właśnie ich wybierano i czytano.

141. Z codziennymi wydarzeniami łączą się pewne szczególne problemy dotyczące samego chrześcijaństwa. Pisarze katoliccy powinni przeto naświetlać je zgodnie z nauką Kościoła. Kler i laikat będą się życzliwie odnosić do swobodnego wyrażania przekonań, do innych pism i różnych punktów widzenia, nie tylko dlatego, że odpowiada to nastawieniu różnych czytelników, ale i z tej racji, że pobudzają one i wzbogacają opinię publiczną w Kościele i w świecie (43). Obowiązek komentatorów katolickich, którzy są uważani za oficjalnych wyrazicieli stanowiska Kościoła czy jego instytucji polega na tym, by, zgodnie z powszechnie przyjętym prawem i zwyczajami prasy, wytrwale zapoznawali czytelników z opinią reprezentowanej przez siebie instytucji. Niemniej wskazanym jest zastrzec kilka stron

wydawanego periodyku dla swobodnych wypowiedzi, zaznaczając, że redakcja nie zajmuje stanowiska wobec spraw diskutowanych.

2. Kino

142. Produkcja filmowa pozostaje w ścisłym związku z życiem ludzi i wywiera silny wpływ na ich wychowanie, kulturę, rozrywki, wiedzę. Autorzy filmów znajdują w nich dogodną sposobność wyrażenia swoich poglądów na temat współczesnego świata. Postępy techniki i jej doskonałości coraz bardziej olśniewają widzów, a ponadto coraz łatwiej można nabyć aparaty filmowe za niską cenę, co zdaje się zapowiadać również coraz większe i bardziej rozpowszechnione zastosowanie filmu. Wszystko to przyczynia się niewątpliwie do szerszej znajomości zagadnień związanych z kinematografią.

143. W działalności duszpasterskiej należy poświęcać wiele uwagi postępom kinematografii i temu wszystkiemu, co się z nią wiąże. Kino jest wielkim ułatwieniem w oddziaływaniu apostołskim, zwłaszcza gdy istnieje współpraca między państwami i narodami. Filmy są dziś szybciej i łatwiej realizowane niż dawniej, toteż bardziej dostosowują się do wyrażania różnych spraw ludzkich i wiążących się z nimi okoliczności. Wreszcie, wyświetla się je nie tylko w wielkich salach, ale również w mniejszych, a nawet w prywatnych mieszkaniach.

144. Wiele filmów niezwykle sugestywnie przedstawia treści, które wybitnie sprzyjają postępowi ludzkości i podnoszą ducha. Takie realizacje filmowe zasługują na sygnalizowanie i poparcie. Instytucje katolickie, specjalizujące się w zagadnieniach kinematografii, powinny polecać najlepsze filmy i dopomagać ich twórcom. Warto przy tym przypomnieć, że wiele filmów, powszechnie uznanych za arcydzieła, podejmuje tematykę religijną. Świadczy to o wielkich możliwościach kinematografii w przedstawianiu podobnych treści, co z kolei jest zachętą dla twórców do podejmowania tematów tego rodzaju.

145. Instytucje katolickie, specjalizujące się w zakresie kinematografii, powinny współpracować z innymi placówkami społecznego przekazu. Dopomoże to do stworzenia ciekawszych opracowań, lepszego rozprawienia i powszechniejszego skorzystania ze spektakli przesiąkniętych zasadami religijnymi. Taka przemyślana działalność odda na usługi nauczania religii wiele nowych i niedroгих pomocy, jakimi są płyty, taśmy dźwiękowe, filmy, przeźrocza, magnetofony itp.

146. W krajach o dużym procencie analfabetów filmy ułatwiają podstawowe nauczanie i katechizację. Istotnie, człowieka niewykształconego najbardziej i najmocniej pociągają obrazy, ponieważ przy ich pomocy łatwiej zapoznaje się z rzeczami i pojęciami. W wysiłkach podejmowanych dla postępu ludzkiego i chrześcijaństwa nie powinno się lekceważyć tych tak skutecznych pomocy. W celu osiągnięcia tego, powinno się przy projekcjach filmowych uwzględniać mentalność i poziom kultury poszczególnych ludów.

147. Ponieważ zajmujący się sztuką filmową walczą z wielu trudnościami, przeto wszyscy katolicy, a zwłaszcza instytucje katolickie o zbliżonych zainteresowaniach, powinni chętnie z nimi współpracować i kontaktować się. Takie przyjacielskie ustosunkowanie ukaże jasno, że zawód filmowca jest uważany za zawód szlachetny i ważny, zwłaszcza gdy zaistnieje to powszechne przekonanie, że może on w wysokim stopniu służyć ludzkości.

3. Radio i telewizja

148. Wynalazek radia i telewizji dał ludziom nowe możliwości porozumiewania się, a nadto wprowadził, zupełnie odmienny od dawnego, styl życia. Codzienne transmisje obejmują coraz to inne tereny i w jednej chwili przekraczają dawne granice państw czy kultur. Programy radiowo-telewizyjne docierają do domów i od razu przykuwają do siebie uwagę niezliczonych rzesz ludzi. Gwałtowny postęp techniki, a zwłaszcza transmisje nadawane za pośrednictwem sztucznych satelitów, a także możliwość rejestrowania i powtarzania ich, wyzwoliły te środki przekazu od ograniczeń czasu i przestrzeni. Co więcej, istnieje nadzieja, że w przyszłości staną się jeszcze potężniejsze. Radio i telewizja pozwalają odbiorcom wykorzystywać chwile wytchnienia w celu poszerzenia osobistej kultury duchowej i zaznajomienia się z obyczajami i historią całego świata. Przy tym przed oczyma niezliczonych telewidzów przesuwają się rzeczy, ludzie i wydarzenia, jak gdyby sami byli przy nich obecni. Wreszcie dzięki transmisjom radiowym i telewizyjnym, rodzą się nowe dziedziny sztuki zdolne radykalnie przeobrazić człowieka.

149. Zagadnienia religijne i aspekty życia ludzkiego winny mieć w tych transmisjach określone, pierwszoplanowe miejsce.

150. Różne transmisje o charakterze religijnym, zgodnie ze specyfiką radia i telewizji, kształtują pomiędzy wiernymi nowe stosunki i stanowią dla nich źródło wzbogacenia pobożności i duchowego życia; dopomagają im w kształceniu religijnym i w ofiarnej służbie Kościołowi i światu; są niezwykle użyteczne dla osób starszych i dla chorych, które nie mogą w inny sposób bezpośrednio uczestniczyć w życiu Kościoła; nawiązują również serdeczny stosunek z ludźmi, którzy chociaż są oddaleni od wspólnoty kościelnej, albo odłączają się od niej, jednak podświadomie szukają duchowego pokarmu; wreszcie, niosą posłannictwo ewangeliczne tam, gdzie Kościół Chrystusowy nie prowadzi jeszcze swej działalności. Kościół więc powinien dołożyć wszelkich starań i wysiłków do rozwoju i doskonalenia tego rodzaju transmisji.

151. Do najbardziej pożądanых przekazów religijnych zaliczają się w pierwszym rzędzie: msza święta i inne nabożeństwa. Transmisje te należy przygotowywać jak najstaranniej, tak pod względem liturgicznym, jak i technicznym. Trzeba przy tym uwzględniać różny poziom odbiorców oraz fakt, że transmisje te przekraczają granice krajów, religii i obyczajów. Ilość i trwanie tych transmisji winny brać pod uwagę życzenia odbiorców.

152. Homilie i modlitwy winny odpowiadać duchowi środków przekazu. Trzeba także starannie dobierać przemawiających. Powinni to być ludzie, wyróżniający się wiedzą oraz niezbędnym doświadczeniem.

153. Transmisje o charakterze religijnym – w rodzaju pogadarek, wykładów, serwisu informacyjnego i dyskusji – odgrywają wybitną rolę w nauczaniu religijnym i dialogu. Zasygnalizowane uprzednio obowiązki katolików w odniesieniu do prasy zachowują tutaj pełną swą moc. Ogólne normy co do wierności i obiektywizmu w referowaniu różnych opinii winny być stosowane, zwłaszcza w wypadkach faktycznego zmonopolizowania środków przekazu na jakimś terenie.

154. Ludzie z zewnątrz powinni widzieć w kierujących środkami przekazu (duchownych czy świeckich) przedstawicieli i wyrazicieli myśli samego Kościoła. Dlatego to, biorący udział w transmisjach religijnych winni być w pełni świadomi związanych z tym trudności oraz pomieszania pojęć, którego pilnie mają się wystrzeżać. Niech sobie zdają sprawę z powagi spełnianych przez siebie funkcji, tak w stosunku do przekazywanych treści, jak też sposobu

ich przedstawiania i całego swego postępowania. Niech zasięgają rady kompetentnych władz kościelnych, gdy zajdzie tego potrzeba.

155. Radiosłuchacze i telewidzowie będą się przyczyniać do podniesienia poziomu transmisji przez ujawnianie swoich opinii.

156. W tym, co dotyczy audycji w ogóle, a religijnych w szczególności, Kościół powinien dbać o współpracę katolików i wzajemne zaufanie pomiędzy kierownictwem a personelem technicznym, spikerami itp.

157. W krajach, gdzie Kościół nie ma dostępu do środków społecznego przekazu, audycje religijne są dla wiernych jedynym źródłem informacji o życiu Kościoła i okazją do słuchania słowa Bożego. Ta niekorzystna sytuacja nakłada na pasterzy i wiernych innych krajów obowiązek łączenia swych wysiłków (jak to powinno mieć miejsce wśród chrześcijan) i dopomagania braciom w Chrystusie przez nadawanie audycji radiowych lub telewizyjnych, których tematyka religijna czyniłaby zadość ich potrzebom.

4. Teatr

158. Scena, teatr, to jeden z najdawniejszych i najpotężniejszych rodzajów ludzkiego przekazu. Cieszy się on dziś wielkim powodzeniem i ma bardzo wielu widzów, którzy albo są obecni na przedstawieniach, albo śledzą je w radio czy telewizji. Niektóre sztuki nawet filmowano i wyświetla się je w kinie.

159. Połączenie teatru z innymi środkami przekazu nadaje dziś przedstawieniom scenicznym zupełnie nowy charakter i zasięg tak, że często nazywa się je multimediami. Wprawdzie przedstawienia są nadawane ze zwykłego teatru, niemniej taka realizacja stanowi coś najzupełniej swoistego, jest realizacją współdziałania licznych czynników, z których każdy kojarzy się z jakimiś odrębnymi środkami społecznego przekazu.

160. Teatr dzisiejszy ześrodkowuje w sobie coraz szerszy zasięg myśli, pojęć i opinii. Toteż jest on jak gdyby laboratorium, w którym wypracowuje się nowe i śmiałe poglądy na współczesnego człowieka i jego warunki bytowania. Koncepcje te wywierają coraz szerszy wpływ na masy, obejmując nim również inne środki społecznego przekazu.

161. Kościół żywi pełne sympatii zainteresowanie dla teatru, który w swoich początkach miał charakter niemal wyłącznie religijny. Oby wierni naszych czasów darzyli go równymi jak starożytni względami i podobnie jak oni odnosili z niego wszechstronne korzyści. Należy zachęcać autorów dramatycznych i dopomagać im we wprowadzaniu na scenę religijnych problemów współczesnego człowieka. Inicjatywa ta znajdzie także oddźwięk w innych rodzajach społecznego przekazu.

ROZDZIAŁ CZWARTY. WYPOSAŻENIE, PERSONEL, ORGANIZACJA

162. Miejsce, jakie środki społecznego przekazu zajmują w życiu ludzi, ich znaczenie oraz wynikające z nich problemy dla katolików – wszystko to domaga się gorliwego wykorzystania ich w pracy duszpasterskiej, współdziałania z ludźmi najbardziej utalentowanymi, właściwego przygotowania rad duszpasterskich, które zajęłyby się sprawami

funduszy, praw i form działalności środków społecznego przekazu, wreszcie, skierowania różnych instytucji do tego rodzaju apostołstwa.

163. Wszystkim wiernym powinno zależeć na tym, by w obecnych czasach (przez modlitwy i przez indywidualne czy zbiorowe współdziałanie) przyczyniać się do włączenia najnowocześniejszych środków przekazywania myśli w dzieło realizacji zadań Kościoła. Środki te rzeczywiście oddają ogromne usługi w rozpowszechnianiu Ewangelii, w oświecaniu sumień oraz organizowaniu współpracy. Wszystko to istotnie sprzyja postępowi, ponieważ przepaja duchem chrześcijańskim ziemską rzeczywistość.

164. Odpowiedzialni kierownicy instytucji czy placówek społecznego przekazu muszą mieć odpowiednią formację, by prowadzić swą działalność w duchu duszpasterskim. Przygotowanie świeckich lub duchownych na te stanowiska jest jednym z głównych obowiązków przełożonych, odpowiedzialnych za działalność Kościoła w tej dziedzinie.

165. Dokładne zapoznanie się ze wszystkim, co dotyczy środków społecznego przekazu, roztropnie zorganizowana działalność duszpasterska oraz umiejętne wykorzystanie omawianych środków we wszelkiego rodzaju działalności apostołskiej winny być przedmiotem troski i nadzoru władz kościelnych. Te zaś mają korzystać z rad i wskazówek specjalistów z różnych dziedzin. Stosownie do norm dekretu *Inter mirifica* kierownicza rola w tym zakresie przysługuje biskupowi na terenie diecezji (44), w skali krajowej komisji Episkopatu albo biskupowi specjalnie wydelegowanemu do tej funkcji (45), w Kościele powszechnym zaś Papieskiej Komisji do Spraw Społecznego Przekazu (46).

166. Różne inicjatywy i stowarzyszenia, zajmujące się działalnością apostołską za pośrednictwem środków przekazu, powinny znaleźć ogólne poparcie, a między sobą współpracować (47). Władza kościelna będzie gorliwie i ustawicznie zachęcać katolików i ugrupowania katolickie do swobodnego i samorządnego podejmowania inicjatyw. Zastrzeże sobie jednak kierownictwo tymi przedsięwzięciami, które z natury rzeczy należą do kapłanów oraz tymi, w których dobro wiernych wymaga udziału hierarchii, ze względu na okoliczności czasu i miejsca.

167. Kompetentne władze kościelne wymienione w par. 165 będą czuwać nad organizowaniem co roku światowego dnia środków społecznego przekazu, który będzie wyrazem wdzięczności i uznania dla pracujących na tym odcinku (48). Ponadto, Konferencje Episkopatów w określonym terminie będą przedkładać budżet wydatków przewidzianych na pomoc apostołstwu w dziedzinie społecznego przekazu.

168. Ordynariusze mają starać się o prowadzenie apostołstwa za pośrednictwem społecznego przekazu przy pomocy rady duchownych lub świeckich. Stosownie do możliwości, należy zakładać urzędy diecezjalne albo przynajmniej międzydiecezjalne. Jednym z głównych zadań ordynariuszy będzie organizowanie działalności duszpasterskiej za pośrednictwem środków społecznego przekazu w skali diecezjalnej, a także parafialnej. Innym ich zadaniem będzie organizowanie w diecezji wspomnianego wyżej dnia środków społecznego przekazywania myśli.

169. W każdym kraju powinien istnieć jeden nadrzędny urząd, zajmujący się wszystkimi środkami przekazu łącznie, albo odrębne placówki dla poszczególnych rodzajów przekazu (prasy, radia, kina, telewizji), które jednak powinny ściśle ze sobą współpracować (49).

Niezależnie od tego, całokształt apostołatu za pośrednictwem środków przekazu będzie zależny od podstawowych założeń.

170. Urzędy krajowe i diecezjalne będą miały za zadanie pobudzać i koordynować różne inicjatywy z całokształtem działalności katolików w dziedzinie społecznego przekazu. Powinny one gorliwie czuwać nad zapewnieniem wiernym, tak duchownym, jak świeckim, niezbędnej formacji, uzdalniającej ich do samodzielnego formułowania słusznych ocen i kierowania się nimi w praktyce życia. W tym celu będą organizować kursy, dyskusje publiczne i kongresy, ponadto będą się starały o udostępnianie odpowiedniej lektury czy recenzji opracowanych przez specjalistów, a publikowanych przez wymienione urzędy. Podobnie do obowiązków ich będzie należeć poradnictwo oraz opracowywanie scenariuszy i transmisji o tematyce religijnej.

171. Urzędy krajowe i diecezjalne powinny dbać o utrzymywanie przyjacielskich stosunków z pracującymi zawodowo w dziedzinie przekazu społecznego oraz ich związkami. Będą im, w razie potrzeby, służyć dokumentacją, radami i pomocą. Do nich także będzie należeć organizowanie światowego dnia środków przekazu społecznego w skali krajowej oraz przeprowadzanie zbiórki, zaleconej na ten dzień przez Dekret soborowy (50).

172. Komisja Episkopatu do środków przekazu społecznego w poszczególnych krajach, względnie delegowani do tego biskupi, powinni kierować, w granicach przysługującej im jurysdykcji, pracami krajowych urzędów oraz wytyczać ogólne założenia działalności apostołskiej w omawianym zakresie. Do nich również należy nawiązanie stosunków z odnośnymi komisjami episkopatów innych krajów i współpraca z Papieską Komisją do Spraw Przekazu Społecznego, której zadania wyjaśniono w dekreście soborowym *Inter mirifica* (51) i w dokumencie *In fructibus multis* (52).

173. Na terytoriach, gdzie istnieje tylko jedna konferencja biskupia dla szeregu państw, będzie ona mieć tylko jeden urząd do spraw przekazu społecznego, podlegający władzy jednego lub kilku wydelegowanych do tego biskupów.

174. Poszczególni biskupi, każda z konferencji episkopatu, a także Stolica Apostolska, będą mieć swoich stałych informatorów czy przedstawicieli. Obowiązkiem ich będzie przekazywanie wiadomości i informacji oraz zwięzłe komentowanie dokumentów Kościoła natychmiast po ich ogłoszeniu, co może przyczynić się do ich łatwiejszego i poprawnego rozumienia. Informatorzy ci, w stopniu, w jakim pozwala im na to zajmowane stanowisko, będą szybko i dokładnie sygnalizować każdą nową rzecz w życiu i działalności Kościoła. Wskazane jest również, by diecezje i ważniejsze organizacje katolickie miały swoich stałych przedstawicieli, wypełniających podobne funkcje. Wszyscy ci pomocnicy oraz osoby w jakiś sposób występujące w imieniu Kościoła winni posiadać dostateczną wiedzę o tym wszystkim, co dotyczy spraw publicznych, jak również obowiązujących norm w tym zakresie. Powinni uwzględniać różnorodność ludzi, do których się zwracają tak, by nawiązały się z nimi stosunki wzajemnego zaufania i zrozumienia, możliwe jedynie tam, gdzie jest uszanowanie dla osób i dla prawdy.

175. Niezależnie od ustanowienia funkcji takiego oficjalnego informatora, trzeba jeszcze zabezpieczyć warunki wymiany informacji i poglądów, które by wszystkim ukazywały prawdziwe oblicze Kościoła. Ponadto należy zapoznawać władze kościelne z aktualnymi reakcjami, opiniami i dezyderatami publiczności. To zaś zakłada pełne uszanowanie i przyjacielskie stosunki między Kościołem a ludźmi stowarzyszonymi w różnych grupach i

związkach. W taki sposób mogą nawiązać się stałe stosunki wzajemnej wymiany, dzięki którym każdy zarazem daje i otrzymuje (53).

176. Do tego zaś, by dialog w Kościele i poza nim mógł się pomyślnie i żywo rozwijać w związku z aktualnymi wydarzeniami w religijnym aspekcie, konieczne są publiczne, tzn. oficjalnie zaaprobowane i doskonałe komentarze, które by jak najszybciej, pewnie i dokładnie, w sposób odpowiedni (komunikaty, depesze, teleks, telewizja) naświetlały czytelnikom wydarzenia i ich przyczyny.

177. Instytuty religijne powinny poważnie zastanawiać się nad licznymi i pierwszoplanowymi zadaniami Kościoła w dziedzinie społecznego przekazu. Równocześnie przemyślą, co należy robić, by wnieść swój wkład w działalność środków przekazu społecznego zgodnie ze swym regulaminem.

Instytuty założone specjalnie dla działalności w zakresie społecznego przekazywania myśli powinny nawiązać ścisłą współpracę tak między sobą, jak też z urzędami diecezjalnymi i krajowymi, względnie obsługującymi szersze regiony albo kontynenty. Niech wspólnie z nimi opracowują i realizują plany działalności w zakresie masmediów.

178. Ogólnokrajowe urzędy, o których uprzednio była mowa (54) oraz władze naczelne instytutów religijnych będą służyć pomocą instytucjom katolickim wszystkich narodów utworzonym dla spraw prasy (UCIP) (55), kina (OCIC) (56), radia i telewizji (UNDA) (57), których statuty zostały zatwierdzone przez Stolicę Apostolską (58).

179. Organizacje katolickie dla spraw społecznego przekazu będą realizować swoje zadania, każda w obranym przez siebie zakresie i w sposób przewidziany przez statuty, dopomagając ugrupowaniom katolickim różnych narodowości, działającym w tej dziedzinie.

Zadanie to polega na tym, by:

- dopomagać w badaniach naukowych oraz w postępie zmierzającym do ulepszenia środków przekazu społecznego;
- zabiegać o należyłą formację odbiorców;
- rozwijać wśród narodów wzajemną postawę życzliwości i chęć świadczenia sobie usług;
- wspólnie poszukiwać sposobów owocnego współdziałania katolików w dziedzinie masmediów;
- uzgadniać i wiązać ze sobą różne inicjatywy międzynarodowe;
- podejmować projekty, pochodzące z różnych środowisk a korzystne dla krajów rozwijających się;
- zachęcać do tych nowych realizacji;
- sprzyjać rodzącym się inicjatywom;

- zająć się produkcją i dystrybucją filmów, programowaniem i opracowywaniem transmisji radiowych czy telewizyjnych oraz różnych materiałów, związanych ze sztuką audiowizualną, a wreszcie, różnych publikacji, służących rozwojowi wspólnoty ludzkiej i samego Ludu Bożego. Zaleca się, aby międzynarodowe organizacje katolickie wspólnie prowadziły badania naukowe i wspólnie rozwiązywały wszystkie trudności.

180. Konferencje episkopatów, wspomagane przez zapobiegliwość i pomysłowość urzędów dla spraw masmediów, a także przez różne organizacje katolickie, będą dostarczać tym wyspecjalizowanym organom pieniędzy i innych środków potrzebnych do realizacji ich zadań.

ZAKOŃCZENIE

181. A wreszcie nasuwa się tutaj trudne pytanie: czy stoimy u progu rozpoczynającej się epoki społecznego przekazu? Czy może chodzi w środkach przekazu o zmiany nie tylko ilościowe, lecz również i jakościowe?

Coraz trudniej odpowiedzieć na te pytania. Zmiany te zdają się wynikać z postępów nauki i rozwoju techniki oraz sztucznych satelitów, dzięki którym wiadomości od razu będą mogły dochodzić do wszystkich ludzi drogą słuchową i wizualną, oraz będą mogły być rejestrowane i wielokrotnie powtarzane, stosownie do życzeń każdego. Dopomoże to niewątpliwie do pogłębienia dialogu między ludźmi, co ostatecznie, zależnie od tematyki i sposobów użytkowania, może przyczynić się do zacieśnienia stosunków międzyludzkich, do rozwoju kultury i do umocnienia pokoju.

182. W ten sposób, z dnia na dzień, gwałtownie pogłębia się świadomość, że Lud Boży ma obowiązek korzystania z większych i częstszych niż kiedykolwiek możliwości skutecznego włączenia środków społecznego przekazu do dzieła rzeczywistego postępu całej ludzkości, rozwoju Trzeciego Świata i braterskiej wspólnoty ludów, a także do głoszenia Ewangelii zbawienia i przekazywania aż do najdalszych krańców ziemi posłannictwa Zbawiciela.

183. Niniejsza instrukcja pastoralna ogranicza się do wytycznych i zaleceń ogólnych, ponieważ specyfika środków społecznego przekazu nie pozwala wchodzić w szczegóły związanych z nimi praw.

Chrześcijańska koncepcja życia opiera się na niezmiennych założeniach, na posłannictwie miłości, jakim jest Ewangelia oraz na godności człowieka powołanego do synostwa Bożego. Jasne jest jednak, że praktykowanie tych założeń, ich życiowe zastosowania oraz dyrektywy pasterskie, muszą uwzględniać z jednej strony warunki lokalne, stan techniki, sytuację społeczną i kulturalną, z drugiej zaś ustawicznie zmieniającą się rolę środków przekazu w zbiorowości ludzkiej i ich praw oraz to, że środki owe będą stale ulepszać się i z kolei będą ustępować miejsca innym, doskonalszym. Te nieustanne zmiany i prowizoryczność stanowią ich nieodłączną charakterystykę. Toteż stosujący środki społecznego przekazu w działalności duszpasterskiej winni liczyć się z właściwością tych środków i chętnie podejmować trud ustawicznego dokształcania się w tym zakresie.

184. Wiele spraw należałoby jeszcze rozpatrzyć dla pełnego poznania środków społecznego przekazu i ich roli w służbie ludzkości, w kształceniu, zwłaszcza w szkolnictwie oraz w zakresie pełnego rozwoju osobowości człowieka.

Gruntownego zbadania wymagają skutki posługiwania się środkami społecznego przekazu oraz wpływ, jaki one wywierają na poszczególne kultury czy też na różne typy ludzkiej mentalności. Dla słusznej oceny sposobów oddziaływania masmediów oraz możliwości, jakie dziś stoją przed nimi otworem, potrzeba poważnych studiów o charakterze ściśle naukowym, które obecnie bardziej są aktualne niż kiedykolwiek. Uniwersytety, zarówno świeżo założone jak i dawniejsze, znajdują w tej dziedzinie nieprzebrany zasób tematów szczególnie aktualnych i interesujących, które śmiało mogą współzawodniczyć z tradycyjnymi dyscyplinami. Kościół stara się przekonać wszelkiego rodzaju badaczy o swej gotowości przyjęcia wyników ich poszukiwań i, o ile to od niego zależy, skierowania tych osiągnięć dla dobra całej ludzkości.

185. Przedstawiony stan rzeczy wymaga:

- gruntownego studium naukowego nad tym, co Kościół może uczynić w dziedzinie masmediów;
- następnie tego, by pomoc, jakiej wymaga się od Kościoła, obejmowała cały świat z uwzględnieniem miejscowych potrzeb;
- a wreszcie, by katolicy uczestniczyli w inicjatywach, dotyczących środków społecznego przekazu, które nabierają coraz większego znaczenia.

186. Niniejsza Instrukcja pastoralna dowodzi, że Kościół zdaje sobie sprawę, iż z każdym dniem staje wobec coraz to bezwzględniejszej konieczności zabrania głosu i nawiązania kontaktu z ludźmi zawodowo pracującymi w dziedzinie przekazu społecznego. Toteż ofiaruje on swoją szczerą współpracę we wszystkim, co obejmuje tę sztukę, a nadto wzywa wszystkich ludzi, aby środki społecznego przekazu obracali ku pożytkowi ludzkości i rzeczywiście na chwałę Boga.

Papieska Komisja dla Środków Przekazu Społecznego ogłasza niniejszą instrukcję na zlecenie Soboru Watykańskiego II. Opracowała ją przy współudziale powołanych w tym celu specjalistów i ekspertów z całego świata. Komisja, pracując nad instrukcją, żywiła pragnienie, ażeby stała się ona raczej punktem wyjścia niż uwieńczeniem dotychczasowych poczynań w omawianej przez nią dziedzinie.

187. Lud Boży, idąc w pochodzie wieków, jest równocześnie dawcą i odbiorcą. Spoglądając w przyszłość, ufnie i z gorącą miłością śledzi on zapowiedzi rozpoczynającej się świetlistej epoki przekazu społecznego.

Instrukcja o środkach społecznego przekazu w całości i w szczegółach znalazła uznanie u Ojca Świętego Pawła VI oraz została przez niego zatwierdzona z poleceniem ogłoszenia jej i starannego przestrzegania.

Jednocześnie wszelkie przeciwne zalecenia tracą swoją moc.

Dan w Rzymie, w piąty Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 23 maja 1971.

Marcin J. O'Connor, abp. tyt. Laodycei w Syrii

prezes;

Augustyn Ferrari-Toniolo, bp tyt. Tavazy w Bizacenie

wiceprezes;

Andrzej M. Deskur

sekretarz.

Przypisy:

1. Pius XII, *Miranda prorsus*, 8 września 1957.
2. *Inter mirifica*, 4 grudnia 1963.
3. Por. *Inter mirifica*, 23.
4. Por. *Inter mirifica*, 1.
5. Por. *Gaudium et spes*, 34.
6. Por. *Gaudium et spes*, 57
7. Por. *Gaudium et spes*, 36; Jan XXIII, *Pacem in terris*, 1963.
8. Por. *Ad gentes*, 3.
9. Por. *Lumen gentium*, 9.
10. *Inter mirifica*, 1.
11. *Gaudium et spes*, 36.
12. Por. *Gaudium et spes*, 43.
13. Encyklika Jana XXIII *Mater et Magistra* tak to określa: dobro wspólne obejmuje całość takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swą własną doskonałość; *Dignitatis humanae*, 6; *Gaudium et spes*, 26 i 74.
14. Por. *Inter mirifica*, 4.
15. *Gaudium et spes*, 42; *Lumen gentium*, 1.
16. W Przemówieniu do dziennikarzy katolickich, 17 II 1950; por. także *Gaudium et spes*, 59; *Pacem in terris*.
17. *Gaudium et spes*, 59.
18. Por. *Inter mirifica*, 8.
19. Por. *Pacem in terris*.

20. Por. Przemówienie do "Séminaire des Nations Unies la liberté de l'information", 17 IV 1964.
21. Por. Inter mirifica, 5.
22. Pius XII, Przemówienie do dziennikarzy amerykańskich, 21 VI 1946.
23. Por. tamże.
24. Inter mirifica, 5.
25. Miranda prorsus.
26. Paweł VI, Przemówienie do ludzi teatru, kina, radia i telewizji oraz wszystkich innych pracujących w dziedzinie społecznego przekazu, 6 V 1967.
27. Por. Pius XII, Przemówienie do zajmujących się filmem we Włoszech, 21 VI 1955.
28. Pius XII, Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Zjazdu w Rzymie, poświęconego sprawom filmu, 28 X 1955.
29. Paweł VI, Przemówienie do Najwyższej Rady Włoskich Katolickich Dziennikarzy, 24 I 1969.
30. Por. Dignitatis humanae, 7.
31. Paweł VI, List do U Thanta, sekretarza ONZ, 1966; por. także Przemówienie do uczestników drugiego spotkania w Mediolanie Administracyjnej Rady Programu Narodów Zjednoczonych do Spraw Rozwoju, 1966.
32. Por. Unitatis redintegratio; Nostra aetate.
33. Instrukcja Rady Ekumenicznej Kościołów w Upsali, wydana w 1968 r.
34. Por. Kongregacja do spraw Nauczania Katolickiego, Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis, 4 i 68.
35. Pius XII, Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Dziennikarzy, 17 II 1950.
36. Por. Lumen gentium, 12.
37. Por. Reflexions et suggestions concernant le dialogue oecuménique, W: L'Osservatore Romano, 21-22 IX 1970.
38. Por. par. 38.
39. Inter mirifica, 13.
40. Inter mirifica, 17.

41. Por. par. 102-113.
42. Por. par. 126-134.
43. Por. wyżej par. 114-121, gdzie mowa o dialogu w Kościele, oraz Encyklikę Pawła VI *Ecclesiam suam* i zasady dialogu ekumenicznego, zwłaszcza n. IV, 4, b i IV, 5 dokumentu *Reflexions et suggestions concernant le dialogue oecuménique*, *L'Osservatore Romano*, 21-22 IX 1970.
44. Por. *Inter mirifica*, 20.
45. Por. tamże, 21.
46. Por. tamże, 19.
47. Por. *Apostolicam actuositatem*, 19 i 21.
48. Por. *Inter mirifica*, 18.
49. Por. *Inter mirifica*, 21.
50. Por. tamże, 18.
51. Por. tamże, 19.
52. Por. *In fructibus multis*, 1964.
53. Por. wyżej, par. 138-141.
54. Por. par. 169.
55. Międzynarodowe Zjednoczenie Katolickie Prasy.
56. Międzynarodowe Katolickie Biuro Kinematografii.
57. Międzynarodowe Katolickie Stowarzyszenie dla Radia i Telewizji.
58. Por. *Inter mirifica*, 22.

Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu. Pornografia i przemoc w środkach przekazu: odpowiedź duszpasterska, 1989.

WPROWADZENIE

1. W ostatnich latach zauważa się w świecie radykalną zmianę w przekazie i przyjmowaniu wartości moralnych, co pociąga za sobą głębokie przemiany w zakresie ludzkiego myślenia i działania. W tym procesie środki przekazu odgrywały i odgrywają ważną rolę w stosunku do jednostek i społeczeństwa, ponieważ wprowadzają i odzwierciedlają nowe postawy i style życia (*Communio et progressio*, 22).

2. Niektóre z tych zmian bez wątplenia zawierają aspekty pozytywne. Dzisiaj (jak niedawno zauważył Papież Jan Paweł II) "Pierwszym pozytywnym aspektem jest u bardzo wielu ludzi pełna świadomość własnej godności oraz godności każdej osoby ludzkiej. Równocześnie - w świecie podzielonym i gnębnym różnego rodzaju konfliktami - toruje sobie drogę przekonanie o zasadniczej współzależności oraz w konsekwencji, o potrzebie takiej solidarności, która by tę współzależność podejmowała i przenosiła na płaszczyznę moralną" (Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* wydana z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia *Populorum progressio*, (26). Do tego wszystkiego przyczyniły się bardzo środki przekazu.

3. Te liczne zmiany przyniosły jednak także pogorszenie sytuacji. W ślad, za wcześniejszymi nadużyciami nastąpiło nowe pogwałcenie ludzkiej godności i jej praw, wartości i ideałów chrześcijańskich. Także i za te fakty środki przekazu są w części odpowiedzialne.

4. Odpowiedzialność środków przekazu, jak przypomina Sobór Watykański II, jest związana z faktem, że jeśli prawdą jest iż "oddają one rodzajowi ludzkiemu wielką przysługę", to jednocześnie jest pewne, "że ludzie mogą ich nadużywać przeciw zamierzeniom Stwórcy, obracając je na własną szkodę". (Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica* - 2).

5. Wśród niepokojących problemów naszych czasów zaznacza się w środkach przekazu coraz wyraźniejszy wzrost pornografii i niesprawiedliwej przemocy. Książki, czasopisma, nagrania magnetofonowe, kino, teatr, telewizja, wideokasety, ogłoszenia reklamowe i same przekazy telewizyjne ukazują często sceny przemocy i permisywizmu seksualnego bliskiego pornografii, które moralnie są nie do przyjęcia.

6. Wychwalanie przemocy i pornografia, są atawistycznym skrzywieniem ludzkiego doświadczenia, w którym wyraża się najciemniejszy wymiar natury ludzkiej skażonej grzechem. W ostatnim ćwierćwieczu przemoc i pornografia bardzo się rozszerzyły i przyczyniły się do powstania poważnych problemów społecznych. Podczas gdy wzrasta zamęt wokół norm moralnych, środki przekazu udostępniły pornografię i przemoc szerokiej publiczności, a także młodzieży i dzieciom. Ta degradacja była w pewnym okresie ograniczona do krajów bogatych obecnie zaś przez środki przekazu zaczyna niszczyć wartości moralne w krajach rozwijających się.

7. Środki przekazu mogą być z jednej strony skutecznymi narzędziami jedności i wzajemnego zrozumienia, ale z drugiej strony mogą się przyczyniać do zniekształcenia poglądu na instytucję rodziny, na wartości religijne i moralne - poglądu nie uwzględniającego

autentycznej godności i przeznaczenia ludzkiej osoby (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, n. 76; por. tegoż: Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 1 maja 1980). Szczególnie rodzice w różnych rejonach świata wyrazili swoje zrozumiłe zaniepokojenie filmami, wideokasetami i programami telewizyjnymi, które ich dzieci mogą oglądać, nagraniami, których mogą słuchać i publikacjami, które mogą czytać. Rodzice w żadnym wypadku nie życzą sobie, aby wartości moralne wpajane w rodzinie były niszczone przez niewłaściwą twórczość, dostępną wszędzie i zbyt łatwo, a często poprzez środki przekazu.

8. Dokument niniejszy pragnie przedstawić najgroźniejsze skutki pornografii i przemocy dla jednostek i społeczeństwa oraz chce ukazać podstawowe przyczyny tego współcześnie istniejącego problemu. Podejmie też próbę przedstawienia środków zaradczych stojących do dyspozycji osób zawodowo zajmujących się środkami przekazu: rodziców, wychowawców, publiczności, władz cywilnych i kościelnych, organizacji religijnych i grup należących do sektora prywatnego.

SKUTKI PORNOGRAFII I PRZEMOCY

9. Codzienne doświadczenie potwierdza wyniki badań prowadzonych na całym świecie nad negatywnymi skutkami pornografii i przemocy w środkach przekazu (Spośród nich można wskazać: 1) Pornography: The Longfor Report. Ricerche - Musia Milano (Italia), 1978; 2) Final Report of the Attorney Generals, Commision on Pornography, Rutledge Hill Press, Nashville - Tennessee (USA). 1986; 3) ISPKS (Instytut Studiów Publicznych, Ekonomicznych i Społecznych), I i II Rapporto Sulla Pornographia in Italia, Roma (Italia), 1986 i 1988 r.). Przez pornografię w środkach przekazu rozumie się naruszenie poprzez użycie technik audiowizualnych prawa do intymności ("privacy") ludzkiego ciała mężczyzny i kobiety. To pogwałcenie redukuje osobę ludzką i ludzkie ciało do anonimowego przedmiotu przeznaczonego do nadużycia z motywów lubieżnych; przemoc w tym kontekście może być rozumiana jako odwołująca się do najniższych instynktów - przedstawienie działania sprzecznego z godnością osoby ludzkiej, które posługując się wielką siłą fizyczną wykorzystuje ją w sposób głęboko agresywny. Specjaliści różnią się czasem w określeniu zasięgu tych zjawisk oraz stopnia, w jakim poszczególne osoby i grupy są dotknięte tym problemem; jednakże główne linie problemu przedstawiają się jasno, wyraźnie i niepokojąco.

10. Nikt nie może uważać, że jest uodporniony na degradujące skutki pornografii i przemocy czy zabezpieczony przed szkodą ze strony tych, którzy ulegają ich wpływowi. Szczególnie bezbronni są dzieci i młodzież, więc wyjątkowo łatwo mogą stać się ofiarami. Pornografia i sadystyczna przemoc upodlają seksualność, wypaczają stosunki międzyludzkie, zniewalają jednostki, zwłaszcza kobiety i dzieci, niszczą małżeństwo i życie rodzinne, budzą antyspołeczne postawy i osłabiają moralną tkankę społeczeństwa.

11. Jest więc oczywiste, że jednym ze skutków pornografii jest grzech. Dobrowolny udział w przygotowaniu czy rozpowszechnianiu tej szkodliwej wytwórczości powinien być uważany za poważne zło moralne. Następnie - ponieważ produkcja i rozpowszechnianie tych wytworów nie miałyby miejsca, gdyby nie było rynku zbytu - ci, którzy kupują i oglądają wytwory pornograficzne, nie tylko wyrządzają szkodę moralną samym sobie, lecz także przyczyniają się do rozwoju tego zgubnego handlu.

12. Zdarzające się często z niedbalstwa narażanie dzieci na oglądanie i oddziaływanie scen przemocy w środkach przekazu może spowodować u nich zamieszanie pojęć, gdyż nie są one jeszcze w stanie odróżnić scen wymyślonych od rzeczywistości.

W ostatecznym stadium - sadystyczna przemoc w środkach przekazu może do tego stopnia wypaczyć osoby wrażliwe, szczególnie młodzież, że owa przemoc zostanie uznana za słuszną, normalną i godną naśladowania.

13. Stwierdzono, że istnieje związek między pornografią i przemocą sadystyczną; pewien typ pornografii jest ze względów handlowych szczególnie agresywny w swoim wyrazie i w swojej treści. Ci, którzy oglądają lub czytają wytwory tego typu, ryzykują przyswojenie sobie tych postaw w swoim zachowaniu i w ten sposób mogą dojść do utraty wszelkiego szacunku dla innych, którzy przecież także są dziećmi Bożymi oraz braćmi i siostrami tej samej ludzkiej rodziny. Następnie - powiązanie pornografii z sadystyczną przemocą powoduje skojarzenia szczególnie niebezpieczne dla osób cierpiących na choroby umysłowe.

14. Tak zwana pornografia "słabego stopnia" ("soft core") może swoim działaniem stopniowo znieczulać i tłumić coraz bardziej poczucie moralne ludzi aż do uczynienia ich moralnie i osobiście niewrażliwymi na prawa i godność innych.

Pornografia, podobnie jak narkotyki, wytwarza uzależnienie i popycha ludzi do szukania wytworów coraz bardziej podniecających i wynaturzonych - "mocnego stopnia" ("hard core"). Wraz z nasileniem się tego procesu będzie wzrastać i prawdopodobieństwo zachowań antyspołecznych.

15. Pornografia sprzyja niezdrowym marzeniom i zachowaniom. Wystawia na ryzyko rozwój moralny osoby oraz zdrowie i dojrzałe odnoszenie się do innych, szczególnie w małżeństwie i życiu rodzinnym, gdzie wzajemne zaufanie, lojalność i prawość moralna w myślach i czynach są niezwykle ważne.

16. Pornografia godzi w rodzinny charakter autentycznej seksualności ludzkiej. Ukazując seksualność jako frenetyczne poszukiwanie zadowolenia osobistego, a nie jako wyraz trwałej miłości w małżeństwie, jest czynnikiem zdolnym zniszczyć całe życie rodzinne.

17. Co gorsza - pornografia jako czynnik podniecający i wzmagający, jako swego rodzaju pośredni współnik doprowadza do ciężkiej i niebezpiecznej agresji seksualnej, zakazanego prawem zniewolenia i zabójstw.

18. Jednym z fundamentalnych "przesłań" pornografii i przemocy jest pogardzanie innymi ludźmi, których uważa się raczej za przedmioty, niż za osoby. W ten sposób pornografia i przemoc zagłuszają czułość i współczucie, aby przerodzić się w obojętność posuwającą się nawet do brutalności.

PRZYCZYNY PROBLEMU

19. Wydaje się, że jedną z podstawowych przyczyn rozpowszechnienia się pornografii i przemocy w środkach przekazu jest propagowanie moralności permissyjnej, której zasadą jest poszukiwanie za wszelką cenę indywidualnego zadowolenia. Do tego dołącza się rozpaczliwa pustka moralna, która czyni z przyjemności zmysłowej jedyne szczęście osiągalne dla istoty ludzkiej.

20. Jest także pewna liczba przyczyn bardziej bezpośrednich, które wpływają decydująco na wzrost pornografii i przemocy w środkach przekazu. Należy tu wymienić:

- Żądę zysku. Pornografia jest przemysłem zyskowym. Niektóre działy przemysłu środków masowego przekazu tragicznie poddały się pokusie wykorzystywania ludzkiej słabości, szczególnie ludzi młodych i wrażliwego usposobienia w celu osiągnięcia zysku z produkcji pornografii i przemocy. Przemysł pornograficzny jest niekiedy tak bardzo zyskowy, że uczestniczy w pewnych społeczeństwach w zorganizowanej przestępczości.
- Płytkie argumentacje wolnościowe. Wolność słowa zakłada - według niektórych - pewną tolerancję dla pornografii, chociażby z uszczerbkiem dla zdrowia moralnego młodych oraz ze szkodą dla prawa do osobistej intymności ("privacy"), jak i dla atmosfery moralności publicznej. Twierdzi się także błędnie, że najlepszym sposobem zwalczania pornografii jest jej legalizacja. Tego rodzaju argumentacje są niekiedy przedkładane przez mniejszościowe grupy, nie zgadzające się z wartościami moralnymi większości i nie uznające tej części odpowiedzialności, którą niesie z sobą każde prawo zatwierdzone i zobowiązujące do jego zachowania. Prawo do wolności słowa nie istnieje w próżni. Społeczna odpowiedzialność za moralne dobro młodzieży, zagwarantowanie szacunku dla kobiety, poszanowanie osobistej intymności ("privacy") i moralności publicznej jasno wskazują, że wolność nie może być stawiana na równi z rozwiązłością.
- Brak jednoznacznie sformułowanych ustaw czy nieegzekwowanie praw już istniejących, aby chronić dobro wspólne, w szczególności moralność młodzieży.
- Niepewność i obojętność ze strony licznych osób, między innymi członków wspólnot wyznaniowych, które albo niesłusznie uważają, że zjawisko pornografii i przemocy w środkach przekazu ich nie dotyczy, bo nie są z nim związane, albo nie są zdolne zaradzić temu problemowi.

JAK ROZWIĄZAĆ TEN PROBLEM?

21. Rozpowszechnianie pornografii i przemocy poprzez środki społecznego przekazu obraża jednostki i społeczność oraz staje się palącym problemem, domagającym się realistycznych odpowiedzi ze strony jednostek i wspólnot. Uzasadnione prawo do wolności słowa i wolnej wymiany informacji powinno być zachowane, lecz jednocześnie musi być uszanowane prawo każdego, prawo rodziny i społeczności do intymności ("privacy"), do publicznej moralności i do ochrony fundamentalnych wartości życia ludzkiego.

22. Zwracamy uwagę na siedem wpływowych sektorów, które mogą i powinny skutecznie oddziaływać w tej sprawie: same środki przekazu, rodzice, wychowawcy, młodzież, odbiorcy czyli publiczność, władze cywilne, Kościół i związki wyznaniowe.

23. Profesjonaliści w środkach przekazu. Byłoby niesprawiedliwe twierdzić, że wszystkie środki przekazu i wszyscy przekazujący są wciągnięci w ten zgubny proceder. Liczni specjaliści pracujący w środkach przekazu wyróżniają się swoimi zawodowymi i osobistymi wartościami; przyjmują oni na siebie osobistą odpowiedzialność, wiernie stosując normy moralne żywią wielki szacunek dla wspólnego dobra. Ich starania - szczególnie zaangażowanie tych, którzy zabiegają o dostarczanie rodzinom zdrowej rozrywki - zasługują na głęboki szacunek i zachętę z naszej strony.

Nalegamy na pracujących w środkach przekazu, aby na podstawie wzajemnego porozumienia sformułowali i stosowali w środkach przekazu, w reklamie kodeksy etyczne ukierunkowane na wspólne dobro i sprzyjające rozwojowi całego rodzaju ludzkiego.

Takie kodeksy postępowania są szczególnie konieczne dla telewizji, która przekazuje obrazy bezpośrednio do domów, gdzie dzieci mogą się często znajdować same i bez opieki. Prawdziwa samokontrola jest zawsze najlepszą kontrolą i dobrowolne kierowanie się tym kodeksem w wytwarzaniu środków przekazu może być pierwszą i najlepszą linią obrony przeciwko tym, którzy chcieliby demoralizować same środki przekazu a przez nie społeczeństwo, szukając zysku w produkowaniu programów nacechowanych pornografią i przemocą.

24. Rodzice. Rodzice powinni podwoić swoje wysiłki na rzecz jednolitej formacji moralnej dzieci i młodzieży. To zadanie zawiera w sobie wychowanie do zdrowego odnoszenia się do ludzkiej seksualności opartego na szacunku dla godności każdego człowieka jako dziecka Bożego, na cnocie czystości i na praktyce samodyscypliny. Dobrze uporządkowane życie rodziny, w której rodzice żyją wiarą i całkowicie poświęcają się sobie wzajemnie i swoim dzieciom, tworzą idealną szkołę formowania zdrowych ludzkich wartości.

Ponadto, dzieci i młodzież należy ustawicznie kształcić w umiejętności wybierania programów oraz we właściwej ocenie i korzystaniu ze środków przekazu. W tej dziedzinie rodzice mogą wpływać na swoje dzieci przede wszystkim przez przykład: ich bierność czy pobłażanie sobie w korzystaniu ze środków przekazu będzie dla młodych źródłem szkodliwych nieporozumień. Szczególne znaczenie dla młodych będzie miał przykład, jaki rodzice potrafią dać swoim dzieciom, świadcząc wzajemnie dojrzałą miłość i czułość w małżeństwie, jak i możliwość dyskusji z własnymi dziećmi o interesujących je sprawach w sposób serdeczny i delikatny. Trzeba pamiętać, że w procesie formacji "więcej osiąga się przez perswazję niż przez zakaz".

25. Wychowawcy. Głównymi współpracownikami rodziców w moralnej formacji młodych są wychowawcy. Szkoły i inne programy wychowawcze winny popierać i wpajać wartości etyczne i społeczne umacniające jedność i zdrowy rozwój rodziny i społeczności.

Wśród programów wychowawczych w środkach przekazu szczególną wartość posiadają te, które starają się formować u młodzieży postawę krytyczną i umiejętność rozsądnego korzystania z telewizji, radia i innych środków przekazu, tak aby młodzież uzdolnić do przeciwstawienia się manipulacjom.

Trzeba podkreślić także, jak bardzo ważne będzie w szkołach uwydatnienie szacunku dla ludzkiej osoby, dla wartości życia rodzinnego oraz osobistej prawości moralnej.

26. Młodzież. Sama młodzież może przyczynić się do zahamowania fali pornografii i przemocy w środkach przekazu, odpowiadając pozytywnie na inicjatywy swoich rodziców i wychowawców oraz zobowiązując się do odpowiedzialności za własne decyzje moralne i wybór rozrywek.

27. Odbiorcy. Także odbiorcy powinni zabrać głos. Indywidualnie i zbiorowo obywatele wraz z młodzieżą - mają obowiązek przedstawić swój punkt widzenia producentom, agentom handlowym i władzom publicznym. Istnieje konieczna potrzeba rozpoczęcia dialogu między przekazicielami w środkach przekazu i reprezentantami odbiorców, tak by ci, którzy działają

w środkach przekazu byli informowani o rzeczywistych wymaganiach i potrzebach użytkowników.

28. Władze cywilne. Ustawodawcy, rządzący, stróże prawa i pracownicy są wezwani do zajęcia pozytywnego stanowiska wobec problemu pornografii i przemocy w środkach przekazu. Zdrowe prawa powinny być ogłoszone tam, gdzie ich brakuje, prawa dwuznaczne powinny być uściślone, a prawa istniejące winny być przestrzegane.

Podobnie jak produkcja i dystrybucja materiału pornograficznego ma powiązania międzynarodowe, tak też czynności kontrolne tego podstępного handlu powinny być podejmowane także na skalę międzynarodową, regionalną, kontynentalną i światową. Ci, którzy podjęli już podobne inicjatywy, w pełni zasługują na nasze poparcie i zachętę.

Świętym obowiązkiem prawa i stróżów prawa jest ochrona wspólnego dobra, w szczególności dotyczącego dobra młodzieży i słabszych członków społeczeństwa.

Mając na uwadze to, co zostało wyżej powiedziane o negatywnych skutkach pornografii i przemocy, możemy sformułować następującą konkluzję: dobro wspólne jest zakwestionowane i zagrożone przez tę produkcję w takim wymiarze, w jakim te wytwory są przygotowane i rozpowszechniane bez ograniczeń, czy reglamentacji.

Władze publiczne powinny czuć się zobowiązane do podjęcia szybkich kroków, aby stawić czoło problemowi tam, gdzie on istnieje i uprzedzić go tam, gdzie nie stał się jeszcze niepokojący i naglący.

29. Kościół i związki wyznaniowe. Priorytetową odpowiedzialnością Kościoła jest niezmiennie, jasne nauczanie fundamentalnych prawd moralnych, w których zawierają się również prawa dotyczące moralności seksualnej. W okresie rozluźnienia i zamieszania w sferze wartości moralnych, głos Kościoła powinien być głosem prorockim; to sprawi, że będzie się go uważać za znak sprzeciwu.

Tak zwana "etyka" bezpośredniego zadowolenia indywidualnego jest w zasadniczej opozycji do pełnej i całkowitej realizacji osoby ludzkiej. Wychowanie do życia rodzinnego i odpowiedzialnego włączenia się do życia społecznego wymaga kształcenia czystości i samodyscypliny. Tymczasem rozwiązała pornografia i przemoc dążą do zaciemnienia obrazu Bożego wyrażonego w każdym człowieku, osłabiają małżeństwo i życie rodzinne oraz przynoszą szkodę jednostkom i społeczeństwu.

Kościół jest wezwany do wspólnego działania, gdziekolwiek jest to możliwe, z innymi kościołami i związkami wyznaniowymi, aby nauczać i popierać to orędzie. Powinien także zaangażować swoje instytucje i duszpasterzy, aby zapewnić takie wychowanie, by w sposób należyty korzystano ze środków masowego przekazu oraz by one same spełniały właściwą rolę w życiu indywidualnym i społecznym. Szczególną uwagę powinno zwrócić się na pomoc dla rodziców w tej dziedzinie.

Z tego powodu przygotowanie do właściwego korzystania ze środków przekazu winno stanowić część programów wychowawczych w szkołach katolickich i innych przedsięwzięciach Kościoła na polu wychowania w seminariach, jak również w programach formacji zakonników i zakonnicek, członków instytutów świeckich, w programach stałej formacji kapłanów oraz w parafialnych spotkaniach młodzieży i dorosłych. Kapłani,

zakonnicy i zakonnice, zaangażowani na polu wychowania sami powinni dać przykład mądrego korzystania ze środków przekazu pisanych, czy audiowizualnych.

30. Podsumowując - postawa często restrykcyjna czy cenzorska ze strony Kościoła wobec środków przekazu nie jest ani wystarczająca ani odpowiednia. Przeciwnie, Kościół powinien zaangażować się w stały dialog z przekazicielami w środkach przekazu, aby byli świadomi swej odpowiedzialności oraz aby ich zachęcić do spełniania tego posłannictwa i wspomagać ich tam, gdzie to jest możliwe i pożądane. Katolickich przedstawicieli i ich organizacje zawodowe, które mają dokładne rozeznanie w tej materii, zapraszamy do podjęcia kluczowej roli w tym dialogu.

31. Krytycy katoliccy i katolickie organizacje w dziedzinie przekazu będą w stanie zaofiarować cenną pomoc profesjonalistom przekazu i rodzicom oceniając krytycznie dzieła i publikacje według jasnych zasad moralnych. Ukierunkowanie wyrażone w stosunku do tego zagadnienia w już istniejących dokumentach Kościoła o środkach przekazu, wliczając w to wypowiedzi licznych biskupów w sprawie pornografii i przemocy, zasługuje na uwagę i systematyczne stosowanie.

32. Dokument niniejszy adresujemy do rodzin, które wyraziły swoje zaniepokojenie oraz do Pasterzy Kościoła, aby zaprosić ich do ciągle pogłębianej refleksji i dialogu na temat moralnej natury problemu pornografii i przemocy w środkach przekazu, narastającego w szczególności sposób w ostatnich latach oraz jak praktycznie zastosować wezwanie św. Pawła: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj" (Rz 12,21).

Aetatis novae, PAPIESKA RADA DO SPRAW ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU. Instrukcja duszpasterska o przekazie społecznym w dwudziestą rocznicę ogłoszenia Instrukcji *Communio et progressio*, 1992.

WSTĘP. Przewrót w dziedzinie społecznego przekazu

1. U progu nowej ery zakres wzajemnego komunikowania się ludzi znacznie się poszerza, co bardzo głęboko oddziałuje na kulturę w całym świecie. Przełomowe zmiany w dziedzinie techniki stanowią tylko jeden z aspektów tego zjawiska. Nie ma dziś takiego miejsca, w którym nie daje się odczuć wpływ środków przekazu na postawy religijne i moralne, na systemy polityczne i społeczne czy na wychowanie.

Tak na przykład w procesie “radykalnych przemian” lat 1989-1990, na których historyczne znaczenie wskazuje Papież w encyklice *Centesimus annus*, nie sposób zakwestionować roli środków społecznego przekazu, których oddziaływaniu nie mogły położyć tamy granice geograficzne ani polityczne (1).

Przekonujemy się zatem, że “pierwszym ‘areopagiem’ współczesnym jest świat środków przekazu, który jednoczy ludzkość i czyni z niej, jak to się określa, ‘światową wioskę’. Środki społecznego przekazu osiągnęły takie znaczenie, że dla wielu są głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych, społecznych” (2).

Po upływie przeszło ćwierćwiecza od ogłoszenia przez Sobór Watykański II Dekretu o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica* i w dwadzieścia lat po ukazaniu się instrukcji duszpasterskiej *Communio et progressio* Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu pragnie rozważyć konsekwencje duszpasterskie opisanej sytuacji. Czyni to w duchu końcowych słów instrukcji *Communio et progressio*: “Lud Boży, idąc w pochodzie wieków, jest równocześnie dawcą i odbiorcą. Spoglądając w przyszłość, ufnie i z gorącą miłością śledzi on zapowiedzi rozpoczynającej się świetlistej epoki przekazu społecznego” (3).

W przekonaniu, że zasady i poglądy wyrażone w tych dokumentach soborowych i posoborowych zachowują trwałą wartość, pragniemy odnieść je do kształtującej się nowej rzeczywistości. Nie oznacza to, jakobyśmy zamierzali wydać ostateczny osąd o tej skomplikowanej, dynamicznej i nieustannie się rozwijającej sytuacji; pragniemy jedynie, aby niniejszy dokument stał się narzędziem pracy i zachętą dla tych wszystkich, którzy stają wobec duszpasterskich konsekwencji nowej sytuacji.

2. W latach, które upłynęły od chwili ogłoszenia dekretu *Inter mirifica* oraz instrukcji *Communio et progressio*, ludzie przyzwyczaili się stopniowo do określeń takich jak “społeczeństwo epoki informacji”, “kultura środków społecznego przekazu” czy “pokolenie masmediów”. Zwracają one uwagę na pewien znamieny fakt: ludzka wiedza o życiu i sposób myślenia o nim są w znacznym stopniu zdeterminowane przez środki przekazu; ludzkie doświadczenie jako takie stało się w dużej mierze doświadczeniem zdobytym za pośrednictwem środków przekazu.

Ostatnie dziesięciolecie przynoszą również wiele niezwykłych nowości w dziedzinie techniki przekazu informacji. Dotyczy to zarówno szybkiego rozwoju technik dawniejszych, jak i powstawania nowych form telekomunikacji i przekazu, takich jak łączność satelitarna, telewizja kablowa, wykorzystanie włókien optycznych, kaset magnetowidowych i płyt kompaktowych, sporządzanie obrazów za pomocą komputera oraz wiele innych technik komputerowych i cyfrowych. Zastosowanie nowych środków przekazu spowodowało rozwój tego, co bywa nazywane “nowymi językami”, i stworzyło zarówno nowe możliwości dla misji Kościoła, jak i nowe problemy duszpasterskie.

3. W tej sytuacji zachęcamy pasterzy oraz lud Kościoła do głębszej refleksji nad problemami związanymi z przekazem społecznym i służącymi mu środkami i do wykorzystania tej refleksji w praktycznym działaniu i w realistycznych przedsięwzięciach.

“Ojcowie Soboru, patrząc w przyszłość i starając się przewidzieć, w jakich okolicznościach przyjdzie Kościołowi wypełniać swoją misję, mogli już wówczas z całą jasnością dostrzec, że postęp techniczny ‘zmienia oblicze ziemi’, dążąc nawet do podboju przestrzeni pozaziemskiej. Uznali, że w szczególności szybkie tempo rozwoju nowych technologii przekazu informacji musi wywołać reakcję łańcuchową i prowadzić do nieoczekiwanych konsekwencji” (4).

“Nie sugerując bynajmniej, że Kościół winien pozostawać na uboczu i nie angażować się w te procesy, Ojcowie Soborowi widzieli miejsce Kościoła w samym sercu ludzkiego postępu, jako uczestnika doświadczeń całej ludzkości, starającego się rozumieć je i interpretować w świetle wiary. Powinnością członków Ludu Bożego jest twórcze wykorzystywanie nowych odkryć i technologii dla dobra ludzkości i do realizacji Bożego planu wobec świata. (...) Módlmy się, by cały potencjał ‘ery komputerów’ został wprzęgnięty w służbę powołania ludzkiego i transcendentnego wobec człowieka, by przyniósł chwałę Ojcu, od którego pochodzą wszystkie rzeczy dobre” (5).

Pragniemy wyrazić uznanie wszystkim osobom zaangażowanym w twórczą pracę w dziedzinie środków przekazu, podejmowaną w całym Kościele. Pomimo pewnych trudności – których przyczyną jest brak dostatecznych środków finansowych, a czasem przeszkody stawiane Kościołowi w dostępie do środków przekazu, jak również nieustanne przemiany w dziedzinie kultury, wartości i postaw, zachodzące pod przemożnym wpływem tych środków – wiele już dokonano i nadal się dokonuje. Biskupi, kapłani, osoby zakonne i świeckie, działające w tej kluczowej dziedzinie apostołstwa, zasługują na powszechną wdzięczność.

Należy się też cieszyć z konkretnych przedsięwzięć ekumenicznych w dziedzinie środków przekazu, podejmowanych wspólnie przez katolików i ich braci i siostry z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, a także w ramach współpracy międzyreligijnej z wyznawcami innych światowych religii. “Skuteczniejsza współpraca chrześcijan i ściślejsze współdziałanie z wyznawcami innych religii w sferze przekazu społecznego” są nie tylko pożądane, ale niezbędne do tego, “aby treści religijne były rzeczywiście obecne w środkach przekazu” (6).

I. ZEWNĘTRZNE UWARUNKOWANIA SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

A. Kontekst kulturowy i społeczny

4. Głębokie przemiany, jakie dokonują się obecnie w sferze społecznego przekazu, oznaczają coś więcej niż przewrót o charakterze czysto technicznym: jest to gruntowne przekształcenie

elementów, za pomocą których człowiek poznaje otaczający go świat oraz weryfikuje i wyraża to, co poznał. Stała dostępność obrazów i idei oraz ich szybkie przekazywanie nawet z jednego kontynentu na drugi ma zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki w dziedzinie psychologicznego, moralnego i społecznego rozwoju osobowości, struktury i funkcjonowania społeczeństw, wymiany i wzajemnej komunikacji między poszczególnymi kulturami oraz przyjmowania i przekazywania wartości, światopoglądów, ideologii i przekonań religijnych. Przewrót w sferze środków przekazu kształtuje również społeczny obraz Kościoła i ma istotny wpływ na struktury kościelne i sposoby ich funkcjonowania.

Wszystko to pociąga za sobą poważne konsekwencje duszpasterskie. Środki przekazu mogą być bowiem używane zarówno do głoszenia Ewangelii, jak i do wypierania jej z ludzkich serc. Splatając się coraz ściślej z powszednim życiem ludzi, wpływają na ich rozumienie sensu życia.

Potęga środków przekazu jest tak wielka, że wpływają one nie tylko na to, jak ludzie myślą, ale także o czym myślą. Dla wielu rzeczywistością jest to, co środki przekazu uznają za rzeczywiste; wszystko, czemu nie poświęcają uwagi, wydaje się pozbawione znaczenia. W ten sposób jednostki i grupy, o których nie mówi się w środkach przekazu, mogą być de facto zmuszone do milczenia; nawet głos Ewangelii może zostać w ten sposób przytłumiony chociaż nie całkiem zagłuszony.

Dlatego ważne jest, aby chrześcijanie potrafili dostarczać brakujących informacji tym, którzy ich nie otrzymują i dopuszczać do głosu tych, którzy zostali go pozbawieni.

Środki przekazu potrafią zarówno umacniać, jak i niszczyć tradycyjne wartości w sferze religii, kultury i rodziny. Dlatego wciąż aktualne są słowa Soboru: “Aby właściwie posługiwać się tymi środkami, jest rzeczą zgoła konieczną, by wszyscy, którzy ich używają, znali zasady porządku moralnego i ściśle je w tej dziedzinie wcielali w życie” (7).

B. Sytuacja polityczna i ekonomiczna

5. Struktury ekonomiczne poszczególnych państw są jak najściślej związane z nowoczesnymi systemami społecznego przekazu. Państwowe inwestycje, zmierzające do stworzenia sprawnej infrastruktury społecznego przekazu są powszechnie uważane za konieczny warunek rozwoju gospodarczego i politycznego. Wzrost kosztów takich inwestycji był istotnym czynnikiem, który skłonił rządy wielu krajów do podjęcia kroków w celu nasilenia konkurencji w tej dziedzinie. Z tej i z innych przyczyn w wielu przypadkach publiczne systemy telekomunikacji oraz radiofonii i telewizji zostały poddane deregulacji i prywatyzacji.

Publiczne środki przekazu mogą być narzędziem ideologicznej i politycznej manipulacji, ale także nie uregulowana prawnie komercjalizacja i prywatyzacja środków przekazu może mieć daleko idące konsekwencje. W praktyce – i to często na skutek oficjalnej polityki – odpowiedzialność za wykorzystanie przestrzeni radiowej jest bardzo ograniczona. Istnieje skłonność do mierzenia sukcesu według kryterium zysku, nie zaś służby. Dążenie do zysku i reklamy wywiera nadmierny wpływ na treść społecznego przekazu: popularność góruje nad jakością, która spada do poziomu najniższego wspólnego mianownika. Specjaliści od reklamy nie ograniczają się do realizacji swoich rzeczywistych zadań – rozpoznawania autentycznych potrzeb i odpowiadania na nie – ale powodowani chęcią zysku starają się rozbudzać sztuczne potrzeby i tworzyć konsumpcyjne wzorce.

Ekspansja interesów komercyjnych przekracza też granice państw i działa na szkodę niektórych narodów i ich kultur. W obliczu rosnącej konkurencji i konieczności tworzenia nowych rynków zbytu przedsiębiorstwa działające w sferze środków przekazu przyjmują coraz bardziej charakter “wielonarodowy”; brak lokalnych możliwości produkcyjnych czyni jednocześnie niektóre kraje coraz bardziej zależnymi od zagranicy. W ten sposób wytwory popularnych środków przekazu z jednego kręgu kulturowego przenikają do innej kultury, często ze szkodą dla istniejących w niej form sztuki i środków przekazu oraz dla uosabianych przez nią wartości.

Niemniej, rozwiązania problemów wynikłych z nie uregulowanej prawnie komercjalizacji i prywatyzacji nie należy szukać w państwowej kontroli środków przekazu, lecz w uporządkowaniu tej dziedziny zgodnie z zasadą służby społeczeństwu oraz większej odpowiedzialności publicznej. W tym kontekście trzeba zauważyć, że chociaż w niektórych krajach regulacja praktyczna i prawna społecznego przekazu zmienia się wyraźnie na lepszą, to jednak są takie regiony, gdzie interwencja czynników państwowych stanowi nadal instrument ucisku i dyskryminacji.

II. ZADANIA ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

6. U podstaw instrukcji *Communio et progressio* leży wizja społecznego przekazu jako drogi do wspólnoty. W dokumencie tym czytamy mianowicie, że “komunikowanie, to coś więcej niż samo tylko przekazywanie idei czy wyrażanie uczuć, to przede wszystkim dawanie siebie z miłości” (8). W tym sensie społeczny przekaz stanowi odzwierciedlenie kościelnej wspólnoty i może się przyczyniać do jej kształtowania.

Przekazywanie prawdy może istotnie mieć moc odkupieńczą, pochodzącą od osoby Chrystusa. Jest On bowiem wcielonym Słowem Bożym i obrazem niewidzialnego Boga. W Nim i przez Niego Bóg udziela siebie ludzkości poprzez działanie Ducha. “Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła” (Rzym 1, 20). Teraz zaś “Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, którą Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1, 14).

We wcielonym Słowie samoudzielenie się Boga jest ostateczne. W słowach i czynach Jezusa Słowo przynosi wyzwolenie i odkupienie całemu rodzajowi ludzkiemu. To z miłości płynące samoobjawienie Boga, połączone z odpowiedzią człowieka płynącą z wiary, tworzy głęboki dialog.

Dzieje człowieka i wszelkie relacje międzyludzkie istnieją w ramach tego samoudzielenia się Boga w Chrystusie. Przeznaczeniem samej historii jest stać się swoistym słowem Bożym, a powołanie człowieka polega również na tym, aby przyczyniał się on do tego, próbując w sposób twórczy żyć tym nieustannym, nieograniczonym udzielaniem się Bożej miłości, która przynosi pojednanie. Powinniśmy to wyrażać słowami nadziei i uczynkami miłości, to naszym sposobem życia. Dlatego społeczny przekaz musi być jednym z najważniejszych aspektów życia kościelnej wspólnoty.

Chrystus jest zarazem treścią i źródłem tego, co oznajmia Kościół, głosząc Ewangelię. Kościół bowiem jest “Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napełnia wszystko wszelkimi sposobami” (Ef 1, 23; por. 4, 10). Z pomocą słowa Bożego i sakramentów świętych

zmierzamy więc w Kościele ku oczekiwanemu ostatecznemu zjednoczeniu, gdzie Bóg będzie “wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28) (9).

A. Środki przekazu w służbie ludzi i kultur

7. Obok całego dobra, jakie czynią i czynić są zdolne, środki przekazu, “które mogą być tak skutecznymi narzędziami jedności i porozumienia, mogą się też czasem stawać instrumentem szerzenia wypaczonej wizji życia, rodziny, religii i moralności – wizji, która nie szanuje prawdziwej godności i przeznaczenia osoby ludzkiej” (10). Jest rzeczą konieczną, aby środki przekazu uwzględniały całościowy rozwój osoby, obejmujący “kulturowy, transcendentny i religijny wymiar człowieka i społeczeństwa” (11), i przyczyniały się do jego kształtowania.

Źródło niektórych problemów indywidualnych i społecznych tkwi też w fakcie, że miejsce więzi międzyludzkich zajmuje coraz intensywniejszy kontakt ze środkami przekazu oraz silne przywiązanie emocjonalne do ich fikcyjnych bohaterów. Środki przekazu nie mogą wszakże zastąpić osobistego kontaktu i relacji między członkami rodziny czy przyjaciółmi. Jednak te problemy mogą być w dużej mierze rozwiązane także przez odpowiednie wykorzystanie środków przekazu: grupy dyskusyjne, rozmowy na temat filmów czy transmisji radiowych i telewizyjnych – wszystkie te formy, które pobudzają ludzi do komunikowania się między sobą, a nie zastępują go.

B. Środki przekazu w służbie dialogu ze światem

8. Sobór Watykański II podkreślił, że Lud Boży “czuje się (...) naprawdę ściśle złączony z rodzajem ludzkim i jego historią” (12). Ci, którzy głoszą słowo Boże, muszą słyszeć i starać się zrozumieć “słowa” różnych ludów i kultur – nie tylko po to aby się od nich czegoś nauczyć, lecz aby im pomóc poznać i przyjąć słowo Boże (13). Dlatego Kościół powinien być obecny w świecie w sposób aktywny i uważny – tak aby budować wspólnotę i służyć pomocą tym, którzy poszukują możliwych do przyjęcia rozwiązań problemów osobistych i społecznych.

Ponadto, jeśli Kościół ma zawsze głosić swoje orędzie w sposób dostosowany do danej epoki i do kultury poszczególnych narodów i ludów, to dzisiaj musi to czynić w ramach tworzącej się kultury środków przekazu i do niej się zwracać (14). Jest to podstawowy warunek podjęcia bardzo ważnej myśli Soboru Watykańskiego II: kształtowanie się “więzów społecznych, technicznych i kulturalnych”, coraz ściślej łączących ludzi pomiędzy sobą, stawia przed Kościołem “szczególnie pilne” zadanie dążenia do tego, aby wszyscy ludzie “osiągnęli pełną jedność również w Chrystusie” (15). Z racji doniosłej roli, jaką środki społecznego przekazu mogą odgrywać w jego staraniach o budowanie jedności, Kościół widzi w nich “narzędzie planów Bożej Opatrzności”, służące rozwijaniu wzajemnego porozumienia i wspólnoty między ludźmi podczas ich ziemskiego pielgrzymowania (16).

Starając się nawiązać dialog ze współczesnym światem, Kościół pragnie więc prowadzić szczerzy i nacechowany szacunkiem dialog z ludźmi odpowiedzialnymi za działalność środków społecznego przekazu. Dialog ten wymaga, by Kościół starał się zrozumieć rzeczywistość środków przekazu – ich cele, wewnętrzne struktury, sposoby, formy i rodzaje działania – i okazywał wsparcie i zachętę osobom pracującym w tej dziedzinie. Taka postawa życzliwego zrozumienia i wsparcia jest dobrym punktem wyjścia dla prezentacji propozycji zmierzających do usunięcia przeszkód, jakie stają na drodze ludzkiego postępu i głoszenia Ewangelii.

Dialog taki wymaga zatem od Kościoła aktywnego zainteresowania świeckimi środkami przekazu, a zwłaszcza opracowania własnej polityki w tym zakresie. Chrześcijanie mają bowiem obowiązek zabierać głos we wszystkich środkach przekazu, przy czym to ich zadanie nie ogranicza się do rozpowszechniania informacji kościelnych. Dialog, o którym mowa, obejmuje również okazywanie pomocy osobom pracującym w środkach przekazu, a także wypracowanie antropologii i teologii społecznego przekazu – również po to, aby sama teologia stała się bardziej komunikatywna, a tym samym mogła skuteczniej ukazywać wartości ewangeliczne i odnosić je do współczesnej rzeczywistości życia ludzkiego. Wreszcie, dialog ten wymaga, aby osoby sprawujące funkcje kierownicze w Kościele oraz duszpasterze chętnie i roztropnie odpowiadali na propozycje kontaktu ze strony środków przekazu, próbując nawiązać z tymi, którzy nie podzielają naszej wiary, relacje nacechowane wzajemnym zaufaniem i szacunkiem, oparte na podstawowych wspólnych wartościach.

C. Środki przekazu w służbie ludzkiej wspólnoty i postępu społecznego

9. Przekaz społeczny, jaki dokonuje się w Kościele i poprzez Kościół, polega głównie na oznajmianiu Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa. Jest to głoszenie Ewangelii jako słowa prorockiego i wyzwającego, skierowanego do ludzi naszych czasów; jest to – w obliczu radykalnej laicyzacji – świadectwo o Bożej prawdzie i o transcendentnym przeznaczeniu człowieka; jest to opowiedzenie się, w duchu solidarności z wszystkimi wierzącymi, przeciwko konfliktom i podziałom, a za sprawiedliwością i wspólnotą ludzi, narodów i kultur.

Takie rozumienie społecznego przekazu przez Kościół ukazuje w swoistym świetle środki przekazu i rolę, jaką zgodnie z planem Bożej Opatrzności winny one spełniać w dążeniu do rozwoju ludzi i ludzkiej społeczności.

D. Środki przekazu w służbie wspólnoty kościelnej

10. Obok tego, co powiedziano dotąd, trzeba stale przypominać o podstawowym prawie do dialogu i do informacji w ramach Kościoła, o którym mówi instrukcja *Communio et progressio* (17), oraz poszukiwać nadal skutecznych środków – do których należy również odpowiedzialne wykorzystanie środków przekazu – służących urzeczywistnianiu i ochronie tego prawa. W związku z tym trzeba wspomnieć m.in. o wskazaniach Kodeksu Prawa Kanonicznego, w myśl których wierni nie tylko są obowiązani okazywać posłuszeństwo pasterzom Kościoła, ale również “mają prawo, by przedstawiać im swoje potrzeby, zwłaszcza duchowe, jak również swoje życzenia” (18). Co więcej, “stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i zdolności, jakie posiadają, przysługuje im prawo, a niekiedy nawet obowiązek wyjawienia swego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła” (19).

W pewnej mierze chodzi tu o utrzymanie i umocnienie wiarygodności Kościoła i skuteczności jego działań. Ale co jeszcze bardziej istotne, jest to jedna z dróg konkretnego urzeczywistniania charakteru Kościoła jako *communio*, mającej swoje źródło w głębokiej komunii Trójcy Świętej i będącej jej odzwierciedleniem. Wśród członków tej wspólnoty osób, jaką stanowi Kościół, istnieje zasadnicza równość godności i posłannictwa, wynikająca ze chrztu i leżąca u podstaw hierarchicznej struktury oraz różnorodności urzędów i zadań. Równość ta powinna znajdować wyraz w szczerym i pełnym szacunku dzieleniu się informacjami i opiniami.

W przypadku różnicy zdań należy pamiętać o tym, że “wywierając (...) nacisk na opinię publiczną nie można się przyczynić, do wyjaśnienia problemów doktrynalnych ani służyć

prawdzie” (20). “W rzeczywistości, opinie wierzących nie mogą być zwyczajnie i po prostu utożsamiane z sensus fidei” (21).

Dlaczego Kościół broni prawa ludzi do rzetelnej informacji? Dlaczego podkreśla swoje prawo do głoszenia autentycznej prawdy Ewangelii? Dlaczego przykłada taką wagę do odpowiedzialności swoich pasterzy za przekazywanie prawdy i przygotowywanie do tego wiernych? Jest tak dlatego, że cała koncepcja tego, czym jest w Kościele przekaz społeczny, opiera się na świadomości, że słowo Boże przekazuje samo siebie.

E. Środki przekazu w służbie nowej ewangelizacji

11. Obok metod tradycyjnych, jak świadectwo życia, nauka religii, kontakt osobisty, pobożność ludowa, liturgia i inne obrzędy, bardzo ważnym środkiem ewangelizacji i katechezy stały się obecnie środki przekazu. Istotnie, “Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy, które ludzki umysł coraz bardziej usprawnia i doskonali” (22). Środki społecznego przekazu mogą i powinny być narzędziami w służbie prowadzonej przez Kościół reewangelizacji i nowej ewangelizacji współczesnego świata. W myśl słusznej, starej zasady: “widzieć, oceniać, działać”, należy wykorzystać w ewangelizacji audiowizualne możliwości środków przekazu.

Kształtując postawę Kościoła wobec środków przekazu i wobec kultury, na którą wywierają one tak znaczny wpływ, należy jednak koniecznie pamiętać, że: “nie wystarcza (...) używać ich do szerzenia orędzia chrześcijańskiego i Magisterium Kościoła, ale trzeba włączyć samo orędzie w tę ‘nową kulturę’, stworzoną przez nowoczesne środki przekazu (...) [z ich] nowymi językami, nowymi technikami, nowymi postawami psychologicznymi” (23). Ewangelizacja w dzisiejszych czasach powinna czerpać środki i możliwości z aktywnej i otwartej obecności Kościoła w świecie środków przekazu.

III. AKTUALNE WYZWANIA

A. Potrzeba krytycznej oceny

12. Chociaż Kościół zajmuje wobec środków przekazu postawę pozytywną i otwartą, starając się uczestniczyć w tworzonej przez nie nowej kulturze, aby ją skutecznie ewangelizować, musi również dokonywać krytycznej oceny ich działalności i wpływu na kulturę.

Jak już wielokrotnie stwierdziliśmy, technika przekazu informacji jest zdumiewającym wytworem ludzkiego geniuszu, a środki przekazu dostarczają społeczeństwu ogromnych korzyści. Wskazywaliśmy jednak, że zastosowanie technik przekazu informacji tylko po części okazało się dobrodziejstwem i że ich wykorzystanie z prawdziwym pożytkiem wymaga oparcia się na zdrowych wartościach i podejmowania mądrych decyzji przez jednostki, instytucje prywatne i publiczne oraz społeczeństwo jako całość. Kościół nie rości sobie prawa do narzucania tych decyzji i wyborów, stara się jednak pomagać w ich podejmowaniu, wskazując właściwe kryteria etyczne i moralne, wypływające z wartości zarazem ludzkich i chrześcijańskich.

B. Solidarność i integralny rozwój

13. W obecnym stanie rzeczy zdarza się, że środki przekazu zaostrzają zjawiska jednostkowe i społeczne, stanowiące przeszkodę dla solidarności i integralnego rozwoju człowieka. Do

zjawisk tych należą w szczególności: sekularyzm, konsumpcjonizm, materializm, dehumanizacja oraz brak zainteresowania tragicznym losem ubogich i opuszczonych (24).

W tej sytuacji Kościół, uznając, że “uprzywilejowaną drogą prowadzącą do tworzenia i przekazywania kultury są środki społecznego przekazu” (25), uważa za swój obowiązek stwarzanie możliwości formacji zarówno osób pracujących zawodowo w środkach przekazu, jak i publiczności korzystającej z ich usług, tak by wszyscy umieli je wykorzystywać ze “zmysłem krytycznym ożywianym umiłowaniem prawdy”; uważa też, że powinien bronić wolności i godności osoby, a także “popierać autentyczną kulturę poszczególnych narodów, zdecydowanie i z odwagą przeciwstawiając się wszelkim formom monopolizacji i manipulowania” (26).

C. Polityka i struktury

14. Niektóre problemy w tej dziedzinie są wynikiem świadomej polityki oraz struktury samych środków przekazu; wymieńmy dla przykładu pozbawianie pewnych grup czy klas dostępu do środków przekazu, praktykowane w niektórych krajach, systematyczne ograniczanie elementarnego prawa do informacji czy wreszcie szeroko rozpowszechnione zjawisko opanowania środków przekazu przez elity gospodarcze, społeczne i polityczne.

Wszystko to pozostaje w sprzeczności z podstawowymi celami i z właściwym charakterem środków społecznego przekazu, których swoista i istotna rola społeczna polega na współdziałaniu w realizacji prawa człowieka do informacji, na urzeczywistnianiu sprawiedliwości przez dążenie do wspólnego dobra i na pomaganiu jednostkom, grupom i narodom w ich poszukiwaniu prawdy. Środki przekazu spełniają te doniosłe zadania, kiedy pobudzają wymianę myśli i informacji między wszystkimi klasami i sferami społeczeństwa i kiedy dają sposobność publicznej prezentacji wszelkich poważnych opinii.

D. Obrona prawa uzyskiwania i przekazywania informacji

15. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby korzystanie z wolności społecznego przekazu informacji było uzależnione od bogactwa, wykształcenia czy pozycji politycznej. Prawo to bowiem przysługuje wszystkim.

Wymaga to podjęcia konkretnych działań – w skali poszczególnych krajów i całego świata – nie tylko po to, aby uboższym i bezsilnym dać dostęp do informacji, niezbędnej dla ich indywidualnego i społecznego rozwoju, lecz także aby zapewnić im rzeczywistą, odpowiedzialną rolę w decydowaniu o treściach przekazywanych przez media oraz wpływ na kształt państwowych struktur przekazu i polityki w tej dziedzinie.

Tam, gdzie struktury prawne i polityczne sprzyjają dominacji określonych elit nad środkami przekazu, Kościół powinien się energicznie domagać, by wszyscy mieli do nich dostęp, w tym także on sam, a jednocześnie poszukiwać dla własnych członków i dla całej społeczności alternatywnych modeli społecznego przekazu. Prawo do uczestnictwa w społecznym przekazywaniu zawiera się zresztą w prawie do wolności religijnej, którego nie można ograniczać do wolności kultu.

IV. GŁÓWNE ZADANIA DUSZPASTERSKIE I ICH REALIZACJA

A. Obrona ludzkich kultur

16. Wobec sytuacji istniejącej w wielu krajach, wrażliwość na prawa i interesy jednostek może często skłaniać Kościół do wspierania alternatywnych środków społecznego przekazu. Dla dobra ewangelizacji i katechezy Kościół będzie musiał często chronić i rozwijać ludowe środki przekazu oraz inne tradycyjne formy wypowiedzania się ludzi, jeśli uzna, że w pewnych społecznościach mogą one być skuteczniejszym narzędziem głoszenia Ewangelii niż bardziej nowoczesne środki przekazu, ponieważ umożliwiają większe osobiste uczestnictwo i docierają do głębszych warstw ludzkich odczuć i motywacji.

Wszechobecność środków przekazu we współczesnym świecie nie pomniejsza znaczenia mediów alternatywnych, które pozwalają ludziom angażować się i uczestniczyć czynnie w realizacji, a nawet w planowaniu społecznego przekazu. Rodzime, tradycyjne środki przekazu nie tylko stanowią ważny sposób ekspansji lokalnej kultury, ale rozwijają umiejętność czynnego udziału w kształtowaniu mediów i korzystaniu z nich.

Podzielamy również oczekiwania wielu narodów i ludzkich społeczności, pragnących większej sprawiedliwości i równouprawnienia w dostępie do systemów społecznego przekazu i informacji, aby bronić je przed dominacją i manipulacją ze strony czynników zagranicznych lub rodzimych. Kraje rozwijające się żywią tę obawę w stosunku do krajów rozwiniętych; problem ten znają także mniejszości w niektórych krajach – zarówno rozwiniętych, jak i rozwijających się. W każdych okolicznościach ludzie powinni mieć możliwość aktywnego, samodzielnego i odpowiedzialnego uczestnictwa w procesie społecznego przekazu, wpływa on bowiem wielorako na warunki ich życia.

B. Tworzenie i rozwijanie kościelnych środków społecznego przekazu

17. Nie rezygnując z obecności w sferze publicznych środków przekazu, Kościół winien jednocześnie – pomimo rozmaitych trudności – tworzyć, utrzymywać i rozwijać własne, specyficznym katolickie środki i programy społecznego przekazu. Należą do nich: katolicka prasa i wydawnictwa, radiofonia i telewizja, biura informacji i biura prasowe, instytucje i programy kształcenia w zakresie przekazu społecznego i badań nad środkami przekazu, wreszcie związane z Kościołem organizacje osób pracujących zawodowo w dziedzinie środków przekazu. Mamy tu głównie na myśli międzynarodowe katolickie organizacje tego rodzaju, których członkowie powinni współpracować z Konferencjami Episkopatów oraz z poszczególnymi biskupami, wykorzystując swoją wiedzę i kompetencje.

Praca w sferze katolickich środków przekazu nie jest jedynie dodatkową formą działalności Kościoła obok różnych innych; przekaz społeczny powinien odgrywać istotną rolę we wszystkich aspektach misji Kościoła. Tak więc nie tylko potrzebny jest specjalny duszpasterski program społecznego przekazu, lecz problematyka ta winna stanowić integralny element każdego programu duszpasterskiego, ponieważ może ona coś wnieść do każdej innej formy apostołstwa, posługi czy programu.

C. Chrześcijańska formacja w dziedzinie społecznego przekazu

18. Kształcenie i praktyczne szkolenie w zakresie społecznego przekazu powinny stanowić integralny składnik formacji duszpasterzy i kapłanów (27). Takie kształcenie i szkolenie musi

obejmować wiele różnych elementów i aspektów. W dzisiejszym świecie, na który tak silnie oddziałują środki przekazu, jest na przykład rzeczą konieczną, aby osoby pozostające w służbie Kościoła posiadały przynajmniej praktyczną wiedzę o wpływie, jaki nowe techniki informacji i przekazu wywierają na jednostki i na społeczeństwo. Muszą też umieć służyć zarówno “bogatym w informację”, jak i tym którzy są pod tym względem “ubodzy”. Winny posiadać umiejętność podejmowania dialogu z innymi, unikając przy tym takiego stylu przekazu, który kojarzy się z chęcią dominacji, manipulacji czy z dążeniem do osobistej korzyści. Osoby mające czynnie uczestniczyć w pracy Kościoła w dziedzinie środków przekazu, powinny obok wykształcenia doktrynalnego i formacji duchowej zdobyć umiejętności fachowe w tej dziedzinie.

D. Duszpasterstwo osób pracujących w dziedzinie społecznego przekazu

19. Praca w środkach przekazu wiąże się ze szczególnymi napięciami psychicznymi i stwarza problemy natury etycznej. Wobec doniosłej roli środków przekazu w kształtowaniu współczesnej kultury i życia niezliczonych jednostek i całych społeczności jest rzeczą bardzo istotną, aby osoby pracujące zawodowo w świeckich środkach przekazu oraz w gałęziach przemysłu związanych ze społecznym przekazem wypełniały swe odpowiedzialne zadania kierując się wartościami moralnymi i wolą służenia ludzkości,

Wiąże się z tym konkretna powinność Kościoła: winien on mianowicie opracować i realizować programy duszpasterskie, uwzględniające szczególne warunki pracy i wyzwania etyczne, wobec których stoją osoby pracujące w środkach przekazu. Programy tego rodzaju winny polegać przede wszystkim na stałej formacji, która pomagałaby tym osobom – z których wiele szczerze pragnie wiedzieć, co jest etycznie i moralnie godziwe, i zgodnie z tym postępować – w coraz pełniejszej realizacji norm moralnych w pracy zawodowej oraz w życiu prywatnym.

V. POTRZEBA PLANOWANIA PRACY DUSZPASTERSKIEJ

A. Powinności biskupów

20. Uznając zasadność, a nawet pilność potrzeb związanych z działalnością środków przekazu, biskupi oraz inne osoby odpowiedzialne za wykorzystanie ograniczonych ludzkich i materialnych zasobów Kościoła powinny przyznawać tej dziedzinie należny priorytet – przy uwzględnieniu konkretnej sytuacji swego kraju, regionu czy diecezji.

Ta potrzeba jest może jeszcze pilniejsza dziś niż w przeszłości, i to właśnie dlatego, przynajmniej częściowo, że wielki współczesny “areopag” – świat środków przekazu – był dotychczas przez Kościół w mniejszym lub większym stopniu zaniedbywany (28). Na fakt ten zwraca uwagę Ojciec Święty: “Na ogół uprzywilejowane bywają inne narzędzia ewangelicznego przepowiadania i formacji, podczas gdy środki społecznego przekazu pozostawia się inicjatywie jednostek czy małych grup, a do programu duszpasterskiego wchodzi one tylko drugorzędnie” (29). Ta sytuacja wymaga poprawy.

B. Pilna potrzeba programu duszpasterskiego w zakresie społecznego przekazu

21. Dlatego zalecamy usilnie, aby diecezje, Konferencje Episkopatów i zgromadzenia biskupów włączały problematykę społecznego przekazu we wszystkie swoje programy

duszpasterskie. Ponadto zalecamy im opracowanie programów duszpasterskich dotyczących bezpośrednio społecznego przekazu lub też rewizję i aktualizację programów już istniejących; w ten sposób zostałby zapoczątkowany proces ich okresowej adaptacji. Podejmując te kroki biskupi powinni zabiegać o współpracę specjalistów w dziedzinie świeckich środków przekazu, a także instytucji kościelnych, działających na tym polu, w tym międzynarodowych i krajowych organizacji filmowych, radiowych, telewizyjnych i prasowych.

Niektóre Konferencje Episkopatów opracowały już – ze znaczną korzyścią dla siebie – programy duszpasterskie, które wskazują konkretne potrzeby i cele oraz zachęcają do koordynacji działań. Wyniki badań, ocen i konsultacji, uzyskane w toku prac nad tymi dokumentami, mogą i powinny zostać udostępnione na wszystkich szczeblach struktury Kościoła, zawierają bowiem informacje użyteczne dla duszpasterstwa. Praktyczne, realistyczne programy tego rodzaju można również przystosowywać do potrzeb Kościołów lokalnych. Oczywiście, powinny one podlegać stałej rewizji i adaptacji, stosownie do zmieniających się potrzeb.

Również w aneksie do niniejszego dokumentu podajemy główne elementy programu duszpasterskiego tego rodzaju i proponujemy tematy listów pasterskich i wypowiedzi biskupich adresowanych do Kościołów krajowych lub lokalnych. Elementy te opierają się na propozycjach wysuniętych przez Konferencje Episkopatów oraz przez specjalistów w zakresie środków przekazu.

ZAKOŃCZENIE

22. Raz jeszcze potwierdzamy, że “Kościół widzi w środkach społecznego przekazu ‘dar Boży’, ponieważ zgodnie z opatrnościowymi zamiarami Boga doprowadzają one do braterskiej przyjaźni między ludźmi, którzy w ten sposób łatwiej odpowiadają Jego zbawczej woli” (30). Duch, który pomagał starotestamentowym prorokom badać znaki czasu i odczytywać z nich Boży plan, pomaga dzisiaj Kościołowi rozpoznawać znaki naszych czasów i wypełniać swe prorockie zadania, wśród których jednym z najważniejszych jest obecnie studium, ocena i właściwe wykorzystanie techniki i środków społecznego przekazu.

ANEKS Elementy programu duszpasterskiego w dziedzinie społecznego przekazu

23. Sytuacja środków przekazu oraz możliwości, jakie otwierają się przed Kościołem w tej dziedzinie, są różne w poszczególnych krajach, a nawet w diecezjach tego samego kraju. Oznacza to oczywiście, że będą istnieć lokalne różnice w podejściu Kościoła do środków przekazu i w środowisku kulturalnym, które środki te współkształtują, oraz że programy i sposób uczestnictwa Kościoła muszą być dostosowane do miejscowych warunków.

Każda Konferencja Episkopatu i każda diecezja powinny opracować ramowy program duszpasterski dotyczący społecznego przekazu – najlepiej po konsultacji z przedstawicielami międzynarodowych i krajowych organizacji katolickich zajmujących się społecznym przekazem oraz z lokalnymi specjalistami z tej dziedziny. Również przy opracowywaniu i realizacji wszystkich innych programów duszpasterskich – zwłaszcza z zakresu działalności społecznej, wychowania i ewangelizacji – należy uwzględniać problematykę społecznego przekazu. Wiele Konferencji Episkopatów i diecezji opracowało już takie programy, określając w nich potrzeby w zakresie społecznego przekazu, wskazując cele, formułując

realistyczne propozycje finansowania przedsięwzięć oraz koordynując różne podjęte już działania.

Poniższe wskazania mają stanowić pomoc dla tych wszystkich, którzy opracowują albo aktualizują tego rodzaju programy duszpasterskie.

Wskazania dotyczące programów duszpasterskich w dziedzinie społecznego przekazu, opracowywanych przez diecezję, Konferencję Episkopatu lub synod patriarchalny

24. Program duszpasterski w dziedzinie społecznego przekazu powinien obejmować następujące elementy:

a) całościową prezentację strategii w zakresie społecznego przekazu opartą na wszechstronnej konsultacji, uwzględniającą wszystkie dziedziny posługi Kościoła, aktualne problemy i warunki;

b) opis istniejącego stanu rzeczy, przedstawiający sytuację środków przekazu na omawianym terenie, w tym takie dane jak: poszczególne kręgi odbiorców, twórcy i dysponenci publicznych i komercyjnych środków przekazu, środki finansowe i techniczne, systemy dystrybucji, możliwości współpracy ekumenicznej i kształcenia kadr, katolickie instytucje – także zakonne – działające w sferze środków przekazu i ich pracownicy;

c) propozycję takiego ukształtowania struktury kościelnych środków społecznego przekazu, by służyły one ewangelizacji, katechezie i wychowaniu, działalności społecznej i współpracy ekumenicznej; propozycja ta winna – w miarę możliwości – uwzględniać takie problemy jak relacje Kościoła z publicznymi środkami przekazu, wykorzystanie prasy, radia, telewizji, kina, kaset, sieci komputerowych, technik reprodukcji związanych z tym form telekomunikacji;

d) wychowanie w dziedzinie środków przekazu, ze szczególnym naciskiem na relację między przekazem społecznym a wartościami;

e) propozycję dialogu z zawodowymi pracownikami środków przekazu i opieki duszpasterskiej nad nimi; należy przy tym zwrócić szczególną uwagę na rozwój wiary i formację duchową;

f) sposoby uzyskania i utrzymania bazy finansowej, potrzebnej do realizacji programu duszpasterskiego.

Procedura opracowania programu duszpasterskiego w dziedzinie społecznego przekazu

25. Program powinien zawierać wskazania i sugestie, które pomogą pracownikom kościelnych środków przekazu w określaniu realistycznych celów i priorytetów ich pracy. W opracowaniu programu powinien uczestniczyć zespół roboczy, złożony z przedstawicieli Kościoła i specjalistów z dziedziny środków przekazu, którego praca przebiegałaby w dwóch fazach: 1) rozeznanie sytuacji; 2) sporządzenie programu.

Faza rozeznania sytuacji

26. W tej fazie należy dokonać oceny potrzeb, zebrać potrzebne informacje i rozważyć różne modele programu duszpasterskiego. Winna ona obejmować analizę kontekstu, w jakim odbywa się społeczny przekaz, w tym mocnych i słabych stron istniejących kościelnych struktur i programów w tym zakresie oraz ocenę szans i wyzwań, wobec których stoją.

Gromadzenie potrzebnych informacji obejmuje trzy elementy: ocenę potrzeb, poznanie istniejących środków społecznego przekazu i spis posiadanych zasobów. Pierwszy element pozwoli stwierdzić, które dziedziny posługi Kościoła wymagają szczególnej uwagi ze strony Konferencji Episkopatu czy diecezji. Drugi element polega na analizie istniejących struktur i metod społecznego przekazu oraz ocenie ich skuteczności, co pozwala ustalić ich mocne i słabe strony. Trzeci element obejmuje informacje na temat środków, technik i personelu, jakimi Kościół dysponuje w dziedzinie społecznego przekazu: chodzi tu nie tylko o “własne” zasoby Kościoła, lecz także o te, do których może mieć dostęp w środowisku przedsiębiorców, w przemyśle środków przekazu oraz w instytucjach ekumenicznych.

Faza programowania

27. Po zebraniu i przeanalizowaniu tych danych zespół programujący powinien określić cele i priorytety, jakie w dziedzinie społecznego przekazu stoją przed Konferencją Episkopatu czy diecezją. Jest to początek fazy programowania. Zespół powinien następnie rozpatrzyć – w kontekście lokalnych warunków – następujące problemy:

28. Formacja. Problemy społecznego przekazu dotyczą wszystkich płaszczyzn posługi duszpasterskiej, łącznie z formacją. Dlatego program duszpasterski w zakresie społecznego przekazu powinien:

- a) zaproponować możliwości kształcenia w dziedzinie środków przekazu jako istotny element formacji wszystkich ludzi zaangażowanych w pracę Kościoła: seminarzystów, kapłanów, osób zakonnych i świeckich;
- b) zachęcać szkoły i uniwersytety katolickie do opracowania programów i organizacji kursów związanych z potrzebami Kościoła i społeczeństwa w zakresie społecznego przekazu;
- c) przewidywać organizację kursów, zajęć warsztatowych i seminariów z zakresu techniki, zarządzania, etyki i polityki społecznego przekazu, przeznaczonych dla osób pracujących w kościelnych środkach przekazu, dla seminarzystów, zakonników i księży;
- d) zawierać propozycje dotyczące opracowania i realizacji programów formacyjnych, przygotowujących nauczycieli, rodziców i uczniów do posługiwania się środkami przekazu i ich odbioru;
- e) zachęcać pracujących twórczo artystów i pisarzy, aby dzieląc się swym talentem poprzez słowo pisane, teatr, radio, telewizję, film o treściach rozrywkowych czy kształcących, przekazywali wartości Ewangelii;
- f) wskazywać nowe metody ewangelizacji i katechezy wykorzystujące techniki i środki społecznego przekazu.

29. Formacja duchowa i opieka duszpasterska. Świeccy specjaliści katolicki i inne osoby pracujące w środkach przekazu – zarówno związanych z apostołatem Kościoła, jak i świeckich – oczekują często od Kościoła wskazań duchowych i opieki duszpasterskiej. Dlatego program duszpasterski w zakresie społecznego przekazu powinien:

- a) dać świeckim katolikom oraz innym pracownikom środków przekazu możliwość pogłębienia formacji zawodowej poprzez dni skupienia, rekolekcje, seminaria i pomoc ze strony specjalistów;
- b) proponować opiekę duszpasterską, która pomoże pracownikom środków przekazu pielęgnować w sobie wiarę i motywację do trudnej pracy, jaką jest głoszenie światu wartości ewangelicznych i autentycznych wartości ludzkich.

30. Współpraca. Współpraca obejmuje wymianę posiadanych środków między Konferencjami Episkopatów a diecezjami lub między diecezjami a innymi instytucjami, jak wspólnoty zakonne, uniwersytety czy placówki służby zdrowia. Cele duszpasterskiego programu w zakresie społecznego przekazu powinny być następujące:

- a) zacieśnianie więzi i zachęcanie do wzajemnych konsultacji między przedstawicielami Kościoła a zawodowymi pracownikami środków przekazu, którzy mogą Kościół wiele nauczyć w tej dziedzinie;
- b) badanie możliwości współpracy między ośrodkami regionalnymi a krajowymi i popieranie rozwoju wspólnych systemów promocji, marketingu i dystrybucji;
- c) popieranie współpracy z kongregacjami zakonnymi pracującymi w dziedzinie społecznego przekazu;
- d) rozwój współpracy z instytucjami ekumenicznymi oraz z innymi Kościołami i społecznościami religijnymi w zakresie tego wszystkiego, co dotyczy zabezpieczenia dostępu religii do środków przekazu; współpraca ta winna obejmować “również środki przekazu powstałe w ostatnich czasach, a w szczególności polegać na wspólnym korzystaniu z satelitów, banków danych, sieci kablowych i w ogóle informatyki, czego warunkiem jest kompatybilność systemów” (31);
- e) współpraca ze świeckimi środkami przekazu, zwłaszcza w tym, co dotyczy sfery wspólnych zainteresowań – problemów religijnych, moralnych, etycznych, kulturowych, wychowawczych i społecznych.

31. Relacje ze społeczeństwem. W przypadku Kościoła oznacza to aktywne komunikowanie się ze społeczeństwem za pośrednictwem świeckich i religijnych środków przekazu. Działalność ta, zakładająca gotowość do głoszenia wartości ewangelicznych i zapoznawania z rodzajami posługi i programami Kościoła, wymaga od niego, aby ze wszystkich sił starał się dowieść, że jego prawdziwy obraz jest odzwierciedleniem Chrystusa. Program duszpasterski w zakresie społecznego przekazu powinien więc przewidywać:

- a) utrzymywanie placówek odpowiednio wyposażonych pod względem osobowym i materialnym, umożliwiających skuteczne porozumiewanie się między Kościołem a całą społecznością;

b) opracowywanie publikacji i wysokiej jakości programów, rozpowszechnianych za pośrednictwem radia, telewizji i kaset magnetowidowych, wysokiej jakości, ukazujących wyraziście orędzie Ewangelii i misję Kościoła;

c) przyznawanie nagród i inne formy uznania dla osób pracujących w sferze środków przekazu, mające na celu udzielenie im zachęty i poparcia;

d) obchody Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu w ramach kampanii uświadamiania roli społecznego przekazu i wspierania inicjatyw podejmowanych w tej dziedzinie przez Kościół.

32. Badania. Strategia Kościoła w sferze społecznego przekazu powinna się opierać na wynikach poważnych badań nad środkami przekazu, obejmujących kompetentnie przeprowadzoną analizę i ocenę. Ważne jest, aby badania te uwzględniały zagadnienia i problemy szczególnie istotne dla misji Kościoła w danym kraju czy regionie. Tak więc, program duszpasterski w zakresie społecznego przekazu powinien:

a) dostarczać bodźców instytutom wyższych studiów, ośrodkom badawczym i uniwersytetom, by podejmowały badania o charakterze teoretycznym i stosowanym nad potrzebami i dążeniami Kościoła i społeczeństwa w dziedzinie społecznego przekazu;

b) wskazywać praktyczne metody interpretacji bieżących badań nad przekazem społecznym i ich wykorzystania dla celów misji Kościoła;

c) pobudzać nieustanną refleksję teologiczną nad procesami i środkami społecznego przekazu oraz ich rolą w Kościele i społeczeństwie.

33. Przekaz społeczny a rozwój narodów. Dostępne środki bezpośredniej łączności i przekazu społecznego umożliwiają wielu ludziom pełniejsze uczestnictwo w życiu gospodarczym współczesnego świata, pozwalają im cieszyć się swobodą wyrażania poglądów i przyczyniać do szerzenia pokoju i sprawiedliwości w świecie. Program duszpasterski w zakresie społecznego przekazu powinien przewidywać działania, które pozwolą:

a) zapewnić wpływ wartości ewangelicznych na szeroko pojętą sferę działalności dzisiejszych środków przekazu – od książki i gazety po łączność satelitarną – tak aby przyczyniały się one do wzrostu międzynarodowej solidarności;

b) bronić dobra publicznego i dostępu religii do środków przekazu przez zajmowanie rozważnego, odpowiedzialnego stanowiska w kwestiach związanych z ustawodawstwem i polityką w dziedzinie społecznego przekazu oraz z rozwojem systemów przekazu;

c) analizować wpływ, jaki wywierają na społeczeństwo wysoko rozwinięte techniki przekazu, oraz zapobiegać niepożądanym dezintegracji społecznej i kulturalnej destabilizacji;

d) pomagać zawodowym pracownikom środków przekazu w formułowaniu i przestrzeganiu norm etycznych – szczególnie takich jak uczciwość, rzetelność, sprawiedliwość, obyczajność i szacunek dla życia;

e) wskazywać drogi, którymi należy dążyć do szerszego, bardziej reprezentatywnego i odpowiedzialnego dostępu do środków przekazu;

f) pełnić rolę prorocką przez wypowiedanie się we właściwym czasie, gdy istnieje potrzeba naświetlenia z punktu widzenia Ewangelii moralnego wymiaru istotnych spraw publicznych.

Watykan, 22 lutego 1992 r., w święto Katedry św. Piotra Apostoła.

Abp John P. Foley

Przewodniczący

Prał. Pierfranco Pastore

Sekretarz

Przypisy:

1. Por. Jan Paweł II, Enc. *Centesimus annus*, 12-23: AAS 83 (1991), 807-821.
2. Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris missio*, 37: AAS 83 (1991), 285.
3. Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszp. o środkach społecznego przekazu *Communio et progressio*, 187: AAS 63 (1971), 655-656.
4. Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1990: "L'Osservatore Romano", 24 stycznia 1990; por. Sobór Wat. II, Konstytucja duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 5: AAS 58 (1966), 1028.
5. Tamże.
6. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Wskazania dotyczące współpracy ekumenicznej i międzyreligijnej w dziedzinie społecznego przekazu, 1, Watykan 1989.
7. Sobór Wat. II, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*, 4: AAS 56 (1964), 146.
8. *Communio et progressio*, 11: AAS 63 (1971), 598.
9. *Communio et progressio*, 11: AAS 63 (1971), 598.
10. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Pornografia i przemoc w środkach społecznego przekazu jako problem duszpasterski, 7, Watykan 1989.
11. Por. Jan Paweł II, Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 46: AAS 80 (1988), 579.
12. *Gaudium et spes*, 1: AAS 58 (1966), 1034.
13. Por. Paweł VI, *Adhort. apost. Evangelii nuntiandi*, 20: AAS 68 (1976), 18-19.
14. Por. *Inter mirifica*, 3: AAS 56 (1964), 146.
15. Sobór Wat. II, Konstytucja dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 1: AAS 57 (1965), 5.

16. Por. *Communio et progressio*, 12: AAS 63 (1971), 598.
17. Tamże, 114-121.
18. Por. kan. 212, par. 2: AAS 75 (1983), 34.
19. Por. kan. 212, par. 3.
20. Kongregacja ds. Nauki Wiary, Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele, 30: AAS 82 (1990), 1562.
21. Por. tamże, 35.
22. *Evangelii nuntiandi*, 45: AAS 78 (1976), 35.
23. *Redemptoris missio*, 37: AAS 83 (1991), 285.
24. Por. *Centesimus annus*, 41: AAS 81 (1991), 841.
25. Jan Paweł II, *Adhort. apost. Christifideles laici*, 44: AAS 81 (1989), 480.
26. Tamże.
27. Por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Instrukcja dotycząca kształcenia przyszłych kapłanów w zakresie środków, społecznego przekazu, Watykan 1986.
28. Por. *Redemptoris missio*, 37: AAS 83 (1991), 285.
29. Tamże.
30. *Communio et progressio*, 2: AAS 63 (1971), 593-594.
31. Wskazania dotyczące współpracy ekumenicznej i międzyreligijnej w dziedzinie społecznego przekazu, 14.

Papieska Rada Do Spraw Środków Społecznego Przekazu. Etyka w reklamie, 1997.

I. WPROWADZENIE

1. Znaczenie reklamy „wzrasta we współczesnym świecie każdego dnia”. Stwierdzenie to, sformułowane przez naszą Papieską Radę 25 lat temu w ramach ogólnej oceny sytuacji w dziedzinie społecznego przekazu, jest dzisiaj jeszcze bardziej uzasadnione.

Podobnie jak środki społecznego przekazu, które wywierają ogromny wpływ we wszystkich dziedzinach, również reklama, posługująca się środkami przekazu, jako nośnikami, jawi się we współczesnym świecie jako wszechobecna przemożna siła, która wpływa na mentalność i zachowania ludzi.

Zwłaszcza od czasu soboru watykańskiego II Kościół wypowiada się często na temat środków przekazu, ich roli i zadań. Stara się przyjmować wobec nich postawę zasadniczo pozytywną, traktując narzędzia przekazu jako „dary Boga”, które zgodnie z jego opatrnościowym zamysłem jednoczą ludzi i „pomagają im współpracować z jego planem zbawienia”.

W ten sposób Kościół podkreśla odpowiedzialność środków przekazu za wspomaganie autentycznego i integralnego rozwoju ludzi oraz za budowanie dobrobytu społeczeństwa. „Informacja przekazywana przez środki społecznego przekazu pozostaje w służbie dobra wspólnego. Społeczeństwo ma prawo do informacji opartej na prawdzie, wolności, sprawiedliwości i solidarności.”

W takim właśnie duch Kościół nawiązuje dialog z przedstawicielami świata społecznego przekazu, a zarazem zwraca uwagę na zasady i normy moralne dotyczące społecznego przekazu, podobnie jak innych form takiej działalności, oraz poddaje krytyce działania i praktyki sprzeczne z tymi wartościami.

W coraz obfitszej literaturze, będącej świadectwem żywego zainteresowania Kościoła środkami przekazu, temat reklamy był już wielokrotnie podejmowany. Dzisiaj powracamy do tej kwestii, przynagleni świadomością coraz większego znaczenia reklamy oraz prośbami o szersze omówienie tego zjawiska.

Pragniemy zwrócić uwagę na pozytywny wkład, jaki reklama może wnieść i rzeczywiście wnosi; podkreślić znaczenie problemów etycznych i moralnych, jakie mogą się pojawić i istotnie pojawiają się w reklamie; wskazać zasady moralne odnoszące się do tej dziedziny, a wreszcie zaproponować podjęcie pewnych działań zarówno osobom zajmującym się zawodowo reklamą, jak i tym którzy działają w sektorze prywatnym, w tym także Kościołom, oraz funkcjonariuszom publicznym.

Przyczyna, dla której zajmujemy się tymi kwestiami, jest prosta: w dzisiejszym społeczeństwie reklama wywiera głęboki wpływ na to, w jaki sposób ludzie patrzą na życie, na świat i na siebie samych, zwłaszcza zaś kształtuje ich wartości oraz kryteria, ocen i zachowań. Są to zagadnienia, którymi Kościół jest — i powinien być — głęboko i szczerze zainteresowany.

2. Dziedzina reklamy jest ogromnie rozległa i różnorodna. W ogólnym ujęciu reklama to po prostu publiczne ogłoszenie, które ma dostarczać i wzbudzać zainteresowanie, oraz określoną

reakcję. Znaczący to, że reklama ma dwa zasadnicze cele: informować i przekonywać; a chociaż są to cele odrębne, bardzo często występują jednocześnie. Reklama nie jest tym samym co „marketing” (cały zespół działań komercyjnych związanych z procesem przepływu dóbr od producenta do konsumenta) ani też tym samym co „relacje publiczne” (programowe działania mające ukształtować w opinii publicznej pozytywny obraz — image — określonych osób, grup, instytucji). W wielu przypadkach jednak reklama jest techniką lub narzędziem używanym w jednej lub w obydwu tych dziedzinach.

Reklama może mieć formę bardzo prostą i zasięg lokalny, czasem ograniczony do wąskiego kręgu odbiorców, ale może też być praktyką bardzo złożoną, obejmującą niezwykle złożone badania rynku i kampanie multimedialne o zasięgu światowym. Różni się w zależności od odbiorcy, do którego jest skierowana, także reklama skierowana np. do dzieci, stawia pewne problemy techniczne i moralne wyraźnie różne od tych, jakie wiążą się z reklamą skierowaną do dorosłych, dysponujących określoną wiedzą.

W reklamie stosowane są różne środki przekazu i techniki, a ponadto można wyróżnić wiele typów samej reklamy, takie jak komercyjna reklama produktów i usług, reklama użyteczności publicznej, prowadzone na rzecz różnych instytucji, programów i spraw, a także reklama polityczna, prowadzona w interesie partii i kandydatów, co jest dziś zjawiskiem coraz powszechniejszym. Choć należy pamiętać o różnicach między poszczególnymi typami i metodami reklamy, sądzimy, że uwagi przedstawione poniżej można odnieść do wszystkich form reklamy.

3. Nie zgadzamy się z tymi, którzy głoszą, że reklama odzwierciedla jedynie postawy i wartości właściwe dla kultury danego środowiska. Niewątpliwie reklama tak jak środki masowego przekazu w ogólności, funkcjonuje jako zwierciadło. Ale podobnie jak środki przekazu przyczynia się też do kształtowania rzeczywistości, którą odzwierciedla, a czasem ukazuje jej obraz wypaczony.

Twórcy reklamy wybierają z pośród wartości i postaw te, które warto popierać i upowszechniać, krzewiąc jedne, a ignorując inne. To selektywne podejście ukazuje, jak bardzo fałszywa jest ta teza, że reklama odzwierciedla jedynie kulturę środowiska.

Na przykład w społeczeństwach wielorasowych lub wieloetnicznych, nieobecność w reklamie określonych grup rasowych czy etnicznych może przyczyniać się do zniekształcenia ich „obrazu” i poczucia własnej tożsamości, zwłaszcza gdy dotyczy to ludzi zepchniętych na margines życia społecznego, również wrażenie, jakie prawie zawsze stwarza reklama komercyjna, że obfitość dóbr materialnych prowadzi do szczęścia i pełnej samorealizacji, może okazać się złudne i wywoływać frustracje.

Reklama wywiera też pośredni, ale przemożny wpływ na społeczeństwo poprzez oddziaływanie na same środki przekazu. Istnienie wielu publikacji i stacji radiowo telewizyjnych jest uzależnione od dochodów z reklamy. Dotyczy to często w równej mierze środków przekazu wyznaniowych jak i komercyjnych. Reklamodawcy — co zrozumiałe — starają się dotrzeć do publiczności, a zatem środki przekazu, pragnąc pozyskać publiczność dla reklamodawców, muszą w taki sposób kształtować przekazywane treści, aby przyciągnąć publiczność pożądanego typu, o określonej liczebności i przekroju demograficznym. To uzależnienie ekonomiczne środków przekazu, oraz władza jaką daje ono reklamodawcom, nakłada poważną odpowiedzialność na obydwie strony.

II. POZYTYWNE ASPEKTY REKLAMY

4. Ogromne zasoby ludzkie i materialne są przeznaczone na potrzeby reklamy. We współczesnym świecie reklama jest wszechobecna, do tego stopnia że — jak zauważył papież Paweł VI — „nikt nie może dziś uniknąć wpływu reklamy”. Nawet ci którzy nie mają osobiście kontaktu z różnymi formami reklamy, pozostają w styczności ze społeczeństwem, z kulturą i z innymi osobami, które podlegają dobrym i złym wpływom wszelkiego rodzaju treści i technik reklamowych.

Niektórzy krytycy oceniają tę rzeczywistość wyłącznie w kategoriach negatywnych. Potępiają reklamę jako stratę czasu talentu i pieniędzy, jako działalność w istocie pasożytniczą. W takiej perspektywie reklama nie ma żadnej samoistnej wartości, a co więcej jej wpływ jest absolutnie szkodliwy, prowadzi ona bowiem do deprawacji jednostek i społeczeństwa.

Nie podzielamy tego poglądu. Głosy krytyki są po części słuszne, a i my sami przedstawiamy tutaj również opinie krytyczne. Jednakże w reklamie kryje się też znaczny potencjał dobra, który czasem znajduje urzeczywistnienie. Oto niektóre dziedziny, w których jest to możliwe.

a) Korzystny wpływ reklamy na gospodarkę

5. Reklama może odgrywać ważną rolę w procesie, który pozwala systemowi gospodarczemu, opartemu na normach moralnych i na zasadzie dobra wspólnego, przyczyniać się do rozwoju człowieka. Jest niezbędnym trybem, umożliwiającym funkcjonowanie nowoczesnych machin ekonomii rynkowych, jakie istnieją lub powstają w wielu częściach świata, i które — jeżeli przestrzegają norm moralnych opartych na zasadzie integralnego rozwoju osoby i troski o dobro wspólne — jawią się obecnie jako „najbardziej skuteczne narzędzia wykorzystania zasobów i zaspokajania potrzeb” społeczno ekonomicznych.

W systemie tego typu reklama może być pożytecznym narzędziem, pozwalającym utrzymać uczciwą i moralnie odpowiedzialną konkurencję, która przyczynia się do wzrostu gospodarczego, i służy autentycznemu postępowi ludzkości. „Kościół popiera wzrost możliwości wytwórczych człowieka, a także nieustanne poszerzanie się sieci relacji i wymiany między jednostkami i grupami społecznymi. (...) W tej perspektywie popiera także reklamę, która może się stać zdrowym i skutecznym narzędziem wzajemnej pomocy między ludźmi.”

Reklama osiąga te cele między innymi poprzez informowanie ludzi o dostępności nowych wyrobów i usług, słusznie uznawanych za atrakcyjne, oraz o ulepszeniach dokonanych w produktach już wcześniej obecnych na rynku, przez co pomaga konsumentom podejmować decyzje w sposób poinformowany i przemyślany, przyczynia się do wzrostu wydajności i spadku cen, pobudza postęp gospodarczy, sprzyjając rozwojowi produkcji i handlu. Wszystko to może się przyczyniać do tworzenia nowych miejsc pracy, do wzrostu dochodów i zapewnienia wszystkim bardziej godziwego i ludzkiego poziomu życia. Może także ułatwić finansowanie publikacji i programów radiowo — telewizyjnych, w tym także kościelnych, które są źródłem informacji, rozrywki i inspiracji dla narodów całego świata

b) Korzystny wpływ reklamy na politykę

6. „Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także — kiedy należy to uczynić — zastępowania ich w sposób pokojowy innymi”

Reklama polityczna może wносить pozytywny wkład w funkcjonowanie demokracji, podobnie jak w systemie rynkowym inspirowanym normami moralnym przyczynia się do dobrobytu materialnego. Tak jak w systemie demokratycznym wolne i odpowiedzialne środki przekazu pomagają przeciwstawić się tendencjom do monopolizacji władzy poprzez oligarchię i grupy interesów, tak też reklama polityczna może wnieść tutaj swój wkład, dostarczając informacje na temat idei i propozycji politycznych partii i kandydatów, w tym także kandydatów nowych, nie znanych dotąd opinii publicznej.

c) Korzystny wpływ reklamy na kulturę

7. Ze względu na wpływ, jaki reklama wywiera na środki przekazu, które są od niej uzależnione jako od źródła dochodów, reklamodawcy mogą też wpływać pozytywnie na same treści przekazywane przez media. Mogą to czynić wspomagając produkcję programów o wysokiej jakości intelektualnej, estetycznej i moralnej, które uwzględniają zainteresowania publiczności, a nade wszystko popierając programy przeznaczone dla grup mniejszościowych, o których zbyt łatwo się zapomina.

Reklama może się ponadto przyczyniać do postępu społeczeństwa, jeśli oddziałuje budująco i inspirująco na odbiorców, aby skłonić ich do postępowania w sposób, który przyniesie pożytek im samym i innym. Reklama może uprzyjemnić chociażby przez typowe dla niej poczucie humoru, dobry smak i styl rozrywkowy. Niektóre reklamy są arcydziełami sztuki popularnej, pełnymi oryginalnych pomysłów i niepowtarzalnego uroku.

d) Korzystny wpływ reklamy na życie moralne i religijne

8. W wielu wypadkach także społeczne instytucje dobroczynne, w tym również wyznaniowe, posługują się reklamą, aby upowszechniać określone treści; mogą to być treści religijne bądź patriotyczne, wezwania do tolerancji, współczucia, altruizmu, miłosierdzia wobec potrzebujących; treści dotyczące zdrowia i wychowania, treści konstruktywne i pozytywne, które wychowują i na wiele sposobów skłaniają ludzi ku dobru.

Obecność w sferze środków przekazu, w tym także w reklamie, jest dla Kościoła dziś niezbędnym elementem ogólnej strategii duszpasterskiej. Ta obecność urzeczywistnia się przede wszystkim poprzez kościelne środki przekazu — prasę i wydawnictwa, programy radiowe i telewizyjne, katolicką produkcję kinematograficzną i audiowizualną itp. — ale także poprzez media świeckie. Środki przekazu „mogą i powinny być narzędziami w służbie prowadzonej przez Kościół reewangelizacji i nowej ewangelizacji współczesnego świata.” Choć dużo jeszcze pozostało do zrobienia, podjęto już w tej dziedzinie wiele konkretnych działań. Wypowiadając się na temat reklamy papież Paweł VI wyraził pragnienie, aby instytucje katolickie „umiały śledzić uważnie rozwój nowoczesnych technik reklamy i odpowiednio je wykorzystywać do szerzenia ewangelicznego orędzia, w sposób odpowiadający oczekiwaniom współczesnego człowieka”.

III. SZKODY POWODOWANE PRZEZ REKLAMĘ

9. Reklama nie jest ze swej natury ani dobra ani zła. Jest środkiem, narzędziem, którego można używać dobrze lub źle. Może przynosić i niejednokrotnie przynosi efekty pozytywne, takie jak przedstawione powyżej, ale może też wywierać i często wywiera negatywny wpływ na osoby i społeczeństwa.

Syntetyczne ujęcie tego problemu zawiera dokument *Communio et progressio*: „Reklamodawcy, którzy reklamują wyroby szkodliwe lub całkowicie bezużyteczne, którzy zachwalają nieistniejące zalety sprzedawanych towarów, którzy wyzyskują najniższe skłonności człowieka, szkodzą społeczeństwu, a ostatecznie sami tracą wiarygodność i dobrą reputację. Ale przynoszą szkodę osobom i rodziną także ci Reklamodawcy, którzy tworzą fikcyjne potrzeby i natarczywie zachęcają do nabywania towarów zbędnych, odbierając w ten sposób nabywcom środki na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Powinni też unikać bezwstydnego wykorzystywania w reklamach treści erotycznych i seksualnych w celach komercyjnych oraz technik odwołujących się do podświadomości, które są zamachem na wolność nabywców”.

a) Szkodliwy wpływ reklamy na gospodarkę

10. Reklama sprzeniewierza się swojej roli jako źródła informacji, jeśli pomija lub ukrywa istotne fakty. Czasem może być zagrożona również funkcja informacyjna samych mediów, gdy reklamodawcy próbują wywierać nacisk na publikacje lub programy radiowo — telewizyjne, aby nie poruszały tematów, które mogłyby się okazać kłopotliwe lub niewygodne. Najczęściej jednak reklama jest stosowana nie tylko jako narzędzie informowania, ale także perswazji, aby nakłonić odbiorców do nabycia konkretnych produktów czy skorzystania z usług, do poparcia wskazanych instytucji itp. Na tym właśnie polu może dojść do szczególnych nadużyć.

Praktyka reklamy produktów określonej marki może wiązać się z poważnymi problemami. Często między podobnymi wyrobami różnej marki istnieją tylko bardzo nieznaczące różnice i wówczas reklama może nakłaniać odbiorców do podjęcia decyzji na podstawie motywów, irracjonalnych (wierność określonej marce, prestiż, moda, sex appeal itp.), zamiast wskazywać na różnice jakości i cen wyrobów jako na kryterium rozumowego wyboru.”

Reklama może być — i często jest — narzędziem szerzenia mentalności konsumpcyjnej, o której mówi papież Jan Paweł II; „Pragnienie, by żyć lepiej, nie jest niczym złym, ale błędny jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności. Czasem reklamodawcy twierdzą, że do ich zadań należy także tworzenie zapotrzebowania na wyroby i usługi, to znaczy nakłanianie ludzi do działania pod wpływem silnego pragnienia posiadania rzeczy i korzystania z usług, których nie potrzebują.

„Odwoływanie się bezpośrednio do instynktów, [człowieka] i ignorowanie na różne sposoby wolnej i świadomej natury osobowej, może prowadzić do wytworzenia nawyków konsumpcyjnych i stylów życia obiektywnie niegodziwych lub szkodliwych dla fizycznego lub duchowego życia”.

Taka praktyka, jeśli jest stosowana w społeczeństwie zamożnym, stanowi bardzo poważne nadużycie, obrazę ludzkiej godności i wspólnego dobra. Ale nadużycie jest jeszcze

poważniejsze, kiedy konsumpcjonistyczne postawy i wartości są rozpowszechniane przez środki przekazu i reklamy w krajach rozwijających się, gdzie pogłębiają kryzys społeczno — gospodarczy, i przynoszą szkodę ubogim. „Przemyślane wykorzystanie reklamy może pobudzać kraje rozwijające się do podniesienia swojego poziomu życia; natomiast szkodliwa była by dla nich reklama i propaganda komercyjna prowadzona bez żadnego rozeznania, kosztem tychże krajów, które z trudem próbują przejść od ubóstwa do pewnego minimum dobrobytu: ich mieszkańcy mogli by ulec błędnemu mniemaniu, że postęp polega wyłącznie na zaspokajaniu sztucznie stwarzanych potrzeb, i zaczęliby trwonić na nie większa część swoich ze szkodą dla rzeczywistych potrzeb i dla prawdziwego postępu”.

Również w krajach, które po wielu dziesięcioleciach panowania systemów scentralizowanych, ściśle kontrolowanych przez państwo, starają się dziś rozwijać gospodarkę rynkową, odpowiadającą potrzebą i interesom osób, dążenia te są utrudniane przez reklamę, która upowszechnia konsumpcjonistyczne postawy i wartości, uwłaczające ludzkiej godności i dobru wspólnemu. Problem staje się szczególnie poważny, gdy w grę wchodzi godność i dobrobyt najuboższych i najsłabszych członków społeczeństwa, co zdarza się często. Trzeba zawsze zachowywać świadomość, że istnieją dobra, których ze względu na ich naturę nie można i nie należy sprzedawać i kupować”, oraz unikać „bałwochwalczych” postaw wobec rynku, który przy współudziale reklamy lekceważy ten fakt o kluczowym znaczeniu.

b) Szkodliwy wpływ reklamy na politykę

11. Reklama polityczna może wspomagać i pobudzać rozwój procesu demokratycznego, ale może go także blokować. Dzieje się tak na przykład wówczas, gdy wysokie koszty reklamy ograniczają współzawodnictwo polityczne do kandydatów lub ugrupowań zamożnych lub zmuszają ubiegających się o stanowiska publiczne do rezygnacji ze swoich zasad i autonomii przez uzależnienie się od finansowego wsparcia grup interesów.

Przeszkodą dla procesu demokratycznego jest również taka reklama polityczna, która zamiast być narzędziem rzetelnego przedstawienia poglądów i dotychczasowych dokonań kandydatów próbuje przedstawiać w fałszywym świetle poglądy i dokonania przeciwników i bezpodstawnie podważa ich reputację. Dzieje się tak wówczas gdy reklama odwołuje się do emocji i do niskich instynktów, do nieufności i wrogości wobec innych, do przesądów rasowych, etnicznych i tym podobnych zamiast do zmysłu sprawiedliwości i do dobra wspólnego.

c) Szkodliwy wpływ reklamy na kulturę

12. Reklama może również wpływać szkodliwie na kulturę i na wartości kulturowe. Mówili poprzednio o szkodach ekonomicznych, jakie może wyrządzić krajom rozwijającym się reklama szerząca konsumpcjonizm i modele konsumpcji nacechowane marnotrawstwem. Należy pamiętać też o szkodach kulturowych wyrządzonych tym krajom i ich mieszkańcom przez reklamę, której treść i metody odzwierciedlają wartości dominujące w społeczeństwach rozwiniętych, a pozostają w konflikcie ze zdrowymi, tradycyjnymi wartościami kultur lokalnych. Dzisiaj ten typ dominacji i manipulacji, dokonywanej poprzez środki przekazu, budzi w krajach rozwijających się uzasadnioną obawę przed krajami rozwiniętymi, a także niepokój „mniejszości w niektórych krajach”.

Pośredni ale przemożny wpływ wywierany przez reklamę na środki przekazu społecznego, które uzależnione są od dochodów pochodzących z tego źródła, budzi jeszcze innego rodzaju

obawy o losy kultury. Aby w warunkach konkurencji przyciągnąć jak najszerszą publiczność i udostępnić ją reklamodawcom, środki przekazu mogą ulec pokusie — a w rzeczywistości mniej lub bardziej ukrytym naciskom rezygnacji z wartości artystycznych i moralnych na rzecz powierzchowności, wulgarności i praktyk moralnie nie godziwych.

Środki przekazu mogą też ulec pokusie ignorowania potrzeb wychowawczych i społecznych pewnych kategorii odbiorców — dzieci, starszych, ubogich — które nie odpowiadają kryteriom demograficznym (wiek, wykształcenie, dochód, nawyki konsumpcyjne) tych grup odbiorców, do których pragną dotrzeć reklamodawcy. W konsekwencji obniża się wyraźnie poziom środków przekazu i słabnie ich odpowiedzialność moralna.

Zbyt często reklama przedstawia w sposób niegodziwy pewne grupy społeczne, ukazując je w świetle niekorzystnym w porównaniu z innymi. Dotyczy to zwłaszcza sposobu, w jaki reklama taktuje kobiety, ich wyzysk w reklamie jest nadużyciem, które występuje często i zasługuje na potępienie. „Ile razy kobiety są traktowane nie jako osoby o niezbywalnej godności, ale jako przedmioty, które zaspokoić cudzą żądzą przyjemności lub władzy? Ileż razy lekceważy się czy wręcz ośmiesza rolę kobiety jako żony i matki? ileż razy rolę kobiety w miejscu pracy i w życiu zawodowym ukazuje się tak, jakby była ona karykaturą mężczyzny, pomijając specyficzne cechy kobiecej intuicji, jej zdolności współczucia i zrozumienia, jakże istotną dla cywilizacji miłości?”

d) Szkodliwy wpływ reklamy na moralność i religię

13. Reklama może się stosować do nakazów dobrego smaku i do wzniosłych zasad moralnych, a czasem nawet być moralnie budująca; czasem jednak bywa wulgarna i demoralizująca. Często odwołuje się świadomie do takich postaw jak zawiść dorobkiewiczostwo, chciwość. Dzisiaj niektórzy twórcy reklamy celowo też starają się szokować i podniecać, posługując się treściami niezdrowymi, perwersyjnymi i pornograficznymi.

Wypowiedź Papieskiej Rady sprzed kilku lat temu na temat pornografii i przemocy w środkach przekazu dotyczy w równej mierze pewnych form reklamy:

„Upodobanie do przemocy, i do pornografii to postawy bardzo pierwotne w doświadczeniu ludzkości, wyrażające najmroczniejsze wymiary ludzkiej natury zranionej przez grzech. Jednakże w ostatnim ćwierćwieczu rozpowszechniły się one na szerszą skalę i stwarzają poważne problemy społeczne. W okresie coraz większego zamieszania w sferze wartości moralnych środki przekazu udostępniają pornografię i obrazy przemocy szerokiej publiczności, w tym także młodzieży i dzieciom. Ta demoralizująca praktyka była kiedyś ograniczona do krajów bogatych, obecnie jednak za sprawą środków przekazu zaczyna podważać wartości moralne krajów rozwijających się.”

Zawracamy też uwagę na pewne szczególne problemy, jakie stwarza reklama, gdy dotyka spraw religijnych lub określonych kwestii mających wymiar moralny.

W przypadkach pierwszego rodzaju twórcy reklam komercyjnych wykorzystują czasem motywy religijne lub posługują się obrazami i postaciami ze sfery religii, aby sprzedawać określone wyroby. Można to czynić w sposób nacechowany należnym szacunkiem i nie budzący sprzeciwu, ale praktyka ta jest naganna i uwłaczająca, gdy traktuje religie instrumentalnie lub w sposób lekceważący.

W przypadkach drugiego rodzaju reklamuje się czasem produkty lub propaguje się postawy i wzorce zachowań sprzeczne z zasadami moralnymi. Przytoczmy tu jako przykład reklamę środków antykoncepcyjnych i poronnych oraz produktów szkodzących zdrowiu, wspomagane przez rządy kampanie reklamowe na rzecz sztucznej kontroli urodzin, tak zwanego „bezpiecznego seksu” i tym podobnych praktyk.

IV. WYBRANE ZASADY ETYCZNE I MORALNE

14. Sobór Watykański II stwierdza: „Aby właściwie posługiwać się tymi środkami, jest rzeczą zgoła konieczną, by wszyscy, którzy ich używają, znali zasady porządku moralnego i ściśle je w tej dziedzinie wcielali w życie”. Porządek moralny, na który powołuje się Sobór, to prawo naturalne, które obowiązuje wszystkich, ponieważ wpisane jest w ich serca” (por. Rz 2, 15) i zawiera nakazy służące realizacji człowieka.

Dla chrześcijan ponadto prawo naturalne ma wymiar głębszy, znacznie pełniejsze. Chrystus jest „Początkiem”, który przyjąwszy ludzką naturę ukazał ostatecznie jej elementy konstytuowane i jej dynamikę miłości do Boga i bliźniego” Wyraża się w tym najgłębszy sens ludzkiej wolności, dzięki której możliwa jest — w świetle Jezusa Chrystusa — prawdziwie moralna odpowiedź na wezwanie „do formacji sumienia, tak by stało się ono przedmiotem nieustannego nawracania ku prawdzie i dobru”

W tym kontekście środki społecznego przekazu mają do wyboru dwie — i tylko dwie — drogi. Albo pomagają człowiekowi wzrastać w poznaniu i w praktyce prawdy i dobra, albo stają się siłami niszczącymi, które sprzeciwiają się pomyślności człowieka. W szczególny sposób dotyczy to reklamy.

W związku z tym formułujemy następującą podstawową zasadę dotyczącą osób zawodowo zajmujących się reklamą: wszyscy ci, którzy zamawiają, opracowują i rozpowszechniają reklamę, są moralnie odpowiedzialni za strategie reklamowe, które mają nakłaniać ludzi do zachowywania się w określony sposób; w podobny sposób są za to współodpowiedzialni — w takiej mierze, w jakiej uczestniczą w procesie reklamowym — zarówno wydawcy i twórcy programów oraz innych działających w sferze przekazu społecznego, jak i ci, którzy wspomagają go materialnie i politycznie.

Jeżeli dane przedsięwzięcie reklamowe ma nakłonić ludzi do podejmowania decyzji i do działania w sposób racjonalny i moralnie dobry, z prawdziwym pożytkiem dla siebie samych i dla innych, ci, którzy te inicjatywę podejmują, postępują w sposób moralnie dobry; jeżeli jednak, przeciwnie, ma ona skłaniać ludzi do popełniania złych czynów, szkodliwych dla nich samych i niszczących autentyczną wspólnotę, ci którzy ją podejmują, dopuszczają się zła.

Dotyczy to także środków i technik reklamy; jest moralnie niewłaściwe stosowanie niemoralnych i demoralizujących metod perswazji i motywacji w celu manipulowania odbiorcą i wyzyskiwania go. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na szczególne problemy związane a tak zwaną reklamą pośrednią, która stara się nakłonić ludzi do działania w pewien określony sposób, na przykład do nabywania określonych wyrobów, ale czyni to tak, że odbiorcy nie zdają sobie w pełni sprawy, iż są poddani jej oddziaływaniu. Do technik reklamowych, o jakich tu mowa, należą także te, które prezentują pewne wyroby lub sposoby postępowania, ukazując je w kontekście, jak najbardziej atrakcyjnym i kształtując skojarzenia z popularnymi i powszechnie znanymi postaciami. W skrajnych przypadkach techniki te mogą się łączyć z zastosowaniem przekazy podprogowego (subliminalnego).

Poniżej przedstawiamy zatem, choć tylko w sposób bardzo ogólny, wybrane zasady moralne, odnoszące się w szczególny sposób do reklamy .

Omówimy pokrótce trzy z nich: zasadę prawdomówności, poszanowania godności osoby oraz odpowiedzialności społecznej.

a) Prawdomówność reklamy

15. Zdarza się również dzisiaj, że niektóre reklamy są porostu celowo kłamliwe. Zazwyczaj jednak problem prawdy w reklamie jest nieco bardziej subtelny: rzecz nie w tym, że dane reklama podaje informacje jawnie fałszywe, ale że może zniekształcać prawdę, wprowadzając elementy pozornie prawdziwe lub przemilczając istotne fakty. Jak podkreśla papież Jan Paweł II, prawda i wolność, zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i społecznej, są nierozdzielne; bez prawdy jako fundamentu, punktu wyjścia, kryterium rozeznania, oceny, wyboru i działania, niemożliwe jest korzystanie z autentycznej wolności. Katechizm Kościoła Katolickiego, cytujący Sobór Watykański II, zaleca, aby treść przekazu była „prawdziwa i pełna, przy zachowaniu sprawiedliwości i pełności”. Zawartość informacji powinna być ponadto przekazywana w sposób „godziwy i odpowiedni”.

Oczywiście reklama, podobnie jak inne formy wyrazu, ma swoje własne konwencje i style, o których trzeba pamiętać poruszając kwestie jej prawdomówności. Odbiorcy wiedzą dobrze, że reklama posługuje się pewną retoryczną i symboliczną przesadą; w granicach przyjętej i dopuszczalnej praktyki może to być godziwe.

Istnieje jednak fundamentalna zasada, w myśl której reklama nie może świadomie dążyć do wprowadzania w błąd, niezależnie od tego, czy czyni to bezpośrednio, pośrednio, czy przez zaniechanie. „Godziwe korzystanie z prawa do informowania wymaga, aby treść przekazywanej informacji była prawdziwa i — przy zachowaniu zasady sprawiedliwości i miłości — kompletna. Wiąże się z tym nakaz unikania w każdym przypadku jakiegokolwiek manipulacji prawdą”.

b) Godność osoby

16. W reklamie winien absolutnie obowiązywać „nakaz poszanowania ludzkiej osoby, jej prawa i obowiązku odpowiedzialnego wyboru, jej wewnętrznej wolności; wszystkie te wartości zostałyby podeptane, gdyby odwoływano się do najniższych skłonności człowieka lub gdyby została ograniczona jego zdolność do refleksji i do dokonywania wyboru”.

Tego typu nadużycia nie są tylko teoretyczną możliwością, ale rzeczywiście występują dziś w wielu reklamach. Reklama może obrażać godność człowieka, zarówno przez swoją treść — to, co jest reklamowane i w jaki sposób jest reklamowane — jak i przez swoje oddziaływanie na odbiorców. Mówiliśmy już o budzeniu uczuć chciwości, próżności, zazdrości i pożądania oraz o technikach, które manipulują ludzką słabością i ją wykorzystują. W takich przypadkach reklamy stają się nieuchronnie „przebiegami zniekształceń wizji życia, rodziny, wartości religijnych i moralnych, wizji nie respektującej prawdziwej godności i przeznaczenia człowieka”.

Problem ten jest szczególnie poważny, gdy dotyczy grup lub kategorii osób bardziej niż inne wrażliwych: dzieci i młodzieży, osób starszych, ubogich i kulturowo upośledzonych.

Znaczna część reklam adresowanych do dzieci jawnie stara się wyzyskać ich łatwowierność i podatność na wpływy, w nadziei, że dzieci będą wywierać wpływ na rodziców, aby kupowali wyroby, które nie przyniosą im żadnego prawdziwego pożytku. Tego rodzaju reklama uwłacza godności i narusza prawa zarówno dzieci, jak i rodziców; wkracza bezprawnie w relacje rodzice-dzieci i próbuje manipulować nią dla swoich celów. Ponadto reklama pewnego rodzaju, a skierowana szczególnie do ludzi starych i kulturowo upośledzonych, zdaje się wykorzystywać ich lęki, aby nakłonić ich do przeznaczenia części swoich ograniczonych zasobów na zakup wyrobów i usług o wątpliwej wartości.

c) Reklama a odpowiedzialność społeczna

17. Odpowiedzialność społeczna jest pojęciem tak szerokim, że poruszając ten temat możemy tu omówić tylko niektóre z licznych problemów i zagrożeń związanych z reklamą.

Należy do nich kwestia ekologiczna. Reklama, która propaguje styl życia polegający na marnotrawieniu zasobów i rabunkowej eksploatacji środowiska, powoduje poważne szkody ekologiczne. „Człowiek opanowany pragnieniem posiadania i używania, bardziej aniżeli bycia i wzrastania, zużywa w nadmiarze i w sposób nieuporządkowany zasoby ziemi, narażając przez to także własne życie. (...) Mniema, że samowolnie może rozporządzać ziemią, podporządkowując ją bezwzględnie, własnej woli, tak jakby nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga przeznaczenia, które człowiek, owszem, może rozwijać, lecz któremu nie może się sprzeniewierzać.

Rozważania te wskazują na kwestie kapitalnym znaczeniu: kwestie autentycznego i integralnego rozwoju człowieka. Reklama, która sprowadza rozwój człowieka do nabywania dóbr materialnych i która propaguje rozrzućny tryb życia, wyraża fałszywą i nieszczerą wizję człowieka, szkodliwą zarówno dla jednostek, jak i dla społeczeństwa.

„Gdy jednostki i wspólnoty wiedzą, że nie są ściśle przestrzegane wymogi moralne, kulturowe i duchowe, oparte na godności osoby i na tożsamości własnej każdej wspólnoty, poczynając od rodziny i stowarzyszeń religijnych, to całą resztę — dysponowanie dobrami, obfitość zasobów technicznych służących w codziennym życiu, pewien poziom dobrobytu materialnego — uznają za niezadowalającą, a na długą metę za rzecz nie do przyjęcia.”
Podstawowym obowiązkiem twórców reklam, podobnie jak wszystkich innych zawodowo pracujących w innych środkach społecznego przekazu, jest być rzecznikami i promotorami autentycznej wizji ludzkiego rozwoju, w jego wymiarach materialnych, kulturowych i duchowych. Przekaz społeczny odpowiadający tej zasadzie jest wyrazem prawdziwej solidarności. W istocie przekaz społeczny i solidarność są nierozdzielne, ponieważ — jak podkreśla Katechizm Kościoła Katolickiego — solidarność „jawi się jako konsekwencja prawdziwej i słusznej informacji oraz swobodnej wymiany myśli, które sprzyjają poznaniu i poszanowaniu drugiego człowieka”.

V. ZAKOŃCZENIE: PROPOZYCJE DZIAŁANIA

18. Nieodzowną rękojmnią poprawnego postępowania przemysłu reklamowego są przede wszystkim dobrze uformowane i odpowiedzialne sumienia samych pracowników tego sektora; sumienia świadome tego, że nie mogą kierować się wyłącznie wolą klientów zlecających i finansujących ich pracę, ale winny też szanować i chronić prawa i interesy odbiorców reklamy oraz współtworzyć dobro wspólne.

Wiele osób zawodowo pracujących w sektorze reklamy ma wrażliwe sumienie, kieruje się wzniosłymi zasadami etycznymi i silnym poczuciem odpowiedzialności. Mimo to zewnętrzny nacisk wywierany przez klientów zlecających prace, a także mechanizmy konkurencyjne typowe dla tej dziedziny mogą stanowić nawet dla nich silny bodziec do niewłaściwego postępowania. Należy zatem tworzyć zewnętrzne struktury i reguły, które będą wspomagać i stymulować odpowiednie praktyki reklamowe, a zapobiegać nieodpowiedzialnym.

19. Liczne istniejące już kodeksy deontologiczne, przyjmowane dobrowolnie są jednym z takich zewnętrznych mechanizmów wspomagających. Choć spotykają się z pozytywnym przyjęciem, okazują się skuteczne tylko tam, gdzie zleceniodawcy i twórcy pozwalają na ich ścisłe przestrzeganie. „Zadaniem agencji reklamowych, pracowników sektora reklam, a także kierujących środkami przekazy, które stają się nośnikami reklam, a także kierujących środkami przekazu, które stają się nośnikami reklam, jest upowszechnianie i stosowanie opracowanych już kodeksów deontologii, tak aby można było przy pomocy opinii publicznej doskonalić je i sprawić, że będą przestrzegane w praktyce”.

Należy tu podkreślić potrzebę udziału opinii publicznej. Przedstawiciele społeczeństwa powinni mieć udział w formułowaniu, stosowaniu i określonej rewizji kodeksu deontologii reklamowej. W skład przedstawicielstw społecznych powinni wchodzić specjaliści w dziedzinie etyki oraz duchowni, a także reprezentanci stowarzyszeń konsumentów. Pojedynczy obywatele powinni organizować się i gromadzić w tych stowarzyszeniach, aby bronić swoich interesów przed zagrożeniami ze strony interesów komercyjnych.

20. Także władza publiczna ma tu do odegrania pewną rolę. Z jednej strony nie jest zadaniem rządzących kontrolowanie przemysłu reklamowego i narzucanie mu określonej polityki bardziej niż czynią to w stosunku do innych sektorów społecznego przekazu. Z drugiej strony prawna regulacja treści reklam i praktyk reklamowych, istniejąc już w wielu krajach, może i powinna sięgać poza zwykły zakaz uprawiania reklamy kłamliwej w ścisłym sensie. „Ogłaszając ustawy i czuwając nad ich stosowaniem, władze publiczne powinny zadbać o to, by złe używanie środków społecznego przekazu nie spowodowało niebezpieczeństwa dla dobrych obyczajów oraz postępu społeczeństwa”.

Prawodawstwo powinno zająć się takimi na przykład kwestiami, jak procentowy udział reklam w całości przekazu, zwłaszcza w mediach radiowo telewizyjnych, a także sprawami związanymi z treścią reklam adresowanych do grup społecznych szczególnie narażonych na manipulację, takich jak dzieci czy ludzie starsi. Także reklama polityczna mogłaby stać się terenem podatnym na regulację prawną, określającą, jakie sumy wolno na nią przeznaczyć, kto i jaki sposób może zbierać pieniądze potrzebne na reklamę itp.

21. Środki informacji powinny starać się informować opinię publiczną o kwestiach dotyczących reklamy. Ze względu na społeczne oddziaływanie reklamy wskazane jest aby środki przekazu śledziły i krytycznie oceniały działalność sektora reklamowego, podobnie jak czynią to w stosunku do innych sektorów, które wywierają silny wpływ na życie społeczne.

22. Co tyczy się Kościoła, to winien on nie tylko wykorzystywać środki przekazu do ewangelizacji, ale także odczytać w pełni sens słów papieża Jana Pawła II, który stwierdził, że środki przekazu stanowią centralną część współczesnego „areopagu”, na którym dokonuje się wymiana myśli, kształtują się postawy i wartości. Wskazuje to na istnienie „rzeczywistości głębszej” niż zwykle — jakkolwiek ważne — wykorzystanie środków przekazu do szerzenia ewangelicznego orędzia. „Trzeba włączyć samo orędzie w tę ‘nową kulturę’, stworzoną przez

nowoczesne środki przekazu (...), [Z jej] nowymi językami, nowymi technikami, nowymi postawami psychologicznymi”.

W świetle tej intuicji ważne jest, aby formacja do posługiwania się środkami przekazu stała się integralną częścią programów duszpasterskich i wychowawczych realizowanych przez Kościół, w tym także przez szkoły katolickie. Formacja ta winna obejmować nauczanie na temat roli reklamy w świecie współczesnym oraz jej znaczenia dla działalności Kościoła. Celem tego nauczania winno być przygotowanie ludzi do obcowania z reklamą w sposób świadomy i czujny, podobnie jak z innymi formami społecznego przekazu. Jak zwraca uwagę katechizm Kościoła Katolickiego, „środki społecznego przekazu (...) mogą doprowadzić do pewnej bierności u odbiorców, czyniąc z nich konsumentów niezbyt czujnych na to, co słyszą i widzą. Odbiorcy powinni narzucić sobie umiar i dyscyplinę w stosunku do mass mediów”.

23. Tam jednak, gdzie istnieje wolność słowa i środków przekazu, sami pracownicy sektora reklamowego są w ostatecznym rozrachunku odpowiedzialni za etyczne i odpowiedzialne praktykowanie swojej profesji. Powinni nie tylko unikać nadużyć, ale także starać się naprawiać — o ile jest to możliwe — szkody wyrządzone nieraz przez reklamę, publikując np. sprostowania, wypłacając odszkodowania, poszerzając zakres reklamy publicznie użytecznej itp. W kwestii „odszkodowań” mają prawo się wypowiadać nie tylko stowarzyszenie samorządowe sektora i społeczne grupy interesów, ale także władze publiczne.

Tam, gdzie nieprawidłowe praktyki są rozpowszechniane i utrwalane, twórcy reklam mogą czuć się w sumieniu zobowiązani do ich skorygowania nawet za cenę znacznych ofiar osobistych. W każdym zresztą przypadku osoby, które pragną czynić to, co moralnie słuszne, winny być gotowe ponieść raczej straty i szkody osobiste, niż postępować niegodziwie. Jest to z pewnością obowiązkiem chrześcijan, uczniów Chrystusa, ale nie tylko ich. „Składając to świadectwo absolutnemu charakterowi dobra moralnego, chrześcijanie nie są osamotnieni; znajdują potwierdzenie we wrażliwości moralnej ludów i we wszystkich wielkich tradycjach religijnych i mądrościowych Zachodu i Wschodu.”

Nie pragniemy, aby reklama znikła ze współczesnego świata, i z pewnością się tego nie spodziewamy. W dzisiejszym społeczeństwie reklama jest elementem ważnym, zwłaszcza dla funkcjonowania gospodarki rynkowej, która staje się coraz powszechniejsza.

Uważamy, że z przyczyn, które tu przedstawiliśmy i w sposoby, które opisaliśmy, reklama może odgrywać — i często odgrywa — pozytywną rolę w rozwoju gospodarczym, w wymianie informacji i idei, w krzewieniu solidarności między jednostkami i grupami społecznymi. Ale może też wyrządzać — i często wyrządza — poważne szkody ludziom i dobru wspólnemu.

Na zakończenie tych refleksji zwracamy się zatem do osób zawodowo pracujących w sektorze reklamy oraz do tych wszystkich, którzy zaangażowani są w proces tworzenia popytu na reklamę i jej rozpowszechnianie, aby eliminowali jej aspekty szkodliwe społecznie i stawiali sobie wysokie wymagania moralne w sferze prawdomówności, poszanowania ludzkiej godności oraz odpowiedzialności społecznej. W ten sposób wniosą własny cenny wkład w postępek ludzkości i budowę wspólnego dobra.

Watykan, 22 lutego 1997 r.,

święto Katedry św. Piotra Apostoła

Abp John Foley

Przewodniczący

Bp Pierfranco Pastore

Sekretarz

PAPIESKA RADA DS. ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU. Etyka w środkach społecznego przekazu, 2000.

I. Wprowadzenie

1. Sposób, w jaki ludzie korzystają ze środków społecznego przekazu, może być źródłem wielkiego dobra i wielkiego zła. Aczkolwiek mówi się zwykle — i my sami będziemy często tak mówić w niniejszym dokumencie — że media «postępują» tak albo inaczej, to jednak nie są one ślepyimi siłami natury, wymykającymi się ludzkiej kontroli. Chociaż bowiem przekaz społeczny wywołuje często niezamierzone skutki, to sami ludzie decydują, czy używać mediów dla celów dobrych czy złych, w dobry czy zły sposób.

Decyzje te, mające zasadnicze znaczenie z etycznego punktu widzenia, podejmowane są nie tylko przez odbiorców przekazu — widzów, słuchaczy, czytelników — ale zwłaszcza przez tych, którzy sprawują kontrolę nad narzędziami społecznego przekazu, kształtując ich struktury, zasady działania i treści. Należą do tej grupy urzędnicy publiczni i dyrektorzy przedsiębiorstw, członkowie rad zarządzających, właściciele, wydawcy i kierownicy stacji nadawczych, redaktorzy, osoby odpowiedzialne za programy informacyjne, producenci, autorzy tekstów, korespondenci i inni. Ze szczególną ostrością staje przed nimi problem etyczny: czy media są wykorzystywane w dobrym, czy w złym celu?

2. Trudno przecenić wpływ środków społecznego przekazu. To przy ich udziale ludzie stykają się z innymi ludźmi i z wydarzeniami, kształtują swoje poglądy i wartości. Nie tylko przekazują i przyjmują informacje i idee za pośrednictwem tych narzędzi, ale często postrzegają samo swoje życie jako doświadczenie medialne (por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Aetatis novae*, 2).

Postęp techniki sprawia, że środki przekazu w szybkim tempie coraz bardziej się rozpowszechniają i stają się coraz potężniejsze. «Powstanie społeczeństwa informatycznego to prawdziwa rewolucja kulturowa» (Papieska Rada ds. Kultury, *O duszpasterskie spojrzenie na kulturę*, 9); jest też możliwe, że imponujące wynalazki XX w. były jedynie wstępem do tego, co przyniesie nowe stulecie.

Zasięg i różnorodność mediów, do jakich mają dostęp ludzie w krajach zamożnych, już dziś budzi zdumienie: książki i czasopisma, telewizja i radio, filmy, kasyety wideo i magnetofonowe, elektroniczne formy przekazu rozpowszechniane za pośrednictwem fal radiowych, systemów kablowych, satelitów i Internetu. Ten szeroki nurt niesie z sobą treści sięgające od informacji w ścisłym sensie po programy rozrywkowe, od modlitwy po pornografię, od kontemplacji po przemoc. Zależnie od tego, jak ludzie korzystają z mediów, mogą kształtować w sobie postawy solidarności i współczucia albo zamykać się w narcystycznym, pozbawionym zewnętrznych odniesień świecie, poddając się bodźcom o niemal narkotycznym oddziaływaniu. Nawet ci, którzy stronią od mediów, nie mogą uniknąć kontaktu z tymi, którzy pozostają pod ich głębokim wpływem.

3. Obok tych powodów Kościół ma także własne motywy, aby interesować się środkami społecznego przekazu. W świetle wiary można postrzegać historię ludzkiego komunikowania się jako długą drogę wiodącą spod wieży Babel — miejsca i symbolu załamania się komunikacji (por. Rdz 11, 4-8) — do Pięćdziesiątnicy i daru języków (por. Dz 2, 5-11), to

znaczy do odtworzenia komunikacji mocą Ducha Świętego zesłanego przez Syna. Posłany na świat, aby zwiastować Dobrą Nowinę (por. Mt 28, 19-20; Mk 16, 15), Kościół ma misję głoszenia Ewangelii aż do końca czasów. Wie też, że dzisiaj wymaga to korzystania z mediów (por. Sobór Watykański II, *Inter mirifica*, 3; Paweł VI, *Ewangelii nuntiandi*, 45; Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 37; Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Communio et progressio*, 126-134; *Aetatis novae*, 11).

Kościół wie także, że sam jest *communio* — komunią osób i wspólnot eucharystycznych, «mającą swoje źródło w głębokiej komunii Trójcy Świętej i będącą jej odzwierciedleniem» (por. *Aetatis novae*, 10; por. Kongregacja Nauki Wiary, O niektórych aspektach Kościoła pojmowanego jako komunii). Istotnie, wszelka ludzka komunikacja jest zakorzeniona w komunikacji między Ojcem, Synem i Duchem. Co więcej, ta trynitarna komunii ogarnia także ludzkość: Syn jest Słowem odwiecznie «wypowiedzianym» przez Ojca; w Jezusie Chrystusie, Synu i wcielonym Słowie, oraz poprzez Niego Bóg przekazuje ludziom samego siebie i swoje zbawienie. «Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna» (Hbr 1, 1-2). Komunikacja w Kościele i przez Kościół ma początek w komunii miłości między Boskimi Osobami oraz w Ich komunikowaniu się z nami.

4. Stosunek Kościoła do środków społecznego przekazu jest zasadniczo pozytywny i przychylny. Kościół nie przyjmuje postawy kogoś, kto jedynie osądza i potępia; raczej uważa te narzędzia nie tylko za wytwory ludzkiego geniuszu, ale także za wspaniałe dary Boże i prawdziwe znaki czasów (por. *Inter mirifica*, 1; *Ewangelii nuntiandi*, 45; *Redemptoris missio*, 37). Pragnie wspierać tych, którzy pracują zawodowo w środkach przekazu, i w tym celu formułuje pozytywne zasady mające pomagać im w pracy, a zarazem stara się rozwijać dialog, w którym mogą uczestniczyć wszystkie zainteresowane strony — co dzisiaj oznacza prawie wszystkich. Takie cele przyświecają niniejszemu dokumentowi.

Stwierdzamy raz jeszcze: media niczego nie robią samorzutnie — są instrumentami, narzędziami stosowanymi tak, jak ludzie chcą je stosować. W naszej refleksji nad środkami społecznego przekazu musimy uczciwie odpowiedzieć sobie na «najistotniejsze pytania», jakie stawia nam postęp techniki: czy w jego rezultacie człowiek «staje się lepszy, duchowo dojrzałszy, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim» (Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 15).

Wychodzimy z założenia, że ogromna większość ludzi odgrywających jakąkolwiek rolę w przekazywaniu społecznym to jednostki rzetelne, pragnące postępować właściwie. Urzędnicy publiczni, osoby kształtujące decyzje polityczne i kierujące przedsiębiorstwami starają się działać w interesie publicznym, tak jak go rozumieją. Czytelnicy, słuchacze i widzowie chcą dobrze wykorzystywać swój czas dla osobistego wzrostu i rozwoju, aby dzięki temu ich życie było szczęśliwsze i bardziej twórcze. Rodzice troszczą się o to, aby treści przenikające do ich domów za pośrednictwem mediów służyły dobru ich dzieci. Większość zawodowych pracowników środków przekazu pragnie wykorzystywać swoje talenty w służbie ludzkiej rodziny i niepokoi się narastającymi naciskami ekonomicznymi i ideologicznymi, które prowadzą do obniżenia obowiązujących standardów etycznych w wielu sektorach środków przekazu.

Wszyscy ci ludzie dokonują niezliczonych wyborów dotyczących środków przekazu. Ich treść jest różna dla poszczególnych grup i jednostek, ale wszystkie te wybory mają swój ciężar

etyczny i podlegają ocenie moralnej. Aby poprawnie wybrać, dokonujący wyborów muszą «znać zasady porządku moralnego i ściśle je wcielać w życie» (por. *Inter mirifica*, 4).

5. Kościół wnosi w tę debatę wiele elementów. Wnosi długą tradycję mądrości moralnej, zakorzenionej w Bożym objawieniu i refleksji ludzkiej (por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 36-48). Jej częścią jest znaczny i wciąż rosnący dorobek nauki społecznej, stanowiącej — przez swoje teologiczne ukierunkowanie — silną przeciwwagę dla «rozwiązania ‘ateistycznego’, które pozbawia człowieka jednego z jego podstawowych wymiarów, mianowicie wymiaru duchowego, [a także dla] rozwiązań permissywnych i konsumistycznych, które różnymi argumentami próbują go przekonać o jego niezależności od wszelkiego prawa i od Boga» (Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 55). Tradycja ta nie ma być jedynie instancją osądzającą, ale raczej pragnie służyć mediom. Na przykład «kultura mądrości — właściwa Kościołowi — może uchronić medialną kulturę informacji przed stanieniem się bezsensownym gromadzeniem faktów» (Jan Paweł II, *Orędzie na XXXIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, 1999 r.).

Kościół wnosi w tę debatę jeszcze coś więcej. Jego szczególnym wkładem w sprawy ludzkie, w tym także w dziedzinę przekazu społecznego, jest «takie rozumienie godności osoby, jakie w całej pełni objawia tajemnica Słowa Wcielonego» (por. *Centesimus annus*, 47). Mówiąc słowami Soboru Watykańskiego II, «Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie» (*Gaudium et spes*, 22).

II. Przekaz społeczny, który służy człowiekowi

6. W ślad za soborową Konstytucją duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (por. nn. 30-31) Instrukcja duszpasterska o środkach społecznego przekazu *Communio et progressio* stwierdza wyraźnie, że media są powołane, by służyć ludzkiej godności, pomagając ludziom dobrze żyć i uczestniczyć jako osoby w życiu społeczności. Media czynią to, gdy skłaniają ludzi do uświadomienia sobie własnej godności, wnikania w myśli i uczucia innych, kultywowania postawy wzajemnej odpowiedzialności i kształtowania w sobie osobistej wolności, szacunku dla wolności innych i zdolności do dialogu.

Środki społecznego przekazu mają ogromną zdolność wspomagania człowieka w dążeniu do szczęścia i do realizacji samego siebie. Nie próbując bynajmniej dokonać tutaj niczego więcej, jak tylko krótkiego przeglądu, pragniemy jedynie wymienić — podobnie jak uczyniliśmy już poprzednio (por. *Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu*, *Etyka w reklamie*, 4-8) — niektóre korzystne skutki oddziaływania mediów w sferze ekonomii, polityki, kultury, oświaty i religii.

Ekonomia

7. Rynek nie jest normą moralną ani źródłem wartości moralnych, zaś zasady gospodarki rynkowej mogą być źle stosowane; jednakże rynek może też służyć człowiekowi (por. *Centesimus annus*, 34), zaś media odgrywają nieodzowną rolę w gospodarce rynkowej. Środki przekazu wspomagają działalność gospodarczą i handel, pozwalają pobudzać wzrost gospodarczy, podnosić zatrudnienie i zamożność społeczeństwa, skłaniają do podnoszenia jakości istniejących towarów i usług oraz do tworzenia nowych, stymulują odpowiedzialną konkurencję, która służy interesowi publicznemu, i pozwalają ludziom dokonywać

przemysłanych wyborów, gdyż informują ich o możliwości nabycia określonych wyrobów i o ich zaletach.

Mówiąc krótko, złożony system gospodarki krajowej i międzynarodowej nie mógłby dziś funkcjonować bez mediów. Likwidacja mediów doprowadziłaby do załamania podstawowych struktur gospodarczych, przynosząc ogromne szkody niezliczonym ludziom i społeczeństwu.

Polityka

8. Środki przekazu przynoszą korzyść społeczeństwu ułatwiając świadomy udział obywateli w życiu politycznym. Media jednoczą ludzi w dążeniu do wspólnych celów, a przez to pomagają im tworzyć i utrzymywać autentyczne wspólnoty polityczne.

Media są niezbędne we współczesnych społeczeństwach demokratycznych. Dostarczają informacji o problemach i wydarzeniach, o osobach sprawujących urzędy i kandydujących na stanowiska publiczne. Pozwalają rządzącym porozumiewać się ze społeczeństwem w pilnych sprawach szybko i bezpośrednio. Są ważnymi narzędziami kontroli publicznej, gdyż ujawniają przypadki niekompetencji, korupcji czy nadużycia zaufania, a zarazem wskazują przykłady kompetencji, działania w interesie publicznym i sumienności.

Kultura

9. Środki społecznego przekazu pozwalają ludziom obcować z literaturą, dramatem, muzyką i sztuką, które inaczej pozostawałyby niedostępne; w ten sposób wspomagają rozwój człowieka w takich dziedzinach, jak wiedza, mądrość i piękno. Mamy tu na myśli nie tylko prezentacje klasycznych dzieł sztuki i dorobku nauki, ale także zdrowe formy popularnej rozrywki i informacje praktyczne, które gromadzą rodziny, pomagają ludziom rozwiązywać codzienne problemy, podnoszą na duchu chorych, ludzi żyjących w odosobnieniu i starszych, łagodzą monotonię życia.

Media pozwalają też społecznościom etnicznym kultywować i celebrować swoje tradycje kulturowe, dzielić je z innymi i przekazywać następnym pokoleniom. Wprowadzają zwłaszcza dzieci i młodzież w ich dziedzictwo kulturowe. Pracownicy środków przekazu podobnie jak artyści służą wspólnemu dobru przez zachowywanie i wzbogacanie kulturowego dziedzictwa narodów i ludów (por. Jan Paweł II, List do artystów, 4).

Oświata

10. Media są ważnymi narzędziami oświaty w wielu kontekstach, od szkoły po miejsce pracy, i na różnych etapach życia. Dzieci przedszkolne uczące się podstaw czytania i matematyki, młodzi próbujący zdobyć wykształcenie zawodowe lub akademickie, osoby starsze starające się poszerzyć swą wiedzę w późniejszych latach życia — wszyscy oni i wielu innych mają dostęp dzięki mediom do bogatego i nieustannie rosnącego wyboru źródeł wiedzy.

Media są powszechnie stosowanymi narzędziami nauczania w wielu szkołach, zaś poza murami szkół środki przekazu, w tym także Internet, pokonują bariery odległości i izolacji, otwierając dostęp do wiedzy mieszkańcom wsi na niedostępnych obszarach, zakonnikom i zakonnikom klauzurowym, ludziom zmuszonym do przebywania w domu, więźniom i wielu innym.

Religia

11. Religijność wielu ludzi bardzo się wzbogaca dzięki mediom, które są źródłem wiadomości i informacji o wydarzeniach, ideach i osobistościach z życia religijnego oraz służą jako narzędzia ewangelizacji i katechezy. Dzień po dniu dostarczają inspiracji, niosą otuchę i stwarzają sposobności do modlitwy ludziom zmuszonym do pozostawania w domach lub w instytucjach publicznych.

Istnieją też pewne szczególne sytuacje, w których media przyczyniają się do duchowego wzbogacenia ludzi. Na przykład ogromne rzesze widzów na całym świecie w pewnym sensie uczestniczą w ważnych wydarzeniach z życia Kościoła, regularnie transmitowanych z Rzymu za pośrednictwem satelitów. Na przestrzeni lat media przekazywały też niezliczonym milionom odbiorców słowa Ojca Świętego i obrazy jego apostołskich podróży po świecie.

12. We wszystkich tych dziedzinach — ekonomicznej, politycznej, kulturowej, edukacyjnej i religijnej — a także w innych media mogą być narzędziem budowania i umacniania ludzkiej społeczności. W istocie rzeczy wszelki przekaz społeczny powinien służyć wspólnocie między ludźmi.

«Aby stać się braćmi i siostrami, trzeba się najpierw poznać, wydaje się zaś, że bardzo ważnym czynnikiem wzajemnego poznania jest zdolność komunikowania się w coraz szerszej i głębszej formie» (Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Życie braterskie we wspólnocie*, 29). Komunikacja, która służy autentycznej wspólnocie, jest «czymś więcej niż głoszeniem poglądów i wyrażaniem uczuć. Na najgłębszym poziomie jest daniem siebie w miłości» (*Communio et progressio*, 11).

Tego rodzaju komunikacja ma na celu pomyślność i spełnienie dążeń członków wspólnoty w perspektywie wspólnego dobra wszystkich. Aby jednak rozeznaczyć, co stanowi wspólne dobro, potrzebne są konsultacje i dialog. Dlatego powinnością wszystkich stron uczestniczących w procesie przekazu społecznego jest włączyć się w taki dialog i podporządkować się prawdzie o tym, co jest dobrem. W taki sposób media mogą spełnić swój obowiązek «głoszenia prawdy o życiu, o ludzkiej godności, o prawdziwym znaczeniu naszej wolności i wzajemnej zależności» (Jan Paweł II, *Orędzie na XXXIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1999 r.*).

III. Przekaz społeczny, który narusza dobro człowieka

13. Media mogą być także wykorzystywane w taki sposób, że paraliżują wspólnotę i szkodzą integralnemu dobru ludzi. Czynią to, gdy prowadzą do wyobcowania ludzi, spychają ich na margines życia społecznego i izolują; gdy wciągają ich w szkodliwe wspólnoty, skupione wokół fałszywych, destrukcyjnych wartości; gdy rozniecają wrogość i konflikty, demonizując innych i kształtując mentalność opartą na przeciwstawieniu «my» i «oni»; gdy ukazują w pozytywnym świetle to, co niegodziwe i degradujące, natomiast ignorują lub umniejszają to, co doskonali i uszlachetnia; gdy rozpowszechniają informacje bałamutne i fałszywe, skupiając uwagę na sprawach nieważnych i banalnych. Tworzenie stereotypów — opartych na rasie, narodowości, płci, wieku i innych czynnikach, w tym także religii — jest praktyką niepokojąco powszechną w mediach. Często też przekaz społeczny pomija to, co naprawdę nowe i ważne, między innymi również przesłanie Ewangelii, a koncentruje się wyłącznie na tym, co modne lub przyciąga chwilową uwagę.

Nadużycia występują we wszystkich poprzednio wymienionych dziedzinach.

Ekonomia

14. Media są czasem wykorzystywane do budowania i utrzymywania systemów ekonomicznych, które służą zaspokajaniu chciwości i zachłanności. Przykładem jest tutaj neoliberalizm: «Oparty na czysto ekonomicznej wizji człowieka», uważa on «zysk i prawa rynku za jedyne normy, ze szkodą dla godności jednostek i narodów oraz dla szacunku, jaki się im należy» (Jan Paweł II, *Ecclesia in America*, 156). W takich okolicznościach środki przekazu, które powinny działać na korzyść wszystkich, są wykorzystywane w interesie nielicznej mniejszości.

Globalizacja «może stwarzać niezwykle możliwości osiągnięcia większego dobrobytu» (*Centesimus annus*, 58); jednakże obok tego procesu, a nawet w jego ramach dokonuje się eksploatacja i marginalizacja niektórych krajów i narodów, które w ogólnym dążeniu do rozwoju pozostają coraz bardziej w tyle. Te obszary ubóstwa, rozszerzające się pośród powszechnej zamożności, są rozsądnymi zawiści, niechęci, napięć i konfliktów. Wskazuje to wyraźnie na potrzebę tworzenia «odpowiednich i skutecznie działających międzynarodowych organów kontrolnych i kierowniczych, dzięki którym gospodarka służyłaby dobru wspólnemu» (por. *Centesimus annus*, 58).

W obliczu poważnych niesprawiedliwości pracownicy środków przekazu nie mogą zaślaniać się twierdzeniem, że ich zadaniem jest jedynie informowanie o stanie rzeczy. Niewątpliwie ich zadanie na tym polega. Jednakże pewne formy ludzkiego cierpienia są w dużej mierze przemilczane przez media, podczas gdy informuje się o innych; w takiej mierze, w jakiej zjawisko to powstaje w wyniku decyzji podejmowanych przez media, jest przejawem wybiórczości, której nic nie usprawiedliwia. Na jeszcze głębszej płaszczyźnie same struktury środków przekazu, polityka przez nie stosowana oraz dostępność technologii to czynniki, które sprawiają, że niektórzy ludzie są «informacyjnie bogaci», inni zaś «informacyjnie ubodzy», i to w czasie, gdy zamożność, a nawet samo przetrwanie zależą od informacji.

W taki zatem sposób media przyczyniają się często do powstawania niesprawiedliwości i nierówności, będących źródłem cierpień, o których potem same media informują. «Należy obalić bariery i monopole, które wielu narodom nie pozwalają na włączenie się w ogólny proces rozwoju, i wszystkim — jednostkom i narodom — zapewnić podstawowe warunki uczestnictwa w nim» (*Centesimus annus*, 35). Technika komunikacji i informacji oraz szkolenie w tej dziedzinie to jeden z tych podstawowych warunków.

Polityka

15. Pozbawieni skrupułów politycy wykorzystują media szerząc demagogię i fałszywe informacje, które mają uzasadnić niesprawiedliwe decyzje polityczne i utrwalają dyktatorskie reżimy. Przedstawiają w fałszywym świetle swoich przeciwników, systematycznie zniekształcają lub przemilczają prawdę, posługując się propagandą i zmyśleniami. Zamiast jednoczyć ludzi, media oddalają ich wówczas od siebie, tworząc napięcia i klimat podejrzliwości, które stają się zarzewiem konfliktów.

Nawet w krajach demokratycznych zdecydowanie zbyt często przywódcy polityczni manipulują opinią publiczną za pośrednictwem mediów zamiast popierać świadome uczestnictwo w życiu politycznym. Zachowywane są zewnętrzne przejawy demokracji, ale

techniki zapożyczone z reklamy i z dziedziny relacji komercyjnych stosowane są w celu zapewnienia poparcia działaniom politycznym, które prowadzą do wyzysku określonych społeczności i do łamania podstawowych praw, w tym także prawa do życia (por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 70).

Często media popularyzują także relatywizm i utylitaryzm etyczny, stanowiący podłoże współczesnej kultury śmierci. Włączają się w istniejący dziś «spisek przeciw życiu», «utwierdzając w opinii publicznej ową kulturę, która uważa stosowanie antykoncepcji, sterylizacji, aborcji, a nawet eutanazji za przejaw postępu i zdobycz wolności, natomiast postawę bezwarunkowej obrony życia ukazując jako wrogą wolności i postępowi» (*Evangelium vitae*, 17).

Kultura

16. Krytycy boleją często nad powierzchownością i złym smakiem mediów, które nie muszą co prawda być bezbarwne i nudne, ale nie powinny też być kiczowate i otępiające. Nie jest żadnym usprawiedliwieniem teza, że media odzwierciedlają gusty publiczności, ponieważ ze swej strony oddziałują one bardzo mocno na upodobania odbiorców, mają zatem obowiązek kształtować je, a nie deformować.

Problem ten przybiera różne postaci. Zamiast rzetelnie i poprawnie wyjaśniać złożone zagadnienia, media informacyjne unikają ich lub przedstawiają je w sposób uproszczony. Media rozrywkowe proponują programy demoralizujące i odczłowieczające, w tym także wyzyskujące seks i przemoc. Przejawem wielkiej nieodpowiedzialności jest lekceważenie lub negowanie faktu, że «pornografia i sadystyczna przemoc upodlają seksualność, wypaczają stosunki międzyludzkie, zniewalają jednostki, zwłaszcza kobiety i dzieci, niszczą małżeństwo i życie rodzinne, budzą antyspołeczne postawy i osłabiają moralną tkankę społeczeństwa» (Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Pornografia i przemoc w środkach przekazu jako problem duszpasterski*, 10).

Na płaszczyźnie międzynarodowej poważnym i narastającym problemem jest dominacja kulturowa, narzucana za pośrednictwem mediów. W niektórych regionach przejawy kultury tradycyjnej nie mają praktycznie dostępu do popularnych środków przekazu i skazane są na wymarcie; jednocześnie wartości społeczeństw bogatych i zlaicyzowanych w coraz większej mierze wypierają tradycyjne wartości społeczeństw mniej zamożnych i wpływowych. Podejmując te problemy, należy zadbać zwłaszcza o zapewnienie dzieciom i młodzieży żywego kontaktu z ich dziedzictwem kulturowym za pośrednictwem mediów.

Pożądana jest komunikacja przekraczająca podziały kulturowe. Społeczeństwa powinny i mogą uczyć się od siebie nawzajem. Jednakże komunikacja międzykulturowa nie powinna odbywać się kosztem strony słabszej. Dzisiaj «nawet najmniej rozpowszechnione kultury nie są już izolowane. Korzystają z rozwoju kontaktów, ale boleśnie odczuwają też nacisk przemożnych tendencji do uniformizacji» (O duszpasterskie spojrzenie na kulturę, 33). Fakt, że w wielkiej mierze proces komunikacji dokonuje się dziś tylko w jednym kierunku — od narodów rozwiniętych do rozwijających się i ubogich — budzi poważne zastrzeżenia etyczne. Czy bogaci nie mogą nauczyć się niczego od ubogich? Czy silni są głusi na głosy słabych?

Oświata

17. Zamiast szerzyć wiedzę, media mogą rozpraszać ludzi i skłaniać ich do marnotrawienia czasu. Ma to szczególnie negatywny wpływ na dzieci i młodzież, ale także dorośli są narażeni na szkodliwe oddziaływanie programów banalnych i o niskiej jakości. Jedną z przyczyn takiego nadużycia zaufania ze strony mediów jest chciwość, która każe wyżej cenić zysk niż człowieka.

Czasem wykorzystuje się też media jako narzędzia indoktrynacji, aby kontrolować, co ludzie wiedzą, i pozbawiać ich dostępu do tych informacji, których w opinii władz nie powinni posiadać. Jest to wynaturzona forma prawdziwej edukacji, która winna pozwalać ludziom na poszerzanie wiedzy i rozwijanie zdolności oraz pomagać im w dążeniu do wartościowych celów, a nie zawężać ich horyzonty i wprzęgać ich energie w służbę ideologii.

Religia

18. W relacji między środkami społecznego przekazu a religią pokusy występują po obydwu stronach.

Po stronie mediów należy do nich ignorowanie lub spychanie na ubocze zagadnień i doświadczeń religijnych; traktowanie religii bez należytego zrozumienia, a nawet z lekceważeniem jako przedmiotu płytkiej ciekawości, który nie zasługuje na poważne zainteresowanie; szerzenie religijnych nowinek kosztem tradycyjnej wiary; nieprzyjazne traktowanie prawomocnych społeczności religijnych; ocenianie religii i doświadczenia religijnego według laickich kryteriów przydatności oraz faworyzowanie tych poglądów religijnych, które odpowiadają świeckim upodobaniom; próby zamknięcia transcendencji w granicach racjonalizmu i sceptycyzmu. Dzisiejsze media odzwierciedlają często typowy dla postmodernizmu stan ludzkiego ducha, zamkniętego «w granicach własnej immanencji, bez żadnego odniesienia do transcendencji» (Fides et ratio, 81).

Do pokus, jakie występują po stronie religii, należy przyjmowanie wobec mediów postawy wyłącznie negatywnej i osądzającej; nieuznawanie, że słuszne zasady należytego funkcjonowania mediów, takie jak obiektywizm i bezstronność, mogą nie pozwalać na specjalne traktowanie instytucjonalnych interesów religii; przedstawianie treści religijnych w sposób emocjonalny i manipulacyjny, jak gdyby był to towar, który musi walczyć z konkurencją na zbyt nasyconym rynku; stosowanie mediów jako narzędzi kontroli i dominacji; niepotrzebne utajnianie informacji i inne wykroczenia przeciwko prawdzie; przemilczanie ewangelicznego nakazu nawrócenia, pokuty i poprawy życia i zastępowanie go bezbarwną religijnością, która niewiele wymaga od ludzi; popieranie fundamentalizmu, fanatyzmu i ekskluzywizmu religijnego, które podsycają pogardę i wrogość wobec innych.

19. Mówiąc krótko, media mogą być wykorzystywane w dobrych i złych celach — jest to sprawą wyboru. «Nie należy nigdy zapominać, że działalność środków społecznego przekazu nie jest przedsięwzięciem czysto użytkowym i że nie polega wyłącznie na zachęcaniu, przekonywaniu lub sprzedawaniu. Tym bardziej też środki te nie są narzędziem ideologii. Zdarza się, że środki społecznego przekazu traktują ludzi wyłącznie jako konsumentów lub jako rywalizujące ze sobą grupy interesów, albo też manipulują widzami, czytelnikami i słuchaczami jak martwymi liczbami, spodziewając się po nich określonych korzyści — poparcia politycznego czy też zwiększonej sprzedaży jakichś towarów: takie właśnie praktyki niszczą wspólnotę. Zadaniem przekazu społecznego jest jednoczenie ludzi i wzbogacanie ich

życia, a nie izolowanie i wykorzystywanie. Środki społecznego przekazu, właściwie używane, mogą się przyczyniać do stworzenia i utrzymania ludzkiej wspólnoty, opartej na sprawiedliwości i miłości. Jeśli to czynią, są znakiem nadziei» (Jan Paweł II, Orędzie na XXXII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 1998 r.).

IV. Niektóre istotne zasady etyczne

20. Zasady i normy etyczne obowiązujące w innych dziedzinach życia odnoszą się także do przekazu społecznego. Zasady etyki społecznej, takie jak solidarność, pomocniczość, sprawiedliwość i równouprawnienie, publiczna odpowiedzialność za to, jak wykorzystuje się zasoby społeczne i sprawuje funkcje obdarzone społecznym zaufaniem — pozostają zawsze w mocy. Przekaz społeczny musi być prawdziwy, ponieważ prawda jest istotnym warunkiem indywidualnej wolności i autentycznej wspólnoty między ludźmi.

Problemy etyczne w przekazie społecznym dotyczą nie tylko tego, co pojawia się na ekranach kinowych i telewizyjnych, w programach radiowych, w druku i Internecie, ale jeszcze wielu innych spraw. Miarę etyczną przykładać należy nie tylko do treści przekazu (komunikatu) i do samego procesu przekazu (tzn. do sposobu, w jaki dokonuje się komunikacja), ale również do podstawowych zagadnień strukturalnych i systemowych, związanych często z rozległymi kwestiami politycznymi, które mają wpływ na dostępność nowoczesnych technologii i produktów, czyli decydują o tym, kto będzie bogaty, a kto ubogi w informację. Te problemy wiążą się z kolei z ekonomicznymi i politycznymi kwestiami własności i kontroli. Przynajmniej w społeczeństwach otwartych o gospodarce rynkowej najrozleglejszym problemem etycznym może być zrównoważenie dążenia do zysku ze służbą interesowi społecznemu, pojmowanemu zgodnie z szeroką koncepcją dobra wspólnego.

Nawet dla rozumnych ludzi dobrej woli nie zawsze jest jasne, jak należy stosować zasady i normy etyczne w konkretnych przypadkach; potrzebna jest refleksja, dyskusja i dialog. Przedstawiamy poniższe uwagi z nadzieją, że zachęcimy do takiej refleksji i dialogu osoby odpowiedzialne za kształtowanie polityki środków przekazu, pracowników mediów, etyków i moralistów, odbiorców przekazu i innych, których te sprawy dotyczą.

21. Na wszystkich trzech wymienionych obszarach — komunikat, proces przekazu, zagadnienia strukturalne i systemowe — podstawowy problem etyczny jest następujący: ludzka osoba i społeczność są celem i miarą stosowania środków społecznego przekazu; komunikacja powinna przebiegać od osoby do osoby i służyć integralnemu rozwojowi osób.

Integralny rozwój wymaga dostatku dóbr i produktów materialnych, ale także troski o «wymiar wewnętrzny» (*Sollicitudo rei socialis*, 29; por. n. 46). Każdemu należy dać możliwość wzrostu i rozwoju, który pozwala uzyskać pełen zakres dóbr fizycznych, intelektualnych, emocjonalnych, moralnych i duchowych. Osoby obdarzone są niezbywalną godnością i wartością, których nigdy nie wolno naruszać w imię interesów grupowych.

22. Druga zasada jest komplementarna w stosunku do pierwszej: dobro osób nie może być urzeczywistnione w oderwaniu od wspólnego dobra społeczności, do których należą. To wspólne dobro należy rozumieć szeroko jako sumę wartościowych wspólnych celów, do których członkowie wspólnoty postanawiają razem dążyć i których osiągnięcie jest celem istnienia wspólnoty.

Tak więc, chociaż przekaz społeczny słusznie stara się zaspokajać potrzeby i służyć interesom określonych grup, nie powinien tego czynić w taki sposób, by przeciwstawiać jedną społeczność innej — na przykład w imię konfliktu klasowego, fanatycznego nacjonalizmu, wyższości rasowej, czystości etnicznej i tym podobnych. Cnota solidarności, «mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego» (*Sollicitudo rei socialis*, 38), powinna rządzić wszystkimi obszarami życia społecznego — ekonomicznym, politycznym, kulturowym i religijnym.

Osoby pracujące w środkach przekazu i kształtujące ich politykę muszą służyć rzeczywistym potrzebom i interesom zarówno jednostek, jak i grup, na wszystkich płaszczyznach i we wszystkich dziedzinach. Istnieje pilna potrzeba równouprawnienia na płaszczyźnie międzynarodowej, gdzie sytuację niewłaściwego podziału dóbr materialnych między Północą i Południem pogarsza jeszcze niewłaściwe rozmieszczenie środków przekazu i technologii informatycznych, od których w wielkiej mierze zależy wydajność produkcji i dobrobyt. Podobne problemy istnieją także w krajach bogatych, «gdzie nieustanne zmiany sposobów produkcji i użytkowania dóbr dewalują pewne zdobyte już umiejętności i sprawdzone dotąd przygotowanie zawodowe», przez co «ci, którzy nie potrafią dotrzymać kroku postępowi czasu, łatwo mogą znaleźć się na marginesie» (*Centesimus annus*, 33).

Jest zatem oczywiste, że istnieje potrzeba szerokiego udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji dotyczących nie tylko treści i procesów społecznego przekazu, ale także zagadnień systemowych oraz rozmieszczenia zasobów. Istotnym obowiązkiem moralnym osób podejmujących decyzje jest dostrzeganie potrzeb i interesów tych, którzy są szczególnie bezbronni — ubogich, starszych i nie narodzonych, dzieci i młodzieży, uciśnionych i zepchniętych na margines, kobiet i członków mniejszości, chorych i niepełnosprawnych — a także rodzin i społeczności religijnych. Społeczność międzynarodowa i międzynarodowe grupy interesu związane ze środkami przekazu powinny dziś przyjąć wielkoduszną i otwartą postawę zwłaszcza wobec krajów i regionów, gdzie środki przekazu — przez to, co robią i czego nie robią — ponoszą część winy za utrzymywanie się takich przejawów zła, jak ubóstwo, analfabetyzm, represje polityczne i łamanie praw człowieka, konflikty między różnymi ugrupowaniami i religiami, niszczenie tubylczych kultur.

23. Niezależnie od tego nadal uważamy, że «rozwiązania problemów wynikłych z nie uregulowanej prawnie komercjalizacji i prywatyzacji nie należy szukać w państwowej kontroli środków przekazu, lecz w uporządkowaniu tej dziedziny zgodnie z zasadą służby społeczeństwu oraz większej odpowiedzialności publicznej. W tym kontekście trzeba zauważyć, że chociaż w niektórych krajach regulacja praktyczna i prawna społecznego przekazu zmienia się wyraźnie na lepszą, to jednak są takie regiony, gdzie interwencja czynników państwowych stanowi nadal instrument ucisku i dyskryminacji» (*Aetatis novae*, 5).

Podstawowym postulatem powinno być zawsze popieranie wolności słowa, ponieważ «gdy ludzie zaspokajają naturalną skłonność do wymiany poglądów i wyrażania swoich opinii, nie tylko korzystają z należnego im prawa, ale spełniają także określoną powinność społeczną» (*Communio et progressio*, 45). Jednakże z etycznego punktu widzenia postulat ten nie zawsze jest normą absolutną i niepodważalną. Istnieją przypadki — takie jak oszczerstwo i pomówienie, treści podsycające nienawiść i konflikty między jednostkami i grupami, treści nieprzyzwoite i pornografia, obrazy wynaturzonej przemocy — gdy nie może być mowy o żadnym prawie do komunikacji. Jest też oczywiste, że wolność słowa powinna być zawsze podporządkowana takim zasadom, jak prawda, uczciwość i poszanowanie prywatności.

Zawodowi pracownicy środków przekazu powinni czynnie uczestniczyć w kształtowaniu i wprowadzaniu w życie kodeksów etycznego postępowania w swoim zawodzie, współpracując z przedstawicielami władz publicznych. Również instytucje religijne i inne grupy powinny brać udział w tym nieustannym procesie.

24. Inna istotna zasada, już wyżej wspomniana, dotyczy udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji politycznych odnoszących się do przekazu społecznego. Na wszystkich poziomach udział ten powinien być zorganizowany i systematyczny oraz dobrze odzwierciedlać interesy wszystkich stron, a nie faworyzować określonych grup. Ta zasada znajduje zastosowanie także — a może zwłaszcza — wówczas, gdy media znajdują się w rękach prywatnych i są traktowane jako źródło zysku.

W trosce o taki udział społeczeństwa środki przekazu muszą «starać się porozumiewać z ludźmi, a nie tylko mówić do nich. Oznacza to, że powinny poznawać potrzeby ludzi, rozumieć ich dążenia i we wszystkich formach komunikacji okazywać delikatność, jakiej wymaga ludzka godność» (Jan Paweł II, Przemówienie do specjalistów w dziedzinie środków przekazu, Los Angeles, 15 września 1987 r.).

Twierdzi się czasem, że wysokość nakładu, liczba odbiorców i sprzedanych biletów oraz dane uzyskane z analizy rynku to najlepsze wskaźniki poglądów publiczności; w istocie są to jedyne informacje konieczne dla poprawnego funkcjonowania praw rynkowych. Nie ulega wątpliwości, że pozwalają one usłyszeć głos rynku. Ale decyzje dotyczące treści przekazywanych przez media oraz polityki w tej dziedzinie nie powinny być kształtowane wyłącznie przez czynniki rynkowe i ekonomiczne — czyli przez zysk — nie można bowiem powierzyć im ochrony interesów społeczeństwa jako całości, a zwłaszcza uprawnionych interesów mniejszości.

W polemice z tym poglądem można mu przeciwstawić koncepcję «niszy», wedle której pewne czasopisma, programy, stacje nadawcze i kanały telewizyjne są przeznaczone dla określonych grup odbiorców. Podejście to jest do pewnego stopnia uzasadnione. Jednakże dywersyfikacja i specjalizacja — to znaczy organizowanie mediów w taki sposób, aby zwracały się do odrębnych i coraz mniejszych grup odbiorców, podzielonych przede wszystkim według kryteriów ekonomicznych i wzorców konsumpcji — nie powinna iść za daleko. Środki społecznego przekazu muszą pozostać «areopagiem» (por. *Redemptoris missio*, 37), to znaczy forum wymiany idei i informacji, gromadzącym jednostki i grupy, sprzyjającym solidarności i pokojowi. Zwłaszcza Internet budzi niepokój z powodu «jego radykalnie nowych konsekwencji, takich jak utrata samoistnej wartości poszczególnych informacji, uniformizacja i monotonia przekazywanych treści, zredukowanych do czystej informacji, brak odpowiedzialnego odzewu (feedback) i pewne osłabienie relacji międzyludzkich» (Kultura jako zagadnienie duszpasterskie, 9).

25. Powinności moralne spoczywają nie tylko na ludziach zawodowo pracujących w środkach przekazu. Również odbiorcy mają swoje obowiązki. Pracownicy środków przekazu, którzy starają się sprostać swojej odpowiedzialności, zasługują na odbiorców świadomych własnych zobowiązań.

Pierwszą powinnością odbiorców społecznego przekazu jest rozeznanie i wybór. Odbiorcy winni gromadzić informacje na temat mediów — ich struktur, sposobów działania i treści — i dokonywać odpowiedzialnych wyborów, kierując się zdrowymi kryteriami etycznymi, które wskazują, co warto czytać, co oglądać i czego słuchać. Dzisiaj każdy potrzebuje jakiejś formy

permanentnej edukacji medialnej, polegającej na własnych studiach, na udziale w zorganizowanych kursach lub na jednym i drugim jednocześnie. Edukacja taka nie tylko pozwala poznawać techniki stosowane przez media, ale także pomaga ludziom przyswajając sobie normy dobrego smaku i formułować poprawne oceny moralne, co jest jednym z aspektów formacji sumienia.

Za pośrednictwem swoich szkół i programów formacyjnych Kościół powinien stwarzać okazje do tego rodzaju edukacji medialnej (por. *Aetatis novae*, 28; *Communio et progressio*, 107). Poniższe słowa, skierowane pierwotnie do wspólnot życia konsekrowanego, mają też szersze zastosowanie: «Wspólnota świadoma wpływu środków przekazu uczy się używać ich dla pożytku osobistego i wspólnotowego z ewangeliczną prostotą i wewnętrzną wolnością tych, którzy poznali Chrystusa (por. Ga 4, 17-23). Środki te propagują bowiem, a często wręcz narzucają, mentalność i wzorce życiowe, które trzeba nieustannie zestawiać z Ewangelią. Dlatego z wielu stron wskazuje się dziś na potrzebę pogłębionej formacji, przygotowującej do właściwego oraz krytycznego i owocnego korzystania ze środków przekazu» (Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Życie braterskie we wspólnocie*, 34).

Podobnie też poważnym obowiązkiem rodziców jest prawidłowe kształtowanie sumień dzieci i rozwijanie w nich zmysłu krytycznego, aby uczyły się oceniać media i korzystać z nich (por. *Familiaris consortio*, 76). Dla dobra dzieci i swojego własnego rodzice muszą przyswajać sobie i praktykować umiejętności krytycznych widzów, słuchaczy i czytelników, odgrywając w swoich domach rolę wzorców rozsądnego korzystania z mediów. Stosownie do swego wieku i okoliczności dzieci i młodzież powinny przechodzić formację medialną, nie wchodząc na łatwą drogę bezkrytycznej bierności, nie poddając się naciskowi rówieśników ani wyzyskowi komercyjnemu. Dla całych rodzin — rodziców i dzieci — pomocne może być wspólne studiowanie i omawianie problemów i korzyści, jakie niosą środki przekazu.

26. Kościelne instytucje, agendy i programy nie tylko winny rozwijać edukację medialną, ale mają inne jeszcze istotne obowiązki w dziedzinie społecznego przekazu. Przede wszystkim praktyka społecznego przekazu w samym Kościele musi być przykładna i nienaganna, stosować się do najwyższych standardów prawdomówności, odpowiedzialności, wrażliwości na prawa człowieka oraz innych obowiązujących zasad i norm. Ponadto celem mediów kościelnych powinno być przekazywanie pełni prawdy o sensie ludzkiego życia i dziejów, zwłaszcza w świetle objawionego słowa Bożego i nauczania Magisterium. Duszpasterze winni zachęcać do szerzenia Ewangelii z pomocą mediów (por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 822, § 1).

Przedstawiciele Kościoła muszą być uczciwi i prostolinijni w kontaktach z dziennikarzami. Nawet jeśli pytania zadawane przez tych ostatnich «są czasem kłopotliwe lub chybione, zwłaszcza wówczas gdy w żaden sposób nie wiążą się z orędziem, które chcemy przekazać», należy pamiętać, że «te właśnie nieoczekiwane pytania są często stawiane przez większość naszych współczesnych» (*Kultura jako zagadnienie duszpasterskie*, 34). Aby Kościół mógł wiarygodnie przemawiać do dzisiejszych ludzi, jego rzecznicy muszą udzielać wiarygodnych, zgodnych z prawdą odpowiedzi na te pozornie niezręczne pytania.

Katolicy podobnie jak inni obywatele mają prawo do swobodnego wypowiedzenia się, z czym wiąże się prawo do dostępu do mediów. Prawo do swobodnego wypowiedzenia się obejmuje też prawo do wyrażania opinii o tym, co jest dobre dla Kościoła, z zachowaniem należytej troski o czystość wiary i obyczajów, szacunku dla pasterzy oraz dbałości o wspólne dobro i

godność osób (por. kan. 212, § 3; kan. 227). Nikt jednak nie ma prawa przemawiać w imieniu Kościoła ani sugerować, że jest jego rzecznikiem, jeżeli nie został do tego upoważniony zgodnie z prawem; osobiste poglądy nie powinny też być przedstawiane jako nauczanie Kościoła (por. kan. 227).

Byłoby korzystne dla Kościoła, gdyby wśród osób piastujących urzędy i sprawujących różne funkcje w jego imieniu więcej było ludzi, którzy otrzymali stosowną formację w dziedzinie społecznego przekazu. Dotyczy to nie tylko seminarzystów, osób przechodzących formację we wspólnotach zakonnych i młodych katolików świeckich, ale w ogóle wszystkich ludzi pracujących w Kościele. Jeżeli media są «bezsronne, otwarte i rzetelne», pozwalają dobrze przygotowanym chrześcijanom odgrywać «pierwszoplanową rolę misyjną» i dlatego ważne jest, aby ci ostatni byli «nałęczycie wykształceni i odpowiednio wspomagani». Duszpasterze powinni także udzielać swoim wiernym wskazań dotyczących mediów oraz przekazywanych przez nie treści, które są czasem wzajemnie sprzeczne, a nawet szkodliwe (por. kan. 822, § 2, 3).

Uwagi te odnoszą się także do komunikacji wewnątrz Kościoła. Dwustronny przepływ informacji i poglądów między duszpasterzami i wiernymi, wolność wypowiedzania się podporządkowana dobru wspólnoty i respektująca rolę Magisterium w ochronie tegoż dobra, wreszcie odpowiedzialna opinia publiczna — wszystko to jest ważnym przejawem «podstawowego prawa do dialogu i do informacji w ramach Kościoła» (por. *Aetatis novae*, 10; por. *Communio et progressio*, 20).

Korzystając z prawa do wypowiedzania się, należy okazywać szacunek prawdzie objawionej i nauczaniu Kościoła oraz respektować kościelne prawa innych (por. kan. 212, § 1, 2, 3; kan. 220). Podobnie jak inne wspólnoty i instytucje, Kościół powinien czasem — a nieraz jest wręcz zobowiązany — strzec tajemnicy i zachowywać dyskrecję. Nie powinno to jednak być narzędziem manipulacji i kontroli. W łonie wspólnoty wiary «wyposażeni (...) we władzę świętą szafarze służą braciom swoim, aby wszyscy, którzy są z Ludu Bożego i dlatego cieszą się prawdziwie chrześcijańską godnością, zdążając w sposób wolny, a zarazem według przepisane go porządku do tego samego celu, osiągnęli zbawienie» (*Lumen gentium*, 18). Właściwe postępowanie w sferze społecznego przekazu jest jednym ze sposobów realizacji tej wizji.

V. Zakończenie

27. Na progu trzeciego tysiąclecia ery chrześcijańskiej ludzkość jest już na najlepszej drodze do stworzenia globalnej sieci błyskawicznej wymiany informacji, idei i ocen w sferze nauki, handlu, oświaty, rozrywki, polityki, sztuki, religii i we wszystkich innych dziedzinach.

Sieć ta jest już bezpośrednio dostępna dla wielu ludzi w domach, szkołach i miejscach pracy — praktycznie wszędzie. Nikogo nie dziwi fakt, że możemy śledzić wydarzenia — od zawodów sportowych po konflikty wojenne — dokonujące się w tym samym momencie na przeciwnym krańcu planety. Ludzie mają dziś bezpośredni dostęp do wielkich ilości informacji, które jeszcze niedawno temu były poza zasięgiem wielu naukowców i badaczy. Człowiek może się wspiąć na wyżyny ludzkiego geniuszu i cnoty albo pogrążyć się w otchłani ludzkiego poniżenia, siedząc samotnie przed ekranem i klawiaturą. W technice komunikacji dokonują się wciąż nowe przełomy, niosące z sobą ogromny potencjał dobra i zła. W miarę jak wzrasta interaktywność, zaciera się rozróżnienie między nadawcami i

odbiorcami. Należy prowadzić nieustanne badania naukowe nad oddziaływaniem nowych i rozwijających się mediów, zwłaszcza nad ich implikacjami etycznymi.

28. Jednak mimo swego ogromnego potencjału środki przekazu są i pozostaną jedynie środkami, to znaczy instrumentami, narzędziami, z których można zrobić dobry lub zły użytek. Wybór należy do nas. Media nie potrzebują nowej etyki: wymagają zastosowania ustalonych już zasad w nowych okolicznościach. W tym dziele każdy ma do odegrania pewną rolę. Etyka w mediach nie jest wyłącznie sprawą specjalistów — czy to znawców problematyki społecznego przekazu, czy też filozofii moralnej; przeciwnie, refleksja i dialog, które niniejszy dokument ma pobudzać i wspomagać, winny być rozległe i wielostronne.

29. Przekaz społeczny może łączyć ludzi w społeczności związane nicią sympatii czy wspólnych zainteresowań. Czy społeczności te będą oparte na sprawiedliwości, uczciwości i poszanowaniu praw człowieka? Czy będą służyły wspólnemu dobru? Czy też będą egoistyczne i zapatrzone w siebie, zabiegając jedynie o korzyść określonych grup — ekonomicznych, rasowych, politycznych, nawet religijnych — kosztem innych? Czy nowe technologie będą służyły wszystkim krajom i narodom, szanując tradycje kulturowe każdego z nich, czy też będą narzędziem bogacenia bogatych i umacniania możnych? Musimy wybrać.

Środków przekazu można też używać po to, aby dzielić i izolować. W coraz większym stopniu technika pozwala ludziom tworzyć zestawy informacji i usług przeznaczone wyłącznie dla nich samych. Wiążą się z tym realne korzyści, ale powstaje też nieuniknione pytanie: czy w przyszłości publiczność będzie zbiorem wielu publiczności złożonych z pojedynczych ludzi? Nowa technika może umacniać autonomię jednostki, ale prowadzi też do innych, mniej pożądanых konsekwencji. Czy przyszła «sieć», zamiast być globalną wspólnotą, stanie się ogromną, rozdrobnioną zbiorowością odosobnionych jednostek — ludzkich owadów zamkniętych w swoich kokonach — które wymieniają informacje zamiast porozumiewać się z sobą nawzajem? W takim świecie cóż stanie się z solidarnością, co stanie się z miłością?

Nawet w najbardziej sprzyjających okolicznościach komunikacja między ludźmi jest poważnie ograniczona, mniej lub bardziej niedoskonała i zagrożona niepowodzeniem. Ludziom trudno jest porozumiewać się ze sobą zawsze w sposób uczciwy, tak aby nie wyrządzać żadnej szkody i służyć rzeczywistym interesom wszystkich. Ponadto w świecie środków przekazu te nieuniknione trudności komunikacji międzyludzkiej zostają często pogłębione przez ideologię, żądzę zysku i władzy politycznej, rywalizacje i konflikty między różnymi grupami oraz inne przejawy zła społecznego. Współczesne media znacznie poszerzają zasięg przekazu społecznego, jego rozmiary i szybkość, ale nie sprawiają bynajmniej, że więź porozumienia umysłu z umysłem i serca z sercem staje się mniej krucha, mniej delikatna, mniej zawodna.

30. Jak już powiedzieliśmy, szczególnym wkładem, jaki Kościół wnosi w debatę nad tymi zagadnieniami, jest wizja ludzkiej osoby oraz jej niezrównanej godności i nienaruszalnych praw, a także wizja ludzkiej społeczności, której członkowie, połączeni więzią solidarności, razem dążą do wspólnego dobra wszystkich. Te dwie wizje są szczególnie potrzebne wówczas, gdy «człowiek przekonuje się, jak niepełne są propozycje, które rzeczywistość doraźną i przemijającą wynoszą do rangi wartości, budzą fałszywe nadzieje na odkrycie prawdziwego sensu istnienia». Bez tych wizji «wielu ludzi doprowadza swoje życie na krawędź przepaści, nie zdając sobie sprawy, co ich czeka» (Fides et ratio, 6).

W obliczu tego kryzysu Kościół zabiera głos jako «znawca spraw ludzkich», którego rozległe doświadczenie «siłą rzeczy pobudza go do rozciągania swego posłannictwa na różne dziedziny» ludzkiej działalności (Sollicitudo rei socialis, 41; por. Paweł VI, Populorum progressio, 13). Kościół nie może zatrzymywać dla siebie prawdy o człowieku i o ludzkiej wspólnocie: musi się nią bezinteresownie dzielić, pamiętając zawsze, że ludzie mogą powiedzieć «nie» prawdzie i jemu samemu.

Starając się umacniać wymagające normy etyczne i popierać ich stosowanie w środkach przekazu, Kościół dąży do dialogu i współpracy z innymi: z urzędnikami publicznymi, których szczególnym obowiązkiem jest ochrona i umacnianie wspólnego dobra społeczności politycznej; z ludźmi kultury i sztuki; z naukowcami i nauczycielami, kształcącymi przyszłych pracowników i odbiorców środków społecznego przekazu; z członkami innych Kościołów i grup religijnych, z którymi łączy go pragnienie, aby media były wykorzystywane ku chwale Bożej i w służbie rodzaju ludzkiego (por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Zasady współpracy ekumenicznej i międzyreligijnej w środkach przekazu), zwłaszcza zaś z osobami zawodowo związanymi z mediami — z autorami, wydawcami, reporterami, korespondentami, wykonawcami, producentami, personelem technicznym, a także z właścicielami, administratorami i ludźmi kształtującymi politykę mediów.

31. Obok ograniczeń komunikacja między ludźmi ma też w sobie coś ze stwórczej mocy Bożej. «Boski artysta, okazując łaskawą wyrozumiałość ludzkiemu artyście» — a więc, można powiedzieć, także tym, którzy zajmują się przekazem społecznym — «użycza mu iskry swej transcendentnej mądrości i powołuje go do udziału w swej stwórczej mocy»; uświadamiając to sobie, ludzie sztuki i społecznego przekazu mogą «do końca zrozumieć samego siebie, swoje powołanie i misję» (por. List do artystów, 1).

Zwłaszcza chrześcijanie pracujący w środkach przekazu mają do spełnienia zadanie prorockie, swego rodzaju powołanie: winni otwarcie występować przeciw fałszywym bogom i idolom współczesności, takim jak materializm, hedonizm, konsumpcjonizm, ciasny nacjonalizm i inne, ukazując wszystkim zespół prawd moralnych, których fundamentem jest godność i prawa człowieka, opcja preferencyjna na rzecz ubogich, powszechne przeznaczenie dóbr, miłość nieprzyjaciół, bezwarunkowe poszanowanie ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci; winni też dążyć do doskonalszego urzeczywistnienia Królestwa Bożego, zachowując świadomość, że na końcu czasów Jezus ustanowi wszystko na nowo i przekaze Ojcu (por. 1 Kor 15, 24).

32. Chociaż powyższe refleksje przeznaczone są dla wszystkich ludzi dobrej woli, nie tylko dla katolików, na ich zakończenie warto wskazać na Jezusa jako na wzór dla ludzi zajmujących się przekazem społecznym. «W tych ostatecznych dniach» Bóg Ojciec «przemówił do nas przez Syna» (Hbr 1, 2); tenże Syn przekazuje nam teraz i zawsze miłość Ojca i mówi nam o ostatecznym sensie naszego życia.

«Przebywając na ziemi, Chrystus objawił się jako doskonały wzorzec komunikacji. Przez swoje wcielenie utożsamił się całkowicie z tymi, którzy mieli być odbiorcami Jego przekazu, a swoje orędzie głosił nie tylko słowami, ale całym swoim sposobem życia. Przemawiał 'od środka', to znaczy żyjąc pośród swojego ludu. Głosił Boże orędzie odważnie i bezkompromisowo. Dostosowywał się do ludzkiego języka i sposobu myślenia. Przemawiał też, z wnętrza" konkretnej sytuacji dziejowej» (Communio et progressio, 11).

Przez cały okres publicznej działalności Jezusa tłumy gromadziły się, aby słyszeć Jego przepowiadanie i nauczanie (por. Mt 8, 1. 18; Mk 2, 2; 4, 1; Łk 5, 1 itp.), On zaś nauczał «jak ten, który ma władzę» (Mt 7, 29; por. Mk 1, 22; Łk 4, 32). Mówił im o Ojcu, a zarazem wskazywał na samego siebie, tłumacząc: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem» (J 14, 6) i «Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca» (J 14, 9). Nie tracił czasu na próżne słowa ani na obronę samego siebie, nawet wówczas gdy został oskarżony i skazany (por. Mt 26, 63; 27, 12-14; Mk 15, 5; 15, 61). Jego «pokarmem» było bowiem pełnić wolę Ojca, który Go posłał (J 4, 34), a zatem wszystko, co Jezus mówił i czynił, do tego się odnosiło.

Nauczanie Jezusa przybierało często formę przypowieści i barwnych opowiadań, wyrażających głębokie prawdy prostym, codziennym językiem. Nie tylko Jego słowa, ale i czyny, zwłaszcza cuda były aktami komunikacji, wskazującymi na Jego tożsamość i objawiającymi moc Bożą (por. Ewangelii nuntiandi, 12). W tym, co przekazywał, Jezus wyrażał szacunek dla swoich słuchaczy, zrozumienie ich położenia i potrzeb, współczucie z ich cierpieniem (np. Łk 7, 13) oraz zdecydowaną wolę powiedzenia im tego, co potrzebowali usłyszeć, w taki sposób, aby przyciągnąć ich uwagę i pomóc im przyjąć Jego orędzie, bez przymusu ani kompromisów, bez wprowadzania w błąd ani manipulacji. Wzywał ludzi, aby otworzyli swoje umysły i serca na Niego, wiedząc, że w taki sposób zostaną przyciągnięci do Niego i do Ojca (por. J 3, 1-15; 4, 7-26).

Jezus nauczał, że komunikacja jest aktem moralnym: «Przecież z obfitości serca usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbcza wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa złe rzeczy. A powiadam wam: Z każdego beużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz niewinny i na podstawie słów twoich będziesz potępiony» (Mt 12, 34-37). Surowo zabraniał gorszenia «maluczkich» i przestrzegał, że gdyby się ktoś tego dopuścił, «temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze» (Mk 9, 42; por. Mt 18, 6; Łk 17, 2). Był doskonale prawdomówny, można było o Nim powiedzieć, że «kłamstwo nie gościło na Jego ustach»; co więcej, «gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie» (1 P 2, 22-23). Domagał się szczerości i prawdomówności od innych, potępiając zakłamanie i nieuczciwość — jakkolwiek wypaczoną i wynaturzoną formę komunikacji: «Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi» (Mt 5, 37).

33. Jezus jest wzorem i normą komunikacji między nami. Dla wszystkich, którzy uczestniczą w przekazie społecznym — jako ci, którzy podejmują decyzje, jako zawodowi pracownicy mediów, jako odbiorcy czy też w jakikolwiek inny sposób — wniosek jest oczywisty: «Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami. (...) Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym» (Ef 4, 25-29). Służba człowiekowi, budowanie ludzkiej wspólnoty opartej na solidarności, sprawiedliwości i miłości, głoszenie prawdy o ludzkim życiu i jego ostatecznym spełnieniu się w Bogu — wszystko to było, jest i pozostanie istotą etyki w środkach przekazu.

Watykan, 4 czerwca 2000 r., Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, Jubileusz Dziennikarzy.

Abp John Patrick Foley

Przewodniczący

Bp Pierfranco Pastore

Sekretarz

PAPIESKA RADA DS. ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU.

Etyka w Internecie, 2002.

I. Wstęp

1. “Obecna rewolucja w środkach społecznego przekazu pociąga za sobą fundamentalne przekształcenie elementów, za pomocą których ludzie pojmują świat wokół siebie oraz sprawdzają i wyrażają to, co pojmują. Nieustanna dostępność obrazów, idei i ich szybki przekaz nawet z kontynentu na kontynent mają głębokie konsekwencje, zarówno pozytywne jak i negatywne, dla psychologicznego, moralnego i społecznego rozwoju osób, struktur i funkcjonowania społeczeństw, komunikacji międzykulturowej i postrzegania oraz przekazywania wartości, światopoglądów, ideologii i wierzeń religijnych”.(1)

Prawda tych słów stała się jeszcze jaśniejsza w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Nie wymaga dziś wielkiego wysiłku wyobraźni myślenie o ziemi jako o połączonym wzajemnie ze sobą globie, tętniącym elektronicznym przekazem – rozdyktowanej planecie, zanurzonej w opatrnościowej ciszy przestrzeni kosmicznej. Rodzi się etyczne pytanie, czy przyczynia się to do autentycznego rozwoju ludzkiego, wspierania jednostek i ludów w byciu wiernym swemu transcendentnemu przeznaczeniu.

Naturalnie, w wielu wypadkach odpowiedź jest twierdząca. Nowe media są potężnymi narzędziami edukacji i kulturowego bogactwa, działalności handlowej i uczestnictwa w polityce, dialogu międzykulturowego i wzajemnego zrozumienia, a także, jak podkreślamy w dokumencie towarzyszącym niniejszemu(2), mogą służyć sprawie religii. Jest również druga strona tej monety. Środki przekazu, które mogą być wykorzystane dla dobra osób i wspólnot, mogą być jednocześnie narzędziem wyzysku, manipulacji, dominacji i niszczenia.

2. Internet jest najnowszym i pod wieloma względami najpotężniejszym z całego szeregu mediów – telegrafu, telefonu, radia, telewizji – które w czasie ostatniego półtora wieku wielu ludziom stopniowo ograniczały czas i przestrzeń, będące przeszkodami w komunikacji. Niesie to olbrzymie konsekwencje dla jednostek, narodów i świata.

W dokumencie tym pragniemy przedstawić katolicką wizję Internetu, jako punktu wyjścia dialogu Kościoła z innymi grupami społeczeństwa, zwłaszcza religijnymi, dotyczącego rozwoju i wykorzystania tego wspaniałego narzędzia technologii. Internet obecnie ma wiele dobrych zastosowań, a zanoszą się, że będzie ich jeszcze więcej, sporo jednak szkody może wyrządzić jego niewłaściwe wykorzystanie. Czy efektem będzie dobro czy zło, jest w dużym stopniu kwestią wyboru, do dokonania którego Kościół wnosi dwa bardzo ważne elementy: zaangażowanie na rzecz godności osoby ludzkiej i długą tradycję mądrości moralnej.(3)

3. Tak jak w przypadku innych mediów, osoba i wspólnota są kluczowe w etycznej ocenie Internetu. W odniesieniu do przekazywanego przesłania, procesu przekazu oraz struktur i zagadnień systemowych przekazu, “podstawowy problem etyczny jest następujący: osoba ludzka i społeczność są celem i miarą stosowania środków społecznego przekazu; komunikacja powinna przebiegać od osoby do osoby i służyć integralnemu rozwojowi osób”.(4)

Dobro wspólne – “suma warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeczeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość”(5) – jest drugą podstawową zasadą oceny etycznej środków społecznego

przekazu. Powinno się ją rozumieć inkluzywnie, jako całość tych wszystkich godziwych celów, do których zmierzają razem członkowie danej społeczności i dla których wypełniania i podtrzymywania ona istnieje. Dobro jednostek zależne jest od wspólnego dobra społeczności.

Cnotą usposabiającą ludzi do chronienia i promowania dobra wspólnego jest solidarność. Nie jest ona “nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem” wobec problemów innych ludzi, lecz “jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”.(6) Zwłaszcza dzisiaj solidarność posiada wyraźny wymiar międzynarodowy; właściwe i konieczne jest więc mówić o niej i pracować na jej rzecz – międzynarodowego dobra wspólnego.

4. Międzynarodowe dobro wspólne, cnota solidarności, rewolucja w środkach przekazu i technologii informatycznej oraz Internet mają swe odniesienie do procesu globalizacji.

W dużym stopniu nowa technologia napędza i wspiera globalizację, tworząc sytuację, w której “granice państw nie krępują już handlu i wymiany informacji”.(7) Pociąga to za sobą niezwykle ważne konsekwencje. Globalizacja może zwiększać bogactwo i wspierać rozwój; przynosi korzyści takie jak “wydajność i zwiększona produkcja (...) większa jedność między narodami (...) lepsza służba na rzecz rodziny ludzkiej”.(8) Jednak zyski, jak dotąd, nie są dzielone równo. Pewne jednostki, przedsięwzięcia handlowe i kraje niezmiernie się wzbogaciły, podczas gdy inne zostały w tyle. Całe narody zostały niemal całkowicie wykluczone z tego procesu, odmówiono im miejsca w świecie, nabierającym teraz nowych kształtów. “Globalizacja, która spowodowała głębokie przemiany w systemach gospodarczych, tworząc niespodziewane możliwości wzrostu, zarazem też sprawiła, że wielu zostało zepchniętych na pobocze drogi; na skutek bezrobocia w krajach najwyżej rozwiniętych oraz nędzy w wielu krajach półkuli południowej nadal miliony ludzi nie mogą korzystać z postępu i dobrobytu”.(9)

Nie jest oczywiste, że społeczeństwa, które wzięły udział w procesie globalizacji, uczyniły to na skutek wolnego i świadomego wyboru. Przeciwnie, “wielu ludzi, zwłaszcza z grup nieuprzywilejowanych, odbiera zachodzące zmiany jako coś, co zostało im narzucone, a nie jako proces, w którym mogliby czynnie uczestniczyć”.(10)

W wielu częściach świata globalizacja wyzwała nagłe i szerokie przemiany społeczne. Nie jest to proces jedynie ekonomiczny, ale kulturowy, z aspektami zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi. ” Ci, którzy podlegają jego oddziaływaniu, często postrzegają globalizację jako niszczycielską powódź, zagrażającą zasadom społecznym, które zapewniały im bezpieczeństwo i fundamentom kultury, która nadawała kierunek ich życiu”.(11)

5. Jedną z poważnych konsekwencji znoszenia regulacji w ostatnich latach było przejście władzy z państw narodowych do międzynarodowych korporacji. Ważne jest, by korporacje te zachęcano i pomagano im w wykorzystywaniu władzy dla dobra ludzkości; to zaś wskazuje na potrzebę większej wymiany myśli i dialogu między nimi a zainteresowanymi ciałami, takimi jak Kościół.

Wykorzystanie nowej technologii informatycznej i Internetu powinno być świadome i kierować się zdecydowanym praktykowaniem solidarności, w służbie dobra wspólnego, wewnątrz narodów i między nimi. Technologia ta może być środkiem do rozwiązywania problemów ludzkich, wspierania integralnego rozwoju osoby, tworzenia świata rządzącego

się sprawiedliwością, pokojem i miłością. Obecnie media posiadają większą zdolność uczynienia każdej osoby w dowolnej części świata “partnerem w interesach rasy ludzkiej”(12) niż ponad trzydzieści lat temu, gdy zaznaczała to Instrukcja duszpasterska na temat środków społecznego przekazu, *Communio et progressio*.

Jest to oszałamiająca wizja. Internet może pomóc w jej realizacji – w odniesieniu do jednostek, grup, narodów i całej rasy ludzkiej – tylko, gdy wykorzystywany jest w świetle jasnych i zdrowych zasad etycznych, zwłaszcza cnoty solidarności. Realizacja tego będzie korzystna dla wszystkich, ponieważ “dzisiaj uświadamiamy to sobie lepiej niż w przeszłości: nie możemy zaznawać szczęścia i pokoju jedni bez drugich, a tym bardziej jedni przeciw drugim”.(13) Będzie to wyrazem duchowości wspólnoty, która implikuje “zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży”, a także “umiejętność «czynienia miejsca» bratu, wzajemnego «noszenia brzemion» (por. Ga 6, 2) i odrzucania pokus egoizmu, które nieustannie nam zagrażają”.(14)

6. Rozpowszechnienie się Internetu podnosi także pewne kwestie etyczne w sprawach takich jak prywatność, bezpieczeństwo i poufność danych, prawa autorskie i prawo do własności intelektualnej, pornografia, witryny nienawiści, rozpowszechnianie plotek i niszczenie czyjejs dobrej sławy pod pozorem przekazywania wiadomości, a także wiele innych. Niektóre z nich omówimy pokrótce poniżej, uznając jednocześnie, że wymagają one dłuższej analizy i dyskusji z udziałem wszystkich zainteresowanych stron. Zasadniczo jednak nie postrzegamy Internetu jako wyłącznie źródła problemów, widzimy go jako źródło korzyści dla rasy ludzkiej. Mogą one jednak zostać zrealizowane w pełni tylko wtedy, gdy zostaną rozwiązane problemy.

II. O Internecie

7. Internet posiada pewne uderzające cechy. Jest natychmiastowy, bezpośredni, ma światowy zasięg, jest zdecentralizowany, interaktywny, nieskończenie rozszerzalny co do treści i oddźwięku, łatwo dostosowujący się i adaptujący w znacznym stopniu. Jest egalitarny, to znaczy – każdy mający odpowiedni sprzęt i umiarkowane umiejętności techniczne może być aktywnie obecny w cyberprzestrzeni, ogłaszać swoje przesłanie światu i domagać się uwagi. Pozwala jednostkom bawić się anonimowością, odgrywać różne role i fantazjować, a także wchodzić we wspólnotę z innymi i dzielić się z nimi. Według gustów użytkowników, pozwala zarówno na aktywny udział, jak i bierne bycie wchłanianym przez “pozbawiony zewnętrznych odniesień świat, poddając się bodźcom o niemal narkotycznym oddziaływaniu”.(15) Może być wykorzystany dla przełamania izolacji jednostek i grup lub do jej pogłębienia.

8. Podłoże technologiczne leżące u podstaw Internetu ma istotne znaczenie dla jego aspektów etycznych. Ludzie jak dotąd korzystali z niego zgodnie ze sposobem, w jaki został zaprojektowany; konstruowano go tak, by był odpowiedni do tego rodzaju zastosowań. Ten ‘nowy’ system sięga swą historią do okresu zimnej wojny – lat sześćdziesiątych XX wieku, gdy miał udaremnić atak nuklearny, tworząc zdecentralizowaną sieć komputerów przechowujących ważne dane. Decentralizacja była kluczem schematu, ponieważ w ten sposób, jak argumentowano, utrata jednego lub nawet wielu komputerów nie oznaczałaby zniszczenia danych.

Idealistyczna wizja wolnej wymiany informacji i myśli odgrywała godną pochwały rolę w rozwoju Internetu. Zdecentralizowana konfiguracja i schemat sieci WWW końca lat 80-tych XX wieku stały się również dobrym środowiskiem dla postawy sprzeciwiającej się wszystkiemu, co miało posmak uprawnionej regulacji w stosunku do odpowiedzialności publicznej. Zrodził się w ten sposób przesadny indywidualizm w odniesieniu do Internetu. Mówiono, że jest to nowe królestwo, cudowny kraj cyberprzestrzeni, gdzie dozwolony jest każdy rodzaj wyrazu, a prawem jest całkowita wolność czynienia tego, co się komu podoba. To oczywiście znaczyło, że jedyną społecznością, której prawa i interesy byłyby rzeczywiście uznawane w cyberprzestrzeni byłaby społeczność radykalnych libertarian (libertarians). Ten sposób myślenia nadal ma duże wpływy w niektórych kręgach, wspierane znanymi libertariańskimi argumentami, których używa się także dla obrony pornografii i przemocy we wszystkich mediach.(16)

Choć radykalni indywidualiści i przedsiębiorcy są oczywiście dwoma bardzo odmiennymi grupami, istnieje jednak zbieżność interesów między tymi, którzy pragną, by Internet był miejscem niemal dowolnego rodzaju ekspresji, niezależnie jak podłej i destrukcyjnej oraz tymi, którzy chcą, by był nośnikiem nieograniczonej działalności handlowej według modelu neoliberalnego, który “uznaje zysk i prawa rynku za jedyne parametry, ku szkodzie godności jednostek i narodów i należnego im szacunku”.(17)

9. Eksplozja technologii informatycznej wielokrotnie zwiększyła zdolności komunikacyjne niektórych uprzywilejowanych jednostek i grup. Internet może służyć ludziom w odpowiedzialnym korzystaniu z wolności i demokracji, rozszerzać zakres dostępnych wyborów w różnych sferach życia, rozszerzać horyzonty edukacyjne i kulturowe, znosić podziały, promować rozwój ludzi na różne sposoby. “Swobodny przepływ obrazów i słów w skali całego świata przekształca nie tylko relacje między narodami na płaszczyźnie politycznej i ekonomicznej, ale także samo rozumienie świata. Zjawisko to otwiera wielorakie możliwości, dawniej niewyobrażalne”.(18) Dialog międzykulturowy oparty na wspólnie uznawanych wartościach, zakorzenionych w naturze osoby, umożliwiany przez Internet i inne środki społecznego przekazu może być “szczególnie skutecznym narzędziem budowania cywilizacji miłości”.(19)

To jednak nie wszystko. “Paradoksalnie jednak te same czynniki, które mogą prowadzić do lepszego porozumienia, mogą też pogłębiać egocentryzm i wyobcowanie”.(20) Internet może jednoczyć ludzi, może także ich dzielić, zarówno jako jednostki, jak i wzajemnie nieufne grupy, rozdzielone ideologią, polityką, własnością, rasą lub grupą etniczną, różnicami międzypokoleniowymi, a nawet religią. Już wykorzystuje się go w agresywny sposób, niemalże jako broń i mówi się o niebezpieczeństwie “cyberterroryzmu”. Byłoby bolesną ironią, gdyby to narzędzie komunikacji, mające tak olbrzymi potencjał zbliżania do siebie ludzi, powróciło do swych zimnowojennych początków i stało się areną konfliktu międzynarodowego.

III. Niektóre obszary problematyczne

10. Pewna ilość problemów odnośnie do Internetu implikowana jest już tym, co powiedzieliśmy do tej pory.

Jeden z najważniejszych wiąże się z tak zwaną “cyfrową przepaścią” – formą dyskryminacji, oddzielającej bogatych od biednych, zarówno wewnątrz narodów, jak i między nimi, według kryterium dostępu lub też jego braku do nowej technologii informatycznej. W tym sensie jest

to nowsza wersja dawnej przepaści między “bogatymi w informację” a “informacyjnie biednymi”.

Wyrażenie “przepaść cyfrowa” podkreśla, że jednostki, grupy i narody muszą mieć dostęp do nowej technologii, aby mieć udział w obiecanych dobrodziejstwach globalizacji i rozwoju, a nie pozostawać coraz bardziej w tyle. Powinno być normą, “by przepaść między wyposażonymi w nowe środki informacji i wyrazu oraz tymi, którzy nie mają do nich dostępu (...) nie stawała się kolejnym trudnym do wykrycia źródłem nierówności i dyskryminacji”.(21) Trzeba uczynić Internet dostępnym dla mniej uprzywilejowanych grup, czy to bezpośrednio, czy przynajmniej łącząc go z tańszymi mediami tradycyjnymi. Cyberprzestrzeń powinna być źródłem wszechstronnej informacji i usług dostępnych bezpłatnie dla wszystkich i w wielu językach. Instytucje publiczne powinny być odpowiedzialne za tworzenie i utrzymywanie witryn tego rodzaju.

W czasie, gdy nowa ekonomia globalna nabiera kształtów, Kościół troszczy się, by “zwięźczą w tym procesie była cała ludzkość, a nie tylko bogata elita kontrolująca naukę, technikę, środki łączności i zasoby planety”; innymi słowy, Kościół pragnie “nadać globalizacji taki kształt, aby służyła ona całemu człowiekowi i wszystkim ludziom”.(22)

W związku z tym należy mieć świadomość, że przyczyny i skutki tej przepaści nie są jedynie ekonomiczne, ale także techniczne, socjologiczne i kulturowe. Przykładowo, kolejna internetowa “przepaść” działa na niekorzyść kobiet – i ją także należy zniwelować.

11. Jesteśmy zaniepokojeni wymiarem kulturowym zachodzących przemian. W tym samym czasie, gdy rozwijają się potężne narzędzia globalizacji, nowa technologia informatyczna i Internet przekazują zbiory wartości kulturowych – sposoby myślenia o relacjach społecznych, rodzinie, religii, kondycji ludzkiej – których nowatorskość i spektakularność mogą podważyć i przytłoczyć kultury tradycyjne.

Dialog międzykulturowy i [wzajemne] wzbogacanie się są oczywiście wielce pożądane. Istotnie, “dialog między kulturami jawi się dzisiaj jako szczególnie potrzebny, jeśli weźmiemy pod uwagę wpływ nowych technik społecznego przekazu na życie jednostek i narodów”.(23) Musi być to jednak droga dwukierunkowa. Kultury mają wiele sobie nawzajem do zaoferowania i narzucanie światopoglądu, wartości, a nawet języka jednej kultury drugiej nie jest dialogiem, lecz imperializmem kulturowym.

Dominacja jest szczególnie poważnym problemem, gdy kultura dominująca niesie ze sobą fałszywe wartości, wrogie prawdziwemu dobru jednostek i grup. Obecnie stanie rzeczy Internet, obok innych środków społecznego przekazu, niesie przesłanie obciążone wartościami zachodniej kultury świeckiej ludziom i społeczeństwom w wielu przypadkach nieprzygotowanym na ocenienie go i poradzenie sobie z nim. Skutkiem tego są poważne problemy – na przykład w odniesieniu do małżeństwa i życia rodzinnego, które doświadczają “rozległego i głębokiego kryzysu”(24) w wielu częściach świata.

W tych okolicznościach nakazem jest wrażliwość kulturowa i szacunek dla wartości oraz przekonań innych ludzi. Dialog międzykulturowy, który daje “gwarancję zachowania specyfiki kultur, jako historycznego i twórczego wyrazu głębszej jedności rodziny ludzkiej oraz (...) podtrzymuje zrozumienie i wspólnotę między nimi”(25) jest potrzebny, by budować i utrzymywać poczucie międzynarodowej solidarności.

12. Kwestia wolności wyrazu w Internecie jest podobnie złożona i rodzi kolejne problemy.

Zdecydowanie popieramy wolność wyboru i wolną wymianę myśli. Wolność poszukiwania i poznawania prawdy jest fundamentalnym prawem człowieka,(26) a wolność wyrazu jest kamieniem węgielnym demokracji. “Człowiek, zachowawszy porządek moralny i wzgląd na powszechny pożytek, ma prawo swobodnie szukać prawdy i opinie swoją głosić i rozpowszechniać (...), zgodnie z prawdą powinien być informowany o wydarzeniach publicznych”.(27) Opinia publiczna – “zasadniczy wyraz ludzkiej natury zorganizowanej w społeczeństwo” -bezwzględnie wymaga “wolności wyrazu myśli i postaw”.(28)

W świetle wymogów dobra wspólnego, wyrażamy ubolewanie nad zachowaniem władz publicznych, próbujących blokować dostęp do informacji – w Internecie czy w innych środkach społecznego przekazu – ponieważ uznają je za zagrażające sobie lub kłopotliwe, starających się manipulować odbiorcami za pomocą propagandy i dezinformacji, czy też powstrzymywać uprawnioną wolność wyrazu i przekonań. Reżimy autorytarne są pod tym względem zdecydowanie najgorszymi przestępcami; problem istnieje także w demokracjach liberalnych, w których dostęp do mediów w celu wyrażenia opinii politycznych zależy często od bogactwa, a politycy i ich doradcy gwałcą prawdę i uczciwość, fałszywie przedstawiając oponentów i sprowadzając ich kwestie do nieistotnych wymiarów.

13. W nowym środowisku dziennikarstwo doświadcza głębokich przemian. Połączenie nowych technologii i globalizacji “poszerzyło możliwości środków społecznego przekazu, ale zwiększyło także ich podatność na presje ideologiczne i ekonomiczne”.(29) Jest to prawdą także w odniesieniu do dziennikarstwa.

Internet jest bardzo skutecznym narzędziem szybkiego przekazywania ludziom wiadomości i informacji. Jednakże konkurencja ekonomiczna i całodobowa natura dziennikarstwa internetowego przyczyniają się także do pogoni za sensacją i plotkami, do zlewania ze sobą wiadomości, reklamy i rozrywki oraz do wyraźnego zaginięcia poważnego reportażu i komentarza. Uczciwe dziennikarstwo jest istotne dla wspólnego dobra narodów i społeczności międzynarodowej. Widoczne obecnie problemy w dziennikarstwie internetowym wymagają pilnej naprawy ze strony samych dziennikarzy.

Dla wielu jest problemem przytłaczająca ilość informacji w Internecie i brak ich weryfikacji co do dokładności i związku z tematem. Jesteśmy również zaniepokojeni tym, czy ludzie nie zaczną stosować możliwości technologicznych tego medium do dostosowywania informacji jedynie w tym celu, aby wznosić elektroniczne zapory przed nieznanymi sobie ideami. Byłoby to niezdrowym zjawiskiem w pluralistycznym świecie, w którym ludzie powinni wzrastać we wzajemnym zrozumieniu. Choć użytkownicy Internetu powinni umieć wybierać i być samodyscyplinowani, nie powinni tego doprowadzać do skrajnego izolowania się od innych. Wpływ tego medium na rozwój psychiczny i zdrowie również wymaga ciągłego studium, biorącego pod uwagę możliwość, że długotrwałe zanurzenie w wirtualnym świecie cyberprzestrzeni może dla niektórych być szkodliwe. Choć jest wiele korzyści z możliwości, które technologia daje ludziom, aby ” tworzyli zestawy informacji i usług przeznaczone wyłącznie dla nich samych”, pociąga to za sobą “nieuniknione pytanie: czy w przyszłości społeczeństwo będzie zbiorem wielu społeczności złożonych z pojedynczych ludzi? (...) W takim świecie cóż stanie się z solidarnością, co stanie się z miłością?”(30)

14. Obok zagadnień dotyczących swobody wyrazu, prawdziwości i dokładności wiadomości oraz wymiany myśli i informacji, istnieje także inny zbiór problemów, rodzących się z

libertarianizmu. Ideologia radykalnego libertarianizmu jest i mylna, i szkodliwa – w tym także – dla uprawnionej wolności wyrazu w służbie prawdy. Błąd ukryty jest w podkreślaniu znaczenia wolności “do tego stopnia, że czyni się z niej absolut, który ma być źródłem wartości. (...) Wskutek tego zanikł nieodzowny wymóg prawdy, ustępując miejsca kryterium szczerości, autentyczności, ‘zgody z samym sobą’”.(31) W takim sposobie myślenia nie ma miejsca dla autentycznej wspólnoty, wspólnego dobra i solidarności.

IV. Zalecenia i wnioski

15. Jak ukazaliśmy, cnota solidarności jest miarą służby Internetu na rzecz dobra wspólnego. Właśnie dobro wspólne poddaje kontekst do rozważania problemu etycznego: “czy media są wykorzystywane w dobrym, czy w złym celu?”(32)

Wiele jednostek i grup dzieli współodpowiedzialność w tej dziedzinie – na przykład ponadnarodowe korporacje, wspomniane powyżej. Wszyscy użytkownicy Internetu zobowiązani są wykorzystywać go w świadomy, zdyscyplinowany sposób, dla celów moralnie dobrych; rodzice powinni kierować wykorzystaniem go przez dzieci i nadzorować je.(33) Szkoły i inne instytucje wychowawcze oraz programy dla dzieci i dorosłych powinny zapewniać kształcenie w krytycznym wykorzystaniu Internetu jako część ogólnego wykształcenia medialnego, nie jedynie kształcenie umiejętności technicznych – “alfabetyzmu komputerowego” i tym podobnych – ale kształcenie zdolności do świadomej, krytycznej oceny treści. Osoby, których decyzje i działania przyczyniają się do kształtowania struktury i treści Internetu są szczególnie zobowiązane do praktykowania solidarności w służbie dobra wspólnego.

16. Powinno się unikać uprzedniej cenzury ze strony rządu; “cenzura (...) powinna być stosowana tylko jako całkowita ostateczność”.(34) Internet nie jest jednak bardziej niż inne media wyjęty spod rozsądnych praw sprzeciwiających się rozpowszechnianiu nienawiści, oszczerstw, oszustw, pornografii dziecięcej i pornografii w ogóle oraz innych przestępstw. Zachowanie kryminalne w innych kontekstach jest nim także w cyberprzestrzeni, a władze państwowe mają obowiązek i prawo egzekwować normy. Mogą być potrzebne także nowe regulacje prawne, dotyczące szczególnych przestępstw “internetowych”, takich jak rozpowszechnianie wirusów komputerowych, kradzież danych osobistych zgromadzonych na dyskach twardych itp.

Pożądane są normy prawne w stosunku do Internetu, a zasadniczo najlepsze są reguły wewnętrzne branży. “Rozwiązanie problemów biorących się z nieuregulowanej komercjalizacji i prywatyzacji nie leży w [gestii] państwowej kontroli nad mediami, ale w większej regulacji według kryteriów użyteczności publicznej i w większej jawności wobec społeczeństwa.”(35) Branżowe kodeksy etyczne mogą być tu użyteczne, pod warunkiem, że są formułowane w poważnych zamiarach, uwzględniają w procesie formułowania i egzekwowania przedstawicieli szerokiego grona odbiorców oraz, obok zachęt dla tych, którzy prowadzą odpowiedzialny dialog, zawierają stosowne kary za wykroczenia, łącznie z cenzurą publiczną.(36) Okoliczności mogą czasem wymagać interwencji państwowej, na przykład poprzez ustanawianie medialnych ciał doradczych, reprezentujących spektrum opinii publicznej.(37)

17. Przekraczający granice ponadnarodowy charakter Internetu oraz jego rola w globalizacji wymagają międzynarodowej współpracy w ustanawianiu standardów i mechanizmów mających wspierać i chronić międzynarodowe dobro wspólne.(38) W odniesieniu do

technologii medialnej, podobnie jak w wielu innych przypadkach, “istnieje pilna potrzeba równouprawnienia na płaszczyźnie międzynarodowej”.(39) Stanowcze działanie w sektorze prywatnym i publicznym jest konieczne, by zmniejszać, a w końcu usunąć cyfrową przepaść.

Wiele trudnych kwestii związanych z Internetem wymaga konsensusu międzynarodowego: na przykład, jak zagwarantować prywatność szanujących prawo jednostek i grup umożliwiając jednocześnie egzekwowanie prawa i śledzenie kryminalistów i terrorystów przez siły bezpieczeństwa; w jaki sposób chronić prawa autorskie i prawa do własności intelektualnej, nie ograniczając dostępu do materiałów będących własnością publiczną i jak sposób zdefiniować samą “własność publiczną”; w jaki sposób powołać i utrzymywać szerokie internetowe bazy informacji, tak by były swobodnie dostępne dla wszystkich użytkowników Internetu w różnych językach; w jaki sposób chronić prawa kobiet w odniesieniu do dostępu do Internetu oraz innych aspektów technologii informatycznych. Pilnego rozwiązania wymaga problem, w odniesieniu do aspektów technicznych, edukacyjnych i kulturowych, w jaki sposób zmniejszać cyfrową przepaść między bogatymi w informację oraz informacyjnie biednymi.

Istnieje dziś “wzrastające poczucie solidarności międzynarodowej”, które zwłaszcza ONZ daje “unikalną sposobność przyczynienia się do globalizacji solidarności, służąc za miejsce spotkania państw i społeczeństw oraz jako punkt styku różnych interesów i potrzeb. (...) Kooperacja między agencjami międzynarodowymi oraz organizacjami pozarządowymi może pomóc zapewnić, by interes państw – choć może uprawniony – oraz różnych tworzących je grup, nie był przywoływany czy broniony kosztem interesów czy praw innych ludów, zwłaszcza tych mniej szczęśliwych”.(40) W związku z tym mamy nadzieję, że Światowy Szczyt Społeczności Informatycznej (WSIS), który ma mieć miejsce w 2003 r. przyczyni się w pozytywny sposób do dyskusji nad tymi zagadnieniami.

18. Jak wskazaliśmy powyżej, dokument towarzyszący niniejszemu, Kościół a Internet, mówi konkretnie o wykorzystaniu Internetu w Kościele oraz roli Internetu w życiu Kościoła. W tym miejscu pragniemy jedynie podkreślić, że Kościół katolicki, obok innych ciał religijnych, powinien być w widoczny i aktywny sposób obecny w Internecie i być partnerem w dialogu publicznym odnoszącym się do jego rozwoju. “Kościół nie zakłada, że będzie dyktował decyzje i wybory, ale pragnie być pomocny, wskazując kryteria etyczne i moralne, które związane są z tym procesem – kryteria, które odnaleźć można zarówno w wartościach ludzkich, jak i chrześcijańskich”.(41)

Internet może wnieść niezwykle cenny wkład w życie ludzkie. Może wspierać pomyślność i pokój, wzrost intelektualny i estetyczny, wzajemne zrozumienie między ludami i narodami na skalę globalną.

Może także pomóc ludziom w ich odwiecznym poszukiwaniu zrozumienia samych siebie. W każdej epoce, także naszej, ludzie zadają te same podstawowe pytania: “Kim jestem? Skąd pochodzę i dokąd zmierzam? Dlaczego istnieje zło? Co czeka mnie po tym życiu?”(42) Kościół nie może narzucać odpowiedzi, ale może – i musi – głosić światu prawdy, które sam otrzymał. Dziś, tak jak zawsze, przedstawia tę jedyną ostatecznie satysfakcjonującą odpowiedź na najgłębsze pytania życiowe – Jezusa Chrystusa, który “objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”.(43) Jak dzisiejszy świat, tak i media, a w tym Internet, zostały wprowadzone przez Chrystusa, załączkowo, ale prawdziwie, w granice królestwa Bożego i wprężnięte w służbę słowu zbawienia. “Oczekiwanie jednak nowej ziemi nie powinno osłabiać, lecz ma raczej pobudzać

zapobiegliwość, aby uprawiać tę ziemię, na której wzrasta owe ciało nowej rodziny ludzkiej, mogące dać pewne wyobrażenie nowego świata.”(44)

Watykan, 22 lutego 2002, Święto Katedry świętego Piotra.

John P. Foley

Przewodniczący

Pierfranco Pastore

Sekretarz

Przypisy:

1. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska *Aetatis Novae* na temat środków społecznego przekazu w dwudziestą rocznicę *Communio et progressio*, n. 4.
2. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Kościół a Internet*.
3. Por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Etyka w Środkach Społecznego Przekazu*, n. 5.
4. *Ibid.*, n. 21.
5. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, n. 26; Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1906.
6. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, n. 38.
7. Jan Paweł II, Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, n. 2, 27.04.2001.
8. Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja Apostolska *Ecclesia in America*, n. 20.
9. Jan Paweł II, Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego w Stolicy Apostolskiej, n. 3, 10.01.2000.
10. Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, n. 2.
11. *Ibid.*, n. 3.
12. Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska na temat środków społecznego przekazu, *Communio et progressio*, n. 19.
13. Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego, n. 4.
14. Jan Paweł II, List Apostolski *Novo millennio ineunte*, n. 43.
15. *Etyka w Środkach Społecznego Przekazu*, n. 2.

16. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Pornografia i przemoc w Środkach Społecznego Przekazu: Odpowiedź duszpasterska, n. 20.
17. Ecclesia in America, n. 56.
18. Orędzie na Obchody Światowego Dnia Pokoju 2001, n. 11.
19. Ibid., n. 16.
20. Jan Paweł II, Orędzie na 33 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, n. 4, 24.01.1999.
21. Jan Paweł II, Orędzie na 31 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 1997.
22. Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, n. 5.
23. Jan Paweł II, Orędzie na XXXIV Światowy Dzień Pokoju 2001, n. 11.
24. Novo millennio ineunte, n. 47.
25. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2001, n. 10.
26. Jan Paweł II, Centesimus annus, n. 47.
27. Gaudium et spes, n. 59.
28. Communio et progressio, nn. 25, 26.
29. Jan Paweł II, Przemówienie z okazji Jubileuszu Dziennikarzy, n. 2, 4.06.2000.
30. Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 29.
31. Jan Paweł II, Veritatis splendor, n. 32.
32. Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 1.
33. Por. Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja Apostolska Familiaris consortio, n. 76.
34. Communio et progressio, n. 86.
35. Aetatis Novae, n. 5.
36. Por. Communio et progressio, n. 79.
37. Ibid., n. 88.
38. Por. Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, n. 2.
39. Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 22.

40. Jan Paweł II, Przemówienie do Sekr. Generalnego ONZ i Komisji Administracyjnej ds. Koordynacji ONZ, nn. 2, 3, 7.04.2000.

41. *Aetatis Novae*, n. 12.

42. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, n. 1.

43. *Gaudium et spes*, n. 22.

44. *Ibid.*, n. 39.

Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu. Kościół a Internet, 2002.

I. Wstęp

1. To, że Kościół interesuje się Internetem jest szczególnym wyrazem jego zainteresowania środkami komunikacji społecznej. Postrzegając media jako wynik historycznego procesu naukowego, poprzez który ludzkość “postępuje wciąż naprzód w odsłanianiu ukrytych w całym stworzeniu zasobów i wartości”(1), Kościół często oznajmiał swe przekonanie, że są one, według słów Soboru Watykańskiego II, “wspaniałymi wynalazkami technicznymi”(2), które już teraz wiele czynią dla sprostania potrzebom ludzkim, a mogą uczynić jeszcze więcej.

Kościół przyjął zasadniczo pozytywną postawę względem mediów.(3) Nawet potępiając poważne nadużycia, dokumenty Papieskiej Rady ds. Mediów starały się wyjaśnić, że “czysto cenzorskie nastawienie ze strony Kościoła (...) nie jest ani wystarczające, ani stosowne”.(4)

Cytując encyklikę papieża Piusa XII *Miranda Prorsus* z 1957 roku, Instrukcja Pastoralna o Środkach Społecznego Przekazu *Communio et Progressio*, opublikowana w 1971 roku, podkreśliła następujący punkt: “Kościół postrzega te media jako ‘dary Boże’, które, w zgodzie z Jego opatrnościowym zamiarem, jednoczą ludzi w braterstwie i w ten sposób pomagają im współdziałać z Jego planem zbawienia”.(5) Jest to w dalszym ciągu nasz punkt widzenia i w ten sposób patrzymy również na Internet.

2. Historia komunikacji międzyludzkiej, jak ją rozumie Kościół, jest czymś w rodzaju długiej podróży, wiodącej ludzkość “od budowy wieży Babel, wyrazu ludzkiej pychy, której upadek doprowadził do pomieszania języków i uniemożliwił wzajemne porozumiewanie się ludzi (por. Rdz 11, 1-9), aż po Pięćdziesiątnicę i dar języków, który pozwolił odbudować wzajemną komunikację, skupioną wokół Jezusa, dzięki działaniu Ducha Świętego”.(6) W życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa “dialog między ludźmi znalazł swój najwyższy ideał i najdoskonalszy przykład w Bogu, który stał się człowiekiem i bratem”.(7)

Nowoczesne środki społecznego przekazu są czynnikami kulturowymi, które mają swój udział w tej historii. Jak zauważa Sobór Watykański II, “choć należy starannie odróżniać postęp ziemski od wzrostu Królestwa Chrystusowego, to przecież dla Królestwa Bożego nie jest obojętne, jak dalece postęp ten może przyczynić się do lepszego urzędnienia społeczności ludzkiej”.(8) Patrząc na środki społecznego przekazu w tym świetle widzimy, że “przyczyniają się niemało do odprężenia i ubogacenia ducha oraz szerzenia i umacniania Królestwa Bożego.” (9)

Dziś odnosi się to w szczególny sposób do Internetu, który pomaga w dokonywaniu się rewolucyjnych zmian w handlu, edukacji, polityce, dziennikarstwie, stosunkach międzynarodowych i międzykulturowych – zmian nie tylko odnośnie tego, jak ludzie komunikują się, ale także jak rozumieją swoje życie. W dokumencie towarzyszącym “Etyka w Internecie” omawiamy te zagadnienia w ich wymiarze etycznym.(10) W dokumencie niniejszym zastanawiamy się nad implikacjami Internetu dla religii, a zwłaszcza Kościoła Katolickiego.

3. Kościół zakłada dwojaki cel w odniesieniu do mediów. Jednym aspektem jest zachęcanie do ich właściwego rozwijania się i odpowiedniego stosowania na rzecz rozwoju ludzkiego,

sprawiedliwości i pokoju – dla budowania społeczeństwa na poziomie lokalnym, narodowym i wspólnotowym, w świetle ogólnego dobra i w duchu solidarności. Biorąc pod uwagę wielką wagę środków społecznego przekazu, Kościół pragnie “uczciwego i pełnego szacunku dialogu z osobami odpowiedzialnymi za środki przekazu” – dialogu, który odnosi się przede wszystkim do kształtowania polityki medialnej.(11) “Ze strony Kościoła dialog ten pociąga za sobą wysiłki, aby zrozumieć media – ich cele, procedury, formy i gatunki, struktury wewnętrzne i odmiany – aby zaoferować wsparcie i zachętę dla osób zaangażowanych w pracę medialną. Na podstawie tego przychylnego zrozumienia i wsparcia możliwe jest proponowanie sensownych rozwiązań co do usuwania przeszkód w rozwoju ludzkim i głoszeniu Ewangelii.”(12)

Troska Kościoła odnosi się także do komunikacji w Kościele i inicjowanej przez sam Kościół. Taka komunikacja jest czymś więcej niż tylko ćwiczeniem się w technice, znajduje bowiem “swój punkt wyjścia we wspólnocie miłości między Boskimi Osobami i ich komunikowaniu się z nami”, a wypełniając się, ta trynitarna wymiana “sięga ku ludzkości: Syn jest Słowem, wiecznie ‘wypowiadany’ przez Ojca; a w Jezusie Chrystusie i przez Niego, Syna i Słowo wcielone, sam Bóg udziela siebie i swego zbawienia kobietom i mężczyznom”.(13)

Bóg nieustannie udziela się ludzkości przez Kościół, nosiciela i strażnika Jego Objawienia, którego żywemu urzędowi nauczania wyłącznie powierzone zostało zadanie autentycznej interpretacji Jego Słowa.(14) Ponadto, Kościół sam jest communio, wspólnotą osób i zgromadzeń eucharystycznych, wyrastających ze wspólnoty Trójcy i odzwierciedlających ją(15); przekaz jest więc czymś [wynikającym] z istoty Kościoła. Z tego właśnie, bardziej niż z jakiegokolwiek innego powodu, “kościelna praktyka przekazu powinna być przykładowa, odbijając w sobie najwyższe standardy prawdziwości, rzetelności, wrażliwości na prawa ludzkie i inne stosowne zasady i normy”.(16)

4. Trzydzieści lat temu *Communio et Progressio* wskazało, że “współczesne media dają nowe sposoby przedstawiania ludziom przesłania Ewangelii”(17). Papież Paweł VI powiedział, że Kościół “czułyby się winny przed Panem”, gdyby nie zdołał wykorzystać tych mediów do ewangelizacji.(18) Papież Jan Paweł II nazwał media “pierwszym Areopagiem współczesnych czasów” i oznajmił, że “nie wystarcza zatem używać ich do szerzenia orędzia chrześcijańskiego i Magisterium Kościoła, ale trzeba włączyć samo orędzie w tę ‘nową kulturę’, stworzoną przez nowoczesne środki przekazu.”(19). Czynienie tego jest jeszcze ważniejsze dziś, ponieważ nie dość, że media mają obecnie silny wpływ na to, co ludzie myślą o życiu, to jeszcze w dużym stopniu “doświadczenie ludzkie samo w sobie jest doświadczeniem mediów”.(20)

To wszystko ma zastosowanie do Internetu. Choć świat środków społecznego przekazu “może się czasem wydawać nie do pogodzenia z chrześcijańskim orędziem, stwarza też wyjątkowe możliwości głoszenia zbawczej prawdy Chrystusa całej ludzkiej rodzinie. Jako przykład można podać (...) pozytywny potencjał Internetu, zdolnego przenosić także religijne informacje i nauczanie poza wszelkie bariery i granice. Możliwość przemawiania do tak szerokiego kręgu odbiorców nie istniała nawet w najbardziej fantastycznych wyobrażeniach tych, którzy głosili Ewangelię przed nami. (...) Katolicy powinni odważnie ‘otworzyć drzwi’ środków przekazu Chrystusowi, tak aby Jego Dobra Nowina była głoszona z dachów całego świata!”(21)

II. Możliwości i wyzwania

5. “Przekaz wewnątrz Kościoła i wychodzący z niego jest zasadniczo przekazem Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa. Jest głoszeniem Ewangelii jako prorockiego, wyzwającego słowa mężczyznom i kobietom naszych czasów; jest świadectwem w obliczu radykalnego zeświecczenia, na rzecz Boskiej prawdy i transcendentnego przeznaczenia osoby ludzkiej; jest świadectwem dawanym solidarnie razem z innymi wierzącymi wobec konfliktów i podziałów, na rzecz sprawiedliwości i wspólnoty ludów, narodowości i kultur”.(22)

Ponieważ głoszenie Dobrej Nowiny ludziom uformowanym przez kulturę medialną wymaga wzięcia pod rozwagę cech szczególnych samych mediów, Kościół potrzebuje obecnie zrozumienia Internetu. Jest to konieczne, aby prowadzić skuteczny dialog z ludźmi – zwłaszcza młodymi – którzy przesiąknięci są doświadczeniem tej nowej technologii, a także by móc ją dobrze wykorzystać.

Media posiadają ważne korzyści i zalety z religijnego punktu widzenia: “są źródłem wiadomości i informacji o wydarzeniach, ideach i osobistościach z życia religijnego oraz służą jako narzędzia ewangelizacji i katechezy. Dzień po dniu dostarczają inspiracji, niosą otuchę i stwarzają sposobność do modlitwy ludziom zmuszonym do pozostawania w domach lub w instytucjach publicznych.”(23). Poza i ponad tymi korzyściami, istnieją jednak także inne, bardziej lub mniej charakterystyczne dla Internetu. Daje on ludziom bezpośredni i natychmiastowy dostęp do ważnych zasobów religijnych i duchowych – wspaniałych bibliotek i muzeów oraz miejsc kultu, dokumentów i nauczania Magisterium, pism Ojców i Doktorów Kościoła oraz duchowej mądrości wieków. Daje szanse przezwyciężania odległości i izolacji, umożliwiając ludziom kontakt z podobnie myślącymi ludźmi dobrej woli, którzy łączą się w wirtualnych społecznościach wiary, by nawzajem zachęcać się i wspierać. Kościół może przysłużyć się zarówno katolikom, jak i niekatolikom, wybierając i przekazując za pomocą tego medium użyteczne dane.

Internet ma zastosowanie w wielu rodzajach działalności i programach kościelnych – ewangelizacji, w tym zarówno reewangelizacji, nowej ewangelizacji, jak i tradycyjnej misyjnej posłudze ad gentes, katechezie i innych rodzajach edukacji, wiadomościach i informacjach, apologetyce, zarządzaniu i administracji oraz pewnych formach duszpasterskiego poradnictwa i kierownictwa duchowego. Chociaż rzeczywistość wirtualna cyberprzestrzeni nie może stać się zamiennikiem prawdziwej wspólnoty ludzkiej, wcielonej rzeczywistości sakramentów i liturgii czy też bezpośredniej proklamacji Ewangelii, może jednak je uzupełniać, przyciągać ludzi do pełniejszego doświadczenia życia wiary i ubogacać religijne życie korzystających z niej osób. Dostarcza ona także Kościołowi środka komunikacji w stosunku do szczególnych grup – młodzieży i młodych osób dorosłych, osób starszych i zamkniętych w domach, żyjących na odległych terenach, członków innych grup religijnych – z którymi kontakt innymi sposobami jest utrudniony.

Coraz więcej parafii, diecezji, kongregacji zakonnych i instytucji, programów i wszelkiego rodzaju organizacji związanych z Kościołem obecnie już skutecznie korzysta z Internetu w tych oraz innych celach. Twórcze projekty pod auspicjami kościelnymi istnieją w niektórych miejscach na poziomie narodowym i regionalnym. Stolica Apostolska jest aktywna w tej dziedzinie już od kilku lat i w dalszym ciągu rozszerza i rozwija swą internetową obecność. Zachęcamy związane z Kościołem grupy, które jeszcze nie podjęły kroków do wejścia w cyberprzestrzeń, by zastanowiły się nad możliwością uczynienia tego jak najszybciej. Usilnie

zalecamy wymianę pomysłów i informacji co do Internetu pomiędzy tymi, którzy mają już w tej dziedzinie doświadczenie a nowicjuszami.

6. Kościołowi potrzebne jest także zrozumienie i wykorzystanie Internetu jako narzędzia komunikacji wewnętrznej. Wymaga to jasnego uświadomienia sobie jego szczególnego charakteru jako bezpośredniego, interaktywnego i partycypacyjnego medium.

Już teraz, obustronna interaktywność Internetu zaciera stare rozróżnienie na tych, którzy komunikują coś i tych, którzy to otrzymują,(24) tworzy także sytuację, w której, przynajmniej potencjalnie, każdy może robić jedno i drugie. Nie jest to jednokierunkowa, od góry ku dołowi, komunikacja z przeszłości. Gdy coraz więcej ludzi zaznajamia się z tą cechą Internetu w innych dziedzinach swego życia, można się spodziewać, że będą jej poszukiwać także w odniesieniu do religii i Kościoła.

Jest to nowa technologia, ale nie idea. Sobór Watykański II powiedział, że członkowie Kościoła powinni przedstawiać pasterzom “swoje potrzeby i życzenia z taką swobodą i ufnością, jaka przystoi synom Bożym i braciom w Chrystusie”; w rzeczy samej, stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i autorytetu “mają możliwość, a niekiedy nawet obowiązek ujawniania swojego zdania w sprawach, które dotyczą dobra Kościoła”.(25) *Communio et Progressio* zauważyła, że jako “żyjące ciało” Kościół “potrzebuje opinii publicznej, aby podtrzymywać dawanie i branie wśród swych członków”.(26) Chociaż prawdy wiary “nie pozostawiają miejsca dla arbitralnej interpretacji”, ta instrukcja pastoralna odnotowała “olbrzymi obszar, w którym członkowie Kościoła mogą wyrażać swoje poglądy”.(27)

Podobne idee wyrażone są w Kodeksie Prawa Kanonicznego(28), a także w dwóch nowszych dokumentach Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. (29) *Aetatis novae* nazywa dwukierunkową komunikację i opinię publiczną “jednym ze sposobów konkretnej realizacji charakteru Kościoła jako *communio*”.(30) Etyka w środkach społecznego przekazu mówi: “Dwustronny przepływ informacji i poglądów między duszpasterzami i wiernymi, wolność wypowiedzania się podporządkowana dobru wspólnoty i respektująca rolę Magisterium w ochronie tegoż dobra, wreszcie odpowiedzialna opinia publiczna – wszystko to jest ważnym przejawem ‘podstawowego prawa do dialogu i do informacji w ramach Kościoła’”.(31) Internet zapewnia skuteczne środki technologiczne do wypełnienia tej wizji.

Istnieje tu więc narzędzie, które można twórczo wykorzystać do różnych aspektów administracji i zarządzania. Obok otwarcia kanałów dla wyrażania opinii publicznej, mamy tu na myśli także takie kwestie jak konsultacje z ekspertami, przygotowanie spotkań i praktyczną współpracę w Kościołach partykularnych i między nimi oraz w instytutach zakonnych na poziomie lokalnym, narodowym i międzynarodowym.

7. Edukacja i kształcenie są kolejnym obszarem możliwości i potrzeb. “Dzisiaj każdy potrzebuje jakiejś formy permanentnej edukacji medialnej, polegającej na własnych studiach, na udziale w zorganizowanych kursach lub na jednym i drugim jednocześnie. Edukacja taka nie tylko pozwala poznawać techniki stosowane przez media, ale także pomaga ludziom przyswajać sobie normy dobrego smaku i formułować poprawne oceny moralne, co jest jednym z aspektów formacji sumienia. Za pośrednictwem swoich szkół i programów formacyjnych Kościół powinien stwarzać okazje do tego rodzaju edukacji medialnej”(32).

Edukacja i kształcenie odnośnie Internetu powinny być częścią całościowego programu edukacji medialnej dostępnej dla członków Kościoła. Tak dalece, jak to możliwe, plany

duszpasterskie odnośnie środków przekazu powinny uwzględniać takie kształcenie w formacji seminarzystów, kapłanów, zakonników i świeckiego personelu duszpasterskiego, a także nauczycieli, rodziców i studentów.(33)

Zwłaszcza młodych ludzi należy uczyć, aby “nie tylko byli dobrymi chrześcijanami, będąc odbiorcami, ale także byli aktywni, korzystając z wszelkich pomocy w komunikacji, kryjących się w mediach (...). Tak więc, młodzi ludzie będą prawdziwymi obywatelami tej epoki społecznego przekazu, która już się zaczęła”(34) – epoki, w której media postrzegane są jako “część nieustannie odsłaniającej się kultury, której pełne implikacje, jak dotąd, nie są jeszcze w pełni zrozumiałe”.(35) Nauczanie o Internecie i nowej technologii wiąże się więc z czymś więcej, niż techniki nauczania; młodzi ludzie muszą się nauczyć, w jaki sposób dobrze funkcjonować w świecie cyberprzestrzeni, dokonując roztropnych osądów, zgodnie ze zdrowymi kryteriami moralnymi odnośnie do tego, co w niej znajdują i stosować nową technologię dla swego integralnego rozwoju i dla pożytku innych.

8. Internet rodzi też dla Kościoła pewne konkretne problemy, oprócz tych natury ogólnej, omawiane w Etyce w Internecie, dokumencie towarzyszącym niniejszemu.(36) Podkreślając to, co jest pozytywne w Internecie, trzeba jednocześnie jasno mówić o tym, co pozytywne nie jest.

Na bardzo głębokim poziomie “świat środków przekazu może się czasem wydawać obojętny czy nawet wrogo usposobiony do chrześcijańskiej wiary i moralności. Wynika to po części stąd, że kultura medialna jest tak głęboko przepojona typowo postmodernistyczną mentalnością, dla której jedyną absolutną prawdą jest ta, iż nie istnieją prawdy absolutne, a gdyby nawet istniały, byłyby niedostępne dla ludzkiego rozumu i tym samym pozbawione znaczenia.”(37)

Wśród konkretnych problemów stwarzanych przez Internet jest obecność witryn nienawiści, poświęconych znieważaniu i atakowaniu grup religijnych i etnicznych. Niektóre z nich ukierunkowane są na Kościół katolicki. Podobnie jak pornografia i przemoc w mediach, internetowe strony nienawiści są “odbiciem ciemnej strony ludzkiej natury, skażonej grzechem”.(38) Choć szacunek dla wolności wypowiedzi może wymagać do pewnego stopnia tolerancji nawet dla głosów nienawiści, wewnętrzne reguły branży internetowej oraz – gdy to konieczne, interwencja władz publicznych – powinna ustanowić i egzekwować rozsądne granice tego, co wolno powiedzieć.

Obfitość witryn internetowych nazywających się katolickimi stwarza problem innego rodzaju. Jak powiedzieliśmy, grupy związane z Kościołem powinny być twórczo obecne w Internecie; mające właściwe motywacje i wiedzę jednostki i grupy nieoficjalne działające z własnej inicjatywy mają także prawo istnienia. Nierozróżnianie ekscentrycznych interpretacji doktrynalnych, dziwacznych praktyk pobożnościowych, zachwalania różnych ideologii, noszących etykietę “katolickie” od autentycznych poglądów Kościoła, mówiąc delikatnie, wprowadza zamęt. Poniżej zasugerujemy pewne podejście do tego zagadnienia.

9. Inne sprawy wymagają również refleksji. W odniesieniu do nich, przynaglamy do nieustannych badań i studiów, włączając w to “rozwój antropologii i teologii komunikacji”(39) – ze szczególnym odniesieniem do Internetu. Obok studiów i badań naukowych, może i powinno rozwijać się pozytywne planowanie wykorzystania Internetu w duszpasterstwie.(40)

Niektóre badania naukowe sugerują, iż szeroki zakres wyboru produktów i usług, dostępnych w Internecie może przynieść zjawisko ekstrapolacji w stosunku do religii, zachęcając do “konsumenckiego” podejścia do zagadnień wiary. Dane statystyczne sugerują, że pewne osoby odwiedzające religijne witryny WWW mogą być w stanie swego rodzaju “szaleństwa zakupowego”, chwytając i wybierając elementy religijne, pasujące do ich osobistych gustów. “Tendencja ze strony niektórych katolików do selektywności w uznawaniu nauczania Kościoła” jest uznanym problemem w innych kontekstach;(41) potrzebne jest więcej informacji na temat tego czy, i w jakim stopniu, problem ten wzmacniany jest przez Internet.

Podobnie, jak to odnotowano powyżej, wirtualna rzeczywistość cyberprzestrzeni niesie z sobą pewne niepokojące implikacje dla religii, jak i dla innych dziedzin życia. Rzeczywistość wirtualna nie jest zamiennikiem Realnej Obecności Chrystusa w Eucharystii, sakramentalnej rzeczywistości innych sakramentów i współdziałania w kulcie sprawowanym w żywej wspólnoty. W Internecie nie ma sakramentów; a nawet doświadczenia religijne, możliwe w nim dzięki łasce Boga nie są wystarczające w oderwaniu od współdziałania z innymi wiernymi w świecie rzeczywistym. To kolejny aspekt Internetu, który wymaga studium i refleksji. Jednocześnie, plany duszpasterskie powinny uwzględniać, jak przeprowadzić ludzi z cyberprzestrzeni do prawdziwej wspólnoty i jak, poprzez nauczanie i katechezę, Internet może następnie być wykorzystany do podtrzymywania ich i umacniania w zaangażowaniu chrześcijańskim.

III. Wskazania i wnioski

10. Ludzie religijni, jako zatroskani członkowie szerszej społeczności internetowej, mający także swoje własne uprawnione zainteresowania, pragną być częścią procesu, który kieruje przyszłym rozwojem tego nowego medium. Nie trzeba tłumaczyć, że czasem wymagać to będzie od nich dostosowania własnego myślenia i praktyki.

Ważne jest także, aby ludzie we wszystkich strukturach Kościoła korzystali twórczo z Internetu, wypełniając swe zobowiązania i pomagali wypełniać misję Kościoła. Nieśmiało odsuwanie się ze strachem od tej technologii jest nie do zaakceptowania, biorąc pod uwagę tak wiele pozytywnych możliwości Internetu. “Metody ułatwiania komunikacji i dialogu wśród członków Kościoła mogą umocnić więzi jedności między nimi. Natychmiastowy dostęp do informacji umożliwia [Kościołowi] pogłębienie dialogu ze współczesnym światem (...) Kościół może prędzej informować świat o swych przekonaniach i wyjaśniać powody postaw w konkretnej kwestii czy konkretnej sytuacji. Może jaśniej słyszeć głos opinii publicznej i wchodzić w nieustającą dyskusję z otaczającym go światem, angażując się w ten sposób bardziej bezpośrednio we wspólne poszukiwanie rozwiązań wielu pilnych problemów ludzkości”.(42)

11. Podsumowując więc te refleksje, zachęcamy kilka konkretnych grup – przywódców kościelnych, duszpasterzy, wychowawców, rodziców i zwłaszcza ludzi młodych.

Do osób sprawujących władzę w Kościele. Osoby zajmujące funkcje kierownicze we wszystkich sektorach Kościoła potrzebują zrozumienia mediów, zastosowania go w tworzeniu duszpasterskich planów odnośnie do środków społecznego przekazu(43) razem z konkretnymi strategiami, programami w tej dziedzinie i właściwego wykorzystania mediów. Tam, gdzie to konieczne, powinni sami otrzymać wykształcenie medialne; istotnie bowiem “byłoby korzystne dla Kościoła, gdyby wśród osób piastujących urzędy i sprawujących różne funkcje

w jego imieniu więcej było ludzi, którzy otrzymali stosowną formację w dziedzinie środków społecznego przekazu”.(44)

Odnosi się to do Internetu, a także do starszych mediów. Sprawujący władzę w Kościele zobowiązani są wykorzystywać “pełen potencjał ‘epoki komputerów’ dla służby ludzkiemu i transcendentnemu powołaniu każdej osoby i w ten sposób oddać chwałę Ojcu, od którego pochodzi wszelkie dobro”.(45) Powinni zastosować tę wybitną technologię w wielu różnych aspektach misji Kościoła, zgłębiając jednocześnie możliwości współpracy ekumenicznej i międzyreligijnej w jej wykorzystaniu.

Szczególny aspekt Internetu, jak to zauważyliśmy, dotyczy kłopotliwego czasem rozprzestrzeniania się nieoficjalnych witryn WWW, określających się jako “katolickie”. System dobrowolnego nadawania certyfikatów na poziomie lokalnym i narodowym, pod nadzorem przedstawicieli Magisterium mógłby okazać się pomocny odnośnie do materiału o charakterze specyficznym doktrynalnym czy katechetycznym. Chodzi tu nie o narzucanie cenzury, ale o zaoferowanie użytkownikom Internetu godnego zaufania przewodnika po tym, co wyraża autentyczne poglądy kościelne.

Do duszpasterzy. Kapłani, diakoni, osoby zakonne i świeccy pracownicy pastoralni powinni posiadać wykształcenie medialne mające zwiększyć zrozumienie wpływu środków społecznego przekazu na jednostki i społeczeństwo oraz nabyć umiejętności przekazu, który odwołuje się do wrażliwości i zainteresowań ludzi kultury medialnej. Obecnie niewątpliwie wymaga to wykształcenia obejmującego Internet, łącznie z jego wykorzystaniem we własnej pracy. Mogą oni także czerpać korzyść z witryn internetowych dostarczających świeżych materiałów teologicznych i propozycji duszpasterskich.

Co do członków Kościoła zaangażowanych bezpośrednio w media, nie trzeba zapewne tłumaczyć, że potrzebują edukacji zawodowej, a także formacji doktrynalnej i duchowej, ponieważ, “aby świadczyć o Chrystusie, człowiek musi sam Go spotkać i rozwijać osobistą więź z Nim przez modlitwę, Eucharystię i sakrament pojednania, czytanie i rozważanie słowa Bożego, studium chrześcijańskiej nauki, służbę innym”.(46)

Do wychowawców i katechetów. Instrukcja duszpasterska *Communio et Progressio* mówiła o “pilnym obowiązku” szkół katolickich, by kształciły one twórców i odbiorców przekazu społecznego według stosownych zasad chrześcijańskich.(47) To samo przesłanie powtarzane było wielokrotnie. W epoce Internetu, z jego niebywałym zasięgiem i wpływem, potrzeba ta jest jeszcze pilniejsza niż kiedykolwiek.

Uniwersytety katolickie, kolegia, szkoły i programy edukacyjne na wszystkich poziomach powinny zapewniać kursy dla różnych grup “seminarzystów, kapłanów, braci i sióstr zakonnych oraz świeckich liderów (...) nauczycieli, rodziców i studentów”(48) – a także bardziej zaawansowane kształcenie w dziedzinie technologii środków społecznego przekazu, zarządzania, etyki i zagadnień strategicznych jednostkom przygotowującym się do zawodowej pracy w mediach lub do pracy na odpowiedzialnych stanowiskach, włączając w to tych, którzy pracują w dziedzinie środków społecznego przekazu dla Kościoła. Polecamy ponadto wspomniane wyżej zagadnienia i pytania uwadze naukowców i badaczy stosownych dziedzin w katolickich uczelniach wyższych.

Do rodziców. Ze względu na dzieci, jak również na samych siebie, rodzice muszą “przyswajać sobie i praktykować umiejętności krytycznych widzów, słuchaczy i czytelników,

odgrywając w swoich domach rolę wzorców rozsądnego korzystania z mediów”.(49) Jeśli chodzi o Internet, dzieci i młodzież często są bardziej zaznajomieni z nim niż ich rodzice, niemniej jednak rodzice mają poważny obowiązek prowadzenia i nadzorowania swych dzieci w korzystaniu z niego.(50) Tym lepiej, jeśli wiąże się to z potrzebą lepszego poznania Internetu.

Rodzice powinni sprawdzić, czy technologia filtrowania wykorzystywana jest w komputerach dostępnych dla dzieci, gdy tylko jest ona finansowo i technicznie osiągalna, aby ochronić je tak dalece, jak to możliwe przed pornografią, seksualnymi prześladowcami i innymi zagrożeniami. Nie powinno się pozwalać na dostęp do Internetu na pozabawiony nadzoru. Rodzice i dzieci powinni razem rozmawiać o tym, co oglądają i czego doświadczają w cyberprzestrzeni; pomocne będzie także dzielenie się doświadczeniem z innymi rodzinami dzielącymi te same troski i wartości. Fundamentalnym obowiązkiem rodzicielskim jest tu pomoc dzieciom, by stały się krytycznymi, odpowiedzialnymi użytkownikami Internetu, a nie uzależniły się od Internetu, zaniedbując kontakt z rówieśnikami i samą naturą.

Do dzieci i ludzi młodych. Internet jest drzwiami otwierającymi się na wspaniały i ekscytujący świat o potężnym wpływie formacyjnym; nie wszystko jednak po drugiej stronie drzwi jest bezpieczne, zdrowe i prawdziwe. “Dzieci i młodzież powinny przechodzić formację medialną, nie wchodząc na łatwą drogę bezkrytycznej bierności, nie poddając się naciskowi rówieśników ani wyzyskowi komercyjnemu”.(51) Młodzi mają tę powinność względem samych siebie – a także rodziców i nauczycieli, a ostatecznie względem Boga – by dobrze wykorzystywać Internet.

Internet pozostawia niezwykle wcześnie w zasięgu młodych ludzi ogromną możliwość czynienia dobra lub zła, samym sobie i innym. Może wnieść ich życie ponad marzenia wcześniejszych pokoleń i dać następnie możliwość wzbogacania życia innych. Może także pchnąć ich w konsumpcjonizm, fantazje dotyczące pornografii i przemocy oraz patologiczną izolację.

Młodzi ludzie, jak często się mówi, są przyszłością społeczeństwa i Kościoła. Dobre wykorzystanie Internetu może pomóc w przygotowaniu ich do odpowiedzialności w tych obydwu dziedzinach. Nie stanie się to jednak automatycznie. Internet nie jest jedynie środkiem rozrywki i konsumpcyjnego zaspokojenia. Jest narzędziem wykonywania użytecznej pracy, a młodzi muszą się uczyć postrzegać go i wykorzystywać w ten sposób. W cyberprzestrzeni, co najmniej w takim stopniu, jak gdzie indziej, mogą być wezwani do pójścia pod prąd, praktykowania kontrkultury, a nawet cierpienia prześladowań ze względu na to co prawdziwe i dobre.

12. Do wszystkich osób dobrej woli. Na koniec pragniemy zaproponować pewne cnoty, które powinni kultywować wszyscy, którzy chcą dobrze wykorzystać Internet: ich działanie powinno opierać się na realistycznej ocenie jego zawartości i kierować nią.

Konieczna jest roztropność, aby jasno widzieć implikacje – potencjał dobra i zła – kryjące się w tym medium i twórczo odpowiadać na jego wyzwania i możliwości.

Potrzebna jest sprawiedliwość, zwłaszcza sprawiedliwość i praca na rzecz zmniejszenia cyfrowej przepaści – luki między tymi, którzy w dzisiejszym świecie są bogaci w informacje a informacyjnie biednymi.(52) Wymaga to zaangażowania na rzecz międzynarodowego dobra wspólnego, czyli “globalizacji solidarności”.(53)

Konieczne jest męstwo i odwaga. Oznacza to opowiadanie się za prawdą wobec relatywizmu religijnego i moralnego, za altruizmem i hojnością wobec indywidualistycznego konsumpcjonizmu, za przyzwoitością wobec zmysłowości i grzechu.

Potrzeba też umiarkowania – samodyscypliny w podejściu do Internetu – wybitnego narzędzia technologicznego, aby używać go mądrze i tylko dla dobrych celów.

Zastanawiając się nad Internetem, tak jak nad wszystkimi innymi środkami społecznego przekazu, przypominamy, że Chrystus jest “doskonałym przekazicielem” (54) – normą i wzorcem dla kościelnego nastawienia do komunikacji, a także jest treścią, którą Kościół zobowiązany jest przekazywać. “Oby katolicy działający w środowisku społecznego przekazu potrafili głosić Jezusa ‘na dachach’ z coraz większą odwagą i radością, tak aby wszyscy ludzie usłyszeli o miłości, która jest sercem ‘samoprzekazywania’ się Boga w Jezusie Chrystusie – tym samym wczoraj, dziś i na wieki”.(55)

Watykan, 22 lutego 2002. Święto Katedry św. Piotra Apostoła.

John P. Foley, Przewodniczący

Pierfranco Pastore, Sekretarz

Przypisy

1 Jan Paweł II, Encyklika Laborem Exercens, n. 25; Por. Sobór Watykański II, Konstytucja Duszpasterska o Kościele w Świecie Współczesnym Gaudium et Spes, n. 34.

2 Sobór Watykański II, Dekret o Środkach Społecznego Przekazu Inter Mirifica, n. 1.

3 Np. Inter Mirifica; Przesłania papieża Pawła VI i Jana Pawła II z okazji Świątowych Dni Środków Społecznego Przekazu; Papieska Rada ds. Mediów, Instrukcja duszpasterska Communio et Progressio, Pornografia i przemoc w środkach społecznego przekazu: Odpowiedź duszpasterska, Instrukcja duszpasterska Aetatis Novae, Etyka reklamy, Etyka w Środkach Społecznego Przekazu.

4 Pornografia i przemoc w środkach społecznego przekazu, n. 30.

5 Communio et Progressio, n. 2.

6 Jan Paweł II, Orędzie na 34 Dzień Środków Społecznego Przekazu, 4.06.2000.

7 Communio et Progressio, n. 10.

8 Sobór Watykański II, Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et Spes, 39.

9 Inter Mirifica, 2.

10 Papieska Rada ds. Mediów, Etyka w Internecie.

11 Aetatis Novae, 8.

12 Ibid.

13 Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 3.

14 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja Dogmatyczna o Bożym Objawieniu Dei Verbum, n. 10.

15 Aetatis Novae, n. 10.

16 Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 26.

17 Communio et Progressio, 128.

18 Adhortacja Apostolska Evangelii Nuntiandi, n. 45.

19 Encyklika Redemptoris Missio, n. 37.

20 Aetatis Novae, n. 2.

21 Jan Paweł II, Orędzie na 35 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, n. 3, 27.05.2001.

22 Aetatis Novae, n. 9.

23 Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 11.

24 Por. Communio et Progressio, n. 15.

25 Dogmatyczna Konstytucja o Kościele Lumen Gentium, n. 37.

26 Communio et Progressio, n. 116.

27 Ibid., n. 117.

28 Por. Kanon 212.2, 212.3.

29 Por. Aetatis Novae, n. 10; Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 26.

30 Aetatis Novae, n. 10.

31 Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 26.

32 Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 25.

33 Aetatis Novae, n. 28.

34 Communio et Progressio, n. 107.

35 Jan Paweł II, Orędzie na 24 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 1990.

- 36 Por. Etyka w Internecie.
- 37 Jan Paweł II, Orędzie na 35 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, n. 3.
- 38 Pornografia i przemoc w środkach społecznego przekazu, n. 7.
- 39 Aetatis Novae, 8.
- 40 Por. Jan Paweł II, List Apostolski Novo Millennio Ineunte, n. 39.
- 41 Por. Jan Paweł II, Przemówienie do biskupów USA, n. 5, Los Angeles, 16.06.1987.
- 42 Jan Paweł II, Orędzie na 24 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 1990.
- 43 Por. Aetatis Novae, nn. 23-33.
- 44 Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 26.
- 45 Orędzie na 24 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu.
- 46 Orędzie na 34 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 2000.
- 47 Communio et Progressio, n. 107.
- 48 Aetatis Novae, n. 28.
- 49 Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 25.
- 50 Por. Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja Apostolska Familiaris Consortio, n. 76.
- 51 Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, n. 25.
- 52 Por. Etyka w Internecie, nn. 10, 17.
- 53 Jan Paweł II, Przemówienie do Sekr. Generalnego ONZ i Komisji Administracyjnej ds. Koordynacji ONZ, 7.04.2000.
- 54 Communio et Progressio, n. 11.
- 55 Orędzie na 35 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, n. 4.

Orędzia na Światowe Dni Środków Społecznego Przekazu

Orędzia Papieża PAWŁA VI na ŚWIATOWE DNI ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU 1967-1978

PAWEŁ VI

ORĘDZIE NA I ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU WAŻNYMI ELEMENTAMI CYWILIZACJI (1967)

Zwracamy się do Was, ukochani Bracia i Synowie, przed zbliżającym się Światowym Dniem Środków Społecznego Przekazu Myśli, który będzie obchodzony po raz pierwszy w przyszłą niedzielę, 7 maja.

W oparciu o tę inicjatywę, wysuniętą przez II Watykański Sobór Powszechny, Kościół, który "czuje się ściśle związany wspólną odpowiedzialnością z rodzajem ludzkim i jego dziejami" ("Gaudium et spes", nr 1), pragnie zwrócić uwagę swych synów i wszystkich ludzi dobrej woli na rozległe i złożone zjawisko nowoczesnych środków społecznego przekazu myśli, takich jak prasa, kino, radio i telewizja. One bowiem stanowią jeden z najbardziej charakterystycznych akcentów współczesnej cywilizacji.

Dzięki tym wspaniałym osiągnięciom techniki życie ludzkie znalazło nowe wymiary: czas i przestrzeń zostały przezwyciężone, człowiek stał się niejako obywatelem świata, jednocześnie aktorem i świadkiem najbardziej odległych wydarzeń i życia całej ludzkości. "Możemy mówić o prawdziwym przeobrażeniu społecznym i kulturalnym, którego skutki znajdują odbicie nawet w życiu religijnym" - stwierdził Sobór (tamże, nr 2). Środki oddziaływania społecznego miały w tym przeobrażeniu udział wyraźny, czasem nawet rozstrzygający. Oczekuje się zaś jeszcze nowych, zadziwiających osiągnięć, jak np. przyszłych transmisji telewizyjnych przez "mondowizację", za pośrednictwem sztucznych satelitów.

We wszystkim tym widzimy objawiający się i konkretyzujący się wspaniały zamysł Bożej Opatrzności, która otwiera geniuszowi ludzkiemu nowe drogi dla jego własnego doskonalenia się i dla starania się o ostateczny cel człowieka.

Należy więc doceniać, zgodnie z właściwą wartością, sposób, w jaki prasa, kino, radio, telewizja i inne środki oddziaływania społecznego przyczyniają się do rozwoju kultury, podnoszenia rangi sztuki, do odpoczynku umysłowego, do wzajemnego poznania i zrozumienia między narodami, wreszcie do rozpowszechnienia nauki ewangelicznej.

Wielostronność zjawiska, które odtąd interesuje każdego człowieka indywidualnie i całą wspólnotę ludzką, będąc powodem podziwu i uznania, skłania jednak także do zastanowienia się, nie pozbawionego pewnej dozy niepokoju. Środki bowiem oddziaływania, przeznaczone z natury rzeczy do poszerzania horyzontu myśli, zakresu słowa, obrazu, informacji i publikacji, oddziałują na opinię publiczną, a w konsekwencji na sposób myślenia i działania zarówno jednostek jak grup społecznych, wywierając pewną presję na umysły - presję, która ma głębokie znaczenie dla mentalności i sumienia człowieka chwiejącego się, - aby nie powiedzieć - tonącego w powodzi rozlicznych i sprzecznych zabiegów.

Któż nie zna niebezpieczeństw i ujemnych skutków, jakie te potężne środki oddziaływania mogą sprowadzić na każdego człowieka i społeczeństwo, jeżeli nie posługuje się nimi z

poczuciem odpowiedzialności, w dobrej intencji i zgodnie z obiektywnymi zasadami moralności? Czy nie należy posługiwać się nimi z tym większą uwagą i odpowiedzialnością, że ich siła i skuteczność wielostronnego oddziaływania są tak wielkie?

Oto przyczyna, dla której - pewni tego, że wyrażamy oczekiwanie i niepokój ludzkości - zwracamy się z wyrazami uznania i przyjaźni do tych, którzy poświęcają swe zdolności i pracę tej ważnej i szczególnej dziedzinie życia nowoczesnego. Ufamy, że szlachetna służba, do której zostali powołani na rzecz swoich braci, będzie stała zawsze na wysokości posłannictwa, które ustanowiło ich nauczycielami i przewodnikami, pośrednikami między prawdą o jej odbiorcami, realnością świata zewnętrznego a głębią ludzkiego sumienia.

Ponieważ ludzie ci mają prawo do tego, by byli niezależnymi od presji ideologicznych, politycznych i ekonomicznych, które ograniczają jasną i odpowiedzialną swobodę wypowiedzi, ich dialog z odbiorcą zakłada szacunek dla godności człowieka i społeczeństwa. Niech więc każdy ich wysiłek służy przekazywaniu prawdy umysłom, skłanianiu serc ku dobru i pobudzaniu ich do działania: w ten sposób przyczynia się do postępu ludzkości, do budowania nowego społeczeństwa, bardziej wolnego, bardziej świadomego, bardziej odpowiedzialnego, bardziej braterskiego i szlachetniejszego (Pius XII, przemówienie w: "Discorsi e Radiomessaggi", t. 17, s. 327).

Myślmy w szczególności o młodym pokoleniu, które - nie bez trudności, czasem błędząc pozornie, a czasem nawet istotnie popełniając błędy - poszukuje kierunku dla swego życia na dziś i na przyszłość, - o pokoleniu, które musi dokonać swobodnego wyboru z poczuciem pełnej odpowiedzialności. Przeszkadzając młodym, lub odwodząc ich od żmudnego poszukiwania, poprzez przedstawianie im fałszywych perspektyw, zwodniczych iluzji i poniżających obyczajów, oznaczałoby zawieść ich słuszne oczekiwania, szlachetne dążenia i zniweczyć ich odważne porywy.

Dlatego, ponawiamy Nasze naglące wezwanie do tak zasłużonych zawodowych pracowników świata środków społecznego przekazu myśli, a w szczególności do tych, którzy noszą zaszczytne miano chrześcijan, aby nieśli "świadeństwo w służbie słowa, którego wszystkie możliwe wyrazy powinny być wiernym echem Słowa Przedwiecznego, Wcielonego Syna Bożego, Światłości umysłów, Prawdy, która nas uszlachetnia" (Przemówienie Pawła VI na zjeździe Federacji Prasy Włoskiej, w: "L'Osservatore Romano" z dnia 24. VI. 1966).

Trzeba więc, oby wysiłkowi promotorów środków społecznego oddziaływania, odpowiadała solidarna współpraca wszystkich, bo wszyscy są tu odpowiedzialni: rodzice, pierwsi i niezastąpieni wychowawcy swych dzieci; szkoła, która winna przygotować uczniów do poznawania i rozumienia języka nowoczesnej techniki, do oceniania jej treści i do posługiwania się nią rozsądnie, umiarkowanie i z zachowaniem osobistej dyscypliny; młodzi, powołani do odegrania najważniejszej roli w ocenie tych środków przekazu, ze względu na własne ukształtowanie się, na braterstwo i pokój między ludźmi; władze państwowe, odpowiedzialne za wprowadzenie i strzeżenie ogólnego dobra, w poszanowaniu prawowitych swobód. W wysiłkach tych wezmą wreszcie udział wszyscy odbiorcy, którzy przez światły i umiarkowany wybór prasy codziennej i periodycznej, filmów, audycji radiowych i widowisk telewizyjnych przyczyniają się do tego, by środki przekazu stawały się coraz szlachetniejsze i doskonalsze - jednym słowem, godne ludzi odpowiedzialnych i dojrzałych duchowo.

Wszelka poważna inicjatywa, która będzie dążyła do ukształtowania krytycznego osądu czytelnika i widza, będzie nader pożyteczna i godna najwyższej pochwały, zwłaszcza, gdy

będzie chodziło o ocenę podanych im wiadomości, myśli czy obrazów. Ocena ta nie będzie dotyczyła tylko wizualnej strony techniki, estetyki i wzbudzonego zainteresowania, ale także aspektu ludzkiego, moralnego i religijnego, w perspektywie najwyższych wartości życia.

Kościół pragnie również przyczynić się do właściwie postawionego rozwoju środków oddziaływania, przez doradzanie, zachęcanie, upominanie, kierowanie i współpracę. Na ten temat i w tym celu, II Watykański Sobór Powszechny przygotował poważne opracowanie. Dekret soborowy "O środkach oddziaływania społecznego" i odnośna Instrukcja Pastoralna (w trakcie przygotowania) potwierdzają matczyną troskę Kościoła o właściwą rangę tych wartości ludzkich. Chrześcijaństwo, ogarniając te wartości, ożywia, je, uszlachetnia i kieruje ku najwyższemu celowi człowieka w ten sposób, ażeby wspinałemu postępowi technicznemu odpowiadał prawdziwy postęp duchowy i moralny.

Wyrażamy więc życzenia, aby ten "Dzień" stanowił okazję do przemyślanego wezwania o obudzenie sumień i solidarne włączenie się wszystkich do sprawy tak wielkiej wagi. Wzywamy też naszych synów do wielkodusznej akcji w jedności modlitw i intencji z ich Pasterzami i wszystkimi tymi, którzy będą chcieli włączyć się do współpracy. Tak więc, z Boską pomocą i za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, będzie można uzyskać oczekiwane owoce obchodów "Dnia" dla dobra całej rodziny ludzkiej.

Oto życzenia najserdeczniejsze, które pragniemy skierować do was przed zbliżającym się pierwszym Światowym Dniem Środków Społecznego Przekazu Myśli. Z całego serca błagamy Boga o obfite błogosławieństwa dla tych wszystkich, którzy nas słuchają, i dla tych, którzy poruszaniem zagadnieniu poświęcają swoje doświadczenia techniczne, swój talent i swą troskę duchową.

Watykan, 7 maja 1967 r.

PAWEŁ VI

ORĘDZIE NA II ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

PRASA, KINO, RADIO I TELEWIZJA W SŁUŻBIE POSTĘPU LUDZKOŚCI (1968)

Ukochani synowie i bracia i wy wszyscy, ludzie dobrej woli.

Zachęcając was do obchodzenia z Nami dnia poświęconego środkom społecznego przekazu, chcielibyśmy wam pomóc w pełniejszym uświadomieniu sobie olbrzymiej zmiany, która dokonuje się na naszych oczach w tej dziedzinie, oraz poważnej odpowiedzialności, która z tego dla wszystkich wypływa. Jeszcze wczoraj, dla wielu ludzi jedyną "pożywką umysłową" był mniej lub więcej odległy zapas wiadomości szkolnych, tradycje rodzinne, wpływy otoczenia.

A oto dzisiaj kroniki prasowe, filmowe, radia i telewizji, odsłaniają im bezustannie nowe horyzonty i dostrajają ich do życia całego świata. Któż by się nie cieszył z takiego postępu? Któż by w tym nie dostrzegł opatrnościowej drogi prowadzącej do promocji całej ludzkości? Wszelkie nadzieje mogą się spełnić jeżeli człowiek potrafi panować nad tymi nowoczesnymi technikami, ale wszystko mogło by być stracone, gdyby wyrzekł się swej odpowiedzialności.

Czy prasa, kino i radio, telewizja przysłużą się do postępu ludzkości, czy też nie, oto pytanie, które stawiamy naszym braciom katolikom i wszystkim ludziom wielkiego serca. Ale, przede wszystkim porozumiejmy się o jaki chodzi postęp? Czy o postęp ekonomiczny? Zapewne. Czy o postęp społeczny? Niewątpliwie. Powiedzieliśmy jednak w naszej encyklice "Populorum Progressio", i nieustannie powtarzamy: rozwój, "aby był autentyczny, musi być integralny, musi ogarniać całego człowieka i każdego człowieka" (nr 14).

Nowa wizja całego świata, którą człowiek zdobywa dzięki środkom społecznego przekazu będzie mu jakby obcą i niepotrzebną, jeżeli nie będzie dla niego środkiem, który oświeci jego opinię, osąd - bez pychy lub kompleksu - o bogactwach i niedostatkach cywilizacji, w której on żyje, środkiem który pomoże mu dostrzec - bez zarozumiałości lub goryczy - bogactwa i niedostatki innych cywilizacji, środkiem, który mu pomoże z ufnością ująć w własne ręce swój własny los, i budować go w duchu przyjaznej współpracy wraz ze swymi braćmi, i dojść wreszcie do tego, że "nie istnieje prawdziwy humanizm jak ten który jest otwarty na Absolut" (tamże, nr 42).

Czy taką właśnie świadomość, taką otwartą postawę popiera fala słów, artykułów i obrazów, która rozpryskuje się codziennie w świecie? Oto problem, który chcielibyśmy postawić wszystkim, którzy są odpowiedzialni za prasę, radio, film i telewizję, a pragną, pracować odważnie na usługach swych braci.

O ile niebezpieczne byłoby popieranie w jakimś narodzie ducha zarozumiałości i podsycania zasklepionego nacjonalizmu, o tyle słuszną jest pomoc mu w odsłanianiu - z uzasadnioną dumą - zdolności materialnych, umysłowych i duchowych, jakimi Stwórca go wyposażył po to, by je wyzyskać dla dobra całej wspólnoty narodów.

O ile fałszywe byłoby popieranie systematycznego sporu i niszczycielskiego i burzącego ducha krytyki oraz podtrzymywania wiary w to, że gwałtowna rewolucja byłaby uniwersalnym panaceum, aby zniknęły wszystkie niesprawiedliwości o tyle słuszną jest otwieranie oczu ludziom odpowiedzialnym za sytuację nie do zniesienia, informowanie o krzyczących potrzebach, zwracanie opinii na "śmiałe przeobrażenia z gruntu nowatorskiego, reformy nie cierpiące zwłoki, które powinny być podjęte niezwłocznie" (tamże, nr 32).

W świecie, w którym tylu ludziom brak koniecznych środków do życia, chleba, nauki, światła nadprzyrodzonego, byłoby grzechem ciężkim posługiwanie się środkami społecznego przekazu, aby pogłębiać egoizmy osobiste i zbiorowe, aby odbiorcom już dobrze zaopatrzonym stwarzać nowe pseudopotreby zaspakajając ich żądze zabawy, mnożyć jałowe chwile rozrywek. Jeżeli pokusę tę przewycięży się, środkami społecznego przekazu, nadarza się pasjonujące przedsięwzięcie: tyle jest do zrobienia, by dać odpowiedź na wołanie pogrążonej w rozpacz ludzkości, inicjatywy pokojowe, oraz pobudzić w ten sposób zdrową, niosącą nadzieję.

Któż nie dostrzega w tej dramatycznej grze, której stawką jest nasz świat, znaczenia środków społecznego przekazu, które mają dopomóc "prawdziwemu rozwojowi, który dla każdego z osobna i dla wszystkich stanowi przejście od warunków mniej, do warunków bardziej ludzkich"? (tamże, nr 20).

Chrześcijanie, gdy o nich chodzi, nie mogą zapomnieć, że korzeniem braterstwa, które ich łączy z innymi ludźmi jest to samo wspólne pochodzenie od Boga. Źródło i cel najwyższych wartości, Bóg żywy jest tu też rękojmnią. Prosimy wszystkich, a w szczególności naszych

synów katolików, aby dołożyli wszystkich starań, aby środki społecznego przekazu, w łonie świata, szukającego po omacku światła, które mogłyby go zbawić, rozgłaszały na dachach (Mt 10, 27) posłannictwo Chrystusa Zbawiciela "drogi, prawdy i życia" (J 14, 6).

W ten sposób wniosą swój niezastąpiony udział do tego postępu narodów którego domagamy się i pragniemy wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli, postępu, dla którego chcemy pracować z wszystkich naszych sił. "Przyszłość ta jest w nagłym wołaniu narodów o więcej sprawiedliwości, w ich roli pokoju, w ich pragnieniu, świadomym lub nieświadomym, wzniesłego życia: takiego jakie właśnie Kościół Chrystusowy może i chce im dać". (Wstęp do orędzia soborowego do świata, 8 grudnia 1965 r.).

Wzywamy was do odważnego podjęcia budowy właśnie tej przyszłości.

Wyrażając te uczucia z całego serca was błogosławimy.

Watykan, 26 marca 1968 r.

PAWEŁ VI

ORĘDZIE NA III ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU A RODZINA (1969)

Ukochani Synowie i Bracia, i Wy wszyscy ludzie dobrej woli!

Uroczyste obchody trzeciego "Światowego Dnia" środków społecznego przekazu na temat: "środki społecznego przekazu a rodzina" dają Nam sposobność z której z radością korzystamy - podobnie jak to uczyniliśmy z okazji poprzednich "dni" - aby skłonić do realnego i twórczego zastanowienia się nad tym problemem wszystkich, którzy interesują się nim w jakikolwiek sposób. A któż dziś mógłby twierdzić, że nie interesuje się zjawiskiem tak powszechnym jak coraz to wzrastająca ekspansja prasy, radia, kina i telewizji, oraz zdumiewający wpływ jaki te środki wywierają na środowisko rodzinne?

Na samym wstępie, należy istotnie stwierdzić jeden fakt: Środki społecznego przekazu docierają obecnie do samego serca życia rodzinnego, narzucają swój rozkład godzin, zmieniają zwyczaje, stanowią bogaty temat rozmów i dyskusji, a nade wszystko kształtują - nieraz w sposób bardzo głęboki - psychikę odbiorców, zarówno pod względem uczuciowym i rozumowym jak i moralnym a nawet religijnym.

Można powiedzieć, że nie ma już dziś takich wiadomości czy zagadnień, które za pośrednictwem prasy, dźwięku lub obrazu nie dotarłyby do istoty życia rodziny, nie wpływałyby na postawę każdego z jej członków i nie pobudzały do najróżnorodniejszych reakcji.

Korzyści tej nowej zupełnie sytuacji są niezaprzeczone. Nie ulega wątpliwości, że pobudza ona rozwój umysłowy młodzieży, wzbogaca spuściznę kulturalną, dzięki niej umysły i serca młodzieży łatwiej poznają wielkie problemy ludzkiej wspólnoty: pokój, sprawiedliwość i rozwój. Ale jest też rzeczą oczywistą, że siła przekonywania owych nowoczesnych środków może iść w kierunku dobrym lub złym, a nadużywanie, nawet tylko ilościowe, programów audiowizualnych, może pociągnąć za sobą naruszenie walorów życia rodziny, w skutkach swych zaś może ludzi dzielić zamiast łączyć. Należy więc uczyć ludzi korzystać w sposób

inteligentny z tych źródeł bogactwa kulturalnego. Oto nowe, dodatkowe zadanie, jakie dziś poza tradycyjnymi obowiązkami, staje przed wychowawcami. Pora już, aby rodzina rozpoczęła swe "aggiornamento" - odnowę w tym względzie i żeby przy nieodzownej współpracy ze szkołą wykazywała coraz więcej troski o kształtowanie świadomości zdolnej do wydawania spokojnych i obiektywnych sądów, a w konsekwencji do przyjęcia lub odrzucenia takich czy innych przedstawionych programów.

Nie wystarczy jednak sam tylko obowiązek wychowawczy. Potrzebny jest ponadto nieustanny dialog między rodzinami, a tymi, którzy są odpowiedzialni za środki społecznego przekazu. Rodziny powinny nie tylko zapoznać ich ze swymi życzeniami lub krytyką, ale także okazywać zrozumienie tym, którzy często z wielkim wysiłkiem dostarczają im tak wielu wrażeń kulturalnych lub rozrywek.

Producenci, ze swej strony, powinni znać i szanować potrzeby rodziny. A to wymaga od nich czasem wielkiego serca i zawsze wysokiego poczucia odpowiedzialności. Muszą oni praktycznie - z jednej strony - powstrzymać się od wszystkiego co może dotknąć rodzinę w jej bycie, trwałości, równowadze, szczęściu; każde bowiem naruszenie podstawowych wartości rodziny - czy to będzie chodziło o erotyzm i gwałt, czy o usprawiedliwienie rozwodów lub antyspołecznej postawy młodzieży jest wymierzaniem ciosu w istotne dobro człowieka i społeczeństwa. Z drugiej strony, przypada im w udziale trudny obowiązek przygotowania ogółu do poznania, oceniania i ukochania wartości - zbyt często zapoznanych lub pogardzanych - które stanowią siłę i dumę społeczeństwa; poświęcenie się dla wielkiego ideału, zmysł ofiary i niewidoczny heroizm codziennych obowiązków.

Zapraszamy wszystkie rodziny do współpracy ze stowarzyszeniami, które w stałym dialogu, przekazują ludziom odpowiedzialnym za środki społecznego oddziaływania swe dążenia i swe słuszne życzenia. Oby ten Światowy Dzień środków społecznego przekazu mógł być początkiem owocnego i twórczego dialogu i stał się zapowiedzią spokojniejszego jutra w tej, tak bardzo niespokojnej, dziedzinie nowoczesnego życia.

Trzeba w końcu poruszyć zagadnienie obecności (udziału) chrześcijan w zawodach aktywnie związanych ze środkami społecznego przekazu. Jeżeli rzeczywiście na jakimś odcinku współczesnego życia obecność ta jest szczególnie potrzebna i pożądana, to właśnie na tym odcinku. Rodziny nie powinny powodować się lękiem i zastrzeżeniami, gdy ktoś z bliskich chciałby poświęcić się tym zawodom. Zło, które często głośniejsze jest niż dobro, nie jest bardziej związane z tym zawodem niż jakimkolwiek innym. W świecie środków społecznego oddziaływania, tak jak wszędzie - Bogu dzięki - rozwijają się pełne blasku przykłady życia moralnego, osobistego i rodzinnego; nie brak dziennikarzy, artystów czy ludzi filmu, którzy z Bogiem i życiem wiary, wypełniają spokojnie i sumiennie swe obowiązki zawodowe. Dzieje chrześcijaństwa dają nam nawet przykłady tego, że siła zaczynu ewangelicznego nie tylko że nie maleje w stosunku do trudności jakie napotyka w środowisku w którym działa, ale przeciwnie, wzrasta i rozwija się ożywiając je i przekształcając. Młodzież, która otrzymała gruntowne wychowanie moralne i religijne, ożywiona prawdziwym umiłowaniem ideału, powinna być zachęcana do udziału w rozmaitych formach działania środków społecznego przekazu.

Należy w sposób realny zdać sobie sprawę, że wpływ tych środków nowej techniki daleki od zmniejszania się, będzie stale wzrastał w społeczeństwie przyszłych dni. Trzeba więc uczynić wszystko co możliwe, aby wpływ ten znalazł swój pozytywny wydzźwięk w środowisku rodzinnym.

Pragniemy by nasz głos, z okazji Światowego Dnia środków społecznego przekazu dotarł do wszystkich krajów, by dodać otuchy dzielnym pracownikom środków społecznego przekazu i tym wszystkim, którzy chcą aby one służyły dobru rodzin, aby w ten sposób przyczynić się do zapewnienia szczęśliwej przyszłości całej wielkiej rodzinie ludzkiej.

Watykan, 7 kwietnia 1969.

PAWEŁ VI

ORĘDZIE NA IV ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU I MŁODZIEŻ (1970)

Drodzy bracia i synowie,

Wszyscy ludzie dobrej woli, a przede wszystkim wy, młodzi całego świata.

W tegorocznym światowym dniu środków masowego przekazu stoimy niewątpliwie wobec jednego z najbardziej nurtujących was zagadnień. Oto jego hasło: "Środki masowego przekazu i młodzież". Któż nie zdaje sobie sprawy z naszej ogromnej wspólnej odpowiedzialności wobec Boga i historii, wynikającej z nadzwyczajnych możliwości, jakie środki te dają nam dla pomagania młodzieży w uzyskiwaniu informacji, w kształtowaniu osobowości, w odkrywaniu prawdziwych problemów świata, w poszukiwaniu autentycznej wartości życia, w zdaniu sobie sprawy ze swego powołania jako ludzi i jako chrześcijan?

Tak - dla wszystkich ludzi dobrej woli, dla organizacji prywatnych, narodowych i międzynarodowych, a także dla Kościoła jest to pytanie palące: jaka młodzież zaludni ten świat, który dla niej budujecie? Młodzi, jakie społeczeństwo zbudujecie, gdy z kolei w waszych rękach spoczną losy świata?

Bracia i synowie, pragniemy powiedzieć wam z głębokim poczuciem pasterskiej odpowiedzialności: jutro będzie takim jakim je z pomocą Bożą zbudujemy.

Czyż nie trzeba przypomnieć o tym raz jeszcze, gdy zjawisko nabiera z dnia na dzień ostrości, gdy prasa, radio, film i telewizja starają się objąć swym zasięgiem, a nawet zastąpić to wszystko, co rodzina, szkoła, parafia, mistrzowie i nauczyciele ukazywali młodzieży, a więc to wszystko, co tradycyjne środki kulturalne pozwalały generacji dnia wczorajszego przekazywać swym spadkobiercom? Dziś rodzą się nowe źródła wiedzy i kultury, posiadające ogromny wpływ na uczucia i umysły, źródła, mogące uzyskać oddźwięk w sferze wyobraźni i ideologii, który umożliwia stosowanie obrazów dźwiękowych i wizualnych.

Doprawdy, są to wspaniałe środki kontaktu, porozumienia, partycypacji. Lecz są one takimi - a widzi to przecież każdy - jedynie pod warunkiem pozostawania w służbie jedyne godnego tej nazwy celu. Jest nim służba człowiekowi, każdemu człowiekowi i wszystkim ludziom (zobacz: "Populorum progressio", nr 14). Tymczasem zbyt często widzimy, że używa ich przemysł, którego celem jest pociągnięcie młodzieży i dzieci, jako łatwych konsumentów, na równię pochyłą erotyzmu i gwałtu, lub na niebezpieczną drogę niepewności, niepokoju i goryczy. Nigdy nie będzie zbyt wiele solidarnego i powszechnego działania wszystkich ludzi dobrej woli na rzecz podniesienia alarmu i położenia kresu przedsięwzięciu, które należy bez ogródek nazwać demoralizacją i korupcją.

Któż nie zdaje sobie już teraz sprawy z palącą koniecznością uczynienia ze środków masowego przekazu, ich emocjonalnego języka przemawiającego za pośrednictwem dźwięku i obrazu, barwy i ruchu - nowoczesnego instrumentu międzyludzkiej wymiany wartości, zdolnego zadośćuczynić oczekiwaniom młodzieży? Jakąż oszałamiającą szansą jest ta sprawa, gdy jest zdrowa, gdy organizm przygotowany jest na jej przyjęcie, jeśli może ją przyswoić, a nie zostać nią zatrutym! O tak, jest to z pewnością wspaniała możliwość otwierająca się przed młodzieżą: godziwa rozrywka, szeroka informacja, a dla niektórych - pragniemy to podkreślić w roku ogłoszonym przez Narody Zjednoczone rokiem oświaty i u progu "drugiej dekady rozwoju" - podstawowe wprowadzenie w świat słowa pisanego, dostęp do wyższych wartości kulturalnych, znajdowanie autentycznych wartości braterstwa, pokoju, sprawiedliwości, wspólnego dobra.

Zadanie to doprawdy ogromne i oszałamiające dla wszystkich, którzy pragną użyć tych gigantycznych możliwości w służbie młodzieży. Lecz czemuż służyłoby to wszystko, gdyby rodzice i nauczyciele nie pomagali młodym dokonywać wyboru, osądzać i wchłaniać proponowanych im treści na drodze do stania się prawdziwymi ludźmi i chrześcijanami. A jeśli sama młodzież pozostała bierna, jakby zahipnotyzowana przez to potężne wezwanie, jeśli poszłaby na lep pożądania, niezdolna świadomie nad nim zapanować?

Któż będzie umiał przynieść młodzieży posłanie autentycznego życia, życia godnego i odważnego, posłanie, na które bardziej lub mniej świadomie ona oczekuje? Setki milionów ludzi dzieliły entuzjazm wobec obrazu pierwszych kroków człowieka na Księżycu. Któż będzie umiał zjednoczyć ich w tym samym zapale wokół Boga miłości, który zstąpił na ziemię, by stąpać po niej krokami człowieka i "który nas wzywa, abyśmy po synowsku uczestniczyli w życiu Boga żywego, Ojca wszystkich ludzi" (tamże, nr 21)?

Do wszystkich pasterzy, do wszystkich - a są oni, jak wiecie, liczni - księży, zakonników, zakonnic i świeckich z zapałem poszukujących za pośrednictwem środków masowego przekazu tego nowego języka, jaki należy odnaleźć dla głoszenia młodzieży dobrej nowiny, która na zawsze pozostanie wiadomością oszałamiającą, kierujemy naszą najserdeczniejszą zachętę. Któż wątpiłby, że młodzież współczesna oczekuje tej nowiny, że jest spragniona tego świadectwa, że umie rozpoznać z głęboką radością tego, który sam jest odpowiedzią na jej najbardziej radykalne i zbijające z tropu pytania, tego, który "stał się nam mądrością od Boga, sprawiedliwością, uświęceniem i odkupieniem" (1 Kor, 1, 30)?

"Młodzi, szukajcie Chrystusa by pozostać młodymi" (św. Augustyn, Ad fratres in sermo, Sermo XLIV), oto nasze pragnienie, oto nasza modlitwa.

Z życzeniem, aby rodzice, nauczyciele, producenci, realizatorzy i użytkownicy środków masowego przekazu z korzyścią spożytkowali ten poświęcony im dzień na refleksje i płodne postanowienie dla jak najpełniejszego dobra młodzieży, kierujemy do wszystkich serdeczne i pełne ufności błogosławieństwo apostołskie.

Rzym, 6 VI 1970, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego.

PAWEŁ VI

ORĘDZIE NA V ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE JEDNOŚCI LUDZI (1971)

Drodzy bracia, synowie i córki i wy wszyscy ludzie dobrej woli.

"Środki masowego przekazu w służbie jedności ludzkiej" - oto temat, który zaproponowaliśmy wam z okazji tegorocznego Dnia Środków Masowego przekazu jako przedmiot rozważań, badań, wymiany poglądów, modlitwy i działania.

Któż nie pragnie z całego serca stać się świadkiem pogłębiania się jedności rodziny człowieczej? Czyż ludzie nie zdali już sobie sprawy z solidarności, która ich jednoczy, tak w życiu codziennym jak i w chwilach niezwykłych, w obliczu zdobyczy nauki i klęsk żywiołowych? Ludzkość wydaje się być już przygotowana do rozszerzenia kręgu owocnej i pokojowej współpracy w dziedzinie ekonomii, kultury, polityki i życia społecznego; współpracy, która nie prowadziłaby jednak do zatracenia całego bogactwa i różnorodności poszczególnych kultur i tradycji. Czyż projekt powołania uniwersalnej organizacji obejmującej całą rodzinę ludzką, w której każdy człowiek byłby bratem i współobywatelem, jest utopią? (por. "Populorum progressio", nr 79).

W każdym razie, chrześcijanie wierzą w realność tej możliwości: "Bóg, (...) chciał, by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę i odnosili się wzajemnie do siebie w duchu braterskim. Wszyscy bowiem, stworzeni na obraz Boga (...) powołani są do jednego i tego samego celu, to jest do Boga samego" ("Gaudium et spes", nr 24). Nasza solidarność z powołaniem pierwszego człowieka - Adama, a potem zaś z jego grzechem, została na nowo przeżyta i wzmocniona w Chrystusie, który przez krzyż swój obalił mur rozdzielający dwie części ludzkości, jednając je z Bogiem (por. Ef 2, 14), a przez Zmartwychwstanie zaszczerpił Ducha miłości w sercach ludzi, wzywając ich - rozproszone dzieci Boże - do stworzenia w Nim jednego Ludu i jednego Ciała. Również Kościół, mimo że sam doświadcza napięć wewnętrznych, a więc i podziałów, nieustannie dąży do urzeczywistnienia jedności wszystkich swych różnojęzycznych braci, niezależnie od ich narodowości, pochodzenia społecznego i zawodu. Czyniąc tak wie, iż jest proroczym znakiem jedności i pokoju dla całego świata (por. Iz 11, 12).

Wyłania się pytanie: czy środki masowego przekazu, których znaczenie tak rośnie, że stają się w kulturze współczesnej wszechpotężne, będą w swym zakresie uprzywilejowanym narzędziem popierania jedności i braterstwa, wyrażania wzajemnego poszanowania, prowadzenia otwartego dialogu i ufnej współpracy w naszym świecie, w którym wszystkie problemy tak szybko osiągają wymiary planetarne?

Łudziliśmy się bardzo nie doceniając siły tragicznych napięć pomiędzy środowiskami społecznymi, między społeczeństwem a jednostką, między krajami rozwiniętymi a Trzecim Światem, pomiędzy zwolennikami antagonistycznych systemów ideologicznych czy politycznych. Konflikty, mające w obecnej dobie coraz szerszy oddźwięk na całym świecie, powodują pogłębianie się już istniejących niebezpiecznych podziałów i prowadzą do przeradzania się ich w akty gwałtu i w wojny. W obliczu istniejących między ludźmi i narodami przejawów antagonizmu nie można oczekiwać, aby prasa, radio, film i telewizja bagatelizowały je lub przemilczały. Czyż, wręcz przeciwnie, nie jest ich rolą jak najpełniejsze uwypuklenie wszystkich aspektów rzeczywistości, nawet najbardziej tragicznych, ciągłe poszukiwanie najbardziej obiektywnego ich obrazu? Obrazu, na którym dostrzeżemy niestety

nędzę, grzech egoizmu, liczne rany krwawiące w sercu wielkiej rodziny ludzkiej. Lecz niech obraz ten ukazuje również objawy pozytywne, znaki odnowy, nadzieje.

Któż ośmieliłby się twierdzić, że nie istnieje pokusa używania tych potężnych środków oddziaływania dla radykalizacji; a więc pogłębiania sprzeczności i podziałów posuniętych tak daleko, że odbierają one często możliwość działania ludziom dobrej woli, którzy - choć w sposób niedoskonały, lecz przecież szlachetny - występują na rzecz jedności i braterstwa?

Sytuację tę musimy z całym naciskiem ujawniać i odważnie stawić jej czoła. Któż zaś ukaże ogromne, choć jeszcze w zbyt małym stopniu zbadane, możliwości środków masowego przekazu w dziedzinie ukazywania czytelnikom, słuchaczom i widzom prawdziwych problemów ich bliźnich, aby pomóc lepiej się poznać, bardziej się cenić, dostrzegać swą uprawnioną różnorodność? Aby we wzajemnym zrozumieniu i miłości ludzie przewycięzali, dzielące ich bariery a nawet osiągnęli, na przekór tym przeszkodom, prawdziwą solidarność, która nas jednoczy i nakazuje poszukiwanie dobra, całej wielkiej wspólnoty ludzkiej (por. Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku 4 X 1965)? Idzie tu o samą przyszłość człowieka, a "wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt" ("Gaudium et spes", nr 12).

A wy wszyscy, twórcy i odbiorcy środków masowego przekazu, zjednoczcie wysiłki, aby tak właśnie działało się na całym świecie, na wszystkich poziomach współodpowiedzialności i współuczestnictwa. Odrzućcie wszystko, co zakłóca dialog, co przesłania prawdziwe obowiązki i prawa, co sprzyja niezrozumieniom, nienawiści, co odwraca od pokoju, od pogłębiania braterstwa, od poszukiwania prawdy w wolności. Do kogóż, jak nie do nas, skierowane jest to pytanie: Czego szukasz? Czego pragniesz? Czy chcesz być bratem dla twego brata? Bo choć porozumienie samo w sobie nie jest jeszcze wspólnotą, może być najlepszą drogą do niego.

Do was zaś, bracia i synowie chrześcijanie, zwracamy się ze szczególną prośbą, byście modlili się i myśleli, byście z całą odwagą, rozważą i poświęceniem, posługując się wszystkimi środkami danymi wam przez wiarę, pracę i zapał, czynili wszystko, co w waszej mocy, aby z płataniny krzyżujących się wątków wydobyć osnowę, na której powstanie świat braci i dzieci Bożych. "Opanowując wszystkie niszczycielskie siły kontestacji i pomieszania pojęć trzeba budować społeczność ludzką, społeczność, której jedynym i trwałym celem jest miłość braterska tak między rasami i narodami, jak i między klasami i pokoleniami" (Przemówienie do Międzynarodowej Organizacji Pracy, Genewa 10 VI 1969, nr 21 w AAS, 61, 1969, s. 500) Z całego serca wszystkim tym, którzy za pośrednictwem środków masowego przekazu pracują na rzecz realizacji tych zgodnych z prawem Bożym aspiracji człowieka, udzielamy błogosławieństwa apostołskiego.

Rzym, 25 III 1971.

PAWEŁ VI
ORĘDZIE NA VI ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE PRAWDY (1972)

Bracia i Synowie rozproszeni po całym świecie, wszyscy ludzie dobrej woli!

Człowiek współczesny może z łatwością zdać sobie sprawę, że wiele jego postaw, sądów, ocen negatywnych i pozytywnych wynika z możliwości wciąż doskonalszego i szybszego zapoznania się z wydarzeniami i postawami wobec nich, docierającymi doń dzięki środkom masowego przekazu.

W życiu współczesnym, zarówno młodzież jak i dorośli, zalewani są nieustanną falą wiadomości i komentarzy, obrazów i dźwięków, wypowiedzi, i stwierdzeń. W tej sytuacji człowiek myślący musi stawiać sobie niepokojące pytanie: gdzie jest prawda? Jak ją uchwycić i znaleźć w potoku informacji, który nas bez przerwy zalewa?

Każde wydarzenie ma swą własną prawdę, prawdę o wielu aspektach, których całość nie zawsze łatwo jest zrozumieć. Tylko wspólny i szczerzy wysiłek informatora i informowanego może w pewnym stopniu zagwarantować, że konkretne wydarzenie zostanie w pełni prawdziwie zrozumiane.

Tu właśnie jest widoczna w całej pełni doniosłość roli informatora, która nie polega wyłącznie na dostrzeganiu tego, co leży na powierzchni wydarzeń, lecz na wyodrębnianiu elementów, które wynikają z konkretnej sytuacji oraz na wyjaśnianiu przyczyn i okoliczności poszczególnych przekazywanych faktów. Pracę tę można by w pewnym stopniu przyrównać do "badania naukowego" ze względu na powagę i odpowiedzialność, jakiej wymaga krytyczna ocena źródeł, wierność obserwowanym faktom i rzetelne ich przekazywanie. Odpowiedzialność wzrasta jeszcze bardziej, gdy informujący, jak to się często zdarza, musi uzupełnić relację o samych wydarzeniach własną oceną i komentarzem.

To co powiedzieliśmy odnosi się, i to w szczególnym stopniu, do informacji religijnej, lub do tych sytuacji, w których konieczna jest ocena religijna. Wydarzenie religijne nie może być w pełni zrozumiane, jeżeli podchodzi się doń z punktu widzenia jego wymiarów ludzkich, podlegających ocenie socjologicznej i psychologicznej. Należy odkryć jego wymiar duchowy czyli jego związek i miejsce w tajemnicy komunii Boga i człowieka, a więc tajemnicy zbawiania. Oznacza to pokazanie i wydobywanie, w możliwie największym stopniu, właśnie prawdy "religijnej" z pewnych poszczególnych wydarzeń, prawdy, którą można uchwycić jedynie biorąc pod uwagę kontekst duchowy zjawiska religijnego, do którego odnosi się to wydarzenie oraz, co przekracza samą kompetencję zawodową, światło wiary, gdyż jedynie ono daje nam możliwość pełnego zrozumienia, koniecznego w takich okolicznościach.

Odpowiedzialna postawa w poszukiwaniu i poszanowaniu prawdy obowiązuje w najwyższym stopniu również i tych, którzy szukają w środkach masowego przekazu informacji i podstaw do oceny. Obowiązkiem wszystkich odbiorców jest ciągła aktywność i współodpowiedzialność. Poczucie odpowiedzialności i odpowiednie przygotowanie pozwoli im na aktywne i krytyczne przyjmowanie informacji płynącej z zewnątrz. Człowiek, a tym bardziej chrześcijanin, nigdy nie zrezygnuje ze swego udziału w ujawnianiu prawdy. Nie tylko prawdy abstrakcyjnej lub filozoficznej, lecz również codziennej prawdy poszczególnych wydarzeń. Gdyby z niego zrezygnował, wyrzekłby się tym samym swej godności osobistej. Korzystając z okazji, pragniemy raz jeszcze zaapelować o zapewnienie wszystkim ludziom sprzyjających warunków do rozwoju niezbędnej zdolności podejmowania niezależnych sądów o wiadomościach przekazywanych im przez środki masowego przekazu tak, by mogli swobodnie wybierać między różnymi poglądami, by mogli zaakceptować jako własne te, które uznają za słuszne i by byli na to przygotowani.

Większość ludzi współczesnych styka się z pewnymi formami środków masowego przekazu: prasą, radiem, telewizją, teatrem, kinem i nagraniami magnetofonowymi nie wyłącznie w celach informacyjnych, lecz przede wszystkim szukając rozrywki i kontaktu z kulturą. W ten sposób decydują się oni na przeżywanie i wewnętrzny udział w faktach i sytuacjach, realnych lub fikcyjnych, którym nadano określony kształt artystyczny, w celu wyrażania i narzucania określonych wartości i odczuć. Sięgając po tego typu publikacje i biorąc udział w takich spektaklach w nastroju odprężenia i pragnienia rozrywki, lecz również ożywiony pragnieniem lepszego poznania człowieka i otaczającego go świata, odbiorca nie może pozwolić na uspienie swego własnego zmysłu krytycznego i powinien zawsze umieć dostrzegać prawdę i jej ewentualne wypaczenia. Z drugiej zaś strony, przyznajemy artyście swobodę, by dla wyrażenia "piękna" rzeczywistości, posługiwał się fantazją, dając w ten sposób życie nowemu dziełu. Jednak dzieło takie, choć często dalekie od zwykłej, codziennej rzeczywistości, nie może być od niej zupełnie oderwane. Musi pozostać wierne jej prawdzie i wartościom, które ona wyraża. Bowiern prawdziwa sztuka jest z punktu widzenia ludzkiego jednym z najszlachetniejszych przejawów prawdy. Aby więc służyć człowiekowi, znaleźć prawdę i stać się jej uczniem, należy jej poszukiwać i odkrywać radości, które ona niesie, co oczywiście wyklucza wszelkie wykorzystywanie z finansowych lub innych niegodnych względów, słabości ludzkiej lub niewystarczającego przygotowania publiczności.

Bracia, ludzie żyjący w dzisiejszym świecie, nie możemy skończyć naszego orędzia, nie wskazawszy wam innej jeszcze wspanialszej drogi ku Prawdzie doskonałej. Jesteśmy chrześcijanami, a więc naśladowcami Chrystusa, który jest "drogą, prawdą i życiem" (J 14, 6) dla wszystkich ludzi, również dla tych, którzy Go jeszcze nie znają. On jest Synem Bożym, który zstąpił do ludzi, aby "dać świadectwo prawdzie" (J 18, 37) i zapewnić nas, że tylko prawda uczyni nas wolnymi (por. J 8, 31-36), wyzwalając nas z wszelkiej niewoli (por. Ga 5, 1). My, chrześcijanie pragniemy żyć pośród świata, pośród codziennej ludzkiej rzeczywistości, pokorni, lecz pełni przekonania świadkowie prawdy, w którą wierzymy. Współczesne środki masowego przekazu są również dla chrześcijan nowym narzędziem w wypełnianiu ich obowiązku służenia prawdzie i dawania jej świadectwa. Środki te służą przede wszystkim głoszeniu słowa. Również my, pragniemy wypowiedzieć za pośrednictwem środków masowego przekazu słowo najbardziej doniosłe. Słowo, które Bóg powiedział o sobie. Jego Słowo, które również jest absolutnym i ostatecznym Słowem, które Bóg wypowiada o człowieku, nieustannie go zbawiając pośród niezliczonych wydarzeń dnia codziennego i historii. My, chrześcijanie wiemy, że konkretne wydarzenia w naszym życiu osobistym i w życiu świata nie są zwykłym zbiegiem okoliczności wynikłym z przypadkowości ślepego losu, lecz są przejawami istnienia tajemniczego planu, który nie został nam w pełni ujawniony, lecz poprzez który Bóg wciąż do nas dociera i wzywa nas, byśmy połączyli się z Nim w zbawczej jedności. To właśnie pozwala nam na radość moralnej akceptacji wszystkich wydarzeń i pełną oddania miłość.

Ta głęboka wizja jest nienaruszalną prawdą, której chcemy dawać świadectwo i z której chcemy czerpać mądrość, zarówno jako informatorzy jak i jako informowani. Z tej wizji stopniowo wyłoni się prawdziwa wolność, której poszukujemy: wolność od ludzkich namiętności i przesądów umysłowych, wolność od strachu przed niepowodzeniem i klęską, wolność od nacisku pewnych grup i ugrupowań, które narzucają określoną interpretację życia i wydarzeń, mając w pogardzie wszelki ich związek z prawdą; wolność od żądzy sukcesu, która skłania do ukrywania i zniekształcania prawdy, by ukryć własne nieprawości, lub często nieludzkie wprost zamierzenia.

Najmilsi Bracia i Synowie! Udzielamy wam tych wskazań po to, by prawda stała się powszechnie przyjętą zasadą w dziedzinie użytkowania środków masowego przekazu. Najwyższa Prawda, którą jest Bóg, jest również źródłem prawdy o rzeczach. Ta prawda, która zstąpiła pomiędzy ludzi stała się wzorem ich postępowania. Niech szacunek dla porządku rzeczy i wierność normom postępowania staną się dla nas gwarancją wierności prawdzie w każdych okolicznościach.

Kapłanom, Pasterzom, członkom zakonów i świeckim, którzy służą swym braciom za pośrednictwem środków masowego przekazu, wspierając ich w ten sposób w drodze ku "światłości prawdziwej, która oświeca każdego człowieka" (J 1, 9) przekazujemy najżywszą zachętę do dalszej żarliwej pracy.

Życząc by dla wszystkich informatorów, techników, producentów, wychowawców i odbiorców Dzień ten stał się okazją do owocnej refleksji nad tym, tak ważnym zagadnieniem, udzielamy im z całego serca z najgłębszym zaufaniem naszego Błogosławieństwa Apostolskiego.

Ogłoszono 8 V 1972.

PAWEŁ VI

ORĘDZIE NA VII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU A UMCOCNIENIE I PROPAGOWANIE WARTOŚCI DUCHOWYCH (1973)

Czcigodni Bracia, Drodzy Synowie i Córki i wszyscy ludzie dobrej woli.

W dniu dzisiejszym po raz siódmy obchodzimy doroczny Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu. Zachęcamy was wszystkich do przemyślenia wraz z nami wybranego na tę okazję tematu: "Środki masowego przekazu a umocnienie i propagowanie wartości duchowych".

Od wieków człowiek poszukiwał tego, co prawdziwe, dobre, piękne. W tym poszukiwaniu usiłował dotrzeć do Absolutu i wyrazić swój związek ze Stwórcą zazwyczaj przez poświęcenie i modlitwę. Pokładał nadzieję w życiu przyszłym i owa wizja nieśmiertelności wpływała na jego postawę i postępowanie w tym świecie. Ze zmiennym szczęściem dążył do sprawiedliwości, wolności, solidarności społecznej i braterskiej miłości. Człowiek zawsze gorąco pragnął, by panował pokój w jego sercu, w jego rodzinie i w jego wspólnocie. Takie i inne wartości duchowe ludzkości stanowią spadek, który przekazywany jest z pokolenia na pokolenie jako wspólny wszystkim skarb.

Chrześcijanie jednakowoż w szczególny sposób ponoszą odpowiedzialność za ten spadek, dlatego, że Ewangelia Chrystusa utwierdziła te wartości duchowe, rozszerzając te wartości duchowe, rozszerzając ich znaczenie i zastosowanie.

Sam Chrystus poprzez swoje życie, śmierć i zmartwychwstanie nadał nowe znaczenie życiu każdego człowieka. Natchnął ludzi wyższymi ideałami i uczynił ich świadomymi faktu, że nazywają się i że faktycznie są dziećmi Bożymi w łączności z duchem (1 J 3, 1; 2 Kor 3, 3).

Kościół otrzymał przecież mandat umacniania wartości duchowych zawartych w Orędziu Chrześcijańskim. Pan nakazał Kościołowi nieść to orędzie aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 8; Mt 28, 19). Jego apostołowie mieli nauczać miłości do Boga i do człowieka, mieli nauczać przebaczenia, pojednania i głosić orędzie pokoju. Mieli oni iść między ludzi troszczyć się o chorych i uciśnionych i, podobnie jak ich Nauczyciel, nieść ubogim Dobrą Nowinę, Poczyszczycielkę (por. Łk 4, 18). Kościół oświecony Bożym przewodnictwem i szczególnie bogaty w doświadczenie ludzkie wie i głosi, że prawdziwy postęp zarówno człowieka, jak i ludów może się zrealizować tylko przez nadanie szczególnego znaczenia wartościom duchowym, które są odpowiedzią na ich najgłębsze potrzeby. Toteż Kościół na przestrzeni wieków głosił te wartości i dążył do rozwoju ludzkości podejmując inicjatywy, których treścią były sprawy każdego człowieka, wszelkiej ludzkiej społeczności i całej ludzkości (por. "Populorum progressio", nr 14).

Kościół powinien więc nadal umacniać wszelkie wartości życia prawdziwie ludzkiego, godnego człowieka, ukazując jednocześnie, że nasze serca dopóty pozostaną w niepokoju - dopóki nie spoczną w Bogu.

Chrześcijanie zawsze dawali świadectwo swym życiem, a często swą śmiercią, wartościom duchowym, których strzegą jako dzieci Boże, przeznaczone do życia wiecznego. Wielcy męczennicy znajdowali naśladowców w każdej kulturze, naśladowców gotowych wraz z nimi zaświadczyć o wartościach, które czynią życie godnym tej nazwy i które ukazują prawdziwy sens śmierci. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu, przypada na święto św. Karola Lwanga i jego braci męczenników. Byli oni przekonani o wartościach duchowych, w które wierzyli, a ich decyzja zapłacenia życiem za swe przekonania ukazuje jak głęboko mogą być zakorzenione takie wartości. Dziś te dzieci Afryki czczone są na całym świecie właśnie dlatego, że swoim życiem dały świadectwo tych wartości duchowych.

Każdy chrześcijanin, w każdej epoce, na podobieństwo świętych bohaterów powinien swym dobrym przykładem uzasadniać nadzieję, która w nim jest. Zawsze tak było. Jedną z najbardziej opatrnościowych zdobyczy naszych czasów jest postęp technologiczny i wielki krok naprzód uczyniony w dziedzinie środków masowego przekazu. Dziś, jak nigdy przedtem, wartości duchowe mogą być umacniane i rozpowszechniane od jednego krańca ziemi po drugi. Boska Opatrzność te wspinałości przekazała w darze właśnie naszej epoce.

Ludzie dobrej woli z przykrością konstatują jednak, że środki masowego przekazu są często wykorzystywane w celu podważania, bądź zniekształcania fundamentalnych wartości ludzkich, a także w celu podsycania niezgody i nikkczemności ("Communio et Progressio", nr 9). Znane jest zło i nadużycia, które z tego płyną. Upowszechnianie fałszywych ideologii i nadmiernej troski o dobra czysto materialne, częstokroć odciąża od zainteresowania prawdziwą mądrością i trwałymi wartościami.

Prosimy dziś wszystkich katolików, a zwłaszcza tych, którzy są zatrudnieni w dziedzinie środków masowego przekazu, o pozytywną akcję mającą na celu upowszechnienie wartości żywotnego Orędzia Chrystusowego w całej ich pełni, w taki sposób, aby przekonania te brzmiały na całym świecie głosem ich wiary i Słowem Bożym. Jest to niezwykle ważne i potrzebne światu zadanie.

Jednocześnie wzywamy do pełnej współpracy ze wszystkimi braćmi chrześcijanami i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli wszystkich krajów w celu prawdziwego utwierdzenia

wspólnych zasad, na których opiera się godność człowieka. Prosimy tych wszystkich, którzy są związani ze środkami masowego przekazu, aby informowali o aktach poświęcenia i ofiarności, jakie mają miejsce na świecie, aby zapoznawali ludzi z całym dobrem, energią, entuzjazmem, zdolnością do wyrzeczenia, która cechuje wielu ludzi, zwłaszcza młodych. Wiemy, że ludzie dobrej woli wykonujący różne zawody pragną żarliwie służyć swym braciom ("Communio et Progressio", nr 72) i że są zdecydowani to dla nich uczynić. Prosimy ich wszystkich, aby starali się przekształcić środki masowego przekazu w płomienne pochodnie i potężne latarnie, które mogłyby oświetlić drogę ku jedynej prawdziwej szczęśliwości.

Świat potrzebuje umocnienia wartości duchowych w ich konkretnych przejawach. Ci wszyscy, którzy są w stanie wykorzystać w tym celu środki masowego przekazu w całej ich różnorodności - mają obowiązek to uczynić. Język obrazu, słowa drukowanego, koloru, muzyki - powinien ułatwiać szerzenie się orędzia dobroci, piękna i prawdy. Prasa, telewizja, kino, radio, teatr, reklama - powinny być w pełni wykorzystane w misji głoszenia światu tak znaczącego orędzia.

Środki masowego przekazu utwierdzając i propagując wartości duchowe wiecznie poszukującej ludzkości, przyczyniają się do nadejścia dnia nowego stworzenia, kiedy zostanie powszechnie uznane ojcostwo Boga i kiedy zapanują braterstwo, sprawiedliwość i pokój. Wraz z tym apelem dajemy wyraz naszej wdzięczności wszystkim tym ludziom dobrej woli, którzy się starają wypełnić obowiązek, o którym mówiliśmy. Pragniemy wyrazić nasze głębokie uznanie wszystkim stacjom radiowym i telewizyjnym oraz organom prasowym przekazującym informacje dotyczące Kościoła i Stolicy Apostolskiej i ich podstawowej misji, jaką jest utwierdzanie i propagowanie wartości duchowych. W szczególny sposób dziękujemy synom i córkom naszego Kościoła katolickiego, którzy posługując się skutecznie środkami masowego przekazu, ze szczególnym zaangażowaniem w ten apostołat współpracują wraz z nami w szerzeniu Ewangelii (por. Flp 1, 5).

Wzywamy pomocy Słowa Bożego, które stało się Ciałem, aby doniosły program objęty tematem obecnego Światowego Dnia - "Środki masowego przekazu, a umacnianie i propagowanie wartości duchowych" - został uwieńczony sukcesem, i w Jego imię udzielamy wszystkim naszego Apostolskiego Błogosławieństwa.

1 III 1973.

PAWEŁ VI

ORĘDZIE NA VIII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU I EWANGELIZACJA (1974)

Umiłowane dzieci i bracia.

Z radością zwracamy się raz jeszcze do was z okazji Światowego Dnia Środków Masowego Przekazu ustanowionego przez Watykański Sobór Ekumeniczny (DSP 18).

Ponieważ rola środków masowego przekazu zarówno w odniesieniu do struktury współczesnego społeczeństwa, jak i do stosunków międzyludzkich nieustannie wzrasta, raz jeszcze powtarzamy, że jesteśmy głęboko przekonani o tym, że wszyscy ludzie są powołani do wnoszenia wkładu w tym zakresie tak, aby wszystkie kręgi społeczne, zgodnie ze swą

funkcją były rzeczywistymi twórcami przekazu. Formy ich wkładu w tej dziedzinie mogą być najbardziej różnorodne, począwszy od bezpośredniego udziału w podejmowaniu decyzji odnoszących się do treści i procesu technicznego aż po osobiste i świadome dokonywanie wyboru, akceptowanie lub nie akceptowanie treści środków przekazu.

Twierdzimy również, że szczególnie chrześcijanie powinni z niesłabnącą uwagą wciąż na nowo formułować sądy, oceniać i przyczyniać się do wywierania pozytywnego wpływu na to, tak charakterystyczne dla naszej epoki, zjawisko. To właśnie pragną oni czynić i głosić zarówno poprzez medytację i skupienie, jak i poprzez obchody tego Dnia, które obchodzimy już po raz ósmy.

W tym roku zachęcamy was do rozważania następującego tematu: Środki masowego przekazu i ewangelizacja. Jest to temat zbieżny z przedmiotem studiów prowadzonych w wielu krajach w związku z przygotowaniem do najbliższego Synodu Biskupów.

"Jeśli naprawdę Kościół - jak powiedzieliśmy w naszej encyklice "Ecclesiam suam" - poznaje, jakim ma być z woli Bożej, wtedy zstępuje nań szczególna pełnia sił. Łączy się z nią potrzeba przelania ich na innych oraz wyraźna świadomość zarówno posłannictwa (...) jak i konieczności głoszenia wszędzie dobrej nowiny" ("Ecclesiam suam", nr 64).

Obowiązek ten wypełnić musimy zgodnie z obliczem czasów, a w naszej epoce wykonywać go musimy również za pośrednictwem środków masowego przekazu. "Nikt więc nie może uważać, że wiernie wypełnia nakaz Chrystusa, jeżeli przechodzi obojętnie obok ułatwień, jakich dostarczają omawiane środki w niesieniu nauki ewangelicznej do jak największej liczby ludzi ("Communio et Progressio", nr 126).

Ewangelizacja jest fundamentalnym elementem misji Kościoła, który Chrystus posłał na świat, aby głosił Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16, 15). Kościół wypełnia to zadanie przede wszystkim poprzez życie liturgiczne, lecz dokłada również starań aby spełniać je również wszelkimi dostępnymi sposobami, z których może korzystać będąc obecnym pośród ludzi wszystkich kontynentów.

Jeżeli dobrze się zastanowimy, dostrzeżemy, że całe życie chrześcijanina, jeżeli jest zgodne z Ewangelią, jest ciągłym ewangelizowaniem świata. Chrześcijanin, żyjąc pośród innych ludzi, uczestnicząc w niepokojach i cierpieniach świata, przyczyniając się do rozwoju wartości doczesnych, biorąc udział w poszukiwaniach i sporach ideologicznych realizuje swe świadectwo ewangeliczne i wnosi swój wkład inspirując je i nimi kierując. W świecie środków masowego przekazu taka postawa chrześcijanina otwiera przed nim ogromne perspektywy wpływu ewangelizującego.

W tej dziedzinie uwaga nasza kieruje się ku licznym i palącym zadaniom: przede wszystkim nadanie współczesnej informacji i twórczości artystycznej takiego kierunku rozwoju, który ułatwiałby rozprzestrzenianie się Dobrej Nowiny i sprzyjał pogłębieniu koncepcji godności osoby ludzkiej, sprawiedliwości, powszechnego braterstwa, a więc wartości, które ułatwiają człowiekowi zrozumienie swego prawdziwego powołania i otwierają przed nim drogę do konstruktywnego dialogu z innymi i do wspólnoty z Bogiem.

Następnym zadaniem są studia na temat odnowy metod apostołstwa, zastosowania nowych narzędzi audiowizualnych i prasy do katechizacji, różnych form działalności oświatowej i

wychowawczej, prezentowania życia Kościoła, liturgii, jego celów, trudności lecz przede wszystkim po to, aby dawać świadectwo wierze i miłości, która ożywia i odnawia.

Na koniec bierzemy pod uwagę stosowanie środków masowego przekazu, aby dotrzeć do krajów, środowisk i osób, do których apostołstwo słowa nie może docierać bezpośrednio ze względu na szczególne sytuacje, w jakich się one znajdują w wyniku braku kapłanów lub dlatego, że Kościół nie może swobodnie wypełniać swej misji.

Wiemy, że te wysiłki i badania są już dziś w toku (dzięki szlachetnemu i solidarnemu wysiłkowi biskupów, kapłanów, zakonników i kompetentnych pełnych dobrej woli ludzi świeckich), choć może jeszcze nie osiągnęły pożądanych rozmiarów. Z uwagą śledzimy działalność naszej Komisji Środków Masowego Przekazu, Komisji Episkopatów różnych krajów świata, międzynarodowych organizacji i specjalistów katolickich. Znane są nam trudności, z jakimi się spotykają ze względu na nowość zagadnienia, uwarunkowania środowiskowe i brak środków.

Niech dotrze do nich wszystkich i do wszystkich ludzi, którzy posługują się środkami masowego przekazu dla prawdziwego postępu rodziny ludzkiej i dla budowy lepszego jutra świata, nasze słowo zachęty i pociechy oraz nasze specjalne błogosławieństwo apostołskie.

Ogłoszono 17 V 1974 r.

PAWEŁ VI

ORĘDZIE NA IX ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

PRAWDA I MIŁOŚĆ W PRZEKAZIE SPOŁECZNYM (1975)

Bracia! Słudzy przekazywanego słowa!

Zwracamy się przede wszystkim do was, twórcy słowa drukowanego, dziennikarze, informatorzy, korespondenci i komentatorzy, którzy kształtujecie opinię publiczną i codzienne myśli bliźnich przemawiając i rozmawiając z wsłuchanym w wasze słowa ludem. Do was, dostarczyciele chleba powszedniego myśli i do was potężni wydawcy, rzemieślnicy i artyści, drukarze i kolporterzy niezliczonych stronic, z których każda przemawia słowem drukowanym do społeczeństwa z ożywieniem oczekującego na wasze nowiny!

Do was, którzy informację drukowaną przekształcacie i uzupełniacie żywym słowem, wymowni prorocy i szybcy jak błyskawica wysłannicy radia. To wasze głosy rozbrzmiewają na falach eteru przekazując wasze osobiste poglądy, stając się narzędziem niezwykłego, jednostronnego dialogu, który zataczając niezmierzone kręgi obejmuje niezliczonych słuchaczy.

Do was artyści teatru i filmu, mistrzowie i aktorzy cudu naszego wieku - telewizji. Rozporządzacie przecież magiczną możliwością przekazywania informacji za pomocą dźwięku i obrazu - dziś również w kolorze - i ukazywania wiernej wizji wydarzeń z dziedziny literatury, dramatu i fantazji, historii, nauki i kultury. Zwracamy się do was wszystkich, dobrzy i serdeczni przyjaciele obecni na tej, pełnej wymowy i budzącej tyle refleksji, uroczystości obchodów Międzynarodowego Dnia Środków Masowego Przekazu. Zebraliście się tu w chwili, gdy jednocześnie święcimy Rok Święty, w tej właśnie Bazylice, w której celebруемy religijne obrzędy Jubileuszu, we wspaniałym mauzoleum wzniesionym na grobie

skromnego Rybaka z Galilei, którego imię i dzieło stało się kamieniem, opoką, na której zbudowana została ta odwieczna, otwarta dla całej ludzkości budowla czyli Kościół powszechny i katolicki, którego architektem i pierwszym budowniczym jest Chrystus. Zebraliście się, aby przez chwilę stać się milczącymi uczniami, aby słuchać!

O tak słuchajcie! Jako pierwszy dar ofiarujemy wam chwilę ciszy. Zapewne, nikt bardziej niż wy, przywykli do zgiełku fabryk słowa, nie może bardziej rozkoszować się jej smakiem. Bynajmniej nie ze względu na wartość naszych słów, które przerywają tę ciszę - w tym celu nie warto byłoby skupiać waszej uwagi - lecz przez wzgląd na inne, oczywiste zjawisko, które czyni je godnymi wysłuchania. Nie są to, a w każdym razie nie mają to być tylko nasze słowa. One również są echem, słowem przekazywanym. Dobrze wiecie w czym imieniu. Przemawiamy do was w imieniu Jezusa Chrystusa, wiecznego Słowa Bożego. Nie czynimy tego jednak po to, aby myśl wasza zatrzymała się na osobie przemawiającego, który wszak sam jest środkiem przekazu zgodnie z podstawowym mandatem apostołstwa kapłańskiego: "idźcie i nauczajcie wszystkie narody" (Mt 28, 19) i nawet nie po to, aby zwróciła się ona ku nieskończonej i centralnej tajemnicy Słowa. Wielka jest bowiem boska rzeczywistość Słowa! (por. J 1, 3). Ten ulotny, lecz jakże istotny znak, na kształt promienia światła teologicznego, ma rozświetlić, choćby na chwilę, sytuację psychologiczną, w której przychodzi wam działać, ukazać jej transcendentne związki i inspiracje, których nośnikiem jest boska zdolność pojmowania, a taką jest myśl i zrodzone z niej słowa. Następnie zaś, ma wskazać ich wniosłe i bezpośrednie cele, którymi są prawda i miłość. Czemuż ma służyć powoływanie się na tę szlachetną i wzniosłą doktrynę, jak nie temu, aby natychmiast wkroczyć w żywą i konkretną problematykę waszego zawodu, określić przysługującą mu godność misji i powołania?

Pozostajecie w służbie myśli, która ze swej pierwszej fazy subiektywnej duchowości przechodzi do fazy drugiej, fazy rozprzestrzeniania się przekazu i staje się społeczną, nie znającą ograniczeń w swej potencjalnej powszechności tworząc kulturę i cywilizację. Jakże więc nie żywić głębokiego szacunku dla waszego zawodu? Stoi on na najwyższych szczeblach w klasyfikacji ludzkiej działalności. Ukazuje to wszystkim, niezależnie od tego, czy są czynnymi pracownikami środków przekazu czy tylko biernymi odbiorcami, oczywistą zresztą wagę tego przekazu. Lecz jednocześnie wskazuje to na ogromną i wieloraką odpowiedzialność, jaka stąd wynika. Odpowiedzialność, to zarazem zasługa i wina, i to z dwóch powodów: z punktu widzenia genezy tegoż przekazu oraz z powodu skutków jego oddziaływania. Żadna istotna dziedzina działalności ludzkiej nie może obejść się bez właściwej sobie deontologii. Znane są wam dobrze te właśnie aspekty waszego zawodu, którego nie wahaliśmy się nazwać misją. Są więc nimi: wielka uczciwość, prawość, obiektywizm, które stoją u podstaw masowego przekazu; zaś pierwszym jego prawem jest prawda. Przypominamy, że wystawa prasy katolickiej, która odbyła się podczas Roku Świętego 1925, hasłem swym uczyniła właśnie Prawdę. Doświadczenie zaś poucza nas niestety, jak częste są różne wykroczenia przeciwko temu zasadniczemu wymogowi przekazu słowa. Te właśnie słowa pragnęlibyśmy wyryć złotymi zgłoskami, jako zasadę przyświecającą waszej działalności.

Nie jest to jednak jedyna zasada zapewniająca moralną wartość tej działalności. Towarzyszyć jej powinna zawsze druga: caritas. Moglibyśmy uczynić naszym cudowne sformułowanie świętego Pawła: "Veritatem fecientes in caritate: czynimy prawdę w miłości" (Ef 4, 15). Oznacza to, że przekaz społeczny powinien pozostawać wierny prawdzie, ale nie wolno mu zapominać o dobru, które jest jego celem, czyli o dobru społeczeństwa.

Na ten ostatni temat wiele można by powiedzieć aby wyjaśnić, w jaki sposób ten cel moralny, choć nakłada pewne warunki i implikuje ograniczenia, nie narusza jednak przysługującej wolności i nie hamuje jej realizacji, powstrzymując jedynie od nadużywania jej, aby przysługujące jej prawa nie stały się rozpasaniem. Raz jeszcze wypada powołać się na autorytet świętego Pawła: "omni mihi licent, sed non omni expediunt - wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest dla mnie pożyteczne" (por. 1 Kor 6, 12). Nie wolno przecież sprzedawać produktów szkodliwych dla zdrowia fizycznego człowieka, czyż więc mielibyśmy się godzić, aby na rynku znajdowały się produkty zagrażające jego zdrowiu moralnemu? Wiemy niestety doskonale, że zbyt często nie chce się uznać istotnej wagi tej higieny moralnej, duchowej i obywatelskiej. Jednak nasz obowiązek duszpasterski w tym większym stopniu nakazuje nam piętnowanie, jako poważnej obrazy dobra społecznego, podsuwanie publiczności w ponętnej formie publikacji i widowisk żerujących na zwyrodniałym dążeniu do podniecenia zmysłowego. Nakazuje nam zalecanie obywatelom, zaś przede wszystkim wiernym, młodzieży, energicznej i świadomej samoobrony, która w połączeniu z właściwie pojętą wstrzeźliwością i sprzeciwem uodporni sumienia na nikczemności niektórych godnych ubolewania form masowego przekazu.

W tym miejscu słowa nasze wykraczają poza krąg pracowników środków przekazu i zwracają się również do was, "konsumenci" przekazu. Do was, czytelnicy, słuchacze i widzowie. O tak, pragniemy w tym miejscu skierować pełne żaru słowa do całego naszego ludu, aby wezwać go do zrozumienia niezmierniej wagi zagadnienia masowego przekazu dla wszystkich! Wszyscy umiłowani Bracia i Synowie, powinniście się w tym szczególnym dniu wsłuchać w głos Kościoła. Macie prawo, aby szlachetnemu i prawemu krajowi służyły szlachetne i doskonałe środki masowego przekazu. Jesteście również zobowiązani do wybierania dla siebie tych spośród nich, które są dobre i nie zagrażają waszym moralnym uczuciom chrześcijańskim. Macie obowiązek preferowania, podpierania i rozpowszechniania tak zwanej "dobrej prasy", obowiązek popierania i rozpowszechniania myśli i obyczajów zgodnych ze szlachetnymi ideałami obywatelskimi i religijnymi.

Bracia i Synowie! Słuchajcie tego głosu, słuchajcie tego krzyku Kościoła!

11 V 1975.

PAWEŁ VI

ORĘDZIE NA X ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU WOBEC PODSTAWOWYCH PRAW I OBOWIĄZKÓW CZŁOWIEKA (1976)

Drodzy Synowie i Córki Kościoła katolickiego, i Wy wszyscy ludzie dobrej woli!

Tegoroczny obchód światowego "Dnia środków społecznego przekazu" stanowi nie tylko wypełnienie postulatu wysuniętego przez II Sobór Watykański (por. Dekr. "Inter mirifica", nr 18), lecz jest również dobrą okazją do przypomnienia Nam, Ludowi Bożemu oraz wszystkim członkom rodziny ludzkiej niezwykłych możliwości i poważnej odpowiedzialności, związanych z używaniem coraz bardziej doskonalonych i coraz szerzej stosowanych środków przekazu społecznego.

Po raz dziesiąty zabieramy głos z tej okazji, by Wspólnotom kościelnym pomóc w refleksji na wybrany temat, a rozporządzających tymi potężnymi środkami zachęcić do współpracy w tej dziedzinie. U kresu Roku Świętego, który był nie tylko dla chrześcijan, ale również dla wszystkich ludzi zaproszeniem do pojednania i wewnętrznej odnowy, chcielibyśmy - jakby retrospektywnie - zastanowić się nad zasadniczymi wartościami ludzkimi, przy omówieniu tego szczególnego tematu: "Środki społecznego przekazu wobec podstawowych praw i obowiązków człowieka". Wezwanie Nasze kieruje się - jak się wydaje - do tego, co jest aktualne i nowoczesne, w imię tego, co jest trwałe i dawne. Chcielibyśmy - o ile to możliwe - pobudzić prasę, radio, telewizję, film i inne środki, wytworzone przez technikę i naukę dla przekazywania myśli, do współdziałania w dziele naprawdę dobrym, a więc i zasługującym.

To prawda, że chodzi tu o środki. Ale nie pełnią one jedynie funkcji narzędzi; nie służą wyłącznie do nawiązywania kontaktów; rozrywki. Są one również - i to w pierwszym rzędzie - środkami wychowawczymi i, jako takie, mogą być wyniesione do pełnienia wyższej funkcji o charakterze mianowicie dydaktycznym i kształtującym osobowość. Któż np. nie wie, że w wielu krajach stanowią one skuteczne uzupełnienie działalności szkolnej, przyczyniając się do alfabetyzacji i kształcenia starszych i młodszych pokoleń.

Wobec tej powszechnie uznanej zdatności, Kościół stawia środkom dalszy cel i kieruje uwagę pracowników zatrudnionych w środkach przekazu na wyższe i pilniejsze zadanie: służenie sprawie podstawowych praw i obowiązków człowieka.

W rzeczywistości obserwujemy, że w niektórych krajach świata stale zachodzą sytuacje, iż człowiek potrzebuje pomocy dla uzyskania i obrony praw, które z natury mu się należą. O niektórych takich bolesnych wypadkach opinia publiczna jest poinformowana. Inne, nie mniej bolesne, są przemilczane, lub nawet usprawiedliwiane.

O jakie prawa chodzi? Czy trzeba je jeszcze przypominać? Oto one: Prawo do życia, do nauki i pracy, a przede wszystkim prawo do tego, by człowiek mógł się narodzić, prawo do odpowiedzialnego przekazywania życia; następnie prawo do pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej; i jeszcze prawo do współdecydowania w sprawach, dotyczących życia jednostek i narodu; oraz prawo do wyznawania i praktykowania jednostkowo i zbiorowo własnej religii, bez obawy kary lub dyskryminacji.

Każdemu prawu odpowiada równie ważny obowiązek. Chcemy to stwierdzić równie dobitnie i jasno. Każde oddzielenie praw od odpowiednich obowiązków byłoby przyczyną zaburzenia równowagi i odbiłoby się negatywnie w życiu społecznym. I dlatego trzeba przypomnieć, że związek między prawami i obowiązkami jest rzeczą istotną. Obowiązki wynikają z praw i na odwrót. W tym właśnie wprowadzaniu równowagi środki społecznego przekazu mają do spełnienia ważne zadanie: by w informacji, wychowaniu i rozrywce odzwierciedlały rzeczywistość taką, jaką ona jest, i w ten sposób służyły postępowi cywilizacji.

Podkreślając doniosłość tych zasad, kierujemy się nie tylko racjami czysto ludzkimi. Wiara wskazuje nam jeszcze ważniejsze racje. W tajemnicy Wcielonego Słowa odnajdujemy podstawę do najwyższego szacunku dla człowieka i oceniania jego wartości. A w całej Ewangelii znajdujemy najbardziej autorytatywną proklamację jego praw i obowiązków. Bo "Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami" (J 1, 14), i jako nowe przykazanie pozostawiło nam nakaz wzajemnej miłości, wedle wzoru Jego miłości (por. J 15, 42). Kościół wie o tym i musi przypominać wszystkim, że każde naruszenie praw człowieka i zaniedbanie odpowiadających im obowiązków jest też naruszeniem tego najwyższego prawa. W każdym

człowieku, który cierpi dlatego, że pogwałcono jego prawa, albo dlatego, że nie rozwinięto w nim poczucia własnych obowiązków, odnajdujemy mękę Chrystusa, która przedłuża się poprzez czasy. Chrześcijanin, pracujący zawodowo w dziedzinie środków przekazu społecznego, nie może pominąć tej perspektywy, wynikającej z jego wiary.

Troska Kościoła o prawa człowieka i wypełnianie odpowiadających im obowiązków, nie jest czymś nowym. Dajemy częste świadectwa tej troski w Naszym nauczaniu, jak dawali je zresztą i Nasi Poprzednicy. W tym orędziu chcielibyśmy przypomnieć specjalne obowiązki, ciążące na środkach przekazu wobec podstawowych praw i obowiązków człowieka. Wśród nich jest jedno - a stało się ono bardziej oczywiste w nowoczesnej cywilizacji! - które zależy niemal wyłącznie od środków przekazu: prawo do rzetelnej i pełnej informacji. Chcielibyśmy powiedzieć, że dokładna świadomość praw i obowiązków zależy w znacznej mierze od informacji kształcącej przez środki przekazu. Nie trudno jest więc zdać sobie sprawę z odpowiedzialności, ciążącej na tych, którzy pracują w tej delikatnej dziedzinie.

W związku z tym zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę na zjawisko, powtarzające się niepokojąco często w różnych częściach świata: Podstawowe prawa człowieka są deptane nie tylko przez arbitralną przemoc, lecz również w formie odpowiedzi na sztucznie wywoływane żądania opinii publicznej, co zamiast czynić zadość słusznym prawom, jest rażąca formą ucisku.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że tylko środki społecznego przekazu mogą być niekiedy odpowiedzialne za takie kręctwo. Nie da się jednak zaprzeczyć, że mogą one mieć ogromny udział w "manipulacji" ideami, rzeczami, wartościami i komentarzami, przy równoczesnym obniżaniu zdolności krytycznego sądu u szerokich kręgów społeczeństwa przez zastosowanie rodzaju presji - żeby tak rzec - kulturalnej poprzez proponowanie i rozbudzanie tylko takich aspiracji, którym zamierza się odpowiedzieć.

Sądzymy, że to wszystko - gdziekolwiek by się zdarzyło - jest ciężkim naruszeniem najświętszej wartości człowieka, który jest stworzeniem wolnym, uczynionym na obraz Boży. Żadna informacja nie może pomijać osoby człowieka lub narzucać mu sposobu myślenia i stylu życia, sprzecznych z właściwą mu godnością. Nie może też odradzać mu rozwijania pozytywnych zdolności, jakie w nim tkwią, lub zabraniać mu przyznawania sobie autentycznych praw z wypełnianiem zarazem odpowiednich obowiązków. Przed panowaniem nad rzeczami obowiązany jest człowiek - a jest to jedna z jego głębokich aspiracji - panować nad sobą samym, i działać odpowiedzialnie. Ten jego wymóg duchowy winien być respektowany, a nawet więcej jeszcze - winien znaleźć poparcie przez właściwe używanie środków społecznego przekazu.

W imię służby człowiekowi, która stanowi istotną część zleconego Nam przez Chrystusa posłannictwa, kierujemy Nasze ojcowskie wezwanie, by środki te służyły poparciu i obronie wszystkich podstawowych praw i obowiązków człowieka:

- Od władz publicznych domagamy się, by popierały społeczny przekaz kultury; domagamy się poszanowania faktów i przekonań; domagamy się dokładnego poszukiwania prawdy, która uświadamia człowiekowi, kim on jest rzeczywiście w stosunku do braci i w stosunku do Boga; domagamy się, aby takie poszukiwanie wyrażało się w postawie pilnego baczenia na najwyższe wartości osoby.

- Od zatrudnionych w dziedzinie środków społecznego przekazu domagamy się, aby byli konsekwentni w myśleniu i działaniu, kiedy przekazują wiadomości i komentują je; niech niedwuznacznie mówią, jakim ideałem życiowym się kierują i nigdy nie dają się powodować

planem "manipulacji" w stosunku do odbiorców; niech wyżej stawiają zawsze miłość i służenie ludziom, aniżeli ubieganie się o popularność i korzyści materialne.

- Od korzystających ze środków przekazu domagamy się, aby wyrabiali sobie czujny zmysł krytyczny, dzięki któremu umieliby przyjmować, zachęcać, wspierać moralnie i materialnie osoby, naczelne organy informacji, filmy, które bronią praw człowieka i zaprawiają go do wypełniania swych obowiązków; aby umieli równocześnie stawiać czoło wszelkim atakom i uwodzeniom, przeciwnym obiektywnej prawdzie i godności człowieka. Domagamy się, by uczciwie oceniali to, co odbierają i stawali się zdolnymi do interweniowania w sprawie środków informacji, przez odpowiednie inicjatywy indywidualne lub zbiorowe. Czytelnicy, widzowie i słuchacze niech dzięki swemu wyborowi mają zawsze decydujący głos w sprawie przyszłości środków przekazu. Jest to odpowiedzialność, z której często nie zdają sobie sprawy.

Kościół ze swej strony nie rości sobie pretensji do żadnych przywilejów na tym polu. Podkreśla jednak swe prawo powinności obecności - ze swą długą i powszechną tradycją historyczną, kultową, a zwłaszcza religijną i wychowawczą - w dziedzinie środków społecznego przekazu, będących w gestii państwowej czy prywatnej; i, jeśli okazuje się to konieczne, możliwość organizowania własnych środków przekazu, a to nie tylko z racji swego podstawowego zadania wspólnoty ewangelizującej, lecz również dla stwierdzenia praw człowieka, co czyni Kościół - jak czynił to w przeszłości - promotorem integralnego rozwoju człowieka. W rzeczywistości ten jego podstawowy obowiązek głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (Mk 16, 15) i związana z tym misja twórcy cywilizacji nakazuje mu podejmować swą rolę we wszelkich formach łączności międzyludzkiej.

Wraz z życzeniami, aby środki społecznego przekazu wносиły swój pozytywny wkład w popieranie praw człowieka i uświadamianie mu jego obowiązków, udzielamy z całego serca Naszego Apostolskiego błogosławieństwa wszystkim, którzy współpracują w osiągnięciu tak wzniosłego i tak trudnego, ale zarazem tak fascynującego celu, dla lepszej przyszłości rodziny ludzkiej w dążeniu jej już do roku dwutysięcznego.

Z Watykanu, dnia 11 kwietnia 1976 roku, trzynastego Naszego Pontyfikatu

PAWEŁ VI

ORĘDZIE NA XI ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU: KORZYŚCI – NIEBEZPIECZEŃSTWA – ODPOWIEDZIALNOŚĆ (1977)

Czcigodni Bracia w Episkopacie i ukochane Dzieci Kościoła, a także i Wy, wszyscy ludzie dobrej woli!

Diecezje Kościoła katolickiego, wierne wezwaniu II Soboru Watykańskiego, również w tym roku obchodzą Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Obchody te poprzez modlitwę, rozważanie i poprzez wszelkie inne oznaki zainteresowania jak też poparcie moralne i materialne, mają wspomagać prasę, radio, telewizję, kino i inne nowoczesne środki społecznego przekazu w wypełnianiu ich ważnych funkcji w dziedzinie informacji, wychowania i - z racji szczególnej odpowiedzialności zaangażowanych we wszystkich te sprawy chrześcijan - w ewangelizacji świata.

Dzień Środków Społecznego Przekazu, obchodzony już po raz jedenasty, stał się w wielu krajach pomyślną okazją do nawiązania bliższego kontaktu i do wzajemnego poznania się Kościołów lokalnych z kierownikami grup zawodowych, działających w dziedzinie środków społecznego przekazu. Dzięki stosownym manifestacjom o charakterze liturgicznym i kulturalnym, Dzień ten winien się przyczynić do uwrażliwienia świadomości użytkownika środków społecznego przekazu - czy to będzie czytelnik czy słuchacz czy widz telewizyjny lub kinowy - co do wyboru niejednokrotnie decydującego o powodzeniu owych środków - wyboru tego, co czyta, słucha lub ogląda. Jeszcze ważniejszą jest sprawa dojrzałości jego sądu o treści przyjmowanych przekazów. Albowiem złożoność zjawiska społecznego przekazu osiągnęła taki stopień natężenia, że wymaga to nieustannie odwoływania się do obowiązków jednostki i społeczeństwa, jak również ciągłego ulepszania, wywodzącego się z konfrontacji z prawdziwymi wartościami życia ludzkiego. Zjawisko to wymaga również niezbędnej współpracy wszystkich, którzy mają wpływ na procesy społecznego przekazu.

Z tej racji Kościół, poświęcając co roku jeden dzień na studium zagadnień duszpasterskich dotyczących tej dziedziny, stara się również od czasu do czasu zwracać uwagę chrześcijan i wszystkich ludzi dobrej woli na niektóre szczególne aspekty rozległej problematyki społecznego przekazu, spodziewając się, że w ten sposób zgodnie ze swą misją pomoże każdemu człowiekowi zorientować się w złożonej rzeczywistości "mass mediów" i przyczyni się do wspólnego dobra.

Taki jest sens wybranego na ten rok tematu: "Środki społecznego przekazu: korzyści - niebezpieczeństwa - odpowiedzialność". Temat ten winien skoncentrować refleksję na tym potężnym wektorze współczesnej dynamiki społecznej.

Można by się zastanawiać, dlaczego w związku ze środkami społecznego przekazu zainteresowanie Kościoła budzi również reklama. Odpowiedzieć trzeba, że chodzi tu o ważny fakt w życiu społecznym, który warunkuje integralny rozwój człowieka i pośrednio lub bezpośrednio wpływa na życie kulturalne. Od sugestii reklamy dziś już nikt uwolnić się nie zdoła, skoro ona - nawet jeżeli pominiemy jej konkretną treść - przedstawia określoną wizję świata, lub przynajmniej czerpie z niej natchnienie. Wizja ta w sposób nieunikniony wywiera pewien nacisk na chrześcijanina, na jego sądy i sposoby postępowania. Poza tym reklama coraz bardziej przyczynia się do rozwoju środków społecznego przekazu, gdyż dostarcza im podstaw finansowych i posługuje się nimi w znacznym stopniu, a w konsekwencji w sposób bezpośredni i nieraz niebezpieczny określa kierunek ich działania i granice wolności.

Kościół patrzy zyczliwie nie tylko na rozwój produkcyjnych zdolności człowieka, lecz również na stałą intensyfikację stosunków i kontaktów pomiędzy osobami i grupami społecznymi.

Te więzy są dla Kościoła znakiem i antycypacją coraz głębszego braterstwa między ludźmi. Dlatego właśnie Kościół udziela zachęty reklamie, która może stać się ważnym i skutecznym narzędziem działającym na rzecz międzyludzkiej wzajemnej pomocy. Inny podstawowy aspekt, jaki Kościół dostrzega w reklamie, to informacja z całym jej obciążeniem i obowiązkami, jakie stąd płyną. Reklama powinna pozostawać w zgodności ze swoimi obietnicami, winna być ostrożna i kierować się szacunkiem dla człowieka i jego istotnych wartości, biorąc pod uwagę wybór sposobów i kontekst, w jakim się ukazuje.

Jednakże reklama jest czynnikiem popierającym określone interesy, które - nawet jeśli

uprawnione - winny jednak liczyć się ze wspólnym dobrem, z równie słusznymi interesami innych, a zwłaszcza z konkretnymi okolicznościami całościowego rozwoju odbiorcy, z jego środowiskiem kulturalnym i gospodarczym, jak również ze stopniem jego wykształcenia.

Wiadomo, że naturalnym celem reklamy jest skuteczne przekonywanie. Dokonuje się tego przy zastosowaniu całego arsenału konkretnych danych z dziedziny psychologii i socjologii, dotyczących stałego poszukiwania dróg i form perswazji. Przed działającą w tej sferze reklamą, a więc i wszystkimi, którzy nią się posługują, staje zasadniczy obowiązek szacunku dla osoby ludzkiej, dla jej prawa i obowiązku do odpowiedzialnego wyboru, dla jej wewnętrznej wolności, a dobra te byłyby zaprzepaszczone tam, gdzie przy pomocy reklamy wykorzystywałoby się złe skłonności człowieka, lub naruszało jego zdolność do refleksji i decyzji.

Powszechność zjawiska reklamy razem z wszystkimi jej implikacjami moralnymi i religijnymi obejmuje wszystkie środki społecznego przekazu. Środki te pozostają nieraz na usługach reklamy, ale częściej jeszcze są wykorzystywane dla celów merkantylnych. Środki przekazu częściowo lub całkowicie utrzymują się dzięki dochodom z reklamy. To zaś pozwala twierdzić, że wszelka działalność informacyjna środków przekazu jest ściśle sprzężona z nowoczesnym zjawiskiem reklamy więzią wytworzoną przez czynniki ekonomiczne, które są w stanie przyczynić się do ich rozwoju, koniecznego ze względów społecznych. Jednakże czynniki ekonomiczne nie powinny warunkować wolności owych środków przekazu przekazywania wartości kulturalnych i religijnych (zob. Instrukcję pastoralną "Communio et Progressio", nr 62).

Sądzimy, że podane tu wskazania mogą posłużyć do umocnienia takiej reklamy, która szanuje podstawowe prawa i obowiązki człowieka. Zasluguje ona na poparcie ze strony sumień chrześcijańskich, by doprowadzić do owocnej współpracy, która by zjednoczyła wysiłki wielu zainteresowanych. Agencje reklamowe, wszyscy pracujący w tej dziedzinie, jak i osoby kierujące i odpowiedzialne za środki dokonujące przekazu, winny się zapoznawać, kierować i stosować do praw ustalonej już na szczęście deontologii w sposób, który by im pozwolił zyskać poparcie społeczne przy udoskonalaniu tychże praw i wprowadzeniu ich w życie. Sprawy te dotyczą nieraz subtelnych zagadnień moralnych, takich jak np.: wychowanie młodzieży, szacunek dla kobiety, ochrona rodziny czy obrona praw osoby ludzkiej (por. Nasze przemówienie do Rady "Europejskiego Stowarzyszenia Agencji Reklamowych" podczas audiencji w dniu 28 kwietnia 1976). To wszystko uzasadnia zainteresowanie Kościoła reklamą, a niejednokrotnie jego usprawiedliwioną troskę. Czyż Kościół może milczeć, kiedy narusza się pewne zasady porządku moralnego? Czy możemy rezygnować z prawa do surowego ostrzeżenia, które na pewno pojmą wszyscy ludzie dobrej woli, kiedy coraz bardziej rozpowszechnia się reklama filmowa, nie przynosząca chwały naszej cywilizacji, i poważnie raniąca godność człowieka, naruszająca spokój sumień i zgodę między ludami? Z tej racji prosimy biskupów, księży i świeckich, zaangażowanych w działalności duszpasterskiej, by nawiązali spokojny i otwarty dialog z protagonistami akcji reklamowych, szanując wzajemne interesy i dbając o wspólne dobro społeczeństwa ludzkiego.

Przy tej samej okazji zachęcamy promotorów prasy katolickiej, osoby odpowiedzialne za katolickie programy radiowe i telewizyjne, a wreszcie wszystkich, którym z jakiegokolwiek tytułu powierzono jakąś formę przekazu społecznego, by - tak poprzez wybór reklamy jak i cały swój udział - świadczyli o swoich przekonaniach religijnych oraz o swoim ideale życiowym. Dystrybutorów reklamy prosimy również, by nie zaniedbali tych środków

przekazu, które gwarantują szacunek i poparcie dla zasad moralnych, i które prawdziwie sprzyjają rozwojowi osoby i jej wartości duchowych oraz ludzkich.

Na koniec wyrażamy życzenie, by różne instytucje katolickie, w różnaitości swoich form i stosownie do swych specyficznych funkcji, ze stałą uwagą śledziły rozwój nowoczesnej techniki reklamowej i umiały czerpać z nich właściwe natchnienie dla szerzenia ewangelicznego posłania, w sposób odpowiadający oczekiwaniom człowieka współczesnego. Do tych życzeń dołączamy Nasze Apostolskie Błogosławieństwo dla wszystkich, którzy biorą udział w obchodach Dnia Społecznych Środków Przekazu i dla wszystkich, którzy wnoszą wkład swego dojrzałego doświadczenia i chrześcijańskiej wrażliwości, uczulonej na refleksję o tym ważnym temacie.

Watykan, dnia 1 lutego 1977 roku.

PAWEŁ VI

ORĘDZIE NA XII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ODBIORCY ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU, ICH OCZEKIWANIA, PRAWA I OBOWIĄZKI (1978)

Czcigodni Bracia i ukochane Dzieci!

Doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu stanowi ważne spotkanie dla Ludu Bożego. Jak dobrze wiecie, poświęcony jest on szczególnej refleksji nad funkcją i wykorzystaniem środków, które służą do społecznego przekazu, a które Ojcowie Soboru Watykańskiego II nie wahali się nazwać "cudownymi". Któż bowiem może zmierzyć wpływ, jaki te nowoczesne środki są w stanie wywrzeć na opinię publiczną, ukierunkowując jej oceny, determinując wybór, dzięki tak szerokiemu, wszechstronnemu oddziaływaniu, dzięki technice, z każdym dniem doskonalszej, oraz dzięki długiemu już okresowi ich oddziaływania.

Nie może więc budzić zdziwienia fakt, że Kościół śledzi z rosnącym zainteresowaniem rozwój tego zjawiska kulturowego o tak szerokim zasięgu i że nie przestaje z matczyną troskliwością przypominać sumieniom tych, którzy są tego zjawiska protagonistami lub uczestnikami - o ich odpowiedzialności. Powodowani tą pasterską troską wybraliśmy za temat dzisiejszego orędzia analizę oczekiwań, praw i obowiązków tak zwanego "odbiorcy", to jest osoby, do której zaadresowane są treści, nadawane przez środki społecznego przekazu. Patrzymy na niego z pozycji dla nas właściwej, a mianowicie z pozycji chrześcijańskiego personalizmu, który w każdym stworzeniu ludzkim potrafi dopatrzeć się żywego obrazu Boga (por. Rdz 1, 26). Stworzenie to jest więc nośnikiem opatrnościowego planu, dotyczącego jego transcendentnego przeznaczenia.

Pierwszym oczekiwaniem "odbiorców", które zasługuje na uwagę i ocenę - jest ich dążenie do wymiany myśli (por. Encyklikę "Ecclesiam Suam", AAS 56/1963, s. 695). Miejsce, jakie dzienniki i rozgłośnie radiowo-telewizyjne przeznaczają na korespondencję z własnymi czytelnikami, słuchaczami i widzami, częściowo tylko zaspakajają to słuszne pragnienie, gdyż chodzi zawsze o pojedyncze przypadki, podczas gdy wszyscy "odbiorcy" czują potrzebę wypowiedzenia w określony sposób własnej opinii i podzielenia się własnymi ideami i osobistymi propozycjami.

Otóż wprowadzenie takiego dialogu, stałe popieranie go i skierowanie na problemy o największym znaczeniu - oznacza dla osób, które są zaangażowane czynnie w posługiwaniu

się środkami społecznego przekazu - ustanowienie stałego i aktywizującego kontaktu ze społeczeństwem oraz doprowadzenie "odbiorców" do podjęcia aktywnej postawy wobec tych środków.

Drugim oczekiwaniem jest wymóg prawdy: chodzi tu o podstawowe prawo każdej osoby, zakorzenione w naturze ludzkiej, ściśle powiązane z istotą współuczestnictwa, - o prawo, które dzisiejszy rozwój stara się zagwarantować każdemu członkowi społeczeństwa. To oczekiwanie dotyczy w sposób bezpośredni źródeł informacji, od których adresaci mają prawo oczekiwać szybkości, uczciwości, dążenia do obiektywizmu, poszanowania hierarchii wartości. Jeżeli chodzi o widowiska, odbiorcy mają prawo oczekiwać przedstawiania prawdziwego obrazu człowieka - i tego jednostkowego i tego stanowiącego część określonego układu społecznego.

Nie można też nie doceniać pędu nowoczesnego człowieka do rozrywki oraz do odpoczynku w celu odzyskania sił i równowagi psychicznej, wystawionej na ciężkie próby przez bardzo często wyczerpujące uwarunkowania, spowodowane tempem życia i pracy. Również słusznym jest i to pragnienie człowieka, które każe mu się otwierać na perspektywy duchowe. Wśród nich ważną rolę odgrywa zainteresowanie się problematyką religijną i moralną. Chrześcijanie wiedzą, że ta problematyka prowadzi człowieka pod działaniem Ducha Świętego do uświadomienia sobie pełni własnego, najwyższego przeznaczenia.

Aby zaspokoić te aspiracje, wymagana jest odpowiedzialna współpraca samego "odbiorcy", który musi przyjąć aktywną postawę w procesie kształtowania informacji. Nie chodzi o tworzenie grup nacisku, zaostających jeszcze bardziej spory i napięcia współczesnych czasów, ale chodzi o to, by nie dopuścić, aby zamiast, odpowiedzialnego dialogu, do którego wszyscy mieliby słuszny dostęp zgodnie z własnym przygotowaniem i powagą przedkładanych argumentów - powstały grupy niereprezentatywne, posługujące się środkami przekazu w sposób jednostronny, interesowny i ograniczający wolność innych.

Tymczasem należy pragnąć, by pomiędzy osobami nadającymi treści, "przekazicielami" i "odbiorcami" zaistniało prawdziwe i autentyczne porozumienie albo dialog (por. "Communio et Progressio": AAS LXIII/1971, nr 81, s. 623). Wynika z tego, że to wy, drodzy czytelnicy, słuchacze i widzowie, musicie nauczyć się trudnego języka środków przekazu społecznego, by móc skutecznie uczestniczyć w dialogu. To wy musicie umieć właściwie wybrać waszą gazetę, książkę, film, program telewizyjny, świadomi, że od waszego wyboru, jak od kartki wyborczej, zależeć będzie albo zachęta i poparcie, również ekonomiczne, albo odrzucenie określonego rodzaju i typu przekazu (por. jw. nr 82).

Trzeba zresztą pamiętać o tym, jak bardzo złożone są realia środków nowoczesnego przekazu, w których, z racji ich charakteru, a nie rzadko też z powodu celowej ich instrumentalizacji, prawda może być wymieszana z fałszem, dobro ze złem. Nie istnieje bowiem żadna prawda, żadna rzecz święta, żadna moralna zasada, która by nie mogła być bezpośrednio czy pośrednio krytykowana czy zwalczana, choćby najogólniej, przez te środki przekazu. Wy przeto musicie dać dowód czujnej umiejętności rozpoznawania i konfrontacji treści głoszonych z autentycznymi wartościami etyczno-religijnymi, odpowiednio doceniając i akceptując elementy pozytywne, a odrzucając negatywne.

Potrzebna jest trojaka zdolność, jaką dziś musi posiadać "odbiorca", by stać się w pełni dojrzałym i odpowiedzialnym obywatelem: zdolność rozumienia języka środków przekazu, zdolność właściwego wyboru i umiejętność oceny. Ta trojaka zdolność determinuje dialog z

osobami odpowiedzialnymi za treści głoszone przez te środki. Ten dialog musi sobie wypracować odpowiednie formy, poprawne i godne szacunku, ale szczerze i zdecydowane, aby zainterweniować, gdy tego wymagałyby okoliczności.

My nie ignorujemy trudności, z jakimi w konkretnej sytuacji współczesnego świata spotyka się każdy "odbiorca", a więc także i chrześcijanin, by zapewnić sobie konieczne możliwości i umiejętności w dochodzeniu swych praw i w wypełnianiu obowiązków zgodnie ze swymi aspiracjami. Ale jeżeli prawdą jest, że przyszłość rodziny ludzkiej w dużej mierze zależy od umiejętnego użycia środków społecznego przekazu, to koniecznie trzeba nadać formacji "odbiorców" rangę priorytetową, tak w ramach urzędu pasterskiego, jak i - ogólnie biorąc - w dziele wychowania.

Pierwszy etap wychowania w tej dziedzinie musi dokonywać się w obrębie rodzin: zrozumienie, wybór i ocena środków społecznego przekazu musi wchodzić w całościowy plan przygotowania do życia. Do rodziców więc należy obowiązek pomagania własnym dzieciom w dokonywaniu wyboru, w dojrzałej ocenie, w dialogu z nadawcami.

Wychowanie to należy potem kontynuować w szkole. Sobór Watykański II zobowiązuje do tego szkoły katolickie wszystkich stopni (por. "Inter Mirifica", nr 16) i stowarzyszenia o charakterze wychowawczym i inspiracji chrześcijańskiej i dodaje: "Aby osiągnąć jak najszybciej taki cel, należy zadbać o przedstawienie i wytłumaczenie w katechezie doktryny i dyscypliny katolickiej w tej materii" (tamże). Nauczyciele nie mogą zapominać, że ich działalność pedagogiczna przebiega w środowisku, w którym codziennie bardzo wiele audycji i widowisk, dotyczących wiary i zasad moralnych, dociera do ich uczniów, i że ci uczniowie potrzebują ciągłych i właściwych wyjaśnień czy sprostowań.

Wreszcie lokalne wspólnoty wierzących muszą wspomagać własnych członków w wyborze, zrozumieniu i w ocenie. Zwracamy się z apelem do prasy katolickiej i do innych środków, będących w posiadaniu diecezji, parafii i rodzin zakonnych, aby przeznaczały jak najwięcej miejsca na informacje dotyczące programów wszelkich środków społecznego przekazu - by polecały względnie odradzały, przytaczając odpowiednie motywacje, umożliwiające wiernym orientację zgodną z doktryną i moralnością ewangeliczną. Chrześcijanie, szczególnie młodzież, muszą pamiętać dobrze o tym, że chodzi w ostatecznym rozliczeniu o odpowiedzialność osobistą i że od dokonanego wyboru zależy świętość ich życia, pełnia wiary, bogactwo ich kultury i w konsekwencji ich wkład w ogólny rozwój społeczeństwa. Kościół może i musi informować ich, pomagać im, ale nie może zastąpić ich osobistych i konsekwentnych decyzji.

Zadanie - jak widać - jest złożone i nader zobowiązujące. Jedynie wspaniałomyślna współpraca wszystkich może sprawić, że środki społecznego przekazu nie tylko wyzbędą się postaw i przejawów - niestety dość częstych - obciążonych ujemnymi cechami: przemocą, erotyką, wulgarnością, egoizmem i nieuzasadnionymi interesami grupowymi, ale będą mogły przekazywać informacje obszerne, szybkie, prawdziwe, a jeżeli chodzi o widowiska zapewnią zdrową rozrywkę na właściwym poziomie kulturalnym i duchowym, przyczyniając się w sposób skuteczny do realizacji tej pełni humanizmu, który tak bardzo leży na sercu Kościołowi (Encyklika "Populorum progressio", AAS 59/1967, nr 42, s. 278; por. również nr 14, s. 264).

Zachęcając do gorliwości wszystkich, którzy starają się uszlachetniać tę specyficzną służbę, przyzywamy dla nich i dla wszystkich, którzy brać będą udział w obchodzie XII Światowego

Dnia Środków Społecznego Przekazu, obfitość darów Ducha Świętego i udzielamy im z serca Arcypasterskiego Błogosławieństwa.

Watykan, dnia 23 kwietnia 1978 roku, w XV roku Naszego pontyfikatu.

Orędzia Papieża JANA PAWŁA II na ŚWIATOWE DNI ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU 1979-2005

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XIII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE OCHRONY I ROZWOJU DZIECKA W RODZINIE I W SPOŁECZEŃSTWIE (1979)

Najdrożsi Bracia i Dzieci Kościoła Świętego!

Ze szczerą ufnością i głęboką nadzieją, czyli z uczuciami, które od samego początku znamionują moje posługiwanie pasterskie na Katedrze Piotrowej, zwracam się do was, a w szczególności do tych spośród was, którzy zajmują się środkami społecznego przekazu, w dniu, który Sobór Watykański II poświęcił temu ważnemu odcinkowi (por. DSP 18).

Temat, na który pragnę zwrócić waszą uwagę, zawiera właśnie domyślne wezwanie do ufności i do nadziei, ponieważ odnosi się do dzieci, a ja tym chętniej go podejmuję, ponieważ został już wybrany, na obecną okoliczność, przez umiłowanego mojego poprzednika Pawła VI. Istotnie, skoro Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1979 Międzynarodowym Rokiem Dziecka, stosowną jest rzeczą zastanowić się nad szczegółowymi wymaganiami tego licznego grona "odbiorców" - dzieci - i w następstwie nad odpowiedzialnością dorosłych, a w sposób specjalny, pracowników środków przekazu, którzy mogą wywierać i wywierają tak wielki wpływ na formację lub, niestety, deformację młodych pokoleń. Stąd ważność i złożoność tematu: "Środki społecznego przekazu w służbie ochrony i rozwoju dziecka w rodzinie i w społeczeństwie".

Nie rosząc sobie prawa do omówienia, a tym mniej do wyczerpania go w jego różnych aspektach, pragnę przypomnieć, chociaż pokrótce, to, czego dzieci spodziewają się i co mają prawo otrzymać od tych środków przekazu. Urzeczone i bezbronne wobec świata i osób dorosłych, dzieci są w naturalny sposób skłonne do przyjęcia tego, co im się ofiaruje, zarówno dobrego jak złego. Dobrze o tym wiecie, wy, fachowcy od środków przekazu, a w szczególności wy, którzy zajmujecie się środkami audiowizualnymi. Dzieci przyciąga "mały ekran" i "duży ekran". Śledzą każdy gest im ukazany i pojmują, wcześniej i lepiej od każdego innego człowieka, emocje i uczucia, jakie z nich wypływają.

Jak miękki wosk, na którym każdy nawet lekki nacisk pozostawia ślad, tak dusza dzieci wystawiona jest na każdy bodziec, który pobudza ich zdolność wyobrażania, fantazji, czułości, instynktu. Wrażenia zresztą, w tym wieku wnikają bardzo głęboko w psychologię istoty ludzkiej i warunkują, często w sposób trwały, późniejsze odnoszenie się do siebie, do innych, do środowiska. Intuicja mówi, jak subtelny jest ten pierwszy okres życia, że już mądrość pogańska wysnuła dobrze znane wskazanie pedagogiczne, według którego maxima debetur puero reverentia - dziecku należy się największy szacunek; i w tym świetle zrozumiałe staje się umotywowane w swojej surowości upomnienie Chrystusowe: "Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza" (Mt 18, 6). A bez wątplenia wśród "małych" w sensie ewangelicznym należy rozumieć także i dzieci.

Przykład Chrystusa winien stanowić normę dla wierzącego, który inspirację dla swego życia pragnie czerpać z Ewangelii. Otóż, Jezus przedstawia się nam jako Ten, który z miłością przyjmuje dzieci (por. Mk 10, 16), broni ich spontanicznego pragnienia zbliżenia się do Niego (por. Mk 10, 14), chwali ich typową i ufną prostotę, jako zasługującą na królestwo (por. Mt 18, 3-4), chwali ich wewnętrzną czystość, która tak łatwo usposabia je do doświadczenia Boga (Mt 18, 10). Bez wahania stawia zdumiewające zrównanie: "Kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje" (Mt 18, 5). Jak miałem okazję napisać niedawno, "Pan utożsamia się ze światem małych... Nie stawia im warunków, nie manipuluje nimi; wzywa je i wprowadza do swojego planu zbawienia świata" (Por. Jan Paweł II, Orędzie na Międzynarodowy Rok Dziecka).

Jaka zatem będzie postawa odpowiedzialnych chrześcijan, a zwłaszcza rodziców i pracowników środków przekazu świadomych swoich obowiązków wobec dzieci? Oni powinni przede wszystkim troszczyć się o ludzki rozwój dziecka: roszczenie zachowania się wobec niego w postawie "neutralności" i pozwalania mu "rosnąć" samorzutnie, kryje - pod pozorem szacunku dla jego osobowości - postawę niebezpiecznej bezstronności.

Takie zwalnianie się z obowiązku wobec dzieci jest nie do przyjęcia; w rzeczywistości dzieci potrzebują pomocy w rozwoju ku dojrzałości. Istnieje wielkie bogactwo życia w sercu dziecka; ono jednak nie jest w stanie rozpoznać, samo z siebie, sygnałów, jakie zauważa w sobie. To ludzie dorośli - rodzice, wychowawcy, pracownicy środków przekazu - mają obowiązek i są w stanie pomóc mu je odkryć. Czyż każde dziecko nie jest podobne do małego Samuela, o którym mówi Pismo święte? Nie mogąc zrozumieć wezwania Bożego, prosił o pomoc swojego mistrza, który najpierw odpowiedział mu: "Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać" (1 Sm 3, 5. 6). Zachowamy taką samą postawę, która tłumi podniety i wezwania wyższe, albo też będziemy zdolni umożliwić dziecku ich zrozumienie, podobnie jak uczynił w końcu kapłan Heli z Samuelem: "Gdyby kto cię wołał, odpowiedz: Mów Panie, bo sługa Twój słucha" (1 Sm 3, 9).

Możliwości i środki, którymi dysponujecie wy, dorośli, w tym względzie, są ogromne: jesteście w stanie budzić ducha dzieci do posłuchu albo też usypiać go i - nie daj Boże - zatruwać nieodwracalnie. Trzeba natomiast tak postępować, aby dziecko, także dzięki waszemu zaangażowaniu wychowawczemu nie niszczącemu, lecz zawsze pozytywnemu i pobudzającemu, zdobywało szerokie możliwości osobistego urzeczywistnienia, które pozwoli mu włączyć się twórczo w świat. Wspierajcie je, specjalnie wy, którzy zajmujecie się środkami przekazu, w jego dochodzeniu poznawczym, proponując programy rozrywkowe i kulturalne, w których ono znajdzie odpowiedź w poszukiwaniu swojej tożsamości i swojego stopniowego "wchodzenia" we wspólnotę ludzką. Jest potem także rzeczą ważną, aby dziecko nie było w waszych programach zwyczajnym statystą, jakby dla wzruszenia zmęczonych i znudzonych oczu apatycznych widzów lub słuchaczy, ale protagonistą ważnych wzorów dla młodych pokoleń.

Jestem całkowicie świadom tego, że zachęcając was do takiego wysiłku ludzkiego i "poetyckiego" (w prawdziwym znaczeniu zdolności twórczej właściwej sztuce), proszę was, abyście zrezygnowali z pewnych planów poszukiwania obliczonego według największego "wskaźnika odbioru" dla bezpośredniego sukcesu. Czyż prawdziwym dziełem sztuki nie jest to, które narzuca się bez ambicji sukcesu i które rodzi się z autentycznej zdolności i z pewnej dojrzałości fachowej? I nie wykluczajcie z waszej produkcji - proszę was o to jako brat - sposobności ofiarowania duchowego i religijnego sygnału sercu dzieci: jest to ufny apel do współpracy z waszej strony w duchowym zadaniu Kościoła.

Podobnie zwracam się do was, rodzice i wychowawcy, do was, katecheci i odpowiedzialni za różne stowarzyszenia kościelne, abyście z poczuciem odpowiedzialności rozważyli problem użytkowania środków przekazu społecznego w odniesieniu do dzieci, jako rzecz pierwszej wagi nie tylko dla ich świątłej formacji, która, poza rozwijaniem zmysłu krytycznego i - można by powiedzieć - samodyscypliny w wyborze programów, popierałaby je rzeczywiście na płaszczyźnie ludzkiej, lecz także dla ewolucji całego społeczeństwa w kierunku uczciwości, prawdy i braterstwa.

Najdrożsi Bracia i Synowie, dzieciństwo nie jest jakimś okresem życia ludzkiego, od którego można by się sztucznie odizolować: jak syn jest ciałem z ciała swoich rodziców, tak wszystkie dzieci są żywą częścią społeczeństwa. Dlatego to w dzieciństwie wchodzi w grę los całego życia, "ich" i "naszego", czyli życia wszystkich. Będziemy dlatego służyć dzieciństwu, doceniając życie i opowiadając się "za" życiem, i będziemy mu pomagać, stawiając przed tak bardzo delikatne i wrażliwe oczy i serca małych dzieci to, co w życiu jest najszlachetniejsze i najwyższe.

Podnosząc spojrzenie ku temu ideałowi, wydaje mi się, że spotykam najśłodsze oblicze Matki Jezusa, która całkowicie zaangażowana w służeniu swojemu Boskiemu Synowi "chowala wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu" (Łk 2, 51). W świetle Jej przykładu, składam hołd misji, która wam wszystkim przypada w udziale na polu pedagogicznym, a ufając, że będziecie ją pełnić z miłością równą jej godności, błogosławię wam z serca.

Z Watykanu, 23 maja 1979 roku, w pierwszym roku Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XIV ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

RODZINA WOBEC ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU (1980)

18 maja Kościół katolicki będzie obchodził, zgodnie z postanowieniem Soboru Powszechnego Watykańskiego II, Światowy Dzień Społecznego Przekazu. W jednym ze swych pierwszych dokumentów Sobór zalecił, by każdego roku we wszystkich diecezjach ustanowiono dzień, w którym wierni modlić się będą o to, aby przy pomocy Boga praca Kościoła w tej dziedzinie stawała się bardziej skuteczna i po to, aby każdy rozważył własne obowiązki oraz przyczynił się poprzez ofiarę do zachowania i rozwoju instytucji i inicjatyw podejmowanych przez Kościół w dziedzinie społecznego przekazu.

W ciągu lat Dzień ten nabierał coraz większego znaczenia; w wielu krajach katolicy przyłączyli się do innych wspólnot chrześcijańskich, aby obchodzić go wspólnie, dając w ten sposób przykład solidarności, zgodnie z ekumeniczną zasadą: "tego, co może być zrobione wspólnie - nie czynić oddzielnie". I za to winniśmy być wdzięczni Panu.

W tym roku, zgodnie z tematem najbliższego Synodu Biskupów, na którym będzie się rozważać problemy dotyczące rodziny w zmienionych warunkach współczesnych czasów, jesteśmy zaproszeni do tego, by skierować uwagę na relacje zachodzące pomiędzy środkami społecznego przekazu a rodziną. Zjawiskiem, które ogarnia dzisiaj wszystkie rodziny nawet w ich zacisku domowym, jest właśnie szerokie rozpowszechnienie środków społecznego przekazu, takich jak prasa, kino, radio, telewizja. Trudno dziś znaleźć dom, w którym nie byłoby przynajmniej jednego z tych środków. Do niedawna rodzina składała się z rodziców,

dzieci i ewentualnie kogoś z krewnych lub kogoś związanego pracą domową; dzisiaj ten krąg rodzinny stał się w pewnym sensie dostępny dla "towarzystwa", składającego się zazwyczaj ze spikerów, aktorów, komentatorów politycznych i sportowych, ważnych i sławnych osób reprezentujących różne zawody, ideologie i narodowości.

Fakt ten daje nadzwyczajne korzyści, ale kryją się w nim równocześnie zasadzki i niebezpieczeństwa, których lekceważyć nie można. Rodzina odczuwa wielkie napięcia i wzrastającą dezorientację, które charakteryzują dzisiaj całość życia społecznego. Zabrakło niektórych czynników stabilności, które dawniej zapewniały jej trwałą spójność wewnętrzną oraz pozwalały, dzięki całkowitej wspólnotocie interesów i potrzeb, zachować także wspólnotę życia, której nie zakłócała nawet praca; które pozwalały jej spełniać decydującą rolę wychowawczą i społeczną.

W tej trudnej, a nawet czasem krytycznej sytuacji działanie środków przekazu społecznego jest często czynnikiem pogłębiającym trudności. Przekazują one często zniekształcony obraz istoty rodziny, jej fizjonomii, jej funkcji wychowawczej. Środki te mogą wprowadzić także wśród członków rodziny nawyk powierzchownego zadowolenia z zaoferowanych programów, bezkrytyczną bierność w stosunku do ich treści, brak konfrontacji i konstruktywnego dialogu.

W szczególny sposób chcą one, za pomocą wzorców życia, jakie proponują, poprzez sugestywną skuteczność obrazu, słów i dźwięków, zastąpić rodzinę w jej roli uczenia i przyswajania wartości egzystencjalnych. Ze względu na to należy koniecznie podkreślić wzrastający wpływ wywierany przez środki masowego przekazu, zwłaszcza przez telewizję, na proces społecznego kształtowania młodzieży, co dokonuje się poprzez ukazywanie takiej wizji człowieka, świata i stosunków międzyludzkich, która często jest niezgodna z wizją, jaką stara się przekazywać rodzina.

W wielu wypadkach rodzice nie przejmują się tym dostatecznie. Przeważnie zwracają oni uwagę na środowisko przyjaciół, w jakim obracają się ich dzieci, w mniejszym zaś stopniu na treść, którą wnoszą w "bezpieczne" i "pewne" zacisze ich domu radio, telewizja, płyty, prasa i komiksy. W ten sposób środki masowego przekazu wchodzą w życie najmłodszych bez koniecznego pośrednictwa orientacyjnego ze strony rodziców lub wychowawców, pośrednictwa, które mogłoby neutralizować ewentualne elementy negatywne i docenić wielki wkład, jaki mogą one wnieść w harmonijny proces wychowawczy.

Niewątpliwie też środki społecznego przekazu są cennym źródłem ubogacenia kulturalnego zarówno jednostek, jak i całej rodziny. Ze względu na te wartości nie należy zapominać, że środki te mogą przyczyniać się do pobudzania dialogu i wzajemnej wymiany w małej wspólnotcie i poszerzać zainteresowania, zbliżając wszystkich do problemów wielkiej rodziny ludzkiej; poza tym umożliwiają one w pewnym sensie wzięcie udziału w wydarzeniach religijnych, co może być powodem szczególnej pociechy dla chorych i tych, którzy nie mogą w nich brać udziału; poczucie uniwersalności Kościoła i jego aktywny udział w rozwiązywaniu problemów różnych narodów staje się jeszcze bardziej głęboki. W ten sposób środki społecznego przekazu mogą przyczynić się znacznie do zbliżenia serc ludzkich w życzliwości, wzajemnym zrozumieniu i braterstwie. Przy ich pomocy więź uczuciowa rodziny z całym rodzajem ludzkim stanie się ściślejsza i głębsza. Dobrodziejstw tych nie można nie doceniać.

Aby rodzina mogła z nich korzystać bez ulegania upokarzającym uwarunkowaniom, jej członkowie, a przede wszystkim rodzice, muszą przyjąć wobec przekazywanych wiadomości postawę aktywną, biorąc na siebie obowiązek zrozumienia i oceny zawartości przekazu. Trzeba więc będzie z całą niezależnością ustalić miejsce, jakie winny one zająć w zależności od zajęć i obowiązków rodziny jako takiej i poszczególnych jej członków.

Podsumowując więc: zadaniem rodziców jest wychowywanie samych siebie oraz swoich dzieci do zrozumienia wartości informacji i umiejętności wyboru przekazu, jaki one zawierają, bez poddawania się im, lecz w sposób niezależny i odpowiedzialny. Tam, gdzie zadanie to jest wykonane właściwie, środki informacji społecznej przestają być w życiu rodziny niebezpiecznym rywalem, który zastawia sidła na podstawowe zadania rodziny, a stanowią cenne okazje do rozsądnej konfrontacji z rzeczywistością i stają się pożytecznymi składnikami w procesie stopniowego dojrzewania ludzkiego, które jest niezbędne we wprowadzaniu młodzieży w życie społeczne. Jest rzeczą oczywistą, że w spełnianiu tej delikatnej funkcji rodziny powinny mieć możliwość liczenia w znacznej mierze na dobrą wolę, uczciwość i poczucie odpowiedzialności ze strony osób - wydawców, pisarzy, producentów, dyrygentów, dramaturgów, sprawozdawców, komentatorów i aktorów. W zawodach tych przeważają świeccy. Im wszystkim chcę powtórzyć to, o czym mówiłem w ubiegłym roku podczas jednej z moich podróży: "Wielkie siły, które kształtują świat: polityka, środki masowego przekazu, nauka, technologia, kultura, wychowanie, przemysł i praca - to dziedziny, w których świeccy są szczególnie kompetentni w wypełnianiu swojej specyficznej misji" (Limerick, 1.X.1979). Niewątpliwie środki masowego przekazu stanowią dzisiaj jedną z tych wielkich sił, które modelują świat, w tej właśnie dziedzinie wzrasta liczba osób odpowiednio wykształconych, powoływanych do pracy, która daje im możliwość realizowania własnej misji. Kościół myśli o nich z troską, z szacunkiem i modli się za nich. Niewiele zawodów wymaga równie dużej energii, poświęcenia, całkowitego oddania i odpowiedzialności, ale jednocześnie mało jest zawodów, które posiadają tak silny wpływ na losy ludzkości.

Zapraszam więc gorąco tych wszystkich, którzy są związani pracą w dziedzinie środków społecznego przekazu, aby przyłączyli się do Kościoła w tym Dniu rozważań i modlitwy. Prośmy razem Boga, aby ci nasi bracia wzrastali świadomi swych wielkich zadań w służbie ludzkości i w pozytywnym ukierunkowaniu świata; módlmy się, aby Bóg dał im zrozumienie, mądrość i odwagę, których potrzebują, żeby sprostać swemu wielkiemu zadaniu; módlmy się o to, aby działali z myślą o potrzebach odbiorców, którzy w większości, podobnie jak oni sami, są członkami rodzin, rodzin, w których rodzice często są zbyt zmęczeni po dniu pracy, aby czuć nad dziećmi pełnym zaufaniem, czułym i wrażliwym. Pamiętając o tym, osoby powołane będą miały na uwadze ogromny oddźwięk, jaki może mieć ich praca, zarówno w dobrym, jak i złym kierunku, postarają się one być konsekwentne wobec samych siebie i w spełnianiu swej szczególnej misji.

Moje specjalne Błogosławieństwo Apostolskie skierowane jest dzisiaj do tych wszystkich, którzy pracują w dziedzinie środków społecznego przekazu, do wszystkich rodzin i do tych, którzy poprzez modlitwę, rozważanie i dialog zmierzają do wykorzystania tych ważnych środków w służbie człowieka i dla chwały Boga.

Watykan, 1 maja 1980 r.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XV ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE ODPOWIEDZIALNEJ WOLNOŚCI CZŁOWIEKA (1981)

Temat XV Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, wyznaczonego na niedzielę 31 maja 1981 roku, brzmi: "Środki społecznego przekazu w służbie odpowiedzialnej wolności człowieka". Temu ważnemu zagadnieniu chcę poświęcić orędzie, które kieruję do synów i córek Kościoła Katolickiego oraz do wszystkich ludzi dobrej woli.

1. W nieustannym rozszerzaniu się i postępie masmediów można dostrzec "znak czasu", który stanowi ogromny potencjał powszechnego zrozumienia oraz wzmocnienie przesłanek pokoju i braterstwa między narodami.

Pius XII, mówiąc w Encyklice "Miranda prorsus" z 8 września 1957 roku o tych "środkach", słusznie zaliczył je do "zadziwiających wynalazków, którymi szczytą się nasze czasy" i dostrzegł w nich "dar Boży". Dekret "Inter mirifica" Soboru Ekumenicznego Watykańskiego II, powtarzając tę myśl, podkreślił możliwości tych "środków", które "zdolne są osiągnąć i poruszyć nie tylko jednostki, lecz także całe zbiorowości i całą społeczność ludzką" (nr 1).

Kościół, zdając sobie sprawę z ogromnych możliwości masmediów, zawsze łączył pozytywną ocenę z przypomnieniem, by nie ograniczać się wyłącznie do zrozumiałego zachwytu, lecz by przemyśleć i uzmysłowić sobie, że sugestywna siła tych "środków" wywierała na człowieka, wywiera i będzie wywierać szczególnie wpływ, który zawsze należy brać pod uwagę. Człowiek wezwany jest, by również wobec masmediów pozostał sobą: to znaczy wolnym i odpowiedzialnym "użytkownikiem", a nie "przedmiotem", by był "krytyczny", a nie "uległy".

2. W czasie mojej służby pasterskiej wielokrotnie odwoływałem się do "wizji człowieka" jako "osoby wolnej", wizji, która oparta na Boskim objawieniu, potwierdzona jest i wymagana przez samą naturę jako konieczność życiowa: do wizji, która obecnie bardziej jeszcze jest wyczuwana, być może na zasadzie reakcji wobec czyhających niebezpieczeństw, zagrożeń i lęków.

W tegorocznym orędziu na Światowy Dzień Pokoju chciałem zwrócić uwagę na wolność, jako na konieczny warunek osiągnięcia pokoju: na wolność jednostek, grup, rodzin, narodów, mniejszości etnicznych, językowych i religijnych.

Istotnie, człowiek realizuje się w wolności. Do tej wciąż pełniejszej realizacji musi on dążyć, nie ograniczając się do słownych lub retorycznych zachwytołów, co zdarza się zbyt często, ani nie przeinaczając samego sensu wolności czy też "sprzyjając jej w sposób fałszywy, jako swobodzie czynienia wszystkiego, co się tylko podoba, w tym także i zła" - jak stwierdza Konstytucja Duszpasterska II Soboru Watykańskiego "Gaudium et spes" (nr 17). Człowiek musi widzieć oraz ściśle łączyć, pojęciowo i faktycznie, "godność" i wolność, która jest konsekwencją godności, wynikającą z faktu, że jest ona najwyższym znakiem obrazu Boga. Ta właśnie godność człowieka "wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego" ("Gaudium et spes", 17). Człowiek stał się również przedmiotem sugestii psychologicznej, która pozornie "pokojowa", stosowana za pomocą umiejętnie manipulowanych środków perswazji, może jawić się jako

atak i zagrożenie wolności, i być tym istotnie. Dlatego pragnę mówić o środkach przekazu społecznego w służbie odpowiedzialnej wolności człowieka. Człowiek jest stworzony wolnym, ale jako wolny musi się rozwijać i kształtować, z wysiłkiem przekraczając siebie przy pomocy nadprzyrodzonej łaski. Wolność jest zdobyczą. Człowiek musi uwolnić się od tego wszystkiego, co może go tej zdobyczy pozbawić.

3. Masmedia jawią się jako czynniki o szczególnym "ładunku dodatnim" na tle owego wysiłku realizowania odpowiedzialnej wolności: stwierdzenie to Kościół zawsze brał pod uwagę. Ich możliwości, jeśli zajdzie potrzeba, można udowodnić. Tu jednak trzeba się przede wszystkim zapytać: czy istnieje rzeczywiście jakieś "pozytywne przejście" od zwykłej możliwości do jej zrealizowania? Czy masmedia rzeczywiście odpowiadają pokładanym w nich oczekiwaniom, czy są czynnikami, które sprzyjają realizowaniu się człowieka w jego "odpowiedzialnej wolności"?

Jak wyrażają się środki przekazu lub jak są stosowane dla realizacji człowieka w wolności i jak rozwijają wolność? W istocie przedstawiają się one jako rzeczywistość "siły wyrazu", a często - pod pewnym względem - jako "narzucenie", skoro dzisiejszy człowiek nie może stworzyć wokół siebie pustki, ani ukryć się w izolacji, co równałoby się pozbawieniu kontaktów, bez których człowiek nie może się obyć.

Często masmedia są wyrazem władzy, która staje się ciemnym cieniem, szczególnie tam, gdzie nie dopuszcza się istnienia pluralizmu. Może to nastąpić nie tylko tam, gdzie w wyniku dyktatury, spod jakiegokolwiek znaku, wolność faktycznie nie istnieje, ale tam również, gdzie mimo jakiegoś zachowania wolności towarzyszy jej bez przerwy rozwinięte na wielką skalę szukanie korzyści oraz jawne lub ukryte naciski. Odnosi się to szczególnie do pogwałcenia praw wolności religijnej, ale również dotyczy innych sytuacji ucisku, które z różnych powodów bazują w rzeczywistości na instrumentalizacji człowieka.

"Odpowiedzialna wolność" pracowników środków przekazu społecznego, która musi kierować i określać dokonywane wybory, nie może nie brać pod uwagę tego, że także odbiorcy tych wyborów są "wolni i odpowiedzialni"!

Zadaniem mojej pasterskiej służby jest przypomnienie pracownikom masmediów o obowiązku, który nakładają na nich miłość, sprawiedliwość i prawda, a jednocześnie wolność. Nie można nigdy manipulować prawdą, pomijać sprawiedliwości, ani zapominać o miłości, jeśli chce się odpowiadać tym normom deontologicznym; zapomnienie o tych normach lub lekceważenie ich prowadzi do stronniczości, zgorznienia, uległości wobec możnych lub podporządkowania się interesom państwa! Kościół nie będzie doradzał osładzania goryczy prawdy ani jej ukrywania, choćby to była prawda twarda: Kościół, dlatego właśnie, że jest "znawcą ludzkości", nie sprzyja naiwnemu optymizmowi, głosi nadzieję i jest przeciwny sensacyjności. A właśnie ponieważ szanuje prawdę, nie może nie podkreślić, iż pewne sposoby działania masmediów pozorują prawdę i niweczą nadzieję!

4. Ponadto daje się zauważyć, że informacje i obrazy przekazywane przez masmedia zawierają ładunek agresywności, począwszy od widowisk po "orędzia" polityczne, przez sterowane i prefabrykowane "odkrycia kulturalne", które są prawdziwą "indoktrynacją" - oraz poprzez "hasła reklamowe".

Trudno nam sobie wyobrazić pracowników środków przekazu oderwanych od własnego podłoża kulturowego; nie powinno to jednak pociągać za sobą narzucania osobom trzecim

osobistej ideologii. Człowiek pracujący w tej dziedzinie musi pełnić swą służbę w sposób jak najbardziej obiektywny, nie zmieniając się w "ukrytego deprawatora", powodowanego interesami jakiejś grupy, konformizmem czy chęcią zysku.

Kolejnym zagrożeniem, stanowiącym poważny zamach na odpowiedzialną wolność użytkowników środków społecznego przekazu, o którym trzeba wspomnieć - jest rozbudzenie seksualizmu, aż po zalew pornografii w słowie mówionym lub pisanym, w obrazach, w przedstawieniach, a nawet w występach określanych jako "artystyczne". Dochodzi niekiedy do prawdziwego stręczycielstwa, które dokonuje dzieła zniszczenia i deprawacji. Ujawnianie tego stanu rzeczy nie jest, jak to się często słyszy, przejawem wstecznej mentalności lub cenzorskich zakusów: również i tutaj występuje się z oskarżeniem w imię wolności, która wymaga i żąda, aby nie podlegać przymusowi ze strony tego, kto chciałby przekształcić seksualizm w "cel". Działalność ta, wraz z będącym jej konsekwencją przejściem do narkotyków, perwersji, degeneracji, jest nie tylko antychrześcijańska, lecz antyhumanitarna.

O ogromnych możliwościach zawartych w środkach społecznego przekazu była już mowa. Wśród nich są też takie, jak wysławianie gwałtu, poprzez opisywanie go i przedstawianie w codziennych wiadomościach, z "upodobaniem" do opisów i obrazów, nawet pod pretekstem jego potępienia! Zbyt często odbywa się to w ramach "poszukiwań", zmierzających do wywołania gwałtownych emocji i utrzymania w napięciu coraz bardziej apatycznej uwagi widza.

5. Nie można pominąć skutku i wpływu, jaki w szczególny sposób wywiera to wszystko na wyobraźnię młodzieży i dzieci, wielkich odbiorców środków przekazu, nie przygotowanych i otwartych na przesłania i wrażenia.

Jest to czas dojrzewania wymagający pomocy, która nie będzie sztucznie traumatyzowała kształtującego się jeszcze podmiotu.

Na tym i na innych polach Kościół żąda odpowiedzialności nie tylko od pracowników środków społecznego przekazu, ale od wszystkich, a w szczególny sposób od rodzin.

Sposób życia - zwłaszcza w krajach bardziej uprzemysłowionych - prowadzi rodziny bardzo często do tego, że zrzucają z siebie odpowiedzialność wychowawczą wobec łatwości ucieczki od niej (w domu reprezentowanej zwłaszcza przez telewizję i pewne wydawnictwa), znajdując sposób na wypełnienie czasu i aktywności dzieci oraz młodzieży. Nikt nie może zaprzeczyć, iż jest to pewne usprawiedliwienie, zważywszy, że zbyt często brakuje struktur i infrastruktury, niezbędnych do wzmocnienia i dowartościowania wolnego czasu młodzieży oraz właściwego ukierunkowania jej energii.

Konsekwencje tego ponoszą właśnie ci, którzy najbardziej potrzebują pomocy w rozwoju swej "odpowiedzialnej wolności". Oto wyłania się - zwłaszcza dla wierzących, dla mężczyzn i kobiet miłujących wolność - obowiązek szczególnej ochrony dzieci i młodzieży przed "agresjami", którym podlegają również ze strony masmediów. Niech nikt nie uchyla się od tego obowiązku w imię zbyt wygodnego motywu braku zainteresowania!

6. Powinniśmy, szczególnie z okazji tego "Dnia", zadać sobie pytanie, czy związana z tą sprawą akcja duszpasterska przyniosła to wszystko, czego żądało się od niej w dziedzinie środków przekazu społecznego? W związku z tym należy przypomnieć, obok dokumentu "Communio et progressio", od którego wydania upływa dziesięć lat, i to także, co powiedział

Synod Biskupów w roku 1977 - a co ratyfikowała Konstytucja Apostolska "Catechesi tradendae", jak i to, co wyłoniło się z obrad poświęconego problemom rodziny Synodu Biskupów, zakończonego w październiku 1980 roku.

Co konkretnego uczyniły w tym specyficznym węzłowym punkcie teologia i praktyka duszpasterska, organizacja katechezy, szkoła - szczególnie szkoła katolicka - stowarzyszenia i ugrupowania katolickie?

Należy zintensyfikować działanie zmierzające do wykształcenia "krytycznego" sumienia, które znalazłoby odbicie w postawie i zachowaniu nie tylko katolików czy braci chrześcijan - obrońców wolności i godności osoby ludzkiej, z przekonania lub ze względu na ich misję - ale wszystkich mężczyzn i kobiet, dorosłych i młodych, tak by naprawdę umieli "widzieć, osądzać i działać" jak osoby wolne i odpowiedzialne, także, a może - powiedziałbym - przede wszystkim w tworzeniu i w wyborach dotyczących środków przekazu społecznego.

Moja posługa pasterska, "mentalność soborowa", o której tylekroć miałem okazję mówić i do której zawsze zachęcałem, osobiste doświadczenia i przekonania człowieka, chrześcijanina i biskupa - każą mi podkreślić możliwości dobra, bogactwa i opatrnościowy charakter środków przekazu społecznego. Mogę dodać, że również ta ich część, określana jako "artystyczna", nie tylko nie uchodzi mojej uwadze, lecz budzi podziw. Wszystko to jednak nie może przeszkodzić w zobaczeniu również tego udziału, jaki ma w ich użyciu - lub nadużyciu - zysk, przemysł, racje władzy.

Wszystkie te aspekty muszą być wzięte pod uwagę w całościowej ocenie środków przekazu. Oby masmedia były w coraz mniejszym stopniu narzędziami manipulacji człowiekiem! Niech stają się natomiast coraz bardziej sprzymierzeńcami pokoju: środkami umocnienia, wzrastania, dojrzewania prawdziwej wolności człowieka.

Życząc tego, cieszę się, że dla wszystkich, którzy będą czytali te słowa oraz postarają się zrozumieć je i zastosować się do zawartej w nich duszpasterskiej troski, mogę wezwać najobfitszych Łask niebieskich, których zadatkiem jest moje Apostolskie Błogosławieństwo.

Watykan, 10 maja, w IV Niedzielę Wielkanocną, 1981 roku, w trzecim roku Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XVI ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI PRZEKAZU SPOŁECZNEGO A PROBLEMY LUDZI STARSZYCH (1982)

Najdrożsi Bracia i Siostry w Chrystusie!

Już od szesnastu lat Kościół katolicki obchodzi specjalny dzień, w którym zaprasza wiernych do podjęcia refleksji nad własnym obowiązkiem modlitwy i nad osobistym zaangażowaniem w ważnej sferze środków przekazu społecznego, by odpowiedzieć w ten sposób na konkretne wskazanie soborowe ("Inter mirifica", nr 18). Każdego roku bywał wyznaczany na taki dzień jakiś specjalny temat, ku któremu wierni kierowali zawsze swoją uwagę, jak również w tej intencji "dołączali swoje modlitwy i na ten cel zbierali fundusze" (tamże).

Idąc po linii tej tradycji jest moim pragnieniem, aby tegoroczny dzień był poświęcony ludziom starszym, podobnie jak ten sam temat został podjęty jako temat roku 1982 przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

1. Sprawy ludzi starszych przedstawiają się dzisiaj w nieco innych wymiarach i różnią się od tych problemów w minionych czasach. Nową przede wszystkim jest sprawa wiążąca się ze wzrastającą liczbą ludzi starszych; liczba ta wzrasta w krajach o wysokim standardzie życiowym, wyznaczonym przez ciągły postęp w medycynie i polepszenie warunków higieniczno-sanitarnych, przez poprawę warunków pracy i ogólny wzrost dobrobytu.

Nowymi są ponadto niektóre czynniki właściwe współczesnej społeczności przemysłowej i postprzemysłowej, przede wszystkim struktura rodziny, która to z patriarchalnej, jaką była w społeczności rolniczej, została zredukowana do małego jądra. Jest ona często czymś odizolowanym, jeśli nie nawet czymś rozbitym. Do tego przyczyniły się i przyczyniają się ciągle różne czynniki, takie jak porzucanie wsi i wędrowka do aglomeracji miejskich; do czego ponadto dołączyła się obecnie nieumiarkowana pogoń za dobrobytem, pęd za konsumpcyjnością. W takim kontekście ludzie starsi uważani są często za przeszkodę w osiągnięciu tych celów.

Stąd wywodzą się niektóre uciążliwości, dotyczące ludzi starszych; począwszy od sytuacji nędzy, w której znajdują się osoby starsze w krajach pozbawionych opieki społecznej, od przymusowej bezczynności dotyczącej zwłaszcza przemysłu lub sektora usługowego a skończywszy na gorzkiej samotności jakiej doświadczają ci, którzy są pozbawieni więzów przyjaźni i prawdziwego uczucia rodzinnego. Ze wzrostem liczby lat, z osłabieniem sił czy z przyjściem choroby ludzie starsi odczuwają coraz bardziej własną kruchość i ciężar życia.

2. Te problemy "trzeciego wieku" nie znajdują swego właściwego rozwiązania, jeśli nie będą odczuwane i przeżywane przez wszystkich jako rzeczywistość odnosząca się do całej ludzkości, która jest wezwana do uznania wartości osób starszych z racji godności jaką odznacza się każdy człowiek i znaczenia życia, które "jest zawsze darem".

Pismo święte, które często mówi o ludziach starszych uważa wiek starczy za nowy dar, który powinien być przeżywany codziennie w postawie otwarcia się na Boga i na bliźniego. Już w Starym Testamencie człowiek starszy uważany był przede wszystkim za nauczyciela życia: "Wieńcem starców jest wielkie doświadczenie, a chlubą ich bojaźń Pańska" (Syr 25, 6). Ponadto człowiek starszy ma do wypełnienia inne ważne zadanie: przekazać Słowo Boże nowym pokoleniom. "Boże, słyszeliśmy na własne uszy: ojcowie nasi nami opowiedzieli o czynie, którego za ich dni dokonałeś, za dni starożytnych" (Ps 44, 2). Przekazując własną wiarę w Boga młodym, człowiek starszy zachowuje w sobie żywotność ducha, która nie słabnie wraz z jego osłabieniem fizycznym: "wydadzą owoc nawet i w starości, pełni soków i zawsze żywotni, aby świadczyć, że Jahwe jest sprawiedliwy" (Ps 92, 15-16). Tym zadaniom ludzi starszych odpowiadają obowiązki młodych, tj. obowiązek słuchania ich: "Nie odsuwaj od siebie opowiadania starców" (Syr 8, 9), "zapytaj ojca, aby ci oznajmił, i twoich starców, niech ci powiedzą" (Pwt 32, 7), obowiązek wspomaganie ich: "Synu, wspomogaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśli by nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim choć jesteś w pełni sił" (Syr 3, 12-13).

Nie mniej bogate w treść jest nauczanie Nowego Testamentu, gdzie święty Paweł ukazuje ideał życia ludzi starszych wyrażający się w bardzo konkretnych radach ewangelicznych na temat wstrzemięźliwości, godności, roztropności, zdrowej wiary, miłości i cierpliwości (por.

Tyt 2, 2). Bardzo znaczącym przykładem jest starzec Symeon żyjący w oczekiwaniu i nadziei na spotkanie z Mesjaszem. Chrystus staje się dla niego pełnią życia i nadziei na przyszłość dla siebie i dla wszystkich ludzi. Wzrastając w wierze i pokorze umie rozpoznać Pana i wyśpiewuje z entuzjazmem hymn będący nie pożegnaniem życia, lecz hymnem dziękczynienia Zbawicielowi świata, gdy idzie ku Niemu stając na progu wieczności (por. Łk 2, 25-32).

3. Dlatego, że "trzeci wiek" jest tym czasem życia, który powinien być przeżyty w zaangażowaniu i w miłości, potrzeba doceniać i wspierać wszystkie te ruchy, które pomagają ludziom starszym porzucić postawę braku ufności, samotności i rezygnacji, by uczynić z nich tych, którzy dzielą się mądrością, są świadkami nadziei i są zaangażowani w służbie miłości.

Pierwszym środowiskiem, w którym powinni podjąć swoją działalność ludzie starsi jest rodzina. Ich mądrość i ich doświadczenie stanowią dla młodych małżonków skarb; w nich bowiem młodzi małżonkowie przeżywając swoje pierwsze trudności życiowe mogą znaleźć ludzi godnych zaufania, przed którymi mogą się otworzyć i od nich zasięgnąć rady. Wnuczkowie zaś widząc przykład życia ludzi starszych i opiekując się nimi, cieszą się ich obecnością w zamian za, tak dziś często doświadczaną z różnych powodów, nieobecność rodziców.

To jednak nie wystarczy. W samej społeczności cywilnej, zarządowi ludzi starszych powierzano zawsze stałość systemu społecznego; stąd w procesie koniecznych reform dziś podejmowanych ludzie starsi mogą stanowić element wprowadzający równowagę w życie społeczne tak, aby postęp dokonywał się nie poprzez burzliwe eksperymenty, lecz w sposób roztropny i stopniowy.

4. Ci, którzy zaangażowani są w dziedzinie środków przekazu społecznego mają do wypełnienia bardzo ważną misję, można powiedzieć nawet niezastąpioną. To właśnie przy pomocy środków przekazu społecznego oraz uniwersalnego zasięgu ich działania i związanych informacji można bardzo szybko skłonić do refleksji i zwrócić uwagę na warunki, w jakich żyją ludzie starsi. Jedynie społeczność świadoma, zdrowa i zdynamizowana zdolna jest podejmować nowe rozwiązania, które odpowiadają jej nowym potrzebom.

Dysponujący środkami przekazu społecznego mogą ponadto przyczynić się bardzo do zburzenia niekiedy jednostronnego sposobu patrzenia młodzieży, przywracając w ten sposób wiekowi dojrzałemu czy starczemu sens własnej przydatności i oferując społeczeństwu wzory myśli i hierarchie wartości, które przywracają wartość osobie starszej. Oni ponadto mają możliwość uwrażliwiania opinii społecznej, iż obok problemu odpowiedniej pensji istnieje także problem odpowiedniej emerytury, który w nie mniejszym stopniu składa się na sprawiedliwość społeczną.

Istotnie, współczesne schematy kulturowe, które tak często gloryfikują w sposób jednostronny produktywność ekonomiczną, wydajność, piękno i siłę fizyczną, dobrobyt osobisty, mogą skłaniać do uznawania osób starszych za niewygodne, zbyteczne, niepotrzebne, a więc usuwać je na margines życia rodzinnego i społecznego. Uważna analiza tej dziedziny życia ujawnia, iż część odpowiedzialności za taką sytuację spada na tych, którzy dysponują środkami przekazu społecznego: jeśli jest prawdą, że te środki są odbiciem społeczeństwa, w którym funkcjonują, nie mniejszą prawdą jest, iż przyczyniają się one do kształtowania społeczeństwa, a więc dysponujący tymi środkami nie mogą uchylać się od własnej odpowiedzialności za ich oddziaływanie.

Dysponujący środkami przekazu społecznego mają odpowiednie kwalifikacje do tego, aby przekazywać obraz autentycznie ludzki, a zatem także chrześcijański, człowieka starszego: wieku starości jako daru Bożego dla poszczególnego człowieka, dla rodziny i dla społeczności. Autorzy, pisarze, reżyserzy, aktorzy różnymi drogami sztuki potrafią uczynić taki obraz zrozumiałym i pociągającym. Znamy wszyscy ich sukcesy odnoszone na innych polach, przeprowadzane z wielką zręcznością i wytrwałością.

5. Te nowe humanistyczne i chrześcijańskie prądy, rozpowszechniane przez środki przekazu społecznego pomogą ludziom starszym w patrzeniu z realizmem i pogodą ducha na ten okres swojego życia; ułatwią im przekazywanie innym własnych energii intelektualnych, moralnych i fizycznych gdy pozostaną dalej zaangażowani w dziedzinie humanistycznej, wychowawczej, społecznej i religijnej; pomogą wypełnić ich długie godziny milczenia treściami kulturowymi i ułatwią dialog z Bogiem. Dzieci zdadzą sobie sprawę z tego, że idealnym środowiskiem dla ludzi starszych jest rodzina nie tyle jako wspólne, fizyczne przebywanie, co raczej wspólne tworzenie klimatu rodzinnego, w którym wszyscy czują się szczerze akceptowani, miłowani i wspierają się wzajemnie.

Spółeczeństwo będzie zmierzać w tym kierunku, aby tworzyć odpowiednie systemy opieki i formy wspierania, które biorą pod uwagę nie tylko podstawowe sprawy materialne, lecz także i psychologiczne i duchowe tak, aby na stałe zintegrować ludzi starszych i umożliwić im lepsze warunki życiowe. Wszyscy ludzie prawi zrozumieją to wezwanie do powierzenia własnego czasu i sił dla tej sprawy, gdyż w potrzebującym bracie dostrzegą samego Chrystusa.

Oprócz tego korzystnego, ożywiającego działania, dysponujący środkami społecznego przekazu powinni być świadomi tego faktu, iż ludzie starsi stanowią duży procent i stałą część ich publiczności szczególnie jako słuchacze radia, telewizowie i czytelnicy; dlatego będą się troszczyć o to, aby programy i publikacje były szczególnie dostosowane do tych osób tak, aby oferowały im nie tylko materiał służący odprężeniu i rekreacji, lecz także, aby był on pomocą w stałej formacji, która jest pożądana w każdym wieku życia.

Szczególnej wdzięczności doznają ci, którzy są zaangażowani w służbie środków społecznego przekazu od tych, którzy są upośledzeni czy chorzy, gdy ci ostatni będą mieli możliwość uczestniczenia wraz z Ludem Bożym w uroczystościach liturgicznych i wydarzeniach Kościoła. W transmisjach tego typu wypada oczywiście brać pod uwagę wymagania i szczególną wrażliwość człowieka starszego, unikając bulwersujących nowości i respektując poczucie sacrum, które starszy człowiek posiada w stopniu bardzo wysokim i czego Kościół strzeże jako wielkiego dobra.

6. W tym międzynarodowym dniu poświęconym sprawie środków przekazu społecznego ludzie starsi jako pierwsi ofiarowują Panu swoje modlitwy i ofiary, aby na całym świecie mogła rozwijać się i dojrzewać chrześcijańska wizja wieku starczego. Ci zaś, którzy cieszą się urokiem dzieciństwa, siłą młodości i sprawnością wieku średniego niech patrzą z szacunkiem, wdzięcznością i miłością na tych, którzy ich poprzedzają. Dysponujący środkami przekazu społecznego niech cieszą się z faktu, iż dane jest im poświęcić własne siły w służbie tej sprawie, tak bardzo szlachetnej i zasługującej na nagrodę.

Niech Pan błogosławi wszystkich tych, którzy z tą dziedzina wiązą swoje plany życiowe. Cieszę się, że wraz z tym życzeniem mogę udzielić wszystkim, którzy pracują w dziedzinie

środków przekazu społecznego oraz tym, którzy w sposób odpowiedzialny korzystają z nich, a szczególnie osobom starszym, mego Apostolskiego Błogosławieństwa, niech ono przyniesie obfite dary pogodnej radości i postępu duchowego.

Watykan, dnia 10 maja 1982 roku, w czwartym roku Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XVII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE POKOJU (1983)

1. Działanie na rzecz pokoju - taki temat proponuje nam do przemyśleń tegoroczny Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Jest to temat najwyższej wagi i nagląco aktualny.

W świecie, który dzięki spektakularnemu postępowi i gwałtownej ekspansji środków przekazu jest coraz bardziej powiązany wzajemnymi zależnościami, komunikacja i informacja stanowią siłę, która może skutecznie służyć wielkiej i wzniosłej sprawie pokoju, ale też może zwiększać napięcia i sprzyjać nowym formom niesprawiedliwości oraz łamaniu praw człowieka.

W pełni świadom roli pracowników środków społecznego przekazu, w niedawnym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju, którego tematem był "dialog na rzecz pokoju jako wyzwanie dla naszych czasów", uznałem za niezbędne skierowanie specjalnego apelu do pracowników środków przekazu, wzywając ich, ażeby zastanowili się nad swoją odpowiedzialnością i z największym obiektywizmem ukazywali prawa, problemy i sposób myślenia każdej ze stron, tak aby popierać wzajemne zrozumienie i dialog pomiędzy grupami, krajami i cywilizacjami (por. nr 11).

W jaki sposób przekaz społeczny może służyć sprawie pokoju?

2. Przede wszystkim poprzez realizację w płaszczyźnie instytucjonalnej takiego porządku przekazu społecznego, który zagwarantuje uczciwe, sprawiedliwe i konstruktywne użycie informacji, eliminując przemoc, nadużycia i dyskryminacje, mające źródło we władzy politycznej, ekonomicznej czy ideologicznej. Nie chodzi tu głównie o to, by myśleć o wprowadzaniu najnowszych osiągnięć technologicznych, ale o przemyślenie na nowo podstawowych zasad i celów, mających decydować o społecznym przekazie w świecie, który stał się jakby jedną rodziną i w którym uzgodnienie stanowisk w odniesieniu do istotnych wartości ludzkiego współżycia winno stanowić wspólną bazę słusznego pluralizmu. Aby to osiągnąć, konieczna jest mądra dojrzałość sumienia tak pracowników środków przekazu, jak i ich odbiorców. Niezbędne jest również, by władze publiczne, społeczeństwa i organizacje międzynarodowe dokonywały rozważnych, słuszych i odważnych wyborów. Właściwy porządek przekazu społecznego oraz sprawiedliwy udział w jego dobrodziejstwach, przy równoczesnym zachowaniu pełnego szacunku dla praw wszystkich, stwarzają warunki i klimat sprzyjający wzbogacającemu wzajemnie dialogowi między obywatelami, narodami i różnymi kulturami. Tymczasem niesprawiedliwość i nieład w tej dziedzinie sprzyjają rodzeniu się sytuacji konfliktowych. Tak więc informacja jednokierunkowa, narzucana z góry w sposób arbitralny albo dyktowana przez prawa rynku i reklamy, monopolistyczna koncentracja i wszelkiego rodzaju manipulacje, są nie tylko zamachem na prawidłowy

porządek przekazu społecznego, ale także ostatecznie naruszają prawo do informacji i zagrażają pokojowi.

3. Przekaz społeczny służy sprawie pokoju również wtedy, gdy poprzez swoją treść konstruktywnie wychowuje w duchu pokoju. Przy głębszej refleksji stwierdza się, że informowanie nigdy nie jest neutralne, że zawsze, przynajmniej implicite i intencjonalnie, odpowiada zasadniczym wyborom. Bliski związek łączy przekaz społeczny z wychowaniem w dziedzinie wartości. Zręczne podkreślenia, uwypuklenia, jak również odpowiednio dawkowane milczenie mają w przekazie ogromne znaczenie. Formy i sposoby, w jakich przedstawiane są wydarzenia i problemy, takie jak rozwój prawa człowieka, stosunki między narodami, konflikty ideologiczne, społeczne i polityczne, rewindykacje narodowe, wyścig zbrojeń, żeby podać tylko niektóre przykłady, pośrednio lub wprost wpływają na kształtowanie opinii publicznej i na formowanie sposobu myślenia pokojowego lub nastawionego na rozwiązania przy pomocy siły.

Jeśli przekaz społeczny pragnie być narzędziem pokoju, musi zrezygnować z partykularnych i jednostronnych rozstrząsań, odrzucić uprzedzenia, wprowadzając na ich miejsce ducha wzajemnego zrozumienia i solidarności. Lojalne przyjęcie logiki pokojowego współistnienia w różnorodności wymaga ciągłego stosowania metody dialogu, w którym uznając prawo do życia i do wypowiedzania się każdej ze stron, równocześnie ukazuje się ich obowiązek integracji z wszystkimi innymi w celu dążenia do wyższego dobra, jakim jest pokój, któremu dziś, jako dramatyczną alternatywę, przeciwstawia się groźbę atomowej zagłady ludzkiej cywilizacji.

W konsekwencji staje się dziś tym bardziej niezbędne i pilne przypomnienie wartości pełnego humanizmu, opartego na uznaniu prawdziwej godności człowieka i jego praw, humanizmu otwartego na solidarność kulturalną, społeczną i gospodarczą jednostek, grup społecznych i narodów, ze świadomością, że to samo powołanie jednoczy całą ludzkość.

4. Przekaz społeczny wreszcie służy sprawie pokoju wtedy także, kiedy zawodowi pracownicy informacji stają się jego twórcami. Wyjątkowa odpowiedzialność i obowiązki wobec sprawy pokoju, w wypełnianiu których nikt zastąpić nie może pracowników społecznego przekazu, wywodzą się z uświadomienia możliwości i władzy, jakie posiadają oni dzięki wpływowi, czasem decydującemu, na opinię publiczną, a nawet na rządy.

Ażeby pracownicy przekazu społecznego mogli spełniać swoją ważną rolę należy im, oczywiście, zabezpieczyć podstawowe prawa, takie jak dostęp do źródeł informacji i możliwość obiektywnego przedstawiania faktów.

Z drugiej jednakże strony pracownicy przekazu społecznego powinni przełamywać ramy etyki czysto indywidualistycznej, a przede wszystkim nie mogą pozwolić, aby się nimi posługiwały ugrupowania mające władzę, jawne czy tajne. Powinni natomiast pamiętać, że poza i ponad odpowiedzialnością płynącą z umowy o pracę w stosunkach z organami informacji oraz odpowiedzialnością prawną, mają precyzyjnie określone obowiązki wobec prawdy, wobec odbiorców i wobec wspólnego dobra społeczeństwa.

Jeżeli pełniąc swoje zadanie, które jest prawdziwym posłannictwem, pracownicy przekazu społecznego potrafią dostarczać informacje jasne i bezstronne, jeżeli będą popierali porozumienie i dialog, jeżeli będą pogłębiać zrozumienie i solidarność, tym samym wniosą wspaniały wkład w sprawę pokoju.

Powierzam wam, najmilsi Bracia i Siostry, te moje rozważania na progu Nadzwyczajnego Roku Świętego, w którym pragniemy czcić 1950 rocznicę Odkupienia, dokonanego przez Jezusa Chrystusa, "Księcia pokoju" (por. Iz 9, 6), Tego, który jest "naszym pokojem" i który przyszedłszy "zwiastował pokój" (por. Ef 2, 14-17).

Modląc się o dar Bożego Pokoju, który jest "owocem Ducha" (por. Gal 5, 22), dla was i dla pracowników przekazu społecznego, udzielam wam z serca mojego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 25 marca 1983 roku, piątego mojego Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XVIII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI PRZEKAZU SPOŁECZNEGO POMOSTEM POMIĘDZY WIARĄ I KULTURĄ (1984)

1. Ustanowiony z woli Soboru Watykańskiego II, aby "skutecznie wesprzeć te różnorodne formy apostołstwa Kościoła odnośnie do środków przekazu społecznego" (Dekret "Inter mirifica", 18), obchodzony po raz osiemnasty doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu ma na celu coraz lepsze przygotowanie wiernych do wykonywania ich obowiązków w tej ważnej dziedzinie. Przy okazji pragnę przede wszystkim wezwać każdego z was do zjednoczenia się ze mną w modlitwie o to, aby świat środków społecznego przekazu, zarówno ci, którzy w nim działają, jak i ci, którzy stanowią rzeszę odbiorców, wiernie pełnił swą funkcję, służąc prawdzie, wolności oraz temu, by w każdym człowieku rozwijało się pełne człowieczeństwo.

Temat XVIII Dnia jest niezwykle doniosły: "Środki przekazu społecznego pomostem pomiędzy wiarą i kulturą". Kultura, wiara, przekaz - to trzy rzeczywistości, między którymi tworzy się związek. Od tego związku zależy teraźniejszość i przyszłość naszej cywilizacji, wezwanej do tego, by w coraz pełniejszy sposób wyrażać się w swym wymiarze planetarnym.

2. Kultura, jak powiedziałem już przy innej okazji (por. przemówienie do UNESCO, 2 czerwca 1980), jest specyficznym sposobem istnienia i życia człowieka. Tworzy ona zespół powiązań pomiędzy osobami żyjącymi wewnątrz każdej wspólnoty, określając międzyludzki i społeczny charakter bytu człowieka. Podmiotem i twórcą kultury jest człowiek, który znajduje w niej swój wyraz i równowagę.

Wiara jest spotkaniem Boga z człowiekiem: Bóg objawia i realizuje w historii swój plan zbawienia, zaś człowiek odpowiada Mu poprzez wiarę, przyjmując ten plan i uznając go za własny oraz kierując swym życiem według tego orędzia (por. Rz 10, 9; 2 Kor 4, 13): wiara jest darem Boga, któremu winna odpowiadać decyzja człowieka.

Skoro kultura jest specyficznie ludzką drogą, prowadzącą do tego, ażeby coraz bardziej być i jeśli, z drugiej strony, przez wiarę człowiek otwiera się na poznanie najwyższego Bytu, na którego obraz i podobieństwo został stworzony (por. Rdz 1, 26), każdy dostrzeże głęboki związek, jaki zachodzi pomiędzy jednym a drugim ludzkim doświadczeniem. Pozwala to zrozumieć, dlaczego Sobór Watykański II pragnął podkreślić, w jaki sposób tajemnica wiary chrześcijańskiej jest dla człowieka "wyższą pobudką i pomocą" do gorliwszego wypełniania

misji budowania bardziej ludzkiego, a zatem w pełni odpowiadającego swojemu powołaniu świata (por. "Gaudium et spes", 57).

I dalej: kultura jest sama w sobie komunikacją - nie tylko i nie tyle człowieka ze środowiskiem, do panowania nad którym człowiek został powołany (por. Rdz 2, 19-20; 1, 28), ile człowieka z innymi ludźmi. Kultura jest bowiem wymiarem relacjonistycznym i społecznym bytu ludzkiego; oświecana wiarą, wyraża także pełną komunikację człowieka z Bogiem w Chrystusie i w zetknięciu z prawdami objawionymi przez Boga łatwiej znajduje fundament dla prawd ludzkich, które działają na rzecz wspólnego dobra.

3. Stąd też wynika wezwanie, by wiara i kultura spotykały się i współpracowały właśnie na płaszczyźnie komunikacji: urzeczywistnienie spotkania i współdziałania, ich intensywność i skuteczność zależą w dużej mierze od tego, czy środki, poprzez które odbywa się proces komunikacji są odpowiednie. Prasa, kino, teatr, radio, telewizja, przeszły swą historyczną ewolucję i nie zawsze okazywały się właściwym miejscem dla spotkania wiary z kulturą. Wydaje się, że kultura naszych czasów jest szczególnie zdominowana i kształtowana przez najnowsze i najpotężniejsze spośród środków społecznego przekazu - radio, a zwłaszcza telewizję, tak dalece, iż sądzić można czasem, że są one celami, a nie zwykłymi środkami, również ze względu na ich wymogi organizacyjne oraz strukturalne.

Ten aspekt współczesnych masmediów nie może jednak przysłonić faktu, iż zawsze chodzi tu przecież o środki przekazu, którego naturalną funkcją jest komunikowanie pewnej treści - a zatem treść przekazu zawsze determinuje sam przekaz. Należy więc nieustannie rozbudzać u przekazujących poczucie odpowiedzialności, jak również u odbiorców zmysł krytyczny wobec dostarczanych im treści.

4. Nie należy zapominać, że środki społecznego przekazu, mimo pewnych niezadowolających aspektów w dziedzinie ich wykorzystania, mogą, wraz ze swoją treścią, stać się wspaniałym narzędziem rozprzestrzeniania Ewangelii - narzędziem na miarę czasów, będącym w stanie dotrzeć do najdalszych zakątków ziemi. Mogą być one szczególnie wielką pomocą w prowadzeniu katechezy, o czym mówiłem już w adhortacji apostolskiej "Catechesi tradendae" (nr 46).

Niech więc ci, którzy wykorzystują środki przekazu społecznego do celów ewangelizacji, wnosząc tym samym wkład w budowę podłoża kulturalnego, w którym człowiek, świadomy swego związku z Bogiem, staje się bardziej człowiekiem, będą przeświadczeni o swym wzniosłym posłannictwie. Oby posiadali konieczne przygotowanie zawodowe i czuli się odpowiedzialni za to, że orędzie ewangeliczne będzie przekazywane w całej swej czystości i integralności, bez mylenia nauki Bożej z opiniami ludzi. Środki masowego przekazu bowiem, zarówno wtedy, gdy zajmują się informowaniem o sprawach bieżących, jak i wtedy, gdy poruszają tematy czysto kulturalne, gdy stają się środkami artystycznego wyrazu lub służą rozrywce, odwołują się zawsze do określonej koncepcji człowieka i są oceniane właśnie na podstawie słuszności i kompletności owej koncepcji.

W tym miejscu zwracam się z pełnym troski apelem do wszystkich, którzy zajmują się społecznym przekazem, żyjących we wszystkich szerokościach geograficznych i wyznających różne religie:

- Pracujący w dziedzinie środków przekazu, wzywam was, byście nie przedstawiali człowieka w sposób okaleczony i zniekształcony, człowieka zamkniętego na prawdziwie ludzkie wartości!

- byście dawali miejsce temu, co transcendentne, temu, co czyni człowieka bardziej człowiekiem!
- byście nie drwili z wartości religijnych, nie pomijali ich, nie interpretowali na podstawie ideologicznych schematów!
- byście przekazywali wasze informacje opierając się na kryteriach prawdy i sprawiedliwości, i poczuli się do obowiązku sprostowania i naprawienia błędu, gdy zdarzy się wam go popełnić!
- byście nie szerzyli zepsucia w społeczeństwie, a szczególnie wśród młodzieży, przez pokazywanie z upodobaniem i natarczywością obrazów zła, przemocy, upadku moralnego, poprzez ideologiczne manipulowanie i sianie niezgody!
- Trzeba byście, wy wszyscy, ludzie środków społecznego przekazu, byli świadomi, że rozpowszechniane przez was wiadomości docierają do mas, które są masami tylko ze względu na liczebność tworzących je ludzi, z których każdy jest człowiekiem, konkretną i niepowtarzalną osobą, i jako osoba musi być uznawany i szanowany. Biada temu, przez kogo dokonuje zgrzeszenie, przede wszystkim wśród najmniejszych (por. Mt 13, 6)!
Mówiąc krótko: angażujcie się w rozwój kultury, która jest naprawdę na miarę człowieka, w poczuciu, że działając w ten sposób ułatwicie spotkanie z wiarą, której nikt nie powinien się lękać.

5. Realistyczna analiza prowadzi, niestety, do stwierdzenia, że w naszych czasach ogromne możliwości środków społecznego przekazu są często wykorzystywane przeciwko człowiekowi i że dominujący model kultury nie prowadzi do spotkania z wiarą, zarówno w krajach, w których dozwolony jest swobodny obieg idei, jak i tam, gdzie wolność myślenia jest z nieodpowiedzialną samowolą. Uzdrawienie społecznego przekazu i powrót do szlachetnych celów jest zadaniem wszystkich: ludzie przekazujący informacje winni trzymać się reguł nienagannej etyki zawodowej; krytycy winni pełnić swą pożyteczną rolę wyjaśniania, sprzyjając kształtowaniu krytycznego zmysłu odbiorców; sami odbiorcy winni z rozwagą i ostrożnością wybierać takie książki, gazety, spektakle filmowe i teatralne, programy telewizyjne, które sprzyjają ich rozwojowi, a nie zepsuciu; ponadto, poprzez różne formy odpowiednich stowarzyszeń, winni przekazywać swoje opinie ludziom działającym w dziedzinie środków przekazu w taki sposób, ażeby zawsze odnoszono się w nich z szacunkiem do godności człowieka i jego niezbywalnych praw. Przypominam słowami Soboru Watykańskiego II: "obowiązkiem tej samej władzy świeckiej, która z urzędu dba o pomyślny stan obywateli, jest starać się należycie i pilnie przez ustanowienie i egzekwowanie specjalnych praw, by ze złego używania tych środków nie wynikło poważne niebezpieczeństwo dla dobrych obyczajów oraz postępu społeczeństwa" ("Inter mirifica", nr 12).

6. Ze względu na to, że w procesie komunikowania na początku znajduje się człowiek-nadawca, u kresu zaś człowiek-odbiorca, środki społecznego przekazu ułatwią spotkanie wiary i kultury, o ile doprowadzą do spotkania pomiędzy osobami, w taki sposób, aby tworzyła się nie masa odizolowanych jednostek, prowadzących dialog ze stronicą, sceną, małym lub dużym ekranem, ale wspólnota osób, świadomych wagi spotkania z wiarą i kulturą, gotowych urzeczywistnić to spotkanie poprzez kontakt osobisty - w rodzinie, w miejscu pracy, w stosunkach społecznych. Kultura i wiara, które w środkach masowego przekazu znajdują pożyteczną, niejednokrotnie nieodzowną pomoc, są wciąż obecne w dialogu pomiędzy rodzicami a dziećmi, wzbogacają się poprzez pracę nauczycieli i wychowawców, rozwijają się w bezpośredniej akcji duszpasterskiej, doprowadzając w końcu do osobistego spotkania z Chrystusem, obecnym w Kościele i w Jego sakramentach.

Niechaj za wstawiennictwem Najświętszej Maryi spłyną na ludzi działających w dziedzinie przekazu i na ogromną wspólnotę odbiorców łaski niebieskiej, dla których jest moje Apostolskie Błogosławieństwo, aby każdy, pełniąc swą rolę, przyczyniał się do tego, że środki społecznego przekazu staną się coraz bardziej skutecznym narzędziem spotkania wiary i kultury.

Watykan, 24 maja 1984 roku, w szóstym roku Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XIX ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PROMOCJI MŁODZIEŻY (1985)

Mężczyźni i kobiety, którym leży na sercu sprawa godności osoby ludzkiej, a zwłaszcza wy, młodzi ludzie z całego świata, którzy macie zapisać nową kartę w historii trzeciego tysiąclecia!

1. Kościół, tak jak każdego roku, przygotowuje się do obchodów Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu. Spotkania w modlitwie i refleksji, w które powinna czuć się włączona cała wspólnota kościelna, wezwana do głoszenia i świadczenia Ewangelii (Mk 16,15), po to, by środki społecznego przekazu, we współpracy z wszystkimi ludźmi dobrej woli, mogły naprawdę przyczynić się do "ureczywistnienia sprawiedliwości, pokoju, wolności i postępu ludzkiego" ("Communio et progressio", 100).

Wybór tematu Dnia - "środki społecznego przekazu w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży" - jest odpowiedzią na inicjatywę Organizacji Narodów Zjednoczonych, która rok 1985 ogłosiła "Międzynarodowym Rokiem Młodzieży". Bowiern środki społecznego przekazu, "które niezmiernie poszerzają zakres słuchania Słowa Bożego" ("Ewangelii nuntiandi", 45), mogą pomóc młodym ludziom w realizowaniu, poprzez wolny i odpowiedzialny wybór, ich osobistego powołania jako ludzi i chrześcijan, przez co przygotowują się do tego, aby być budowniczymi i protagonistami społeczeństwa jutra.

2. Kościół - poprzez Sobór Watykański II, którego dwudziestolecie zakończenia przypada w tym roku, i następnie poprzez swoje Magisterium - uznał wyraźnie wielkie znaczenie środków społecznego przekazu dla rozwoju osobowości ludzkiej: na płaszczyźnie informowania, kształtowania i dojrzewiania kulturalnego, a także rozrywki i wykorzystania wolnego czasu. Sprecyzował on jednak również, iż są to narzędzia na usługach człowieka i dobra wspólnego, środki a nie cele.

Świat społecznego przekazu wszedł dziś w fazę rozwoju równie zawrotnego, co złożonego i o niemożliwych do przewidzenia perspektywach - mówi się o epoce technologicznej, by wskazać na rosnące współdziałanie technologii i elektroniki - a nieograniczone perspektywy związane z wykorzystaniem satelitów i pokonaniem barier eteru stawiają go wobec wielu problemów w zakresie opracowania nowego światowego porządku informacji i przekazu.

Chodzi tu o rewolucję, która nie tylko niesie ze sobą zmianę systemów i technik przekazu, ale ogarnia cały świat kulturalny, społeczny i duchowy osoby ludzkiej. W konsekwencji nie może ona stosować się po prostu do własnych reguł wewnętrznych, ale musi czerpać swe kryteria z najgłębszej prawdy człowieka i o człowieku, stworzonym na podobieństwo Boga.

Według prawa do informacji, jakie każdy człowiek posiada, treść przekazu powinna zawsze odpowiadać prawdzie oraz - z poszanowaniem sprawiedliwości i miłości - być pełna.

Nabiera to jeszcze większego znaczenia, kiedy odbiorcami są ludzie młodzi, ci którzy właśnie otwierają się na doświadczenia życia. W tym zwłaszcza przypadku informacja nie może pozostawać obojętna na wartości, które, dotyczą głębi istnienia ludzkiego, takie jak prymat życia od samego jego poczęcia, wymiar moralny i duchowy, pokój, sprawiedliwość. Informacja nie może być neutralna w obliczu problemów i sytuacji, które na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej, wstrząsają tkanką społeczną, takich jak wojna, naruszanie praw ludzkich, nędza, przemoc, narkomania.

3. Zawsze losy człowieka decydowały się na polu prawdy, wyboru, jakiego on sam, mocą wolności pozostawionej mu przez Stwórcę, dokonuje pomiędzy dobrem a złem, światłem a ciemnością. Dziś jednak stajemy wobec przejmującego i bolesnego zjawiska: coraz większa jest ilość ludzi, którzy tego wyboru nie mogą swobodnie dokonać, ponieważ żyją w jarzmie ustrojów autokratycznych, są przytłoczeni systemami ideologicznymi, manipulowani przez totalizującą naukę i technikę, uzależnieni od mechanizmów rządzących społeczeństwem prowokującym zachowania coraz bardziej bezosobowe.

Wolność zdaje się być wielkim wyzwaniem, jakiemu społeczny przekaz winien stawić czoło po to, by zdobyć wystarczający obszar niezależności tam, gdzie wciąż jeszcze musi ona podlegać cenzurze systemów totalitarnych bądź też wpływowi silnych grup nacisku kulturalnego, ekonomicznego, politycznego.

Będąc czynnikami więzi i postępu, środki społecznego przekazu muszą przewyciężyć bariery ideologiczne i polityczne, towarzysząc ludzkości w jej drodze ku pokojowi, ułatwiając proces integracji i braterskiej solidarności między narodami, w podwójnym kierunku: Wschód-Zachód i Północ-Południe. Jako środki formacji i kultury środki społecznego przekazu winny przyczyniać się do odnowienia społeczeństwa, a zwłaszcza do rozwoju ludzkiego i moralnego młodzieży, uświadamiając jej historyczne zadania, jakie na nią czekają u progu trzeciego tysiąclecia. W tym celu środki społecznego przekazu muszą otworzyć przed młodzieżą nowe horyzonty, ucząc ją poczucia obowiązku, uczciwości, szacunku dla bliźnich, wyrabiając w niej poczucie sprawiedliwości, przyjaźni, zamiłowanie do nauki i do pracy.

4. Te rozważania ukazują wyraźnie olbrzymi potencjał dobra, jakie środki społecznego przekazu mogą wyzwolić. Równocześnie jednak można się domyślić poważnych niebezpieczeństw, jakimi mogą grozić społeczeństwu - zwłaszcza jego najsłabszym i bezbronnym członkom - jeśli zostaną nagięte do logiki władzy i korzyści, jeśli będą użyte dla nieuczciwych celów przeciwko prawdzie, przeciwko jej wolności.

Dziennik, książka, płyta, film, radio, zwłaszcza telewizja, a obecnie magnetowid, aż po coraz bardziej wymyślny komputer, stanowią dziś ważne, jeśli nie jedyne źródło, poprzez które młody człowiek styka się z zewnętrzną rzeczywistością i przeżywa własną codzienność. Do źródła środków przekazu młody człowiek sięga zresztą coraz częściej, czy dlatego, że ma więcej wolnego czasu, czy też dlatego, że nerwowy rytm współczesnego życia wyostroił skłonność do rozrywki jako zwykłej formy ucieczki. Ponadto, na skutek nieobecności obojga rodziców, w sytuacji, gdy również matka zmuszona jest do pracy poza domem, rozluźnieniu uległa tradycyjna kontrola wychowawcza nad sposobem korzystania z tych środków.

W ten sposób młodzi ludzie są pierwszymi i najbardziej bezpośrednimi odbiorcami społecznych środków przekazu, ale też i oni są najbardziej wystawieni na oddziaływanie wielości informacji i obrazów, które poprzez te środki wkraczają wprost do domu. Z drugiej strony nie można nie dostrzegać niebezpieczeństwa pewnych treści przekazywanych nawet w godzinach największego odbioru przez młodą publiczność, treści przemycanych w coraz bardziej jawnej i agresywnej reklamie lub ukazywanych w programach, z których wynika, że życiem człowieka rządzi wyłącznie prawo seksu i przemocy.

Mówi się o "videomanii", ten termin wszedł już do powszechnego użytku, jako określenie coraz szerszego oddziaływania owych, jakże sugestywnych i nowoczesnych środków społecznego przekazu na młodzież. Należy dogłębnie zbadać to zjawisko, zweryfikować rzeczywiste skutki, jakie wywiera ono na odbiorcach, w których jeszcze nie dojrzała dostatecznie krytyczna świadomość. Nie chodzi tu bowiem tylko o kwestię zagospodarowania wolnego czasu, to znaczy ograniczenia czasu przeznaczonego codziennie na inne zajęcia intelektualne i rozrywkowe, ale także o uwarunkowanie psychiki, kultury i zachowania młodzieży.

Na miejsce wychowania przez tradycyjnych wychowawców, a zwłaszcza przez rodziców, usiłuje wejść wychowanie jednostronne, które pomija podstawowy stosunek międzypersonalny oparty na dialogu. W ten sposób, zamiast kultury zbudowanej na wartościach-treściach, na jakości informacji, pojawia się kultura tymczasowości, która prowadzi do odrzucenia długoterminowych zobowiązań, oraz kultura masowa, skłaniająca do ucieczki od osobistych wyborów, inspirowanych wolnością. Formacji nastawionej na rozwój poczucia odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej przeciwstawia się postawę biernego przyjmowania mody i potrzeb narzuconych przez materializm, który pobudzając do konsumpcji pozostawia w ludzkiej świadomości pustkę. Wyobrażenia, właściwa wiekowi młodzieńczemu, stanowiąca wyraz zdolności twórczych, szlachetnych porywów, zmienia się w jałowe życie się z obrazem, to znaczy w przyzwyczajenie, które staje się nieudolnością i niweczy bodźce i pragnienia, zaangażowanie i pomysłowość.

5. Ta sytuacja - której wprawdzie nie można uogólniać - musi skłonić ludzi pracujących w dziedzinie środków społecznego przekazu do poważnych i głębokich refleksji. Mają oni przed sobą porywające, ale też równocześnie kolosalnie zobowiązujące zadanie: od tego, jak wykorzystają zasoby swego talentu i umiejętności zawodowych, w dużej mierze zależy formacja tych, którzy jutro mają ulepszać nasze społeczeństwo, zubożałe w swych wartościach ludzkich i duchowych oraz zagrożone samounicestwieniem.

Zadanie bardziej jeszcze zobowiązujące spoczywa na rodzicach i wychowawcach. Ich świadectwo, poparte konsekwentnym z punktu widzenia kulturalnego i moralnego postępowaniem, może być nauczaniem najbardziej skutecznym i wiarygodnym. Dialog, umiejętność krytycznej oceny, czujność, są niezbędnymi warunkami wychowania młodego człowieka do odpowiedzialnego korzystania ze środków przekazu, przywracając temu korzystaniu należyłą równowagę, jeśli zetknął się już z nimi w sposób negatywny.

Międzynarodowy Rok Młodzieży również w tej dziedzinie zwraca się do całego świata dorosłych. Wszyscy mają obowiązek pomagania młodym we wchodzeniu do społeczeństwa jako odpowiedzialni obywatele, ludzie ukształtowani, świadomi własnej godności.

6. Tu właśnie ukazuje się w pełni znaczenie XIX Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu. Jego temat sięga samego serca posłannictwa Kościoła, który ma nieść zbawienie

wszystkim ludziom, głosząc Ewangelię "na dachach" (Mt 10, 27; Łk 12, 3). Przekaz społeczny posiada dziś wielkie możliwości; Kościół widzi w nim znak twórczego i zbawczego dzieła Bożego, które człowiek ma kontynuować. Środki przekazu mogą więc stać się potężnymi kanałami przekazywania Ewangelii, czy to na poziomie preewangelizacji, czy też na poziomie dalszego pogłębiania wiary, sprzyjając tym samym ludzkiej i chrześcijańskiej promocji młodzieży.

Wymaga to oczywiście:

- głębokiego działania wychowawczego w rodzinie, w szkole, w parafii, poprzez katechizację, mającego na celu nauczanie i prowadzenie młodych ludzi ku zrównoważonemu i zdyscyplinowanemu korzystaniu ze środków przekazu, pomagającego im w wyrabianiu sobie własnego, oświeconego przez wiarę, krytycznego sądu na temat tego, co oglądają, czego słuchają lub, co czytają ("Inter mirifica", 10, 16; "Communio et progressio", 67-70, 107);
- dokładnego i specjalnego przygotowania teoretycznego i praktycznego w seminariach, w stowarzyszeniach apostołatu osób świeckich, w nowych ruchach kościelnych, zwłaszcza w młodzieżowych, polegającego nie tylko na poznaniu środków społecznego przekazu, ale służącego takiej realizacji ich niewątpliwych możliwości, by sprzyjały umocnieniu dialogu w miłości i więzów jedności ("Communio et progressio", 108, 110, 115-117);
- czynnej i spójnej obecności chrześcijan we wszystkich sektorach społecznego przekazu, wnoszącej nie tylko wkład ich przygotowania kulturalnego i zawodowego, ale również żywe świadectwo ich wiary ("Communio et progressio", 103);
- zaangażowania wspólnoty katolickiej, która, jeśli będzie to konieczne, wystąpi przeciw spektakłom i programom godzącym w moralne dobro młodzieży, będzie walczyć o to, by informacje na temat Kościoła były prawdziwe i domagać się audycji pozytywnie inspirowanych autentycznymi wartościami życia ("Inter mirifica", 14);
- ukazywania orędzia ewangelicznego w jego integralności: z całą troską o to, by go nie zdradzić, nie zbanalizować, nie sprowadzić do roli narzędzia idei społeczno-politycznych; ale także dostosowania przekazu - tak, jak czynił to Chrystus, najdoskonalszy wzór w tej dziedzinie - do odbiorców, do mentalności ludzi młodych, do ich sposobu mówienia, do ich sytuacji i warunków, w jakich żyją ("Catechesi tradendae", 35, 39, 40).

7. Na zakończenie tego orędzia pragnę zwrócić się w szczególny sposób do młodych: do tych, którzy już spotkali Chrystusa, do tych, którzy przybyli do Rzymu, na początek Wielkiego Tygodnia, w duchowej jedności z milionami swoich rówieśników, po to, by wspólnie z Papieżem głosić, że "Chrystus jest naszym pokojem"; ale także do tych wszystkich młodych ludzi, którzy, choć niejasno, w niepewności, niepokoju, popełniając błędy, podążają na spotkanie "Jezusa zwanego Chrystusem" (Mt 1, 16), ażeby nadać sens i cel swojemu życiu.

Drodzy młodzi! Do tej pory zwracałem się do świata dorosłych. Ale, w rzeczywistości, wy jesteście głównymi adresatami tego orędzia. Waga i ostateczne znaczenie środków społecznego przekazu zależą ostatecznie od tego, jaki użytek czyni z nich ludzka wolność. Od was zatem, od tego, jak je wykorzystacie, od zdolności krytycznych, z jakimi będziecie z nich korzystać, zależy, czy owe środki będą służyć waszej formacji ludzkiej i chrześcijańskiej, czy, przeciwnie, obrócą się przeciwko wam, przytłaczając waszą wolność i niwecząc wasze pragnienie autentyczności.

Zależć będzie od was, młodych, budowniczych społeczeństwa jutra, w którym nasilenie informacji i przekazów pomnażać będzie formy życia w zbiorowości, a rozwój technologiczny zburzy bariery między ludźmi i między narodami; od was będzie zależać, czy nowe społeczeństwo będzie jedną rodziną, w której ludzie i narody żyć będą mogli w

najściślejszej współpracy i integracji, lub też czy w przyszłym społeczeństwie zaostrożą się te konflikty i te podziały, które rozdzierają współczesny świat.

Słowami Piotra Apostoła powtarzam życzenia, które skierowałem w liście do młodych chłopców i dziewcząt całego świata: abyście byli "gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest" (1 P 3, 15). "Tak, właśnie wy, gdyż od was zależy przyszłość, od was zależy kres tego tysiąclecia i początek nowego. Nie trwajcie w bezczynności; podejmujcie odpowiedzialne zadania na wszystkich dostępnych wam polach w naszym świecie" (nr 16).

Droga młodzieży! Moje wezwanie do odpowiedzialności, do zaangażowania jest przede wszystkim wezwaniem do poszukiwania "prawdy, która was wyzwoli" (J 8, 32), a prawdą jest Chrystus (por. J 14, 6). Dlatego też jest to wezwanie do umieszczenia Chrystusowej prawdy w centrum waszego życia; do świadczenia o tej prawdzie w codziennym tworzeniu waszej historii, w decydujących wyborach, jakich macie dokonywać, aby pomóc ludzkości wejść na ścieżki pokoju i sprawiedliwości.

Z tymi uczuciami udzielam wszystkim, jako zadatku niebieskiej światłości, mojego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 15 kwietnia 1985 roku, w siódmym roku Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XX ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

KSZTAŁTOWANIE OPINII PUBLICZNEJ (1986)

1. Niedawny Nadzwyczajny Synod Biskupów, zwołany w dwudziestą rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II miał być nie tylko uroczystym wspomnieniem tego wydarzenia, które wycisnęło głęboki ślad w życiu Kościoła obecnego stulecia, ale przede wszystkim pozwolił raz jeszcze przeżyć jego atmosferę, przypomnieć jego nauki i postanowienia. Tak więc Synod podjął dzieło Soboru Watykańskiego II i nadał mu nową energię w życiu Kościoła.

Spośród inicjatyw podjętych w ramach realizacji wskazań soborowych niewątpliwie na szczególną uwagę zasługuje ustanowienie Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, po to "aby skutecznie wesprzeć różnorodne formy apostołstwa Kościoła odnośnie do środków przekazu społecznego we wszystkich diecezjach świata" ("Inter mirifica", nr 18). Dzisiaj, gdy środki te odgrywają coraz większą rolę, owa decyzja Ojców soborowych, świadcząca o tym, jak wielką przywiązywali do nich wagę, nabiera jeszcze większego znaczenia.

Kościół, wierny wskazaniom Soboru Watykańskiego II, nigdy w ciągu dwudziestu lat nie zaniedbał obchodów Dnia Środków Społecznego Przekazu. Każdego roku przebiega on pod specjalnie wybranym hasłem. W tym roku "Dzień" zostanie poświęcony omówieniu i pogłębieniu zagadnienia wkładu, jaki środki przekazu mogą wnieść w chrześcijańskie kształtowanie opinii publicznej.

Kościół nie po raz pierwszy zajmuje się tym tematem. Dialog, który Kościół prowadzi - przypomniawszy w roku 1971 instrukcja duszpasterska "Communio et progressio" - nie

ogranicza się jedynie do wiernych, ale się rozciąga na cały świat. Zarówno z punktu widzenia prawa do informacji, uznawanego przez wszystkich ludzi, w których losie Kościół uczestniczy, jak i wyraźnego nakazu Bożego (por. Mt 28, 19) Kościół ma obowiązek jasno ukazywać swoją naukę i swoje dzieła (nr 122). Paweł VI z kolei w swej adhortacji apostolskiej "Evangelii nuntiandi" mówi: "W naszych czasach, które charakteryzują się używaniem środków społecznego przekazu, zwanych masmedia, przy pierwszym zapoznawaniu z wiarą, w nauczaniu katechetycznym, czy w dalszym pogłębianiu wiary, nie może braknąć ich pomocy, jak to już zaznaczyliśmy wyżej. Środki te, wprzęgnięte w służbę Ewangelii, niezmiernie poszerzają zakres słuchania Słowa Bożego i zanoszą orędzie zbawienia do milionów ludzi. Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy, które ludzki umysł coraz bardziej usprawnia i doskonali. Za ich pośrednictwem głosi orędzie, jakie mu zostało powierzone, "na dachach"; w nich znajduje nowe i skuteczne formy świętego oddziaływania, współczesną ambonę; poprzez nie może przemawiać do rzesz" (nr 45).

2. "Opinia publiczna" polega na wspólnym i zbiorowym sposobie myślenia oraz odczuwania mniej lub bardziej licznej grupy społecznej, w określonym miejscu i czasie. Odzwierciedla ona to, co ludzie powszechnie myślą na jakiś temat, o jakimś wydarzeniu lub jakiejś sprawie posiadającej pewne znaczenie. Opinia publiczna powstaje w ten sposób, że znaczna ilość ludzi przyswaja sobie i uznaje za prawdziwe i słuszne to, co myślą i mówią pewne osoby lub grupy cieszące się szczególnym autorytetem kulturalnym bądź moralnym. Widać więc, jak poważna odpowiedzialność spoczywa na tych, którzy ze względu na swe wykształcenie i prestiż kształtują opinię publiczną lub w jakimś stopniu zgodny z tym, co prawdziwe i słuszne, od tego bowiem, co myślą i odczuwają, zależy ich postawa moralna. Jest ona prawidłowa wtedy, gdy sposób myślenia jest zgodny z prawdą.

Trzeba tu podkreślić, że opinia publiczna wywiera wielki wpływ na sposób myślenia, odczuwania i postępowania tych osób, które - czy to ze względu na młody wiek, czy to z powodu niedostatecznej kultury - nie są zdolne do sformułowania samodzielnych osądów krytycznych. Istnieje zatem wielu ludzi, którzy myślą i postępują według powszechnie panującej opinii, gdyż nie stać ich na krytyczny osąd. Trzeba podkreślić i to, że opinia publiczna wywiera silny wpływ na ustawodawstwo. Bez wątpienia bowiem wprowadzenie w niektórych państwach niesłusznych praw - na przykład prawa do przerywania ciąży - jest wynikiem nacisku opowiadającej się za nimi opinii publicznej.

3. Stąd właśnie wynika ogromne znaczenie wytwarzania moralnie zdrowej opinii publicznej w sprawach, które najściślej wiążą się z dobrem ludzkości naszych czasów. Należą doń wartość ludzkiego życia, rodziny, pokoju, sprawiedliwości i solidarności między narodami.

Należy koniecznie budzić wrażliwość opinii publicznej na absolutną wartość ludzkiego życia, które winno być w pełni uznawane we wszystkich swoich stadiach, od chwili poczęcia aż do śmierci, i we wszystkich swoich formach, również wtedy, gdy jest naznaczone chorobą lub jakąkolwiek ułomnością fizyczną czy duchową. Coraz bardziej szerzy się bowiem mentalność materialistyczna i hedonistyczna, według której życie tylko wtedy zasługuje na ochronę, gdy odznacza się zdrowiem, młodością i pięknem.

Jest również rzeczą konieczną, aby właściwie kształtować opinię publiczną dotyczącą rodziny, tak aby pomagała przezwyciężać pewne schematy myślenia i odczuwania sprzeczne z planem Bożym, według którego rodzina jest nierozzerwalna i płodna. Niestety, szerzy się opinia publiczna sprzyjająca wolnym związkom, rozwodom i drastycznej redukcji urodzeń

przy zastosowaniu dowolnych środków. Trzeba ją prostować, bowiem przynosi ona szkody prawdziwemu dobru ludzkości, która będzie tym szczęśliwsza, im większym zdrowiem i harmonią będzie odznaczać się rodzina.

Należy także tworzyć coraz silniejszą opinię publiczną popierającą pokój oraz wszystko, co go buduje i utrzymuje: wzajemny szacunek i zrozumienie między narodami; odrzucającą wszelkie formy dyskryminacji rasowej i przesadnego nacjonalizmu; popierającą uznanie praw i słusznym dążeń narodów, rozbrojenie w sensie duchowym i materialnym, wysiłki podejmowane w celu pokojowego rozwiązania konfliktów. Jest rzeczą oczywistą, że tylko silna opinia publiczna opowiadająca się na rzecz pokoju może powstrzymać tych, którzy odczuwają pokusę wojny, widząc w niej rozwiązanie napięć i konfliktów. "Przywódcy bowiem ludów, będąc poręczycielami wspólnego dobra swego narodu, a zarazem sprawcami dobra całego świata, bardzo zależą od opinii i nastrojów duchowych szerokich rzesz społeczeństwa. Daremny będzie ich wysiłek w kierunku budowy pokoju, dopóki wrogość, uczucia pogardy i nieufności, "rasowe" nienawiści oraz zawzięte ideologie dzielą ludzi i wzajemnie przeciwstawiają. Z tego powodu nagli gwałtowna potrzeba odnowy wychowywania umysłów oraz nowego ducha w opinii publicznej" ("Gaudium et spes", 82).

Trzeba wreszcie kształtować opinię publiczną, która będzie się domagała rozwiązania dręczących problemów społecznej sprawiedliwości, głodu i zacoferania. Trzeba, żeby te problemy były dziś lepiej znane w całej swojej przerażającej rzeczywistości i ogromie ich wymiaru, aby w ten sposób powstała silna i o szerokim zasięgu reakcja opinii publicznej, bowiem tylko jej zdecydowany nacisk może skłonić tych, którzy odpowiadają za życie polityczne i ekonomiczne krajów rozwiniętych do udzielenia pomocy krajom rozwijającym się.

4. Sprawą szczególnie pilną jest kształtowanie zdrowej opinii publicznej w dziedzinie moralności i religii. Aby położyć kres szerzeniu się moralnego permisywizmu i obojętności religijnej, trzeba się starać o to, by opinia publiczna respektowała i ceniła wartości moralne i religijne, które czynią człowieka w pełni "ludzkim" i nadają życiu pełny sens. Współczesna ludzkość bowiem zagrożona jest nihilizmem, czyli utratą wartości najbardziej ludzkich, moralnych i religijnych.

Trzeba ponadto tak kształtować opinię publiczną, by pojmowała we właściwy sposób naturę, posłannictwo i dzieło Kościoła, który wiele osób widzi dzisiaj jako strukturę czysto ludzką, nie zaś to, czym jest naprawdę, czyli tajemniczą rzeczywistość wcielającą w historię miłość Boga i niosącą ludziom słowo i łaskę Chrystusa.

5. We współczesnym świecie głównym czynnikiem kształtującym opinię publiczną są różnorodne środki społecznego przekazu: prasa, kino, radio i telewizja. Dlatego na wszystkich, którzy się nimi posługują, bądź je inspirują, spoczywa ogromna odpowiedzialność. Środki te bowiem winny służyć człowiekowi, a więc prawdzie i dobru - najistotniejszym i niezbywalnym wartościom ludzkim. Stąd osoby pracujące w dziedzinie społecznego przekazu winny czuć się zaangażowane w kształtowanie i szerzenie poglądów zgodnych z prawdą i dobrem.

W zaangażowaniu tym winni wyróżniać się chrześcijanie, świadomi tego, że wnosząc wkład w kształtowanie opinii publicznej popierającej sprawiedliwość, pokój, braterstwo i wartości religijne i moralne, przyczyniają się w niemałym stopniu do rozszerzania Królestwa Bożego - królestwa sprawiedliwości, prawdy i pokoju. Mogą oni czerpać natchnienie z orędzia chrześcijańskiego, którego celem jest dobro i zbawienie człowieka, aby pomagać braciom w

formułowaniu prawidłowych i słuszych osądów, zgodnych z planem miłości i zbawienia, który Bóg objawił i urzeczywistnił dla człowieka w Jezusie Chrystusie. Wiara chrześcijańska i nauka Kościoła są bowiem światłem i siłą dla ludzi na ich dziejowej drodze właśnie dlatego, że ich fundamentem jest Chrystus - droga, prawda i życie.

Kończąc to orędzie, udzielam specjalnego błogosławieństwa wszystkim, którzy pracują w dziedzinie społecznego przekazu w chrześcijańskim duchu służby prawdzie oraz rozwojowi wartości moralnych i religijnych. Zapewniam ich o mojej modlitwie i pragnę dodać im otuchy w tej pracy, która wymaga odwagi i konsekwencji, która jest służbą prawdzie i wolności. Albowiem to prawda czyni ludzi wolnymi (por. J 8, 32). Dlatego ten kto pracuje dla kształtowania opinii publicznej zgodnie z prawdą, przyczynia się do powiększenia wolności.

Watykan, 24 stycznia 1986, uroczystość św. Franciszka Salezego.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXI ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE SPRAWIEDLIWOŚCI I POKOJU (1987)

Do tych, którzy kierują środkami społecznego przekazu i którzy z nich korzystają!

Najmilsi, środki społecznego przekazu stanowią platformę wymiany myśli i dialogu, mogącą dać odpowiedź na to, co jest przedmiotem mojej żywej troski, tak jak było przedmiotem troski mojego poprzednika Pawła VI (por. Orędzie na specjalną sesję ONZ poświęconą sprawie rozbrojenia, 24 maja 1978): przyczynić się do tego, że zabiegając o budowanie pokoju poprzez sprawiedliwość przejdzie się od równowagi strachu do strategii zaufania. Właśnie dlatego wydawało mi się sprawą nagłą zaproponowanie wam następującego tematu Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu 1987: "Środki społecznego przekazu w służbie sprawiedliwości i pokoju". Mówiłem o tym wielokrotnie i dziś powtarzam z naciskiem, dodając, że zaufanie nie może być dziełem samych tylko przywódców politycznych, lecz musi zrodzić się w świadomości narodów. O problemie pokoju już mówiłem (por. Światowy Dzień, 1983), w tym roku chciałbym pokrótce zastanowić się z wami nad dziełem sprawiedliwości, która buduje pokój, czyli nad strategią zaufania rozumianą jako wypełnienie sprawiedliwości w dążeniu do pokoju.

Wiem, że dla was, ludzi środków społecznego przekazu, masy nie są anonimowym tłumem. Są one dla was stałym wyzwaniem, ażeby przy pomocy coraz doskonalszych środków technicznych i dzięki strategiom przekazu dotrzeć i trafić do każdego, w kontekście jego życia, na miarę jego zdolności rozumienia i wrażliwości. To wezwanie może w waszej świadomości brzmieć w ten sposób: przy pomocy strategii środków przekazu, w służbie sprawiedliwości i pokoju przekazać strategię zaufania!

Strategia, którą na ogół kierujecie się w waszej pracy, jest strategią informacji, mającą na celu kształtowanie społeczeństwa poinformowanego, do którego należymy w dobrym i w złym. Pozwólcie, że przypomnę to, co już mówiłem na ten temat: pokój światowy zależy od lepszego poznania ludzi i społeczeństw; kompetentne informowanie opinii publicznej ma bezpośredni wpływ na postęp w dziedzinie sprawiedliwości i pokoju (por. Orędzie na Dzień Pokoju 1982, 6, 8). Ciężący na was obowiązek zdaje się przekraczać ludzkie możliwości: informować, by wychowywać, podczas gdy w sposób niekiedy niebezpieczny unosi was

lawina wiadomości ze wszystkich stron świata, nie pozostawiając czasu na rozważne przemyślenie każdego przypadku czy wydarzenia. Od was jednakże zależy, czy odbiorcy zrozumieją powodowane przez terror straty oraz nadzieję, jaka płynie z zaufania. Nie można osiągnąć pokoju bez dialogu (por. Orędzie na Dzień Pokoju 1986, 4-5), lecz dialog można w pełni prowadzić tylko wówczas, gdy dysponuje się wszechstronną informacją, zarówno na Zachodzie, jak na Wschodzie, na Południu i na Północy. Chcecie, ażeby był to "dialog pełny", to znaczy dialog nawiązywany przy pomocy globalnej strategii przekazu: dzięki informacji, oczywiście, lecz także dzięki rozrywce, publicystyce, twórczości artystycznej, wychowaniu, uwrażliwieniu na wartości kulturalne. Właśnie poprzez taką strategię przekazu powinna się urzeczywistnić strategia zaufania. Z równowagi lęku, strachu, aż po równowagę terroru, rodzi się - jak mówił Pius XII - "zimny pokój", który nie jest prawdziwym pokojem. Tylko przekaz, dzięki wszechstronnemu dialogowi, może rozbudzić pragnienie i oczekiwanie pokoju gorącego, jako wymogu płynącego z serca narodów. I można by tu dodać, że "zimna sprawiedliwość" nie jest prawdziwą sprawiedliwością. Sprawiedliwość może opierać się wyłącznie na zaufaniu, w przeciwnym razie będzie jedynie "sprawiedliwością przeciw", a nie "sprawiedliwością dla" oraz "sprawiedliwością wobec" każdej osoby ludzkiej.

Jak połączyć strategię zaufania ze strategią przekazu? Chciałbym rozwinąć ten temat mojej refleksji. Wiem, że masowy przekaz jest przekazem zaprogramowanym i starannie zorganizowanym. Dlatego ważne jest przypomnienie, czym mogłaby być strategia zaufania przekazywana przez masmedia. Sądzę, że może ona zawierać siedem podstawowych czynników: uświadamiać, ujawniać, wyrzekać się, przewycięzać, przyczyniać się, rozpowszechniać, utwierdzać.

Przede wszystkim należy uświadamiać lub, mówiąc innymi słowy, wykorzystywać inteligencję. Czyż Paweł VI nie powiedział, że pokój jest dziełem inteligencji? Należy więc poprzez różne programy rozbudować świadomość tego, że każda wojna może doprowadzić do utraty wszystkiego i że niczego nie traci się wskutek pokoju. Dlatego strategia przekazu może, skuteczniej niż jakikolwiek inny środek oddziaływania, uświadomić przyczyny wojny: niezliczone niesprawiedliwości, które popychają do przemocy. Każda niesprawiedliwość może być zarzewiem wojny. Przemoc tkwi w nas, musimy się od niej uwolnić, aby zbudować pokój. Na tym polega dzieło sprawiedliwości, które wypełnia się jako owoc inteligencji. Inteligencja, jak naucza Sobór Watykański II (por. "Gaudium et spes", 82-91), polega przede wszystkim na sugerowaniu pozytywnych wyborów w kwestii sprawiedliwości i pokoju w obliczu niesprawiedliwości i wojny. I w tym właśnie macie do odegrania pasjonujące zadanie, zadanie dla ducha inicjatywy, jakiego ono wymaga. Z inspirowaniem konstruktywnych wyborów sprawiedliwości i pokoju idzie w parze spoczywający na was obowiązek ujawniania wszystkich przyczyn przemocy i konfliktów: powszechne zbrojenie się, handel bronią, ucisk i stosowanie tortur, wszelkie odmiany terroryzmu, militaryzacja do granic możliwości oraz przesadna troska o bezpieczeństwo narodowe, napięcia Północ-Południe, wszelkie formy dominacji, okupacja, represje, wyzysk i dyskryminacja.

Jeśli chce się je ujawniać w sposób wewnętrznie spójny, trzeba także, by każdy wyrzekł się tego, co rodzi przemoc i niesprawiedliwość. Wydaje się, że jedną z wizji usilnie propagowanych przez środki społecznego przekazu jest "ideał silniejszego, owa wola supremacji, która zresztą pociąga za sobą większy jeszcze wzajemny lęk". Trzymając się linii, którą wskazał Jan XXIII, trzeba dążyć do tego, by wasza działalność doprowadziła do "rozbrojenia umysłów" (por. Przemówienie do dziennikarzy Soboru, 13 października 1962). Jakże wielki postęp mógłby nastąpić w zakresie wymiany informacji, gdyby rynek był dobrze zaopatrzone w programy inne, niż wiele z tych, które dziś znajdują się w obiegu i które są

inspirowane pragnieniem dominacji. Jakże znaczną można by osiągnąć poprawę jakości, gdyby odbiorcy, poprzez swoje żądania i reakcje, wymusili odstąpienie od szerzenia ideału silniejszego! Aby działać w duchu sprawiedliwości, nie wystarczy "działać przeciw", w imię twardej siły. Trzeba także "działać dla i z" innymi, czyli - w sferze środków społecznego przekazu - dla każdego i z każdym.

Strategia zaufania oznacza także konieczność pokonywania przeszkód w "dziele sprawiedliwości" służącym budowaniu pokoju. Przede wszystkim należy pokonać bariery nieufności. Kto skuteczniej niż środki społecznego przekazu może przekroczyć wszystkie bariery walczących ze sobą ras, klas społecznych i kultur? Nieufność może się rodzić z wszelkiego rodzaju stronniczości i nietolerancji społecznej, politycznej czy religijnej. Nieufność karmi się zwątpieniem, które przeradza się w defetyzm. Zaufanie natomiast jest owocem surowszej postawy etycznej we wszystkich dziedzinach życia codziennego. Papież Jan XXIII napominał, by za wszelką cenę przezwyciężać dysproporcje między możliwościami technicznymi i etycznym zaangażowaniem wspólnoty ludzkiej. Zarówno twórcy, jak i odbiorcy społecznego przekazu wiedzą doskonale, jak bardzo ta dziedzina stała się terenem prawdziwej eksplozji postępu technicznego. Tak więc w tak rozwiniętej sferze ludzkich działań wymagania etyczne są sprawą niezwyklej wagi.

Waszą rolą jest także udział w tym, by pokój zapanował poprzez sprawiedliwość. Informacja jest sposobem uwrażliwiania, weryfikacji, kontroli faktów związanych z dążeniem do osiągnięcia pokoju. Ten udział może się pogłębiać poprzez debaty i publiczne dyskusje w środkach przekazu. Prawdopodobnie właśnie w tej dziedzinie wasza wyobraźnia zostanie poddana najtrudniejszej próbie. I właśnie tutaj najbardziej potrzebna jest odpowiedź odbiorców.

Nie należy też zaniedbywać szerokiego informowania o wszystkim, co może pomóc w rozumieniu i ożywianiu pokoju i sprawiedliwości: poczynając od najskromniejszych inicjatyw podejmowanych na rzecz pokoju i sprawiedliwości, po wysiłki posiedzeń międzynarodowych. Wśród tych inicjatyw, rola nowego światowego systemu informacji i społecznego przekazu w służbie pokoju i sprawiedliwości, zapewniającego szerokie i wielostronne rozpowszechnienie informacji dla dobra wszystkich, zajmuje poczesne miejsce. Mówiłem o tym z okazji jednego z kongresów Międzynarodowej Unii Prasy Katolickiej (por. Przemówienie do UCIP, 25 września 1980). Na tych, którzy kierują środkami społecznego przekazu, spoczywa obowiązek stałej formacji. Odbiorcy zaś winni zawsze starać się o dostęp do tych wszystkich danych, które mogą kształtować ich opinię i coraz bardziej ożywiać świadomość własnej odpowiedzialności. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za przyszłość sprawiedliwości i pokoju.

Pozwólcie, że zwrócę się do was z gorącą prośbą, byście informując o godnych rozgłosu inicjatywach, nie pomijali ukazywania chrześcijańskiej idei pokoju i sprawiedliwości, chrześcijańskiego orędzia głoszącego pokój i sprawiedliwość; mówiąc o wezwaniach do zaangażowania, mówcie także o wezwaniach do modlitwy o pokój. Stanowi to niezastąpiony wymiar kościelnego udziału w inicjatywach pokojowych i wysiłkach zmierzających do życia w sprawiedliwości.

Zakłada to, jak wiecie, konieczność ukazywania przez środki społecznego przekazu prawdziwej i pełnej wizji osoby ludzkiej, zawsze będącej podstawą odwoływania się do sprawiedliwości i pokoju. Wszystko to, co godzi w osobę, już jest zaczątkiem działań

wojennych. Każda więc inicjatywa podejmowana przez was za pośrednictwem środków przekazu, których jesteście animatorami, będzie miała nieobliczalne konsekwencje.

W przekazywaniu informacji należy także ukazać warunki osiągnięcia sprawiedliwości i pokoju: niezbywalne prawa osoby ludzkiej, podstawową wolność w równości i udziale wszystkich w dobru wspólnym, poszanowanie uprawnionej suwerenności, obowiązek naprawiania szkód oraz opieki. Przede wszystkim jednak należy podkreślać wartość życia: nie jako egzystencji nieubłagalnie wciągniętej w "walkę o byt", lecz jako życia przeżywanego z inteligencją mądrości w dobroci, lub też miłość będącą źródłem i ideałem życia. Tylko miłość, odradzająca każdego dnia na nowo braterstwo, może ostatecznie zwyciężyć terror. Niech miłość, natchniona łaską Boga, spłynie na owe "cuda techniki", które także są "darem Boga" (por. "Miranda prorsus")!

W nadziei, że te słowa nie pozwolą wam nigdy zapomnieć o sprawiedliwości i pokoju, zarówno w czasie, kiedy tworzycie wasze audycje, drodzy pracownicy środków przekazu, jak też w chwili, gdy będziecie ich słuchali i na nie odpowiadali, drodzy odbiorcy, zapewniam was o moim zaufaniu i wszystkich zachęcam do podjęcia działań na rzecz budowy zaufania w służbie całej ludzkości. W tym duchu udzielam wam z radością mego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 24 stycznia 1987 r.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE BRATERSTWA I SOLIDARNOŚCI (1988)

Drodzy Bracia i Siostry, drodzy przyjaciele zaangażowani w dziedzinę społecznego przekazu!

1. Dzień, w którym będzie można stwierdzić, że "przekazywanie informacji" jest prawdziwie tym samym, co budowanie braterskiej więzi, a sama "informacja" oznacza "solidarność", stanie się dniem osiągnięcia przez środki społecznego przekazu najpiękniejszego celu. Chciałbym ten właśnie temat zaproponować jako przedmiot refleksji XXII Światowego Dnia Społecznego Przekazu.

Mówiąc o braterstwie, mam na myśli najgłębszy sens tego określenia. Sam Chrystus, będąc "pierworodnym między wielu braćmi" (Rz 8, 29), pozwala nam odkryć w każdym człowieku, zarówno w przyjacielu, jak i we wrogu, brata lub siostrę. Chrystus, który przyszedł "nie po to, aby świat potępić, ale aby go zbawić" (por. J 3, 17), wzywa wszystkich ludzi do jedności. Duch miłości, którego daje światu, jest także Duchem jedności. Mówiąc o owym Duchu, św. Paweł stwierdza, że udziela On różnych darów i działa w różnych członkach tego samego Ciała: "różne są dary - lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich" (1 Kor 12, 4-6).

2. Jeśli na wstępie odwołałem się do duchowej postawy braterstwa i solidarności, to dlatego, że chrześcijański sens tych pojęć jest bliski ludzkiej rzeczywistości, której te określenia dotyczą. Kościół nie uważa, że braterstwo i solidarność są wartościami, które należą wyłącznie do niego. Przeciwnie, zawsze pamiętamy o tym, że Jezus pochwalił Samarytanina, który - w odróżnieniu od kapłana i lewity - dostrzegł w poranionym człowieku brata (por. Łk

10, 29-37). Podobnie Apostoł Paweł ostrzega przed lekceważeniem darów posiadanych przez innych i zachęca do radowania się działaniem Ducha Świętego w każdym z braci (por. 1 Kor 12, 14-30).

Braterstwo i solidarność stanowią wartości podstawowe, ich potrzeba jest dziś szczególnie nagląca; winny one cechować narody i kultury. Czy można wątpić, że radosne odkrycie tych właśnie więzi będzie najpiękniejszym "świętem", jakie mogą zaproponować środki społecznego przekazu i najbardziej udanym "spektaklem" w najlepszym znaczeniu tego słowa?

Przy zawrotnym rozwoju środków masowego przekazu ich najcenniejszym wkładem jest tworzenie więzi pomiędzy narodami i kulturami. Wiem, że wy, ludzie pracujący w dziedzinie środków przekazu, zdajecie sobie sprawę z negatywnych zjawisk, które mogą doprowadzić do wynaturzenia owych relacji. Samozadowolenie, pogarda lub odwracanie się od tych, którzy są inni, mogą prowadzić do wzrastania napięć i podziałów. Tego rodzaju postawy prowadzą do przemocy, wypaczają i niweczą prawdziwą wymianę informacji, uniemożliwiają rozwijanie jakichkolwiek braterskich stosunków.

3. Do tego, aby wśród ludzi mogły zaistnieć braterstwo i solidarność, a tym bardziej, by mógł się pogłębić ich wymiar chrześcijański, potrzebne jest uznanie podstawowych wartości, które je podtrzymują. Tu chciałbym przypomnieć niektóre z nich: szacunek wobec drugiego człowieka, duch dialogu, sprawiedliwość, zdrowa etyka życia osobistego i wspólnotowego, wolność, równość, pokój w jedności, działanie na rzecz godności osoby ludzkiej, zdolność uczestniczenia i dzielenia się. Braterstwo i solidarność są w stanie przewyciężyć wszelkie formy klanowości, sekciarstwa i rasizmu, różnego rodzaju nadużywanie władzy oraz indywidualny, kulturowy czy religijny fanatyzm.

Ci, którzy pracują w dziedzinie społecznego przekazu, winni posługiwać się dostępnymi sobie środkami technicznymi, zachowując jednocześnie stałą świadomość owych podstawowych wartości.

Chciałbym teraz zasugerować przynajmniej kilka zastosowań tej zasady:

- agencje informacyjne i cała prasa okazują szacunek wobec drugiego, przekazując informacje kompletne i zrównoważone;
- radiofoniczny przekaz słowa tym lepiej osiąga swój cel, im większa jest możliwość wzajemnej, dostępnej dla wszystkich wymiany;
- środki przekazu służące wypowiedaniu się określonych grup przyczyniają się do umocnienia sprawiedliwości, gdy udzielają głosu tym, którzy są go pozbawieni;
- programy telewizyjne obejmują prawie wszystkie aspekty życia i posiadają niezliczone możliwości wzajemnych połączeń; im większy jest ich wpływ, tym większe wymagania etyczne spoczywają na tych, którzy za nie są odpowiedzialni: winni oni poszczególnym ludziom i wspólnotom przekazywać obrazy, które przyczyniają się do wzajemnego przenikania się kultur w sposób wolny od nietolerancji i przemocy, sprzyjający jedności;
- możliwości osobistej komunikacji za pośrednictwem telefonu, zwiększone przez rozwój telekomunikacji, a następnie przez coraz szersze posługiwanie się połączeniami satelitarnymi, budzi troskę o równość pomiędzy ludźmi, o to, aby coraz więcej ludzi miało dostęp do tych środków, umożliwiających prawdziwą wymianę;
- informatyka w coraz większym stopniu obejmuje działalność gospodarczą i kulturalną, banki informacji gromadzą różnorodne dane w ilości dotychczas niewyobrażalnej. Wiadomo, że korzystanie z nich może prowadzić do stosowania wszelkiego rodzaju nacisków i

przemocy w stosunku do życia prywatnego lub zbiorowego, zaś mądre posługiwanie się tymi środkami staje się prawdziwym warunkiem pokoju;

- obmyślanie "spektakli", rozpowszechnianych przez różnego rodzaju środki audiowizualne, zakłada poszanowanie sumień niezliczonych odbiorców;
- przekazy reklamowe rozbudzają i wzmagają pragnienia, a także wytwarzają potrzeby. Ci, którzy je zamawiają, oraz ich producenci powinni pamiętać o ludziach biednych, dla których reklamowane dobra nie są dostępne.

Trzeba, aby ludzie pracujący w dziedzinie środków społecznego przekazu, niezależnie od tego, jaki jest to rodzaj środków, kierowali się pewnym kodeksem honorowym, by zachowywali odpowiedzialną świadomość tego, że dzielą się prawdą o człowieku i by przyczyniali się do tworzenia nowego porządku światowego w dziedzinie informacji i komunikacji.

4. Wobec coraz bardziej zagęszczającej się i obejmującej swą aktywnością cały świat sieci środków społecznego przekazu Kościół, jako "ekspert od spraw ludzkich", chce tylko nieustannie przypominać o wartościach, które decydują o wielkości człowieka. Jednocześnie jest przekonany, że wartości te nie mogą być ani przyswojone, ani konkretnie realizowane, kiedy zapomina się o duchowym życiu człowieka. Dla chrześcijan Objawienie Boga w Chrystusie ukazuje w nowym świetle samego człowieka. Wiara w zbawcze orędzie stanowi najsilniejszą motywację służenia człowiekowi. Dary Ducha Świętego angażują do służenia człowiekowi w duchu braterskiej solidarności.

Można zapytać: czy ukazywanie takich perspektyw nie jest przejawem nadmiaru ufności? Czy do takich nadziei upoważniają nas zarysowujące się w dziedzinie środków społecznego przekazu tendencje?

Tym, których serce ogarnia niepokój wobec ryzyka nowych technologii w środkach przekazu, odpowiadam: "Nie lękajcie się". Zdając sobie w pełni sprawę, w jakiej rzeczywistości żyjemy, starajmy się głębiej ją odczytywać. W świetle wiary odkrywamy autentyczne znaki czasu. Kościół, zatroskany o człowieka, zna głębokie pragnienia rodzaju ludzkiego, pragnienia braterstwa i solidarności, pragnienia często negowane i zniekształcane, lecz niezniszczalne, bowiem zostały wyryte w sercu człowieka przez samego Boga, od którego pochodzi ludzka potrzeba komunikacji i zdolność jej rozwijania w skali całej planety.

5. U progu trzeciego milenium Kościół przypomina człowiekowi, że braterstwo i solidarność nie mogą być traktowane jedynie jako warunek przeżycia: stanowią one zasadniczą cechę jego powołania, którego swobodną realizację umożliwiają środki społecznego przekazu.

Pozwólcie, że zwłaszcza w obchodzonym obecnie Roku Maryjnym powiem wam wszystkim: "Nie lękajcie się!" Czyż Maryję nie ogarnął lęk w chwili zwiastowania, które przecież było znakiem zbawienia ofiarowanego całej ludzkości? "Błogosławiona, która uwierzyła" - mówi o Niej Elżbieta (Łk 1, 45). Dzięki wierze Najświętsza Maryja Panna przyjmuje plan Boga, wchodzi w tajemnicę trynitarniej komunii i, stając się Matką Chrystusa, daje początek dziejom nowego braterstwa.

Błogosławieni ci, którzy wierzą, ci, których wiara uwalnia od lęku, otwiera na nadzieję i prowadzi do budowania świata, gdzie - w braterstwie i solidarności - jest jeszcze miejsce na przekazywanie sobie nawzajem radości.

Ożywiony ową głęboką radością z darów komunikacji danych nam dla budowania wszystkich, w duchu solidarności i braterstwa modłę się do Najwyższego, by błogosławił każdemu z was.

Watykan, 24 stycznia 1988 roku, w uroczystość św. Franciszka Salezego.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXIII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

RELIGIA W ŚRODKACH PRZEKAZU (1989)

Drodzy Przyjaciele pracujący w dziedzinie informacji i środków przekazu!

1. Temat tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu: "Religia w środkach przekazu", ma szczególne znaczenie dla obecności i udziału Kościoła w dialogu społecznym.

W czasach dzisiejszych zarówno informacje o charakterze religijnym, jak informacje z dziedziny kultury, dzięki środkom społecznego przekazu znajdują coraz większy oddźwięk. Refleksja, którą pragnę podzielić się z wami przy tej okazji, wiąże się z moją stałą troską o to, jakie miejsce może zająć religia w życiu społecznym, a ściślej mówiąc - w środkach przekazu.

2. Prowadząc działalność duszpasterską, Kościół stawia sobie oczywiście pytanie o stosunek środków przekazu do "religii". Bowiem podczas gdy rozwijały się środki i techniki przekazu, świat przemysłu, który tak znacznie przyczynił się do ich rozkwitu, manifestował "sekularyzm", mający - jak się wydawało - doprowadzić do zaniku w "nowoczesnym człowieku" zmysłu religijnego.

3. Jednakże daje się obecnie zauważyć, że informacje religijne zdobywają coraz więcej miejsca w środkach przekazu, co wynika z rosnącego zainteresowania religijnym wymiarem ludzkiej rzeczywistości zarówno w aspekcie indywidualnym, jak społecznym. Aby zbadać to zjawisko, należałoby zwrócić się bezpośrednio do czytelników gazet, telewidzów i radiosłuchaczy, bowiem nie mamy tu do czynienia z programami narzucanymi przez masmedia, lecz takimi, które wprowadzane są w odpowiedzi na specyficzne zapotrzebowanie odbiorców: pod wpływem tego zapotrzebowania ci, którzy kierują środkami przekazu, przeznaczają więcej miejsca na informacje i komentarze religijne. Żyją na świecie miliony osób, które w religii odnajdują sens życia; miliony osób, dla których religijna więź z Bogiem, Stwórcą i Ojcem, jest najpiękniejszym aspektem ludzkiego istnienia. Dobrze zdają sobie z tego sprawę ludzie zajmujący się zawodowo przekazywaniem informacji, którzy przyjmują ten fakt do wiadomości i rozważają jego implikacje. I chociaż ową dialektykę pomiędzy przekazującymi informacje i ich odbiorcami znamionuje niekiedy niekompletność i stronniczość, występuje tu zjawisko pozytywne: religia jest dzisiaj obecna w informacji i w środkach przekazu.

4. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu szczęśliwie zbiega się w 1989 r. z dwudziestą piątą rocznicą powołania Papieskiej Komisji Środków Społecznego Przekazu, która obecnie stanie się "Papieską Radą". Jaki jest bilans dwudziestu pięciu lat służby w zakresie apostołstwa środków przekazu? Niewątpliwie Kościół nauczył się rozpoznawać lepiej "znaki czasów" zawarte w samym zjawisku przekazu. Już mój poprzednik Pius XII

wzywał do tego, aby w środkach przekazu dostrzegać nie zagrożenie, lecz "dar" (por. encyklika "Miranda prorsus", 1957). Z kolei, Sobór Watykański II uroczyście potwierdził to pozytywne nastawienie (por. "Inter mirifica", 1964). Rodząca się wówczas Papieska Komisja, która dzisiaj, jako Papieska Rada znajduje swój pełny wymiar, wytrwale propagowała w Kościele postawę twórczego udziału w tej dziedzinie, czy też raczej w tym nowym stylu życia i współuczestnictwa ludzkości.

5. Problem, przed którym dzisiaj stoi Kościół, to już nie wątpliwość, czy człowiek z ulicy jest jeszcze w stanie pojąć przekaz religijny, ale raczej problem znalezienia takiego języka, który pozwoli nadać orędziu ewangelicznemu właściwą mu siłę.

Pan bezpośrednio i w sposób bardzo prosty zachęca nas do dawania świadectwa i szerokiego przekazywania Słowa Bożego: "Nie bójcie się... Co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach" (Mt 10, 26-27). O co tu chodzi? Ewangelista streszcza to w sposób następujący: "Przyznać się przed ludźmi do Chrystusa" (por. Mt 10, 32). Tak więc odwaga, połączona z pokorą i pogodą ducha, inspiruje chrześcijan do udziału w publicznym dialogu środków przekazu! Św. Paweł mówi: "Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku" (1 Kor 9, 16). Ta sama wierność wyrażona jest w całym Piśmie Świętym: "Głosiłem Twoją sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu" (Ps 40 [39], 10) i "ludzie zdjęci bojaźnią sławią dzieło Boga" (Ps 64 [63], 10).

Pracownicy i użytkownicy środków przekazu! Jedni i drudzy - możecie zastanowić się nad wymaganiami i nieprzemijającą młodością owej "religijności czystej i bez skazy", która każe nam być "nieskalanymi od wpływów świata" (Jk 1, 27). Pracownicy środków przekazu, te słowa mądrości biblijnej pozwolą wam natychmiast zrozumieć, że autentyczność przekazu i wymiany informacji, a także jakość programów i produkcji, są wielkim wyzwaniem dla religijnego świadectwa danego w dialogu społecznym.

6. W imieniu całego Kościoła pragnę podziękować światu środków przekazu za ilość miejsca poświęconego religii. Jestem pewien, że moja wdzięczność jest wyrazem uczuć wszystkich ludzi dobrej woli, chociaż często wydaje się nam, że jakość obecności chrześcijan w dyskusji społecznej mogłaby być lepsza. Cieszę się, że mogę użyć mego głosu, aby podziękować za udzielenie religii miejsca w dziedzinach dokumentacji, dialogu i gromadzeniu danych.

Chciałbym również prosić wszystkich, którzy pracują w dziedzinie środków przekazu, aby zgodnie z zasadami deontologii tego zawodu stawali na wysokości zadania, gdy nadarzą się okazje do przedstawienia w różnego typu masmediach orędzia nadziei i pojednania z Bogiem. Czyż tajemnicze spotkanie technicznych możliwości języka przekazu i otwarcia ludzkiego ducha na oświecające działanie Pana w Jego świadkach nie jest "darem Boga?" (por. Pius XII, encyklika "Miranda prorsus"). Na tej właśnie płaszczyźnie liczy się jakość naszej kościelnej obecności w społecznej dyskusji. Bardziej niż kiedykolwiek świętość apostoła zakłada "przebóstwienie" (zgodnie ze słowami Ojców Kościoła) całej ludzkiej inteligencji. Z tego również powodu, w kontekście obecności religii w dzisiejszym świecie, środki przekazu nie mogą pomijać liturgicznego sprawowania tajemnic wiary.

7. Z myślą o tych wszystkich sprawach, z prostotą i ufnością proszę was o to, co bardzo leży mi na sercu. Prośba ta wypływa z przyjaźni podobnej do tej, z którą Paweł zwracał się do Filemona: "Piszę do ciebie ufny w twoje posłuszeństwo, świadom, że nawet więcej zrobisz, niż mówię" (Flm 1, 21). Oto moja prośba: przyznajcie religii w środkach społecznego przekazu tyle miejsca, ile - waszym zdaniem - powinna otrzymać. "Otwórz bramy! (...)

będziesz kształtował pokój" (por. Iz 26, 2a, 3a). O to proszę dla religii. Zobaczycie, drodzy przyjaciele, że tematyka religijna zafascynuje was, jeśli będziecie ją przedstawiali w sposób pogłębiony i z zawodową kompetencją. Przekaz otwarty na orędzie religijne zyska na jakości i będzie się cieszył większym zainteresowaniem! Kościelnym pracownikom środków przekazu powtarzam: nie bójcie się! "Otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możecie wołać: Abba! Ojcze!" (por. Rz 8, 15).

Niechaj orędzie religijne i religijne inicjatywy będą obecne w środkach przekazu wszelkiego typu: w środkach audiowizualnych, kinematografii, w "pamięciach" i formatycznej wymianie banków informacji, w przedstawieniach teatralnych i stojących na wysokim poziomie widowiskach kulturalnych, w debatach i rozważaniach na temat spraw bieżących, w programach formacyjnych i wychowawczych, w kulturze masowej, dzięki wartościowym filmom animowanym i komiksom oraz dzięki szerokim możliwościom, jakie stwarza użycie druku, zapisu dźwiękowego i wizualnego, w momentach relaksu przy muzyce nadawanej przez rozgłośnie lokalne lub o dużym zasięgu. Gorąco pragnę, aby ośrodki katolickie i chrześcijańskie mogły w sposób konstruktywny współpracować z różnego typu ośrodkami przekazywania kultury, pokonując trudności wynikające z konkurencji w trosce o najwyższe dobro orędzia religijnego. Kościół przy tej okazji zachęca do poważnego rozważenia wymogów ekumenicznej i międzyreligijnej współpracy w zakresie środków przekazu.

8. Na zakończenie tego orędzia nie mogę oczywiście nie wypowiedzieć słów zachęty pod adresem tych wszystkich, którym leży na sercu apostolstwo środków przekazu. Proszę ich, aby odnosząc się z szacunkiem do każdej osoby, z zapałem angażowali się w wielkie dzieło ewangelizacji, do którego wezwani są wszyscy: "Idź i głos królestwo Boże!" (Łk 9, 60). Musimy mówić, na czym polega nowe orędzie, ponieważ właśnie głosząc Słowo i żyjąc nim, poznamy nieoczekiwaną głębię Daru Bożego.

Przyjmując z ufnością wolę Bożą wyrażam wszystkim, pracownikom i odbiorcom środków społecznego przekazu, moją radość ze wspaniałych więzów zadzierzgniętych ponad różnicami i "ponad dachami" po to, by wspólnie uczestniczyć w poszukiwaniu i pogłębieniu "religii czystej i bez skazy"; modlę się o błogosławieństwo Boże dla was wszystkich.

Z Watykanu, 24 stycznia 1989 r.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXIV ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

MISJA KOŚCIOŁA W ERZE KOMPUPERÓW (1990)

Bracia i siostry, drodzy przyjaciele.

W jednej z Modlitw Eucharystycznych Kościół zwraca się do Boga słowami: "Ty stworzyłeś na obraz i podobieństwo swoje i powierzyłeś mu cały świat, aby służąc Tobie samemu, jako Stwórca, rządził wszelkim stworzeniem" (IV Modlitwa Eucharystyczna).

Wspaniały i ogromny jest sens pracy mężczyzny i kobiety, stworzonych przez Boga i obarczonych tym zadaniem. Poprzez myśli, działania i dokonania - nawet najbardziej powszednie - każdej istoty ludzkiej Stwórca odnawia świat, prowadzi go do zbawienia, czyni go coraz doskonalszym narzędziem swej chwały.

1. Postęp techniczny "zmienia oblicze ziemi"

Około dwudziestu pięciu lat temu Ojcowie Soboru Watykańskiego II w swych rozważaniach o Kościele w świecie współczesnym dali wyraz przekonaniu, że mężczyźni i kobiety oddający się codziennym zajęciom w swoich rodzinach i społecznościach "mogą słusznie uważać, że swoją pracą rozwijają dzieło Stwórcy (...) i osobistym wkładem przyczyniają się do tego, by w historii spełniał się zamysł Boży" ("Gaudium et spes", 34).

Ojcowie Soboru, patrząc w przyszłość i starając się przewidzieć, w jakich okolicznościach przyjdzie Kościołowi wypełniać swoją misję, mogli już wówczas z całą jasnością dostrzec, że postęp techniczny "zmienia oblicze ziemi", dążąc nawet do podboju przestrzeni pozaziemskiej (por. "Gaudium et spes", 5). Uznali, że w szczególności szybkie tempo rozwoju nowych technologii przekazu informacji musi wywołać reakcję łańcuchową i prowadzić do nieoczekiwanych konsekwencji.

Nie sugerując bynajmniej, że Kościół winien pozostawać na uboczu i nie angażować się w te procesy, Ojcowie Soborowi widzieli miejsce Kościoła w samym sercu ludzkiego postępu, jako uczestnika doświadczeń całej ludzkości, starającego się rozumieć je i interpretować w świetle wiary. Powinnością członków Ludu Bożego jest twórcze wykorzystywanie nowych odkryć i technologii dla dobra ludzkości i do realizacji Bożego planu wobec świata.

Następne lata pokazały, jak słuszne były te przewidywania szybkich przemian i jak celowe otwarcie na rozwój techniki, ponieważ tempo zmian i rozwoju wzrosło jeszcze bardziej. Dzisiaj na przykład nie rozpatruje się już środków społecznego przekazu jedynie jako swoistych narzędzi czy technik, ale uważa je raczej za część pewnej kultury, wciąż jeszcze podlegającej ewolucji, której wszystkie implikacje nie są na razie dokładnie rozpoznane, a jej możliwości wykorzystywane są jak dotąd tylko częściowo.

Na takiej podstawie opierają się rozważania, jakie podejmujemy z okazji XXIV Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu. Z każdym dniem coraz bardziej urzeczywistnia się to, co kiedyś było tylko wizją. Przewidywała ona rozwój realnego dialogu między odległymi narodami, powszechne dzielenie się wartościami i aspiracjami, coraz większe wzajemne poznanie i zrozumienie, zacieśnienie więzów braterstwa ponad licznymi podziałami, które wówczas były nie do pokonania ("Communio et progressio", 181, 182).

2. Pogłębienie dialogu ze współczesnym światem

Wraz z pojawieniem się komputerowych technik telekomunikacji oraz tak zwanych skomputeryzowanych systemów uczestnictwa Kościół otrzymał nowe środki realizacji swojej misji. Metody ułatwiające porozumiewanie się i dialog między członkami Kościoła pozwalają na zacieśnienie więzów jedności. Bezpośredni dostęp do informacji umożliwia Kościołowi pogłębienie dialogu ze współczesnym światem. W nowej kulturze komputerów Kościół może szybciej informować świat o swoim "credo" i wyjaśniać swe stanowisko wobec każdego problemu czy wydarzenia. Może też wyraźniej słyszeć głos opinii publicznej i prowadzić nieustanny dialog z otaczającym go światem, angażując się dzięki temu jeszcze aktywniej we wspólne poszukiwanie rozwiązań dla licznych, palących problemów ludzkości ("Communio et progressio", 144 nast.).

Jest oczywiste, że także Kościół, spełniając coraz bardziej naglące zadanie ewangelizacji, powinien skorzystać z nowych możliwości, które otworzył postęp w dziedzinie techniki komputerowej i satelitarnej. Najistotniejsze i najpilniejsze orędzie Kościoła dotyczy poznania Chrystusa i ofiarowanej przez Niego drogi zbawienia. To właśnie orędzie Kościół musi

przedstawiać wszystkim ludziom, niezależnie od wieku, zachęcając ich do przyjęcia Ewangelii z miłością, a zarazem nie zapominając, że "prawda nie inaczej się narzuca, jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie" (por. "Dignitatis humanae", 1).

Jak naucza nas doświadczenie czasów minionych: "Bóg (...) przemawiał [do ludzi] stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom. Podobnie i Kościół, żyjący w ciągu wieków w różnych warunkach, posłużył się dorobkiem różnych kultur, ażeby Chrystusowe orędzie zbawcze rozpowszechnić (...) oraz wyjaśniać" (por. "Gaudium et spes", 58). "W pierwszym zapoznaniu z wiarą, w nauczaniu katechetycznym czy w dalszym pogłębianiu wiary nie może zabraknąć pomocy środków społecznego przekazu. (...) Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy, które umysł ludzki coraz bardziej usprawnia i doskonali. Za ich pośrednictwem głosi orędzie, które zostało mu powierzone, 'na dachach'" (por. "Evangelii nuntiandi", 45).

Z pewnością winniśmy być wdzięczni nowej technice, która pozwala nam gromadzić informacje w ogromnych systemach sztucznej pamięci stworzonych przez człowieka, umożliwiając przez to szeroki i bezpośredni dostęp do wiedzy stanowiącej nasze ludzkie dziedzictwo, do tradycji i nauczania Kościoła, do słów Pisma Świętego, do nauczania wielkich mistrzów duchowości, do historii i tradycji Kościołów lokalnych, do zakonów i instytutów świeckich, do idei i doświadczeń prekursorów i innowatorów, twórców instytucji dających nieustanne świadectwo obecności między nami miłującymi Ojca, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare (por. Mt 13, 52).

3. Okażmy zaufanie młodzieży!

Szczególnie młodzież szybko przystosowuje się do kultury komputerów i do ich "języka", co z pewnością stanowi powód do zadowolenia. Okażmy zaufanie młodzieży! (por. "Communio et progressio", 70). Przewaga ludzi młodych polega na tym, że wzrastają w czasie, gdy dokonuje się rozwój technologii; to im przypadnie zadanie wykorzystania nowych narzędzi w coraz szerszym i bardziej intensywnym dialogu między wszystkimi rasami i klasami, jakie zamieszkują nasz "coraz mniejszy świat". Będą musieli odkryć odpowiednie formy zastosowania nowych systemów przechowywania i wymiany danych, by mogły one przyczynić się do umacniania coraz większej sprawiedliwości, do wzrostu poszanowania praw człowieka, do zdrowego rozwoju wszystkich jednostek i narodów oraz tych swobód, bez których niemożliwe jest życie w pełni ludzkie.

Wszyscy, młodzi i starzy, podejmijmy wyzwanie nowych odkryć i technologii, czyniąc z nich element wizji moralnej opartej na naszej wierze i na szacunku dla człowieka, zmierzającej do przebudowy świata według zamysłu Bożego! Obchodząc Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, módlmy się, by cały potencjał "ery komputerów" został wprzęgnięty w służbę powołania ludzkiego i transcendentnego wobec człowieka, by przyniósł chwałę Ojcu, od którego pochodzą wszystkie rzeczy dobre.

Watykan, 24 stycznia 1990 r.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXV ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE JEDNOŚCI I POSTĘPU RODZINY LUDZKIEJ (1991)

Z okazji tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu wracamy do tematu, który stanowił główne przesłanie Instrukcji duszpasterskiej "Communio et progressio", zatwierdzonej przez papieża Pawła VI w 1971 r., dotyczącej wprowadzenia w życie dekretu Soboru Watykańskiego II o środkach społecznego przekazu. Zredagowana według wskazań Ojców Soborowych, Instrukcja uznawała jedność i postęp rodziny ludzkiej za najważniejsze cele, którym winien służyć przekaz społeczny i wszystkie środki, którymi dysponuje. W dwudziestą rocznicę ogłoszenia tego doniosłego dokumentu pragnę przypomnieć tę jego podstawową konstatację, aby zachęcić członków Kościoła do ponownego rozważenia istotnych problemów i nowych, bogatych możliwości, jakie stwarza nieustanny rozwój środków społecznego przekazu, zwłaszcza w kontekście dążenia do jedności i postępu wszystkich narodów.

Kościół od dawna żywi przekonanie, że środki masowego przekazu (prasa, radio, telewizja i kinematografia) należy uważać za "dary Boże" (por. Pius XII, encyklika "Miranda prorsus", AAS 49 [1957], s. 765). Lista darów należących do dziedziny środków społecznego przekazu wydłużała się nieustannie przez cały okres, który upłynął od ogłoszenia Instrukcji. Ludzkość dysponuje dziś takimi środkami jak satelity, komputery, domowe magnetowidy, a także coraz doskonalszymi metodami przekazu informacji. Te nowe dary mają służyć temu samemu celowi co bardziej tradycyjne środki przekazu, a więc zacieśniać między nami więzy braterstwa i wzajemnego zrozumienia oraz pomagać w odnajdywaniu naszej ludzkiej godności umiłowanych dzieci Bożych.

Więź między tą myślą ogólną a refleksją, jaką pragnę dzisiaj przedstawić, jest wyraźna i bezpośrednia: wykorzystanie tak potężnych środków, jakimi dysponuje dziś człowiek, wymaga wielkiego poczucia odpowiedzialności ze strony wszystkich zainteresowanych. Mówiąc słowami Instrukcji duszpasterskiej z 1971 r., środki przekazu są "martwymi narzędziami". To, czy będą służyć celom, dla których zostały nam dane, zależy w wielkiej mierze od mądrości i poczucia odpowiedzialności, z jakimi będziemy je wykorzystywać.

W wizji chrześcijańskiej środki społecznego przekazu to wspaniałe narzędzia, które człowiek może wykorzystać - pod opieką Opatrzności Bożej - do budowania ściślejszych i rozumniejszych więzi łączących jednostki oraz całą rodzinę ludzką. W miarę swego rozwoju środki przekazu są bowiem w stanie kształtować nowy język, który ułatwia ludziom wzajemne poznanie i zrozumienie, a więc także współpracę dla wspólnego dobra (por. "Communio et progressio" 12).

Jeśli jednak mają rzeczywiście prowadzić do zacieśnienia więzi i do prawdziwego postępu człowieka, muszą być środkami przekazywania i wyrażania prawdy, sprawiedliwości i pokoju, dobrej woli i czynnego miłosierdzia, wzajemnej pomocy, miłości i komunii (por. tamże, 12 i 13). To, czy środki przekazu służą wzbogaceniu, czy zubożeniu ludzkiej natury, zależy od moralnej wizji i etycznej odpowiedzialności wszystkich zaangażowanych w proces przekazywania i odbioru informacji.

Wszyscy członkowie ludzkiej rodziny, zarówno najskromniejszy odbiorca programów, jak i ich najbardziej wpływowy twórca, są za to osobiście odpowiedzialni. Wzywam więc pasterzy Kościoła oraz katolików pracujących w dziedzinie społecznego przekazu, aby odnowili swą znajomość zasad i wskazań tak jasno wyłożonych w Instrukcji "Communio et progressio". Oby wszyscy coraz lepiej rozumieli, na czym polegają ich obowiązki, i oby znaleźli siły do ich wypełniania, traktując to jako budowanie podstaw jedności i postępu rodziny ludzkiej.

Ufam, że ten XXV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu będzie dla wspólnot parafialnych i lokalnych społeczności okazją do żywszego zainteresowania się problemami środków społecznego przekazu, ich wpływem na społeczeństwo, na rodzinę i na jednostki, zwłaszcza na dzieci i młodzież.

Dwadzieścia lat po ogłoszeniu "Communio et progressio" możemy w całej pełni podtrzymać zawarte w niej przestrogi i wyrazić te same nadzieje w związku z rozwojem środków przekazu: "W ten sposób, z dnia na dzień, gwałtownie pogłębia się świadomość, że lud Boży ma obowiązek korzystania z większych i częstszych niż kiedykolwiek możliwości skutecznego włączenia środków społecznego przekazu do dzieła rzeczywistego postępu całej ludzkości (...) i braterskiej wspólnoty ludów, a także do głoszenia Ewangelii zbawienia i przekazywania aż do najdalszych krańców ziemi posłannictwa Zbawiciela" (nr 182).

Gorąco proszę Boga, by was prowadził i wspomagał w urzeczywistnianiu tej wielkiej nadziei i tego wielkiego zadania!

Watykan, 24 stycznia 1991 r., w dniu św. Franciszka Salezego.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXVI ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

NIECH BÓG OBDARZY MOCĄ I WSPARCIEM KATOLIKÓW DZIAŁAJĄCYCH W ŚWIECIE ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU! (1992)

Jak co roku od dwudziestu sześciu lat, zgodnie z zaleceniem Soboru Watykańskiego II Kościół obchodzi Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu.

Czemu są poświęcone obchody tego Dnia? Jest to okazja do wyrażenia wdzięczności za specjalny dar Boży - dar o ogromnym znaczeniu dla okresu historii ludzkości, w którym żyjemy. Ten dar stanowią wszystkie środki techniczne, które ułatwiają, intensyfikują i wzbogacają przekaz informacji między ludźmi.

W tym Dniu w sposób szczególny dziękujemy za dary mowy, słuchu i wzroku, które pozwalają nam przezwyciężyć izolację i samotność, aby dzielić się z innymi ludźmi rodzącymi się w nas myślami i uczuciami. Sławimy dobrodziejstwa, jakimi są umiejętność pisania i czytania, dzięki którym my możemy korzystać z mądrości naszych przodków, a nasze doświadczenia i dorobek myśli będą przekazane przyszłym pokoleniom. Następnie, jakby te wspaniałe zjawiska były niewystarczające, musimy uznać wartość jeszcze większych "cudów": "wynałazków techniki, które geniusz ludzki z pomocą Bożą w naszych zwłaszcza czasach odkrył" ("Inter mirifica", 1), a które niezmiernie powiększyły i rozszerzyły możliwości przekazu informacji i tak bardzo wzmocniły siłę naszego głosu, że może on docierać równocześnie do uszu niezliczonej liczby ludzi.

Środki społecznego przekazu - żadnego z nich nie wyłączając z naszej wdzięcznej pamięci - umożliwiają każdemu człowiekowi wstęp na współczesny areopag, gdzie następuje publiczne wyrażanie myśli i wymiana idei, rozpoczyna się obieg wiadomości, przekazywane są i odbierane wszelkiego rodzaju informacje (por. "Redemptoris missio", 37). Za to wszystko wielbimy naszego Ojca Niebieskiego, od którego pochodzi "każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały" (Jk 1, 17).

Radość i dziękczynienie, które znamionują uroczyste obchody tego Dnia, mąci niestety smutek i żal. Te same bowiem media, o których myślimy z wdzięcznością, przypominają nam wciąż nasze ludzkie ograniczenia, zło obecne w poszczególnych ludziach i w społeczeństwie, bezsensowną przemoc i niesprawiedliwości doznawane przez istoty ludzkie pod najrozmaitszymi pretekstami. Za pośrednictwem środków przekazu często znajdujemy się w sytuacji bezradnych widzów przyglądających się okrucieństwom dokonywanym na całej kuli ziemskiej czy to na skutek sięgającej w przeszłość rywalizacji, czy uprzedzeń rasowych, żądzy zemsty lub władzy, zaborczości, egoizmu czy też braku poszanowania dla ludzkiego życia i praw człowieka. Chrześcijanie boleją nad tymi zjawiskami i tym, co je powoduje. Ale zgodnie ze swym powołaniem muszą oni czynić o wiele więcej: winni zło zwyciężać dobrem (por. Rz 12, 21).

Chrześcijańska odpowiedź na zło to przede wszystkim uważne słuchanie Dobrej Nowiny i upowszechnianie Bożego orędzia zbawienia w Jezusie Chrystusie. Chrześcijanin winien głosić "dobrą nowinę", orędzie Chrystusa i z radością dzielić się nim z każdym człowiekiem dobrej woli, który potrafi go wysłuchać.

Musimy głosić orędzie przede wszystkim poprzez świadectwo własnego życia, bowiem " jak mówią mądrze słowa papieża Pawła VI - "człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami" ("Evangelii nuntiandi", 41). Powinniśmy być jak miasto na górze, jak widoczna dla wszystkich lampa na świeczniku, aby nasze światło świeciło jak latarnia morska wskazująca drogę do bezpośredniego portu (por. Mt 5, 14-15).

Jeśli w naszym życiu - jako osób i społeczności - będziemy dawali świadectwo prawdom i wartościom, które wyznajemy jako chrześcijanie, świat z pewnością to dostrzeże dzięki wiernie odzwierciedlającym rzeczywistość środkom przekazu. Ten sposób głoszenia Chrystusowego orędzia może sprawić wiele dobra. Jakże skuteczne byłoby takie powszechne świadectwo członków Kościoła!

Ale od wyznawców Chrystusa oczekuje się bardziej znaczących gestów. Musimy głosić naszą wiarę "na świetle" i "na dachach" (Mt 10, 27; Łk 12, 3), odważnie i bezkompromisowo, oczywiście przystosowując Boże orędzie "do mentalności i sposobu wyrażania swych myśli przez ludzi naszych czasów" ("Communio et progressio", 11) i zawsze z takim poszanowaniem ich zasad i przekonań, jakiego sami oczekujemy od nich. Głoszenie Dobrej Nowiny powinno być nacechowane dwojakim szacunkiem, którego potrzebę Kościoł stale podkreśla: szacunkiem dla wszystkich bez wyjątku ludzkich istot w ich poszukiwaniu odpowiedzi na najgłębsze pytania życia i szacunkiem dla działania Ducha, zawsze tajemniczo obecnego w sercu każdego człowieka (por. "Redemptoris missio", 29).

Jak pamiętamy, Chrystus nikomu swojej nauki nie narzucał. Głosił ją wszystkim bez wyjątku, ale pozostawiał każdemu swobodę odpowiedzi na swe zaproszenie. Ten wzór my, Jego

uczniowie, powinniśmy naśladować. Jesteśmy przekonani, że wszyscy ludzie mają prawo usłyszeć orędzie zbawienia, które On nam pozostawił, a także twierdzimy, że należy im się prawo do przyjęcia tego orędzia, jeśli ich ono przekona. Nie pragnąc bynajmniej usprawiedliwiać się z tego, iż chcemy udostępnić wszystkim orędzie Chrystusa, twierdzimy z pełnym przekonaniem, że jest to nasze prawo i obowiązek.

Wynika stąd następnie prawo i obowiązek posługiwania się do tego celu wszelkimi nowymi środkami społecznego przekazu, dostępnymi w naszych czasach. Istotnie, "Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy, które ludzki umysł coraz bardziej usprawnia i doskonali" ("Ewangelii nuntiandi", 45).

Wiadomo, że owe "potężne pomoce" wymagają ze strony ludzi, którzy się nimi posługują, szczególnych umiejętności i talentów, a do jasnego porozumiewania się za pomocą tych "nowych języków", potrzebne są specjalne uzdolnienia i odpowiednie przygotowanie.

Dlatego z okazji Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu pragnę przypomnieć działania podejmowane w tej dziedzinie przez katolików, zarówno indywidualnie, jak w ramach licznych instytucji i organizacji. Myślę szczególnie o trzech wielkich katolickich organizacjach środków społecznego przekazu: Międzynarodowym Katolickim Biurze Filmu i Kinematografii (OCIC), Międzynarodowej Katolickiej Unii Prasy (UCIP) i Międzynarodowym Katolickim Stowarzyszeniu Radia i Telewizji (UNDA). Na nich szczególnie i na rozległych zasobach wiedzy, umiejętności i zapału szerokiego, międzynarodowego grona ich członków, spoczywa nadzieja i ufność Kościoła, który pragnie znaleźć najwłaściwszą formę głoszenia orędzia Chrystusa, dostosowaną do środków technicznych, jakimi obecnie dysponuje, i w języku zrozumiałym dla ludzi żyjących w kulturze ukształtowanej przez środki masowego przekazu.

Temu właśnie licznemu gronu katolickich specjalistów w dziedzinie środków społecznego przekazu, złożonemu głównie z ludzi świeckich, należy przypomnieć w tym szczególnym dniu o ogromnej odpowiedzialności, która na nich spoczywa. Zarazem powinni oni jednak być świadomi, że cała wspólnota ludzi wierzących wspiera ich duchowo i zawsze jest z nimi solidarna. Pragnę ich zachęcić do jeszcze większych i bardziej gorliwych starań, aby orędzie Chrystusa było głoszone w środkach przekazu, zarówno przez nich, jak i przez innych. Wzywam wszystkie organizacje katolickie, zgromadzenia zakonne i ruchy kościelne, w szczególności zaś sposób Konferencje Episkopatów, zarówno krajowe, jak regionalne, aby zabiegały o obecność Kościoła w środkach społecznego przekazu i działały na rzecz większej koordynacji działań struktur katolickich w tej dziedzinie. Kościół musi wypełniać swoją misję, mogąc liczyć na jak najszersze i jak najskuteczniejsze wykorzystanie środków społecznego przekazu.

Niech Bóg obdarzy swoją mocą i wsparciem wszystkich katolików działających w świecie środków społecznego przekazu, którzy z wciąż nowym zapałem poświęcają się pracy, do której On tak wyraźnie ich wzywa. Na znak Jego Bożej obecności i jego wszechmocnej pomocy dla ich dzieła z radością udzielam im mego Apostolskiego Błogosławieństwa.

W Watykanie, 24 stycznia 1992 r., w dniu św. Franciszka Salezego.

JAN PAWEŁ II
ORĘDZIE NA XXVII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ROLA KASET MAGNETOFONOWYCH I MAGNETOWIDOWYCH W KSZTAŁTOWANIU KULTURY I SUMIENIA (1993)

Drodzy Bracia i Siostry.

Ponad rok po publikacji instrukcji duszpasterskiej "Aetatis novae" o środkach społecznego przekazu zapraszam was wszystkich do ponownego przyjrzenia się przedstawionemu w niej obrazowi współczesnego świata i rozważenia praktycznych konsekwencji opisanej sytuacji. Kościół nie może lekceważyć wielu bezprecedensowych przemian wywołanych rozwojem tego ważnego i wszechobecnego aspektu współczesnego życia. Każdy z nas powinien prosić o mądrość, aby umieć docenić możliwości, jakie postęp nowoczesnej techniki komunikacji otwiera przed służbą Bogu i Jego ludowi, a jednocześnie rozpoznać wyzwania, które postęp taki nieuchronnie ze sobą niesie.

Jak przypomina nam instrukcja duszpasterska "Aetatis novae", "zakres wzajemnego komunikowania się ludzi znacznie się poszerza, co bardzo głęboko oddziałuje na kulturę na całym świecie" (nr 1). Możemy faktycznie mówić o "nowej kulturze" ukształtowanej przez współczesne środki przekazu, która oddziałuje na wszystkich, szczególnie na młode pokolenie, a sama jest w dużej mierze wytworem postępu technicznego, umożliwiającego "nowe sposoby przekazu, z nowymi językami, nowymi technikami, nowymi postawami psychologicznymi" (por. "Redemptoris missio", 37). Dzisiaj Kościół, dążąc do wypełnienia swej odwiecznej misji głoszenia słowa Bożego, staje wobec ogromnego wyzwania, jakim jest ewangelizacja tej nowej kultury i wyrażenie niezmiennej prawdy Ewangelii w jej języku. Ponieważ te przemiany dotyczą wszystkich wierzących, każdy z nas jest wezwany, by dostosowywać się do zmiennych sytuacji i odkrywać skuteczne i odpowiedzialne sposoby wykorzystania środków przekazu na chwałę Bożą i do służby Jego stworzeniu.

W moim orędziu na ubiegłoroczny Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu wspomniałem, że przy tej okazji świętujemy między innymi Boże dary mowy, słuchu i wzroku, które umożliwiają porozumienie między nami. W tym roku tematem Dnia są dwa konkretne "nowe" media, w szczególny sposób służące tym właśnie zmysłom - mianowicie kasyety magnetofonowe i magnetowidowe.

Kasyety magnetofonowe i magnetowidowe sprawiły, że możemy mieć w zasięgu ręki i łatwo przenosić nieograniczoną liczbę programów audiowizualnych czy to edukacyjnych, czy rozrywkowych, pozwalających pełniej zrozumieć bieżące wiadomości i informacje lub cieszyć się pięknem i sztuką. Te nowe środki należy uznać za narzędzia, które Bóg za pośrednictwem ludzkiej inteligencji i pomysłowości oddał do naszej dyspozycji. Jak wszystkie Boże dary, mają one być używane do dobrych celów i pomagać jednostkom i wspólnotom w zdobywaniu wiedzy i poznawaniu prawdy, budzić wrażliwość na godność i potrzeby innych. Kasyety magnetofonowe i magnetowidowe mogą więc służyć ogromną pomocą w kulturalnym, społecznym i religijnym rozwoju człowieka. Mogą oddać wielkie usługi w przekazie wiary, choć nigdy nie zastąpią osobistego świadectwa, które jest niezbędną formą głoszenia pełni prawdy i wartości chrześcijańskiego orędzia.

Mam nadzieję, że osoby zawodowo zajmujące się produkcją programów audiowizualnych na kasetach lub w innej formie będą pamiętały o tym, że chrześcijańskie orędzie powinno

znaleźć wyraz, bezpośrednio lub pośrednio, w nowej kulturze stworzonej przez współczesne środki przekazu (por. "Aetatis novae", 11). Należy się tego spodziewać nie tylko jako naturalnej konsekwencji "aktywnej i otwartej obecności Kościoła w świecie przekazu" (tamże), ale także jako rezultatu konkretnego zaangażowania ze strony pracowników środków przekazu. Profesjonaliści, którzy zdają sobie sprawę z zakresu oddziaływania swoich programów, powinni wykazywać szczególną troskę o ich wysoką jakość moralną, tak by ich wpływ na kulturę był nieodmiennie dodatni. Muszą opierać się zawsze obecnej pokusie łatwego zysku i zdecydowanie odmawiać udziału w produkcji jakiegokolwiek programu wykorzystującego ludzką słabość, obrażającego sumienie lub poniżającego ludzką godność.

Jest rzeczą równie ważną, by użytkownicy kaset magnetofonowych lub magnetowidowych nie uważali się tylko za konsumentów. Każdy człowiek może wywrzeć konkretny wpływ na treść i moralny wydźwięk programów, informując po prostu ich producentów i sprzedawców o tym, jak ocenia ich ofertę. Środki przekazu oddziałują głęboko zwłaszcza na rodzinę, podstawową komórkę społeczną. Na rodzicach spoczywa zatem doniosły obowiązek wychowania rodziny do krytycznego korzystania ze środków społecznego przekazu. Wagę tego zadania należy wyjaśniać szczególnie młodym małżeństwom. Także programy katechetyczne powinny uwzględniać konieczność uczenia dzieci i młodzieży właściwego i odpowiedzialnego korzystania ze środków przekazu.

Z okazji Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu składam najserdeczniejsze życzenia wszystkim, którzy pracując w tej sferze starają się służyć ludzkiej rodzinie; wszystkim członkom międzynarodowych katolickich organizacji środków przekazu, działającym na całym świecie, i szerokiej rzeszy odbiorców, wobec których ponoszą oni bardzo poważną odpowiedzialność. Niech wszystkim wam Bóg Wszechmogący hojnie udziela swoich darów.

Watykan, 24 stycznia 1993 r., w dniu św. Franciszka Salezego, patrona prasy.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXVIII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

TELEWIZJA W RODZINIE: KRYTERIA WŁAŚCIWEGO WYBORU PROGRAMÓW (1994)

W ostatnich dziesięcioleciach telewizja odegrała decydującą rolę w rewolucji, która dokonała się w dziedzinie środków przekazu i wywarła głęboki wpływ na życie rodzinne. Dla niezliczonych rodzin telewizja jest dzisiaj najważniejszym źródłem bieżących wiadomości, wiedzy i rozrywki, kształtuje ich postawy i opinie, ich wartości i wzory postępowania.

Telewizja może wzbogacać życie rodzinne. Może zbliżać członków rodziny między sobą, umacniać ich solidarność z innymi rodzinami i z całym społeczeństwem. Może pomnażać nie tylko ich wiedzę ogólną, ale także religijną, pozwalając im usłyszeć słowo Boże, umocnić swą religijną tożsamość i kształtować życie moralne i duchowe.

Telewizja może też szkodzić życiu rodzinnemu: przez propagowanie fałszywych wartości i wzorów postępowania, przez rozpowszechnianie pornografii i obrazów brutalnej przemocy; przez wpajanie moralnego relatywizmu i religijnego sceptycyzmu; przez przedstawianie bieżących wydarzeń i problemów w sposób celowo wypaczony; przez agresywną reklamę, odwołującą się do najniższych instynktów; wreszcie przez zachwalanie fałszywych wizji

życia, które sprzeciwiają się zasadzie wzajemnego szacunku oraz utrudniają ustanowienie sprawiedliwości i pokoju.

Nawet wówczas, gdy programy telewizyjne nie budzą zastrzeżeń moralnych, telewizja może wywierać ujemny wpływ na rodziny. Może powodować zamykanie się członków rodziny w ich osobnych światach, rozrywając prawdziwe więzi międzyosobowe; może stać się także przyczyną rozłamów w rodzinie, prowadząc do wzajemnego wyobcowania się rodziców i dzieci.

Moralna i duchowa odnowa ludzkiej rodziny jako całości musi być zakorzeniona w autentycznej odnowie poszczególnych rodzin. Dlatego temat tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu: "Telewizja w rodzinie: kryteria właściwego wyboru programów", jest bardzo aktualny, zwłaszcza ze względu na obchodzony obecnie Międzynarodowy Rok Rodziny, w którym światowa społeczność poszukuje dróg umocnienia życia rodzinnego.

W niniejszym orędziu pragnę zwrócić szczególną uwagę na powinności rodziców, pracowników telewizji, władz publicznych oraz wszystkich, którzy sprawują funkcje duszpasterskie i wychowawcze w Kościele. To dzięki nim telewizja może stawać się coraz skuteczniejszym sposobem pomagania rodzinom w wypełnianiu ich roli jako czynnika moralnej i społecznej odnowy.

Bóg powierzył rodzicom poważny obowiązek pomagania dzieciom "od najwcześniejszych lat w szukaniu prawdy i w życiu zgodnie z prawdą oraz w szukaniu dobra i szerzeniu go" (Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1991, 3). Winni oni zatem prowadzić swoje dzieci do uznania wartości wszystkiego, "co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie" (Flp 4, 8).

Dlatego rodzice nie tylko muszą sami korzystać z telewizji w sposób rozważny, ale powinni też czynnie kształtować w swoich dzieciach nawyki w tej dziedzinie, by zapewnić ich zdrowy rozwój osobowy, moralny i religijny. Rodzice winni najpierw zasięgnąć informacji o treści danego programu, aby następnie podjąć na tej podstawie świadomą decyzję - kierując się dobrem rodziny - czy go obejrzeć, czy też nie. Mogą się tu okazać pomocne recenzje i oceny publikowane przez organizacje religijne i inne godne zaufania instytucje, a także programy wychowawcze uczące właściwego korzystania ze środków przekazu. Rodzice powinni też rozmawiać z dziećmi o telewizji, ucząc ich kontrolowania ilości i jakości oglądanych programów oraz dostrzegania i oceny moralnych wartości, które stanowią ich podłoże; to rodzina bowiem jest "środowiskiem stwarzającym najlepsze warunki do przekazywania wartości religijnych i kulturowych, które pomagają człowiekowi w ukształtowaniu własnej tożsamości" (Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1994, 2).

Kształtowanie u dzieci właściwych nawyków w oglądaniu telewizji będzie czasem wymagać wyłączenia telewizora - ponieważ lepiej jest zająć się czymś innym, ponieważ wymaga tego szacunek dla innych członków rodziny albo dlatego, że bezkrytyczne oglądanie telewizji może być szkodliwe. Rodzice, którzy systematycznie i na dużą skalę posługują się telewizją jako swego rodzaju elektroniczną niańką, wyrzekają się swojej roli najważniejszych wychowawców własnych dzieci. Takie uzależnienie się od telewizji może pozbawić członków rodziny okazji do wywierania wpływu na siebie nawzajem poprzez rozmowę, wykonywane razem czynności czy wspólną modlitwę. Mądrzy rodzice wiedzą także, że nawet

dobrze programy powinny być uzupełnione przez inne źródła informacji, rozrywki, wiedzy i kultury.

Aby zapewnić poszanowanie praw rodziny ze strony telewizji, rodzice powinni otwarcie dzielić się swoimi uzasadnionymi obawami z osobami odpowiedzialnymi za jej działalność i z producentami programów. Czasem mogą uznać za stosowne połączenie się w stowarzyszenia, które będą reprezentować ich interesy wobec środków przekazu, sponsorów i firm reklamowych oraz władz publicznych.

Pracownicy telewizji - dyrektorzy i kierownicy, producenci i reżyserzy, autorzy, reporterzy i dziennikarze, osoby występujące przed kamerami i personel techniczny - wszyscy mają bardzo poważne obowiązki moralne wobec rodzin, które stanowią tak wielką część ich odbiorców. W swoim życiu zawodowym i osobistym pracownicy telewizji powinni kierować się szacunkiem i uznaniem dla rodziny jako najważniejszej w społeczeństwie wspólnoty życia, miłości i solidarności. Świadomi wielkiego wpływu, jaki wywiera środek przekazu, w którym pracują, powinni szerzyć zdrowe wartości moralne i duchowe, unikając "wszystkiego, co mogłoby zaszkodzić istnieniu, trwałości, harmonii i szczęściu rodziny", a więc "pornografii i przemocy, propagowania rozwodów lub aspołecznych postaw wśród młodzieży" (Paweł VI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1969, 2).

Telewizja musi często podejmować poważne tematy, takie jak ludzka słabość i grzech, oraz ich konsekwencje w życiu jednostek i społeczeństwa; niedostatki instytucji społecznych, w tym także władzy i religii; fundamentalne pytania o sens życia. Powinna podchodzić do nich w sposób odpowiedzialny - nie goniąc za sensacją, ale troszcząc się szczerze o dobro społeczeństwa i dbając o skrupulatne przekazywanie prawdy. "Prawda was wyzwoli" (J 8, 32) - powiedział Jezus, zaś wszelka prawda ma swój najgłębszy fundament w Bogu, który jest też źródłem naszej wolności i twórczości.

Wywiązując się ze swoich powinności wobec społeczeństwa, telewizja powinna wypracować i stosować kodeks norm etycznych, obejmujący m.in. nakaz służby rodzinie i szerzenia wartości umacniających życie rodzinne. Społeczne rady ds. środków przekazu, w których zasiadają zarówno przedstawiciele telewizji, jak i publiczności, są również bardzo potrzebne, aby telewizja stawała się bardziej wrażliwa na potrzeby i wartości swoich odbiorców.

Niezależnie od tego, czy kanały telewizyjne pozostają pod zarządem publicznym, czy prywatnym, są zawsze instytucjami użyteczności publicznej, służącymi wspólnemu dobru; nie są jedynie domeną prywatnych interesów ekonomicznych ani narzędziem władzy i propagandy w rękach elit społecznych, gospodarczych i politycznych: istnieją po to, by służyć dobru społeczeństwa jako całości.

Jako podstawowa "komórka" społeczna rodzina zasługuje zatem na stosowną pomoc i ochronę ze strony państwa i innych instytucji (por. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1994, 5). W związku z tym sprawy związane z funkcjonowaniem telewizji nakładają na władze publiczne konkretne obowiązki.

Uznając znaczenie wolnej wymiany myśli i informacji, Kościół popiera wolność słowa i prasy (por. "Gaudium et spes", 59). Jednocześnie jednak podkreśla, że "prawa jednostek, rodzin i całego społeczeństwa do życia prywatnego, obyczajności w życiu publicznym i ochrony podstawowych wartości" domagają się poszanowania (Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Pornografia i przemoc w środkach przekazu: odpowiedź

duszpasterska, 21). Trzeba zachęcać władze publiczne, by określały i egzekwowały rozsądne normy etyczne dotyczące programów telewizyjnych, chroniące wartości ludzkie i religijne, na których zbudowana jest rodzina, a zapobiegające wszystkiemu, co szkodliwe. Władze powinny także popierać dialog między telewizją a publicznością, tworząc odpowiednie struktury i płaszczyzny porozumienia, które to umożliwiają.

Ze swej strony organizacje związane z Kościołem pełnią bardzo cenną służbę na rzecz rodzin, ucząc je właściwego korzystania ze środków przekazu oraz analizując jakość filmów i programów. Tam, gdzie są na to środki materialne, kościelne instytucje działające w dziedzinie przekazu mogą pomagać rodzinom poprzez wytwarzanie i rozpowszechnianie programów nastawionych na rodzinę albo przez nadawanie ich. Konferencje Episkopatów i diecezje powinny zawsze pamiętać w swoich planach pracy duszpasterskiej o "rodzinnym wymiarze" telewizji (por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, "Aetatis novae", 21-23).

Zważywszy na to, że osoby zawodowo pracujące w telewizji zajmują się przekazywaniem pewnej określonej wizji życia szerokiemu kręgowi odbiorców, w tym także dzieciom i młodzieży, mogą one skorzystać z posługi duszpasterskiej Kościoła, która pomoże im dostrzec wartość zasad etycznych i religijnych, nadających pełny sens życiu ludzkiemu i rodzinnemu. "Programy duszpasterskie tego rodzaju winny polegać przede wszystkim na stałej formacji, która pomagałaby tym osobom - z których wiele szczerze pragnie wiedzieć, co jest etycznie i moralnie godziwe, i zgodnie z tym postępować - w coraz pełniejszej realizacji norm moralnych w pracy zawodowej oraz w życiu prywatnym" (tamże, 19).

Rodzina oparta na małżeństwie jest jedyną w swoim rodzaju wspólnotą osób, którą Bóg uczynił "naturalną i podstawową komórką społeczną" (Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, art. 16, 3). Telewizja i inne środki przekazu mają ogromną zdolność utrwalania i umacniania zarówno tej wspólnoty wewnątrz rodziny, jak i jej solidarności z innymi rodzinami oraz ducha służby społeczeństwu. Wdzięczny za wkład w zacieśnianie tej komunii w rodzinach i między rodzinami, który telewizja jako środek przekazu wniosła i nadal może wносить, Kościół - sam trwający w komunii prawdy i miłości Jezusa Chrystusa, Słowa Bożego - korzysta z okazji, jaką jest tegoroczny Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, i wzywa rodziny, pracowników środków przekazu oraz władze publiczne, by realizowały w pełni swe wzniesłe powołanie, jakim jest umacnianie i popieranie najbardziej pierwotnej i podstawowej wspólnoty w ramach społeczeństwa - rodziny.

Watykan, 24 stycznia 1994 r.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXIX ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

KINO NOŚNIKIEM KULTURY I WARTOŚCI (1995)

W tym roku z okazji Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu pragnę zachęcić was do refleksji nad zagadnieniem kina jako "nośnika kultury i wartości". Jak zapewne wiecie, właśnie w bieżącym roku rozpoczynają się na całym świecie obchody stulecia istnienia tego bardzo popularnego środka przekazu, dziś już łatwo dostępnego dla wszystkich.

Kościół często podkreślał, że środki społecznego przekazu odgrywają doniosłą rolę w głoszeniu i rozpowszechnianiu wartości humanistycznych i religijnych (por. Pius XII,

"Miranda prorsus", 1957 r.), przypominał też o szczególnych konsekwencjach, jakie wynikają stąd dla osób pracujących w tej niełatwej dziedzinie. Kościół jest bowiem świadom, że w rezultacie postępu, jaki dokonał się w ostatnich dziesięcioleciach w sferze społecznego przekazu, masmedia mają z jednej strony niebezpieczną zdolność manipulowania opinią publiczną, ale z drugiej, jeśli są mądrze wykorzystywane, mogą się stać skutecznym narzędziem ewangelizacji. Jak napisałem w orędziu ogłoszonym z okazji Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu w 1989 r., "problem, przed którym dzisiaj stoi Kościół, to już nie wątpliwość, czy człowiek z ulicy jest jeszcze w stanie pojąć przekaz religijny, ale raczej problem znalezienia takiego języka, który pozwoli nadać orędziu ewangelicznemu właściwą mu siłę".

Do bardzo rozpowszechnionych i wysoko cenionych środków społecznego przekazu należy kino, które jest często nośnikiem treści zdolnych kształtować upodobania i wpływać na decyzje publiczności, zwłaszcza młodej, jako że ta forma przekazu opiera się nie tyle na słowach, co na konkretnych faktach, ukazywanych za pośrednictwem obrazów o wielkiej sile oddziaływania na widzów i na ich podświadomość.

Kino od samego początku - choć niektóre aspekty różnorodnej produkcji filmowej wywołały krytykę i potępienie ze strony Kościoła - często podejmowało także tematy wielkiej wagi i wartości z punktu widzenia etycznego i duchowego. Warto na przykład przypomnieć tutaj liczne filmy przedstawiające życie i mękę Jezusa oraz życie świętych, do dziś przechowywane w licznych filmotekach, które posłużyły przede wszystkim ożywieniu różnych form działalności kulturalnej, rozrywkowej i katechetycznej, podejmowanej przez liczne diecezje, parafie i instytucje religijne. Z tych początków rozwinął się szeroki nurt kina religijnego i ogromna produkcja filmów, które wywarły wielki wpływ na masy, choć nie były wolne od pewnych ograniczeń, o czym przekonujemy się coraz bardziej z perspektywy czasu.

Wartości ludzkie i chrześcijańskie, zasługujące na uwagę i pochwałę, można znaleźć nie tylko w filmach odwołujących się bezpośrednio do tradycji chrześcijańskiej, ale także powstających w innych kręgach kulturowych i religijnych, co potwierdza znaczenie kina jako przestrzeni wymiany kulturowej, która zachęca do otwarcia się i do refleksji nad rzeczywistościami obcymi naszej formacji i mentalności. W tym sensie kino pozwala zmniejszać odległości i zyskuje ową szczególną godność właściwą kulturze, która "jest specyficznym sposobem istnienia i życia człowieka i tworzy zespół powiązań pomiędzy osobami żyjącymi wewnątrz każdej wspólnoty, określając międzyludzki i społeczny charakter bytu człowieka" (Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1984).

Zwracam się z serdeczną zachętą do wszystkich, którzy pracują w dziedzinie kinematografii, aby nie rezygnowali z tego ważnego wymiaru kulturowego kina, ponieważ produkcja filmowa pozbawiona głębszych treści, obliczona wyłącznie na rozrywkę i na przyciągnięcie jak największej liczby widzów, nie odpowiada najbardziej autentycznym i głębokim potrzebom i oczekiwaniom osoby ludzkiej.

Podobnie jak wszystkie inne środki społecznego przekazu także kino ma nie tylko tę wielką moc i zaletę, że przyczynia się do kulturowego i duchowego wzrostu jednostki, ale może też naruszać wolność człowieka, zwłaszcza wolność najsłabszych, kiedy wypacza prawdę (por. Pius XII, "Miranda prorsus") i staje się zwierciadłem zachowań negatywnych, gdy pokazuje obrazy pełne przemocy i seksu, uwłaczające ludzkiej godności, aby "wzbudzić gwałtowne emocje i przyciągnąć uwagę widza" (Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1981). Nie można uznać za wolny przejaw twórczości artystycznej

postawy kogoś, kto w sposób nieodpowiedzialny pobudza innych do naśladowania zachowań niegodnych człowieka, czego niszczące skutki widzimy potem w życiu codziennym. Jak przypomina nam Ewangelia, tylko prawda wyzwala człowieka (por. J 8, 32).

Problem ten jest tak poważny w naszym społeczeństwie, które zbyt często wydaje się czerpać negatywne wzorce z obrazów proponowanych codziennie przez kino, podobnie zresztą jak przez telewizję i prasę, że odczuwam potrzebę zwrócenia się raz jeszcze z gorącym apelem zarówno do ludzi odpowiedzialnych za tę dziedzinę, aby w swojej pracy kierowali się kryteriami profesjonalizmu i odpowiedzialności, jak i do odbiorców, aby przyjmowali postawę krytyczną wobec coraz bardziej agresywnych propozycji masmediów, w tym także kina, i umieli odróżnić treści, które mogą ich wzbogacić, od innych, potencjalnie szkodliwych.

Kiedy kino, spełniając jedno ze swoich zasadniczych zadań, pokazuje realistyczny wizerunek człowieka, powinno stwarzać też okazje do refleksji - wychodzącej od rzeczywistości - nad konkretnymi warunkami, w jakich człowiek ten żyje. Prezentacja ważnych problemów społecznych oraz demaskowanie przemocy, dyskryminacji, wojny i niesprawiedliwości - a więc treści często podejmowane przez kino w ciągu stu lat jego historii i z pewnością nieobojętne dla wszystkich, którym leżą na sercu losy ludzkości - służą promocji wartości drogich Kościołowi i przyczyniają się materialnie do ich rozpowszechnienia przy użyciu środka przekazu skutecznie docierającego do publiczności (por. Pius XII, "Il film ideale", 1955).

Zwłaszcza dzisiaj, u progu trzeciego tysiąclecia, trzeba koniecznie zadać sobie pewne pytania i nie unikać problemów, ale szukać odpowiedzi i rozwiązań. W tym kontekście trzeba uznać rzeczywiste miejsce i rolę kina, wzywając osoby odpowiedzialne na wszystkich szczeblach, aby uświadomiły sobie w pełni, jak wielki wpływ mogą wywierać na publiczność oraz jaką misję mają do spełnienia w naszej epoce, coraz wrażliwszej na wezwania do powszechnego pokoju i tolerancji, a także na wartości, których fundamentem jest godność nadana człowiekowi przez Boga Stwórcę.

Wszyscy, którzy pracują w trudnej dziedzinie kinematografii, a więc w sferze środków przekazu, powinni otwierać się na dialog i na otaczającą ich rzeczywistość, poświęcając uwagę najważniejszym wydarzeniom w swoich dziełach, które pobudzają do refleksji, i kierując się świadomością, że takie otwarcie, sprzyjające wzajemnemu zbliżeniu różnych kultur i ludzi, może okazać się pożyteczne dla wszystkich.

Aby zapewnić pełne zrozumienie treści proponowanych przez kino, mających służyć ludzkiemu i duchowemu rozwojowi widzów, należy zadbać też o formację odbiorców języka filmu, który często rezygnuje z bezpośredniej prezentacji rzeczywistości i posługuje się symboliką nie zawsze łatwo zrozumiałą; wskazane jest, by już w szkołach nauczyciele poświęcili uwagę temu problemowi, kształtując w uczniach wrażliwość na obraz, a zarazem krytyczną postawę wobec języka, który stał się już integralną częścią naszej kultury; jest to potrzebne m.in. dlatego, że "zastosowanie nowych technik przekazu tylko w części okazało się dobrodziejstwem. (...) Ich świadome wykorzystanie musi się opierać na zdrowych wartościach i na rozważnych decyzjach, podejmowanych przez jednostki, sektor prywatny, rząd i całe społeczeństwo" ("Aetatis novae", 1992 r.).

W świetle wypowiedzi i refleksji, które towarzyszyły zakończonym niedawno obchodom Roku Rodziny, pragnę przypomnieć rodzinom, że także im zostało powierzone zadanie

wychowywania dzieci do poprawnej lektury i zrozumienia obrazów filmowych, wchodzących do ich domów dzięki telewizorom i magnetowidom, którymi umieją się już posługiwać nawet małe dzieci.

Mówiąc o koniecznej formacji odbiorców nie należy też zapominać o aspekcie społecznym kina, które może stwarzać sposobności do dialogu między użytkownikami tego środka przekazu - dialogu polegającego na wymianie opinii na tematy poruszane w filmach. Dlatego byłoby wskazane tworzenie specjalnych "klubów filmowych", zwłaszcza dla młodzieży, prowadzonych przez odpowiednio przygotowanych wychowawców, które dałyby młodzieży możliwość wypowiedzenia się oraz uczyły słuchania innych poprzez konstruktywne i spokojne dyskusje.

Zanim zakończę to orędzie, muszę jeszcze przypomnieć o szczególnych zadaniach, jakie z omawianych tu zagadnień wynikają dla wszystkich, którzy uważają się za chrześcijan i dobrze znają swoją misję w świecie - misję głoszenia Ewangelii, Dobrej Nowiny Jezusa, "Odkupiciela człowieka", wszystkim ludziom naszej epoki.

Kino, dzięki swym różnorodnym możliwościom, może się stać skutecznym narzędziem ewangelizacji. Kościół zachęca reżyserów, filmowców i wszystkich, którzy - wyznając wiarę chrześcijańską - pracują w różnych dziedzinach złożonego i różnorodnego świata filmu, aby działali zawsze zgodnie ze swą wiarą, podejmując odważne inicjatywy, także na polu produkcji filmowej, aby przez swą działalność zawodową coraz bardziej uobecniać w świecie orędzie chrześcijańskie, które jest dla każdego człowieka orędziem zbawienia.

Kościół uważa za swój obowiązek zapewnienie wszystkim, zwłaszcza młodym, pomocy duchowej i moralnej, bez której działanie we wskazanym tu kierunku jest prawie niemożliwe, i dlatego powinien podejmować odpowiednie inicjatywy, aby nieść potrzebną pomoc i zachętę.

Z nadzieją, że moje słowa skłonią wszystkich do refleksji i do podjęcia z nowym zapałem swoich zadań, z serca udzielam specjalnego Błogosławieństwa Apostolskiego wszystkim, którzy pracują - spełniając różnorakie funkcje - w dziedzinie kinematografii, a także tym, którzy starają się wykorzystywać kino jako autentyczny nośnik kultury, służący integralnemu wzrostowi każdego człowieka i całego społeczeństwa.

Watykan, 6 stycznia 1995 r., w uroczystość Objawienia Pańskiego.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXX ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

WSPÓŁCZESNE ŚRODKI PRZEKAZU W SŁUŻBIE POSTĘPU KOBIETY W SPOŁECZEŃSTWIE (1996)

Temat tegorocznego Światowego Dnia Środków Przekazu: "Współczesne środki przekazu w służbie postępu kobiety w społeczeństwie", wyraża uznanie szczególnej roli masmediów jako czynnika służącego nie tylko sprawie sprawiedliwości i równości kobiet, ale także sprzyjającego rozwojowi ich specyficznych talentów, które przy innej sposobności określiłem jako "geniusz" kobiety (por. "Mulieris dignitatem", 30; List do Kobiet, 10).

W ubiegłorocznym Liście do Kobiet pragnąłem zwrócić się przede wszystkim do samych kobiet, aby poprzez dialog z nimi odpowiedzieć na pytanie, co znaczy być kobietą w dzisiejszym świecie (por. n. 1). Wskazałem w nim także pewne przeszkody, "które w tylu częściach świata nadal nie pozwalają kobietom włączyć się w pełni w życie społeczne, polityczne i gospodarcze" (n. 4). Osoby pracujące w środkach przekazu mogą, a w rzeczywistości mają obowiązek prowadzić i rozwijać ten dialog. Pracownicy tego sektora często stają się rzecznikami ludzi pozbawionych prawa głosu i zepchniętych na margines społeczeństwa: dzięki tej chwalebnej postawie mają wyjątkową możliwość oddziaływania na świadomość społeczeństwa i uwrażliwiania go na dwa poważne problemy związane z sytuacją kobiety we współczesnym świecie.

Przede wszystkim, jak napisałem w Liście, macierzyństwo jest często lekceważone, choć powinno być należycie doceniane, bo przecież samo swoje istnienie ludzkość zawdzięcza kobietom, które postanowiły zostać żonami i matkami (por. n. 4). Jest to z pewnością niesprawiedliwe, że wobec tych kobiet stosuje się dyskryminację ekonomiczną i społeczną, bo wybrały jedno z fundamentalnych ludzkich powołań. W Liście wskazałem też na pilną potrzebę zapewnienia kobietom rzeczywistej równości z mężczyznami we wszystkich dziedzinach, a więc równej płacy za tę samą pracę, opieki nad pracującą matką, równych możliwości awansu zawodowego, równości małżonków z punktu widzenia prawa rodzinnego oraz uznania tego wszystkiego, co wiąże się z prawami i obowiązkami obywateli w ustroju demokratycznym (por. n. 4).

Po wtóre, postęp rzeczywistej emancypacji kobiet jest nakazem sprawiedliwości, którego nie można dłużej lekceważyć; jest też warunkiem dobrobytu społeczeństwa. Na szczęście coraz powszechniejsza jest świadomość, że należy umożliwić kobiecie udział w rozwiązywaniu poważnych problemów społeczeństwa i jego przyszłości. "We wszystkich tych dziedzinach obecność kobiety będzie bardzo cenna, ponieważ przyczyni się do ukazania sprzeczności społeczeństwa rządzącego się wyłącznie kryteriami wydajności i produktywności oraz każe zmienić te systemy, poddając je procesowi 'humanizacji', która charakteryzuje 'cywilizację miłości'" (n. 4).

Istotą "cywilizacji miłości" jest radykalna afirmacja wartości życia i miłości. W obydwu tych dziedzinach kobiety są szczególnie kompetentne i uprzywilejowane. Choć nie tylko na nich spoczywa obowiązek obrony istotnej wartości życia, spełniają one w tej dziedzinie jedyne w swoim rodzaju zadanie ze względu na ścisłą więź, jaka łączy je z tajemnicą przekazywania życia. Natomiast gdy mowa o miłości, kobiety potrafią wnieść w każdą dziedzinę życia, w tym także w procesy podejmowania najbardziej odpowiedzialnych decyzji, istotny element kobiecego geniuszu, jakim jest obiektywność osądu połączona ze zdolnością rozumienia głębokich uwarunkowań każdej relacji międzyludzkiej.

Środki przekazu (prasa, film, radio, telewizja, przemysł muzyczny, sieci informatyczne) są nowoczesnym areopagiem, na którym informacje są gromadzone i natychmiast przekazywane odbiorcom na całym świecie i który jest miejscem wymiany myśli, wpływa na postępowanie ludzi i w rzeczywistości kształtuje nową kulturę. Są zatem w stanie wywrzeć przemożny wpływ na społeczeństwo, aby uznało i nauczyło się cenić nie tylko prawa kobiet, ale także ich szczególne zalety.

Często jednak obserwujemy ze smutkiem, że środki przekazu wyzyskują kobiety zamiast ukazywać ich godność. Ileż razy kobiety są traktowane nie jako osoby o niezbywalnej godności, ale jak przedmioty, które mają zaspakajać cudzą żądzę przyjemności lub władzy?

Ileż razy lekceważy się czy wręcz ośmiesza rolę kobiety jako żony i matki? Ileż razy rolę kobiety w miejscu pracy i w życiu zawodowym ukazuje się tak, jakby była ona karykaturą mężczyzny, pomijając specyficzne cechy kobiecej intuicji, jej zdolność współczucia i zrozumienia, jakże istotną dla "cywilizacji miłości"?

Same kobiety mogą wiele uczynić, aby skłonić środki przekazu do lepszego ich traktowania: mogą popierać nadawanie programów edukacyjnych, uczyć innych - zwłaszcza swoich bliskich - krytycznego odbioru treści przekazywanych przez media, dzielić się z producentami programów, wydawcami, stacjami telewizyjnymi i radiowymi oraz twórcami reklam swoimi opiniami na temat programów i publikacji, które uwłaczają godności kobiet i wyrażają lekceważenie dla ich roli w społeczeństwie. Ponadto kobiety mogą i powinny przygotowywać się do spełniania twórczych i kierowniczych funkcji w świecie środków przekazu, nie po to, by wchodzić w konflikt z mężczyznami lub naśladować ich role, ale by odcisnąć znamię swego "geniuszu" na własnej pracy i działalności zawodowej.

Środki przekazu powinny poświęcić uwagę prawdziwym bohaterkom ludzkości, w tym także świętym kobietom historii chrześcijańskiej, ukazując je jako wzory do naśladowania dla młodych i przyszłych pokoleń. Nie możemy tu zapomnieć także o wielu kobietach konsekrowanych, które poświęciły wszystko, aby iść za Jezusem i oddać się bez reszty modlitwie, służbie ubogim, chorym, analfabetom, młodzieży, starcom i niepełnosprawnym; są i takie, które pracują w środkach przekazu, "głosząc dobrą nowinę ubogim" (por. Łk 4, 18).

"Wielbi dusza moja Pana" (Łk 1, 46). Najświętsza Maryja Panna, uznając "wielkie rzeczy", jakich dokonał dla Niej Bóg, wypowiedziała te słowa w odpowiedzi na pozdrowienie swej krewnej Elżbiety. Obraz kobiety rozpowszechniany przez środki przekazu powinien wyrażać także tę prawdę, że każdy kobiecie dar głosi wielkość Pana - źródła życia i miłości, dobroci i łaski, godności kobiety, jej równości z mężczyzną i jej szczególnego "geniuszu".

Modłę się, aby obchody XXX Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu sprawiły, że wszyscy pracujący w tej dziedzinie, zwłaszcza synowie i córki Kościoła, będą troszczyli się o większe poszanowanie godności i praw kobiety, ukazując prawdziwy i lojalny obraz jej roli w społeczeństwie, zgodny z "pełną prawdą o kobiecie" (List do Kobiet, 12).

Watykan, 24 stycznia 1996 r.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXXI ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

GŁOSIĆ JEZUSA - DROGĘ, PRAWDĘ I ŻYCIE (1997)

U schyłku obecnego stulecia, a zarazem także drugiego milenium, jesteśmy świadkami bezprecedensowego rozwoju środków społecznego przekazu, czego przejawem jest coraz większa dostępność urządzeń i usług w tej dziedzinie. Widzimy, że rozwój nowych technik informacji i łączności wpływa bezpośrednio na życie coraz większej liczby osób. Zarazem jednak wielu ludzi nadal nie ma dostępu ani do starych, ani do nowych środków przekazu.

Ci, którzy z dobrodziejstw tego rozwoju, mają do dyspozycji coraz więcej możliwości. Im więcej jednak jest opcji, tym trudniej dokonać odpowiedzialnego wyboru. Istotnie, coraz trudniej jest uchronić oczy i uszy przed obrazami i dźwiękami, które docierają do nas za pośrednictwem środków przekazu w sposób nieoczekiwany i niepożądany. Coraz trudniej jest

też rodzicom zachować dzieci przed niemoralnymi treściami i stworzyć takie warunki, w których ich wychowanie w sferze relacji międzyludzkich i ich poznawanie świata będzie przebiegało w sposób odpowiadający ich wiekowi, wrażliwości oraz zdolności pojmowania dobra i zła. Opinia publiczna jest zaniepokojona faktem, że nowoczesne technologie przekazu mogą być z łatwością wykorzystywane przez ludzi kierujących się złymi intencjami. Z drugiej strony trudno nie zauważyć, że w tyle za nimi pozostają ci, którzy chcieliby wykorzystywać te same możliwości do dobrych celów.

Trzeba ufać, że kontrast między użytkownikami nowych środków informacji i przekazu a tymi, którzy nadal nie mają do nich dostępu, nie przerodzi się w jeszcze jedno nie kontrolowane źródło nierówności i dyskryminacji. W niektórych częściach świata podnoszą się głosy sprzeciwu wobec tego, co jest postrzegane jako dominacja w środkach przekazu tak zwanej kultury zachodniej. Sądzi się czasem, że treści i programy przekazywane przez media są odzwierciedleniem wartości uchodzących za typowo zachodnie i - w szerszym ujęciu - że wyrażają wartości chrześcijańskie. Prawda jest natomiast taka, że jako pierwszą i autentyczną wartość traktuje się w tej dziedzinie zysk ekonomiczny.

Wydaje się ponadto, że w środkach przekazu coraz mniej jest programów o charakterze religijnym i duchowym, programów moralnie budujących, pomagających ludziom lepiej żyć. Trudno jest ufać w pozytywny wpływ środków przekazu, jeżeli zdają się one raczej lekceważyć żywotną rolę religii w życiu ludzi albo jeśli wierzenia religijne są w nich systematycznie przedstawiane w negatywnym lub nieprzychylnym świetle. Można odnieść wrażenie, że niektórzy przedstawiciele środków przekazu, zwłaszcza pracujący w sektorze rozrywki, często starają się przedstawiać ludzi wierzących w najgorszym możliwym świetle.

Czy w tradycyjnych środkach przekazu jest jeszcze miejsce dla Chrystusa? Czy możemy domagać się miejsca dla Niego w nowych mediach?

W Kościele rok 1997 - pierwszy w ramach trzyletnich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 - jest poświęcony refleksji nad postacią Chrystusa, Słowa Bożego, które stało się Człowiekiem za sprawą Ducha Świętego (por. "Tertio millennio adveniente", 30).

W ten kontekst wpisuje się temat Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu: "Głosić Jezusa - Drogę, Prawdę i Życie" (por. J 14, 6).

Temat ten jest dla Kościoła okazją do refleksji - która pozwoli później podjąć stosowne działania - nad tym, jaki wkład mogą wnieść środki przekazu w rozpowszechnianie Dobrej Nowiny o zbawieniu w Jezusie Chrystusie; stwarza też sposobność dla zawodowych pracowników środków przekazu do zastanowienia się, w jaki sposób tematy i wartości religijne, w tym także chrześcijańskie, mogą wzbogacić treści przekazywane przez media oraz życie tych, którzy z nich korzystają.

Nowoczesne środki przekazu zwracają się nie tylko do społeczeństwa w ogólności, ale przede wszystkim do rodzin, do młodzieży, a nawet do małych dzieci. Jaką "drogę" powinny im wskazywać? Jaką mają im głosić "prawdę"? Jakie "życie" proponować? Pytania te dotyczą nie tylko chrześcijan, ale wszystkich ludzi dobrej woli.

"Droga" Chrystusa to droga cnoty, droga życia, które przynosi owoce i buduje pokój, właściwa dla tych, którzy są dziećmi Bożymi, braćmi i siostrami tworzącymi jedną ludzką rodzinę. "Prawda" Chrystusa to wieczna prawda Boga, który objawił się nam nie tylko przez

stworzenie świata, ale także poprzez Pismo Święte, a nade wszystko w swoim Synu Jezusie Chrystusie, Wcielonym Słowie. "Życie" Chrystusa to życie łaski - bezinteresownego daru Boga, który daje nam udział w Jego życiu i pozwala żyć na wieki w Jego miłości. Kiedy chrześcijanie są o tym naprawdę przekonani, ich życie przemienia się, a wyrazem tej przemiany jest nie tylko świadectwo osobiste, ale także niestrudzone i wiarygodne głoszenie - również poprzez środki przekazu - żywej wiary, która ma tę paradoksalną właściwość, że wzrasta, kiedy się nią dzielimy.

Źródłem wielkiej otuchy jest świadomość, że wszyscy ludzie noszący miano chrześcijan dzielą te same przekonania. Byłoby to dużym osiągnięciem ekumenicznym, gdyby chrześcijanie, zachowując należyty szacunek dla działań poszczególnych Kościołów i Wspólnot kościelnych na polu przekazu społecznego, zdołali jednak nawiązać ściślejszą współpracę w środkach przekazu, aby przygotować obchody Wielkiego Jubileuszu (por. "Tertio millennio adveniente", 41). Wszystkie wysiłki winny skupić się wokół centralnego celu Jubileuszu, jakim jest ożywienie wiary i chrześcijańskiego świadectwa (tamże, 42).

Przygotowanie 2000. rocznicy narodzin Zbawiciela stało się kluczem do odczytania tego, co Duch Święty mówi Kościołowi i Kościołom w tym momencie (por. tamże, 23). Środki przekazu mają do odegrania doniosłą rolę w głoszeniu i rozpowszechnianiu tej łaski w społeczności chrześcijan i w całym świecie.

Ten sam Jezus, który jest "Drogą, Prawdą i Życiem", jest także "światłością świata" - światłem, które rozjaśnia naszą drogę, światłem, które uzdalnia nas do poznania prawdy, światłem Syna, który daje nam życie nadprzyrodzone teraz i na wieki. Dwa tysiące lat od narodzin Chrystusa to niezwykła rocznica dla całej ludzkości, jeśli zważymy na doniosłą rolę, jaką chrześcijaństwo odegrało w ciągu tych dwóch tysiącleci (por. tamże, 15). Środki przekazu powinny uznać jego znaczenie w dziejach.

Być może jednym z najpiękniejszych darów, jakie moglibyśmy ofiarować Jezusowi Chrystusowi z okazji dwutysiąclecia Jego narodzin, byłoby dotarcie z Dobrą Nowiną do wszystkich ludzi na ziemi, przede wszystkim poprzez żywe świadectwo i przykład chrześcijan, ale także za pośrednictwem środków przekazu. "Głosić Jezusa - Drogę, Prawdę i Życie" - niech to stanie się natchnieniem i posłannictwem dla wszystkich, którzy wyznają wiarę w Jezusa Chrystusa jako jedyne źródło życia i prawdy (por. J 5, 26; 10, 10. 28) oraz otrzymali przywilej i zadanie pracy w rozległej i ważnej dziedzinie społecznego przekazu.

Watykan, 24 stycznia 1997 r.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXXII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Z POMOCĄ DUCHA ŚWIĘTEGO GŁOSIMY NADZIEJĘ (1998)

Drodzy Bracia i Siostry!

1. W drugim roku trzyletnich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 skupiamy uwagę na Duchu Świętym i na Jego działaniu w Kościele, w naszym życiu i w świecie. Duch jest "Stróżem nadziei w sercu człowieka" ("Dominum et Vivificantem", 67). Dlatego temat XXXII Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu brzmi: "Z pomocą Ducha Świętego głosimy nadzieję".

Nadzieja, którą Duch wspiera wierzących, jest przede wszystkim natury eschatologicznej. Jest nadzieją zbawienia, nadzieją nieba, nadzieją doskonałej komunii z Bogiem. Taka nadzieja jest - jak czytamy w Liście do Hebrajczyków - "bezpieczną i silną kotwicą duszy, [kotwicą], która przenika poza zasłonę, gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas" (por. Hbr 6, 19-20).

2. Jednakże ta eschatologiczna nadzieja, goszcząca w sercach chrześcijan, jest ściśle związana ze szczęściem i pomyślnością w doczesnym życiu. Nadzieja nieba rodzi autentyczną troskę o dobrobyt ludzi już tu i teraz. "Jeśliby ktoś mówił: Miłuję Boga, a brata swego nienawdził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi" (1 J 4, 20). Odkupienie, przez które Bóg uzdrawia więź między rzeczywistością Bożą a ludzką, idzie w parze z uzdrowieniem wzajemnych relacji między nami, zaś nadzieja, jaka wypływa z odkupienia, opiera się na tym podwójnym uzdrowieniu.

Dlatego jest tak bardzo ważne, aby chrześcijanie przygotowali się do Wielkiego Jubileuszu, rozpoczynającego trzecie tysiąclecie, odnawiając swą nadzieję na ostateczne nadejście Królestwa Bożego, a także odczytując uważniej znaki czasu w otaczającym ich świecie. Do tych znaków nadziei należą: postępy nauki, techniki, a zwłaszcza medycyny, służące życiu ludzkiemu, głębsza świadomość naszej odpowiedzialności za środowisko naturalne, wysiłki podejmowane w celu przywrócenia pokoju i sprawiedliwości tam, gdzie zostały one naruszone, pragnienie pojednania i solidarności między narodami, zwłaszcza w sferze złożonych stosunków między Północą i Południem świata. Także w Kościele wiele jest znaków nadziei, takich jak bardziej uważne wsłuchiwanie się w głos Ducha Świętego, który każe nam otwierać się na przyjęcie charyzmatów i popierać aktywność ludzi świeckich, głębsze zaangażowanie w sprawę jedności chrześcijan, coraz większa świadomość znaczenia dialogu z innymi religiami i ze współczesną kulturą (por. "Tertio millennio adveniente", 46).

3. Chrześcijanie pracujący w środkach społecznego przekazu będą wiarygodnymi głosicielami nadziei, jeżeli najpierw sami doznają jej skutków we własnym życiu, to zaś nastąpi tylko wówczas, gdy będą ludźmi modlitwy. Modlitwa wspomagana przez Ducha Świętego sprawia, że jesteśmy "zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od nas uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest" (por. 1 P 3, 15). W taki sposób chrześcijanin pracujący w dziedzinie środków społecznego przekazu uczy się głosić orędzie nadziei ludziom naszych czasów mocą samej prawdy.

4. Nie należy nigdy zapominać, że działalność środków społecznego przekazu nie jest przedsięwzięciem czysto użytkowym i że nie polega wyłącznie na zachęcaniu, przekonywaniu lub sprzedawaniu. Tym bardziej też środki te nie są narzędziem ideologii. Zdarza się, że środki społecznego przekazu traktują ludzi wyłącznie jako konsumentów lub jako rywalizujące ze sobą grupy interesów, albo też manipulują widzami, czytelnikami i słuchaczami jak martwymi liczbami, spodziewając się po nich określonych korzyści - poparcia politycznego czy też zwiększonej sprzedaży jakichś towarów: takie właśnie praktyki niszczą wspólnotę. Zadaniem przekazu społecznego jest jednoczenie ludzi i wzbogacanie ich życia, a nie izolowanie i wykorzystywanie. Środki społecznego przekazu, właściwie używane, mogą się przyczyniać do stworzenia i utrzymania ludzkiej wspólnoty, opartej na sprawiedliwości i miłości. Jeśli to czynią, są znakiem nadziei.

5. Środki społecznego przekazu są bowiem nowym "areopagiem" współczesnego świata, wielkim forum, które - jeśli jest w pełni wykorzystane - umożliwia wymianę autentycznych informacji, konstruktywnych idei i zdrowych wartości, a w ten sposób tworzy wspólnotę. To

z kolei staje się wyzwaniem dla Kościoła, aby zajmując się problematyką środków społecznego przekazu nie tylko wykorzystywał je do szerzenia Ewangelii, ale by starał się wprowadzać ewangeliczne orędzie do "nowej kultury", ukształtowanej przez współczesne środki przekazu, w tym także do "nowych języków, nowych technik, nowych postaw psychologicznych" (por. "Redemptoris missio", 37).

Chrześcijańscy pracownicy środków społecznego przekazu powinni otrzymać formację, która pozwoli im działać skutecznie w tej dziedzinie. Formacja ta winna obejmować: kształcenie umiejętności technicznych, formację etyczną i moralną, podkreślającą wartość norm istotnych dla ich działalności zawodowej, formację w sferze kultury humanistycznej, filozofii, historii, nauk społecznych i estetyki. Nade wszystko jednak winna to być formacja do życia wewnętrznego, do życia w Duchu Świętym.

Chrześcijańscy pracownicy środków przekazu muszą być ludźmi modlitwy, modlitwy pełnej Ducha; ludźmi, którzy coraz głębiej wchodzą w komunie z Bogiem, aby poszerzać swoją zdolność tworzenia więzi międzyludzkich. Muszą być ludźmi uformowanymi w nadziei przez Ducha Świętego, "głównego sprawcę nowej ewangelizacji" (por. "Tertio millennio adveniente", 45), aby mogli przekazywać nadzieję innym.

Najświętsza Maryja Panna jest doskonałym wzorem nadziei, którą chrześcijanie pracujący w dziedzinie przekazu społecznego starają się wzbudzić w sobie i przekazywać innym. Maryja "dała pełny wyraz pragnieniu ubogich Jahwe, jaśniejac jako wzór dla tych wszystkich, którzy całym sercem powierzają się Bożym obietnicom" ("Tertio millennio adveniente", 48). W chwili gdy Kościół podejmuje swą pielgrzymkę ku Wielkiemu Jubileuszowi Roku 2000, zwróćmy się do Maryi, która wsłuchując się uważnie w głos Ducha Świętego, otworzyła świat na wielkie wydarzenie Wcielenia - źródło całej naszej nadziei.

Watykan, 24 stycznia 1998 r., w dniu św. Franciszka Salezego.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXXIII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI PRZEKAZU CENNA POMOCA DLA TYCH, KTÓRZY SZUKAJĄ OJCA (1999)

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Zbliżamy się do Wielkiego Jubileuszu - dwutysiąclecia narodzin Jezusa Chrystusa, Wcielonego Słowa Bożego - którego obchody otworzą bramy trzeciego chrześcijańskiego millennium. W ostatnim roku przygotowań Kościół zwraca się do Boga, naszego Ojca, rozważając tajemnicę Jego nieskończonego miłosierdzia. On jest Bogiem, od którego wszelkie życie pochodzi i do którego ma powrócić; On jest Tym, który przemierza wraz z nami szlak od narodzin do śmierci jako nasz Przyjaciel i Towarzysz drogi.

Wybrany przeze mnie temat tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu brzmi: "Środki przekazu cenną pomocą dla tych, którzy szukają Ojca". W związku z tym tematem nasuwają się dwa pytania: w jaki sposób środki przekazu mogą współpracować z Bogiem zamiast działać przeciwko Niemu oraz w jaki sposób mogą życzliwie towarzyszyć w drodze tym, którzy szukają miłującej obecności Boga w swoim życiu? Temat ten wskazuje też na pewną rzeczywistość i na powód do wdzięczności: wynika z niego mianowicie, że

środki przekazu czasem rzeczywiście pomagają ludziom szukającym Boga odczytywać w nowy sposób księgę przyrody, która jest dziedziną rozumu, i księgę objawienia, czyli Biblię, która jest dziedziną wiary. Na koniec, temat ten jest też wezwaniem i wyrazem nadziei, że ludzie odpowiedzialni za środki przekazu w coraz większej mierze będą się starali wspomagać raczej niż utrudniać poszukiwanie Sensu, które stanowi samą istotę ludzkiego życia.

2. Być człowiekiem znaczy poszukiwać; jak zaś podkreśliłem w mej niedawnej encyklice "Fides et ratio", wszelkie ludzkie poszukiwanie jest w istocie poszukiwaniem Boga: "Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek - poznając Go i miłując - mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie" ("Fides et ratio", 1). Wielki Jubileusz będzie aktem uwielbienia Boga, który jest celem wszelkiego ludzkiego poszukiwania; będzie świętowaniem nieskończonego miłosierdzia, którego pragną wszyscy ludzie, choć często staje im na przeszkodzie grzech, będący - według określenia św. Augustyna - jak gdyby szukaniem właściwej rzeczy w niewłaściwym miejscu (por. Wyznania, X, 38). Grzeszymy wówczas, gdy szukamy Boga tam, gdzie nie można Go znaleźć.

Tak więc "ludzie poszukujący Ojca", o których mówi temat tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, to wszyscy mężczyźni i kobiety. Wszyscy poszukują, chociaż nie wszyscy szukają we właściwym miejscu. Temat uznaje niezwykle wpływ środków przekazu na współczesną kulturę, a tym samym ich szczególny obowiązek głoszenia prawdy o życiu, o ludzkiej godności, o prawdziwym znaczeniu naszej wolności i wzajemnej zależności.

3. Na szlaku ludzkich poszukiwań Kościół pragnie przyjaźnie współdziałać ze środkami przekazu, wiedząc, że każda forma współpracy przyniesie korzyść wszystkim. Współpraca oznacza też, że lepiej poznajemy siebie nawzajem. Zdarza się czasem, że relacje między Kościołem a środkami przekazu zostają zakłócone przez wzajemne nieporozumienia, które rodzą lęk i nieufność. To prawda, że między kulturą Kościoła a kulturą środków przekazu istnieją różnice, a w niektórych sprawach nawet jaskrawe kontrasty. Nie ma jednak powodu, dla którego różnice miałyby uniemożliwiać przyjaźń i dialog. W wielu bardzo głębokich przyjaźniach właśnie odmienności są bodźcem do twórczego wysiłku i budowania mostów.

Kultura pamięci, która jest kulturą Kościoła, może uchronić kulturę mediów, opartą na informacjach o przemijającym znaczeniu, od skłonności do zapomnienia, która niszczy nadzieję; środki przekazu mogą pomóc Kościołowi w głoszeniu Ewangelii, z całą jej nieprzemijającą świeżością, w kontekście codziennej rzeczywistości ludzkiego życia. Kultura mądrości - właściwa Kościołowi - może uchronić medialną kulturę informacji przed staniem się bezsensownym gromadzeniem faktów; z kolei media mogą pomóc mądrości Kościoła, aby pozostała czujnie otwarta na całokształt powstającej dziś nowej wiedzy. Kultura radości, charakteryzująca Kościół, może przyczynić się do tego, że kultura rozrywki w środkach przekazu nie stanie się bezduszną ucieczką od prawdy i odpowiedzialności; natomiast media mogą pomóc Kościołowi lepiej zrozumieć, jak porozumiewać się z ludźmi w sposób przekonujący, a nawet porywający. Oto kilka zaledwie przykładów, które ukazują, w jaki sposób bliższa współpraca w duchu przyjaźni i na głębszej płaszczyźnie może dopomóc zarówno Kościołowi, jak i środkom przekazu lepiej służyć ludziom naszych czasów, poszukującym sensu i samorealizacji.

4. Gwałtowny rozwój techniki informacyjnej w ostatnim okresie sprawił, że możliwości porozumiewania się jednostek i grup z wszystkich części świata są większe niż kiedykolwiek. Paradoksalnie jednak te same czynniki, które mogą prowadzić do lepszego porozumienia, mogą też pogłębiać egocentryzm i wyobcowanie. Tak więc nasza epoka niesie z sobą zarówno zagrożenia, jak obietnice. Żaden człowiek dobrej woli nie chce, aby zagrożenia okazały się silniejsze i pomnożyły jeszcze ludzkie cierpienia - zwłaszcza u kresu stulecia i tysiąclecia, które zaznały już niezmiernych cierpień.

Patrzmy raczej z wielką nadzieją na nowe tysiąclecie, ufając, że zarówno w Kościele, jak i w środkach przekazu znajdą się ludzie przygotowani do współpracy, która sprawi, że obietnica okaże się silniejsza niż zagrożenie, a porozumienie przewycięży alienację. Dzięki temu środki społecznego przekazu będą w coraz większej mierze przyjaznym towarzyszem drogi wszystkich ludzi, dostarczając im wiadomości wzbogaconych pamięcią, informacji wzbogaconych mądrością i rozrywek wzbogaconych radością. Dzięki temu powstanie też świat, w którym Kościół i środki przekazu będą mogły współpracować dla dobra ludzkości. Jest to konieczne, jeżeli potęga środków przekazu nie ma być niszczycielską siłą, ale twórczą miłością - odbłaskiem miłości Boga, "Ojca wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich" (por. Ef 4, 6).

Oby wszyscy pracujący w środkach społecznego przekazu zaznali radości obcowania z Bogiem, a ciesząc się Bożą przyjaźnią, umieli zaprzyjaźniać się z wszystkimi ludźmi zmierzającymi do domu Ojca, któremu niech będzie uwielbienie i chwała, cześć i dziękczynienie, w jedności z Synem i Duchem Świętym, na wieki wieków.

Watykan, 24 stycznia 1999 r., w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Salezego.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXXIV ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

GŁOSIĆ CHRYSYTA NA PROGU NOWEGO TYSIĄCLECIA (2000)

Drodzy Bracia i Siostry!

Temat XXXIV Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu: "Głosić Chrystusa w środkach społecznego przekazu na progu nowego tysiąclecia" jest wezwaniem do spojrzenia w przyszłość, ku oczekującym nas wyzwaniom, a zarazem do spojrzenia wstecz, ku początkom chrześcijaństwa, aby czerpać stamtąd światło i odwagę, których potrzebujemy. Istotą orędzia, które głosimy, jest zawsze sam Jezus: "Przed Nim staje bowiem cała ludzka historia: Jego obecność oświeca naszą teraźniejszość i przyszłość świata" ("Incarnationis mysterium", 1).

Początkowe rozdziały Dziejów Apostolskich zawierają przejmujący opis głoszenia Chrystusa przez Jego pierwszych uczniów - głoszenia spontanicznego, pełnego wiary i zarazem skutecznego, prowadzonego w mocy Ducha Świętego.

Co najważniejsze, uczniowie głoszą Chrystusa, bo taki otrzymali od Niego nakaz. Przed swoim wniebowstąpieniem mówi On apostołom: "będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi" (Dz 1, 8). Apostołowie, chociaż byli "ludźmi nieuczonymi i prostymi" (Dz 4, 13), podjęli to zadanie zdecydowanie i wielkodusznie.

Po wspólnej modlitwie z Maryją i innymi uczniami Chrystusa apostołowie, przynagleni przez Ducha Świętego, rozpoczynają głoszenie w dniu Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2). Gdy czytamy o tych zdumiewających wydarzeniach, uświadamiamy sobie, że dzieje przekazu przypominają swoistą podróż - od budowy wieży Babel, która była wyrazem ludzkiej pychy i której upadek doprowadził do pomieszania języków i uniemożliwił wzajemne porozumiewanie się ludzi (por. Rdz 11, 1-9), aż po Pięćdziesiątnicę i dar języków, który pozwolił odbudować wzajemną komunikację, skupioną wokół Jezusa, dzięki działaniu Ducha Świętego. Głoszenie Chrystusa prowadzi zatem do spotkania ludzi w wierze i miłości, na najgłębszym poziomie ich człowieczeństwa; sam zmartwychwstały Chrystus staje się autentyczną "więzią" porozumienia dla Jego braci i sióstr w Duchu Świętym.

Pięćdziesiątnica jest tylko początkiem. Apostołowie nawet wówczas, gdy grozi im kara, nie lękają się głosić Chrystusa: "my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli" - stwierdzają Piotr i Jan przed Sanhedrynem (Dz 4, 20). Nawet cierpienia stają się narzędziem pełnienia misji. Kiedy po męczeństwie Szczepana wybuchają w Jerozolimie gwałtowne prześladowania, zmuszając uczniów Chrystusa do ucieczki, "ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo" (Dz 8, 4).

Istotą orędzia głoszonego przez apostołów jest Jezus ukrzyżowany i zmartwychwstały - żyjący zwycięzca grzechu i śmierci. Piotr mówi do setnika Korneliusza i jego domowników: "Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się (...). On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów" (Dz 10, 39-43).

Jest oczywiste, że w ciągu minionych dwóch tysięcy lat okoliczności zmieniły się ogromnie. Ale i dzisiaj istnieje ta sama potrzeba głoszenia Chrystusa. Obowiązek świadczenia o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa oraz o Jego zbawczej obecności w naszym życiu jest tak samo realny i naglący jak był dla pierwszych uczniów. Musimy głosić Dobrą Nowinę wszystkim, którzy chcą słuchać.

Głoszenie bezpośrednie, osobiste - gdy konkretny człowiek dzieli się z innym swą wiarą w zmartwychwstałego Pana - ma doniosłe znaczenie, podobnie jak inne tradycyjne formy głoszenia słowa Bożego. Zarazem jednak głoszenie musi się dziś dokonywać także w środkach społecznego przekazu i poprzez nie. "Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy" (Paweł VI, "Evangelii nuntiandi", 45).

Trudno przecenić wpływ mediów na dzisiejszy świat. Powstanie "społeczeństwa informacyjnego" to prawdziwa rewolucja kulturowa: media stają się "pierwszym areopagiem współczesnym" ("Redemptoris missio", 37), na którym nieustannie dokonuje się wymiana informacji, idei i wartości. Dzięki środkom przekazu ludzie nawiązują kontakt z innymi ludźmi i wydarzeniami, kształtując swą opinię o świecie, w którym żyją, a nawet swoje rozumienie sensu życia. Dla wielu doświadczenie życia jest tożsame w znacznej mierze z doświadczeniem mediów (por. Papińska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, "Aetatis novae", 2). Głoszenie Chrystusa musi być częścią tego doświadczenia.

Jest oczywiste, że głosząc Chrystusa, Kościół musi intensywnie i umiejętnie wykorzystywać własne środki społecznego przekazu - książki, gazety i czasopisma, radio, telewizję i inne. Katolicycy pracownicy środków przekazu winni odważnie i twórczo szukać nowych narzędzi i

metod głoszenia. Ale Kościół musi też wykorzystywać w miarę możliwości szanse, jakie otwierają się przed nim w świeckich mediach.

Środki społecznego przekazu przyczyniają się już na wiele sposobów do duchowego wzbogacenia ludzi - na przykład przez liczne programy, docierające za pośrednictwem satelitów do odbiorców na całym świecie w Roku Jubileuszowym. Kiedy indziej jednak odzwierciedlają obojętność, a nawet wrogość wobec Chrystusa i Jego orędzia, jaka istnieje w niektórych środowiskach świeckiej kultury. W wielu przypadkach środki społecznego przekazu powinny dokonać swego "rachunku sumienia", aby uzyskać bardziej krytyczną świadomość własnych uprzedzeń lub braku szacunku dla przekonań religijnych i moralnych ludzi.

Programy zwracające uwagę na autentyczne potrzeby, zwłaszcza ludzi słabych, bezbronnych i odepchniętych, mogą w sposób pośredni głosić Chrystusa. Niezależnie jednak od tych pośrednich metod głoszenia chrześcijańscy pracownicy środków przekazu powinni szukać sposobów otwartego mówienia o Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, o Jego triumfie nad grzechem i śmiercią, w formie dostosowanej do środka przekazu, którym się posługują, oraz do możliwości odbiorców.

Aby to robić dobrze, trzeba przejść formację zawodową i zdobyć odpowiednie umiejętności. Ale potrzeba jeszcze czegoś więcej. Aby świadczyć o Chrystusie, człowiek musi sam Go spotkać i rozwijać osobistą więź z Nim przez modlitwę, Eucharystię i sakrament pojednania, czytanie i rozważanie słowa Bożego, studium chrześcijańskiej nauki, służbę innym. Zawsze też, jeśli świadectwo to jest autentyczne, jest dziełem Ducha Świętego w znacznie większej mierze niż człowieka.

Głoszenie Chrystusa jest nie tylko obowiązkiem, ale i przywilejem. "Mimo brzemienia dwóch tysięcy lat historii, chrześcijanie podążający ku trzeciemu tysiącleciu nie czują się bynajmniej zmęczeni; przeciwnie, dodaje im siłę świadomość, że niosą światu prawdziwą światłość, Chrystusa Pana. Kościół, głosząc Jezusa z Nazaretu, prawdziwego Boga i doskonałego Człowieka, otwiera przed każdą ludzką istotą perspektywę 'przebóstwienia', a tym samym bycia bardziej człowiekiem" ("Incarnationis mysterium", 2).

Wielki Jubileusz 2000-lecia narodzin Jezusa Chrystusa w Betlejem musi się stać dla uczniów Pana szansą i wezwaniem do dawania świadectwa - w środkach społecznego przekazu i przez nie - o niezwyklej i radosnej Dobrej Nowinie zbawiania. Niech w tym "roku łaski" środki społecznego przekazu oddadzą głos samemu Jezusowi, zdecydowanie i z radością, z wiarą, nadzieją i miłością. Głoszenie Chrystusa w środkach społecznego przekazu na progu trzeciego tysiąclecia to nie tylko nieodzowna część ewangelizacyjnej misji Kościoła; to także wkład wzbogacający treści przekazywane przez media, wnoszący w nie życie, inspirację i nadzieję. Niech Bóg hojnie błogosławi tym, którzy czczą i głoszą Jego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa, w rozległym świecie środków społecznego przekazu.

Watykan, 24 stycznia 2000 r.

ROZGLASZAJCIE TO NA DACHACH: EWANGELIA W EPOCE GLOBALNEJ KOMUNIKACJI (2001)

1. Wybrany przeze mnie temat Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu 2001 r. przywołuje słowa samego Jezusa. Nie mogło być inaczej, bo przecież głosimy Chrystusa i tylko Jego. Pamięamy Jego słowa skierowane do pierwszych uczniów: "Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach" (Mt 10, 27). W ukryciu naszych serc słuchaliśmy prawdy o Jezusie: teraz musimy rozgłaszać tę prawdę na dachach.

W dzisiejszym świecie prawie na wszystkich dachach wyrasta las anten i przekaźników, wysyłających na cztery strony świata i przyjmujących zewsząd informacje wszelkiego rodzaju. Należy koniecznie zadbać o to, aby pośród wielorakich przekazów słyszalne było też słowo Boże. Rozgłaszać wiarę z dachów znaczy dziś rozpowszechniać słowo Jezusa w dynamicznym świecie mediów i za ich pośrednictwem.

2. We wszystkich kulturach i epokach - a z pewnością w obecnym czasie globalnych przemian - ludzie zadają sobie te same podstawowe pytania o sens życia: Kim jestem? Skąd przyszedłem i dokąd zmierzam? Dlaczego istnieje zło? Co czeka mnie po tym życiu? (por. "Fides et ratio", 1). W każdej też epoce Kościół udziela jedynej w pełni zadowalającej odpowiedzi na najgłębsze pytania ludzkiego serca, głosząc samego Jezusa Chrystusa, który "objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie" ("Gaudium et spes", 22). Głos chrześcijan nigdy nie może zamilknąć, ponieważ Chrystus powierzył nam słowo zbawienia, którego pragnie każde ludzkie serce. Ewangelia ofiarowuje nam bezcenną perłę, której wszyscy szukają (por. Mt 13, 45-46).

Wynika stąd, że zaangażowanie Kościoła w szybko rozwijającym się świecie środków przekazu musi być coraz głębsze. Globalna sieć komunikacji poszerza się i z każdym dniem rozbudowuje, media zaś wywierają coraz bardziej widoczny wpływ na kulturę i jej przekaz. Niegdyś media informowały o wydarzeniach, dzisiaj to wydarzenia są często kształtowane w taki sposób, aby odpowiadały potrzebom mediów. Tak więc zależność między rzeczywistością a mediami stała się bardziej złożona, co jest zjawiskiem głęboko dwuznacznym. Z jednej strony może to prowadzić do zatarcia różnicy między prawdą a złudzeniem; z drugiej jednak może otwierać nie znane dotąd możliwości udostępniania prawdy znacznie liczniejszym grupom ludzi. Kościół winien zadbać o to, aby wykorzystana została ta druga możliwość.

3. Świat środków przekazu może się czasem wydawać obojętny czy nawet wrogo usposobiony do chrześcijańskiej wiary i moralności. Wynika to po części stąd, że kultura medialna jest tak głęboko przepojona typowo postmodernistyczną mentalnością, dla której jedyną absolutną prawdą jest ta, iż nie istnieją prawdy absolutne, a gdyby nawet istniały, byłyby niedostępne dla ludzkiego rozumu i tym samym pozbawione znaczenia. W tej perspektywie istotna jest nie tyle prawda, co "wiadomość": coś, co może wzbudzić zainteresowanie lub rozbawić odbiorców, rodzi nieodpartą pokusę odsunięcia na bok kryteriów prawdy. W rezultacie świat mediów może czasem jawić się jako środowisko równie nieprzyjazne ewangelizacji jak pogański świat z czasów apostoelskich. Ale podobnie jak pierwsi świadkowie Dobrej Nowiny nie cofnęli się w obliczu przeszkód, nie powinni ustąpić

także dzisiejsi uczniowie Chrystusa. Do dziś rozbrzmiewa wśród nas echo wołania św. Pawła: "Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!" (1 Kor 9, 16).

Choć jednak świat środków przekazu może się czasem wydawać nie do pogodzenia z chrześcijańskim orędziem, stwarza też wyjątkowe możliwości głoszenia zbawczej prawdy Chrystusa całej ludzkiej rodzinie. Jako przykład można podać satelitarne transmisje uroczystości religijnych, które docierają często do odbiorców na całej ziemi, albo pozytywny potencjał Internetu, zdolnego przenosić także religijne informacje i nauczanie poza wszelkie bariery i granice. Możliwość przemawiania do tak szerokiego kręgu odbiorców nie istniała nawet w najbardziej fantastycznych wyobrażeniach tych, którzy głosili Ewangelię przed nami. W naszej epoce potrzebne jest zatem aktywne i twórcze wykorzystanie mediów przez Kościół. Katolicy powinni odważnie "otworzyć drzwi" środków przekazu Chrystusowi, tak aby Jego Dobra Nowina była głoszona z dachów całego świata!

4. Jest też bardzo istotne, abyśmy na początku nowego tysiąclecia pamiętali o misji ad gentes, którą Chrystus powierzył Kościołowi. Ocenia się, że mniej więcej dwie trzecie mieszkańców świata, których jest łącznie sześć miliardów, nie zna Jezusa Chrystusa; wielu z nich żyje w krajach o dawnych tradycjach chrześcijańskich, gdzie jednak całe społeczności ochrzczonych zatraciły żywy zmysł wiary albo nie uważają się już za część Kościoła i żyją daleko od Chrystusa i Jego Ewangelii (por. "Redemptoris missio", 33). Oczywiście, środkiem zaradczym na tę sytuację nie może być jedynie korzystanie z mediów; jednakże podejmując to wyzwanie, chrześcijanie nie mogą ignorować rzeczywistości środków przekazu. Media wszelkiego rodzaju mogą bowiem odgrywać kluczową rolę w bezpośredniej ewangelizacji oraz w ukazywaniu ludziom prawd i wartości, które umacniają i podkreślają ludzką godność. Obecność Kościoła w mediach jest więc ważnym aspektem inkulturacji Ewangelii, jakiej wymaga nowa ewangelizacja, do której Duch Święty wzywa Kościół na całym świecie.

Podczas gdy cały Kościół stara się iść za tym wezwaniem Ducha, chrześcijańscy pracownicy środków przekazu "mają do spełnienia zadanie prorockie, swego rodzaju powołanie: winni otwarcie występować przeciw fałszywym bogom i idiom współczesności, takim jak materializm, hedonizm, konsumpcjonizm, ciasny nacjonalizm" (Etyka w środkach społecznego przekazu, 31). Przede wszystkim zaś mają obowiązek i przywilej głosić prawdę - chwalebna prawda o ludzkim życiu i przeznaczeniu, objawiona we Wcielonym Słowie. Oby katolicy działający w środowisku społecznego przekazu potrafili głosić Jezusa "na dachach" z coraz większą odwagą i radością, tak aby wszyscy ludzie usłyszeli o miłości, która jest sercem "samoprzekazywania" się Boga w Jezusie Chrystusie - tym samym wczoraj, dziś i na wieki (por. Hbr 13, 8).

Watykan, 24 stycznia 2001 r., w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Salezego.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXXVI ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

INTERNET: NOWE FORUM GŁOSZENIA EWANGELII (2002)

Drodzy Bracia i Siostry.

1. Kościół w każdej epoce kontynuuje dzieło rozpoczęte w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy to apostołowie, napełnieni mocą Ducha Świętego, wyszli na ulice Jerozolimy, aby różnymi językami głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa (por. Dz 2, 5-11). Przez następne stulecia owa

misja ewangelizacyjna dotarła do najdalszych zakątków ziemi, a chrześcijaństwo zapaściło korzenie w wielu miejscach i nauczyło się przemawiać różnymi językami świata, posłuszne Chrystusowemu nakazowi głoszenia Ewangelii wszystkim narodom (por. Mt 28, 19-20).

Jednakże historia ewangelizacji nie sprowadza się jedynie do ekspansji geograficznej, bowiem Kościół musiał pokonać również wiele barier kulturowych. Wymagało to za każdym razem nowych zasobów energii i wyobraźni, potrzebnych do głoszenia jedynej Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Epoka wielkich odkryć, Renesans i wynalezienie druku, rewolucja przemysłowa oraz narodziny nowoczesnego świata - wszystkie te okresy i wydarzenia także miały charakter przełomowy i wymagały nowych form ewangelizacji. Obecnie, w dobie rewolucji w sferze środków komunikacji i informacji, Kościół ponownie stoi na progu istotnych przemian. Warto zatem, abyśmy dzisiaj, z okazji Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu 2002 r., zastanowili się nad następującym tematem: "Internet: nowe forum głoszenia Ewangelii".

2. Internet jest bez wątpienia nowym "forum" w sensie nadanym temu słowu przez starożytnych Rzymian - jako miejsce otwarte dla szerokiego ogółu obywateli, gdzie podejmowano decyzje dotyczące polityki i interesów oraz wypełniano obowiązki religijne; było to miejsce, w którym toczyło się życie społeczne miasta i gdzie na światło dzienne wychodziły najlepsze i najgorsze strony natury ludzkiej. Forum było zatłoczoną i tętniącą życiem przestrzenią w środku miasta, miejscem, które odzwierciedlało kulturę otaczającego środowiska, a jednocześnie tworzyło własną kulturę. W nie mniejszym stopniu dotyczy to również cyberprzestrzeni, która jest niejako nowym horyzontem otwierającym się przed nami u zarania trzeciego tysiąclecia. Podobnie jak wszystkie nowe horyzonty w minionych epokach, również i ten kryje niebezpieczeństwa i obietnice, a także zapowiedź przygody, tak charakterystycznej dla innych wielkich okresów przemian. Nowy świat cyberprzestrzeni pobudza Kościół do uczestnictwa w tej wspaniałej przygodzie, jaką jest wykorzystanie potencjału nowych technologii w dziele głoszenia Dobrej Nowiny. To w tym wyraża się na progu nowego tysiąclecia istota Chrystusowego polecenia: "Wy płyn na głębię - Duc in altum!" (Łk 5, 4).

3. Kościół podchodzi do tego nowego środka międzyludzkiej komunikacji z realizmem i zaufaniem. Internet, podobnie jak inne narzędzia komunikacji, jest środkiem, a nie celem samym w sobie. Może on stworzyć doskonałe warunki do prowadzenia ewangelizacji, pod warunkiem, że będziemy zeń korzystać w sposób kompetentny, z pełną świadomością jego zalet i wad. Nade wszystko zaś Internet, jako narzędzie, które dostarcza informacji i rozbudza nasze zainteresowania, może stać się okazją do pierwszego spotkania z chrześcijańskim przesłaniem, szczególnie dla młodych, którzy coraz częściej korzystają z cyberprzestrzeni, uważając ją za swe okno na świat. Z tego względu wspólnota chrześcijańska powinna się zastanowić, w jaki sposób można konkretnie pomóc tym wszystkim, którzy po raz pierwszy stykają się z chrześcijaństwem za pośrednictwem Internetu, aby mogli przejść z wirtualnego świata cyberprzestrzeni do rzeczywistego świata wspólnoty chrześcijańskiej.

Korzystając z Internetu, można również udzielać niezbędnego wsparcia osobom, które zostały już objęte ewangelizacją. Życie chrześcijańskie - zwłaszcza gdy przebiega w niesprzyjającej mu kulturze - wymaga ciągłego nauczania i nieustannej katechezy. Być może właśnie w tej dziedzinie Internet posłuży pomocą.

W światowej sieci istnieje już niezliczona ilość źródeł informacji, dokumentacji oraz materiałów edukacyjnych dotyczących Kościoła, jego historii, tradycji, doktryny oraz zaangażowania w każdą sferę życia społecznego we wszystkich częściach świata. Nie ulega zatem wątpliwości, że Internet - choć nigdy nie zdoła zastąpić głębokiego doświadczenia Boga, które dostępne jest jedynie na drodze żywego, liturgicznego i sakramentalnego uczestnictwa w życiu Kościoła - jako ważne uzupełnienie może pomóc zarówno w przygotowaniu na spotkanie z Chrystusem we wspólnocie, jak i w stawianiu pierwszych kroków na drodze wiary.

4. Kwestia korzystania z Internetu w celach ewangelizacyjnych rodzi jednak pewne nieuniknione, a wręcz oczywiste pytania. Istota funkcjonowania Internetu polega bowiem na dostarczaniu niemal nieograniczonej ilości informacji. Większość z nich pojawia się jednak tylko na chwilę. W kulturze, która karmi się zjawiskami przelotnymi, istnieje niebezpieczeństwo, że ludzie będą skłonni przypisywać większe znaczenie faktom niż wartościom. Internet oferuje szeroki zasób wiedzy, ale nie uczy wartości; kiedy zaś ludzie przestają odwoływać się do wartości, szkodę ponosi nasze człowieczeństwo i człowiek łatwo traci z oczu swoją transcendentną godność. Choć Internet zawiera w sobie olbrzymi potencjał dobra, bywa również używany w celach złych i szkodliwych, o czym zresztą wszyscy już wiedzą. Na władzach cywilnych ciąży bez wątpienia obowiązek czuwania, by ów wspaniały instrument służył wspólnemu dobru i nie wyrządził nikomu krzywdy.

Co więcej, Internet w sposób bardzo radykalny zmienia psychologiczny stosunek człowieka do czasu i przestrzeni. Gdy całą swą uwagę skupia on na tym, co konkretne, użyteczne i łatwo dostępne, może mu zabraknąć motywacji do podjęcia głębszej refleksji. A przecież człowiek ma naturalną potrzebę wewnętrznego spokoju i czasu, aby zastanawiać się nad życiem i jego tajemnicami, aby stopniowo dojść do dojrzałego panowania nad sobą i otaczającym go światem.

Aby osiągnąć mądrość i zrozumieć świat, nie wystarczy gromadzić fakty, choćby najciekawsze, ale trzeba przyjąć względem świata postawę kontemplacji, która pozwala dociekać głębszego sensu rzeczy w ich wzajemnej relacji oraz w odniesieniu do całej rzeczywistości. Co więcej, jako forum, na którym praktycznie wszystko jest dozwolone i niemal nic nie jest trwałe, Internet sprzyja relatywistycznemu sposobowi myślenia i nierzadko prowadzi do wyzbycia się osobistej odpowiedzialności i zaangażowania.

Jak zatem w nakreślonym wyżej kontekście pielęgnować mądrość, która jest owocem nie tyle informacji, co głębokiej refleksji, mądrość, która umie odróżnić dobro od zła i potwierdza istnienie hierarchii wartości wynikającej z owej zdolności rozróżniania?

5. Fakt, że za pośrednictwem Internetu ludzie nawiązują wiele nowych znajomości, korzystając ze środków, które jeszcze do niedawna pozostawały poza granicami wyobraźni, daje wspaniałe możliwości głoszenia Ewangelii. Należy jednak pamiętać, że relacje nawiązywane drogą elektroniczną nie zastąpią nigdy bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem, czego wymaga prawdziwa ewangelizacja. Głoszenie Dobrej Nowiny polega bowiem na tym, że osoba posłana, by ewangelizować, daje osobiste świadectwo wiary (por. Rz 10, 14-15). Jak zatem Kościół prowadzi człowieka od kontaktu, który jest możliwy dzięki Internetowi, ku głębszej komunikacji, niezbędnej dla chrześcijańskiego przepowiadania? Jak powinniśmy traktować ów pierwszy kontakt i wymianę informacji, dostępnych za pośrednictwem Internetu?

Nie ulega wątpliwości, że rewolucja elektroniczna stanowi obietnicę wielkich, pozytywnych przemian dla krajów rozwijających się; zarazem jednak realne jest niebezpieczeństwo, że rewolucja ta zwiększy istniejące już nierówności, a przepaść w dziedzinie informacji i komunikacji będzie się nadal pogłębiać. Co zatem możemy uczynić, aby rewolucja informacyjna i komunikacyjna, której głównym motorem jest Internet, wspierała globalizację ludzkiego rozwoju i solidarności, czyli wartości ściśle związanych z ewangelizacyjną misją Kościoła?

I wreszcie, zważywszy że żyjemy w bardzo niespokojnych czasach, pozwólcie, że postawię jeszcze jedno pytanie: co możemy uczynić, aby to wspaniałe narzędzie, które wymyślone zostało dla potrzeb operacji militarnych, mogło teraz służyć sprawie pokoju? Czy Internet może sprzyjać kulturze dialogu, współuczestnictwa, solidarności i pojednania, bez której pokój nie może zagościć na trwałe? Kościół wierzy, że jest to możliwe; co więcej, pragnąc to zagwarantować, Kościół chce wkroczyć na nowe "forum", uzbrojony w Ewangelię Chrystusa, Księcia Pokoju.

6. Dzięki Internetowi na milionach monitorów na naszej planecie pojawiają się miliardy obrazów. Czy z owej galaktyki obrazów i dźwięków wyłoni się twarz Chrystusa i da się słyszeć Jego głos? Świat pozna Dobrą Nowinę o zbawieniu tylko wówczas, gdy będzie mógł zobaczyć twarz Chrystusa i usłyszeć Jego głos. Taki jest cel ewangelizacji. Internet używany w ten sposób stanie się prawdziwie ludzką przestrzenią. Albowiem tam, gdzie nie ma miejsca dla Chrystusa, nie ma go również dla człowieka. A zatem dzisiaj, przy okazji Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, wzywam cały Kościół do odważnego przekroczenia tego nowego progu, do wypłynięcia "na głębię" cyberprzestrzeni, tak aby teraz, podobnie jak w przeszłości, dzięki zjednoczeniu Ewangelii z kulturą mogła się objawić światu "chwała Boża na obliczu Chrystusa" (2 Kor 4, 6). Niech Bóg błogosławi wszystkim, którzy pracują dla urzeczywistnienia tego celu.

W Watykanie, 24 stycznia 2002 r., we wspomnienie św. Franciszka Salezego.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXXVII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE AUTENTYCZNEGO POKOJU W ŚWIETLE "PACEM IN TERRIS" (2003)

Drodzy Bracia i Siostry!

Jak promień światła objawiła się ludziom dobrej woli w mrocznych dniach zimnej wojny encyklika papieża Jana XXIII "Pacem in terris". Stwierdzeniem, że prawdziwy pokój "nie może być budowany i utrwalany inaczej, jak tylko przez wierne zachowywanie porządku ustanowionego przez Boga" ("Pacem in terris", nr 1), Ojciec Święty wskazuje prawdę, sprawiedliwość, miłość i wolność jako podstawowe filary pokojowego społeczeństwa (tamże, nr 37). Jednym z ważnych powodów ogłoszenia tej encykliki stała się rosnąca potęga nowoczesnych środków społecznego komunikowania. Papież Jan XXIII myślał w sposób szczególnie o mediach, gdy apelował o "sprawiedliwość i rzeczowość" w korzystaniu z "instrumentów promocji i rozpowszechniania na rzecz zrozumienia wzajemnego i kontaktów między narodami"; odrzucił wszelkie "metody szerzenia informacji, które - gwałcąc nakazy prawdy i sprawiedliwości - przynoszą szkodę dobrej opinii jakiegoś narodu" (tamże, nr 90).

2. Dzisiaj, gdy wspominamy 40 rocznicę ogłoszenia "Pacem in terris", podziały narodów na wrogie sobie bloki zostało już w znacznej mierze tylko bolesnym wspomnieniem przeszłości, jednak w dalszym ciągu w wielu częściach świata nie ma pokoju, sprawiedliwości i stabilizacji społecznej. Terroryzm, konflikty na Bliskim Wschodzie i w innych regionach, pogróżki i odwet, niesprawiedliwość, wyzysk, oraz ataki na godność i świętość życia ludzkiego zarówno przed jak i po narodzeniu, stanowią przerażające realia naszych czasów. Jednocześnie ogromnie wzrosła potęga mediów w kształtowaniu stosunków międzyludzkich zarówno w sensie pozytywnym jak i negatywnym, a także gdy chodzi o wpływ na życie polityczne i społeczne.

Stąd wybór hasła na 37 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu: "Środki społecznego przekazu w służbie autentycznego pokoju w świetle 'Pacem in terris'". Świat i media mają jeszcze wiele do nauczenia się z orędzia błogosławionego papieża Jana XXII.

Media i prawda

3. Głównym wyzwaniem moralnym wszelkiej komunikacji społecznej jest poszanowanie prawdy i służba prawdzie. Dla międzyludzkiej komunikacji niezbędna jest wolność poszukiwania i mówienia prawdy, a przede wszystkim dotyczącej natury i przeznaczenia osoby ludzkiej, społeczeństwa i dobra wspólnego oraz naszego stosunku do Boga. Media mają pod tym względem niezastąpioną odpowiedzialność, gdyż są nowoczesnym forum, na którym następuje rozpowszechnianie idei oraz gdzie ludzie mogą wzrastać we wzajemnym zrozumieniu i solidarności. Dlatego papież Jan XXIII bronił prawa człowieka do "wolności w poszukiwaniu prawdy oraz - przy zachowaniu zasad porządku moralnego i dobra ogółu - do wypowiedzania i rozpowszechniania swych poglądów" ("Pacem in terris", nr 12).

Rzeczywiście media często pełnią odważną służbę prawdzie; czasem jednak funkcjonują w roli agentów propagandy i dezinformacji, w służbie wąskich grup interesów, uprzedzeń narodowych, etnicznych, rasistowskich i religijnych, chciwości materialnej i najróżniejszych fałszywych ideologii. Istnieje pilna potrzeba, aby stawić opór naciskom wywieranym na media i sprowadzaniu ich w ten sposób na manowce; muszą to uczynić przede wszystkim sami mężczyźni i kobiety pracujący w mediach, a także Kościół i inne zainteresowane grupy.

Media i sprawiedliwość

4. Błogosławiony papież Jan XXIII mówił wymownie w "Pacem in terris" o wspólnym dobru człowieka w wymiarze uniwersalnym: "o dobru powszechnym jako dotyczącym całej rodziny człowieczej" (nr 132), w którym uczestniczą wszystkie narody i każdy człowiek.

Globalny rozwój mediów pociąga za sobą pod tym względem szczególną odpowiedzialność. Choć prawdą jest, że media często należą do poszczególnych grup interesów, prywatnych bądź publicznych, wyjątkowość ich wpływu na życie wymaga, aby nie musiały służyć jednej grupie przeciwko drugiej, na przykład w imię konfliktów klasowych, przesadnego nacjonalizmu, dyskryminacji rasowej, czystek etnicznych i temu podobnych. Podżeganie jednych grup przeciwko drugim w imię religii jest szczególnie ciężkim występkiem przeciwko prawdzie i sprawiedliwości, podobnie jak dyskryminujące traktowanie wierzeń religijnych, gdyż stanowią one najgłębszy fundament godności i wolności człowieka.

Poprzez wierne informowanie o wydarzeniach, przez dawanie rzetelnych odpowiedzi na pytania oraz uczciwe prezentowanie różnych punktów widzenia, media mają ścisły obowiązek uwzględniania sprawiedliwości i solidarności w stosunkach międzyludzkich na wszystkich poziomach życia społecznego. Nie chodzi tu o to, by celowo w sposób

wprowadzający w błąd komentować nieporozumienia i niezgodność poglądów, lecz w taki sposób sięgać do ich przyczyn, by mogły być zrozumiane i uzdrowione.

Media i wolność

5. Wolność jest podstawowym warunkiem prawdziwego pokoju, jak też jego najcenniejszym owocem. Media służą wolności służąc prawdzie: uniemożliwiają wolność w takim stopniu, w jakim odchodzą od tego co jest prawdziwe, rozpowszechniając nieprawdę lub stwarzając klimat złowieszczych, emocjonalnych reakcji na wydarzenia.

Tylko wówczas, gdy ludzie mają wolny dostęp do odpowiadających prawdzie i dostatecznych informacji, mogą poszukiwać dobra wspólnego i przywoływać do odpowiedzialności autorytety publiczne, właśnie do tego powołane.

Jeśli media są powołane aby służyć wolności, same muszą być wolne i w sposób właściwy korzystać z tej wolności. Uprzywilejowana pozycja zobowiązuje media do zabierania głosu ponad interesami czysto komercyjnymi i do służenia prawdziwym potrzebom i prawdziwemu dobrobytowi społeczeństwa.

Nawet jeśli pewne regulacje społeczne są stosowane wobec mediów w interesie dobra wspólnego, nie może dotyczyć to kontroli przez ośrodki rządowe.

Na reporterach, a zwłaszcza na komentatorach spoczywa trudny obowiązek postępowania zgodnie z ich moralnym sumieniem i oparcia się naciskom "dopasowania" prawdy, tak aby usatysfakcjonować wymagania bogatych bądź władzy politycznej.

Konkretnie, dla słabszych kręgów społeczeństwa należy praktycznie znaleźć drogi nie tylko dostępu do informacji, niezbędnej dla ich indywidualnego i społecznego rozwoju, lecz także zagwarantować, aby nie zamykano przed nimi skutecznej i odpowiedzialnej roli w decydowaniu o zawartości mediów oraz w tworzeniu struktur i polityki środków społecznej komunikacji.

Media i miłość

6. "Gniew bowiem męża nie wykonuje sprawiedliwości Bożej" (Jk 1,20).

W szczytowym momencie zimnej wojny błogosławiony papież Jan XXIII sformułował następującą prostą, ale głęboką myśl o tym, czego potrzebuje droga pokoju: "Utrzymanie pokoju wymaga, żeby w miejsce zasady, uważanej dziś za najwyższą gwarancję pokoju, wprowadzić zupełnie inną, która głosi, że prawdziwy i trwały pokój między narodami musi się opierać nie na równowadze sił zbrojnych, ale jedynie na wzajemnym zaufaniu" ("Pacem in terris", nr 113).

Media są kluczowymi aktorami w dzisiejszym świecie i mają wielką rolę do odegrania w budowie tego zaufania. Ich siła polega na tym, że w ciągu kilku dni są w stanie spowodować pozytywne lub negatywne, publiczne reakcje na wydarzenia, zgodnie z własnymi intencjami.

Dla rozsądnych ludzi oczywisty będzie fakt, że tak wielka władza wymaga najwyższego poziomu w zaangażowaniu na rzecz prawdy i piękna. W tym duchu mężczyźni i kobiety pracujący w mediach są zobowiązani w szczególny sposób do pracy na rzecz pokoju we wszystkich regionach świata, aby przełamywać bariery nieufności, uwzględniając stanowiska innych i ciągle czynić wysiłki, by ludy i narody - kierując się zrozumieniem i szacunkiem - prowadzić do pojednania i miłosierdzia! "Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie

wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca i rodzi pokój" (homilia w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, 17 sierpnia 2002 r., nr.5).

To wszystko stanowi niezwykle wyzwanie, ale w żadnym wypadku, nie wymaga jednak zbyt wiele od pracowników mediów. Ze względu na ich powołanie jak i zawód są oni wezwani do bycia posłańcami prawdy, sprawiedliwości, wolności i miłości, przyczyniając się poprzez swoją tak ważną pracę do budowania ładu społecznego, który jest "oparty na prawdzie, zbudowany według nakazów sprawiedliwości, ożywiony i dopełniony miłością i urzeczywistniany w klimacie wolności" ("Pacem in terris", nr 167).

Dlatego w tegorocznym Światowym Dniu Środków Społecznego Przekazu modłę się o to, by ludzie mediów, jak nigdy dotąd, stanęli na wysokości wyzwań swego powołania: w służbie uniwersalnemu dobru wspólnemu.

Od tego zależy w znacznym stopniu wasze osobiste spełnienie oraz pokój i szczęście świata. Niech Bóg was błogosławi, oświeca i dodaje odwagi!

Z Watykanu, 24 stycznia 2003 r., w święto św. Franciszka Salezego.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXXVIII ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

MEDIA W RODZINIE: RYZYKO I BOGACTWO (2004)

1. Niezwykły rozwój środków przekazu i ich coraz większa dostępność stwarzają wyjątkowe możliwości wzbogacenia życia nie tylko jednostek, ale także rodzin. Zarazem jednak rodziny stają dziś wobec nowych wyzwań, których źródłem są różnorodne i często sprzeczne treści przekazywane przez media. Temat wybrany na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2004 r. - "Media w rodzinie: ryzyko i bogactwo" - jest bardzo aktualny, ponieważ zachęca nas do trzeźwej refleksji nad tym, jak rodziny korzystają ze środków społecznego przekazu oraz jak środki te traktują rodzinę i jej sprawy.

Tegoroczny temat przypomina też wszystkim, zarówno pracownikom środków społecznego przekazu, jak i ich użytkownikom, że wszelki przekaz ma wymiar moralny. Jak powiedział Pan, usta przemawiają z obfitości serca (por. Mt 12, 34-35). Pod względem moralnym ludzie bogacą się bądź ubożeją pod wpływem słów, które wypowiadają albo których decydują się słuchać. Dlatego szczególnie osoby zawodowo pracujące w środkach przekazu oraz rodzice i wychowawcy powinni wykazywać mądrość i rozeznanie w swoim podejściu do mediów, ponieważ ich decyzje mają wielki wpływ na dzieci i młodzież, za które ponoszą oni odpowiedzialność i które są przecież przyszłością społeczeństwa.

2. Dzięki bezprecedensowej ekspansji rynków medialnych w ostatnich dziesięcioleciach wiele rodzin na całym świecie, nawet niezbyt zamożnych, może dziś korzystać we własnych domach z bardzo bogatej i różnorodnej oferty środków przekazu. W rezultacie mają one praktycznie nieograniczone możliwości zdobywania informacji i wiedzy, rozwoju kulturowego i nawet wzrostu duchowego - daleko większe niż możliwości większości rodzin w dawniejszych czasach.

Jednakże te same media potrafią też wyrządzić poważną szkodę rodzinom, prezentując niewłaściwą, a nawet wypaczoną wizję życia, rodziny, religii i moralności. Tę zdolność umacniania bądź wypierania tradycyjnych wartości, takich jak religia, kultura i rodzina, wyraźnie dostrzegł Sobór Watykański II, który naucza, że "do właściwego użytkowania tych środków konieczne jest zwłaszcza to, aby wszyscy, którzy się nimi posługują, znali zasady porządku moralnego i wiernie je w tym zakresie wcielali w życie" (1). W przekazie informacji w jakiegokolwiek formie należy zawsze kierować się etyczną zasadą poszanowania prawdy i godności człowieka.

3. Te uwagi odnoszą się w sposób szczególny do sposobu, w jaki środki społecznego przekazu traktują rodzinę. Z jednej strony często przedstawiają one małżeństwo i życie rodzinne z dużą wrażliwością, realistycznie, ale życzliwie, podkreślając takie wartości jak miłość, wierność, przebaczenie i wielkoduszne poświęcenie się dla innych. Dotyczy to również przypadków, w których ukazują one niepowodzenia i rozczarowania, nieuniknione w życiu par małżeńskich i rodzin - napięcia, konflikty, porażki, złe wybory i wyrządzone krzywdy - ale starając się oddzielać dobro od zła, odróżniać prawdziwą miłość od jej pozorów, podkreślać niezastąpioną rolę rodziny jako podstawowej komórki społecznej.

Z drugiej strony, zbyt często rodzina i życie rodzinne są niewłaściwie przedstawiane w środkach społecznego przekazu. Bezkrytycznie mówi się o niewierności, współżyciu płciowym poza małżeństwem, braku moralnej i duchowej wizji małżeńskiego przymierza, natomiast okazuje się akceptacją takim praktykom jak rozwód, antykoncepcja, aborcja i homoseksualizm. Takie wizje, szerzące postawy wrogie małżeństwu i rodzinie, szkodzą wspólnemu dobru społeczeństwa.

4. Pogłębiona refleksja nad etycznym wymiarem przekazu społecznego powinna skłamać do podejmowania konkretnych inicjatyw w celu eliminacji zagrożeń dla dobra rodziny ze strony mediów i zapewnienia, że te potężne środki przekazu będą dla niej nadal źródłem treści naprawdę wzbogacających. Szczególna odpowiedzialność w tej dziedzinie spoczywa na samych pracownikach mediów, na władzach i na rodzicach.

Papież Paweł VI zwracał uwagę, że osoby pracujące zawodowo w środkach przekazu powinny "znać i szanować potrzeby rodziny, co czasem może wymagać od nich odwagi, a zawsze wysokiego poczucia odpowiedzialności" (2). Niełatwo jest opierać się naciskom natury komercyjnej lub żądaniom dostosowania się do nakazów świeckich ideologii, a jednak do tego właśnie są zobowiązani odpowiedzialni pracownicy mediów. Stawka jest wysoka, bo każdy zamach na tę podstawową wartość, jaką jest rodzina, to zamach na prawdziwe dobro ludzkości.

Na władzach spoczywa ważny obowiązek wspierania małżeństwa i rodziny dla dobra społeczeństwa. Jednakże wielu akceptuje dziś i stosuje niezdrowe, libertyńskie poglądy pewnych ugrupowań nawołujących do praktyk, które pogłębiają poważny kryzys rodziny i podważają samą koncepcję rodziny. Władze publiczne, nie uciekając się do stosowania cenzury, ale poprzez odpowiednią politykę i wprowadzanie procedur regulacyjnych, muszą dbać o to, aby media nie działały przeciwko dobru rodziny. Przedstawiciele rodzin powinni uczestniczyć w kształtowaniu takiej polityki władz.

Osoby odpowiedzialne za politykę w dziedzinie środków przekazu i sprawy publiczne winny też dążyć do równomiernego rozmieszczenia zasobów medialnych w skali krajowej i międzynarodowej, troszcząc się zarazem o integralność tradycyjnych kultur. Media nie

powinny sprawiać wrażenia jakoby ich celem było niszczenie zdrowych rodzinnych wartości tradycyjnych kultur albo zastąpienie tychże wartości - w ramach procesu globalizacji - złaicyzowanymi wartościami społeczeństwa konsumpcyjnego.

5. Rodzice jako pierwsi i najważniejsi wychowawcy swoich dzieci są też dla nich pierwszym źródłem wiedzy o mediach. Ich zadaniem jest wpojenie potomstwu umiejętności "korzystania z umiarem, krytycznie, czujnie i roztropnie z tych środków" w rodzinnym domu (3). Gdy rodzice wywiązują się z tego zadania dobrze i konsekwentnie, życie rodzinne ogromnie na tym zyskuje. Nawet małym dzieciom można przekazać istotne informacje na temat mediów: że są one tworzone przez ludzi, którym zależy na przekazywaniu pewnych treści; że treści te mają często zachęcać do określonych zachowań - do kupienia jakiegoś towaru albo do postępowania w sposób budzący zastrzeżenia - które nie leżą w rzeczywistym interesie dziecka i nie są zgodne z prawdą moralną; że dzieci nie powinny bezkrytycznie przyjmować ani naśladować tego, co znajdują w mediach.

Rodzice powinni także ustalać reguły korzystania ze środków społecznego przekazu w domu. Powinno to polegać między innymi na planowaniu i programowaniu korzystania z mediów, na ścisłym ograniczaniu czasu, jaki dzieci im poświęcają, organizowaniu wspólnych rozrywek w gronie rodziny, całkowitym zabranianiu dostępu do niektórych środków przekazu oraz okresowej rezygnacji z korzystania z wszystkich mediów na rzecz innych form wspólnego spędzania czasu. Przede wszystkim rodzice powinni dawać dzieciom dobry przykład swym rozważnym i wybiórczym korzystaniem z mediów. W wielu przypadkach przydatne może być współdziałanie rodzin, które razem zastanawiają się, jakie problemy i możliwości stwarza korzystanie z mediów. Rodziny powinny otwarcie mówić producentom, twórcom reklam i władzom publicznym, co im się podoba, a co nie.

6. Środki społecznego przekazu mają ogromny pozytywny potencjał, który może służyć upowszechnianiu zdrowych wartości humanistycznych i rodzinnych i w ten sposób przyczyniać się do odnowy społeczeństwa. Ze względu na ich znaczną zdolność kształtowania poglądów i zachowań, osoby pracujące w mediach powinny zdawać sobie sprawę, że mają moralny obowiązek nie tylko na wszelkie sposoby pokrzepiać, wspomagać i wspierać rodziny, ale także kierować się mądrością, zdrowym rozsądkiem i uczciwością w sposobie prezentacji zagadnień dotyczących płciowości, małżeństwa i życia rodzinnego.

W wielu domach i rodzinach media są przyjmowane każdego dnia jako stali goście. Z okazji tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu zachęcam osoby pracujące w środkach przekazu oraz same rodziny, aby zdały sobie sprawę z tego wyjątkowego przywileju oraz z odpowiedzialności, jaka się z nim wiąże. Niech wszyscy uczestnicy procesu przekazu społecznego uznają, że naprawdę są "szafarzami i rządcami ogromnej duchowej potęgi, która należy do dziedzictwa ludzkości i ma służyć wzbogaceniu całej ludzkiej społeczności" (4). Oby rodziny zawsze mogły znajdować w mediach oparcie, źródło otuchy i inspiracji w trudzie budowania wspólnoty życia i miłości, wpajania młodzieży zdrowych wartości moralnych, krzewienia kultury solidarności, wolności i pokoju.

Watykan, 24 stycznia 2004 r., we wspomnienie św. Franciszka Salezego.

Jan Paweł II

Przypisy:

(1) Inter mirifica, 4.

- (2) Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1969 r.
- (3) Por. Familiaris consortio, 76.
- (4) Przemówienie do pracowników środków przekazu, Los Angeles, 15 września 1987 r., n. 8.

JAN PAWEŁ II

ORĘDZIE NA XXXIX ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE WZAJEMNEGO ZROZUMIENIA MIĘDZY NARODAMI (2005)

Drodzy Bracia i Siostry!

1. W Liście św. Jakuba czytamy: "Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo" (Jk 3, 10). Pismo Święte przypomina nam, że słowa mają niezwykłą moc, mogą narody jednoczyć bądź dzielić, tworzyć więzy przyjaźni bądź wywoływać wrogość. Dotyczy to nie tylko słów, które jedna osoba wypowiada do drugiej, ale komunikacji na każdym poziomie. Nowoczesne technologie stwarzają niespotykane dotąd możliwości, by czynić dobro, głosić prawdę o naszym zbawieniu w Jezusie Chrystusie i szerzyć zgodę oraz pojednanie. Jeśli się ich jednak używa w sposób nieodpowiedni, mogą spowodować nieobliczalne straty, zrodzić nieporozumienia, uprzedzenia czy wręcz konflikty. Temat wybrany na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2005 r. - "Środki społecznego przekazu w służbie wzajemnego zrozumienia między narodami" - nawiązuje właśnie do tej pilnej potrzeby, jaką jest budowanie jedności rodziny ludzkiej poprzez wykorzystanie tych wielkich zasobów.

2. Jedną z najważniejszych dróg prowadzących do osiągnięcia tego celu jest oświata. Media mogą dostarczać miliardom ludzi wiedzę na temat innych części świata i kultur. Nie bez przyczyny zostały one nazwane "pierwszym 'areopagiem' współczesnym (...) dla wielu (...) głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych, społecznych" (Redemptoris missio, 37). Rzetelna wiedza przyczynia się do wzajemnego zrozumienia, pomaga pozbyć się uprzedzeń i zachęca do dalszego poznawania. Zwłaszcza obraz ma moc wywierania trwałych wrażeń i kształtowania określonych zachowań. Pokazuje ludzi innej narodowości i sugeruje, jak ich postrzegać: jako przyjaciół czy wrogów, sprzymierzeńców czy potencjalnych przeciwników. Przedstawianie innych ludzi w złym świetle stanowi podłoże konfliktów, które bardzo łatwo mogą stać się ogniskami przemocy, wojen czy wręcz ludobójstwa. Zamiast budować jedność i umacniać wzajemne zrozumienie, media mogą demonizować inne grupy społeczne, etniczne i religijne, siejąc lęk i nienawiść. Zapobieganie temu jest ważnym obowiązkiem osób odpowiedzialnych za sposób przekazu i jego treść. Co więcej, ogromne możliwości mediów mogą być wykorzystane, by budować pokój i pomosty dialogu między narodami, przerwać błędne koło przemocy, odwetu i nowych agresji, tak bardzo dziś powszechnych. Jak mówią słowa św. Pawła, które są główną myślą tegorocznego Orędzia na Światowy Dzień Pokoju: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!" (Rz 12, 21).

3. Oto jeden ze sposobów, w jaki media mogą się przyczynić do budowania pokoju, wzajemnie zbliżając różne narody. Innym jest ogromna rola, jaką odgrywają w szybkiej mobilizacji do pomocy ofiarom katastrof naturalnych. Szybka reakcja wspólnoty międzynarodowej na tsunami, które ostatnio spowodowało niezliczoną liczbę ofiar, była źródłem prawdziwej otuchy. Dzięki szybkiemu przekazowi informacji wzrosły dziś

możliwości podejmowania odpowiednich kroków, by jak najszybciej udzielić pomocy. W ten sposób media mogą naprawdę uczynić wiele dobrego.

4. Sobór Watykański II przypomniał, że "do właściwego użytkowania tych środków konieczne jest zwłaszcza to, aby wszyscy, którzy się nimi posługują, znali zasady porządku moralnego i wiernie je w tym zakresie wcielali w życie" (Inter mirifica, 4).

Podstawowa zasada etyczna brzmi następująco: "Osoba ludzka i wspólnota ludzka są celem i miarą stosowania środków społecznego przekazu; komunikacja musi przebiegać od osoby do osoby i służyć integralnemu rozwojowi osób" (Etyka w środkach społecznego przekazu, 21).

A zatem, to przede wszystkim ci, którzy zajmują się przekazem społecznym, muszą w praktyce własnego życia ukazywać wartości i zachowania, których mają uczyć innych. W sposób szczególny wymaga się od nich autentycznej służby dobru wspólnemu - dobru, które nie ogranicza się do ochrony interesów określonej grupy czy narodu, lecz obejmuje potrzeby i interesy wszystkich, dobro całej rodziny ludzkiej (por. Pacem in terris, 132). Ci, którzy zajmują się przekazem społecznym, mają możliwość szerzenia prawdziwej kultury życia, odcinając się od współczesnego spisku przeciw życiu (por. Evangelium vitae, 17) i przekazując prawdę o wartości i godności każdej osoby ludzkiej.

5. Wzorem i przykładem wszelkiego przekazu jest słowo Boże. "Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców [naszych] przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna" (Hbr 1,1). Słowo Wcielone ustanowiło nowe przymierze między Bogiem i Jego ludem - przymierze jednoczące również nas we wzajemnej komunii. "On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość" (Ef 2, 14).

W tegorocznym Światowym Dniu Środków Społecznego Przekazu będę się modlił, aby pracownicy mediów wnosili swój wkład w burzenie murów nienawiści dzielących nasz świat, murów, które oddalają od siebie ludy i narody, pogłębiając niezrozumienie i nieufność. Niech wykorzystują dostępne sobie środki do umacniania więzów przyjaźni i miłości, które wyraźnie świadczą o narodzinach Królestwa Bożego tu, na ziemi.

Watykan, 24 stycznia 2005 r., w święto św. Franciszka Salezego.

Orędzia Papieża BENEDYKTA XVI na ŚWIATOWE DNI ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU 2006-2012

ORĘDZIE PAPIEŻA BENEDYKTA XVI NA 40. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Środki przekazu: sieć komunikowania, wspólnoty i współdziałania (2006)

Drodzy bracia i siostry,

1. W ramach czterdziestej rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II chciałbym przypomnieć Dekret o środkach społecznego przekazu "Inter Mirifica", który w szczególności uznał siłę oddziaływania mediów na całe społeczeństwo. Potrzeba jak najlepszego wykorzystania tego potencjału dla dobra całej ludzkości skłoniła mnie, w tym moim pierwszym orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, do krótkiego zastanowienia się nad pojęciem mediów jako sieci ułatwiającej komunikowanie, wspólnotę i współdziałanie.

W swoim Liście do Efezjan święty Paweł II dokładnie opisuje nasze ludzkie powołanie do "uczestnictwa w boskiej naturze" (Dei Verbum, 2): przez Chrystusa mamy przystęp do Ojca w jednym Duchu; tym samym nie jesteśmy już obcymi ani przychodniami, ale współobywatelami świętych i domownikami Boga, stając się świątynią i mieszkaniem Boga (por. Ef 2, 18-22). Ten wzniosły obraz życia w jedności ogarnia każdy aspekt naszego chrześcijańskiego życia. Wezwanie do przyjęcia w duchu prawdy samokomunikowania Boga w Chrystusie oznacza w rzeczywistości powołanie do uznania w nas Jego dynamicznej mocy, która z kolei pragnie rozciągnąć się na innych, aby Jego miłość stała się rzeczywiście przeważającą miarą świata (por. Homilia w czasie Światowego Dnia Młodzieży, Kolonia, 21 sierpnia 2005).

2. Postęp techniczny w dziedzinie mediów w pewnym stopniu pokonał czas i przestrzeń, umożliwiając natychmiastowe i bezpośrednie komunikowanie między osobami, nawet kiedy dzielą ich ogromne odległości. Rozwój ten pociąga za sobą ogromny potencjał służenia wspólnemu dobru i "stanowi dziedzictwo, które należy chronić i rozwijać" (Rapido Sviluppo, 10). Jednakże, jak doskonale wiemy, świat nasz daleki jest od doskonałości. Codziennie przekonujemy się, że szybkość komunikowania niekoniecznie przekłada się na budowę współpracy i wspólnoty w społeczeństwie.

Oświecanie sumień jednostek i pomoc im w rozwijaniu własnej myśli nigdy nie jest zajęciem neutralnym. Autentyczne komunikowanie wymaga odwagi i stanowczości. Wymaga zdecydowania tych, którzy pracują w mediach, aby nie osłabnąć pod ciężarem natłoku informacji i nie zadowalać się prawdą cząstkową czy tymczasową. Wymaga raczej poszukiwania i przekazywania tego, co jest ostatecznym sensem i podstawą istnienia ludzkiego, osobistego i społecznego (por. Fides et Ratio, 5). W ten sposób media mogą przyczynić się w sposób konstruktywny do rozpowszechniania tego wszystkiego, co dobre i prawdziwe.

3. Apel do dzisiejszych mediów, aby były odpowiedzialne, aby działały na rzecz prawdy i wspierały wypływający z niej pokój, pociąga za sobą liczne wyzwania. Wprowadzie różne

środki społecznego przekazu ułatwiają wymianę informacji i idei, przyczyniając się do wzajemnego zrozumienia między odmiennymi grupami, jednocześnie mogą one być skażone dwuznacznością. Media są wprawdzie "wielkim okrągłym stołem" na rzecz dialogu ludzkości, jednakże niektóre panujące w nich tendencje mogą prowadzić do swego rodzaju monokultury, która pozbawia twórczego geniuszu, ogranicza subtelność złożonego myślenia oraz dewaluuje specyfikę praktyk kulturowych i wiary religijnej. Do degeneracji tych dochodzi wówczas, gdy przemysł mediów staje się celem samym w sobie, nastawionym wyłącznie na zysk i traci z pola widzenia poczucie odpowiedzialności za służbę wspólnemu dobru.

Dlatego należy zapewniać zawsze rzetelne relacjonowanie wydarzeń, wyczerpujące wyjaśnianie spraw interesujących odbiorców, uczciwe przedstawianie różnych punktów widzenia. Szczególne znaczenie ma konieczność wspierania i umacniania życia małżeńskiego i rodzinnego, ponieważ odnosi się to do podstaw każdej kultury i społeczeństwa (por. Apostolicam Actuositatem, 11). We współpracy z rodzicami środki społecznego przekazu i przemysł rozrywkowy mogą być wsparciem w trudnym, ale dającym najwyższe zadowolenie powołaniu do wychowania dzieci, ukazując budujące wzorce ludzkiego życia i miłości (por. Inter Mirifica, 11). Jakże zniechęceni jesteśmy wszyscy i przygnębieni, kiedy dzieje się inaczej! Czyż nie boli nas serce zwłaszcza wtedy, gdy nasza młodzież daje się podbić przez poniżające lub fałszywe przejawy miłości, które ośmieszają godność, jaką Bóg obdarzył każdą osobę ludzką i zagrażają interesom rodziny?

4. Aby zachęcić zarówno do konstruktywnej obecności, jak i pozytywnego postrzegania mediów w społeczeństwie, pragnę podkreślić znaczenie trzech punktów, wyróżnionych przez mego czcigodnego poprzednika Papieża Jana Pawła II i niezbędnych w pracy, której celem ma być wspólne dobro: formacja, uczestnictwo i dialog (por. Rapido Sviluppo, 11).

Formacja do odpowiedzialnego i krytycznego korzystania ze środków przekazu pomaga ludziom korzystać z nich w sposób inteligentny i właściwy. Nie można nie doceniać wpływu, jaki szczególnie media elektroniczne mają na powstawanie nowego słownictwa i obrazów, które z taką łatwością wprowadzają do społeczeństwa. Właśnie dlatego, że dzisiejsze media kształtują kulturę popularną, muszą one przewyciężyć wszelką pokusę manipulowania, zwłaszcza młodzieżą, lecz starać się wychowywać i służyć. W ten sposób media mogą zagwarantować tworzenie się społeczeństwa obywatelskiego, godnego osoby ludzkiej, a nie jego rozpad.

Uczestnictwo w środkach przekazu wypływa z samej ich natury, jako dobra przeznaczonego dla wszystkich narodów. Jako służba publiczna przekaz społeczny wymaga ducha współpracy i współodpowiedzialności, ze szczególną troską o wykorzystywanie zasobów społecznych i wypełnianie funkcji obdarzonych społecznym zaufaniem (por. Etyka w środkach społecznego przekazu, 20), łącznie z odwoływaniem się do służących temu celowi norm oraz innych rozporządzeń czy struktur.

Media muszą wreszcie dostrzec i wykorzystywać wielkie możliwości, jakie daje im promocja dialogu za pośrednictwem wymiany kulturalnej, wyrażania solidarności oraz więzi pokoju. W ten sposób stają się wpływowym i cennym narzędziem budowy cywilizacji miłości, do której dążą wszystkie narody.

Jestem pewien, że poważne wysiłki na rzecz wspierania tych trzech punktów pomogą mediom rozwijać się jako sieć komunikowania, wspólnoty i współpracy, ułatwiająca mężczyznom,

kobietom i dzieciom osiągnięcie większej świadomości godności osoby ludzkiej, większej odpowiedzialności i większego otwarcia na innych, przede wszystkim na najbardziej potrzebujących i najsłabszych członków społeczeństwa (por. Redemptor Hominis, 15; Etyka w środkach społecznego przekazu, 4).

Na zakończenie chciałbym przypomnieć dodające otuchy słowa świętego Pawła: Chrystus jest naszym pokojem. Ten, który obie części ludzkości uczynił jednością (por. Ef. 2, 14). Zburzmy wspólnie mur wrogości, który nas dzieli i zbudujmy jedność miłości, zgodnie z planami Stwórcy, objawionymi przez Jego Syna!

Watykan, 24 stycznia 2006, Święto św. Franciszka Salezego

ORĘDZIE PAPIEŻA BENEDYKTA XVI NA 41. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Dzieci i środki komunikowania: wyzwanie dla wychowania (2007)

Drodzy bracia i siostry,

1. Temat 41. Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, „Dzieci i środki komunikowania - wyzwanie dla edukacji”, zachęca nas do refleksji na temat dwóch aspektów, mających szczególne znaczenie. Jednym z nich jest formacja dzieci. Drugim, może mniej oczywistym, ale nie mniej istotnym, jest formacja mediów.

Złożone wyzwania, jakie stoją przed współczesnym wychowaniem, wiążą się często z dużym wpływem mediów w naszym świecie. Media, jako aspekt zjawiska globalizacji i pod wpływem szybkiego rozwoju techniki, określają w przemożny sposób dziedzinę kultury (por. Jan Paweł II, List apostolski „Rapido Sviluppo”, 3). Prawdę mówiąc są nawet tacy, którzy twierdzą, że formacyjny wpływ mediów rywalizuje z wpływem szkoły, Kościoła a może wręcz z rodziny. „Dla wielu osób rzeczywistość odpowiada temu, co media określają jako takie” (Papieska Rada Środków Społecznego Przekazu, „Aetatis Novae”, 4).

2. Związek między dziećmi, mediami a wychowaniem można rozpatrywać z dwóch punktów widzenia: formacji dzieci przez media i formacji dzieci do właściwego reagowania na media. Jawi się swego rodzaju wzajemne powiązanie, wskazujące na odpowiedzialność środków przekazu jako przemysłu oraz na potrzebę czynnego i krytycznego udziału czytelników, widzów i słuchaczy. W tym kontekście odpowiednia formacja do właściwego korzystania z mediów ma zasadnicze znaczenie dla kulturalnego, moralnego i duchowego rozwoju dzieci.

W jaki sposób to wspólne dobro ma być chronione i popierane? Za wychowanie dzieci do wybiórczego korzystania z mediów odpowiedzialni są rodzice, Kościół i szkoła. Pierwszoplanowa jest tu rola rodziców. Mają oni prawo i obowiązek zapewnienia roztropnego korzystania z mediów, kształtując sumienia swych dzieci, aby były one w stanie wydać wartościowy i obiektywny osąd, jakim będą się kierować przy wyborze bądź odrzuceniu proponowanych programów (por. Jan Paweł II, adhortacja apostolska „Familiaris consortio”, 76). W wypełnianiu tego zadania rodzice powinni być zachęceni i wspierani przez szkołę i przez parafię, aby mieć pewność, że cała wspólnota wspiera ich w tym trudnym, choć przynoszącym zadowolenie aspekcie ich rodzicielstwa.

Wychowanie do mediów powinno mieć pozytywny charakter. Stawiając dzieci w obliczu tego, co jest estetycznie i moralnie doskonałe, pomaga się im rozwinąć własną opinię, roztropność i zdolność do rozpoznawania.

Ważne jest tu uznanie podstawowej wartości przykładu rodziców i korzyści z zapoznawania młodych ludzi z klasycznymi dziełami literatury dziecięcej, sztukami pięknymi i szlachetną muzyką. Podczas gdy literatura popularna zawsze mieć będzie swoje miejsce w kulturze, pokusa wywoływania sensacji nie powinna być biernie przyjmowana w miejscach nauczania. Piękno, niczym boskie zwierciadło, inspiruje i ożywia młode serca i umysły, podczas gdy szpetota i wulgarność mają przygnębiający wpływ na postawy i zachowania.

Podobnie jak wszelkie wychowanie, również to do mediów wymaga formacji do korzystania z wolności. Jest to odpowiedzialność zobowiązująca. Zbyt często wolność przedstawiana jest jako niestrudzone poszukiwanie przyjemności lub nowych doświadczeń. To jest przekleństwo, a nie wyzwolenie! Prawdziwa wolność nie skazałaby nigdy nikogo - przede wszystkim dziecka - na niezaspokojoną pogoń za nowością.

W świetle prawdy, rzeczywista wolność jest doświadczana jako ostateczna odpowiedź na „tak” Boga wobec ludzkości, wzywając nas do wyboru, nie nieroztropnie, lecz rozmyślnie, tego wszystkiego, co jest dobre, prawdziwe i piękne. Rodzice są strażnikami tej wolności dzieci i dając im stopniowo coraz większą swobodę, wprowadzają je w głęboką radość życia (por. Przemówienie podczas V Światowego Spotkania Rodzin, Walencja, 8 lipca 2006).

3. To głęboko odczuwane przez rodziców i nauczycieli pragnienie wychowania dzieci na drodze piękna, prawdy i dobra, może być wspierane przez przemysł medialny jedynie w tej mierze, w jakiej wspiera on podstawową godność istoty ludzkiej, prawdziwą wartość małżeństwa i życia rodzinnego, pozytywne zdobycze i cele ludzkości. Stąd potrzeba, aby media zaangażowały się w skuteczną formację, która przy poszanowaniu etyki postrzegana jest ze szczególnym zainteresowaniem i jako paląca potrzeba nie tylko przez rodziców, ale też przez tych, którzy poczuwają się do obywatelskiej odpowiedzialności.

Gdy twierdzi się, że wielu pracowników środków przekazu pragnie robić to, co uważa za słuszne (por. Papiaska Rada Środków Społecznego Przekazu, „Etyka w komunikowaniu społecznym”, 4), należy przyznać, że pracujący w tym sektorze mają do czynienia z „psychologicznymi naciskami i szczególnymi dylematami etycznymi” („Aetatis novae”) i że czasami współzawodnictwo komercyjne zmusza środki przekazu do obniżenia poziomu.

Wszelka tendencja do produkcji programów - nie wyłączając filmów animowanych i gier komputerowych - które w imię rozrywki sławią przemoc, odzwierciedlają postawy antyspołeczne czy wulgaryzują ludzką płciowość, stanowi perwersję, szczególnie wówczas, gdy programy te przeznaczone są dla dzieci i dorastającej młodzieży. Jak wytłumaczyć tę „rozrywkę” niezliczonym niewinnym młodym ludziom, którzy w rzeczywistości są ofiarami przemocy, wyzysku i nadużyć?

W związku z tym wszyscy powinni zastanowić się nad sprzecznością, istniejącą między Chrystusem, który „biorąc je (dzieci) w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je” (Mk 10, 16), a stwierdzeniem, że dla tego, kto zgorszyłby jednego z tych małych, „byłoby lepiej, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi” (Łk 17, 2). Raz jeszcze apeluję do odpowiedzialnych za przemysł mediów, aby kształcili i zachęcali producentów do ochrony

dobra wspólnego, wspierania prawdy, obrony ludzkiej godności jednostki i krzewienia szacunku dla potrzeb rodziny.

4. Sam Kościół, w świetle powierzonego mu orędzia zbawienia, jest również nauczycielem ludzkości i życzliwie spogląda na możliwość pomagania rodzicom, wychowawcom, ludziom środków przekazu i młodym. Parafie i programy szkolne powinny dziś być w awangardzie, gdy chodzi o wychowanie do mediów. Przede wszystkim zaś Kościół pragnie dzielić się wizją, w której godność człowieka stoi w centrum każdej wartościowej komunikacji. „Patrzę oczyma Chrystusa i mogę dać drugiemu o wiele więcej niż to, czego konieczność widać na zewnątrz: spojrzenie miłości, którego on potrzebuje” (Deus Caritas Est, 18).

Watykan, 24 stycznia 2007, Święto św. Franciszka Salezego

ORĘDZIE PAPIEŻA BENEDYKTA XVI NA 42. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Środki społecznego przekazu na rozdrożu między gwiazdorstwem a służbą. Szukać prawdy, by się nią dzielić (2008)

Drodzy bracia i siostry!

1. Temat najbliższego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu – „Środki społecznego przekazu na rozdrożu między gwiazdorstwem a służbą. Szukać prawdy, by się nią dzielić” – pokazuje, jak ważna jest rola tych narzędzi w życiu osób i społeczeństwa. Nie ma bowiem dziedziny ludzkiego doświadczenia, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę rozległe zjawisko globalizacji, w której media nie stały się częścią składową stosunków międzyosobowych oraz procesów społecznych, gospodarczych, politycznych i religijnych. W związku z tym w orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia tego roku napisałem: "Specjalna odpowiedzialność za promowanie poszanowania rodziny, informowanie o jej oczekiwaniach i prawach, ukazywanie jej piękna spoczywa szczególnie na środkach społecznego przekazu, ze względu na ich możliwości edukacyjne" (n. 5).

2. Dzięki zawrotnej ewolucji technologicznej środki te uzyskały niezwykle możliwości, stawiając jednocześnie nowe i nieznane pytania i problemy. Niezaprzeczalny jest wkład, jaki mogą one wnieść w przepływ wiadomości, w poznawanie faktów i szerzenie wiedzy: przyczyniły się one, na przykład, w decydującym stopniu do alfabetyzacji i socjalizacji, jak również do rozwoju demokracji i dialogu między narodami. Bez ich udziału naprawdę trudno byłoby sprzyjać i umacniać zrozumienie między narodami, nadać globalny wymiar dialogom pokojowym, zapewnić człowiekowi podstawowe dobro informacji, gwarantując jednocześnie swobodny przepływ myśli przede wszystkim w odniesieniu do ideałów solidarności i sprawiedliwości społecznej. Tak! Media jako całość nie są jedynie środkiem szerzenia idei, ale mogą i powinny być także narzędziami w służbie świata bardziej sprawiedliwego i solidarnego. Nie brakuje niestety ryzyka, że mogą się one przekształcić w systemy służące podporządkowaniu człowieka logikom podyktowanym przez panujące w danym okresie interesy. Tak jest w przypadku przekazu wykorzystywanego dla celów ideologicznych bądź w celu sprzedania produktów konsumpcji za pomocą natrętnej reklamy. Pod pretekstem przedstawiania rzeczywistości w istocie dąży się do usprawiedliwiania i narzucania wypaczonych wzorów życia osobistego, rodzinnego czy społecznego. Ponadto, aby

zwiększyć tzw. oglądalność, czasami media nie wahają się uciekać do wulgarności, przemocy i przekraczania zasad. Istnieje wreszcie możliwość, że przez media są proponowane i promowane wzorce rozwoju, które raczej pogłębiają przepaść technologiczną między krajami bogatymi i biednymi, zamiast ją zmniejszać.

3. Ludzkość stoi dziś na rozdrożu. Również do mediów odnosi się to, co napisałem w encyklice „Spe salvi” na temat dwuznaczności postępu, który ofiaruje nowe możliwości dobra, ale też otwiera przepastne możliwości zła, które wcześniej nie istniały (por. n. 22). Należy zatem postawić sobie pytanie: czy mądrze jest godzić się na to, by środki społecznego przekazu służyły niekontrolowanemu gwiazdorstwu bądź znalazły się we władaniu tych, którzy posłużą się nimi w celu manipulowania sumieniami. Czy nie należałoby raczej sprawić, aby pozostały one na służbie osoby i dobra wspólnego i sprzyjały "formacji etycznej człowieka, we wzrastaniu człowieka wewnętrznego" (tamże)? Ich niezwykle wpływ na życie osób i społeczeństwa jest faktem powszechnie uznanym, należy jednak podkreślić przełom, powiedziałbym nawet – prawdziwą i właściwą zmianę roli, jakiej muszą one stawić czoło. Dziś, w coraz wyraźniejszy sposób, przekaz zdaje się czasami rościć sobie prawo nie tylko do przedstawiania rzeczywistości, ale też do determinowania jej dzięki posiadanej władzy i sile sugestii. Stwierdza się na przykład, że w sprawie niektórych wydarzeń media nie są wykorzystywane do właściwej roli informacji, ale do "tworzenia" samych wydarzeń. Wielu pasterzy postrzega z niepokojem tę niebezpieczną zmianę ich funkcji. Właśnie dlatego, że chodzi o rzeczywistość, która głęboko wpływa na wszystkie wymiary ludzkiego życia (moralny, intelektualny, religijny, społeczny, uczuciowy, kulturalny), narażając dobro osoby, należy powtórzyć, że nie wszystko to, co jest możliwe technicznie, jest dopuszczalne etycznie. Wpływ środków przekazu na życie współczesnego człowieka stawia zatem pytania, których nie można uniknąć, a decyzji i odpowiedzi, na które one czekają, nie można dłużej odkładać.

4. Rolę, odgrywaną w społeczeństwie przez narzędzia społecznego przekazu, należy już traktować jako integralną część kwestii antropologicznej, która jawi się jako kluczowe wyzwanie trzeciego tysiąclecia. W taki sam sposób, jak to się dzieje na froncie życia ludzkiego, małżeństwa i rodziny oraz w dziedzinie wielkich zagadnień współczesnych, dotyczących pokoju, sprawiedliwości i ochrony stworzenia, również w sferze przekazu społecznego w grę wchodzi konstytutywne wymiary człowieka i jego prawdy. Gdy komunikacja traci etyczny punkt odniesienia i wymyka się spod kontroli społecznej, przestaje się liczyć z centralnym miejscem człowieka i jego nienaruszalną godnością, co grozi negatywnym wpływem na jego sumienie i jego decyzje, a w ostateczności uzależnieniem wolności i samego życia osób. Właśnie dlatego niezbędne jest, aby środki społecznego przekazu zazdrośnie broniły osoby i w pełni szanowały jej godność. Coraz więcej osób uważa, że w tej dziedzinie niezbędna jest dziś "info-etyka", tak jak istnieje bioetyka w dziedzinie medycyny i badań naukowych związanych z życiem.

5. Należy unikać, by media stały się tubą materializmu gospodarczego i relatywizmu etycznego, będących prawdziwymi plagami naszych czasów. Mogą one natomiast i powinny przyczynić się do poznawania prawdy o człowieku, broniąc jej przed tymi, którzy usiłują jej zaprzeczyć lub zniszczyć. Co więcej, można powiedzieć, że poszukiwanie i przedstawianie prawdy o człowieku stanowią najwyższe powołanie komunikacji społecznej. Wykorzystywanie do tego wszystkich środków wyrazu, coraz piękniejszych i coraz bardziej wyrafinowanych, jakimi dysponują media, to porywające zadanie, powierzone w pierwszej

kolejności przełożonym i pracownikom tego sektora. Zadanie to jednak w jakiejś mierze dotyczy nas wszystkich, wszyscy bowiem w czasach globalizacji, jesteśmy użytkownikami i pracownikami komunikacji społecznej. Nowe media, szczególnie telefonia i internet, odmieniają oblicze samej komunikacji i być może jest to cenna okazja do nakreślenia go na nowo, tak aby były lepiej widoczne, jak się wyraził mój czcigodny poprzednik Jan Paweł II, zasadnicze i niezbywalne rysy prawdy o osobie ludzkiej (por. List apostołski "Il rapido sviluppo", 10).

6. Człowiek spragniony jest prawdy, poszukuje prawdy; dowodzą tego zainteresowanie i powodzenie wielu inicjatyw wydawniczych, programów czy filmów telewizyjnych wysokiej jakości, w których uznane są i dobrze ukazane prawda, piękno i wielkość osoby ludzkiej, łącznie z jej wymiarem religijnym. Jezus powiedział: "Poznacie prawdę a prawda was wyzwoli" (J 8, 32). Prawdą, która nas wyzwala, jest Chrystus, ponieważ tylko On może odpowiedzieć w pełni na pragnienie życia i miłości, jakie mieszka w sercu człowieka. Ten, kto Go spotkał i pasjonuje się Jego orędziem, doświadcza nieogarnionego pragnienia podzielenia się tą prawdą i przekazania jej: "To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami – pisze św. Jan – na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce [...], oznajmiamy wam, abyście i wy mieli współczestnictwo z nami. A mieć z nami współczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem. Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna" (1 J 1, 1-3).

Wzywajmy Ducha Świętego, aby nie zabrakło odważnych pracowników mediów i prawdziwych świadków prawdy, którzy, wierni nakazowi Chrystusa i przejęci orędziem wiary, "potrafią stawać się wyrazicielami dążeń współczesnej kultury i starają się przeżywać obecną epokę masowej komunikacji nie jako czas alienacji i zagubienia, ale jako cenną sposobność do poszukiwania prawdy i budowania wspólnoty między ludźmi i narodami" (Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników konferencji na temat mediów i kultury, 9 listopada 2002).

Z tym życzeniem z serca udzielam wszystkim mego błogosławieństwa.

Watykan, 24 stycznia 2008, święto św. Franciszka Salezego

ORĘDZIE PAPIEŻA BENEDYKTA XVI NA 43. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Nowe technologie, nowe relacje. Krzewić kulturę poszanowania, dialogu i przyjaźni (2009)

Drodzy Bracia i Siostry!

W związku ze zbliżającym się Światowym Dniem Środków Społecznego Przekazu chciałbym skierować do was pewne refleksje związane z wybranym z tej okazji tematem: „Nowe technologie, nowe relacje. Krzewić kulturę poszanowania, dialogu i przyjaźni”.

Nowe technologie cyfrowe determinują podstawowe zmiany modeli komunikacji i relacji międzyludzkich. Zmiany te są najbardziej dostrzegalne wśród młodzieży, która wychowywała się w bezpośrednim kontakcie z owymi nowymi technikami komunikacji i dobrze się czuje w świecie cyfrowym, który często wydają się obcy tym spośród nas dorosłych, którzy

musieliśmy się uczyć docenienia możliwości, który ofiaruje on w dziedzinie komunikacji. W tegorocznym orędziu myślę więc szczególnie o tych należących do tak zwanego pokolenia digitalnego. Chciałbym z nimi podzielić się pewnymi myślami odnośnie do niezwyklego potencjału nowych technologii, jeśli są one wykorzystywane dla ułatwienia porozumienia i solidarności między ludźmi. Technologie takie są prawdziwym darem dla ludzkości: musimy jednak starać się zabiegać, aby przynoszone przez nie korzyści służyły wszystkim ludziom i wszystkim wspólnotom, zwłaszcza potrzebującym i słabym.

Dostępność telefonów komórkowych i komputerów, połączona z globalnym zasięgiem i przenikaniem internetu, otworzyły szereg środków komunikacji pozwalających na niemal natychmiastowe przekazywanie słów i obrazów na ogromne dystanse oraz do najbardziej odległych zakątków świata. Było to nie do pomyślenia dla wcześniejszych pokoleń. Szczególnie młodzi ludzie pojęli ogromne możliwości nowych mediów sprzyjających połączeniu, komunikacji i porozumieniu między jednostkami i wspólnotami. Wykorzystują je dla komunikacji ze swymi przyjaciółmi, do spotkania nowych, dla tworzenia wspólnot i sieci, poszukiwania informacji i wiadomości, wymiany idei i opinii. Z tej nowej kultury komunikacji wypływa szereg korzyści: rodziny mogą utrzymywać kontakt, nawet jeśli są oddzielone ogromnym dystansem, studenci i naukowcy mają łatwiejszy i bezpośredni dostęp do dokumentów, do źródeł i wynalazków naukowych i mogą dzięki temu pracować zespołowo w różnych miejscach. Ponadto interaktywna natura nowych mediów sprzyja bardziej dynamicznym formom nauczania i komunikacji przyczyniając się w ten sposób do postępu społecznego.

O ile zadziwia nas szybkość ewolucji nowych technologii jeśli idzie o ich dostępność i skuteczność, to nie powinna nas zaskakiwać ich popularność wśród użytkowników, ponieważ odpowiadają one na głębokie pragnienie osób, by nawiązywać wzajemne relacje. Owo pragnienie komunikacji i przyjaźni jest zakorzenione w naszej naturze istot ludzkich i nie może być właściwie zrozumiane jako odpowiedź jedynie na innowacje techniczne. W świetle orędzia biblijnego należy je postrzegać przede wszystkim jako refleksję nad naszym udziałem w komunikatywnej i jednoczącej miłości Boga, który pragnie, aby cała ludzkość była jedną rodziną. Kiedy odczuwamy potrzebę zbliżenia się do innych osób, gdy chcemy je lepiej poznać, i dać się poznać, odpowiadamy na Boże wezwanie, wezwanie które jest wpisane w naszą naturę istot stworzonych na Boży obraz i podobieństwo, Boga komunikacji i komunii.

Pragnienie łączności i instynkt komunikacji, tak oczywiste we współczesnej kulturze, można najlepiej zrozumieć jako współczesne przejawy podstawowej i trwałej ludzkiej skłonności do wykraczania poza siebie i poszukiwania komunii z innymi. Faktycznie, kiedy otwieram się na innych spełniamy naszą najgłębszą potrzebę i stajemy się bardziej ludźmi. W istocie Bóg stworzył nas dla miłości. Nie mówię oczywiście o przelotnych, powierzchownych relacjach. Mówię o prawdziwej miłości, stanowiącej centrum nauczania moralnego Jezusa: „Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”(Mk 12,30-31).

Zastanawiając się w świetle tego nad znaczeniem nowych technologii ważne jest nie tylko skoncentrowanie się nad ich niewątpliwą zdolnością sprzyjania kontaktom między ludźmi, lecz także jakością treści puszczanej w obieg za pomocą tych środków. Pragnę zachęcić wszystkich ludzi dobrej woli, aktywnych w wyłaniającym się świecie komunikacji cyfrowej, do zaangażowania w krzewienie kultury poszanowania, dialogu i przyjaźni. Ludzie aktywni w produkowaniu i rozpowszechnianiu treści nowych mediów powinni więc zabiegać o poszanowanie godności i wartości osoby ludzkiej. Jeśli nowe media mają służyć

dobru jednostek i społeczeństwa, wszyscy ich użytkownicy powinni unikać dzielenia się słowami i obrazami poniżającymi istoty ludzkie, upowszechniającymi nienawiść i nietolerancję, deprecjonującymi dobro i intymność ludzkiej płciowości czy eksploatującymi słabych i wrażliwych.

Nowe technologie otworzyły również drogę ku dialogowi między ludźmi z różnych krajów, kultur i religii. Nowa arena digitalna, tak zwana cyberspace pozwala im spotkać się i poznać swe tradycje i wartości. Spotkania takie, jeśli mają być owocne, wymagają uczciwych i poprawnych form wyrazu oraz uważnego i pełnego szacunku słuchania. Jeśli dialog ma zrealizować tkwiące w nim możliwości dla krzewienia rozwoju porozumienia i tolerancji, powinien być zakorzeniony w uczciwym i wzajemnym poszukiwaniu prawdy. Życie to nie tylko następstwo wydarzeń czy doświadczeń: jest raczej poszukiwaniem prawdy, dobra i piękna. Z tego właśnie względu dokonujemy swych wyborów, korzystamy z wolności i to właśnie w tym, to znaczy w prawdzie, dobru i pięknie odnajdujemy szczęście i radość. Nie możemy pozwolić, by zwiedli nas ci, którzy postrzegają nas jedynie jako konsumentów na rynku nieograniczonych możliwości, gdzie sam wybór staje się dobrem, nowość udaje piękno, doświadczenie subiektywne zajmuje miejsce prawdy.

W słowniku społecznych sieci cyfrowych, które pojawiły się w ostatnich latach, na nowo wylansowano koncepcję przyjaźni. Jest to jedna z najszlachetniejszych zdobyczy ludzkiej kultury. W swych przyjaźniach i poprzez nie wzrastamy i rozwijamy się jako istoty ludzkie. Z tego właśnie względu zawsze uważano, że prawdziwa przyjaźń należy do największych bogactw, jakimi może dysponować człowiek. Z tego względu trzeba uważać, by nie banalizować koncepcji i doświadczenia przyjaźni. Byłoby rzeczą smutną, gdyby nasze pragnienie podtrzymywania i rozwijania przyjaźni on-line realizowało się kosztem dyspozycyjności dla rodziny, dla bliskich i tych, których spotykamy w codziennej rzeczywistości – w miejscu pracy, w szkole, w czasie wolnym. Jeśli bowiem pragnienie łączności wirtualnej staje się obsesyjne, to konsekwencją jest wyizolowanie osoby i zerwanie realnej interakcji społecznej. Prowadzi to także do zaburzenia modeli odpoczynku, ciszy i niezbędnej do ludzkiego rozwoju refleksji. Przyjaźń to wielkie ludzkie dobro, lecz utraciłaby swą wartość, gdyby uważano ją za cel sam w sobie. Przyjaciele powinni wzajemnie się wspomagać i zachęcać do rozwijania swych darów i talentów oraz ofiarowywania ich w służbie wspólnoty ludzkiej.

W tym kontekście trzeba się cieszyć, że powstają nowe sieci digitalne, które starają się krzewić ludzką solidarność, pokój i sprawiedliwość, prawa człowieka, poszanowanie życia oraz piękna stworzenia. Takie sieci mogą ułatwiać współpracę narodów z różnych kontekstów geograficznych i kulturowych, pozwalając im pogłębiać wspólne człowieczeństwo i poczucie współodpowiedzialności za dobro wszystkich. Trzeba się jednak zatroszczyć, aby świat digitalny, w którym można tworzyć takie sieci, był naprawdę dostępny dla wszystkich. Byłoby poważną szkodą dla przyszłości rodziny ludzkiej, gdyby nowe narzędzia komunikacji, pozwalające na szybsze i skuteczniejsze dzielenie się wiedzą i informacjami nie były dostępne dla osób już zmarginalizowanych społecznie i gospodarczo, czy przyczyniały się jedynie do pogłębienia przepaści oddzielającej ubogich od nowych sieci rozwijających się w służbie informacji i ludzkiej socjalizacji.

Chciałbym zakończyć to orędzie zwracając się szczególnie do młodych katolików. Chciałbym ich zachęcić, aby wnosili w świat digitalny świadectwo swej wiary.

Najmilsi, wprowadzajcie w kulturę tego nowego środowiska komunikacji i technologii informatycznej wartości, na których opieracie swe życie. W początkach Kościoła apostołowie i ich uczniowie wnieśli Dobrą Nowinę Jezusa w świat grecko-rzymski. Podobnie jak wówczas ewangelizacja, aby była owocna wymagała zwrócenia bacznej uwagi na zrozumienie kultury i zwyczajów owych ludów pogańskich, aby prawda Ewangelii dotknęła ich serc i umysłów, tak też i dzisiaj przepowiadanie Chrystusa w świecie nowych technologii wymaga głębokiej znajomości tego świata, jeśli technologie te mają właściwie służyć naszej misji. Zwłaszcza na was, młodzi, którzy niemal spontanicznie odczuwacie zażyłość z tymi nowymi środkami komunikacji, spada odpowiedzialność za ewangelizację tego „digitalnego kontynentu”. Z entuzjazmem przepowiadajcie ewangelię waszym rówieśnikom. Znacicie ich lęki i nadzieje, ich aspiracje i rozczarowania: największy dar, jaki możecie z nimi dzielić to Dobra Nowina o Bogu, który stał się człowiekiem, cierpiał, umarł i zmartwychwstał, by zbawić ludzkość. Ludzkie serce tęskni za światem, w którym rządzi miłość, gdzie ludzie dzielą się darami, gdzie budowana jest jedność, gdzie wolność odnajduje swe znaczenie w prawdzie i gdzie tożsamość każdego będzie się realizowała w szanującej się wspólnoty. Nasza wiara może odpowiedzieć na te oczekiwania: bądźcie jej zwiastunami! Papież wam towarzyszy swymi modlitwami i błogosławieństwem.

Watykan, 24 stycznia 2009, Święto św. Franciszka Salezego

ORĘDZIE PAPIEŻA BENEDYKTA XVI NA 44. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa (2010)

Drodzy bracia i siostry,

Temat najbliższego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu – „Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa” – wpisuje się szczęśliwie w drogę Roku Kapłańskiego i wysuwa na pierwszy plan refleksję na temat rozległej i delikatnej dziedziny duszpasterstwa, jaką jest komunikacja i świat cyfrowy, w którym czekają na kapłana nowe możliwości pełnienia właściwej posługi Słowa i Słowu. Nowoczesne środki przekazu dawno już stały się częścią zwykłych narzędzi wypowiedzania się wspólnot kościelnych, nawiązywania kontaktu z własnym terenem i wprowadzania bardzo często form dialogu o szerszym zasięgu, jednakże ich coraz większe ostatnio szerzenie się i ich znaczący wpływ sprawiają, że stają się one coraz ważniejsze i użyteczniejsze w posłudze kapłańskiej.

Pierwszorzędnym zadaniem kapłana jest głoszenie Chrystusa, Słowa Boga, który stał się ciałem i przekazywanie wielorakiej łaski Bożej, niosącej zbawienie przez Sakramenty. Powołany przez Słowo Kościół jest znakiem i narzędziem wspólnoty, jaką Bóg realizuje z człowiekiem i którą każdy kapłan powołany jest budować w Nim i z Nim. Na tym polega najwyższa godność i piękno posłannictwa kapłańskiego, w ma się urzeczywistniać w sposób uprzywilejowany to, co stwierdza św. Paweł: „Wszak mówi Pismo: Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony... Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony. Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby im głosić, jeśli by nie zostali posłani?” (Rz 10,11.13-15).

Aby udzielić właściwych odpowiedzi na te pytania w ramach wielkich przemian kulturowych, szczególnie odczuwalnych w świecie młodzieżowym, drogi komunikowania się, otwarte przez zdobycze technologii, są już niezbędnym narzędziem. Albowiem świat cyfrowy, oddając do dyspozycji środki, umożliwiające niemal nieskończoną zdolność wyrazu, otwiera wielkie perspektywy i aktualizacje dla Pawłowego wezwania: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9, 16). Toteż wraz z ich rozpowszechnieniem odpowiedzialność za głoszenie nie tylko wzrasta, ale staje się coraz pilniejsza i wymaga bardziej uzasadnionego i skuteczniejszego zaangażowania. W związku z tym kapłan znajduje się niejako na początku „nowej historii”, ponieważ im bardziej nowoczesne technologie tworzyć będą coraz intensywniejsze związki, a świat cyfrowy poszerzy swoje granice, tym bardziej kapłan będzie powołany do osobistego zajęcia się nim duszpastersko, pomnażając swe zaangażowanie, aby zaprząć media na służbę Słowa.

Jednakże rozpowszechniona wielomedialność i urozmaicona „klawiatura” tejże komunikacji mogą pociągać za sobą niebezpieczeństwo użytku podyktowanego głównie zwykłą potrzebą zaznaczenia swej obecności i błędnego uważania sieci jedynie jako przestrzeni, którą należy zająć. Tymczasem od kapłanów wymaga się zdolności do obecności w świecie cyfrowym przy stałej wierności orędziu ewangelicznemu, aby odgrywali właściwą im rolę animatorów wspólnot, które wypowiadają się już coraz częściej przez liczne „głosy” pochodzące ze świata cyfrowego i aby głosili Ewangelię, wykorzystując, obok tradycyjnych narzędzi, możliwości nowej generacji środków audiowizualnych (zdjęcia, wideo, animacja, blog, strony web), które stanowią nieznanne dotychczas okazje do dialogu i środki użyteczne także dla ewangelizacji i katechezy.

Za pośrednictwem nowoczesnych środków przekazu kapłan będzie mógł ukazywać życie Kościoła i pomagać ludziom dzisiaj odkrywać oblicze Chrystusa, łącząc właściwe i kompetentne korzystanie z tych narzędzi, nabyte także w okresie formacji, z solidnym przygotowaniem teologicznym i mocną duchowością kapłańską, ożywianą przez ciągłą rozmowę z Panem. Bardziej aniżeli wprawną rękę pracownika mediów kapłan w zetknięciu ze światem cyfrowym powinien ukazać swe konsekrowane serce, aby wnieść ducha nie tylko w swoje zaangażowanie duszpasterskie, ale również w nieprzerwany komunikacyjny strumień „sieci”.

Również w świecie cyfrowym powinno być widać, że pełna miłości troska o nas Boga w Chrystusie nie jest czymś należącym do przeszłości ani nawet erudycyjną teorią, lecz całkowicie konkretną i aktualną rzeczywistością. Duszpasterstwo w świecie cyfrowym powinno bowiem ukazać ludziom naszych czasów i zagubionej dzisiejszej ludzkości, że „Bóg jest bliski; że w Chrystusie wszyscy należymy do siebie nawzajem” (Benedykt XVI, Przemówienie do Kurii Rzymskiej z okazji składania życzeń bożonarodzeniowych: L'Osservatore Romano, 21-22 grudnia 2009, p. 6).

Któż lepiej od męża Bożego może rozwinąć i wprowadzić w życie, dzięki swym kompetencjom w zakresie nowych środków cyfrowych, duszpasterstwo, które uczyni żywym i aktualnym Boga w dzisiejszej rzeczywistości i ukaże religijną mądrość przeszłości jako bogactwo, z którego należy czerpać, aby godnie przeżywać dzień dzisiejszy i w sposób właściwy budować przyszłość? Zadaniem tego, kto jako osoba konsekrowana działa w mediach, jest torowanie drogi nowym spotkaniom, zapewniając zawsze wysoką jakość ludzkiego kontaktu oraz troskę o osoby i ich prawdziwe potrzeby duchowe; dając ludziom, żyjącym w tych naszych „cyfrowych” czasach, znaki niezbędne do rozpoznania Pana; umożliwiając im wychowywanie się do oczekiwania i nadziei oraz zbliżenia się do Słowa

Bożego, które zbawia i sprzyja integralnemu rozwojowi człowieka. W ten sposób będzie ono mogło wypłynąć na głębię pośród niezliczonych rozdroży, jakie tworzy gęsty splot autostrad biegnących w cyberprzestrzeni i potwierdzić prawo obywatelstwa Boga w każdej epoce, aby przez nowe formy porozumienia mógł On podążać naprzód drogami miast i zatrzymywać się na progach domów i serc, by raz jeszcze powiedzieć: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20).

W orędziu ubiegłorocznym zachęcałem odpowiedzialnych za procesy komunikacji do wspierania kultury szacunku dla godności i wartości osoby ludzkiej. Jest to jedna z dróg, na których Kościół jest wezwany do pełnienia „diakonii kultury” na dzisiejszym „kontynencie cyfrowym”. Z Ewangelią w dłoniach i w sercu należy powtórzyć, że nadszedł czas, by nadal przygotowywać drogi prowadzące do Słowa Bożego, nie zapominając o okazywaniu szczególnej troski tym, którzy poszukują, co więcej – starając się podsycać ją jako pierwszy krok ewangelizacji. Duszpasterstwo świata cyfrowego powołane jest bowiem po to, aby brać pod uwagę również tych, którzy nie wierzą, są nieufni i mają w sercu głębokie, niewypowiedziane pragnienie absolutu i prawdy, ponieważ nowe środki pozwalają nawiązywać kontakt z wyznawcami wszystkich religii, z niewierzącymi i z osobami wszelkich kultur. Tak jak prorok Izajasz potrafił wyobrazić sobie dom modlitwy dla wszystkich narodów (por. Iz 56, 7), można chyba przyjąć, że sieć może być miejscem – niczym „dziedziniec pogan” w Świątyni jerozolimskiej – również dla tych, którzy Boga jeszcze nie poznali?

Rozwój nowych technologii i w swoim wymiarze całościowym cały świat cyfrowy stanowi wielkie bogactwo dla ludzkości jako takiej i dla człowieka w wyjątkowości jego bytu oraz bodziec do konfrontacji i dialogu. Jednocześnie jednak jawią się one również jako wielka szansa dla wierzących. Żadna droga bowiem nie może i nie powinna być zaniedbana przez tego, kto w imię zmartwychwstałego Chrystusa zobowiązuje się być coraz bliżej człowieka. Dlatego nowe media dają przede wszystkim kapłanom stale nowe i z duszpasterskiego punktu widzenia nieograniczone perspektywy, które mobilizują ich do tego, aby docenić powszechny wymiar Kościoła; do budowania szerokiej i konkretnej wspólnoty; do bycia w dzisiejszym świecie świadkami życia wciąż nowego, rodzącego się ze słuchania Ewangelii Jezusa, Syna przedwiecznego, który przybył pośród nas, by nas zbawić. Nie należy jednak zapominać, że owocność posługi kapłańskiej pochodzi przede wszystkim od Chrystusa, spotykanego i słuchanego w modlitwie; głoszonego przepowiadaniem i świadectwem życia; poznawanego, miłowanego i celebrowanego w Sakramentach, przede wszystkim Najświętszej Eucharystii i Pojednania.

Raz jeszcze wzywam was, najdrożsi kapłani, do uchwycenia z mądrością tych szczególnych możliwości, jakie daje współczesna komunikacja. Niech Pan uczyni z was zapalonych głosicieli dobrej nowiny także na nowej „agorze”, jaką tworzą dzisiejsze środki przekazu.

Z tymi życzeniami przywołuję na was opieki Matki Bożej i świętego Proboszcza z Ars oraz z miłością udzielam każdemu Błogosławieństwa Apostolskiego.

Watykan, 24 stycznia 2010 roku, Święto św. Franciszka Salezego

ORĘDZIE PAPIEŻA BENEDYKTA XVI NA 45. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej (2011)

Drodzy bracia i siostry,

Z okazji XLV Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu pragnę podzielić się niektórymi przemyśleniami, wynikającymi ze zjawiska charakterystycznego dla naszych czasów: upowszechniania się komunikacji przez internet. Coraz bardziej powszechne jest przekonanie, że tak jak rewolucja przemysłowa spowodowała głębokie przemiany społeczne poprzez nowości wprowadzone do cyklu produkcyjnego i w życie pracujących, tak zachodząca dziś głęboka przemiana w dziedzinie komunikacji kieruje nurtem wielkich przemian kulturowych i społecznych. Nowe technologie zmieniają nie tylko sposób komunikowania się, ale także komunikację samą w sobie, i można z tego powodu stwierdzić, że stajemy w obliczu szerokiej transformacji kulturowej. Wraz z takim sposobem rozpowszechniania informacji i wiedzy rodzi się nowy sposób uczenia się i myślenia, z bezprecedensową możliwością nawiązania kontaktów i budowania wspólnoty.

Otwierają się obecnie nowe, dotychczas niewyobrażalne cele. Powodują one zdumienie z powodu możliwości, jakie dają owe nowe media, a jednocześnie pilnie wymagają poważnej refleksji na temat znaczenia komunikacji w erze cyfrowej. Jest to szczególnie oczywiste, gdy mamy do czynienia z niezwykłymi możliwościami sieci internetowej i złożonością ich zastosowania. Jak każdy inny owoc ludzkiego geniuszu nowe technologie komunikacji należy umieścić w służbie integralnego dobra osoby i całej ludzkości. Jeśli są one mądrze wykorzystane, mogą pomóc w zaspokojeniu pragnienia sensu, prawdy i jedności, które pozostaje najgłębszym dążeniem człowieka.

W świecie cyfrowym przekazywanie informacji oznacza coraz częściej wprowadzanie ich do sieci społecznej, gdzie wiedza jest dzielona wspólnie w obrębie wymiany prywatnej. Relatywizacji ulega jasne rozróżnienie między producentem a konsumentem informacji, zaś komunikacja chciałaby być nie tylko wymianą danych, ale również coraz bardziej dzieleniem się nimi. Dynamika ta przyczyniła się do nowego dowartościowania komunikacji, uważanej przede wszystkim za dialog, wymianę i solidarność oraz tworzenie pozytywnych relacji. Z drugiej strony napotykamy na pewne ograniczenia typowe dla komunikacji cyfrowej: stroniczość interakcji, skłonność do komunikowania jedynie pewnych części swego świata wewnętrznego, ryzyko popadnięcia w pewien rodzaj budowania obrazu samego siebie, który może pozwalać na samozadowolenie.

Tymi przemianami komunikacji żyją szczególnie ludzie młodzi wraz ze wszystkimi obawami, sprzecznościami i kreatywnością, właściwymi tym, którzy otwierają się z entuzjazmem i ciekawością na nowe doświadczenia życiowe. Ich coraz większe zaangażowanie na publicznym forum cyfrowym, tworzonym przez tzw. sieci społecznościowe prowadzi do nawiązania nowych relacji międzyludzkich, wpływa na postrzeganie siebie i nieuchronnie rodzi pytanie nie tylko o poprawność działania osobistego, ale także autentyczność swojego istnienia. Obecność w tych przestrzeniach wirtualnych może być oznaką autentycznego poszukiwania spotkania osobistego z drugim, jeśli zwraca się uwagę na uniknięcie takich jej niebezpieczeństw, jak chronienie się w jakimś świecie paralelnym, lub nadmierna ekspozycja na świat wirtualny. W poszukiwaniu dzielenia się, „przyjaźni”, staje się w obliczu wyzwania

bycia autentycznym i wiernym wobec siebie, nie ulegając złudzeniu sztucznego budowania swego „profilu” społecznościowego.

Nowe technologie pozwalają ludziom na spotkanie się ponad granicami przestrzeni i własnych kultur, dając w ten sposób początek całemu światu nowych potencjalnych przyjaciół. Jest to ogromna szansa, ale wiąże się również z większą uwagą i świadomością w odniesieniu do możliwych zagrożeń. Kto jest moim „bliźnim” tym nowym świecie? Czy istnieje zagrożenie mniejszej obecności dla tych, których spotykamy w naszym zwykłym codziennym życiu? Czy istnieje ryzyko większego rozproszenia, ponieważ nasza uwaga jest podzielona i pochłonięta „innym” światem niż ten, w którym żyjemy? Czy mamy czas, aby krytycznie myśleć o naszych wyborach i umacniać relacje międzyludzkie, aby były naprawdę głębokie i trwałe? Ważne jest, aby zawsze pamiętać, że kontakt wirtualny nie może i nie powinien zastępować bezpośredniego kontaktu z ludźmi na wszystkich poziomach naszego życia.

Także w erze cyfrowej każdy staje w obliczu konieczności bycia osobą autentyczną i refleksyjną. Co więcej, dynamika właściwa sieciom społecznościowym ukazuje, że osoba jest zawsze zaangażowana w to, co komunikuje. Kiedy osoby wymieniają się informacjami, dzielą się już sobą, swoją wizją świata, nadziejami, ideałami. Wynika stąd, że istnieje chrześcijański styl obecności w świecie cyfrowym: przyjmuje on formę komunikacji szczerej i otwartej, odpowiedzialnej i szanującej innych. Przekazywanie Ewangelii poprzez nowe media oznacza nie tylko umieszczenie treści wyraźnie religijnych w różnych mediach, ale również konsekwentne świadczenie na własnym profilu cyfrowym oraz w sposobie przekazywania, wyborów, preferencji i osądów, które powinny być w pełni zgodne z Ewangelią, nawet jeśli wprost o niej nie mówią. Ponadto, nawet w świecie cyfrowych nie można głosić orędzia bez konsekwentnego świadectwa tego, który je głosi. W nowych kontekstach i w nowych formach wyrazu chrześcijanin jest po raz kolejny powołany do dawania odpowiedzi każdemu, kto pyta o motyw wyznawczy, która w nim jest (por. 1 P 3,15).

Zadanie świadczenia Ewangelii w erze cyfrowej wymaga od wszystkich, aby zwrócili szczególną uwagę na aspekty tego orędzia, które mogą stanowić wyzwanie dla typowej mentalności internetowej. Przede wszystkim musimy być świadomi, że prawda, którą staramy się dzielić z innymi nie czerpie swej wartości z „popularności” czy też przyciąganej przez nią uwagi. Musimy sprawić, aby była znana w swej pełni, a nie możliwą do przyjęcia za cenę jej rozmycia. Musi ona stać się codziennym pokarmem a nie chwilową atrakcją. Prawda Ewangelii nie jest czymś, co może być przedmiotem konsumpcji lub powierzchownej przyjemności, ale jest darem, który wymaga wolnej odpowiedzi. Chociaż głoszona w przestrzeni sieci wirtualnej, wymaga ona zawsze wcielenia w świat rzeczywisty oraz odniesienia do twarzy konkretnych braci i sióstr, z którymi dzielimy nasze życie powszednie. Z tego względu w przekazywaniu wiary fundamentalne znaczenie mają nadal bezpośrednie relacje międzyludzkie!

Chciałbym ponadto zachęcić chrześcijan, aby z ufnością oraz świadomą i odpowiedzialną kreatywnością włączyli się w sieć relacji, jakie umożliwiła epoka cyfrowa. Nie tylko dlatego, aby zaspokoić pragnienie obecności, ale dlatego, że ta sieć jest integralną częścią ludzkiego życia. Internet przyczynia się do rozwoju nowych i bardziej złożonych form świadomości intelektualnej i duchowej, wspólnych przekonań. Jesteśmy powołani, by także na tym polu głosić naszą wiarę, że Chrystus jest Bogiem, Zbawicielem człowieka i dziejów, Tym, w którym wszystko osiąga swe spełnienie (por. Ef 1,10). Głoszenie Ewangelii wymaga formy przekazu, naznaczonej szacunkiem i dyskrecją, pobudzającej serce i poruszającej sumienie; formy przypominającej styl zmartwychwstałego Jezusa, kiedy stał się towarzyszem uczniów

zmierzających do Emaus (por. Łk 24,13-35), którzy stopniowo byli prowadzeni do zrozumienia tajemnicy poprzez bliskość i dialog z nimi, delikatnie sprawiając, by ujawniło się to, co było w ich sercach.

Prawda, którą jest Chrystus jest w ostateczności pełną i autentyczną odpowiedzią na owo ludzkie pragnienie relacji, wspólnoty, sensu, które ujawnia się także w masowym udziale w różnych sieciach społecznościowych. Ludzie wierzący, świadcząc o swych najgłębszych przekonaniach wnoszą cenny wkład, aby sieć nie była narzędziem depersonalizującym człowieka, próbującym nim manipulować emocjonalnie, lub pozwalającym tym, którzy są potężni, na zmonopolizowanie opinii innych. Przeciwnie, niech ludzie wierzący zachęcają wszystkich, by ożywiali odwieczne pytania człowieka, świadczące o jego pragnieniu transcendencji i tęsknoty za autentycznymi formami życia, godnego, aby je przeżyć. To właśnie jest owo duchowe napięcie, właściwe człowiekowi, stojące za naszym pragnieniem prawdy i komunii, pobudzające do rzetelnego i uczciwego komunikowania się.

Zachęcam w szczególności młodych, aby czynili dobry użytek ze swej obecności na forum cyfrowym. Ponawiam wobec nich zaproszenie na najbliższy Światowy Dzień Młodzieży w Madrycie, którego przygotowania zawdzięczają wiele nowym technologiom. Modłę się dla pracowników środków społecznego przekazu, za wstawiennictwem ich patrona, św. Franciszka Salezego o zdolność wykonywania ich pracy zawsze zgodnie z sumieniem i doskonałym profesjonalizmem. Wszystkim przekazuję moje apostołskie błogosławieństwo.

Watykan, 24 stycznia 2011, Święto św. Franciszka Salezego

ORĘDZIE PAPIEŻA BENEDYKTA XVI NA 46. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Milczenie i słowo drogą ewangelizacji (2012)

Drodzy bracia i siostry,

W związku ze zbliżającym się Światowym Dniem Środków Społecznego Przekazu 2012 pragnę się z wami podzielić niektórymi refleksjami dotyczącymi pewnego aspektu ludzkiego procesu komunikacji, który jest niekiedy zapomniany, pomimo że jest bardzo ważny, a o którym zdaje się trzeba szczególnie przypomnieć. Chodzi o relację między milczeniem i słowem: dwoma wymiarami komunikacji, które powinny się równoważyć, następować po sobie i dopełniać, by uzyskać autentyczny dialog i głęboką bliskość między ludźmi. Kiedy słowo i milczenie nawzajem się wykluczają, komunikacja ulega pogorszeniu, albo dlatego że powoduje pewne oszołomienie albo też dlatego, że – przeciwnie – tworzy klimat chłodu; kiedy natomiast milczenie i słowo się wzajemnie dopełniają, komunikacja nabiera wartości i znaczenia.

Milczenie jest integralną częścią komunikacji i bez niego nie ma słów bogatych w treść. W milczeniu słyszymy i poznajemy lepiej samych siebie, rodzi się i pogłębia myśl, z większą jasnością rozumiemy to, co chcemy powiedzieć albo to, czego oczekujemy od drugiego, dokonujemy wyboru jak wyrazić siebie. Milknąc pozwalamy drugiej osobie mówić, wyrazić siebie, a sobie samym na to, by nie być przywiązanymi jedynie do naszych słów czy też naszych idei, bez stosownej wymiany myśli. W ten sposób otwiera się przestrzeń wzajemnego słuchania i staje się możliwa pełniejsza relacja międzyludzka. W milczeniu na przykład rozumie się najbardziej autentyczne elementy komunikacji między tymi, którzy się kochają:

gest, wyraz twarzy, ciało, jako znaki, które objawiają osobę. W milczeniu przemawiają radość, zmartwienia, cierpienie, które właśnie w nim znajdują szczególnie intensywną formę wyrazu. Tak więc z milczenia wynika komunikacja jeszcze bardziej wymagająca, przywołująca wrażliwość i tę zdolność słuchania, która często ukazuje miarę i charakter więzi. Tam, gdzie jest dużo wiadomości i informacji, milczenie staje się niezbędne do rozróżnienia tego, co jest ważne od tego, co jest zbędne lub drugorzędne. Głęboka refleksja pomaga nam odkryć związek istniejący między wydarzeniami, które na pierwszy rzut oka wydają się między sobą niepowiązane, ocenić, przeanalizować wiadomości. Dzięki temu można dzielić się opiniami przemyślanymi i kompetentnymi, pozwalając na autentyczne, wspólne poznanie. Z tego względu konieczne jest tworzenie odpowiedniego środowiska, pewnego rodzaju „ekosystemu”, który potrafiłby równoważyć milczenie, słowo, obrazy i dźwięki.

Spora część obecnej dynamiki komunikacji jest ukierunkowana przez zapotrzebowanie na szukanie odpowiedzi. Wyszukiwarki i sieci społecznościowe są punktem wyjścia komunikacji dla wielu osób szukających porad, sugestii, informacji, odpowiedzi. W naszych czasach internet staje się coraz bardziej miejscem pytań i odpowiedzi. Więcej, często współczesny człowiek jest bombardowany odpowiedziami na pytania, których nigdy sobie nie stawiał albo potrzebami, których nie odczuwa. Milczenie jest cenne, gdyż sprzyja niezbędnemu rozeznaniu wśród wielu bodźców i tak wielu odpowiedzi, które otrzymujemy, właśnie po to, aby rozpoznać i sformułować pytania naprawdę ważne. W złożonym i zróżnicowanym świecie komunikacji pojawia się jednakże zainteresowanie wielu osób pytaniami ostatecznymi ludzkiej egzystencji: Kim jestem? Co mogę wiedzieć? Co powinienem zrobić? Na co mogę mieć nadzieję? Ważne jest przyjęcie osób, które formułują te pytania, otwierając możliwość głębokiego dialogu, tworzonego ze słów, wymiany myśli, ale również z zaproszenia do refleksji i milczenia, które czasami może być bardziej wymowne niż pochopna odpowiedź i pozwala temu, kto stawia sobie pytania, zejść w największą głębię samego siebie i otworzyć się na tę odpowiedź, jaką Bóg wypisał w sercu człowieka.

Ten nieustanny strumień pytań ukazuje w gruncie rzeczy niepokój istoty ludzkiej, nieustannie poszukującej prawd małych i wielkich, dający życiu sens i nadzieję. Człowiek nie może się zadowolić jedynie zwykłą tolerancyjną wymianą sceptycznych opinii i doświadczeń życia: wszyscy poszukujemy prawdy i podzielamy to głębokie pragnienie, szczególnie w naszych czasach, gdzie „osoby wymieniają się informacjami, dzielą się już sobą, swoją wizją świata, nadziejami, ideałami” (Orędzie na Dzień Środków Społecznego Przekazu 2011).

Należy z zainteresowaniem rozważyć różne formy witryn, aplikacji i sieci społecznościowych, które mogą pomóc współczesnemu człowiekowi w przeżywaniu chwil refleksji i autentycznych pytań, ale także znaleźć przestrzenie ciszy, okazje do modlitwy, medytacji lub dzielenia się Słowem Bożym. W zwięzłości krótkich wiadomości, często nie dłuższych niż werset Biblii, można wyrazić głębokie myśli, jeśli nikt nie zaniebduje rozwoju swego życia wewnętrznego. Nie można się dziwić, że w różnych tradycjach religijnych, samotność i milczenie są uprzywilejowanymi przestrzeniami, które pomagają ludziom w odnalezieniu samych siebie i tej Prawdy, która nadaje sens wszystkim rzeczom. Bóg objawienia biblijnego przemawia także bez słów: „Jak pokazuje krzyż Chrystusa, Bóg przemawia również milczeniem. Milczenie Boga, doświadczenie oddalenia Wszechmogącego i Ojca stanowi decydujący etap ziemskiej drogi Syna Bożego, wcielonego Słowa. (...) Milczenie Boga jest przedłużeniem Jego poprzednich słów. W tych mrocznych chwilach przemawia On w misterium swego milczenia” (Posynodalna adhortacja apostolska „Verbum Domini”, 30 września 2010, 21). W milczeniu krzyża przemawia elokwencja miłości Boga,

przeżywanej aż do największego daru. Po śmierci Chrystusa ziemia trwa w milczeniu i w Wielką Sobotę, kiedy „Król zasnął a Bóg w ludzkim ciele wzbudził tych, którzy spali od wieków” (por. Oficjum czytań Wielkiej Soboty), rozbrzmiewa głos Boga pełen miłości dla rodzaju ludzkiego.

Jeśli Bóg mówi do człowieka także w milczeniu, to także człowiek odkrywa w milczeniu możliwość rozmawiania z Bogiem i o Bogu. „Potrzebujemy milczenia, które staje się kontemplacją, pozwalającą nam wejść w milczenie Boga i w ten sposób dotrzeć tam, gdzie rodzi się Słowo, Słowo odkupieńcze” (Homilia podczas Mszy św. na zakończenie sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej, 6 października 2006). Mówiąc o wielkości Boga nasz język okazuje się zawsze nieodpowiedni i w ten sposób otwiera się przestrzeń milczącej kontemplacji. Z tej kontemplacji rodzi się w całej swej wewnętrznej mocy pilna potrzeba misji, przemożna potrzeba „oznajmiania tego, cośmy ujrzeli i usłyszeli” (por. 1 J 1,3). Milcząca kontemplacja pozwala nam się zanurzyć w źródle Miłości, które nas prowadzi ku naszemu bliźniemu, by odczuć jego ból i dać mu światło Chrystusa, Jego orędzie życia, Jego dar całkowitej miłości, która zbawia.

W milczącej kontemplacji ujawnia się następnie jeszcze silniej to odwieczne Słowo, poprzez które został stworzony cały świat i pojmuje się ów plan zbawienia, który Bóg realizuje za pośrednictwem słów i gestów w całej historii ludzkości. Jak przypomina Sobór Watykański II, Boże objawienie urzeczywistnia się „przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane, tak że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy słowami wyrażone, słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą” („Dei Verbum”, 2). Ten plan zbawienia ma swój szczyt w osobie Jezusa z Nazaretu, pośrednika i pełni całego Objawienia. On nam ujawnił prawdziwe oblicze Boga Ojca a przez swój krzyż i zmartwychwstanie przeprowadził nas z niewoli grzechu i śmierci do wolności dzieci Bożych. Podstawowe pytanie dotyczące sensu życia człowieka znajduje w tajemnicy Chrystusa odpowiedź zdolną obdarzyć pokojem niespokojne ludzkie serce. Z tej tajemnicy rodzi się misja Kościoła i to ta tajemnica pobudza chrześcijan do głoszenia nadziei i zbawienia, do świadczenia o tej miłości, która promuje ludzką godność i buduje sprawiedliwość i pokój.

Słowo i milczenie. Wychowanie siebie do komunikowania oznacza nauczenie się słuchania, kontemplacji, a nie tylko mówienia. Jest to szczególnie ważne dla tych, którzy podejmują ewangelizację: zarówno milczenie jak i słowo są istotnymi i nieodłącznymi elementami działań Kościoła w dziedzinie środków przekazu, by na nowo głosić Chrystusa we współczesnym świecie. Maryi, której milczenie „słucha i sprawia, że owocuje Słowo” (Modlitwa podczas spotkania z młodzieżą włoską w Loreto, 1-2 września 2007) zawierzam całe dzieło ewangelizacji, jakiego Kościół dokonuje poprzez środki społecznego przekazu.

Watykan, 24 stycznia 2011, Święto św. Franciszka Salezego
BENEDICTUS PP XVI

Tekst: KAI/Watykan

ORĘDZIE PAPIEŻA BENEDYKTA XVI NA 47. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Portale społecznościowe: bramy prawdy i wiary, nowe przestrzenie dla ewangelizacji (2013)

Drodzy bracia i siostry,

Przed Światowym Dniem Środków Społecznego Przekazu 2013 r. pragnę wam zaproponować kilka myśli na temat pewnego zjawiska, które ma coraz większe znaczenie, jeśli chodzi o sposób, w jaki dzisiaj ludzie komunikują się ze sobą. Chciałbym rozważyć rozwój cyfrowych sieci społecznościowych, które sprzyjają tworzeniu się nowej „agory” – otwartej przestrzeni publicznej, w której ludzie dzielą się swoimi pomysłami, informacjami, opiniami i gdzie mogą również powstawać nowe więzi i formy wspólnoty.

Przestrzenie te, kiedy są dowartościowane w sposób właściwy i zrównoważony, przyczyniają się do wspierania form dialogu i debaty. Jeśli dokonują się one z szacunkiem, dbałością o prywatność, odpowiedzialnością i poświęceniem prawdzie, mogą umacniać więzy jedności między ludźmi i skutecznie wspierać zgodę w rodzinie ludzkiej. Wymiana informacji może stać się prawdziwą komunikacją, kontakty mogą dojrzewać do przyjaźni, połączenia mogą ułatwić tworzenie wspólnoty. O ile powołaniem sieci jest realizacja tych wielkich możliwości, to osoby w niej uczestniczące muszą starać się być autentyczne, ponieważ w przestrzeniach tych nie tylko dzielimy się poglądami i informacjami, ale w ostateczności przekazujemy samych siebie.

Rozwój sieci społecznościowych wymaga zaangażowania: osoby są wciągnięte w budowanie relacji i znajdowanie przyjaźni, w poszukiwanie odpowiedzi na swoje pytania, rozrywkę, ale również w twórczość intelektualną i dzielenie się swoimi umiejętnościami i wiedzą. Sieci, łącząc osoby na podstawie tych podstawowych potrzeb, stają się w ten sposób coraz bardziej częścią samej tkanki społeczeństwa. Sieci społecznościowe karmią się więc pragnieniami zakorzenionymi w sercu człowieka.

Kultura sieci społecznościowych oraz zmiany form i stylów komunikacji stanowią poważne wyzwania dla tych, którzy chcą mówić o prawdzie i wartościach. Często, jak dzieje się to także w przypadku innych środków społecznego przekazu, znaczenie i skuteczność różnych form wypowiedzi zdają się być bardziej określone przez ich popularność niż ich rzeczywistą doniosłość i wiarygodność. Popularność jest ponadto często związana bardziej ze sławą lub strategiami przekonywania niż z logiką argumentacji. Niekiedy dyskretny głos rozsądku może być przytłumiony przez zgiełk zbędnych informacji i nie udaje mu się przyciągnąć uwagi, zastrzeżonej natomiast dla tych, którzy wyrażają się bardziej przekonująco. Media społecznościowe potrzebują zatem zaangażowania wszystkich, którzy są świadomi wartości dialogu, rozsądnej debaty, logicznej argumentacji; osób starających się dbać o te formy wypowiedzi i wyrażania się, które odwołują się do najszlachetniejszych dążeń ludzi zaangażowanych w proces komunikacji. Dialog i debata mogą rozkwiatać i wzrastać także wtedy, gdy się rozmawia i traktuje na serio tych, którzy mają poglądy odmienne od naszych. „Skoro istnieje różnorodność kulturowa, należy dążyć do tego, by ludzie nie tylko zaakceptowali inne kultury, ale starali się też ubogacać się nimi i ofiarować im to, co w ich własnej kulturze jest dobre, prawdziwe i piękne” (Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata kultury, Belém – Lizbona, 12 maja 2010 r.).

Wyzwaniem, przed którym muszą stanąć sieci społecznościowe, jest to, aby były one rzeczywiście powszechne: wspomagać je będzie wówczas pełny udział wierzących, którzy pragną dzielić się orędziem Jezusa i wartościami godności ludzkiej, które krzewi Jego nauczanie. Wierzący dostrzegają bowiem coraz bardziej, że jeśli Dobrej Nowiny nie będzie można poznać także w świecie cyfrowym, to może być ona nieobecna w doświadczeniu wielu osób, dla których ta przestrzeń egzystencjalna jest ważna. Świat cyfrowy nie jest światem paralelnym ani czysto wirtualnym, lecz dla wielu ludzi, zwłaszcza najmłodszych, stanowi część codziennej rzeczywistości. Sieci społecznościowe są owocem ludzkiej interakcji, ale same z kolei nadają nowe kształty dynamice komunikacji, tworzącej relacje: uważne zrozumienie tego środowiska jest zatem warunkiem wstępnym znaczącej w nim obecności.

Umiejętność korzystania z nowych języków potrzebna jest nie tyle, aby nadążać za duchem czasu, ale właśnie po to, żeby pozwolić nieskończonemu bogactwu Ewangelii znaleźć takie formy wyrazu, które byłyby w stanie dotrzeć do umysłów i serc wszystkich ludzi. W środowisku cyfrowym słowu pisanemu często towarzyszą obrazy i dźwięki. Skuteczna komunikacja, jak przypowieści Jezusa, wymaga zaangażowania wyobraźni i wrażliwości uczuciowej tych, których chcemy zaprosić na spotkanie z tajemnicą miłości Boga. Wiemy zresztą, że tradycja chrześcijańska zawsze była pełna znaków i symboli: myślę na przykład o krzyżu, ikonach, obrazach Matki Bożej, szopce, witrażach i malowidłach w kościołach. Znaczącą część artystycznego dziedzictwa ludzkości stworzyli artyści i muzycy, którzy próbowali wyrazić prawdy wiary.

Autentyczność ludzi wierzących w sieciach społecznościowych staje się wyraźna przez dzielenie się głębokim źródłem ich nadziei i radości: wiarą w Boga bogatego w miłosierdzie i miłość objawioną w Chrystusie Jezusie. Takie dzielenie się polega nie tylko na jednoznacznym wyrażaniu wiary, ale również na świadectwie, to znaczy sposobie, w jaki przekazuje się „wybory, preferencje, opinie, które są głęboko spójne z Ewangelią, nawet wtedy, kiedy nie mówi się o niej w sposób wyraźny” (Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 2011). Szczególnie znaczącym sposobem dawania świadectwa będzie wola dawania siebie innym przez gotowość cierpliwego i naznaczonego szacunkiem angażowania się w ich pytania i wątpliwości, na drodze poszukiwania prawdy i sensu ludzkiego istnienia. Pojawienie się sieciach społecznościowych dialogu na temat wiary i wierzenia potwierdza znaczenie i wagę religii w debacie publicznej i społecznej.

Dla tych, którzy otwartym sercem przyjęli dar wiary, najbardziej radykalna odpowiedź na pytania człowieka o miłość, prawdę i sens życia – zagadnienia obecne w sieciach społecznościowych – kryje się w osobie Jezusa Chrystusa. To naturalne, że ten, kto wierzy, pragnie, zachowując szacunek i wrażliwość, dzielić się swą wiarą z ludźmi, których spotyka w świecie cyfrowym. Ostatecznie jednak, jeśli nasze dzielenie się Ewangelią może wydać dobre owoce, to dokonuje się to zawsze dzięki wewnętrznej mocy Słowa Bożego, które porusza serca zanim jeszcze podejmiemy jakikolwiek wysiłek. Zaufanie w moc działania Boga winno zawsze przekraczać wszelką pewność pokładaną w korzystaniu ze środków ludzkich. Także w środowisku cyfrowym, w którym łatwo podnoszą się głosy nazbyt rozpalone i konfliktowe, i w którym niekiedy grozi zdominowanie pogonią za sensacją, jesteśmy wezwani do uważnego rozeznawania. W związku z tym pamiętajmy, że Eliaś rozpoznał głos Boga nie w silnej, gwałtownej wichurze ani w trzęsieniu ziemi czy w ogniu, ale w „szmerze łagodnego powiewu” (1 Krl 19, 11-12). Musimy ufać, że podstawowe pragnienia człowieka, które sam Bóg zaszczeplił w ludzkim sercu, by kochać i być kochanym, by znaleźć sens i prawdę, żywią także ludzie naszych czasów, zawsze i wszędzie otwarci na to, co błogosławiony kardynał John Henry Newman nazywał „łagodnym światłem” wiary.

Sieci społecznościowe mogą być nie tylko narzędziem ewangelizacji, ale również czynnikiem ludzkiego rozwoju. Na przykład, w niektórych sytuacjach geograficznych i kulturowych, gdzie chrześcijanie czują się izolowani, mogą one umacniać poczucie ich rzeczywistej jedności z powszechną wspólnotą wierzących. Sieci ułatwiają dzielenie się bogactwem duchowym i liturgicznym, sprawiając, że ludzie mogą modlić się z żywym poczuciem bliskości tych, którzy wyznają tę samą wiarę. Prawdziwe i interaktywne zaangażowanie w pytania i wątpliwości tych, którzy są dalecy od wiary, powinno nam uzmysłwić potrzebę podtrzymywania przez modlitwę i refleksję naszej wiary w obecność Boga, jak i naszej aktywnej dobroczynności: „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brząmiący” (1 Kor 13, 1).

Istnieją sieci społecznościowe, które w świecie cyfrowym stwarzają współczesnemu człowiekowi okazje do modlitwy, medytacji lub dzielenia się Słowem Bożym. Mogą one jednak otworzyć także podwoje na inne wymiary wiary. Wiele osób odkrywa bowiem właśnie dzięki kontaktowi, który początkowo miał miejsce on line, znaczenie kontaktu bezpośredniego, doświadczenia wspólnoty, a nawet pielgrzymki – będących nieustannie ważnymi elementami na drodze wiary. Szukając sposobów uobecnienia Ewangelii w środowisku cyfrowym, możemy zaprosić ludzi do przeżywania spotkań modlitewnych lub celebracji liturgicznych w konkretnych miejscach, takich jak kościoły czy kaplice. Nie powinno brakować nam konsekwencji czy spójności w wyrażaniu naszej wiary i świadectwa o Ewangelii w rzeczywistości, w której przychodzi nam żyć – fizycznej czy cyfrowej. Kiedy jesteśmy w jakikolwiek sposób obecni dla innych, jesteśmy wezwani, by umożliwić poznanie miłości Bożej aż po krańce ziemi.

Modłę się, aby Boży Duch zawsze wam towarzyszył i oświecał. Jednocześnie z serca wam wszystkim błogosławię, abyście umieli być naprawdę zwiastunami i świadkami Ewangelii. „Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16, 15).

Watykan, 24 stycznia 2013 r., w święto świętego Franciszka Salezego

www.vatican.va

Kongregacja Nauki Wiary

Instrukcja Kongregacji Wychowania Katolickiego WSKAZÓWKI ODNOŚNIE DO FORMACJI PRZYSZŁYCH KAPŁANÓW W ZAKRESIE ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO KOMUNIKOWANIA, 1986.

Wprowadzenie

Soborowy dekret „*Inter mirifica*” podejmując złożoną tematykę współczesnych środków społecznego komunikowania, ujawnił szereg problemów o charakterze duszpasterskim i formacyjnym. Dotyczą one całego Ludu Bożego: duchowieństwa, świeckich, instytucji poświęcających się duszpasterstwu i wychowaniu, a przede wszystkim Seminariów duchownych. Ogólne wskazania w tym zakresie, podane w 16 numerze Dekretu soborowego, rozwinięte następnie w numerze 111 Instrukcji „*Communio et progressio*” i w numerze 68 „*Ratio fundamentalis*”, stanowią istotny punkt odniesienia dla instytutów formacji kapłańskiej (Wydziałów teologicznych, Seminariów Duchownych oraz scholastyków zakonnych), dostarczając im skutecznej zachęty do podjęcia działalności dydaktycznej i praktyczno-duszpasterskiej w tym zakresie.

Jeśli uwzględnić wielką różnorodność uwarunkowań lokalnych, to zrozumiałym staje się, że zarówno praca formacyjna, jak i jej owoce nie są wszędzie jednakowe. Chodzi tu bowiem o dziedzinę stosunkowo młodą, w ramach której brak jeszcze niekiedy wystarczającego doświadczenia oraz dobrze przygotowanych wykładowców. Z tego względu praca formacyjna napotyka na różne trudności, jest prowadzona niezbyt systematycznie i pobieżnie. W wielu przypadkach stwierdza się braki organizacyjne i techniczne, nadto opóźnienia kontrastujące z szybkim rozwojem systemów i technik komunikowania, które rzutują na cały kulturalny, społeczny i duchowy świat osoby ludzkiej (Jan Paweł II, Orędzie na XIX Światowy Dzień Środków Społecznego Komunikowania, 15 kwietnia 1985 r.).

Kongregacja Wychowania Katolickiego, po wielu konsultacjach odbytych ze specjalistami w tej dziedzinie, a zwłaszcza z przedstawicielami Papieskiej Komisji Środków Społecznego Przekazu pozwala sobie podać Seminariom Duchownym niniejsze „Wskazania”, żywiąc nadzieję wsparcia w ten sposób ich zadań wychowawczych, aby przygotowanie przyszłych kapłanów było bardziej przystosowane do potrzeb i w większym stopniu odpowiadało poważnym zadaniom, jakie ich oczekują. Niezależnie od dalszego rozwoju oraz różnorodnych sytuacji, na wszystkie instytuty formacji kapłańskiej nakłada się podstawowy obowiązek związany z osobistym sposobem postępowania odbiorców, z duszpasterskim wykorzystaniem środków społecznego komunikowania oraz specyficzną formacją ukierunkowaną na podjęcie szczególnych zadań. Na podstawie doświadczeń uzyskanych w ostatnich latach, w niniejszym dokumencie przedstawione są pewne ogólne wskazówki dla trzech poziomów formacji. Pozostawia się Biskupom i Wychowawcom decyzję o sposobie wykorzystania ich, odpowiednio do konkretnych warunków i potrzeb lokalnych.

Niewątpliwie, w formacyjnej drodze nakreślonej w tym dokumencie zostaną zauważone pewne ograniczenia. Jesteśmy jednak przekonani, że mimo to życzliwy i uważny czytelnik uzna je w takiej postaci za wystarczająco inspirujące i przydatne do nadania całej wychowawczej pracy Seminariów kierunek bardziej zgodnego z intencjami Soboru Watykańskiego II i duchowymi potrzebami naszych czasów.

Nie pozostaje więc nic innego jak tylko życzyć sobie, aby nasz dokument, życzliwie przyjęty, został zastosowany w praktyce we wszystkich Instytutach formacji kapłańskiej dla większego dobra kandydatów do kapłaństwa i całego Kościoła.

W Rzymie, z siedziby Kongregacji do Spraw Wychowania Katolickiego, 19 marca 1986, w uroczystość świętego Józefa.

Willian Kardynał Baum

Prefekt

Bp Anzonio M. Javierre Ortas

Tytularny Arcybiskup Maty

Sekretarz

Wstęp

1. **Komunikacja międzyludzka darem Boga.** Bóg, Najwyższe Dobro: nieustannie udziela swoich darów ludziom, którzy są przedmiotem Jego szczególnej troski i miłości, zanim da się im poznać w pełni w wizji uszczęśliwiającej. Co więcej, po to, aby Jego obraz w istotach ludzkich mógł w coraz pełniejszy sposób odzwierciedlać boską doskonałość, zaprzagnął włączyć ich w swoje własne dzieło czyniąc głosicielami i szafarzami tych samych darów dla ich braci oraz dla całej ludzkości.

Z racji swojej natury, człowiek od zarania swego istnienia zaczął przekazywać posiadane dobra duchowe swoim bliźnim za pomocą znaków odbieranych przez zmysły.¹ Potem stopniowo, z upływem czasu, odkrywał coraz skuteczniejsze środki i nośniki przekazu pozwalające pokonywać naturalne ograniczenia wynikające z czasu i przestrzeni. Poprzez ustawiczny, gwałtowny rozwój techniczny obecnie osiągnięto możliwość ogólnoswiatowej i natychmiastowej komunikacji dzięki środkom społecznego komunikowania, przybierającym dzisiaj formę zintegrowanego i scalającego systemu tele(infor)matycznego.

2. **Objawienie a komunikowanie.** Ów opatrnościowy rozwój komunikowania nie mógł pozostać poza zainteresowaniem Kościoła, zwłaszcza w odniesieniu do przekazu prawd objawionych: ogłoszonych przez Boga, a poprzez Kościół przekazywanych wszystkim ludziom. Bóg „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś do ojców przez Proroków, a w tych ostatecznych czasach przemówił do nas przez Syna” (Hbr. 1, 1-2) nakazując, aby to, co objawił dla zbawienia wszystkich narodów, pozostawało na zawsze nienaruszone i aby było przekazywane wszystkim pokoleniom. Dlatego właśnie Chrystus Pan [...] polecił Apostołom głoszenie Ewangelii wszystkim [...]. Polecenie to zostało wiernie wykonane tak przez Apostołów, którzy nauczaniem ustnym, przekładami i instytucjonalnie przekazali to, co otrzymali z ust Chrystusa oraz z Jego zachowania się i czynów [...], jak i przez ich następców i wybranych przez nich mężów, którzy [...] spisali Dobrą Nowinę o zbawieniu.

Aby zaś Ewangelia była zawsze zachowana w Kościele, Apostołowie ustanowili biskupów jako swoich następców „przekazując im posiadaną władzę nauczania”.²

3. Od „komunikowania” do „komunii”. W ostatnim okresie czasu Kościół traktował środki społecznego komunikowania jako opatrnościowe narzędzie pomocne w wypełnianiu swej misji głoszenia orędzia o zbawieniu „na dachach (Łk 12, 3), „wszystkim narodom” (Mk 16, 15), aż po krańce ziemi” (Dz 1;8). Z troszczył się też o zapewnienie formacji i całościowej opieki człowieka i chrześcijanina. Kościół uznał wspomniane środki za „podziwu godne wynalazki naszych czasów wywierające wpływ na życie umysłowe i duchowe człowieka”³ i za wspaniałe owoce ludzkiej pracy i wynalazczości, dar Boga, od którego pochodzi wszelkie dobro”.⁴

Zdając sobie jednak sprawę z ich kulturalnej i moralnej ambiwalencji, Kościół „z czujną troską”⁵ starał się zapobiegać „użyciu ich przeciw zamierzeniom Stwórcy”⁶ w sposób, który mógłby przynieść szkodę i doprowadzić do degradacji człowieka.

Posoborowe nauczanie Kościoła wskazuje, że wszelkie „komunikowanie” powinno prowadzić do „komunii” — wspólnoty, niezależnie od tego, czy jest to komunikowanie międzyosobowe czy „masowe”. Naukę tę ukazuje poprzez analogię z dwoma Bożymi wzorcami doskonałego komunikowania-komunii. Pierwszym jest Jezus Chrystus — „Głosiiciel doskonały”, w którym Słowo Wcielone przyjęło „naturę” tych, którzy mieli być odbiorcami orędzia głoszonego z czasem w Jego kazaniach i całym stylu życia, przepowiadanego spośród Jego ludu [...], w sposób przystosowany do ich mowy, mentalności, stanu i sytuacji. Ponadto ustanawiając Eucharystię dał nam najdoskonalszą formę „komunii”, jaka dostępna jest ludziom [...]. W końcu udzielił nam swojego Ducha ożywiającego, który jest podstawą wspólnoty i zjednoczenia.⁷ Inny przykład znajdujemy w największej tajemnicy odwiecznego współżycia Boga, Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, żyjących tym samym życiem Bożym”.⁸

4. Środki społecznego komunikowania a kapłaństwo służebne. Coraz szerszy i głębszy wpływ jaki w ostatnich dziesięcioleciach wywarły środki społecznego komunikowania na nieomal wszystkie aspekty, dziedziny i układy społeczne rodząc nowe problemy, zmusił Kościół do wydania nowych pouczeń, zachęt i norm mających na celu obronę i dobro nie tylko wiernych i ludzi dobrej woli, lecz także tych wszystkich, którzy we współczesnym świecie są powołani do sprawowania kapłaństwa służebnego.⁹ Zgodnie z tymi oficjalnymi wskazaniem Kościoła, także ta Kongregacja już w 1970 r. w „Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis” przedstawiwszy ogólne wskazówki dotyczące środków społecznego komunikowania ustaliła, że przyszli kapłani powinni otrzymać w seminariach formację ukierunkowaną na właściwe korzystanie z nich, służącą trójakim celom; nałożeniu sobie dyscypliny, osobistej aby móc z kolei wychowywać wiernych oraz aby skutecznie stosować je w duszpasterstwie.¹⁰ W następnym roku tę samą problematykę poruszyła Instrukcja duszpasterska „Communio et progressio” stwierdzając: „Niech kandydaci do kapłaństwa, zakonnicy i zakonnice kształcący się w seminariach i domach formacji nie pozostają z dala od życia i nie przystępują do pracy duszpasterskiej bez odpowiedniego przygotowania. Niech należycie poznają wpływ środków przekazu na społeczeństwo, a także zapoznają się z techniką ich wykorzystania; wiedzę tę należy traktować jako integralną część ich formacji”.¹¹

5. Sytuacja obecna. Wskazania zawarte w „Ratio Fundamentalis” miały być uwzględnione przez odpowiednie Konferencje Episkopatów w przygotowaniu „Ratio” dla ich krajów, aby następnie mogły być uszczegółowione i dostosowane do programu studiów i regulaminów poszczególnych seminariów.

Ponieważ było to polecenie wprowadzenia do programu Seminariów całkowicie nowego przedmiotu, jego wykonanie nie mogło obejść się bez trudności. Dlatego Kongregacja rozesłała w 1977 roku ankietę do wszystkich Seminariów wyższych i niższych, aby się upewnić, czy i w jakim stopniu zarówno wprowadzenie, jak i formacja w tej dziedzinie zostały przyjęte i wykonane. Z otrzymanych odpowiedzi wynikało, że w przeważającej części ośrodków formacji kościelnej sprawa została zrozumiana. Jednakże czy to w wyniku błędnie pojętego dostosowania przedmiotu i specyficznego zakresu wprowadzenia i formacji, czy też przez brak rozróżnienia pomiędzy ich celami i poziomami, nadal występował prawie powszechny brak ostatecznych i całościowych programów. Nadto brakowało osób przygotowanych do ich opracowania i realizacji. W wielu przypadkach stwierdzono brak sprzętu technicznego i środków finansowych.

6. Niniejszy dokument. Z upływem lat, wymienione wyżej braki nie zostały usunięte, wręcz przeciwnie, ujawniły się nowe opóźnienia w stosunku do postępu jaki w międzyczasie dokonał się w dziedzinie międzyludzkiej komunikacji. Dlatego też Kongregacja uznając niemały postęp osiągnięty w różnych Seminariach i Instytutach dydaktycznych podległych władzy kościelnej, po konsultacji z Papieską Komisją Społecznego Przekazu postanowiła wydać niniejszy Dokument, w którym podaje pewne rady, propozycje i wskazówki o charakterze dość ogólnym, ze względu na zmienność materii oraz różnorodność miejscowych uwarunkowań.¹² Zgodnie ze stwierdzeniem „Communio et Progressio” n. 183: „Niniejsza Instrukcja pastoralna ogranicza się do podania wytycznych i zaleceń ogólnych, ponieważ specyfika sytuacji w zakresie środków społecznego komunikowania nie pozwala wchodzić w szczegóły [...] Jasne jest, że praktyczne zastosowanie tych założeń i norm duszpasterskich powinno uwzględniać z jednej strony warunki poszczególnych krajów, różne ze względu na stan techniki, sytuację społeczną i kulturalną, z drugiej zaś, ustawicznie zmieniającą się rolę środków komunikowania w społeczeństwie [...] Tak więc dalsze uszczegóławianie i nowe określenia w tej dziedzinie zależą od przyszłych przemian”. Stosujący środki społecznego komunikowania w działalności duszpasterskiej winni liczyć się z ich właściwością i chętnie podejmować trud ustawicznego dokształcania się w tym zakresie, aby skutecznie i bezzwłocznie sprostać sugestiom i poleceniom magisterium Kościoła i cytowanego „Ratio fundament cdis”.

Dokument przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla Konferencji Episkopatów i dla Biskupów Diecezjalnych na terytoriach objętych prawem powszechnym. Dalej — dla przełożonych i profesorów Seminariów. Jakkolwiek podmiotem specyficznego wprowadzenia i formacji, o których mówi niniejszy Dokument są alumni wyższych i niższych Seminariów na wyżej wspomnianych terytoriach i instytutach formacji kapłańskiej nie podporządkowanych Kongregacji Wychowania Katolickiego.

7. Przedmiot. Bezpośrednim przedmiotem wprowadzenia i specyficznej formacji, którą zajmuje się Dokument są przede wszystkim współczesne środki komunikowania, które jako mass-media,¹³ techniki rozpowszechniania, przekaz masowy lub środki audiowizualne, a mniej lub bardziej słusznie nazywane w dekrecie „Inter mirifica” i w Kodeksie Prawa Kanonicznego¹⁴ „środkami społecznego komunikowania” sprowadzają się do: prasy, kina, radia, telewizji i innych odpowiadających tej samej charakterystyce” (nr 11)

Środki społecznego przekazu wyróżniają rzeczywiście wysoki poziom technicyzacji, ich szczególna zdolność do komunikowania, która jest podstawowym czynnikiem współczesnej socjalizacji.¹⁵

Przedmiotem Dokumentu są również społeczne i kulturalne oraz moralne i duszpasterskie zagadnienia związane z tymi środkami. Przede wszystkim tymi, które z jednej strony dotyczą ogólnoludzkiego komunikowania się, a z drugiej te, które wynikają z zastosowanej techniki, obecnie zwłaszcza mikroelektroniki.¹⁶

Tymczasem równocześnie z tym właściwym i bezpośrednim przedmiotem niniejszych wskazań, potrzeby duszpasterskie domagają się, aby przy okazji zainteresować się studiami i praktyką innych środków i narzędzi wyrażania się i komunikowania jakimi są teatr, sztuki plastyczne i innymi — nawet, jeśli nie mieszczą się w wyżej podanych ramach.

8. Kryteria redakcyjne. Dokument świadomie unika wdawania się w zagadnienia techniczne i teorie dotyczące mass-mediów oraz związanych z nimi zjawisk społecznych i kulturalnych, co do których nawet specjaliści nie są zgodni. Ponadto, skoro zebrano w Aneksie I najbardziej znaczące dokumenty „Wskazówki” nie rozwodzą się nad tym, czego Urząd Nauczycielski Kościoła nauczał i wykladał o sprawach komunikowania się w ostatnim półwieczu. I wreszcie, w Aneksie II Dokument podaje listę szczegółowych tematów i zagadnień, które powinny być uwzględnione na trzech różnych poziomach wprowadzenia i formacji.

A. ZASADY OGÓLNE

9. Trzy poziomy. W ramach wprowadzenia i formacji wypada wyróżnić trzy stopnie, czy poziomy.

Na pierwszym podstawowym poziomie należy skupić uwagę na „właściwej i specyficznej formacji odbiorców, to jest — wszystkich czytelników, widzów i słuchaczy mass-mediów.¹⁷ Ponieważ każdy alumn jest odbiorcą, zatem wszyscy bez wyjątku powinni przejść formację na tym poziomie.

Drugi poziom uwzględnia przyszłą posługę kapłańską i zmierza do umiejętności formowania z kolei wiernych do właściwego korzystania z mass-mediów, jak i do skutecznego wykorzystania tych środków w duszpasterstwie. Dlatego też przez ten poziom powinni przejść wszyscy przyszli kapłani.

Trzeci poziom — specjalistyczny — dotyczy „tych, którzy już pracują w mass-mediach, lub którzy wykazując szczególne zamiłowanie przygotowują się do pracy na tym polu”.¹⁸ Na tym poziomie powinni być też uwzględnieni ci, którzy przygotowują się do nauczania i szkolenia w dziedzinie mass-mediów na pierwszych dwóch poziomach.

10. Zakresy właściwe poszczególnym poziomom. Na wszystkich poziomach należy precyzyjnie rozróżniać zakres wprowadzenia i formacji, uwzględniając zagadnienia bezpośrednio związane ze środkami społecznego komunikowania od tych, które nie dotyczą bezpośrednio specyficznego przedmiotu niniejszego Dokumentu. Mogą tu być pomocne następujące rady:

a) Należy zwracać baczną uwagę — o ile tylko pozwalają na to sformułowania słowne — na właściwe użycie terminów, pamiętając o odmiennych znaczeniach przyjmowanych przez różnych autorów i szkoły. Jest 10 szczególnie ważne w przypadku sformułowań prawnych, bowiem terminologia soborowa została przyjęta także w nowym Kodeksie Prawa

Kanonicznego.

b) W szczególności jako „narzędzia społecznego komunikowania” należy traktować jedynie prasę codzienną lub czasopisma informacyjne, film, radio, telewizję i inne środki o podobnych cechach techniczno-informacyjnych.¹⁹ Należy je odróżnić czy to od innych środków wyrażania się, które— przy całym swoim znaczeniu— są mniej specyficzne (np. teatr), czy także od podobnych technik (np. wydawania książek) oraz od tego, co stanowi dopełnienie narzędzi właściwych; tj.: płyt, kaset, przeźroczy, środków grupowych, (multimediów), minimediów (por. pkt 7).

c) Uwzględniając przyspieszoną w skali światowej ewolucję techniczno-społeczną w kierunku technotroniki i telematyki, dla których środki masowego przekazu są zarazem przedmiotem, elementem i wyrazem, jasne jest, że nie można ich traktować oddzielnie (np. o prasie). Podobnie błędem byłoby rozważanie jakiegoś szczególnego ich aspektu (np. tylko kultury i cywilizacji „obrazu”). Media powinny być traktowane jako całość, we wszystkich swych aspektach i zagadnieniach poruszanych przez najbardziej znanych autorów — takiej jak „dialog światowy”, „planetarna wioska”, „człowiek jedno wymiarów”, „człowiek skomputeryzowany”...

d) Na koniec, wśród tych i innych poważnych zjawisk społeczno-kulturalnych wypada przewidzieć większe miejsce dla zagadnień informacji, propagandy, reklamy, tzw. opinii publicznej, wykorzystania czasu wolnego, o ile są one specyficznie związane ze środkami komunikowania.

11. Formacja integralna. Zwłaszcza na pierwszych dwu poziomach szkolenia – podstawowym i duszpasterskim — należy zatroszczyć się o to, aby dać alumnom w miarę całościową formację odnośnie do mass-mediów, z wyraźnie określonym zakresem i treścią, poświęcając należną uwagę praktyce dydaktycznej. Dlatego też:

a) W każdym przypadku należy starać się kształtować i zachować pełnię osobowości odbiorców, uwrażliwiając ich na te psycho-socjologiczne i etyczne-kulturowe wartości, z którymi środki przekazu są tak nierozzerwalnie związane, sprzyjając zarówno znacznemu rozwojowi, jak i grożąc wywołaniem poważnej degradacji osobowości. Należy też troszczyć się o chrześcijańską dojrzałość odbiorców tak, aby korzystając w sposób odpowiedzialny z mass-mediów potrafili zrealizować całe swoje życie kapłańskie w sposób ubogacający i płodny.

b) Z kolei, należy zapewnić, równoległe z nauczaniem teoretycznym, praktyczną umiejętność w korzystaniu z tych środków zarówno po to, aby uświadomić alumnom w miarę dojrzenia elementy kulturalne i polityczne, religijne i moralne, produkcyjne i tendencje występujące w bieżących programach, jak i po to, aby umieli oceniać współczesne techniki z pozycji realizmu i krytycyzmu, wynika stąd potrzeba, aby Seminarium i Instytuty formacji były wyposażone w odpowiedni sprzęt,

12. Pewność naukowa. Konieczne jest, aby wprowadzenie i formacja rozpoczynało się i było kontynuowane w kontekście doktrynalnie dojrzałym i bezpiecznym, bez jakiegokolwiek powierzchownego traktowania zagadnień lub improwizacji ze strony wykładowców (por. Aneks I, nr 35). Z tego wynika, że:

a) Wykładowcami, w ramach wprowadzenia i formacji na pierwszym poziomie, nie mogą być zwykli praktycy lub technicy jakiegoś środka komunikowania; nawet gdyby byli na tym polu specjalistami lub posiadali kompetencje, muszą również odznaczać się wystarczającą

świadomością zespołu problemów kulturalnych i technicznych, świeckich i religijnych, zdobytą w miarę możliwości przez uczestnictwo w kursie na drugim — duszpasterskim poziomie.

b) Wykładowcy drugiego poziomu muszą być dobrze zorientowani na temat tego, co zbadali, sformułowali i opublikowali najwybitniejsi uczeni pracujący nad mass-mediami w różnych środowiskach kulturalnych. Przekazując jednak tę wiedzę alumnom muszą wyraźnie rozróżniać między tym, co pewne i udowodnione, od tego, co wątpliwe i podlega dyskusji, to co stałe od tego co przejściowe, fakty od ich ideologicznych interpretacji. Będzie to szczególnie ważne, ilekroć z teorii i propozycji wyprowadzać się będą moralne normy postępowania lub praktyki duszpasterskiej;

c) Potrzeba, aby wszyscy zapoznawali się z bogatą nauką Kościoła na ten temat, aby ją z zaufaniem zaakceptowali i przekazali. Nauka ta zebrana w Aneksie I daje wystarczający materiał do studiów i refleksji. Wśród podstawowych dokumentów, do których katolicki nauczyciel mass-mediów powinien się stale odwoływać należą: Encyklika Piusa XI na temat kina — „Vigilanti cura” (1936); i dwa przemówienia na temat filmu idealnego (1955), encyklika Piusa XII „Miranda prorsus” (1957), List Sekretariatu Stanu na Tydzień Społeczny w Nancy (1955), dekret soborowy „Inter mirifica” (1963), Instrukcja duszpasterska „Communio et progressio” (1971), kanony na temat środków społecznego komunikowania w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego (1983) oraz dorocznego orędzia Najwyższych Pasterzy na Światowy Dzień Środków Przekazu.

13. **Niezbędne pomoce.** Kongregacja pragnie, by w różnych regionach językowych i kulturowych starannie przygotowano i rozpowszechniono odpowiednie podręczniki i skrypty, zbiory dokumentów Magisterium oraz bibliografie adnotowane dla pierwszych dwu poziomów wprowadzenia i formacji, orientujące o światowych publikacjach na ten temat.

B. NORMY SZCZEGÓŁOWE

I. Poziom podstawowy: formacja odbiorców.

14. **Cel.** Wprowadzenie i formacja podstawowa powinny dążyć do zorientowania alumnów w zagadnieniu, do rozwinięcia zmysłu krytycznego i kształtowania sumienia tak, by nie ulegali łatwo sugestiom i manipulacji, jakie mass-media mogą wywołać zwłaszcza tam, gdzie naruszają prawdę i moralność. W szczególności chodzi o to, by alumni, po solidnej formacji doktrynalnej i ascetycznej byli dobrze przygotowani do podejmowania „dobrowolnych wyborów [...] ciążących na wszystkich odbiorcach, którzy przekazywane tymi środkami programy odbierają z osobistego i dobrowolnego wyboru. Właściwy bowiem wybór wymaga, by pełnego poparcia udzielali oni temu wszystkiemu, co wyróżnia się wartościami moralnymi, naukowymi i artystycznymi, a unikali tego, co mogłoby innych przez zły przykład narazić na niebezpieczeństwo lub, co stwarzałoby trudności programom dobrym, a sprzyjało złym”.²⁰

15. **Kompetencje i pomoce.** We wprowadzeniu i formacji podstawowej odbiorców, należy uwzględnić czasowy²¹ lub stały udział rodziny,²² katechezy²³ i szkoły — zwłaszcza katolickiej — podstawowej, średniej i wyższej²⁴ — traktującej o mass-mediach czy to w ramach innych przedmiotów, czy też na specjalnych kursach. Zakładając jednak, że alumni wstępujący do seminarium nie przeszli tego podstawowego szkolenia, seminaryjne powinny im je zapewnić. W każdym razie nie można ograniczyć się tylko do inicjatyw okazjonalnych,

wykorzystujących mass-media w normalnym planie zajęć seminaryjnych, ale organizować trzeba dodatkowo kursy, konferencje, seminaria i odczyty,²⁵ wszystko celem wpajania zasad i norm, które pomogą alumnom:

1. samodzielnie i świadomie dokonywać wyboru zarówno jakościowego jak i ilościowego, wśród dostępnych im programów;
2. odpowiedzialnie zachowywać się podczas ich odbioru;
3. stosownie do poziomu studiów i osiągniętej dojrzałości w wydawaniu dobrze przemyślanych sądów krytycznych i zajmowania stanowiska na temat treści i wartości kulturalnych i religijnych, występujących *explicite* lub *implicite* proponowanych lub systematycznie ignorowanych w programach.

16. Aspekt kulturalny. Należy troszczyć się o przekazanie wiedzy na temat technicznych aspektów każdego środka, między innymi nieodzowne jest właściwe odczytanie i zrozumienie jego „języka”. Dużą uwagę należy przykładąć też do wykładu struktur ekonomicznych, politycznych, prawnych lub ideologicznych, które w różnych strefach narodowych lub kulturowych mogą wpływać na środki społecznego komunikowania, na ich jakość i ilość, zarówno na etapie produkcji jak i dystrybucji i odbioru.²⁶ Należy też uwzględnić, odpowiednio do poziomu studiów alumnów, aspekty kulturalne i estetyczne w powiązaniu z innymi dziedzinami, sposobami i formami wyrażania się i komunikowania, jak: historia, filozofia, literatura, dramaturgia, sztuki plastyczne, muzyka, aby uzupełnić „równoległą szkołę”, często przeciwstawną, jaką są mass-media. Pomimo wszystko taka formacja kulturalna i estetyczna — kształcąc i doskonaląc gust alumnów — sprawi, że będą oni w sposób naturalny odrzucać programy o niskich walorach kulturalnych i moralnych.²⁷ W związku z tym należy uznać nieocenioną wartość solidnej formacji filozoficznej alumnów.

17. Aspekt religijno-moralny. Aspekt religijny i moralny ma podstawowe znaczenie w kształceniu przyszłych kapłanów dla osiągnięcia osobistej, wewnętrznej wolności, zakorzenionej w głębokich przekonaniach. Jest ona niezbędna dla świadczenia dobrym przykładem, decydującym o skuteczności ich pracy jako nauczycieli i przewodników. W tej pracy:

- a) należy unikać sprowadzania moralności mass-mediów do moralizowania, czy też ograniczać ją w całości lub nieomal w całości do sfery erotyczno-seksualnej, choć zawsze szczególną uwagę należy poświęcić temu aspektowi, skoro chodzi o osoby przygotowujące się do życia w celibacie;
- b) należy raczej przedkładać pozytywne wykorzystanie i użycie, preferując to co wartościowe i budujące przed tym, co negatywne, a rezygnować w chwili zorientowania się o szkodliwości oddziaływania i zagrożeniach;
- c) zarówno w dobrym jak i złym należy ujawniać nie tylko to, co dotyka indywidualnie sumienia, lecz wskazywać także na społeczny wydźwięk osobistych wyborów i treści jakie z nich wynikają. Związane jest to ze skierowaniem uwagi alumnów na „oceny moralne wydawane przez kompetentne autorytety”.²⁸

18. Oddziaływanie mass-mediów. Chcąc by alumni mogli wypróbować w praktyce to, czego nauczyli się teoretycznie, oraz aby przygotowali się do dawania „świadcstwa pełnej i

dojrzałej osobowości, która potrafi wchodzić w związki z innymi bez przesadnej ostrożności lub naiwnej nierozwagi, lecz z serdeczną otwartością i pogodną równowagą”²⁹:

a) należy brać pod uwagę różnice wieku oraz poziom kulturalnego i moralnego rozwoju alumnów;

b) uczyć ich wykorzystania środków społecznego komunikowania nie tylko wyłącznie dla rozrywki, ale przede wszystkim jako źródła informacji i formacji dla harmonijnego rozwoju kulturalnego i społecznego. Dlatego, niech przez udział w forum dyskusyjnym i innych podobnych ćwiczeniach, alumni przyzwyczajają się do analizowania, dyskusowania i krytycznego osądu programów i ich treści, szczególnie dotyczących spraw kontrowersyjnych w dziedzinie kulturalnej, społecznej i etyczno-religijnej;

c) należy pamiętać o zasadach roztropności i ascezy ustawicznie zalecanych przez Papieży, Sobór Watykański II i Kodeks Prawa Kanonicznego w stosunku do tych, którzy przygotowują się do życia poświęconego wyłącznie Bogu.³⁰

19. Niezbędna równowaga. Nie zabraknie sytuacji, kiedy konieczne okaże się zaradzenie skutkom przesady czy nadużyć. W takich przypadkach powinno się zintegrować wprowadzenie i formację podstawowa celem osiągnięcia zrównoważonej dyscypliny indywidualnej i wspólnotowej, zdolnej wyrównać kulturowe i duchowe zamieszanie wynikłe z długotrwałego i niewłaściwego korzystania z mass-mediów; zarówno z powodu ich „treści”, która (jak to się często zdarza) jest zła, jak i z właściwego im sposobu wyrażania się, prowadzącego do przekształcania się „środka przekazu” w „przekaz”. Tym bardziej więc w miarę dostrzegania różnych niestosowności działając przeciw nastawieniu na powierzchowność, rozproszenia i alienację, należy ukierunkowywać alumnów do zamiłowania i praktykowania lektury, studium milczenia i medytacji. Niech także będą przyzwyczajani do praktykowania, przy zapewnieniu niezbędnych warunków wewnętrznych, do dialogu wspólnotowego i modlitwy. Służyć to będzie przezwyciężeniu izolacji i braku porozumienia, wywołanego przez jednokierunkowy przekaz mass-mediów i pomoże ożywić na nowo autentyczne i absolutne wartości, właściwe wierze chrześcijańskiej i posłudze kapłańskiej, zwłaszcza zaś posłuszeństwo i ewangeliczne ubóstwo,³¹ które materialistyczna i konsumpcyjna wizja życia ludzkiego propagowana przez środki społecznego przekazu bardzo często odrzuca i ignoruje.

II. Poziom drugi: formacja duszpasterska.

20. Trzy cele. Drugi poziom formacji o charakterze specyficznie duszpasterskim, obejmujący wszystkich bez wyjątku przygotowujących się do kapłaństwa w toku studiów filozoficznych i teologicznych stawia sobie trzy cele:

a) przygotowanie zainteresowanych do właściwego wykorzystania w ramach działalności duszpasterskiej środków społecznego komunikowania i ogólnie wszystkich środków wyrazu i komunikowania się, na ile na to pozwalają warunki;³²

b) przygotowanie ich w tej dziedzinie do roli nauczycieli i przewodników innych odbiorców, do roli wychowawców wszystkich tych, którzy pracują w mass mediach przez nauczanie, katechezę, kazania itd. oraz do roli doradców, spowiedników, kierowników duchownych;

c) przede wszystkim zaś do uwrażliwienia i przygotowania do koniecznego i stałego unowocześniania ich pracy duszpasterskiej, uwzględniającej proces inkulturacji wiary i życia chrześcijańskiego w różnych Kościołach partykularnych.³³ i następnie w świecie psychologicznie i społecznie uwarunkowanym przez mass-media,³⁴ a nawet przez tele(infor)matykę.³⁵

21. Ćwiczenia praktyczne. Niezastąpiona funkcja posługi w apostołskiej działalności kapłanów wymaga gruntownej formacji teoretycznej i praktycznej w zakresie przemawiania. Dla osiągnięcia pierwszego z wymienionych celów, tzn. zapewnienie formacji teoretycznej w duszpasterskim wykorzystaniu mass mediów, należy przede wszystkim pouczać alumnów o rodzajach ekspresyjno-komunikatywnych (tzw. „językach”) właściwych poszczególnym środkom, w zależności od rodzaju treści komunikowanej oraz właściwości recepcyjnych różnych odbiorców. Zostanie to osiągnięte przez metodycznie prowadzone zajęcia, pogłębioną analizę krytyczno-porównawczą typowych programów i publikacji, bieżących lub archiwalnych. Dalej alumni powinni uczestniczyć w praktycznych ćwiczeniach, jeśli to możliwe, z udziałem specjalistów z zewnątrz, w zakresie właściwego korzystania ze sprzętu; dykcji i zachowania się przed mikrofonem, kamerą filmową lub telewizyjną, zwłaszcza podczas czynności liturgicznych.

Temu celowi służyć też będą próby, dyskusje zespołowe, prowadzenie i udzielanie wywiadów, pisanie artykułów i scenariuszy dla radia i telewizji oraz tekstów reklamowych. Odnieść to można także do wewnętrznych wydawnictw seminaryjnych oraz prasy lokalnej, np. parafialnej, szkolnej, regionalnej, religijnej i świeckiej. Należy szczególnie popierać, a tam gdzie to konieczne i możliwe, subsydiować wydawnictwa seminaryjne, jako wartościowe środki pobudzenia i doskonalenia twórczości alumnów.

22. Pomoce dydaktyczno- duszpasterskie. W tym praktycznym szkoleniu w korzystaniu z mass mediów należy też zwracać należną uwagę na inne środki i techniki wyrazu i komunikowania, które można uważać za pokrewne lub pomocnicze. Wśród nich wyróżnia się teatr. Zaleca, się troskę o przygotowanie przyszłych kapłanów do właściwej oceny i rozumienia go, także wówczas, gdy jest on wykorzystywany przez mass-media³⁶ oraz dlatego, że wykonanie i osobista interpretacja tekstów teatralnych pozwala doskonalić zdolności wypowiedzania się alumnów przed publicznością, a także przygotowuje ich do pracy zespołowej. Następnie dostrzec należy także płyty, audio- i video-kasety, diapozytywy i filmy krótko-metrażowe, różne media grupowe, multimedia i minimedia oraz w ogóle środki audiowizualne, które ze względu na swoją stosunkowo niską cenę i łatwość użycia, mogą stanowić szczególną pomoc dydaktyczno-duszpasterską zwłaszcza w ramach katechizacji i pracy grupowej.

23. Cała osoba. Dla osiągnięcia pozostałych dwóch celów formacji duszpasterskiej ważne będzie, aby nie przeoczyć, przynajmniej w zasadniczych punktach, różnych zagadnień społeczno-kulturalnych techniki, telematyki, antropologii kulturalnej, socjologii, ekonomiki, semiologii, językoznawstwa, psychologii, pedagogiki itd. — o tyle, o ile są one związane z porozumiewaniem za pomocą mass mediów oraz z najnowszymi technikami przekazu. W ramach tej problematyki mieścić się będą także zagadnienia religijne oraz moralno-duszpasterskie środków społecznego komunikowania. Wypada więc nie tracić nigdy z oczu „całej osoby”, na która środki społecznego komunikowania oddziałują w aspekcie indywidualnym i społecznym, po pierwsze jako na osobę, następnie jako na człowieka wierzącego i chrześcijanina, którego, zwłaszcza dzisiaj, Kościół w swojej działalności duszpasterskiej bierze w opiekę i popiera jego rozwój.³⁷

W ramach tej duszpasterskiej troski wypada, aby kapłan przygotował się zarówno na polu dydaktyki, (aby uczynić zrozumiałym dla ludzi współczesnych orędzia o zbawieniu), jak i pedagogii (aby wprowadzić je w czyn).

24. Zdolność do porozumiewania się. Ta teoretyczna i praktyczna formacja duszpasterska do korzystania ze środków społecznego komunikowania będzie niewątpliwie łatwiejsza, jeżeli w seminarium zaistnieje sprzyjający klimat porozumienia wśród alumnów oraz między studentami i ich wychowawcami. W tym celu wypada, aby:

- alumni uczyli się wewnętrznej ciszy, tak niezbędnej dla życia duchowego i umysłowego, by w ten sposób uniknąć rozprasającego gwaru dzisiejszego przekazu mass-mediów;

- alumni byli wdrażani do częstego dialogu międzyosobowego i grupowego, troszcząc się o poprawność języka, jasność myśli i skuteczność argumentacji, przez co przezwycięży się zasadniczo jednokierunkowy przekaz mass mediów dokonujący się za pomocą obrazów;

- z kolei wykładowcy omawiając mass media i inne kwestie niech starają się, odpowiednio do wymagań nauki, bez żadnych uprzedzeń wypowiadać się z pełną jasnością, dostosowując ewentualnie swój język do poziomu słuchaczy;³⁸

- wszyscy bez różnicy, zjednoczeni sercem i wolą niech dążą do osiągnięcia „tego zjednoczenia ludzi, które zgodnie z wiarą chrześcijańską stanowi pierwszorzędny cel wszelkiego rodzaju komunikowania”.³⁹

25. Pomoce i źródła. Dla ułatwienia pracy alumnom bardzo pożyteczny będzie bezpośredni kontakt z autorami i pracami najbardziej dojrzałymi, realizowany w oparciu o wydawnictwa i czasopisma oraz ukierunkowanie w krytycznej dyskusji nad propozycjami i tezami najbardziej zaawansowanymi, zwłaszcza jeżeli odnoszą się one do etyczno-moralnego postępowania wiernych i w ogóle ludzi oraz dotyczą praktyki duszpasterskiej. Poza tym należy korzystać z pomocy specjalistów z zewnątrz oraz z aktywności alumnów, np. z okazji dorocznych „Światowych Dni Środków Społecznego Przekazu”, których obchód niech sami przygotowują.⁴⁰

Należy ułatwiać alumnom spotkania z ludźmi działającymi w kościelnych organizacjach mass mediów: diecezjalnych, narodowych i międzynarodowych tj. UCIP dla prasy, OCIC dla kinematografii, UNDA dla radia i telewizji oraz z ich pracownikami w miejscach pracy.

26. Kursy i egzaminy. Wskazane jest, aby ta szczegółowa formacja duszpasterska odbywała się przynajmniej od czasu do czasu w ramach wykładów humanistycznych, socjologicznych i filozoficznych i teologicznych. Jednakże przedmiot ten nie może być traktowany jedynie jako pomocniczy lub nadobowiązkowy, ale wykłady i ćwiczenia z niego powinny być włączone organicznie w normalne wykłady i objęte egzaminami.

III. Poziom trzeci: szkolenie specjalistów.

27. Kandydaci. Słuszne będzie, by ci, „Którzy już pracują albo przygotowują się do pracy w komunikowaniu”, i którzy „wykazują szczególne uzdolnienia i skłonności” do tego rodzaju pracy, nie zadawali się formacją duszpasterską właściwą wszystkim seminarzystom, ale przygotowali się poprzez zajęcia specjalistyczne.⁴¹ Przełożeni ze swej strony wyłonią tych młodych ludzi i pomogą im we wspomnianej specjalizacji. Do przejścia takiej, raczej

praktyczno- zawodowej formacji zachęca się nie tylko tych, którzy przygotowują się do pracy dziennikarskiej, w filmie lub telewizji, lecz także, w pewnym stopniu tych, którzy przygotowują się do nauczania tej dyscypliny lub do kierowania, czy współpracy w diecezjalnych lub narodowych biurach dla środków społecznego komunikowania.

28. **Ośrodki.** W różnych strefach językowych przewiduje się zorganizowanie, w mniej lub więcej skończonej formie, inicjatyw i agend Kościoła lub poszczególnych wiernych. Tam jednak gdzie ich nie ma, lub gdzie z powodu braku wyposażenia lub wykwalifikowanego personelu, istniejące instytucje kościelne nie są wystarczające, słuszne będzie, jeżeli alumni seminariów lub już pracujący księża roztropnie zwrócą się do innych, odpowiednich instytucji świeckich,⁴² w których będą mogli przejść prawdziwe zawodowe przeszkolenie.

Kongregacja wyraża nadzieję, że duchowni uformowani w ten sposób skutecznie pomogą „wszystkim ludziom dobrej woli [...] do tego, by umieli używać środków społecznego komunikowania jedynie dla dobra społeczności ludzkiej, której los coraz bardziej uzależniony jest od właściwego korzystania z tych środków”, i to w czasie, kiedy „Lud Boży spoglądając w przyszłość ufnie i z gorącą miłością śledzi zapowiedź rozpoczynającej się świetlistej epoki przekazu społecznego”.⁴³

Przypisy:

1. Pius XII, *Miranda prorsus*, nr 24-25.
2. *Dei Verbum*, nr 4, 7.
3. *Imer mirifica*, nr 1.
4. Pius XII, *Miranda prorsus*, nr I.
5. Pius XI, *Vigilanti cura*. nr 1.
6. *Inter mirifica*. nr 2.
7. Instrukcja duszpasterska *Communio et progressio*, nr 11.
8. tamże, nr 8.
9. Por. cały Aneks I
10. *Ratio fundamemaiis instituiionis secerdotalis*, nr 68, por. Aneks I, nr 18. “. Instrukcja duszpasterska *Communio et progressio*, nr 1.
11. por. tamże, nr 22.
12. Zgodnie ze stwierdzeniem *Communio et progressio*, nr 183: „Niniejsza Instrukcja pastoralna ogranicza się do wytycznych i zaleceń ogólnych, ponieważ specyfika sytuacji w zakresie środków społecznego komunikowania nie pozwala wchodzić w szczegóły [...] Jasne jest, że praktyczne zastosowanie tych założeń i norm duszpasterskich powinno uwzględniać z jednej strony warunki poszczególnych krajów, różne ze względu na stan techniki, sytuację społeczną i kulturalną, z drugiej zaś, ustawicznie zmieniającą się rolę środków

komunikowania w społeczeństwie. [...] Tak więc dalsze konkretyzowanie i nowe określenia w tej dziedzinie zależą będą od przyszłych przemian”.

13. Sekretariat, po zasięgnięciu opinii specjalistów postanowił używać w przyszłości, w kościelnych dokumentach prawnych i duszpasterskich, na określenie nowych wynalazków, pojęcia „instrumenta communicationis socialis (narzędzia komunikowania społecznego)”. Pojęcie to wyraża przede wszystkim pochodzenie środków związanych z techniką, następnie, funkcję pośredniczenia w przekazywaniu innym treści duchowych; wreszcie moc szybkiego docierania do całego społeczeństwa”. Acta Synodalia Sahcci Ecumenici Yaticani II, vol. V, Periodus I, pars III, s. 375.

14. Z 9 kanonów, które dotyczą tego przedmiotu, (zob. Aneks I) 7 używa precyzyjnego terminu „instrumenta communicationis socialis” (Kań. 761, 779, 804, 822, 823, 1063, 1369). Tylko w kań. 666 i 747 znajdujemy mniej precyzyjne określenie „środki”.

15. Projektodawcy cytowanego wyżej schematu rozumieli termin „socjalizacja” w znaczeniu przyjętym przez Jana XXIII w jego Mater et magistra, nr 58. „Jednym z typowych aspektów naszej epoki jest socjalizacja [...] —rozwój zwiększających się stosunków różnych form życia, aktywności społecznej, instytucjonalizacji prawnej, prywatnej i publicznej”. Termin ten został następnie przyjęty przez Gaudium et spes (nr 6, 25, 42, 75). Tak więc środki społecznego komunikowania z jednej strony są widziane jako podstawowy czynnik tej socjalizacji, a z drugiej, jako typowe komunikowanie się grup ludzkich już głęboko powiązanych ze sobą.

16. Tak sprecyzowana ścisła terminologia soborowa, nie sprzeciwia się używaniu w mowie potocznej krótkich sformułowań, w rodzaju mass media (i massmediologia). Zdarza się to często w licznych dokumentach kościelnych, także w obecnym.

17. Inter mirifica, nr 16, por. Aneks I, nr 11.

18. Communio et progressio, nr 106, 111, por. tamże, nr 22.

19. Pamiętać należy, że to, co dekret soborowy orzeka naucza lub proponuje odnosi się wyłącznie do tych środków. Np. wykorzystanie „narzędzi społecznego komunikowania” w pracach duszpasterskich” w związku z „obowiązkiem nauczania” (nr 13) i w związku z obchodami Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu „aby skutecznie wesprzeć te różnorodne formy apostołatu Kościoła, odnośnie do narzędzi społecznego komunikowania” (nr 18). Należy również pamiętać, że kompetencja kościelnych lub katolickich urzędów wspomnianych w numerach 21 i 22 dekretu rozciąga się wyłącznie na te środki i związane z nimi zagadnienia.

20. Inter mirifica, nr 9. Na ten temat por. Aneks I, nr 7: 59,9: 703,11:3,9: 16,19,22: 15.

21. Communio et progressio, nr 67, por. tamże, nr 22.

22. „Rodzice zaś niech pamiętają, że do ich obowiązków należy troskliwa zapobiegliwość, by widowiska, publikacje itp., które uwłaczają wierze i dobrym obyczajom, nie miały wstępu do ich domu i by dzieci nie spotykały się z nimi poza domem”. Inter mirifica, nr 10. „Rodzice zatem i wychowawcy mają zachęcać i prowadzić młodzież do umiejętności rozróżniania i dokonywania osobistego wyboru programów, chociaż sami powinni sobie zastrzec ostatnie

słowo”. *Communio et progressio*, nr 67. „Rodzice i wychowawcy mogliby z wielkim pożytkiem zapoznać się z filmami, publikacjami i programami telewizyjnymi, które najbardziej pociągają uwagę młodzieży i dzieci, by później móc z nimi na ten temat rozmawiać i formować ich zmysł krytyczny. Gdyby zaś później pojawił się program wątpliwy moralnie lub dwuznaczny niech będą gotowi pomóc dzieciom, prowadząc ich niejako za rękę do odkrycia wartości humanistycznych, omawiając cały program lub jego części”. Tamże, nr 68.

23. „Zadaniem katechezy jest wychowanie chrześcijan w ocenie natury i wartości tego, co proponują mass media. Dyrektorium katechetyczne ogólne, zdn. U IV 1971: AAS 64 (1972) s. 97. Por. też *Inter mirifica*, nr 16; *Communio et progressio*, nr 108, 130, 131.

24. Zob. *Aneks I*, nr 11: 16; 22: 69, 117, 33

25. Por. *Kalio fundamentalis*, nr 89 oraz *Communio et progressio*, nr 66 (*Aneks I* nr 18, 22:66).

26. „Przy nauczaniu powinno się zwrócić uwagę na zasady związane z poszczególnymi środkami społecznego komunikowania daiej, na aktualny ich rozwój i na zastosowanie w poszczególnych regionach”. *Communio et progressio*, nr 64.

27. Skoro środki te mogą wzbogacać kulturę współczesną... pozwalają też zadośćuczynić różnym potrzebom i zainteresowaniom kulturalnym, gdy zostaną oddane na usługi sztuk pięknych. Obywatele mogą zatem z łatwością korzystać z nich do własnego wykorzystania i wzbogacenia umysłu, byle „posłużyli się tylko osobistą refleksją i nie uciekali od dyskusji i dialogu z innymi ludźmi”. *Communio et progressio*, nr 50. „Niewątpliwie środki te są nowym elementem współczesnej kultury... Mogą ją one wzbogacić, ale także mogą pozbawić wartości i godności, ponieważ często dostosowują się do upodobań najgorszych słuchaczy i odbiorców. Co więcej, skoro człowiek długo korzysta ze środków komunikowania, jeśli wszystko podporządkuje swym niższym skłonnościom, wówczas z trudem będzie je wykorzystywał dla wartości wyższych. W końcu odbiór programów przeciętnych, wyjątkowo tylko może pozostać bez złego wpływu na spadek poczucia piękna i stopień zmysłu

krytycznego”, tamże nr 53.

28. „Aby zadośćuczynić prawu moralnemu, niech odbiorcy nie zaniedbują tego, aby w porę zapoznać się z oceną wydawaną przez kompetentny autorytet w tych sprawach, a następnie — zgodnie z zasadami prawego sumienia — niech się do nich stosują”. *Inter mirifica*, nr 9. Oceny i recenzje dotyczące programów radiowych, telewizyjnych, filmów i czasopism ilustrowanych mogą się okazać wielce pomocne czy to dla formacji humanistycznej i chrześcijańskiej odbiorców, czy też jako pomoc w korzystaniu z mass mediów, zwłaszcza w rodzinach. *Communio et progressio*, nr 112.

29. Jan Paweł II, Przemówienie do zakonnic, „*L'Osservatore Romano*” z 12 XII 1978 r.

30. Pamiętać należy zwłaszcza o normach ustalonych przez Pawła VI w *Sacerdotalis*

caelibattis i przestrożach wysuniętych przez Kongregację Wychowania Katolickiego. Zob. *Aneks I*, nry 4. 16, 23 i ogólnie, o rozważnym osobistym korzystaniu nry 7: 154, 8,12: 4,39, 41, kań 666.

31. „Obowiązkiem przełożonych jest wychowanie młodzieży w prawdziwym i dojrzałym posłuszeństwie, w ufności Chrystusowi, który wymagał posłuszeństwa od swych wyznawców. Uprzednio jednak ofiarował siebie jako przykład tej cnoty i przez swoją łaskę uczynił siebie dla nas zasadą tego posłuszeństwa” (Ratio fundamentalis, nr 49). „Niech uczą się praktykować [...] ducha ubóstwa, którego Kościół dzisiaj wymaga z takim naciskiem i które jest tak niezbędne dla wypełnienia misji duszpasterskiej [...]. Chociaż nie są, jak zakonnicy, zobowiązani do całkowitego wyrzeczenia się dóbr materialnych, powinni jednak dążyć, jako osoby duchowne, do osiągnięcia prawdziwej wolności i pokory dzieci Bożych i przyswojenia sobie tego dziedzictwa duchowego, które jest niezbędne dla właściwego stosunku do świata i jego dóbr. Co więcej, idąc za przykładem Chrystusa [...] będąc już przyzwyczajeni do szczodrej rezygnacji ze wszystkiego, co zbędne, powinni być zdolni do dawania świadectwa ubóstwu w prostocie i surowości życia.” (tamże, nr 50).

32. por. Aneks I, nr/ 7:154, 11:15, 18:68, 22:106, 35.

33. Sobór Watykański II. Ad gentes *dmnitus*, nry 15, 19, 22; *Gaudium et spes*, nry 44, 58, 62; *Unitatis redintegratio*, nry 4, 17; *Orientalium Ecclesiarum*, nry 4, 5, 6; Pius XII, Encyklika *Evangelii praedicationes* z 02.06.1951 : AAS, 51 (1951), s. 521 i nast. Jan XXIII, Encyklika *Princeps pastorum* z 28.11.1959: AAS, 51 (1959), s. 843 i nast. Paweł VI, homilia *Hi amicti sumt*, na kanonizację męczenników z Ugandy, 18.10.1964: *Insegnamenti*, II, s. 588-539; *Motu proprio Ecclesia Sanctae* z 06.08.1966: AAS 58 (1966), s. 786, III, nr 2; Przemowa *Greetings to you* do biskupów Azji 28.11.1970, *Insegnamenti*, VIII s. 1215 i nast. Jana Pawła II, Konstytucja Apostolska *Sapientia Christiana*, 15.04.1979: AAS, 71 (1979), s. 472: 492 (Wstęp i art. 68); Przemówienie do biskupów Zairu na spotkaniu w Kinszasie *Ouelle joie* z 03.05.1980: *Insegnamenti*, III, I, s. 1084 i nast. Przemówienie *I am overjoyed* do biskupów Nigerii z 05.02.1982: *Insegnamenti*, V, I, s. 463.

34. „Wiadomości te winny wejść do programu ich formacji, ponieważ stanowią nieodzowny warunek apostolskiego oddziaływania w dzisiejszym społeczeństwie, które coraz szerzej posługuje się tymi środkami” (*Communio et progressio*, nr 111, por. też *Ratio fundamentalis*, 4 nr 67). „Ludzie są dziś rzeczywiście otoczeni i niemal zatopieni w obfitości przekazu społecznego, który nieustannie kształtuje ich poglądy i sposób reagowania we wszystkich dziedzinach życia, w tym także w wymiarze religijnym” (tamże, nr 127). Już 16 czerwca 1957 Kongregacja Soboru podkreśliła konieczność dostosowania metod nauczania do psychologii współczesnego człowieka w świecie, który wciąż się odnawia, zmieniając swe oblicze pod wpływem współczesnej techniki [...] należy dostosować metody wychowania religijnego do warunków psychologicznych dzisiejszego człowieka. Później, Paweł VI w orędziu na VII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, wygłoszonym 16 maja 1974 (*L'Osservatore Romano* z 17 maja 1974) mówił o „poszukiwaniu nowych metod apostołatu”, a w przemówieniu z 22 czerwca 1974 (*L'Osservatore Romano* z 23 czerwca 1974) przypominał obowiązek „formacji duszpasterskiej: poszukiwania i zastanowienia się [...] jak skutecznie służyć światu, w którym zostaliśmy powołani do życia i pracy w imieniu Chrystusa; a także formacji doktrynalnej [...] dostosowanej do naszych czasów, tak, aby służyć lepszemu zrozumieniu świata”

35. „Świat społecznego przekazu wszedł dziś w fazę rozwoju równie zawrotnego, co złożonego i o niemożliwych do przewidzenia perspektywach — mówi się o epoce technologicznej, by wskazać na rosnące współdziałanie technologii i elektroniki a nieograniczone perspektywy związane z wykorzystaniem satelitów i pokonaniem barier eteru stawiają go wobec wielu problemów w zakresie opracowania nowego światowego

porządku informacji i przekazu. Chodzi tu o rewolucję, która nie tylko niesie ze sobą zmianę systemów i technik przekazu, ale ogarnia cały świat kulturalny, społeczny i duchowy osoby ludzkiej [...]. Dziennik, książka, płyta, radio, film, zwłaszcza telewizja, a obecnie magnetowid aż po coraz bardziej wymyślny komputer, stanowią dziś ważne, jeśli nie jedyne źródło, poprzez które młody człowiek styka się z zewnętrzną rzeczywistością i przeżywa własną codzienność”) Jan Paweł II, Orędzie na XIX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. 15 kwietnia 1985 r., „L’Osservatore Romano” z 27.04.1985.0 potrzebie stałego kształcenia duchowieństwa, patrz również Aneks I. nry 7:154, 11:15, 12:5, 18:68,22:110 i 111, 29, 32.

36. W *Inter mirifica* nr 14 czytamy: „Szlachetna, dawna sztuka teatralna, która dzięki środkom przekazu społecznego szeroko już jest rozpowszechniona” odpowiada w *Communio et progressio*, nr 158: „Teatr [...] ma bardzo wielu widzów, którzy albo są obecni na przedstawieniach, albo śledzą je w radio, czy telewizji”.

37. „Osoba bowiem ludzka ma być zbawiona, a ludzkie społeczeństwo odnowione. Tak więc człowiek w swej jedności i całości, z ciałem i duszą, z sercem i sumieniem, z umysłem i wolą” (*Gaudium et spes*, nr 3).

38. Kongregacja dla Spraw Wychowania Katolickiego, Dokument o teologicznej formacji przyszłych księży z 22 lutego 1976, nry 76, 77”.

39. *Communio et progressio*, nr 8, por. także nr 6: „Zgodnie z planem Opatrzności wynalazki te są skierowane do ukazywania problemów i nadziei społeczeństwa oraz do dania na nie tym szybciej odpowiedzi im ściślej ludzie są ze sobą związani”; nr 1 i; „Komunikowanie to coś więcej niż samo tylko przykazywanie idei, czy wyrażanie uczuć, to przede wszystkim dawanie siebie z miłości”; nr 73: „Celem komunikacji społecznej jest zbliżenie i prawdziwe zjednoczenie wszystkich ludzi”, i wreszcie nr 102: „Kościół spodziewa się bowiem, że mass media mogą przyczynić się do lepszego zrozumienia i głębszego uszanowania godności ludzkiej, zarówno w osobach przekazujących jak i odbiorców. Ufa nadto, że przekaz społeczny, zbliżając ludzi do siebie, tym samym doprowadzi ich do poczucia wspólnoty.”

40. *Inter mirifica*, nr 18; także, *Communio et progressio*: „Zachęca się więc wszystkich wierzących w Boga do poświęcenia tego dnia modlitwie i refleksji, do przeanalizowania najtrudniejszych zagadnień i nadziei związanych za środkami przekazu na różnym poziomie”(nr 100). „Kompetentne władze kościelne będą czuwać nad organizowaniem co roku światowego dnia środków społecznego przekazu, który będzie wyrazem wdzięczności i uznania dla pracujących na tym odcinku” (nr 167). Zob. też Aneks I, nry 18 i 38.

41. Zob. *Communio et progressio*, nry 106. 111.

42. Nie wyklucza się również, że „alumni katolicy mogą uczęszczać do szkół, które kształcą w praktycznych dyscyplinach takich jak [...] środki komunikowania, socjologia religijna, o ile ogranicza się do obserwacji faktów [...]. Powinni to zorganizować przełożeni po uzyskaniu opinii alumnów, zgodnie z regulaminem seminarium i normami ustalonymi przez właściwe ordynariusza” (*Dyrektorium Ekumeniczne* nr 92 z 13 kwietnia 1970: AAS62 (1970, s. 705).

43. Zob. *Inter mirifica*, nr 23 i *Communio et progressio*, nr 187.

Aneks

Formacja Duchowieństwa w dziedzinie środków społecznego przekazu w Nauczaniu Kościoła

(w porządku chronologicznym)

1. Pius XI, Encyklika „Ad catholici sacerdotii” [20, grudnia 1935 r., AAS 28 (1936), 5 o formacji kleru w dziedzinie kultury]

„... Wśród natłoku swych obowiązków, żeby je zawsze lepiej spełniać, winien kapłan kontynuować poważne i głębokie studia dyscyplin teologicznych wzbogacając swą wiedzę w rzeczach świętych, którą wyniósł z Seminarium. Umożliwi mu to być lepszym duchowym wychowawcą i przewodnikiem dusz... Dla godniejszego wypełnienia swych zadań, dla zdobycia zaufania i szacunku ludzi, co jest bardzo ważne z punktu widzenia skuteczności jego pracy duszpasterskiej, kapłan powinien osiąść pewien stopień wiedzy i to nie tylko ściśle religijnej, który jest udziałem ludzi wykształconych jego czasów... Księża nie powinni zadowalać się tym, co mogło wystarczać w innych czasach, ale powinni uważać za swój obowiązek osiągnięcie wyższego poziomu kulturalnego w porównaniu z ludźmi poprzednich epok, odpowiadającego zakresem i głębią temu, jaki reprezentują współcześnie ludzie kulturalni”.

2. Papiaska Komisja do spraw Filmu, List Przewodniczącego bpa Martina O’Connora do biskupów włoskich w sprawie kin parafialnych [1. czerwca 1953 r.].

„4. ... Wielu duszpasterzy troszcząc się o obronę powierzonych im dusz i przekonanych, że niemoralnym filmom należy przeciwstawić kino zdrowe i wychowawcze, z wielkim poświęceniem uruchomiło w parafiach lub związanych z nimi ośrodkach kultury kina, do których mogą bezpiecznie chodzić ludzie, a zwłaszcza młodzież.

5. Inicjatywy te są potwierdzeniem uwagi, z jaką biskupi i duchowieństwo śledzą budzące troskę zjawisko kina, które stało się już niezbędne większości ludzi nie tylko miast, ale również zamieszkujących nawet małe ośrodki wiejskie.

20. ... Komisje diecezjalne powinny się zająć ukierunkowaniem opinii publicznej i użyć wszystkich swych wpływów dla pobudzenia świadomości chrześcijańskiej wśród widzów wypełniających sale kinowe. W tym celu w wielu miastach utworzono grupy studyjne zwane „Forum kinowe”. Powinny one w swojej działalności kierować się zasadami moralności chrześcijańskiej i normami ustalonymi przez władze kościelne zarówno w wyborze filmów do projekcji, jak i w stanowisku reprezentowanym w dyskusjach.

25. ... Należy starannie przygotowywać „Dzień Katolickiego Kina”, podczas którego księża przedstawią wiernym ich obowiązki w tej dziedzinie”.

3. Pius XII, Adhortacja „I rapidi progressi” do biskupów włoskich w sprawie telewizji, [1 stycznia 1954: AAS 46, (1954), s. 18].

„24. ... Dziś bardziej niż kiedykolwiek konieczne i pilne jest kształtowanie u wiernych właściwego sumienia w kwestii obowiązków chrześcijan przy korzystaniu z telewizji: sumienia wrażliwego na możliwe zagrożenia, posłusznego osądom autorytetu Kościoła w

sprawach dotyczących moralnej oceny obrazów przekazywanych przez telewizję... Nie możemy zatem znaleźć dość słów pochwały, jako dla prawdziwych apostołów dobra, dla tych wszystkich, którzy w miarę swoich możliwości pomogą nam w tym dobrym dziele”.

4. Pius XII, Encyklika „Sacra [25 marca 1954 r: AAS 46 (1954) s. 161].

W trzeciej części omawia problematykę moralną filmu podkreślając, że doskonała czystość jest cnota trudną. Dokument wskazuje sposoby jej zachowania.

„54. ... Niektórzy twierdzą, że wszyscy chrześcijanie, a przede wszystkim kapłani powinni być obecni w świecie, a ich czystość winna zostać wystawiona na próbę, by przekonali się, czy potrafią oprzeć się pokusie. Utrzymują oni, że młodzi klerycy powinni, oglądać wszystko, aby przyzwyczaili się do spokojnego patrzenia na całą rzeczywistość i w ten sposób osiągnęli nie wrażliwość na pokusy. Dlatego pozwala się im oglądać wszystko, nie patrząc na zasady skromności, pozwala się uczęszczać do kin, nawet na filmy zakazane przez obserwatorów kościelnych, przeglądać wszelkie czasopisma, nawet obsceniczne... Wychowawcy ci pozwalają na to, ponieważ — jak twierdzą, dzisiejsza publiczność karmi się tylko takimi przedstawieniami i publikacjami. Kto chce więc pomóc ludziom, musi zrozumieć ich sposób myślenia i patrzenia. Ale nie trudno zrozumieć, jak błędne i niebezpieczne byłoby przyjęcie takiego sposobu wychowania młodego kleryka i prowadzenia go ku uświęceniu, jakiego wymaga jego stan”.

5. Święta Kongregacja Soboru, List Prefekta Kard. Piętro Ciriaci z 16. czerwca 1956 r. do Kongresu w Antwerpii [1-2. sierpnia 1956 r.] na temat „Katechezy dla naszych czasów”.

„2. ... Któż nie dostrzega doniosłości i pilności rozpatrzenia na nowo zmieniających się, podstawowych danych rządzących wychowaniem religijnym, w świecie, w którym nowoczesna technika zmieniła prawie wszystko nie do poznania, wyróżnienia elementów, z których nie można zrezygnować, dostosowania metod do obecnej sytuacji, do potrzeb klas i krajów słabo rozwiniętych kulturalnie, do psychologicznego uwarunkowania współczesnego człowieka?”

6. Pius XII, Przemówienie o aktualizacji oficjalnej nauki Kościoła [14 września 1956 r. AAS 48 (1959) s. 707]

„25. ... Kapłani — duszpasterze mogą i powinni wiedzieć, co współczesna nauka, sztuka i technika mówią na temat celów człowieka, na temat jego życia religijnego i moralnego, co z punktu widzenia religii jest dopuszczalne, co niedopuszczalne, a co obojętne ... Istnieje podobna (a dziś nawet coraz większa), potrzeba „duszpasterskiego unowocześnienia” — chcemy powiedzieć: adaptacji nauczania Kościoła (żywego Magisterium Kościoła), jak również potrzeba duszpasterskiego nawiązania do współczesnej nauki. Musimy też powiedzieć, że w obecnej chwili istnieje większa potrzeba „zorientowania” tej nowoczesnej nauki (tam, gdzie wkracza ona w dziedzinę religii i moralności) na oficjalne nauczanie Kościoła...”

7. Pius XII. Encyklika „Miranda prorsus” [z 8 września 1957 r. AAS 49 (1957) s. 7651]

„58. ... Film radio i telewizja... stwarza przez nowy rodzaj widowiska, przeznaczony już nie dla małej grupy wybranych widzów lecz dla nieprzeliczonych tłumów różniących się między sobą wiekiem, pochodzeniem i kulturą.

53. Chcąc aby w tych warunkach widowisko mogło spełnić swoje zadanie, potrzebny jest wielki wysiłek wychowawczy, celem przygotowania widza nie tylko do zrozumienia języka, właściwego każdej z tych sztuk ale też by w korzystaniu z nich kierował się wyrobionym sumieniem.

61.... Niemało jest już instytucji i dzieł zmierzających do przygotowania zarówno dorosłych jak i młodzieży do należytej oceny tak dobrych jak i ujemnych stron widowiska.

62.... Przepisy te nie tylko zasługują na naszą aprobatę ale także na żywą zachętę, aby je wprowadzono do szkół i uniwersytetów, do stowarzyszeń katolickich i do parafii.

127. Uwzględniając fakt, że godne przedstawienie obrzędów liturgicznych, prawd wiary i informacji o życiu Kościoła, przy wykorzystaniu wynalazku Marconiego wymaga, obok koniecznej czujności, także talentu i szczególniejszej sprawności zawodowej, trzeba ze specjalną troską przygotować kapłanów i świeckich do tego ważnego zadania.

128. W tym celu w krajach, gdzie katolicy rozporządzają nowoczesnymi środkami technicznymi i długim doświadczeniem, należy zorganizować odpowiednie kursy dokształcające, które umożliwią kandydatom, także innych narodów, nabranie sprawności zawodowej, niezbędnej dla zapewnienia audycjom religijnym odpowiedniego poziomu artystycznego.

147. Do wszystkich katolików, znawców kultury, nauki i sztuki — a przede wszystkim do duchowieństwa i członków zakonów czy zgromadzeń zakonnych — zwracamy się z ojcowskim wezwaniem, aby poświęcili tej nowej sztuce swą uwagę i dopomogli do jej należytego rozwoju, tak aby to, co minione czasy i prawdziwy postęp stworzyły w telewizji istotnie wartościowego, było należycie wykorzystane dla wyrobienia duchowego.

153. Nie możemy zakończyć tej Encykliki, Czcigodni Bracia, by nie przypomnieć wam jeszcze podobnie jak na innych polach apostołstwa, jak ważna jest rola kapłana. Także i w tym dziele potrzebnym Kościołowi, które dotyczy użycia i popierania wynalazków, służących rozpowszechnianiu zdobyczy myśli ludzkiej rola kapłana jest znaczna.

154. Wypada, aby kapłan znał dobrze to wszystko, z czym wierni stykają się w kinie, w radiu i w telewizji. „Kapłan oddany posłudze dusz — tak mówiliśmy do uczestników włoskiego tygodnia teologii pastoralnej, dostosowanej do wymogów czasów obecnych — może a nawet powinien poznać zdobycze współczesnej wiedzy, sztuk pięknych i techniki, o ile dotyczą ostatecznego celu człowieka, jego życia religijnego i moralnego" [AAS 48 (1956) 707]. Powinien umieć się nimi posługiwać, ilekroć, według roztropnego uznania władzy duchownej, będzie tego wymagał jego urząd kapłański lub konieczność dotarcia do większej liczby dusz. Powinien wreszcie, gdy będzie z nich korzystał dla własnego użytku, dać przykład roztropności i ducha umiarkowania i wysokiego poczucia odpowiedzialności.

8. Jan XXIII, Przemówienie do duchowieństwa rzymskiego o umartwieniu osób duchownych [24. listopada 1960 r. AAS 52 (1960) s. 967]. Na otwarcie Pierwszego Synodu Rzymskiego.

„34. „Ecce nos relinquimus omnia et sucuti sumus te”. („Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą”) To wszystko, co porzucamy dla Chrystusa, obejmuje oczywiście również zajmowanie się czytaniem, oglądaniem gazet, czasopism, książek i widowisk, które w jakiś sposób sprzeczne są z prawdą albo duchem Chrystusowym, z nauką Kościoła Świętego albo z zaleceniami naszego świętego synodu”.

9. Pierwszy Synod Rzymski w sprawie przedstawień [29 czerwca 1960 r., Tipogr. Vaticana, 1961]

„704, § 2. Duchowieństwo... winno być instruowane w sprawie przedstawień i odpowiednich obowiązków apostołatu z uwzględnieniem nauczania Papieży”. W sprawie kin zależnych od władz kościelnych”

„693, § 1. Sale kinowe aprobowane przez władze kościelne mają na celu ochronę wiernych, a zwłaszcza młodzieży przed zagrożeniem ze strony złych filmów, a także wykorzystywanie dobrych filmów w celach wychowawczych.

§ 2. Jest absolutnie konieczne, by kierownicy tych sal kierowali się względami apostołskimi, stosowali przy doborze filmów surowe kryteria i stale pamiętali o szczególnych wymaganiach katolickiego kina aprobowanego przez władze kościelne”. W sprawie formacji wiernych:

„703, 1. Duchowieństwo oraz wszystkie stowarzyszenia i dzieła apostołskie powinny dążyć do formowania w wiernych właściwego sumienia w kwestii korzystania ze współczesnych środków audiowizualnych. W tym celu należy organizować dni uświadamiania i nauki, które mogą kończyć się nabożeństwem religijnym z publicznym przyrzeczeniem powstrzymania się od udziału we wszystkich niemoralnych przedstawieniach”.

10. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej [4 grudnia 1963 r. AAS 56 (1964) s. 105].

Dotyczy transmisji ceremonii religijnych przez radio i telewizję:

„20. Transmisje radiowe i telewizyjne czynności liturgicznych, zwłaszcza Mszy św., powinny odbywać się w sposób dyskretny i godny, pod kierunkiem i odpowiedzialnością kompetentnej osoby wyznaczonej do tego przez biskupa”.

11. Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazu Inter mirifica [4 grudnia 1963 r. A. AS 56 (1964) 145]

Ustalenia duszpasterskie obowiązków Kościoła w związku ze stosowaniem środków społecznego przekazu [nry 3 i 13]. Teoretyczne i praktyczne przygotowanie wszystkich odbiorców (nry 9 i 16). Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu okazją do uczulenia wiernych na sprawy środków przekazu (nr 18).

3. Kościół katolicki ustanowiony został przez Chrystusa Pana, aby wszystkim ludziom nieść zbawienie, i wobec tego przynaglany koniecznością przepowiadania Ewangelii, uważa więc za swój obowiązek głosić orędzie zbawienia również przy pomocy środków społecznego przekazu oraz uczyć ludzi właściwego korzystania z nich. Kościołowi więc przysługuje naturalne prawo używania i posiadania wszelkiego rodzaju tych środków, o ile są one konieczne lub pomocne w chrześcijańskiej działalności wychowawczej i w każdej jego pracy,

podejmowanej dla zbawienia dusz. Zadaniem zaś pasterzy jest takie pouczenie wiernych i kierowanie nimi, by przy pomocy tych środków zmierzali oni do zbawienia i doskonałości własnej oraz całej rodziny ludzkiej. Zresztą do świeckich przede wszystkim należy ożywianie tego rodzaju środków dachem humanizmu i chrześcijaństwa, aby odpowiadały one w pełni wielkim oczekiwaniom ludzkości oraz zamierzeniom Bożym.

13. Niech wszyscy synowie Kościoła jednomyślnie i zgodnie starają się o to, by środki społecznego przekazu stosowane były skutecznie — bez zwłoki i z jak największą zapobiegliwością — w rozlicznych pracach apostołskich, stosownie do wymagań okoliczności i czasu. Niech uprzedzają szkodliwe inicjatywy, szczególnie tam, gdzie postęp religijny i moralny wymaga ich pilniejszej gorliwości.

Pasterze więc niech spieszą wypełniać swe obowiązki w dziedzinie ściśle związanej z ich obowiązkiem nauczania. Także i świeccy, którzy uczestniczą w posługiwaniu się tymi środkami, niech starają się dać świadectwo Chrystusowi, przede wszystkim spełniając kompetentnie i w duchu apostołstwa swe zadania, a nawet w miarę możliwości wspomagając wprost duszpasterską działalność Kościoła przez swe uzdolnienia techniczne, ekonomiczne, kulturalne i artystyczne.

9. Szczególne obowiązki ciążyą na wszystkich odbiorcach, to znaczy czytelnikach, widzach i słuchaczach, którzy odbierają z osobistego i dobrowolnego wyboru przekazywane tymi środkami programy. Właściwy bowiem wybór wymaga, aby w pełni akceptowali oni to wszystko, co wyróżnia się wartościami moralnymi, naukowymi i artystycznymi, a unikali tego, co byłoby dla nich przyczyną i okazją szkody duchowej, co przez przykład mogłoby innych narazić na niebezpieczeństwo, albo stwarzałoby trudności programom dobrym, a sprzyjało złym, jak to często dzieje się wówczas, gdy płaci się producentom, którzy używają tych środków wyłącznie ze względów ekonomicznych.

Odbiorcy chcąc zadośćuczynić prawu moralnemu, niech nie zaniedbują obowiązku zapoznawania się w porę z ocenami wydawanymi w tych sprawach przez kompetentny autorytet, oraz kierowania się nimi zgodnie z zasadami prawnego sumienia. Chcąc skuteczniej przeciwstawić się niezbyt właściwym sugestiom, a w pełni przyjmować dobre, niech starają się przez wykorzystanie odpowiednich pomocy właściwie ukierunkować i kształtować swoje sumienie.

16. Środki społecznego przekazu stoją do dyspozycji odbiorców zróżnicowanych pod względem wieku i kultury. Wymaga to od nich odpowiednio dostosowanego przygotowania teoretycznego i praktycznego. Należy więc popierać, upowszechniać i kierować według zasad chrześcijańskich wszystkimi inicjatywami, prowadzącymi do tego celu — zwłaszcza gdy odnoszą się do młodzieży — w szkołach katolickich różnych stopni, seminariach, jak również w stowarzyszeniach apostołstwa świeckich. Dla szybszego osiągnięcia tych zamierzeń, należy wykładać i objaśniać katolicką naukę oraz wskazania w tej dziedzinie podczas katechizacji.

15. Chcąc zadośćuczynić wyższej wskazanym wymaganiom, trzeba bezzwłocznie przygotować kapłanów, zakonników i ludzi świeckich, którzy odznaczyliby się odpowiednią wiedzą co do stosowania tych środków dla celów apostołskich.

Przed wszystkim świeccy winni otrzymywać wykształcenie w dziedzinie sztuki, nauki i obyczajowości. W tym celu należy zwiększyć liczbę szkół, fakultetów oraz instytutów, w których dziennikarze, twórcy programów radiowych, telewizyjnych, reżyserzy i inni

zainteresowani mogliby otrzymać pełną formację w duchu chrześcijańskim, szczególnie gdy chodzi o społeczną naukę Kościoła. Należ}’ również kształcić i popierać aktorów teatralnych, by sztuką swą mogli we właściwy sposób służyć społeczeństwu. Starannie wreszcie trzeba przygotowywać krytyków literackich, filmowych, radiowych, telewizyjnych i innych — tak by doskonale orientowali się w swych dziedzinach oraz nauczyli się i czuli zachęceni do wydawania takich recenzji, w których zawsze zasady moralne znalazłyby należne im miejsce.

18. Aby skutecznie wesprzeć te różnorodne formy apostołstwa Kościoła odnośnie środków przekazu społecznego, winno się wyznaczać we wszystkich diecezjach świata, według uznania biskupów jeden dzień w roku, w którym wierni byliby pouczani o swych obowiązkach w tej dziedzinie, wzywani do modlitwy w tej sprawie oraz do zbierania funduszu na tenże cel, by go uczciwie obrócić na utrzymanie i rozwijanie popieranym przez Kościół Instytucji i przedsięwzięć w tej dziedzinie wedle potrzeb katolickiego świata.

12. Święta Kongregacja dla Seminariów, Normy dla Rektorów Seminariów we Włoszech [10 czerwca 1964]:

„1. Uwaga, jaką Sobór Watykański I! poświęca środkom społecznego komunikowania, która najpełniejszy wyraz znalazła w Dekrecie „Inter mirifica”, powinna skłonić osoby odpowiedzialne za kształcenie przyszłych kapłanów, by kierowały ich ku pełniejszej ocenie tych środków dla umiejętnego wykorzystania w celach duszpasterskich.

2. Z drugiej strony wiemy, że od pewnego czasu coraz szerzej stosowana jest praktyka wyświeclania dla alumnów Seminariów filmów, zwłaszcza na wyższych kursach i zezwalanie im na oglądanie pewnych programów telewizyjnych, po których organizuje się dyskusje, aby pomóc seminarzystom w sformułowaniu właściwej oceny środków audiowizualnych w ogóle, a zwłaszcza przyzwycząić ich do estetyczno-moralnej oceny każdego oglądanego programu.

3. Chociaż życzymy sobie, by pogłębiono wrażliwość kleryków (szczególnie młodszych) na te środki, które tak łatwo a czasem natrętnie dostępne są społeczeństwu, choć w zasadzie aprobowujemy inicjatywy stosowane w formacji kościelnej, to jednak musimy przypomnieć osobom odpowiedzialnym, że inicjatywy te powinny być zgodne z normami tej Kongregacji.(...)

4. Uwzględniając powyższe, wydaje się nam zbyt częste przypominanie o potrzebie skromności i o szczególnej wrażliwości sumienia u tych, co przygotowują się, by zostać człowiekiem Bożym (2 Tm 7, 17) wobec świata. Wskazujemy też na wynikającą z tego niestosowność zezwalania alumnom na oglądanie filmów lub programów telewizyjnych, nawet gdyby odznaczały się wysokim poziomem sztuki. Pragniemy jedynie podkreślić, że kryteria, za pomocą których wybiera się programy dla tego szczególnego typu widza, muszą być surowsze niż te, które obowiązują zwykłych wiernych, jeżeli nie chcemy, aby zaraza naturalizmu zaatakowała, być może nieuleczalnie tych, którzy z racji szczególnego przywileju są powołani do roli szafarzy tajemnic Bożych (I Kor. 4,2) i różnorodnej łaski Bożej (I P 4,10).

5. ... Po każdym pokazie winna nastąpić odpowiednia dyskusja krytyczna pod kierunkiem księdza o sprawdzonych wartościach duchowych i należyte przygotowanie tego księdza, a ewentualnie również innych, ułatwiając im przejście odpowiednich kursów... i troszcząc się o to, by biblioteka profesorska posiadała podstawowe dzieła krytyki filmowej...”

13. Paweł VI, Przemówienie do I Krajowego Kongresu Katolickiego Stowarzyszenia Właścicieli Kin Parafialnych, ACEC. [7 lipca 1964]:

„4. Kościelny Urząd Nauczycielski wydał szereg dokumentów ... które słusznie polecają, by udzielić wam rady: poznawajcie dokumenty, zapoznawajcie się dobrze z poglądem Kościoła na waszą działalność. Nie wahajcie się zajmować pozycji ponad teoriami świeckich specjalistów, ponad modnymi pomysłami artystów, krytyków czy opinii publicznej czyniąc to w oparciu o nauczanie Kościoła tak przemyślane, poparte takim autorytetem i tak humanistyczne. Nasza doktryna, nawet w dziedzinie, w której zjawiska podlegają ciągłej ewolucji, gdzie codziennie rodzą się nowe i śmiałe poglądy, nie jest barierą powstrzymującą nas od nadążania za gwałtownie zmieniającymi się faktami i ideami, ale stanowi bezpieczny uchwyt chroniący nas przed zalaniem, jest kryterium pomagającym nam zrozumieć wszystko i dokładnie uporządkować. Jest skarbcem myśli i doświadczenia, który pozwala jego posiadaczowi bronić swego stanowiska z przekonaniem i godnością, a także być godnym zaufania i pełnym zrozumienia przewodnikiem i doradcą innych. Jest świadectwem dojrzałości — można by powiedzieć: ut iam non simus parvuli fluctuantes et circumferamur omni vento doctrinae (Ef. 4, 14)”.

14. Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus” [28 paźdz. 1965 r., AAS 58 (1955), 673] o korzystaniu ze środków społecznego przekazu

„13. ... Dla upowszechnienia nauki chrześcijańskiej, a szczególnie składania świadectwa, niech starają się posłużyć różnymi dostępnymi w dzisiejszych czasach środkami ... nadto prasą oraz środkami przekazywania myśli, którymi należy posługiwać się w głoszeniu Ewangelii Chrystusowej”.

15. Paweł VI, List Apostolski „Ecclesiae Sanctae” o realizacji niektórych dekretów Soboru Watykańskiego II [6 sierpnia 1966 i., AAS 58 (1966), 757]

W związku z nr 16 „Christus Dominus” i nr 19. „Presbyterorum Ordinis” zaleca:

„7. Biskupi niech się troszczą, czy to każdy indywidualnie, czy też wspólnym wysiłkiem, ażeby wszyscy kapłani zwłaszcza przeznaczeni do posługi, przeszli w ciągu roku zaraz po święceniach przez serię prelekcji duszpasterskich oraz uczęszczali w określonych terminach na inne prelekcje, na których będą mieli okazję zarówno gruntowniejszego zapoznania się z metodami duszpasterzowania oraz pogłębienia wiedzy teologicznej, moralnej i liturgicznej.

16. Paweł VI, Encyklika „Sacerdotalis caelibatus” [24 czerwca 1967 r., AAS 59 (I 1967), 567]

Cytowane fragmenty pochodzą z drugiej części Encykliki:

„60. ... Trudności i problemy, które czynią zachowanie celibatu bardzo trudnym lub wręcz niemożliwym wynikają często z formacji kapłańskiej, która z powodu głębokich przemian zachodzących w ostatnich czasach, niezdolna jest do tego, by uformować osobowość godną „człowieka Bożego” (I Tm 6,11).

65. kiedy już raz stwierdzi się, że kandydat nadaje się, należy troszczyć się o stały jego rozwój w różnych dziedzinach: cielesnej, duchowej i obyczajów do samokontroli opanowania popędów, uczuć i namiętności.

70. Młodzi ludzie winni być przekonani, że nie będą mogli iść swą drogą bez szczególnej ascezy właściwej kandydatom do stanu kapłańskiego, a która przerasta umartwienie wszystkich innych wiernych. Chodzi o surową ascezę, która ma prowadzić do stałej dobrze przemyślanej realizacji tych cnót, które czynią z mężczyzny kapłana... Roztropność i sprawiedliwość, siła i umiarkowanie, stałość w czystości, osiągnięta w zgodzie z wszystkimi innymi naturalnymi i nadprzyrodzonymi cnotami. W ten sposób kandydat na kapłana przy pomocy łaski Bożej będzie dorastał do osobowości silnej, wyważonej i dojrzałej. 77. Z pewną zapobiegliwością o całkowite oddanie się Panu, ma kapłan umieć chronić się przeciwko skłonnościom swych uczuć, które wywołują niejasne i nie inspirowane przez ducha uczucia. Ma wystrzegać się usprawiedliwienia tego rodzaju tendencji swą działalnością duchową, czy duszpasterską, bo w rzeczywistości są one niebezpiecznymi skłonnościami serca.”

17. Kongregacja Wychowania Katolickiego, Pismo okólne I seminari minori [23 maja 1968 r., Enchiridion Vaticanum III, s. 161]

„Instytucja ta ma ściśle określony cel: pielęgnować załączki powołania. Wypływa z tego konieczność ustalenia regulaminu zgodnego z wymaganiami wieku zapewniająca bliższy kontakt alumnów z rodziną, parafią, organizacjami młodzieżowymi. W tym celu należał też wykorzystać środki społecznego komunikowania, zgodnie wymogami roztropnego wychowania”.

18. Kongregacja Nauczania Katolickiego, Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis [19 marca 1985 r.]

„4. Kapłaństwo służebne pełnione jest dziś w zupełnie innych warunkach. Charakteryzują się one nowymi potrzebami ludzi i specyfiką współczesnej kultury’ ... Aspekty tej kultury musi on mieć stale przed oczyma, ponieważ życie i działanie kapłana, jak i przygotowanie do kapłaństwa, muszą je uwzględniać. Młodzieńcy, którzy dziś wstępują do Seminarium związani są ze społeczeństwem, w którym istnieją przeróżne formy społecznego komunikowania, które z kolei mają wpływ na religię i kształtują życie a szczególnie działanie kapłana.

67. Należy nauczyć ich takiego rodzaju wypowiedziania się, które odpowiada ludziom dzisiejszych czasów, nauczyć sztuki mówienia i pisania, które kapłanowi są rzeczywiście niezbędne.

68. Ponieważ w dzisiejszej kulturze ludzi kształtują nie tylko książki i nauczyciele lecz coraz bardziej jest on uzależniony od środków audiowizualnych, wydaje się bardzo celowe, by i oni umieli je wykorzystać, a więc nie tylko umieli je pasywnie odbierać, lecz, by byli zdolni wydać o nich sąd krytyczny. Będzie to możliwe tylko wtedy, kiedy zostaną wprowadzeni w Seminarium przez fachowców zarówno w teorię jak i praktykę tych środków przy pomocy odpowiednich ćwiczeń, które trzeba stosować roztropnie i z umiarem, tak by alumni potrafili najpierw sobie narzucić pewną dyscyplinę, a następnie wychować wiernych oraz by umieli środki te skutecznie wykorzystać w apostołstwie.

69. Od pierwszych lat Seminaryjnych i w miarę postępu ich formacji, alumni mają być wprowadzani w wymagania życia społecznego szczególnie swego narodu, tak by poprzez studium różnych dziedzin wiedzy i sytuacji dobrze poznali, jak rozwiązywać problemy i konflikty ludzkie. Mają poznać ich naturę, wzajemne stosunki, trudności i konsekwencje. Wreszcie obiektywnie i sprawiedliwie w świetle prawa naturalnego i nauki Ewangelii mają poszukiwać dla nich rozwiązań.

89. Alumni mają uczyć się krytycyzmu w osądzie współczesnej kultury. Kiedy czytają współczesnych autorów niech przyswajają sobie to co dobre, a resztę odrzucają. W tym celu za pomocne należy uznać wspólne z profesorami zapoznanie się z czasopismami i książkami, z następującą później krytyczną dyskusją”.

19. Kongregacja dla Duchowieństwa. Ogólne Wskazania Katechetyczne [11 kwietnia 1971 r., A AS 64 (1972), 97]

„123 ... Zadaniem katechezy jest takie wychowanie chrześcijan, by umieli ocenić istotę i wartość tego, co im proponują mass media. Zakłada to oczywiście znajomość techniki języka tych środków.”

20. Sekretariat do spraw Jedności Chrześcijan, Wskazania ekumeniczne. [16 kwietnia 1970 r., Enchiridion Vaticanum. II, 1976, 1044]. Część II: Ekumenizm w nauczaniu wyższym

„92-13 Podczas gdy podstawowa czy systematyczna formacja powinna być prowadzona przez profesorów katolickich, zwłaszcza w egzegezie oraz teologii dogmatycznej i moralnej, alumni katolicki mogą uczęszczać do szkół innych wyznań nauczających dyscyplin praktycznych takich jak języki biblijne, środki społecznego komunikowania czy socjologia religii, o ile ta nowa nauka ogranicza się do obserwacji faktów [...] Organizacja tego studium należy do przełożonych, którzy powinni wysłuchać opinii alumnów, uwzględnić przepisy seminaryjne oraz normy ustalone przez odpowiedniego ordynariusza”.

21. Paweł VI, List Apostolski „Octogesima adveniens” do Kard. Maurice’a Roy’a, Przewodniczącego Rady d.s. Laikatu i Papieskiej Komisji Sprawiedliwości i Pokoju, w 80 rocznicę Encykliki Rerum novarum [1891-1971]. [14 maja 1971 r., AAS 63 (1971) 415].

„20. Mówiąc o doniosłych przemianach, jakie zachodzą w naszych czasach, nie chcemy pominąć wciąż wzrastającego znaczenia środków społecznego komunikowania i ich wpływu na zmianę mentalności, poglądów, instytucji i samego społeczeństwa”.

22. Papieska Komisja do spraw Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja Duszpasterska „Communio et progressio” (Zjednoczenie i postęp) w sprawie wypełnienia Dekretu Soborowego „Inter mirifica”) [23 maja 1971 r., AAS 63 (1971), 583]

„64. Przede wszystkim konieczna jest formacja, która nauczyłaby ludzi ogólnych zasad stosowania środków przekazu społecznego. Te zaś normy, które przedstawiono w mniejszym dokumencie dotyczą oczywiście wszystkich ludzi.

Środki przekazu ubogacają rzeczywistość umysł i duszę człowieka tylko wtedy, gdy umie on opanować ich naturę i sposób użycia. Mogą jednak łatwo ograniczyć wolność tych, którzy nie doceniają należycie ich potęgi oddziaływania. Przez to wspomniana formacja powinna uczyć zasad działania poszczególnych środków; informować o ich aktualnym poziomie i sposobach wykorzystania w różnych dziedzinach. W końcu formacja powinna także uwzględnić normy ich wykorzystania ze szczególnym uwzględnieniem aspektów jednostkowych i społecznych.

15. ... Ponadto należy umożliwić odbiorcom (to jest wszystkim, którzy czerpią korzyści z tych środków jako czytelnicy, słuchacze, widzowie), aby stawali się zdolni do dobrego zrozumienia wszystkich treści przez poszczególne środki, do maksymalnego ich wykorzystania i aktywnego włączenia się w życie społeczne. Tylko w ten bowiem sposób środki te okażą się w pełni skuteczne.

65. Odbiorcom potrzebna jest formacja podstawowa, ukierunkowana na maksymalne wykorzystanie środków przekazu społecznego nie tylko indywidualnie, ale także dająca uczestnictwo w dialogu społecznym i wzajemnej, sprzyjającej rozwojowi, współpracy wszystkich członków zbiorowości. Ma ona także wskazać najlepsze drogi osiągnięcia takich celów, jak obrona sprawiedliwości w narodach, przyczynianie się do usunięcia najbardziej rażących nierówności pomiędzy państwami zamożnymi z jednej strony, a ubogimi i opóźnionymi w rozwoju z drugiej.

66. W tym celu odbiorcy powinni dysponować informacjami aktualnymi, różnorodnymi, mając do nich łatwy dostęp. Dlatego ci, którzy posiadają w tym zakresie odpowiednią wiedzę i doświadczenie niech służą permanentnej formacji uczestnicząc w konferencjach, sympozjach tak zwanych „forach”, specjalnych wykładach, zjazdach naukowych i kursach doskonalących.

69. Formacja tego rodzaju powinna dokonywać się w sposób metodyczny i regularny w szkołach, gdzie uczniowie stopniowo poznawaliby w sposób pewny, zarówno teoretyczny jak i praktyczny, zasady lektury i krytyki dzieł współczesnych. Dlatego ta dziedzina powinna znaleźć swoje miejsce w programach szkolnych, by potem móc ją tylko uzupełniać podczas konferencji, zjazdów i ćwiczeń prowadzonych pod kierownictwem ekspertów.

67. Nigdy nic jest zbyt wcześnie na wyrabianie, uszlachetnienie u młodzieży smaku artystycznego, zmysłu krytycznego i świadomości własnej odpowiedzialności moralnej przy wyborze lektury, filmu, programów radiowych i telewizyjnych.

107. Kościół uważa za sprawę niezbędną i palącą, ze swej strony, zapewnić chrześcijańską formację przede wszystkim odbiorcom. W ten sposób oddaje on przysługę także przekazowi społecznemu, ponieważ odbiorcy posiadający odpowiednią wiedzę będą mogli efektywnie uczestniczyć w dialogu ze środkami przekazu a tym samym domagać się lepszej treści i jakości społecznej wymiany informacji. W tej dziedzinie, w szczególności szkoły i instytucje katolickie niech z większym zaangażowaniem poświęcą się spełnieniu tego, tak bardzo poważnego obowiązku. Niech wychowankowie będą przygotowani nie tylko do tego, by stać się dojrzałymi czytelnikami, słuchaczami i widzami, ale niech opanują też wszystkie sposoby wyrazu, „języki” poszczególnych środków przekazu. W ten sposób młodzi staną się obywatelami epoki przekazu społecznego, która wydaje się zaczynać za naszych dni.

106. Coraz częściej zapraszani są do współpracy w dziedzinie wydawnictw drukowanych, do występowania w programach radiowych i telewizyjnych, a także w filmach biskupi i kapłani,

zakonnicy i świeccy, słowem wszyscy, którzy w jakiś sposób reprezentują Kościół. Współpraca ta może przynieść wspaniałe owoce i dlatego zachęca się do niej i gorąco popiera. Sama jednak natura środków przekazu wymaga od tych, którzy piszą, mówią, działają, by byli jak najlepiej przygotowani do tych specyficznych zadań. Zadaniem Biur narodowych i instytucji o celach analogicznych będzie zatem troska, aby ci którzy już pracują albo dopiero przygotowują się do pracy w dziedzinie środków przekazu zdobyli poważną i w odpowiednim czasie wystarczającą formację.

108. Także w nauczaniu teologicznym, zwłaszcza w zakresie teologii moralnej i pastoralnej, gdy wymaga tego temat oraz w ogólnych zarysach także w katechezach i niech porusza się właściwe zagadnienia i określa zasady dotyczące przekazu społecznego. Wypełniając to zadanie niech teologowie studiują i zagłębiają przede wszystkim to, co niniejsza Instrukcja przedstawiła w swej pierwszej części.

110. W ramach swoich obowiązków, biskupi i kapłani, zakonnicy, zakonnice i członkowie stowarzyszeń świeckich winni dać swój wkład w dzieło specjalnej formacji, nie pomijając aspektów społecznych. Przeto należy uznać za właściwe, by przede wszystkim uczyli się i byli dobrze zorientowani w tej dziedzinie, nabywając pewnej wiedzy także w dziedzinie bezpośredniego użycia samych środków przekazu. Ponadto, niech wspólnie z pracownikami środków społecznego przekazu rozwijają problemy wynikające z ich stosowania a spotykając się z twórcami niech wymieniają z nimi opinie i doświadczenia. 111. Przyszli kapłani, zakonnicy i zakonnice niech będą kształceni w seminariach i domach formacyjnych w zakresie rozumienia jak środki przekazu wpływają na społeczność ludzką i w umiejętności postugiwania się nimi. W ten sposób nie wyobcują się oni z rzeczywistości i będą przygotowani do swych zadań apostoelskich. Wykształcenie w tym zakresie należy traktować jako integralną część ich formacji. Bez wystarczającej wiedzy w tej dziedzinie nikt nie może we współczesnym świecie, coraz bardziej uwarunkowanym przez te środki, wypełniać skutecznie posługę apostoelską. Oprócz tego kapłani, zakonnicy i zakonnice winni znać mechanizm tworzenia się opinii, by móc dostosować się do wymagań dzisiejszych czasów, świadomi, że Słowo Boże ma być głoszone także ludziom współczesnym a środki przekazu stanowią w tej dziedzinie najskuteczniejszą pomoc. Ci zaś, którzy wykazą specjalne uzdolnienia i skłonności do stosowania tych środków przekazu niech będą wysyłani na specjalistyczną formację.

23. Święta Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego, wskazania do formacji w kapłańskim celibacie po encyklice Pawia VI Sacerdotalis Caelibatus [11 kwietnia 1974 r., Enchiridion Vaticanum V (1979), s. 188].

W części IV. „Seminarium jako ośrodek wychowania, ostatni paragraf mówi o środkach społecznego przekazu:

..89. Środki społecznego przekazu odgrywają ważną rolę w kształtowaniu współczesnego człowieka, w tym i również kapłana; mają bowiem wyraźny wpływ na problem formacji dla doskonałej czystości, gdyż obecnie są w znacznym stopniu wykorzystywane w służbie seksu. Problem ten dotyczy zatem środków i podlega ich wpływowi; dotyczy również jego służby duszpasterskiej, skoro na on świadomość, że środki te przyczyniają się do kształtowania jego wiernych, dostarczają im informacji i mają udział w prowadzeniu do dojrzałości społecznej. Kapłan powinien być w stanie pomóc wiernym w wyciąganiu korzyści z tego nowego zjawiska, a także chronić przed szkodliwymi skutkami mass mediów (Inter mirifica i Communio et Progressio).

Kandydaci do kapłaństwa powinni być wprowadzeni do właściwego używania środków przekazu nie tylko dla ich osobistego wykształcenia, lecz również dla przyszłej pracy duszpasterskiej. W ogóle powinni być wprowadzeni w zagadnienie sztuki, by potrafili swe myśli przedstawić ustnie i pisemnie ludziom naszych czasów w sposób odpowiadający ich mentalności.

Chodzi tu oczywiście o niezwykle szeroki problem, jeśli zważy się rzeczywisty wpływ dzisiejszej prasy, jej szeroki zakres jak i fascynujące oddziaływanie radia i telewizji. Zewnętrzne i wewnętrzne otoczenie wspólnoty seminaryjnej pozostaje w ścisłym związku z używaniem środków, które wywierają silny wpływ formacyjny na kandydatów do kapłaństwa. Problem wychowawczy wiążący się ze środkami przekazu nie może ograniczyć się tylko do tego, że wyznaczy się pewien czas na ich korzystanie. Tu potrzebne jest pozytywne wychowanie, refleksja nad problemami społecznymi, w które jesteśmy zanurzeni. Jest to również problem ojców duchownych w Seminariach, którzy powinni być wystarczająco fachowo przygotowani, aby i tę dziedzinę wychowania we właściwy sposób poprowadzić. Nie chodzi tu jedynie o zmniejszenie możliwych szkód, jakie mogą mieć swe źródło w tych środkach, nie obojętnych przecież na formowanie poglądów, ale w jeszcze większym stopniu o to, by kandydatów do kapłaństwa wychować na ludzi zdolnych do odpowiedzialnego życia w twardej warunkach codziennego życia w świecie.

24. Paweł VI, Orędzie na VIII Międzynarodowy Dzień Środków Społecznego Przekazu [16 maja 1974 r., „L'Osservatore/Romano” z 17 maja 1974 r., I

„10. Następnym zadaniem jest praca nad odnową metod apostołstwa, zastosowanie nowych środków audiowizualnych i prasy do katechizacji, różnych form działalności oświatowej, do prezentowania życia Kościoła, jego liturgii, celów, trudności, lecz przede wszystkim po to, aby dawać świadectwo wierze i miłości, która ożywia i odnawia. 11. Na koniec bierzemy pod uwagę stosowanie środków masowego przekazu, aby dotrzeć do krajów, środowisk i osób, do których apostołstwo słowa nie może docierać bezpośrednio ze względu na kapłanów, lub dlatego, że Kościół nie może swobodnie wypełniać swej misji”.

25. Paweł VI, Przemówienie do członków Kolegium Kardynalskiego [22 czerwca 1974 r., „L'Osservatore Romano” z 23 czerwca 1974 r.,].

„17. ...Kapłani podobnie jak Jezus i jak Apostołowie pozostają w służbie Boga i człowieka. Takie jest ich powołanie, z którego wynika obowiązek ciągłego doskonalenia się: doskonaleniem się duchowym jest wzbogacanie życia wewnętrznego, doskonalenie pobożności i obcowanie z Bogiem... Zaś doskonalenie duszpasterskie polega na ciągłym dociekaniu, w świetle dokumentów Vaticanum II, jak można doskonale służyć światu, w którym przyszło im żyć i działać w imię Chrystusa. Z kolei doskonalenie się doktrynalne, zakorzenione w wierze i dostosowane do wymogów czasu, pomoże im lepiej zrozumieć świat dzięki energii czerpanej z Objawienia i Tradycji, która umocni ich umysł, pozwoli być zaczynem i nieść światu jasność Chrystusową”.

26. Paweł VI, Przemówienie na rozpoczęcie Światowego Synodu Biskupów na temat ewangelizacji [27 września 1974. AAS 66 (1974), s. 563].

„Nie można nie dostrzegać tych wielkich możliwości, kiedyś niewyobrażalnych, a które obecnie stoją do dyspozycji tych, którzy w imię Chrystusa głoszą Dobrą Nowinę (Rz 10,15). Któż może ogarnąć zakres możliwości, które środki społecznego komunikowania otwały dla

powszechnego głoszenia Słowa Zbawienia?... Oznacza to, że obecnie działalność ewangelizacyjna musi być pojmowana w sposób nowoczesny i dalekowzroczny. Odnosić się (o musi do metod, do samego dzieła ewangelizacyjnego, do organizacji i do przygotowania tych, którzy Ewangelie mają głosić”.

27. Synod Biskupów 1974 o ewangelizacji: Deklaracja Ojców Synodu „In Spiritu Sancto” [25 października 1974 r., Enchiridion Vaticanum, V, 1979, nr 619]

„9. ... Głoszenie Ewangelii... odbywa się poprzez słowo, dzieło i życie ściśle powiązane i określone przez różne, prawie konstytutywne elementy Słowa Bożego: to jest potrzeby i pragnienia wiernych, ich sposób mówienia, myślenia, oceny i nawiązywania kontaktu z innymi... Dalej, rozwój środków społecznego komunikowania otworzył przed ewangelizacją nowe drogi, zgodnie ze sposobem, w jaki ludzie współcześni myślą i działają”.

28. Paweł VI, Przemówienie na zakończenie Synodu Biskupów na temat ewangelizacji [26 października 1974, AAS 66 (1974), 635]

„... Synod był owocny ponieważ istnieje dziś w Kościele świadomość i jasne, wynikające z doświadczenia, poczucie obowiązku sięgania po wszystkie dostępne dziś środki, których dostarcza nam sztuka, życia i technika współczesna dla głoszenia Radosnej Nowiny”.

29. Sekretariat do spraw Jedności Chrześcijan, Wskazówki i propozycje do zastosowania Dekretu Soborowego „Nostra aetate” [1 grudnia 1974 r., AAS 67 (1975), 73]:

„Informacja w tych kwestiach powinna docierać do wszystkich poziomów nauczania i wychowania chrześcijańskiego. Wśród środków informacji szczególne znaczenie... mają środki społecznego przekazu (prasa, radio, kino, telewizja). Należyte korzystanie z tych środków w szkołach, jak również w seminariach i na uniwersytetach”.

30. Sekretariat Stanu, List do Przewodniczącego OCIC, Lucienn Labelle [4 kwietnia 1975 r.]

„Duchowieństwo i odpowiedzialne osoby świeckie powinny czuć nakaz wprowadzania do świata filmu wartości prawdziwie ludzkich i zgodnych z Ewangelią, na przekór przeciwnym ideologiom, a także tworzyć instytucje kościelne, które wydajniej mogłyby koordynować ten apostolat”.

31. Paweł VI, Adhortacja Apostolska „Evangelii nuntiandi” [8 grudnia 1975 r., AAS 68 (1976), 5]

„63. Kościoły partykularne, głęboko zmieszane nie tylko z ludźmi, ale także z ich pragnieniami, bogactwami i ograniczeniami, z ich sposobami modlenia się, kochania, patrzenia na życie i świat — wszystko, co wyróżnia daną społeczność ludzką — powinny przyswoić sobie tron ewangelizacyjnego orędzia i bez najmniejszej zmiany zasadniczej jego prawdy przełożyć go na język zrozumiały dla miejscowych ludzi, a potem w tym języku głosić. Przekładu trzeba dokonać z rozwagą i powagą, z szacunkiem i znajomością, jak tego sama rzecz wymaga, przede wszystkim w dziedzinie formuł liturgicznych, katechezy, określeń teologicznych, drugorzędnych struktur kościelnych i posług duchowych. „Język” o

jakim tu mowa. należy brać nie tyle w znaczeniu semantycznym, czy literackim, ile raczej uwytatniającym sens antropologiczny i doktrynalny przedmiotu.

73. ... Wszystkim pracownikom zatrudnionym w ewangelizacji konieczne jest staranne przygotowanie. Jak najbardziej potrzebują go ci, którzy oddają się posłudze Słowa. Stale pobudzani przekonaniem o wzniosłości i bogactwie Słowa Bożego, powinni dokładać jak największego starania i troski o godność, o dokładność wyrazu i o odpowiednie przystosowanie swych przemówień. Wszak wszyscy wiemy, że sztuka mówienia ma dzisiaj bardzo wielkie znaczenie. Jakżeż by więc kaznodzieje i katecheci mogli ją zaniedbać? Dlatego wyrażamy usilne życzenie, aby w każdym Kościele partykularnym biskupi należycie dbali o wykształcenie wszystkich ministrów Słowa. Takie poważne wykształcenie wzmoże w nich konieczność zaufania do siebie, a także rozпали chęć do przepowiadania Jezusa Chrystusa w tych naszych czasach.”

32. Synod Biskupów 1977 r. o Katechezie naszych czasów [Nr XX „Propositiones” przedstawionych na XV posiedzeniu plenarnym 21 października 1977 r. i aprobowanych na XVI posiedzeniu 22 października:]

„Dzisiejsze środki społecznego komunikowania stwarzają katechezie okazję, której nie wolno zmarnować (...) Wielka liczba chrześcijan podlega wpływowi środków, choć nie są przygotowani do krytycznego reagowania na nie. Środki te, a szczególnie radio i telewizja są w stanie dotrzeć do ludzi i terenów bardzo odległych, leżących na obrzeżu cywilizowanego świata, do ludzi, którzy nie cieszą się wolnością religijną, którzy nie mogą brać udziału w życiu Kościoła. Środki te odgrywają dużą rolę w dziedzinie kształtowania opinii publicznej. Katecheza musi je we właściwy sposób i skutecznie wykorzystać i wychować chrześcijan, by potrafili się nimi krytycznie posługiwać i w ten sposób neutralizować ich szkodliwe działanie. Nadal należy przygotowywać personel o odpowiednich kwalifikacjach religijnych i technicznych, by mógł skutecznie działać w tej dziedzinie apostołstwa”.

33. Paweł VI, Orędzie na XII Światowy Dzień Środków Społecznego przekazu, [23 kwietnia 1978 r., AAS 70 (1978), 341].

„ ...Jeżeli prawda jest, że przyszłość rodziny ludzkiej będzie w dużej mierze zależała od tego, jaki użytek będzie ona umiała zrobić ze współczesnych środków komunikowania to, należy zwrócić szczególną uwagę na kształcenie „użytkowników” na płaszczyźnie działalności oświatowej. Podstawowe kształcenie tych zdolności powinno dokonywać się w ramach rodziny dalej... Proces ten powinien dokonywać się w szkole dalej. Sobór Watykański II niedwuznacznie zobowiązuje do tego szkoły katolickie wszystkich szczebli (nr. 16) oraz organizacje oświatowe o inspiracji chrześcijańskiej stwierdzając w szczególności co następuje: „Aby to szybciej osiągnąć, należy podawać wykład i objaśnienie katolickiej nauki oraz wskazań w tej materii przy katechizacji (tamże). Wychowawcy nic mogą zapominać, że ich praca pedagogiczna prowadzona jest w sytuacji, w której wychowankowie stykają się codziennie z licznymi widowiskami i audycjami dotyczącymi wiary i zasad moralnych. potrzebne są im więc wciąż wyjaśnienia i objaśnienia dotyczące tego, co oglądają, czytają i słuchają”.

34. Jan Paweł I, Przemówienie do duchowieństwa rzymskiego po wyborze [7 września 1978 r., „L'Osservatore Romano” z 1 października 1978 r.].

„4. „Wielka” dyscyplina wymogą odpowiedniego klimatu. Przede wszystkim skupienia... Wokół nas trwa nieustanny ruch, rozmowy, gazety, radio, telewizja. Zostając osobami duchownymi, my księża musimy powiedzieć: poza pewną granicą, nie istniejecie dla mnie, który jestem kapłanem Pana.: Potrzebuję trochę ciszy dla mojej duszy, oddzielam się od was, żeby zjednoczyć się z moim Bogiem. Świadomość, że ich duszpasterz stale łączy się z Bogiem, jest dziś potrzebą wielu najlepszych wiernych”.

35. Jan Paweł II, Przemówienie do kierownictwa UNDA [25 października 1978 r., „L'Osservatore Romano" z 28 października 1978 r.]

„Ewangelizacja ta wymaga rzeczowego i fachowego wykorzystania radia, telewizji i środków audiowizualnych ... Cel ten osiągnąć można jedynie dzięki fachowej pracy, do której niech nie zakradną się żadne zaniedbania”.

36. Jan Paweł II, Konstytucja Apostolska „Sapiemia Christiana” [29 kwietnia 1979 r., AAS 71 (1979), 469. Cz. I, „Normy ogólne”, tytuł VIII: Pomoce dydaktyczne:]

„Art. 55. § 1. Fakultet powinien dysponować pomocami technicznymi i audiowizualnymi i innymi, które pomocne są w procesie nauczania.

§ 2. Odpowiednio do szczególnej natury i ukierunkowania uniwersytetu, powinien mieć instytuty badawcze, laboratoria naukowe i inne podobne pomoce, niezbędne do realizacji postawionych im wymagań.”

37. Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego, Instrukcja „In ecclesiasticam futurorum” [o formacji liturgicznej w Seminariach, 3 czerwca 1979 r., Enchiridion Vaticanum, VI 1980 r., s. 1044]

„58. Szczególnie konieczne jest, aby alumni byli uczeni sztuki mówienia i wyrażania się za pomocą gestów i działań a także, żeby opanowali posługiwanie się środkami społecznego komunikowania. W odprawianiu liturgii ogromnie ważne jest, żeby wierni rozmieli nie tylko to, co kapłan mówi lub recytuje — czy to będzie homilia, oracje, czy modlitwy — lecz także rzeczywistość, która musi być wyrażona gestami i działaniem. Przygotowanie do tego ma tak wielkie znaczenie w odnowionej liturgii, że zasługuje ono na szczególną troskę”.

38. Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska „Cethechesi tradendae” [16 października 1979 r., AAS71,(1979), 1277].

„46. Od czasów, kiedy Apostołowie nauczali ustnie, a w kościołach odczytywano listy, aż do czasów dzisiejszych wyposażonych we wszelkiego rodzaju pomoce, katecheza pobudzana przez Pasterzy i przy współudziale wspólnot zawsze szukała dróg i środków najbardziej odpowiednich do wypełnienia swej misji. Wysiłek ten powinien być oczywiście podtrzymywany.

Nasuwać się tu spontanicznie wszelkie możliwości, jakich dostarczają zarówno środki społecznego komunikowania, jak również pomoce służące do przekazu grupowego: telewizja, radio, prasa, płyty, taśmy magnetofonowe oraz wszystkie urządzenia audiowizualne. Wysiłki dokonane już szczęśliwie w tej dziedzinie uprawniają nas do najlepszej nadziei. Doświadczenie wskazuje np. na wielkie efekty nauczania radiowego, czy telewizyjnego, byleby łączyły ze sobą wielką troskę o wartości estetyczne i ścisłą wierność dla Magisterium.

Kościół ma obecnie wiele okazji do zajmowania się tym zagadnieniem — zwłaszcza w czasie dni poświęconych środkom społecznego przekazu — tak, że nie ma potrzeby dłużej się tutaj nim zajmować chociaż ma ono wielkie znaczenie”.

39. Święta Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego, List do Ordynariusza miejsca o formacji duchowej w Seminariach [6 stycznia 1980, Enchiridion Vaticanum, VII. 1982 r., s. 68.]

II. 3,... Ksiądz nie może wszystkiego oglądać, wszystkiego słuchać, wszystkiego mówić... Seminarium powinno przygotować go do tego, by był zdolny w wewnętrznej wolności do wyrzeczeń, do przestrzegania rozumnej i lojalnej dyscypliny wewnętrznej”.

40. Święta Kongregacja d. s. Sakramentów i Liturgii, Dekret „Ordo lectionum missae” [21 stycznia 1981 r., Enchiridion Vaticanum, VII. 1982 r., s. 922].

I. 34 Należy zadbać, aby lektorzy mieli przy pulpicie wystarczające oświetlenie, powinni też móc w miarę możliwości korzystać z nowoczesnych środków technicznych tak, aby wierni mogli słyszeć bez wysiłku”.

41. Kodeks Prawa Kanonicznego wprowadzony przez Jana Pawła II 25 stycznia 1983 r. Konstytucją Apostolską *Sacrae disciplinae leges* obowiązuje od 27 listopada 1983 r.

[Z dziewięciu Kanonów mówiących o środkach społecznego przekazu 666, 747, 761, 779, 804, 822, 823, 1063 i 1369 — przyłączamy tylko pięć, które w jakiś sposób dotyczą specjalistycznego szkolenia duchowieństwa]

Kań. 666. „W korzystaniu ze środków społecznego przekazu, należy zachować konieczne rozeznanie i unikać tego, co przynosi szkodę własnemu powołaniu i stanowi zagrożenie dla czystości osoby konsekrowanej.”

Kań. 747. § 1. Kościół ... ma obowiązek i prawo wrodzone przepowiadania Ewangelii wszystkim narodom, niezależnie od jakiegokolwiek władzy ludzkiej, także z zastosowaniem właściwych sobie środków społecznego przekazu.

§ 1. Kościołowi przysługuje prawo głoszenia zawsze i wszędzie zasad moralnych również w odniesieniu do porządku społecznego, oraz wypowiedziania oceny o wszystkich sprawach ludzkich, na ile wymagają tego fundamentalne prawa osoby ludzkiej i zbawienie człowieka”.

Kan. 761. Do głoszenia nauki chrześcijańskiej należy stosować różne dostępne środki, zwłaszcza przepowiadanie i nauczanie katechetyczne, które zajmują zawsze naczelną rolę; następnie przedstawianie nauki w szkołach, w akademiach, na konferencjach i różnego rodzaju zebraniach; upowszechnianie jej przez publiczne deklaracje, dokonywanie przez kompetentną władzę z okazji pewnych wydarzeń, nadto przez słowo drukowane oraz inne środki społecznego przekazu.

Kan. 779. Nauczanie katechetyczne winno być prowadzone z zastosowaniem wszelkich środków, pomocy dydaktycznych oraz środków społecznego przekazu, które wydają się bardzo skuteczne do tego, by wierni, w sposób dostosowany do ich charakteru, możliwości, wieku oraz warunków życia, mogli głębiej poznać naukę katolicką i lepiej według niej układać życie.

Kan. 822. § 1. W wypełnieniu swojej funkcji, pasterze Kościoła, korzystając z prawa przysługującego Kościołowi, powinni posługiwać się środkami społecznego przekazu. § 2. Pasterzy ci mają pouczać wiernych, że spoczywa na nich obowiązek podejmowania współpracy zmierzającej do tego, by użycie środków społecznego przekazu przepoić duchem ludzkim i chrześcijańskim.

§ 3. Wszyscy wierni, w szczególności zaś ci, którzy mają jakiś udział w organizowaniu lub użyciu środków społecznego przekazu, powinni się starać świadczyć pomoc pasterskiej działalności, tak żeby Kościół mógł także poprzez te środki skutecznie wypełniać swoją misję.

42. Jan Paweł II, Orędzie na XIX Światowy Dzień Środków Przekazu Społecznego (19 maja 1985 r.) [15 kwietnia 1985 r.]

1985 r., „L'Osservatore Romano” z 27 kwietnia 1985, s. 5.]

„Świat społecznego komunikowania wszedł dziś w fazę rozwoju równie zwartego, co złożonego i niemożliwych do przewidzenia perspektywa — mówi się o epoce technologicznej, by wskazać na rosnące współdziałanie technologii i elektroniki — a nieograniczone perspektywy związane z wykorzystaniem satelitów i pokonaniem barier eteru stawiają go wobec wielu problemów w zakresie opracowania nowego światowego porządku informacji i przekazu.

Chodzi tu o rewolucję, która nie tylko niesie ze sobą zmianę systemów i technik przekazu, ale ogarnia cały świat kulturalny, społeczny i duchowy osoby ludzkiej ... Wymaga to oczywście:

1-o głębokiego działania wychowawczego w rodzinie, w szkole, w parafii, poprzez katechizację, mającego na celu nauczanie i prowadzenie młodych ludzi ku zrównoważonemu i zdyscyplinowanemu korzystaniu ze środków przekazu, pomagającemu im w wyrabianiu sobie własnego, oświeconego przez wiarę, krytycznego sadu na temat, co oglądają, czego słuchają, lub co czytają (Inter mirifica. 10,16; Communio et progressio 67-70, 107),

2-o dokładnego i specjalnego przygotowania teoretycznego i praktycznego polegającego nie tylko na poznaniu środków masowego przekazu, ale służącego takiej realizacji ich niewątpliwych możliwości, by sprzyjały umocnieniu dialogu w miłości i więzów jedności (Communio et progressio 108. 110, 115-117)”.

Aneks II

WYKAZ TEMATÓW

Przesłanki

Nie może nikogo dziwić złożoność niniejszego wykazu tematów. Wynika on bowiem z międzydziedzinowego charakteru nowej dyscypliny, której dotyczy oraz z poziomu badań komunikowania międzyludzkiego. Szczególnie zaś jest to związane z wiedzą i badaniami współczesnej massediologii, traktowanej jako całość oraz w rozbiciu na poszczególne środki komunikowania, ujmowane w aspekcie humanistyczno-kulturalnym i chrześcijańsko-moralnym. Zbiegają się tutaj, bardziej lub mniej bezpośrednio wszystkie, jeśli tak można powiedzieć, nauki o człowieku: od semiotyki, językoznawstwa, filozofii, psychologii, socjologii, antropologii społecznej i kulturalnej po pedagogikę, dydaktykę, technikę, ekonomię, prawo, sztukę (plastykę, muzykę, literaturę piękną, dramat), i dalej aż po apostołat – teologię, moralność i duszpasterstwo.

Inaczej nie można sobie dziś wyobrazić wyczerpującego studium zarówno wszystkich rodzajów mass mediów, jak i każdego z nich z osobna. Nie bez powodu massmediolodzy są w stanie zgłębić zaledwie jeden ze środków lub tylko jedną dziedzinę, zgodnie z własnymi zainteresowaniami, możliwościami kulturalnymi czy zawodowymi. To samo dotyczy przedstawionego wykazu tematów, dotyczącego zaledwie kierunków poszukiwań. Tymczasem cel niniejszych „Wskazań” — jakim jest formacja humanistyczno-kulturalna i chrześcijańsko-moralna przyszłych kapłanów we właściwym wykorzystaniu (najpierw osobistym, potem duszpasterskim) środków społecznego komunikowania — narzuca potrzebę właściwego ustawienia interdyscyplinarnego już na etapie formacji, tak w odniesieniu do odbiorców (por. „Wskazówki” nr 16) — jak i następnie w odniesieniu do płaszczyzny duszpasterskiej. Obie formacje zmierzają do wypośrodkowania dwóch różnych sektorów, jakimi są: z jednej strony teoretyczno-praktyczny, polegający na pogłębieniu znajomości poszczególnych mass mediów (dotyczy on dziennikarzy, filmowców, pracowników radia i telewizji, krytyków itp.), jak i akademicki, nastawiony na przygotowanie specjalistów i wykładowców poszczególnych dyscyplin.

W praktyce, podczas formacji na pierwszym poziomie, podstawowym, należy uwzględnić w niniejszym „Wykazie” nry 1-6: o komunikowaniu ludzkim w ogólności; nry 9-11: o dzisiejszych środkach komunikowania; nr 12: o aktualnym rozwoju telematyki; nry 13-16: o ich funkcjach; nr 19: o nauczaniu Kościoła na ten temat; nr 32: o wykorzystaniu mass mediów przez osoby stanu duchownego. Chodzi głównie o wyjaśnienie ich w początkach życia seminaryjnego w ok. 20 wykładach z późniejszym zastosowaniem w praktyce poszczególnych mediów (Wskazówki nr 15. IS b), odpowiednio do roku studiów.

Natomiast formacja drugiego poziomu, duszpasterska, powinna być prowadzona wyczerpująco przez odpowiednich specjalistów („Wskazówki” nr 23) w wystarczającej ilości wykładów i ćwiczeń, podzielonych wg treści na okresy studiów filozofii i teologii („Wskazówki” nr 26) lub też potraktowane samodzielnie. W tym przypadku wypada posłużyć się ewentualnie obowiązkiem opracowania tezy kończącej studium, na poziomie specjalizacji, co m.in. pozwoli później prowadzić wykłady na dwóch pierwszych poziomach („Wskazówki” nr 9, 27).

I. KOMUNIKOWANIE MIĘDZYŁUDZKIE

1. Komunikowanie za pomocą pojęć: pojęcie a terminologia. Semiotyka. Znak a kod. Kodyfikacja i dekodyfikacja. Oznaczanie i konotacja.
2. Porównawcza analiza skuteczności komunikowania przy pomocy znaku/kodu. Dowartościowanie zasad skuteczności w zależności od wyrażanych treści (treści komunikowanych), od typu odbioru, od występowania sprzężenia zwrotnego.
3. Ewolucja sposobów komunikowania. W starożytności: komunikowanie tradycyjne. Od gestykulacji do słów i mowy, do pisma słowno-ideograficznego, pisma alfabetycznego, do pisma typograficznego.
4. Ewolucja sposobów komunikowania. Czasy współczesne: komunikowanie strukturalne. Od gazety do filmu, radia, telewizji i współczesnej technologicznej komunikacji masowej. W kierunku informatyki i telematyki. Wzajemne zależności między rozwojem technologicznym, źródłami energii a ewolucją społeczno-kulturalną. Wynalazki w tej dziedzinie i ich rozwój. Teorie i projekty. Ocena osiągniętego poziomu skuteczności komunikowania. Analiza niektórych pojęć fachowych: mass media, środki komunikowania, środki audiowizualne, techniki rozpowszechniania oraz soborowe pojęcie — środki komunikowania społecznego.
5. Badania i studia w zakresie środków społecznego komunikowania.
6. Niektórzy klasycy i ich poglądy: H. D. Laswell. i jego schemat komunikowania; C. E. Shannon, W. Weaver i ich teoria informacji; B. Bercison. H. D. Laswell, A. A. Moies, E. Morin a analiza treściowa; E. Katz, P. Lazarsteld, R. K. Merton i ich schemat dwustopniowego przepływu komunikowania; J. K. Klapper i jego koncepcja selektywnej redakcji – percepcji – zapamiętywania; „środek jest przekazem” oraz „kosmiczna wioska” – H. Inni i M. McLuhan; „szok przyszłości” A. Tofflera.
7. Zjawiska psychologiczno-społeczne związane z mass mediami. Socjalizacja. Sterowanie ruchami społecznymi. Ograniczenie życia prywatnego. Inkulturacja w skali globalnej na poziomie informacji. Społeczeństwo opinii publicznej. Społeczeństwo pluralistyczne.
8. Racje z i przeciw skutkom kulturalnym i moralnym, wywołanym przez środki społecznego komunikowania. Elity/masy a „różnorodność” kultur. Szkoła francuska: T. W. Adorno, M. Horkheimer, H. Marcuse a „inni”: możliwości uzgodnienia poglądów.
9. Poszczególne środki komunikowania: prasa. Rozwój techniczny: od Gutenberga do fotoskładu i druku przy wykorzystaniu współczesnych urządzeń. Rodzaje prasy. Informacja/wiadomość a aktualność. Organizacje prasowe: narodowe i światowe. Jak czytać prasę?
10. Poszczególne środki komunikowania. FILM. Rozwój techniczny. Język filmu (specyfika filmu). Film jako nośnik. Film fabularny pomiędzy sztuką a ideologią. Elementy składowe komunikowania przy pomocy filmu. Teorie sugestii obrazu. Geneza filmu. Struktury ekonomiczno-przemysłowe we własnym kraju i na świecie. Jak „ogłądać” film. Krytyka filmowa: częściowa i całościowa.

11. Poszczególne środki komunikowania: RADIO, TELEWIZJA. Pojęcie techniczne: ewolucja i standardowe systemy telewizyjne i radiowe. Transmisje pośrednie i bezpośrednie. Stosunek wobec prasy, informacji oraz filmu- filmu fabularnego. Krytyczne wykorzystanie radia i telewizji.

12. Początek przyszłości. Cybernetyka, elektronika, informatyka i telematyka. Od tranzystora do miniaturyzacji (układy scalone). Płyty oraz audio- i wideo-kasety. Komputery: pamięci, bazy danych. Satelity. W kierunku informacji natychmiastowej i wszędzie dostępnej.

13. Funkcje: ROZRYWKA. Tendencja wielokierunkowego zastosowania środków społecznego komunikowania. Wykorzystanie bezpośrednie (sport, turystyka) oraz zastosowanie zastępcze. Wpływ na postawy pasywno-rozpraszające a „odnowa estetyczno-kulturalna”. Od czasu zajętego do czasu wolnego i czasu wyzwającego.

14. Funkcje: INFORMACYJNA. Pojęcia i terminologia. Uwarunkowania „wiadomości”. Źródła i nośniki. Agencje: narodowe i międzynarodowe. Rozwój historyczny: od zasady, pracy. Współczesna sytuacja i jej funkcja społeczna. „Nowy ład informacyjny świata” oraz dwa Raporty: S. Nora, A. Minc oraz S. Mac Bride.

15. Funkcje: PROPAGANDA i REKLAMA. Pojęcia i terminologia. Autonomia lub włączanie do innych treści. Bezpośrednia lub redagowana. Pośrednia lub bezpośrednia. Manifest. Współczesne mechanizmy perswazji: od empirycznych do systemowo-motywacyjnych (Pawłów, Freud). Rozwój w czasie: od okazjonalnej do stałej. Marketing. Propaganda ideologiczna a środki społecznego komunikowania na użytku istniejących reżimów. Slogan. Uwarunkowania pomiędzy reklamą a dzisiejszymi środkami społecznego komunikowania.

16. Funkcje: OPINIA PUBLICZNA. Pojęcie „opinii” a prawdziwość (pewność, „publiczny” charakter i jego brak. Terminologia i znaczenie niewłaściwe. Analiza faktów (elementy składowe i czynniki określające) zjawiska. Elementy dozometrii informacyjno-opiniotwórczej. Reguły ilościowe i motywacyjne: badania bezpośrednie i pośrednie; sondaże. Idole społeczni. Ujawnienie, fałszowanie lub tworzenie danych. Warunki realnego tworzenia się opinii u odbiorców.

II. ŚRODKI SPOŁECZNEGO KOMUNIKOWANIA A KOŚCIÓŁ

17. Fakt religijny jako sposób komunikowania. Kontekst antropologii kulturalnej. Kontekst Objawienia starotestamentowego: od przekazu ustnego do skryptystycznego: napięcia społeczno-religijne w czasach Chrystusa. Kontekst pierwotnego i średniowiecznego Kościoła: od przekazu rękopiśmiennego do druku. Problematyka społeczno-kulturalna i polityczno-religijna wywołana wynalazkiem Gutenberga. Komunikowanie w Kościele w czasach rozwoju środków społecznego komunikowania.

18. Praktyka i dyscyplina kościelna w przeszłości: w stosunku do środków wyrażania/komunikowania tradycyjnego. Sztuki plastyczne. Teatr. Manuskrypty a początki dyscypliny cenzuralnej: represyjnej i prewencyjnej. Wydawnictwa: imprimatur a system przywilejów. Indeks. Stosunek do środków społecznego przekazu: gazety (rezerwa i opóźnienia); „zła prasa” i „dobra prasa” a „dezinformacja”. Film: brak zaufania w stosunku do świata filmu. Radio i telewizja: stosunek od treści do samych środków. Uznanie społeczeństwa z informatyzowanego — banki danych.

19. Środki społecznego przekazu a Urząd Nauczycielski Kościoła. Cechy charakterystyczne i wartości. Główne dokumenty: Vigilanti cura Piusa XI, przemówienie na temat idealnego filmu oraz Miranda prorsus Piusa XII, a zwłaszcza dekret Inter mirifica Soboru Watykańskiego II, Instrukcja Communio et progressio oraz posoborowy Kodeks Prawa Kanonicznego.

20. W kierunku środków społecznego przekazu. Jej potrzeba i użyteczność. Wymagania do tej specyficznej teologii. Ostatnie propozycje. Elementy nauki Kościoła: od Miranda prorsus do tez i modeli nakreślonych w Communio et progressio.

III. DUSZPASTERSTWO ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W OGÓLNOŚCI

21. Zwyczajne zobowiązanie Kościoła: wykorzystanie i roztropność. Natura, środowisko i podmiot. Warunki techniczno- prawne, sytuacja faktyczna oraz skuteczność. Przydatność „ubogich środków”.

22. Warunki skuteczności. Globalne oddziaływanie. Kompetencje i zjednoczenie wysiłków na poziomie: duchowieństwa, zakonników i świeckich. Dostosowanie danych i środków ekonomicznych. Preferowane wybory: pozytywne bardziej niż negatywne; formacja humanistyczno-chrześcijańska: odbiorców, twórców, samych pracowników zatrudnionych w duszpasterstwie.

23. Instytucje kościelne i zależne od Kościoła. W ogólności: środowiska i kierunki działań; struktura i cele; warunki skuteczności. W szczególności- w ramach Kurii Rzymskiej. Papieska Komisja Środków Społecznego Komunikowania. Na poziomie międzynarodowym: dla prasy — UCIP (Union Catholique Internationale de la Presse), dla filmu – OCIC (Organisation Catholique Inernationalenele du Cinema), dla radia i telewizji – UNDA. Na poziomie narodowym i (między) diecezjalnym: odpowiednie urzędy.

24. Środki społecznego przekazu a przepowiadanie. Dykcja i gestykulacja. Zasady dotyczące skuteczności oddziaływania słowa żywego przy wykorzystaniu środków technicznych. Wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła: w Inter mirifica, w Communio et progressio, w Dyrektorium duszpasterskim dla biskupów, w Ogólnym dyrektorium Katechetycznym, w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego. „Przepowiadanie” a nie propaganda czy reklama, „orędzie” a nie nastawienie na protagonizm.

25. Pomoce duszpasterskie związane ze środkami społecznego przekazu. Teatr, sztuki plastyczne, wydawnictwa i grafiki, pieśni i kompozycje, płyty i kasety, media grupowe, multimedia, minimedia...

26. Środki społecznego komunikowania, liturgia i sakramentalia. Obowiązujące prawo, zwłaszcza w odniesieniu do Mszy świętej. Problemy otwarte: radio, telewizja a sakrament małżeństwa, sakrament pokuty, „udział” w ofierze eucharystycznej. Możliwe rozwiązania prawne w przyszłości.

27. Informacja (zakłada się znajomość materiału i pojęć z pktu 14). Akceptacja prawna postanowień międzynarodowych i europejskich; w ostatnich dokumentach Stolicy Apostolskiej. Racje, przedmiot, zakres obowiązywania prawa; odpowiednie zobowiązania: ze strony odbiorców i ze strony twórców. Obiektywizm i prawdziwość a kompletność informacji

„godziwej”. Deontologia zawodu pracowników informacji na różnych poziomach. Zobowiązania i praktyka informacji odnośnie do podmiotowości prawnej. W zakresie telematyki: prawa i obowiązki wobec prywatności a banki danych.

28. Propaganda, reklama (zakłada się znajomość materiału i pojęć z pktu 15). Problematyka moralna i duszpasterska propagandy (ideologicznej): monopole i wyłączność informacji przekazywanej za pomocą środków społecznego komunikowania, a propaganda. W stosunku do reklamy: otwarte kwestie związane z deontologią zawodową odnośnie: treści reklamy, środków perswazji, uprzywilejowania niektórych środków kosztem innych. Odbiorcy: przeciw umasowieniu i konsumizmowi.

29. Opinia publiczna (zakłada się znajomość materiału i pojęć z pktu 16). Społeczno-moralno-religijne znaczenie zjawiska oraz wynikające stąd zobowiązania i odpowiedzialność osobista twórców, animatorów i nosicieli „opinii publicznej”. Liderzy opinii. Publiczne reakcje międzyludzkie. Indywidualizacja i mobilizacja dozwolonych metod, słusznych, czy tylko „skutecznych”.

30. Kwestia teologiczno-duszpasterska związana ze środkami społecznego komunikowania: informacja w Kościele. Dyscyplina tajemnicy czy „Miasto na górze”? Rys historyczny, racje przemawiające za potrzebą informacji wewnątrz Kościoła, traktowaną jako zasada. Prawa, obowiązki i warunki ważności w posoborowej nauce Kościoła. Problemy rodzące się w praktyce Kościoła: urzędy i nośniki informacji: środki oraz przekaz osobisty.

31. Inne zagadnienia dotyczące aktualności, związane z funkcjonowaniem środków społecznego komunikowania: Tzw. „opinia publiczna” w Kościele. Przestrzeń opiniotwórcza w Kościele — także w odniesieniu do teologii. Różnice między dialogiem opiniotwórczym a „opinią publiczną” w Kościele. Racje, treść, warunki i „miejsca” wspomnianego dialogu. Czynniki określające „opinię publiczną”: treść, podmiot, dynamika formowania się jej, dynamika URTO. „Opinia publiczna” a obecna skuteczność oddziaływania magisterium Kościoła.

32. Środki społecznego komunikowania a stany życia konsekrowanego. Ewolucja społeczno-dyscyplinarna: od „poza światem” do „w świecie choć nie z tego świata”. Niebezpieczeństwa i szansę rozwoju humanistyczno-duszpasterskiego. Zakazy zewnętrzne a dyscyplina osobista. Wybory ilościowe i jakościowe, wspólnotowe i prywatne.

33. Ogólne zasady dostosowania duszpasterstwa: dydaktyczne. W ramach masowej kultury techniczno-obrazowej: alternatywny charakter ideałów humanistycznych, ośrodki zainteresowania odbiorców: przemiany w zakresie sposobów wyrażania — komunikowania: przesłanki logiczne: od dedukcji do indukcji. Jak osiągnąć niezbędną pewność rozumu i wiary.

34. Ogólne zasady dostosowania: pedagogiczne. W kontekście współczesnego kryzysu autorytetu: od narzuconych norm do perswazji dialogalnej. W środowisku, które nie daje już ochrony: od obrony zewnętrznej do wewnętrznej. W kontekście rozwiniętej socjalizacji: moralność i duchowość od indywidualistycznej do wspólnotowej.

IV. DUSZPASTERSTWO POSZCZEGÓLNYCH ŚRODKÓW

35. Prasa (poza tym co powiedziano w punkcie 9). Prasa „godziwa.. Dziennikarze i inicjatywy Państwa: ochrona, prewencja, represje i współpraca; udział w kierowaniu, w realizacji, swoboda głoszenia opinii; wpływ reklamy. Społeczna odpowiedzialność odbiorców. Prasa „katolicka”: współczesne rozumienie pojęcia. Własne cele. Prasa „oficjalna” — hierarchii czy opinii? — informacji czy przepowiadania? Problemy pracowników prasy, obowiązki czytelników. Prasa jako forum.

36. Film (poza tym co powiedziano w punkcie 10). Moralność i duszpasterski sens zdarzeń filmowych: w sytuacji pracowników produkcji, dystrybucji, realizacji przekazu. Filmy budujące i filmy religijne. Kinematografia katolicka. Moralność faktów filmowych: akty ludzkie i działania odgrywane; poszczególne obrazy a tezy przewodnie filmu. Moralność widza: wybór filmu i zobowiązujący charakter „oceny filmowych”. Krytyka i kultura filmowa. Forum filmowe.

37. Radio i telewizja (poza tym co powiedziano w punkcie 11). Współczesne społeczeństwo pluralistyczne, odpowiednie programy i selektywność transmisji. Sposób postępowania wychowawców. Odpowiedzialność (sprężenie zwrotne) odbiorców. Godziwi i „katoliccy” redaktorzy transmisji świeckich: świadomość i kompetencja. Asystenci kościelni. Programy „Katolickie”: możliwości i granice. Radiowo—telewizyjne forum.

Instrukcja o niektórych aspektach wykorzystania środków społecznego przekazu w promocji nauki wiary, 1992.

WPROWADZENIE

Sobór Watykański II przypomina, że wśród pierwszorzędných obowiązków Biskupów “przoduje przepowiadanie Ewangelii” (LG 25), zgodnie z danym przez Pana nakazem nauczania wszystkich narodów i głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (por. Mt 28, 19).

Do najskuteczniejszych środków będących dzisiaj do dyspozycji w przekazie orędzia ewangelicznego z całą pewnością zaliczają się środki społecznego przekazu. Kościół nie tylko domaga się prawa do ich wykorzystania (por. Kan. 747), ale zachęca Pasterzy do ich dowartościowania w wypełnianiu ich misji (por. Kan. 822, § 1).

O ważności środków społecznego przekazu i ich znaczeniu w świetle misji ewangelizacyjnej Kościoła mówiły już szeroko Dekret Soboru Watykańskiego II *Inter mirifica* i Instrukcje pastoralne Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu *Communio et progressio oraz Aetatis novae*. Należy ponadto przypomnieć *Wskazania dla formacji przyszłych kapłanów odnośnie do środków społecznego przekazu* opublikowane przez Kongregację ds. Wychowania Katolickiego. O środkach społecznego przekazu mówi także nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego* (Kan. 822-832), który powierza je trosce i czujności Pasterzy. Określoną odpowiedzialność mają także Przełożeni zakonni, szczególnie wyżsi, na mocy ich kompetencji dyscyplinarnej.

Znane są trudności, które z różnych powodów napotykają ci, którzy są powołani do wypełniania takiego zadania troski i czujności. Z drugiej strony, przez środki społecznego przekazu w ogólności, a w szczególności przez książki, rozszerzają się dzisiaj coraz bardziej błędne idee. Po przedstawieniu pod kątem doktrynalnym odpowiedzialności Pasterzy w dziedzinie autentycznego nauczania w *Instrukcji o powołaniu teologa w Kościele “Donum veritatis”* (24 maja 1990), Kongregacja Nauki Wiary, pełniąc misję promocji i obrony nauki wiary i moralności, uznała również za właściwe opublikowanie niniejszej *Instrukcji*, uzgodnionej z Kongregacją ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, oraz po skonsultowaniu jej z Papieską Radą ds. Środków Społecznego Przekazu.

Dokument przedstawia w formie całościowej prawodawstwo Kościoła w tym zakresie. Przywołując normy kanoniczne, wyjaśniające je dyspozycje, rozwijając i określając postępowanie, przez które są egzekwowane, *Instrukcja* zamierza umocnić Pasterzy i pomóc im w wypełnianiu ich obowiązku (por. Kan. 34).

Normy kanoniczne stanowią gwarancję dla wolności wszystkich, tak poszczególnych wiernych, którzy mają prawo do otrzymywania czystego i integralnego orędzia Ewangelii, jak pełniących zadania duszpasterskie, teologów i wszystkich publicystów katolickich, którzy mają prawo do przekazywania swoich myśli, zachowując integralność wiary i moralności oraz szacunek dla Pasterzy. Tak więc prawa, które kierują informacją, gwarantują i promują prawo wszystkich korzystających ze środków społecznego przekazu do wiarygodnej informacji, a publicystom w ogólności do przekazywania ich myśli, w granicach deontologii zawodowej, dotyczącej także sposobu podejmowania zagadnień religijnych.

Znając trudne warunki, w których muszą pełnić swoje funkcje, Kongregacja Nauki Wiary czuje w tym względzie obowiązek, by wyrazić, szczególnie teologom, zaangażowanym w działalność duszpasterską publicystom katolickim oraz publicystom w ogóle, uznanie i szacunek za konkretny wkład, który wnoszą na tym polu.

I. ODPOWIEDZIALNOŚĆ PASTERZY W OGÓLNOŚCI

1. Odpowiedzialność za nauczanie wiernych

1. Biskupi, jako autentyczni nauczyciele wiary (por. Kan. 375 i 753), powinni troszczyć się o pouczanie wiernych o ich prawie i obowiązku do:

- a) “angażowania się, by Boskie głoszenie zbawienia rozszerzało się coraz bardziej wśród ludzi każdego czasu i miejsca” (Kan. 211);
- b) przedstawiania Pasterzom swoich potrzeb, przede wszystkim duchowych, i swoich oczekiwań (por. Kan. 212, § 2);
- c) przedstawiania Pasterzom swoich uwag dotyczących dobra Kościoła (por. Kan 212, § 3);
- d) przekazywania swoich uwag dotyczących dobra Kościoła także innym wiernym, “zachowując integralność wiary i obyczajów oraz szacunek względem Pasterzy, biorąc ponadto pod uwagę dobro wspólne i godność osób” (Kan. 212, § 3).

2. Wierni powinni ponadto być pouczeni o ich obowiązku:

- a) “zachowywania zawsze, także w ich sposobie działania, komunii z Kościołem” (Kan. 209, § 1; por. Kan. 205);
- b) “zachowywania z chrześcijańskim posłuszeństwem tego, co święci Pasterze, o ile reprezentują Chrystusa, ogłaszają jako nauczyciele wiary i polecają jako głowy Kościoła” (Kan. 212, § 1);
- c) zachowywania, jeśli poświęcają się świętym naukom, należnego posłuszeństwa Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, również korzystając ze słusznej wolności badania i roztropnego przekazywania swoich myśli w tej dziedzinie, w której są specjalistami (por. Kan. 218);
- d) współpracy, by wykorzystanie środków społecznego przekazu było ożywione duchem ludzkim i chrześcijańskim (por. Kan. 822, § 2), a w ten sposób, by “Kościół, także przy pomocy tych środków mógł realizować swoje zadanie” (por. Kan. 822, §3).

2. Odpowiedzialność dotycząca pism i wykorzystania środków społecznego przekazu

Ci sami Pasterze, w zakresie ich obowiązku czuwania i strzeżenia w sposób nienaruszony depozytu wiary (por. Kan. 386 i 747, § 1), oraz odpowiadania na prawo, które mają wierni, by być prowadzeni drogą zdrowej nauki (por. Kan. 213 i 217), mają prawo i obowiązek:

- a) “czuwania, by nie wyrządzano szkody wierze i obyczajom wiernych przez pisma i wykorzystanie środków społecznego przekazu” (Kan. 823, § 1);

b) “wymagania, by były przedkładane ich osądowi przed publikacją pisma wiernych, które dotyczą wiary lub obyczajów” (Kan. 823, § 1);

c) “odrzuć pism, które przynosiłyby szkodę prawdziwej wierze lub dobrym obyczajom” (Kan. 823, § 1);

d) stosowania, w zależności od przypadków, sankcji administracyjnych lub karnych przewidzianych przez prawo Kościoła, wobec tego, kto przekraczając normy kanoniczne narusza obowiązki własnego urzędu stanowi zagrożenie dla komunii eklezjalnej, wyrządza szkodę wierze lub obyczajom wiernych (por. Kan. 805; 810, § 1; 194, § 1, nr 2; 1369; 1371, nr 1; 1389).

3. Obowiązek interweniowania przy pomocy odpowiednich środków

Środki, moralne i prawne, które Kościół przewiduje dla obrony wiary i moralności oraz które daje do dyspozycji Pasterzom, nie mogą być przez nich zaniechane, jako niewypełnianie własnych obowiązków, gdy domaga się tego lub zaleca to dobro dusz. Pasterze powinni pozostawać w stałym kontakcie ze światem kultury i teologii we własnych diecezjach w taki sposób, by każda ewentualna trudność mogła być szybko rozwiązana przez braterski dialog, w którym zainteresowane osoby miałyby możliwość udzielenia koniecznych wyjaśnień. W wypełnianiu procedur kanonicznych środki dyscyplinarne niech będą ostatnimi, z których się korzysta (por. Kan. 1341), chociaż nie można zapominać, że dla zabezpieczenia dyscypliny eklezjalnej zastosowanie kar okazuje się konieczne (por. Kan. 1317).

4. Szczególna odpowiedzialność Biskupów diecezjalnych

Zachowując kompetencję Stolicy Świętej (por. Konst. Apost. *Pastor bonus*, Art. 48 i 50-52), Konferencji Episkopatu i Synodów partykularnych (por. Kan. 823, § 2), Biskupi, w zakresie własnej diecezji i własnej kompetencji, niech stosownie i roztropnie wypełniają prawo-obowiązek czujności, jako Pasterze i pierwsi odpowiedzialni za poprawne nauczanie wiary i moralności (por. Kan. 386; 392; 753; 756, § 2). Pełniąc tę funkcję Biskup powinien odnosić się, w wypadku konieczności, do Konferencji Episkopatu, Synodu partykularnego lub do kompetentnej Dykasterii Stolicy Świętej (por. Kan. 823, § 2).

5. Pomoc Komisji doktrynalnych

§ 1. Wielką pomocą mogą być dla Biskupów Komisje doktrynalne, zarówno na poziomie diecezjalnym, jak i Konferencji Episkopatu; ich działalność niech będzie kontynuowana i rozwijana, by dawały Biskupom potrzebną pomoc w wypełnianiu ich misji doktrynalnej (por. *List Kongregacji Nauki Wiary do wszystkich Przewodniczących Konferencji Episkopatu*, 23 listopada 1990).

§ 2. Niech będzie poszukiwana także współpraca osób i instytucji, takich jak Seminarium, Uniwersytety i Fakultety kościelne, które wierne nauczaniu Kościoła i z konieczną kompetencją naukową mogą wnieść wkład w wypełnianie obowiązków Pasterzy.

6. Komunia ze Stolicą Świętą

Pasterze powinni utrzymywać kontakt z Dykasteriami Kurii Rzymskiej, szczególnie z Kongregacją Nauki Wiary (por. Kan. 360; Konst. Apost. *Pastor bonus*, Art. 48-55), którym będą przedkładać zagadnienia, które wchodzą w zakres ich kompetencji (por. Konst. Apost. *Pastor bonus*, Art. 13) lub jeśli z jakiegokolwiek powodu uznają za właściwą interwencję czy też konsultację Stolicy Świętej. Powinni ponadto informować Kongregację Nauki Wiary o tym wszystkim, co uważa się za ważne w zakresie doktryny, tak z punktu widzenia pozytywnego jak i negatywnego, sugerując także ewentualne interwencje.

II. APROBATA LUB ZEZWOLENIE DLA RÓŻNYCH KATEGORII PISM

7. Obowiązek aprobaty lub zezwolenia

§ 1. Dla określonych publikacji Kodeks wymaga aprobaty lub zezwolenia:

a) W szczególności, wymaga się uprzedniej aprobaty dla publikacji ksiąg Pisma Świętego lub ich tłumaczeń na języki współczesne (por. Kan. 825, § 1), dla katechizmów i pism o charakterze katechetycznym (por. Kan. 775, § 2; 827, § 1), dla tekstów przeznaczonych do szkół, nie tylko podstawowych i średniach, lecz także wyższych, dotyczących dyscyplin związanych z wiarą lub moralnością (por. Kan. 827, § 2).

b) Jest natomiast konieczne uprzednie zezwolenie na przygotowanie i publikację przez wiernych, także we współpracy z braćmi odłączonymi, tłumaczeń Pisma Świętego (por. Kan. 825, § 2), książek do modlitwy, tak do użytku publicznego jak prywatnego (por. Kan. 826, § 3), nowych wydań zbiorów dekretów lub aktów autorytetów kościelnych (por. Kan. 828), pism kapłanów i zakonników w gazetach, dziełach lub przeglądach okresowych, które mają zwyczaj otwarcie atakować religię katolicką lub dobre obyczaje (por. Kan. 831, § 1), pism zakonników, które dotyczą zagadnień wiary lub moralności (por. Kan. 832).

§ 2. Aprobata lub zezwolenie kościelne zakłada opinię cenzora lub cenzorów, gdy uważa się za stosowne, by było ich więcej niż jeden (por. Kan. 830), która gwarantuje, że pismo nie zawiera niczego przeciwnego autentycznemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła w sprawach wiary i moralności oraz poświadcza, że zostały wypełnione wszystkie odpowiednie przepisy prawa kanonicznego. Jest odpowiednie ponadto, by to samo zezwolenie zawierało bezpośrednie odniesienie do właściwego kanonu.

8. Pisma dla których wymagany jest osąd Ordynariusza miejsca

§ 1. Kodeks zaleca, by książki, które podejmują zagadnienia dotyczące Pisma Świętego, teologii, prawa kanonicznego, historii Kościoła oraz dyscyplin religijnych lub moralnych, nawet jeśli nie są przeznaczone jako teksty do wykorzystania w nauczaniu, jak również pisma, w których znajdują się elementy dotyczące w sposób szczególny religii lub czystości obyczajów, były przedłożone osądowi Ordynariusza miejsca (por. Kan. 827, § 3).

§ 2. Biskup diecezjalny, na mocy prawa czuwania nad integralnością wiary i moralności, jeśli miałby szczególne i specjalne powody, mógłby także wymagać, pojedynczym poleceniem (por. Kan. 49), by wymienione pisma były przedłożone jego osądowi. Rzeczywiście, Kan. 823, § 1, daje Pasterzom prawo “wymagania, by były przedłożone do ich własnego osądu przed opublikowaniem pisma wiernych, które dotyczą wiary lub obyczajów”, bez żadnego

ograniczenia, jak tylko tego natury ogólnej, “by była zachowana integralność prawdy wiary i obyczajów”. Takie polecenie mogłoby być wydane w pojedynczych przypadkach, tak dla poszczególnych osób, jak i kategorii osób (kapłani, zakonnicy, wydawnictwa katolickie itd.), lub dla określonej dziedziny.

§ 3. W tych przypadkach zezwolenie ma także znaczenie deklaracji oficjalnej, która gwarantuje, że pismo nie zawiera niczego przeciwnego integralności wiary i moralności.

§ 4. Z chwilą, gdy pismo mogłoby zawierać opinie czy zagadnienia właściwe dla specjalistów lub należące do określonych środowisk, oraz mogłoby stać się przyczyną skandalu lub zamieszania w pewnych ramach czy też u określonych osób, zezwolenie mogłoby być udzielone pod pewnymi warunkami, które mogą dotyczyć środka publikacji lub języka, aby uniknąć wymienionych niebezpieczeństw.

9. Zakres aprobaty lub zezwolenia

Aprobata lub zezwolenie dla publikacji odnosi się do oryginału; nie rozciąga się ani na następne wydania, ani na tłumaczenia (por. Kan. 829). Proste ponowne przedruki nie są uważane za nowe wydania.

10. Prawo do aprobaty lub zezwolenia

§ 1. Ponieważ zezwolenie stanowi gwarancję, tak prawną jak moralną, dla autorów, wydawców i czytelników, ten, kto prosi o nią, ponieważ jest obowiązkowa lub ponieważ jest zalecana, ma prawo do odpowiedzi kompetentnego autorytetu.

§ 2. W uprzednim badaniu dla udzielenia zezwolenia jest konieczna wielka pilność i powaga, uwzględniając zarówno prawa autorów (por. Kan. 218), jak i wszystkich wiernych (por. Kan. 213; 217).

§ 3. Przeciw odmowie zezwolenia lub aprobaty jest możliwe odwołanie administracyjne, według normy Kan. 1732-1739, do Kongregacji Nauki Wiary, Dykasterii kompetentnej w tym zakresie (por. Konst. Apost. *Pastor bonus*, Art. 48).

11. Kompetentny autorytet do udzielenia aprobaty lub zezwolenia

§ 1. Kompetentnym autorytetem do udzielenia zezwolenia lub aprobaty, według normy Kan. 824, jest Ordynariusz miejsca autora lub Ordynariusz miejsca wydania książki.

§ 2. Kiedy Ordynariusz miejsca odmówił zezwolenia można zwrócić się do innego kompetentnego Ordynariusza, z obowiązkiem jednak powiadomienia o poprzedniej odmowie; drugi Ordynariusz ze swojej strony nie może udzielić zezwolenia, nie otrzymawszy od poprzedniego Ordynariusza motywów odmowy (por. Kan. 65, § 1).

12. Procedura postępowania

§ 1. Przed udzieleniem zezwolenia Ordynariusz przedkłada pismo osądowi pewnej według niego osoby, wybierając ją ewentualnie z listy przygotowanej przez Konferencję Episkopatu

lub konsultując z komisją cenzorów, jeśli taka istnieje, według normy Kan. 830, § 1. Cenzor wydając swój sąd powinien kierować się kryteriami Kan. 830, § 2.

§ 2. Cenzor wydaje swój sąd na piśmie. W przypadku sądu pozytywnego, Ordynariusz będzie mógł udzielić zezwolenia, potwierdzając zgodę własnym imieniem, miejscem i datą; jeśli natomiast uznałby za odpowiednie nie udzielić go, niech powiadomi autora o motywach (por. Kan. 830, § 3).

§ 3. Relacje z autorami niech będą realizowane w konstruktywnym duchu pełnego szacunku dialogu i komunii eklezjalnej, który pozwala znaleźć drogi, by w publikacjach nie było niczego przeciwnego nauczaniu Kościoła.

§ 4. Zezwolenie z wymienionymi wskazaniem, powinno być drukowane w książkach, które są wydawane; nie wystarcza więc użycie formuły “za aprobatą kościelną”, lub podobnej; powinno się drukować imię Ordynariusza, który jej udziela, a także czas i miejsce zezwolenia (por. *Autentyczna interpretacja Kan. 830, § 3: AAS 79 [1987] 1249*).

13. Zezwolenie na pisanie w niektórych środkach społecznego przekazu

Ordynariusz miejsca niech uważnie rozważy, czy jest odpowiednie czy nie, i pod jakimi warunkami, udzielenie pozwolenia kapłanom lub zakonnikom na pisanie w gazetach, książkach lub przeglądach okresowych, które mają zwyczaj otwarcie atakować religię katolicką lub dobre obyczaje (por. Kan. 831, § 1).

III. APOSTOLAT WIERNYCH NA POLU WYDAWNICZYM, A W SZCZEGÓLNOŚCI WYDAWNICTWA KATOLICKIE

14. Zadanie i współpraca wszystkich

Wierni, którzy pracują na polu wydawniczym, zajmują się dystrybucją oraz sprzedażą pism, mają – każdy według pełnionej specyficznej funkcji – własną i szczegółową odpowiedzialność w promocji zdrowej doktryny i dobrych obyczajów. Z tego powodu, nie tylko są zobowiązani do odrzucania współpracy w szerzeniu dzieł przeciwnych wierze i moralności, lecz także powinni pozytywnie przyczyniać się do rozpowszechniania pism, które służą dobru ludzkiemu i chrześcijańskiemu czytelników (por. Kan. 822, § 2-3).

15. Wydawnictwa zależne od instytucji katolickich

§ 1. Wydawnictwo, które zależy od instytucji katolickich (Diecezje, Instytuty zakonne, Stowarzyszenia katolickie itd.) ma szczególną odpowiedzialność na tym polu. Jego działalność powinna rozwijać się w harmonii z doktryną Kościoła i w komunii z Pasterzami, w posłuszeństwie przepisom kanonicznym, uwzględniając także specjalny związek, który łączy je z autorytetem kościelnym. Wydawcy katoliccy niech nie publikują pism, które nie posiadałyby zezwolenia kościelnego, jeśli jest zalecone.

§ 2. Wydawnictwa zależące od instytucji katolickich powinny być przedmiotem szczególnej troski ze strony miejscowych Ordynariuszów, by ich publikacje zawsze były zgodne z doktryną Kościoła i przyczyniały się skutecznie dla dobra dusz.

§ 3. Biskupi mają obowiązek zabronić, by w kościołach były wystawiane lub sprzedawane publikacje, dotyczące zagadnień wiary lub moralności, które nie otrzymałyby zezwolenia lub aprobaty kościelnej (por. Kan. 827, § 4).

IV. ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRZEŁOŻONYCH ZAKONNYCH

16. Zasady ogólne

§ 1. Przełożeni zakonni, chociaż nie są w sensie ścisłym autentycznymi nauczycielami wiary i Pasterzami, to jednak mają władzę, która pochodzi od Boga, za pośrednictwem zlecenia Kościoła (por. Kan. 618).

§ 2. Działalność apostołska Instytutów zakonnych powinna być pełniona w imieniu i na zlecenie Kościoła oraz prowadzona w komunii z nim (por. Kan. 675, § 3). Szczególnie dla nich ma znaczenie to, co poleca Kan. 209, § 1, o konieczności, by wszyscy wierni w swojej działalności zawsze zachowywali komunie z Kościołem. Kan. 590 przypomina Instytutom życia konsekrowanego ich szczególną relację podporządkowania najwyższemu autorytetowi Kościoła i węzeł posłuszeństwa, który łączy poszczególnych członków z Papieżem.

§ 3. Przełożeni zakonni są odpowiedzialni, razem z Ordynariuszem miejsca, za udzielanie zezwolenia członkom ich Instytutów na publikację pism, które dotyczą zagadnień religii lub moralności (por. Kan. 824 i 832).

§ 4. Wszyscy Przełożeni, a w szczególności ci, którzy są Ordynariuszami (por. Kan. 134, § 1), mają obowiązek czuwania, by w ich Instytutach była szanowana dyscyplina kościelna, także w zakresie środków społecznego przekazu, oraz wymagać jej stosowania, jeśli zdarzałyby się nadużycia.

§ 5. Przełożeni zakonni, szczególnie ci, których Instytuty mają jako cel apostołat realizowany przez wydawnictwa i środki społecznego przekazu, powinni starać się, by członkowie wiernie szanowali normy kanoniczne w tym zakresie, oraz niech troszczą się w sposób szczególny o wydawnictwa, księgarnie itd., związane z Instytutem, by były narzędziem apostołskim skutecznym i wiernym Kościołowi i jego Urzędowi Nauczycielskiemu.

§ 6. Przełożeni zakonni niech działają we współpracy z Biskupami diecezjalnymi (por. Kan. 678, § 3), ewentualnie także za pośrednictwem odpowiednich uzgodnień (por. Kan. 681, § 1-2).

17. Zezwolenie Przełożonego zakonnego

§ 1. Przełożony zakonny, do którego, według normy Kan. 832, należy udzielenie własnym zakonnikom zezwolenia na publikację pism, które dotyczą zagadnień wiary lub moralności, niech jej nie udziela inaczej, jak tylko uwzględnivszy uprzednią ocenę przynajmniej jednego zaufanego cenzora, że publikacja nie zawiera niczego, co mogłoby wyrządzić szkodę nauce wiary i moralności.

§ 2. Przełożony może wymagać, by jego zezwolenie poprzedzało zezwolenie Ordynariusza miejsca, oraz by było bezpośrednio wspomniane w publikacji.

§ 3. Takie zezwolenie może być udzielone w sposób ogólny, gdy chodzi o stałą współpracę w publikacjach okresowych.

§ 4. Także na tym polu jest szczególnie ważna wzajemna współpraca między Ordynariuszami miejsca i Przełożonymi zakonnymi (por. Kan. 678, § 3).

18. Wydawnictwa zakonne

Do wydawnictw zależnych od Instytutów zakonnych stosuje się to, co zostało przyjęte w przypadku wydawnictw zależnych od instytucji katolickich w ogólności. Inicjatywy wydawnicze zawsze powinny być widziane jako dzieła apostołskie, które są realizowane na zlecenie Kościoła i prowadzone w komunii z nim, w wierności własnemu charyzmatowi Instytutu oraz w uległości Biskupowi diecezjalnemu (por. Kan. 678, § 1).

W czasie audiencji, udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi, Jego Świątobliwość Jan Paweł II zatwierdził niniejszą Instrukcję, uchwaloną na zebraniu plenarnym Kongregacji Nauki Wiary, i nakazał jej opublikowanie.

Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 30 marca 1992 r.

JOSEPH Kard. RATZINGER
Prefekt

+ ALBERTO BOVONE
Abp tyt. Cezarei Numidyjskiej
Sekretarz

Encykliki i adhortacje Benedykta XVI

Benedykt XVI. ENCYKLIKA *DEUS CARITAS EST* O MIŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, 2005, nr 30

Nr 30. [Media – zbliżanie ludzi i kultur]

Nr 30. (...) Środki masowego przekazu uczyniły dziś naszą planetę mniejszą, w szybkim tempie zbliżając ludzi i głęboko różniące się kultury. Jeżeli to „przebywanie razem” niekiedy rodzi nieporozumienia i napięcia, to jednak fakt poznania w sposób bardziej bezpośredni potrzeb ludzi staje się apelem o udział w ich sytuacji i trudnościach. Każdego dnia stajemy się świadomi, jak wiele jest cierpienia w świecie, pomimo wielkiego postępu na polu nauki i techniki, z powodu różnorodnej biedy materialnej i duchowej. Nasze czasy domagają się zatem nowej gotowości do wychodzenia naprzeciw potrzebującemu bliźniemu. Już Sobór Watykański II podkreślał to jasno w słowach: „Dziś, gdy zostały usprawnione środki komunikacji, dzięki którym w pewnej mierze zostało pokonane oddalenie między ludźmi [...] działalność charytatywna może i powinna [...] ogarniać swym zasięgiem wszystkich bez wyjątku ludzi i wszystkie potrzeby”[24].

Przypisy

24. Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 8.

**Benedykt XVI. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA
SACRAMENTUM CARITATIS o Eucharystii, źródle i szczycie życia i
misji Kościoła, 2007, nr 57**

Nr 57. [Eucharystia –] uczestnictwo poprzez środki społecznego przekazu

57. Ze względu na niebywały rozwój środków przekazu w ostatnich dziesięcioleciach słowo «uczestnictwo» nabyło szerszego znaczenia niż w przeszłości. Z zadowoleniem wszyscy uznajemy, że te narzędzia dają nowe możliwości również w odniesieniu do celebracji eucharystycznej¹⁷⁶. Wymaga to od duszpasterzy w tym sektorze specjalnego przygotowania oraz żywego zmysłu odpowiedzialności. Msza św. transmitowana przez telewizję ma bez wątpienia charakter pewnego wzorca. Należy więc dołożyć szczególnego starania, aby w celebracji, poza tym, że odbywa się ona w miejscach godnych i dobrze przygotowanych, szanowano normy liturgiczne.

Na koniec, jeśli chodzi o wartość uczestnictwa we Mszy św., które stało się możliwe dzięki środkom przekazu, ktokolwiek korzysta z takiej transmisji, powinien wiedzieć, że w normalnych warunkach nie spełnia świątecznego obowiązku. Język obrazu bowiem przedstawia rzeczywistość, ale jej samej nie uobecnia¹⁷⁷. Jeśli jest bardzo godne pochwały to, że starsi i chorzy uczestniczą w świątecznej Mszy św. transmitowanej przez radio czy telewizję, to nie można jednak tego powiedzieć o kimś, kto ze względu na te transmisje chciałby się zwolnić z pójścia do kościoła oraz uczestnictwa w celebracji eucharystycznej żywego Kościoła.

Przypisy

176. Por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Instr. duszp. Aetatis novae o przekazie społecznym w 20. rocznicę *Communio et progressio* (22 lutego 1992): AAS 84 (1992), 447-468.

177. *Propositio* 29.

Benedykt XVI. ENCYKLIKA *CARITAS IN VERITATE* O INTEGRALNYM ROZWOJU LUDZKIM W MIŁOŚCI I PRAWDZIE, 2009, nr 73

Nr 73. Media – narzędzia humanizacji

73. Z rozwojem technologicznym związany jest zwiększający się wpływ *środków społecznej komunikacji*. Nie można już wyobrazić sobie bez nich życia rodziny ludzkiej. Na dobre i na złe, są tak wpisane w życie świata, że wydaje się absurdalne stanowisko tych, którzy uważają je za neutralne, w konsekwencji żądając ich autonomii w odniesieniu do moralności dotyczącej osób. Często podobne perspektywy, dobitnie podkreślające ściśle techniczną naturę *mediów*, faktycznie sprzyjają ich podporządkowaniu kalkulacji ekonomicznej, zamiarom panowania na rynkach oraz — nie na ostatnim miejscu — pragnieniu narzucenia wzorców kulturowych odpowiadających planom władzy ideologicznej i politycznej. Biorąc pod uwagę ich podstawową rolę w określaniu zmian w sposobie postrzegania i poznawania rzeczywistości oraz samej osoby ludzkiej, rzeczą konieczną staje się uważna refleksja nad ich wpływem, zwłaszcza w odniesieniu do etyczno-kulturowego wymiaru globalizacji i solidarnego rozwoju narodów. Podobnie do tego, czego się oczekuje od poprawnego zarządzania globalizacją i rozwojem, trzeba doszukiwać się sensu i celowości *mediów* w fundamentach antropologicznych.

Oznacza to, że mogą one stać się okazją do humanizacji nie tylko wtedy, gdy dzięki rozwojowi technologicznemu stwarzają większe możliwości komunikacji i informacji, ale przede wszystkim wtedy, gdy są zorganizowane i ukierunkowane na naświetlenie obrazu osoby i dobra wspólnego, odzwierciedlającego jej uniwersalne wartości. Środki społecznego przekazu nie sprzyjają wolności, ani nie globalizują rozwoju i demokracji dla wszystkich, z tego tylko względu, że pomnażają możliwości wzajemnej łączności i obiegu idei. By osiągnąć cele tego rodzaju, powinny skoncentrować się one na krzewieniu godności osób i narodów, muszą być wyraźnie inspirowane miłością i służyć prawdzie, dobru oraz braterstwu naturalnemu i nadprzyrodzonemu. Istotnie, w ludzkości wolność jest wewnętrznie związana z tymi wyższymi wartościami. *Media* mogą stanowić ważną pomoc do pogłębienia komunii rodziny ludzkiej oraz *etosu* społeczeństw, gdy stają się narzędziami promocji powszechnego uczestnictwa we wspólnym poszukiwaniu tego, co jest słuszne.

Listy, przemówienia i rozważania Benedykta XVI

Benedykt XVI. Środki przekazu w służbie człowieka i społeczeństwa. Rozważanie przed modlitwą "Anioł Pański" 8.05.2005

Dziś w wielu krajach, między innymi we Włoszech, obchodzona jest uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. W tym dniu cała wspólnota chrześcijańska patrzy na Tego, który czterdzieści dni po swym zmartwychwstaniu ku zdumieniu apostołów «uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu» (Dz 1, 9). Jesteśmy zatem wezwani, by odnowić swą wiarę w Jezusa, który dla wszystkich ludzi jest jedyną prawdziwą kotwicą zbawienia. Wstępując do nieba, na nowo otworzył On drogę wiodącą do naszej ostatecznej ojczyzny, którą jest raj. A teraz mocą swego Ducha wspiera nas w codziennej pielgrzymce na ziemi.

W tę niedzielę obchodzony jest również Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, którego temat brzmi: «Środki społecznego przekazu w służbie wzajemnego zrozumienia między narodami». W dzisiejszej epoce obrazu media są istotnie nadzwyczajnym narzędziem pogłębiania solidarności i wzajemnego zrozumienia w rodzinie ludzkiej. W sposób szczególnie mogliśmy się o tym przekonać, kiedy umarł mój umiłowany poprzednik Jan Paweł II i w czasie jego uroczystego pogrzebu. Wszystko zależy jednak od tego, w jaki sposób się z nich korzysta. Te ważne środki przekazu mogą sprzyjać wzajemnemu poznaniu i dialogowi bądź, przeciwnie, mogą pogłębiać uprzedzenia i pogardę między jednostkami czy narodami; mogą krzewić pokój lub wzmacniać przemoc. Dlatego też należy zawsze wzywać do osobistej odpowiedzialności; każdy musi zrobić wszystko, co w jego mocy, aby we wszelkim przekazie kierowano się obiektywizmem, poszanowaniem godności człowieka i wrażliwością na dobro wspólne. W ten sposób można się przyczynić do obalenia murów nienawiści, które dzielą jeszcze ludzkość, a także do umocnienia więzów przyjaźni i miłości, które są znakami Królestwa Bożego w historii.

Powróćmy do chrześcijańskiej tajemnicy Wniebowstąpienia. Po tym jak Pan wstąpił do nieba, uczniowie zgromadzili się na modlitwie w Wieczerniku z Matką Jezusa (por. Dz 1, 14) i wzywali razem Ducha Świętego, który miał ich obdarzyć mocą potrzebną do dawania świadectwa o Chrystusie zmartwychwstałym (por. Łk 24, 49; Dz 1, 8). Niech każda wspólnota chrześcijańska, zjednoczona z Najświętszą Maryją Panną, przeżywa na nowo to niezwykle doświadczenie duchowe, przygotowując się do uroczystości Zesłania Ducha Świętego. My również zwracamy się teraz do Maryi, śpiewając *Regina caeli* i prosząc Ją o opiekę nad Kościołem, a zwłaszcza nad tymi, którzy poświęcają się dziełu ewangelizacji za pośrednictwem środków społecznego przekazu.

Benedykt XVI. *Krzewić prawdę i umacniać pokój. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 17.03.2006*

W przemówieniu wygłoszonym 17 marca do uczestniczących w zgromadzeniu plenarnym Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Benedykt XVI stwierdził, że pracownicy mediów powinni kierować się zasadami, które gwarantują umacnianie wspólnego dobra. Nawiązał również do Listu apostolskiego Jana Pawła II «*Szybki rozwój*» z 24 stycznia 2005 r., skierowanego do odpowiedzialnych za środki społecznego przekazu.

Opoka

Eminencje, Ekscelencje, drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

Z wielką radością witam was dziś w Watykanie, przybyłych z okazji dorocznego zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Pragnę najpierw podziękować abpowi Foleyowi, przewodniczącemu Rady, za miłe słowa wprowadzenia, a także serdecznie podziękować wam wszystkim za pełną zaangażowania pracę apostolską w środkach społecznego przekazu, która jest zarówno bezpośrednią formą ewangelizacji, jak i wkładem w krzewienie wszystkiego, co prawdziwe i dobre dla każdej ludzkiej społeczności.

Moje pierwsze Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu poświęciłem refleksji nad mediami jako siecią, która ułatwia porozumienie, budowanie jedności i współpracę. Przypomniałem w nim, że już Sobór Watykański II w Dekrecie *Inter mirifica* uznał, że media z ogromną mocą oddziałują na umysły jednostek i kształtują ich myślenie. Dzisiaj, czterdzieści lat później, uświadamiamy sobie jeszcze bardziej niż w przeszłości pilną potrzebę wykorzystania tego potencjału w służbie ludzkości.

Św. Paweł przypomina nam, że za sprawą Chrystusa nie jesteśmy już obcymi i przychodniami, ale współobywatelami świętych i domownikami Boga, oraz że rośniemy na świętą w Panu świątynię i mieszkanie Boga (por. Ef 2, 19-22). Ta wzniosła wizja życia w komunii obejmuje wszystkie aspekty naszego życia jako chrześcijan, wam zaś w szczególności sposób ukazuje potrzebę zachęcania środków społecznego przekazu i przemysłu rozrywkowego, aby krzewiły prawdę i umacniały pokój, który jest owocem życia zgodnego z tą wyzwalającą prawdą. Jak dobrze wiecie, dążenie do tego wymaga od właścicieli i pracowników całego niezwykle wpływowego przemysłu medialnego odwagi i determinacji w kierowaniu się zasadami, aby zagwarantować, że umacnianie wspólnego dobra nie zostanie nigdy podporządkowane egoistycznemu dążeniu do zysku albo realizacji celów ideologicznych praktycznie bez żadnej kontroli społecznej. Jestem przekonany, że w refleksji nad tymi problemami bardzo wam pomoże uważna lektura Listu apostolskiego mego umiłowanego Poprzednika *Szybki rozwój*.

W tegorocznym orędziu zwróciłem także szczególną uwagę na pilną potrzebę umacniania i popierania małżeństwa i życia rodzinnego, które stanowią fundament każdej kultury i społeczeństwa. We współpracy z rodzicami środki społecznego przekazu i przemysł rozrywkowy mogą wspomagać trudną, ale dającą wiele satysfakcji misję wychowywania dzieci poprzez ukazywanie budujących wzorców ludzkiego życia i miłości. Jakże deprymujące i szkodliwe jest dla nas wszystkich działanie mediów, gdy zmierza w przeciwnym kierunku! Czyż nasze serca nie boleją zwłaszcza wówczas, gdy naszej młodzieży

pokazuje się poniżające lub fałszywe wizje miłości, które ośmieszają daną przez Boga godność człowieka i szkodzą dobru rodziny?

Na zakończenie zachęcam was usilnie, abyście ze zdwojoną energią wspomagali pracowników środków społecznego przekazu w dziele krzewienia tego, co dobre i prawdziwe, zwłaszcza w odniesieniu do sensu życia ludzkiego i społecznego, oraz piętnowali fałsz, a szczególnie niebezpieczne trendy niszczące tkankę społeczeństwa godnego człowieka. Niech dodają nam odwagi słowa św. Pawła: Chrystus jest naszym pokojem: w Nim jesteśmy jednością (por. Ef 2, 14)! Pracujmy razem, budując wspólnotę miłości zgodnie z zamysłem Stwórcy, objawionym przez Jego Syna! Wam wszystkim, waszym współpracownikom i rodzinom z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Benedykt XVI. *Apostolstwo przez środki społecznego przekazu.* Przemówienie do pracowników katolickiego dziennika «Awenire», televizji Sat2000, radia InBlu i agencji Sir, 2.06.2006.

2 czerwca Benedykt XVI spotkał się w Auli Błogosławieństw z grupą ok. 1200 pracowników katolickich mediów związanych z Konferencją Episkopatu Włoch: dziennika «Avvenire», telewizji Sat2000, stacji radiowej InBlu oraz agencji prasowej Sir. W przemówieniu Papież wskazał na rolę mediów w chrześcijańskiej kulturze Europy. «Poczynając od epoki oświecenia — powiedział — kultura zachodnia zaczęła coraz szybciej odrywać się od swych chrześcijańskich fundamentów. Skutki tego oddalenia, zwłaszcza w ostatnim okresie, ukazują nam w sposób dramatyczny i jasny zjawiska takie, jak rozpad rodziny i małżeństwa, zamachy na Życie ludzkie i jego godność, sprowadzanie wiary do sfery subiektywnego doświadczenia i, w konsekwencji, sekularyzacja świadomości publicznej. Niemniej w różnych częściach Europy istnieją przejawy i formy chrześcijańskiej kultury, które się umacniają bądź pojawiają na nowo z coraz większą mocą».

Opoka

Księżę Kardynale, czcigodni Bracia w biskupstwie, drodzy Bracia i Siostry w Panu!

Z radością spotykam się dziś w Watykanie z pracownikami katolickiego dziennika «Awenire», telewizji Sat2000, stacji radiowej InBlu i agencji Sir. Jest to bardzo ważna sieć środków społecznego przekazu, związana z Włoską Konferencją Episkopatu, reprezentowaną tutaj przez jej przewodniczącego kard. Camilla Ruiniego, którego w pierwszej kolejności pragnę z szacunkiem powitać. Witam też serdecznie każdego z was, dziękując dyrektorowi «Awenire» i Sat2000 za życzliwe słowa, jakie skierował do mnie w imieniu tutaj obecnych. Drodzy przyjaciele, odgrywacie naprawdę ważną rolę. Także dzięki wkładowi waszej pracy katolicy włoscy nieprzerwanie starają się wnieść Ewangelię Chrystusa w życie narodu. Pragnę przypomnieć, że w latach bezpośrednio po Soborze Paweł VI bardzo zdecydowanie popierał powstanie «Avvenire» jako katolickiego dziennika o zasięgu krajowym. Później podjęta została

odważna decyzja o rozszerzeniu zakresu waszego działania na sferę radia i telewizji, przy wykorzystaniu najnowocześniejszych technik, zgodnie z zaleceniami soborowego Dekretu *Inter mirifica* (nn. 13-14). Staliście się w ten sposób jednym z narzędzi rozpowszechniania chrześcijańskiego orędzia we Włoszech.

Wiara i kultura

W zrozumieniu całej doniosłości tej pracy, której poświęcacie się każdego dnia, może pomóc krótka refleksja nad relacją między wiarą a kulturą, jaka rozwinęła się w ostatnich dziesięcioleciach. Jak dobrze wiecie, kultura europejska kształtowała się przez stulecia przy współdziałaniu chrześcijaństwa. Później, poczynając od epoki oświecenia, kultura zachodnia zaczęła coraz szybciej odrywać się od swych chrześcijańskich fundamentów. Skutki tego oddalenia, zwłaszcza w ostatnim okresie, ukazują nam w sposób dramatyczny i jasny zjawiska takie, jak rozpad rodziny i małżeństwa, zamachy na życie ludzkie i jego godność, sprowadzanie wiary do sfery subiektywnego doświadczenia i, w konsekwencji, sekularyzacja świadomości publicznej. Niemniej w różnych częściach Europy istnieją przejawy i formy chrześcijańskiej kultury, które się umacniają bądź pojawiają na nowo z coraz większą mocą. W szczególności wiara katolicka jest zasadniczo wciąż obecna w życiu narodu włoskiego, a znaki jej nowej żywotności są widoczne dla wszystkich. Dlatego też jako pracownicy środków przekazu, czerpiący inspirację z Ewangelii, musicie nieustannie dokonywać rozeznania. Jak dobrze wiecie, pasterze Kościoła we Włoszech troszczą się o zachowywanie

tych form chrześcijaństwa, które wywodzą się z wielkiej tradycji narodu włoskiego i kształtują życie społeczne, dostosowując je do wymogów współczesności, oczyszczając je, gdy jest to konieczne, ale nade wszystko umacniając je i popierając. Również waszym obowiązkiem jest wspieranie i upowszechnianie pojawiających się dziś nowych form przeżywania chrześcijaństwa oraz dopomaganie, aby coraz wyraźniej uświadamiano sobie ich zakorzenienie w Kościele i rolę, jaką mogą odegrać w społeczeństwie i kulturze Włoch.

Służba człowiekowi

To wszystko, drodzy przyjaciele, należy do waszego codziennego trudu, waszej pracy, do której nie możecie podchodzić w sposób abstrakcyjny lub czysto intelektualny, ale musicie zwracać uwagę na tysiące aspektów konkretnego życia narodu, na jego problemy, jego potrzeby i jego nadzieje. Niech was umacnia w tym trudzie i dodaje wra odwagi przekonanie, że wiara chrześcijańska jest otwarta na wszystko, co «prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie» w kulturach narodów, jak nauczał apostoł Paweł w Liście do Filipian (por. 4, 8). Pełnijcie zatem dalej swoje dzieło w tym duchu i z taką postawą, sami dając przekonujące świadectwo głębokiego życia chrześcijańskiego i pozostając mocno zjednoczeni z Chrystusem, abyście mogli patrzeć na świat Jego oczyma. Cieszcie się z tego, że należycie do Kościoła i że wprowadzacie jego głos i jego argumenty na wielkie forum społecznego przekazu. Niestrudzenie budujcie mosty porozumienia i łączności między życiem Kościoła a opinią publiczną. To pozwoli wam stać się uczestnikami społecznego przekazu, który nie oddala się od współczesnego człowieka, ale jest mu przyjazny i chce mu służyć.

Jest moim głębokim pragnieniem, aby katolicy i wszyscy Włosi dbający o autentyczne wartości troszczyli się o taki przekaz i go wspomagali. Ze swej strony zapewniam was o mojej nieustannej więzi z wami. Aby zaś wasza praca przynosiła coraz obfitsze owoce, z całego serca udzielam wam i waszym rodzinom Apostolskiego Błogosławieństwa, dającego światło i moc, którymi tylko Bóg może napełnić serca swoich dzieci.

Benedykt XVI. Przekazujcie wszystkim słowa prawdy i nadziei. Przemówienie do Włoskiej Federacji Tygodników Katolickich, 25.11.2006

Z okazji 40. rocznicy powstania Włoskiej Federacji Tygodników Katolickich Ojciec Święty przyjął na audiencji 25 listopada 2006 r. jej przedstawicieli reprezentujących 162 czasopisma. «W obliczu różnorodnych działań — powiedział w przemówieniu Papież — zmierzających do odcięcia cywilizacji zachodniej od jej chrześcijańskich korzeni, szczególnym zadaniem środków społecznego przekazu o inspiracji katolickiej jest kształtowanie umysłów i opinii publicznej w duchu Ewangelii».

Opoka

Drodzy Bracia i Siostry!

Przyjmuję was z radością, wdzięczny za tę miłą wizytę. Wszystkich serdecznie witam, a w pierwszej kolejności bpa Giuseppe Betoriego, sekretarza Konferencji Episkopatu Włoch, i ks. Giorgia Zucchellego, prezesa Włoskiej Federacji Tygodników Katolickich, któremu dziękuję za to, że wyraził wasze uczucia. Witam również redaktorów naczelnych ponad 160 czasopism diecezjalnych i licznych współpracowników, którzy na różne sposoby uczestniczą w redagowaniu poszczególnych tygodników. Witam dyrektora i dziennikarzy agencji Sir, a także redaktora naczelnego dziennika «Avvenire». Jestem bardzo wdzięczny, że na zakończenie waszego kongresu, poświęconego tematowi: «Katolicy w polityce. Wolni czy rozproszeni?», zechcieliście złożyć wizytę Następcy Apostoła Piotra, dając tym samym dowód waszej wierności Kościołowi, któremu każdego dnia kompetentnie i ze wszystkich swych sił służycie. W związku z tym czuję się w obowiązku podziękować wam za uwrażliwianie wiernych na dobroczynne inicjatywy Następcy Piotra, podejmowane z myślą o potrzebach Kościoła powszechnego.

Pomoc w pracy Kościoła

Włoska Federacja Tygodników Katolickich — która, jak przypomniał przed chwilą jej przewodniczący, zrzesza czasopisma diecezjalne — obchodzi w tych dniach 40. rocznicę swego powstania. 27 listopada 1966 r. wasi poprzednicy postanowili bowiem połączyć twórczy i intelektualny potencjał różnych organów informacyjnych, które pełniły pożyteczną służbę we włoskich diecezjach. Kierowało nimi pragnienie, by obecność i duszpasterska posługa Kościoła — którego działalność zamierzano wspierać, zwłaszcza w trudniejszych chwilach — była bardziej wyrazista i widoczna. Przeglądając wasze tygodniki z ostatnich 40 lat, można prześledzić dzieje Kościoła i społeczeństwa we Włoszech: tak wiele wydarzeń, które odcisnęły na nich swe znamię, tak znaczące przemiany społeczne i religijne. Owe wydarzenia i przemiany zostały skrupulatnie odnotowane i skomentowane na tych stronach, ze szczególnym uwzględnieniem codziennego życia parafii i wspólnot diecezjalnych. W obliczu różnorodnych działań, zmierzających do odcięcia cywilizacji zachodniej od jej chrześcijańskich korzeni, szczególnym zadaniem środków społecznego przekazu o inspiracji katolickiej jest kształtowanie umysłów i opinii publicznej w duchu Ewangelii. Mają one odważnie służyć prawdzie, pomagając społeczeństwu patrzeć na rzeczywistość oczyma Boga, w tej perspektywie ją odczytywać i w niej żyć. Celem pisma diecezjalnego jest nieść wszystkim przesłanie prawdy i nadziei, uwydatniając te fakty i aspekty rzeczywistości, w których przejawia się życie zgodne z Ewangelią, gdzie zwyciężają dobro i prawda, a człowiek pracowicie i w sposób twórczy buduje i odbudowuje tkankę społeczną małych wspólnot.

Cenny środek informacji

Drodzy przyjaciele, szybki rozwój środków społecznego przekazu oraz wykorzystanie w mediach różnorodnych nowoczesnych technologii nie zmniejszyły znaczenia waszej działalności; przeciwnie, pod pewnymi względami stała się ona jeszcze ważniejsza i bardziej znacząca, ponieważ pozwalacie wypowiedzieć się wspólnotom lokalnym, które nie znajdują należytego zainteresowania w wielkich organach informacyjnych. Łamy waszych czasopism, na których opisuje się i umacnia żywotność i dynamizm apostołski poszczególnych wspólnot, są cennym nośnikiem informacji, a zarazem środkiem ewangelicznego oddziaływania. O znaczeniu waszej działalności, które słusznie zostało potwierdzone również podczas niedawnego Kongresu Włoskiego Kościoła w Weronie, świadczy szeroka dystrybucja waszych czasopism. Możecie docierać również tam, gdzie nie można oddziaływać tradycyjnymi metodami duszpasterstwa.

W służbie Ewangelii i dobra wspólnego

Wasze tygodniki słusznie określa się mianem «czasopism ludowych», ponieważ są związane z wydarzeniami i z życiem ludzi na określonym terytorium, a także przekazują tradycje ludowe oraz bogate dziedzictwo kulturowe i religijne waszych wiosek i miast. Opowiadając o codziennych wydarzeniach, ukazujecie ową rzeczywistość przenikniętą wiarą i dobrem, które nie szuka rozgłosu, lecz stanowi prawdziwą tkankę włoskiego społeczeństwa. Drodzy przyjaciele, niech wasze czasopisma nadal tworzą sieć, ułatwiającą wzajemne relacje i spotkania między poszczególnymi obywatelami i instytucjami, między stowarzyszeniami, różnymi grupami społecznymi, parafiami i ruchami kościelnymi. Niech nadal będą «pismami ludzi i pośród ludzi», miejscem konfrontacji i lojalnej wymiany różnych opinii, wspierając w ten sposób prawdziwy dialog, który jest niezbędny dla rozwoju wspólnoty obywatelskiej i kościelnej. Jest to służba, którą możecie pełnić również w życiu społecznym i w polityce. Jeśli bowiem — na co zwróciliście uwagę podczas waszego kongresu — uprawniony pluralizm opcji politycznych nie ma nic wspólnego z kulturalną diasporą katolików, wasze tygodniki mogą być dla wiernych świeckich zaangażowanych w życie społeczne i polityczne ważnymi «miejscami» spotkania i uważnego rozeznania, które mają służyć dialogowi oraz znajdowaniu tego, w czym są zgodni, a także celów wspólnego działania w służbie Ewangelii i dobra wspólnego.

Stała i pogłębiona formacja

Drodzy przyjaciele, abyście mogli wypełniać wasze ważne zadanie, musicie przede wszystkim wy sami pielęgnować trwałą i głęboką więź z Chrystusem poprzez modlitwę, słuchanie Jego słowa i intensywne życie sakramentalne. Trzeba też, abyście byli wciąż czynnymi i odpowiedzialnymi członkami wspólnot kościelnych, zachowując jedność z waszymi pasterzami. Pamiętajcie, że wasza praca jako dyrektorów, redaktorów i pracowników administracji tygodników katolickich nie jest «jakąkolwiek pracą», lecz że jesteście «współpracownikami» w wielkiej misji ewangelizacyjnej Kościoła. Niech was nie zniechęcają nigdy trudności, których nie brakuje, ani przeszkody, które niekiedy mogą się wydawać nieprzezwyciężone. Doświadczenie przeszłości pokazuje, że ludzie potrzebują takich źródeł informacji, jak wasze czasopisma. Najświętszej Maryi Pannie zawierzam waszą Federację i wielką rzeszę czytelników tygodników diecezjalnych. Niech Ona was wspomaga w codziennej posłudze, którą tak sumiennie pełnicie. Prosząc także o niebieskie wstawiennictwo św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy, z serca błogosławię was wszystkich, waszych bliskich i wasze wspólnoty diecezjalne.

Benedykt XVI. Odpowiedzialność za wychowanie dzieci i młodzieży. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 9.03.2007

9 marca Ojciec Święty przyjął w Sali Klementyńskiej uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. «Raz jeszcze — powiedział Papież — apeluję do odpowiedzialnych za przemysł medialny, aby uświadamiali producentom konieczność strzeżenia dobra wspólnego i prawdy, ochrony godności każdego człowieka oraz respektowania potrzeb rodziny».

Opoka

Eminencje, drodzy Bracia Biskupi, drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

Z radością przyjmuję was dziś w Watykanie z okazji dorocznego zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Dziękuję przede wszystkim przewodniczącemu Rady abpowi Foleyowi za miłe słowa wprowadzenia. Wam wszystkim dziękuję za zaangażowanie w apostołat świata społecznego przekazu, którego znaczenia nie można nie doceniać w naszym coraz bardziej zdominowanym przez technikę świecie.

W dziedzinie społecznego przekazu dokonują się szybkie zmiany. Podczas gdy prasa walczy o utrzymanie nakładów, inne środki przekazu, takie jak radio, telewizja czy internet, rozwijają się w niezwykłym tempie. Na skutek globalizacji owemu rozwojowi mediów elektronicznych towarzyszy coraz większa ich koncentracja w ręku niewielu międzynarodowych koncernów, których wpływ przekracza wszelkie granice społeczne i kulturowe.

Co wynikało z rozwoju przemysłu medialnego i rozrywkowego i jakie są tego skutki? Wiem, że odpowiedź na to pytanie wymaga od was wiele uwagi. Skoro bowiem media odgrywają istotną rolę w kształtowaniu kultury, kwestia ta dotyczy wszystkich, którym leży na sercu dobro społeczeństwa.

Niewątpliwie różne środki społecznego przekazu wniosły wiele dobrego w rozwój cywilizacji. Wystarczy pomyśleć o znakomitych filmach dokumentalnych i serwisach informacyjnych, zdrowej rozrywce, pobudzających do myślenia debatach i wywiadach. Ponadto jeśli chodzi o internet, trzeba uczciwie przyznać, że umożliwił on dostęp do świata nauki i wiedzy wielu ludziom, którym wcześniej trudno było do niego dotrzeć, albo w ogóle nie mieli tej możliwości. Taki wkład w dobro wspólne zasługuje na uznanie i należy do niego zachęcać.

Z drugiej strony, jest również oczywiste, że wiele z tego, co pod różnymi postaciami trafia do domów milionów rodzin na całym świecie, jest destruktywne. Kościół oświeca te ciemne strony światłem Chrystusowej prawdy i tym samym wzbudza nadzieję. Z całych sił zachęcajmy wszystkich, by umieszczali zapaloną lampę na świeczniku, aby świeciła wszystkim w domu, szkole i społeczeństwie (por. Mt 5, 15)!

W związku z tym w tegorocznym Orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu zwracam uwagę na związek między mediami i młodzieżą. Moje niepokoje nie różnią się od tych, jakie odczuwa każda matka czy ojciec, nauczyciel czy odpowiedzialny obywatel. Wszyscy uznajemy, że «piękno, które jest jakby zwierciadłem boskości, inspiruje i pobudza młode serca i umysły, natomiast brzydota i wulgarność mają negatywny wpływ na

postawy i zachowania» (n. 2, w: «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 3/2007, s. 6). Wychowanie dzieci i młodzieży i wprowadzanie ich na drogi piękna, prawdy i dobra jest ważnym obowiązkiem. Międzynarodowe spółki medialne mogą pomagać w wypełnianiu tego zadania tylko pod warunkiem, że ukazują podstawową godność człowieka, prawdziwą wartość małżeństwa i życia rodzinnego, a także pozytywne osiągnięcia i zadania ludzkości.

Raz jeszcze apeluję do odpowiedzialnych za przemysł medialny, aby uświadamiali producentom konieczność strzeżenia dobra wspólnego i prawdy, ochrony godności każdego człowieka oraz respektowania potrzeb rodziny. Słowa zachęty kieruję również do was wszystkich, dzisiaj tu zgromadzonych. Ufam, że zatroszczycie się o to, by owoce waszych refleksji i badań rzeczywiście trafiły do Kościołów partykularnych za pośrednictwem parafii, szkół i struktur diecezjalnych.

Wam wszystkim, waszym współpracownikom i członkom waszych rodzin, którzy pozostali w domu, udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

List Benedykta XVI do prof. Maria Agnesa, [byłego] dyrektora „L'Osservatore Romano”, 20.08.2007

29 września Benedykt XVI mianował nowego dyrektora dziennika «L'Osservatore Romano». Został nim prof. Giovanni Maria Vian. Jego zastępcą będzie Carlo Di Cicco. Prof. Giovanni Maria Vian ma 55 lat i jest profesorem filologii patrystycznej rzymskiego Uniwersytetu «La Sapienza». Jego specjalnością jest antyczny judaizm i antyczne chrześcijaństwo, historia tradycji chrześcijańskiej oraz papieżstwo w czasach współczesnych. Był współpracownikiem dziennika włoskiego episkopatu «Avvenire» oraz regionalnego dziennika «Giornale di Brescia», «L'Osservatore Romano» oraz czasopisma Katolickiego Uniwersytetu Sacro Cuore «Vita e Pensiero». Od 1976 r. jest redaktorem i konsultantem naukowym Instytutu Encyklopedii Włoskiej (Istituto dell'Enciclopedia Italiana). Jego zastępca Carlo Di Cicco ma 63 lata i jest dziennikarzem, redaktorem naczelnym agencji prasowej Asca, odpowiedzialnym za dział społeczny i watykański. Współpracował z wieloma mediami i jest twórcą pierwszego międzynarodowego internetowego dziennika dla osób konsekrowanych «Vidimus Dominum». Poniżej zamieszczamy list Benedykta XVI do byłego dyrektora pisma prof. Maria Agnesa.

Opoka

Czcigodny Pan
Profesor Mario Agnes!

Zwracam się do czcigodnego i drogiego Pana Profesora z wielkim szacunkiem i szczerą przyjaźnią, w momencie gdy po latach pracy na wysokim i odpowiedzialnym stanowisku dyrektora «L'Osservatore Romano» składa Pan Profesor urząd ze względu na osiągnięcie wieku emerytalnego. Czuję się przede wszystkim w obowiązku wyrazić Panu Profesorowi głębokie uznanie za przymioty umysłu i serca, którymi się Pan Profesor wykazał w wypełnianiu delikatnych i trudnych zadań. Z przyjemnością potwierdzam opinię wyrażoną przez mojego umiłowanego poprzednika Papieża Jana Pawła II, który w liście skierowanym do Pana Profesora w marcu 1985 r. uwydatnił «Pańskie wysokie kwalifikacje zawodowe, a szczególnie Pańskie konsekwentne zaangażowanie chrześcijańskie, miłość do Kościoła i przykładową wierność Magisterium». W istocie «konsekwentne zaangażowanie chrześcijańskie, miłość do Kościoła i przykładowa wierność Magisterium» zawsze wyróżniały świadectwo Pana Profesora jako osoby wierzącej. Czyż można nie wspomnieć o tym, że w latach 1973-1980 sprawował Pan Profesor funkcję krajowego prezesa Włoskiej Akcji Katolickiej? Wiadomo też, że działał Pan Profesor w szeregach tej organizacji od wczesnych lat młodości, początkowo jako odpowiedzialny za Akcję Katolicką młodzieży w swojej parafii, a potem jako prezes diecezjalny i delegat regionalny.

Trzeba podkreślić, że we wszystkich fazach swojej posługi kościelnej wykazywał Pan Profesor szczególne zainteresowanie pisemnym przekazem orędzia chrześcijańskiego. Jako prezes diecezjalny Akcji Katolickiej założył Pan Profesor i prowadził dwutygodnik, który przez wiele lat w żywy i interesujący sposób był głosem katolickich studentów i uczniów. Jako prezes krajowy zajmował się Pan Profesor w szczególności dziedziną prasy, starając się między innymi koordynować działalność i podnosić poziom istniejących gazet, aby obecność katolickiego laikatu na medialnej agorze była bardziej wyrazista. W tym celu nawoływał Pan Profesor do zgodnego zajmowania stanowiska w kwestiach istotnych z punktu widzenia kościelnego i społecznego, takich jak pogłębianie znajomości nauczania soborowego i przekładanie go na konkretne życie, wrażliwość na człowieka i wymogi związane z poszanowaniem jego godności, obrona życia ludzkiego we wszystkich jego fazach, przekształcanie stowarzyszeń w autentyczne szkoły wychowujące do demokracji.

Z uwagi na ten cenny bagaż doświadczeń papież Paweł VI powołał Pana Profesora do kierowania spółką wydawniczą dziennika «Avvenire», który w tamtych latach wyróżniało szczególnie wyraziste traktowanie rozmaitych tematów dotyczących życia Kościoła, kultury i polityki włoskiej. Później Papież Jan Paweł II, który dobrze znał Pana Profesora, zechciał powierzyć Panu Profesorowi kierowanie «L'Osservatore Romano», którą to misję znakomicie wypełniał Pan Profesor do dziś.

Znając tę długoletnią i profesjonalną posługę na rzecz papieży i Kościoła, jakże nie żywić względem Pana, drogi Panie Profesorze, szczerego uznania i głębokiej wdzięczności? Nasuwają się na myśl liczne trudy, jakim musiał Pan Profesor podołać w tych latach, by na co dzień wywiązywać się z obowiązków i nie zawieść oczekiwań Przełożonych. Należy także uznać wysiłek włożony w stworzenie z pracowników «L'Osservatore Romano» wspólnoty godnej szlachejnych tradycji przeszłości.

Z tych wszystkich względów i na znak mojego osobistego uznania postanowiłem, że zostanie Pan Profesor zaliczony w poczet moich Gentiluomini (Szlachciców), stając się tym samym członkiem Rodziny Papieskiej. Zapewniam o mej pamięci i szczególnej modlitwie do Boga, aby darzył Pana Profesora licznymi duchowymi radościami i wspierał w działalności, którą będzie Pan Profesor prowadził w duchu miłości i służby Kościołowi. Prosząc o matczyną opiekę nad Panem Profesorem Najświętszą Maryję oraz o szczególną opiekę św. Piotra, którego następcem Pan Profesor w tych latach wielkodusznie służył, z przyjemnością udzielam Panu Profesorowi z serca, jako zadatku obfitych łask niebieskich, mojego błogosławieństwa.

Castel Gandolfo, 20 sierpnia 2007 r.

BENEDYKT XVI

Benedykt XVI. List Ojca Świętego do nowego dyrektora „L'Osservatore Romano” 27.10.2007

Czcigodny Pan Prof. Giovanni Maria Vian

Z wielkim szacunkiem i szczerą przyjaźnią pozdrawiam Pana, drogi Panie Profesorze, w chwili gdy obejmuje Pan funkcję dyrektora «L'Osservatore Romano», funkcję bardzo odpowiedzialną ze względu na szczególny charakter watykańskiego dziennika.

Rozległa wiedza Pana Profesora jako historyka chrześcijaństwa, a zwłaszcza znajomość współczesnej historii papieżstwa, doświadczenie dziennikarskie jako autora artykułów wstępnych w różnych gazetach codziennych i czasopismach, dziesięcioletnia współpraca z «L'Osservatore Romano», a także fakt, że pochodzi Pan z szacownej rodziny chrześcijańskiej o wielkiej tradycji wiernej służby Stolicy Apostolskiej stanowią w perspektywie delikatnej misji, która została Panu powierzona, solidną gwarancję.

Dołącza Pan Profesor do szeregu osobistości, które kierowały «gazetą Papieża» na przestrzeni jej długiej i chlubnej historii począwszy od 1861 r., od adwokata z Forlè Nicoli Zanchiniego i dziennikarza Giuseppe Bastii, którzy jako pierwsi pełnili tę funkcję, aż po drogiego i cenionego profesora Maria Agnesa.

«L'Osservatore Romano», powstałe, by bronić wolności Stolicy Apostolskiej w krytycznym i opatrnościowym momencie jej historii, zawsze rozpowszechniało nauczanie papieży i wypowiedzi ich najbliższych współpracowników w decydujących kwestiach, które ludzkość musi rozstrzygać na swojej drodze.

Jak wiadomo, informacje zamieszczane w dzienniku watykańskim podczas I wojny światowej znamionowała bezstronność. W zamęcie ówczesnych wydarzeń i później, podczas drugiego tragicznego konfliktu zbrojnego XX w., prestiż i popularność «L'Osservatore Romano», którego siedziba pod koniec 1929 r. została przeniesiona do Państwa Watykańskiego, wzrosły jeszcze bardziej, również dzięki temu, że dziennik miał możliwość korzystania ze źródeł informacji, do jakich dostęp w tamtym okresie mogła zapewnić tylko niezależność Watykanu.

Do szanowanego i wiarygodnego organu informacyjnego dołączyły wówczas ważne periodyki («L'Illustrazione vaticana», «L'Osservatore della Domenica», «Ecclesia»), a później powstały jego wydania w różnych językach, zapewniające pismu rzeczywiście międzynarodowy zasięg.

Ten wymiar światowy, który stanie się jeszcze bardziej konkretny i realny dzięki możliwościom, jakie stwarza w dzisiejszych czasach obecność «w sieci», jest bardzo ważny, aby móc naprawdę ukazywać życie Kościoła powszechnego, komunie wszystkich Kościołów lokalnych i ich obecność w różnych sytuacjach, w klimacie szczerzej przyjaźni dla ludzi naszej epoki.

Szukając okazji do wymiany poglądów i je stwarzając, «L'Osservatore Romano» będzie mogło coraz lepiej służyć Stolicy Apostolskiej, dając świadectwo owocności spotkania wiary i rozumu, dzięki któremu staje się możliwa także serdeczna współpraca wierzących i niewierzących. Jego podstawowym zadaniem jest nadal oczywiście zabieganie o to, aby kultury naszych czasów z ufnością i jednocześnie w sposób głęboko racjonalny otwierały się

na Transcendencję, która w ostatecznym rozrachunku jest fundamentem poszanowania godności i autentycznej wolności każdej istoty ludzkiej.

Modląc się do Najświętszej Maryi Panny o macierzyńską opiekę, a do św. Piotra o wstawiennictwo w intencji Pana Profesora, Wicedyrektora doktora Carla Di Cicca, współpracowników i wszystkich, którzy wnoszą wkład w realizację gazety, z radością udzielam wszystkim mojego błogosławieństwa jako rękojmi obfitych łask niebieskich.

Watykan, 27 października 2007 r.

BENEDICTUS PP XVI

Benedykt XVI. List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania [także do mediów], 21.01.2008

Umiłowani wierni w Rzymie, z tych prostych rozważań wynika, że decydujące znaczenie w procesie wychowania ma poczucie odpowiedzialności — niewątpliwie odpowiedzialności wychowawcy, ale także, w miarę dorastania, odpowiedzialności dziecka, ucznia, młodego człowieka rozpoczynającego pracę. Odpowiedzialnym człowiekiem jest ten, kto potrafi odpowiadać za siebie i za innych. (...)

Odpowiedzialność jest w pierwszym rzędzie osobista, lecz istnieje także odpowiedzialność, którą dzielimy z innymi, jako obywatele tego samego miasta i jednego kraju, jako członkowie rodziny ludzkiej, a jeżeli jesteśmy ludźmi wierzącymi, jako dzieci jednego Boga i członkowie Kościoła. Poglądy, style życia, prawa, cele, jakie sobie stawia społeczeństwo, w którym żyjemy, i obraz samego siebie, jaki daje ono za pośrednictwem środków przekazu, rzeczywiście wywierają wielki wpływ na kształtowanie nowych pokoleń, zarówno pozytywny, jak i negatywny.

Społeczeństwo nie jest jednak abstrakcją; ostatecznie to my sami je tworzymy, wszyscy razem, wraz z orientacjami, zasadami i przedstawicielami, których sobie obieramy, jakkolwiek role i odpowiedzialność każdego są różne. Potrzebny jest zatem wkład każdego z nas, każdej osoby, rodziny czy grupy społecznej, ażeby społeczeństwo, poczynając od naszego miasta Rzymu, stało się środowiskiem bardziej sprzyjającym wychowaniu.

Benedykt XVI. *Nowe technologie mogą pomagać w krzewieniu poszanowania godności i wartości osoby ludzkiej.* Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 29.10.2009

Benedykt XVI spotkał się w Sali Konsystorza z uczestnikami sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Obradowała ona na temat znaczenia nowych technologii przekazu w przepowiadaniu Ewangelii. Papież powiedział, że w obecnym «globalnym systemie komunikacji» należy przede wszystkim krzewić «kulturę poszanowania godności i wartości osoby ludzkiej». Podkreślił następnie, iż korzystanie z nowych technik komunikacji musi być zawsze postrzegane w perspektywie wiary, bowiem niezależnie od stosowanych środków skuteczność ewangelizacji zależy przede wszystkim od działania Ducha Świętego w Kościele.

Opoka

Księża kardynałowie, czcigodni bracia w biskupstwie i kapłaństwie, drodzy bracia i siostry w Chrystusie!

Z wielką radością witam was, uczestników sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Pragnę przede wszystkim wyrazić wdzięczność abpowi Claudiowi Marii Cellemu, przewodniczącemu Papieskiej Rady, za serdeczne słowa, jakie w imieniu was wszystkich do mnie skierował. Pozdrowienia kieruję również do jego współpracowników i do was tu obecnych, dziękując wam za wkład, jaki wnosicie podczas sesji plenarnej, oraz za służbę Kościołowi w dziedzinie komunikacji społecznej.

W tych dniach rozważacie kwestie związane z nowymi technologiami przekazu. Nawet niezbyt uważny obserwator z łatwością zauważy, że w naszych czasach, właśnie za sprawą coraz nowocześniejszych technologii, dokonuje się prawdziwa rewolucja w zakresie komunikacji społecznej, czego Kościół jest coraz bardziej świadomy i poczuwa się do większej odpowiedzialności. Technologie te umożliwiają szybką i rozległą komunikację oraz szeroką wymianę idei i opinii; ułatwiają pozyskiwanie informacji i wiadomości w sposób szczegółowy i ogólnodostępny. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu już od dawna śledzi tę zadziwiającą i szybko postępującą ewolucję mediów i korzysta z wypowiedzi Magisterium Kościoła w tym zakresie. Chciałbym tu przypomnieć w szczególności dwie instrukcje duszpasterskie: *Communio et progressio* papieża Pawła VI i *Aetatis novae* Jana Pawła II. Te dwa autorytatywne dokumenty moich czcigodnych poprzedników przyczyniły się do szerokiego uwrażliwienia Kościoła na te zagadnienia. Ponadto, ogromne zmiany społeczne, jakie dokonały się w ciągu ostatnich dwudziestu lat, pobudziły i nadal skłaniają do przeprowadzenia skrupulatnej analizy obecności i działań Kościoła w tej dziedzinie. Sługa Boży Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* (1990) przypominał, że «zaangażowanie w dziedzinie środków społecznego przekazu nie ma jednak wyłącznie na celu zwielokrotnienia przepowiadania. Chodzi o fakt głębszy, gdyż sama ewangelizacja współczesnej kultury zależy w wielkiej mierze od ich wpływu». I dodawał: «Nie wystarczy zatem używać ich do szerzenia orędzia chrześcijańskiego i Magisterium Kościoła, ale trzeba włączyć samo orędzie w tę 'nową kulturę', stworzoną przez nowoczesne środki przekazu» (n. 37 c). W istocie, współczesna kultura — bardziej niż z treści — bierze początek z samego faktu istnienia nowych sposobów komunikowania, które wykorzystują nowe języki, posługują się nowymi technikami i tworzą nowe postawy psychologiczne. Wszystko to jest wyzwaniem dla Kościoła, który ma głosić Ewangelię ludziom trzeciego tysiąclecia, zachowując nienaruszoną jej treść, lecz czyniąc ją bardziej zrozumiałą również dzięki stosowaniu narzędzi i metod odpowiadających dzisiejszej mentalności i kulturom.

Środki społecznego przekazu, nazwane tak w soborowym dekrete *Inter mirifica*, mają obecnie możliwości i rolę niegdyś być może trudne do wyobrażenia. Multimedialny charakter i strukturalna interaktywność poszczególnych nowych mediów w pewien sposób umniejszyły indywidualny charakter każdego z nich, tworząc stopniowo coś w rodzaju globalnego systemu komunikacji, dlatego też, mimo iż każdy środek zachowuje swoją specyfikę, obecna ewolucja świata komunikacji skłania w coraz większym stopniu do mówienia o jednolitej formie przekazu, która jest syntezą różnych głosów lub ściśle je ze sobą łączy. Wielu spośród was, drodzy przyjaciele, jest ekspertami w tej dziedzinie i może w sposób o wiele bardziej profesjonalny przeanalizować różne aspekty tego zjawiska, uwzględniając głównie aspekty antropologiczne. Korzystając z okazji, chciałbym zachęcić tych, którzy w Kościele działają w dziedzinie przekazu i są odpowiedzialni za prowadzenie duszpasterstwa, aby podejmowali wyzwania, jakie przed ewangelizacją stawiają nowe technologie.

W tegorocznym Orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, zwracając uwagę na znaczenie nowych technologii, zachęcałem odpowiedzialnych na wszystkich szczeblach za procesy komunikacji do krzewienia kultury poszanowania godności i wartości osoby ludzkiej; dialogu opartego na szczerym poszukiwaniu prawdy, przyjaźni, nie jako celu samego w sobie, lecz zdolnej do rozwijania talentów każdego człowieka, tak aby służyły wspólnocie ludzkiej. W ten oto sposób Kościół realizuje to, co moglibyśmy określić jako «diakonię kultury» na dzisiejszym «kontynencie cyfrowym», przemierzając jego drogi, aby głosić Ewangelię, jedyne Słowo, które może zbawić człowieka. Zadaniem Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu jest zapoznawanie się z wszystkimi elementami nowej kultury medialnej, poczynając od kwestii etycznych, a także wskazywanie kierunków oraz przewodnictwo, tak aby pomóc Kościołom partykularnym zrozumieć znaczenie komunikacji, która stała się już stałym i nieodzownym elementem każdego programu duszpasterskiego. To właściwości nowych środków przekazu umożliwiają, również na szeroką skalę i w wymiarze globalnym, konsultację, dzielenie się i koordynowanie, co nie tylko zwiększa skuteczność głoszenia ewangelicznego orędzia, ale też pozwala uniknąć niepotrzebnego marnowania sił i środków. Konieczne dowartościowanie nowych technologii komunikacji wierzący muszą zawsze postrzegać w perspektywie wiary, świadomi, że niezależnie od stosowanych środków skuteczność głoszenia Ewangelii zależy przede wszystkim od działania Ducha Świętego, który przewodzi Kościołowi i wskazuje drogę ludzkości.

Drodzy bracia i siostry, w tym roku przypada 50. rocznica założenia Filmoteki Watykańskiej, powstałej z woli mojego czcigodnego poprzednika bł. Jana XXIII, która zebrała i skatalogowała materiały filmowe od r. 1896 aż po dzień dzisiejszy, przedstawiające historię Kościoła. Filmoteka Watykańska dysponuje zatem bogatym dziedzictwem kulturowym, które należy do całej ludzkości. Wyrażając żywą wdzięczność za to, co już zostało dokonane, zachęcam do dalszego gromadzenia materiałów — które dokumentują etapy drogi chrześcijaństwa poprzez sugestywne świadectwo obrazu — w celu strzeżenia tych dóbr i umożliwienia ich poznania. Wam tu obecnym jeszcze raz dziękuję za wkład, jaki wnosicie w tak ważną dziedzinę działalności Kościoła, jaką jest przekaz społeczny, i zapewniam was o mej modlitwie o to, aby działalność Papieskiej Rady nadal przynosiła obfite owoce.

Proszę Matkę Najświętszą o wstawiennictwo za każdym z was i wszystkim udzielam apostołskiego błogosławieństwa.

Rola internetu w formacji seminaryjnej. Przemówienie z okazji zgromadzenia plenarnego Kongregacji Edukacji Katolickiej 7.02.2011

Benedykt XVI spotkał się w Sali Konsystorza z uczestnikami zgromadzenia plenarnego Kongregacji Edukacji Katolickiej (Seminariów i Instytucji Naukowych). W przemówieniu stwierdził, że wychowanie i formacja to dzisiaj jedno z najbardziej naglących wyzwań. W kulturze, której «credo» coraz częściej stanowi relatywizm, brakuje światła prawdy.

Księża kardynałowie, czcigodni bracia w biskupstwie i w kapłaństwie, drodzy bracia i siostry!

Witam serdecznie każdego z was, przybyłych tutaj z okazji zgromadzenia plenarnego Kongregacji Edukacji Katolickiej. Pozdrawiam kard. Zenona Grocholewskiego, prefekta dykasterii, dziękując mu za uprzejme słowa, a także sekretarza, podsekretarza, pracowników i współpracowników.

Wspólnym mianownikiem zagadnień, nad którymi w tych dniach pracujecie, są wychowanie i formacja, kwestie stanowiące dziś jedno z najbardziej naglących wyzwań, przed jakimi stoi Kościół i jego instytucje. Wydaje się, że dzieło wychowania staje się coraz trudniejsze, gdyż w kulturze, której credo coraz częściej staje się relatywizm, brakuje światła prawdy, a mówienie o prawdzie uważa się wręcz za niebezpieczne i podaje tym samym w wątpliwość podstawowe wartości ludzkiej i wspólnotowej egzystencji. Dlatego tak ważna jest w świecie posługa licznych instytucji formacyjnych, które inspiruje chrześcijańska wizja człowieka i rzeczywistości. Edukacja to akt miłości, to praktykowanie «miłości intelektualnej», które wymaga odpowiedzialności, samozaparcia i konsekwencji w życiu. Praca waszej Kongregacji oraz decyzje, które podejmiecie w tych dniach, poświęconych refleksji i studiom, z pewnością pomogą stawić czoło obecnemu «kryzysowi wychowawczemu».

Wasza Kongregacja, utworzona w 1915 r. przez Benedykta XV, od prawie 100 lat prowadzi swą doniosłą działalność w służbie różnych katolickich instytucji formacyjnych. Jedną z ważniejszych dla życia Kościoła jest wśród nich, bez wątpienia, seminarium i dlatego potrzebuje ono takiego programu formacyjnego, który uwzględnia wyżej wspomniany kontekst. Wiele razy podkreślałem, jak istotnym etapem życia jest seminarium, w którym kandydat do kapłaństwa doświadcza, co znaczy być «ucniem Jezusa». W tym okresie, przeznaczonym na formację, wymagane jest pewne odsunięcie się od świata, swoista «pustynia», bo Pan mówi do serca głosem, który słyhać, gdy panuje cisza (por. 1 Krl 19, 12); ale wymagane są także gotowość do wspólnego życia, do tego, by pokochać «życie rodzinne», i duch wspólnotowy, antycypujące «sakramentalne braterstwo», które powinno charakteryzować każde prezbiterium diecezjalne (por. Presbyterorum ordinis, 8), o czym przypominałem niedawno również w Liście do seminarzystów: «nie zostaje się kapłanem w pojedynkę. Potrzeba 'wspólnoty uczniów', zbiorowości ludzi, którzy pragną służyć wspólnemu Kościołowi» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n.11/2010, s. 4).

W tych dniach omawiacie także projekt dokumentu pt. Internet i formacja w seminariach. Internet, który potrafi pokonywać odległości i ułatwiać ludziom wzajemne kontakty, otwiera wielkie możliwości również przed Kościołem i jego misją. Kiedy jest wykorzystywany z rozwagą, w sposób inteligentny i roztropny, stanowi narzędzie, którym można się posłużyć nie tylko w nauce, ale także w działalności duszpasterskiej przyszłych księży w różnych dziedzinach życia kościelnego, takich jak ewangelizacja, misje, katecheza, projekty edukacyjne i zarządzanie instytucjami. Także w tej dziedzinie niezwykle ważną rolę

odgrywają odpowiednio przygotowani formatorzy, którzy będą wiernymi i kompetentnymi przewodnikami kandydatów do kapłaństwa w uczeniu się, jak prawidłowo i owocnie korzystać z narzędzi informatycznych.

W tym roku przypada również 70. rocznica powstania Papieskiego Dzieła Powołań Kapłańskich, ustanowionego przez czcigodnego Piusa XII, by ułatwić współpracę między Stolicą Apostolską a Kościołami lokalnymi w cennym dziele promocji powołań do posługi kapłańskiej. Rocznicą ta może być okazją do tego, aby poznać i rozpowszechnić najbardziej znaczące inicjatywy na rzecz powołań, podejmowane przez Kościoły lokalne. Duszpasterstwo powołaniowe, oprócz podkreślania wartości uniwersalnego powołania do naśladowania Jezusa, powinno w bardziej wyraźny sposób ukazywać kapłaństwo sakramentalne, którego charakterystyczną cechą jest specyficzne upodobnienie do Chrystusa, zasadniczo odróżniające kapłanów od innych wiernych, którym posługują.

Rozpoczęliście także rewizję tych zaleceń konstytucji apostolskiej *Sapientia christiana* o studiach kościelnych, które dotyczą prawa kanonicznego, wyższych instytutów nauk religijnych, a ostatnio i filozofii. Dziedzina, której należy poświęcić szczególną uwagę, to teologia. Istotną rzeczą jest ciągle umacnianie trwałej więzi między teologią a studiami nad Pismem Świętym, tak aby stało się ono jej prawdziwą duszą i sercem (por. *Verbum Domini*,31). Lecz teolog nie może zapomnieć, że jest człowiekiem, który mówi także do Boga. Należy zatem ściśle łączyć teologię z modlitwą osobistą i wspólnotową, zwłaszcza liturgiczną. Teologia to *scientia fidei*, a modlitwa karmi wiarę. W jedności z Bogiem można niejako zakosztować misterium, zbliżyć się do niego, a ta bliskość jest światłem dla umysłu. Chciałbym podkreślić także związek teologii z innymi dyscyplinami, zważywszy że jest ona wykładana na uniwersytetach katolickich, a w wielu przypadkach na uczelniach świeckich.

Bł. John Henry Newman mówił o «kręgu wiedzy», *circle of knowledge*, chcąc wskazać, że istnieje wzajemna zależność między różnymi gałęziami wiedzy; ale Bóg, i tylko On, jest w relacji z całą rzeczywistością; dlatego wykluczenie Boga jest równoznaczne z rozerwaniem kręgu wiedzy. W tym kontekście uniwersytety katolickie, ze swoją wyraźną tożsamością i otwarciem na człowieka pojmowanego «w sposób integralny», mogą odegrać cenną rolę w upowszechnianiu jedności wiedzy, wskazując studentom i nauczycielom Światłość świata, «światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka» (J 1, 9). Uwagi te odnoszą się również do szkół katolickich. Potrzebne jest nade wszystko odważne głoszenie «szeroko pojętej» wartości edukacji, aby kształcić osoby zrównoważone, umiejące współpracować z innymi i nadać sens własnemu życiu. Mówi się obecnie o «edukacji międzykulturowej», która jest przedmiotem analizy również waszego zgromadzenia plenarnego. W tej dziedzinie niezbędna jest odważna innowacyjna wierność, która potrafi łączyć wyraźną świadomość własnej tożsamości z otwartością na odmienność, ze względu na potrzeby wynikające ze współżycia w wielokulturowych społeczeństwach. Również z uwagi na ten cel istotną rolę wychowawczą odgrywa nauczanie religii katolickiej jako przedmiotu szkolnego w interdyscyplinarnym dialogu z innymi przedmiotami. Nauczanie to w dużym stopniu sprzyja nie tylko integralnemu rozwojowi ucznia, ale także poznaniu drugiego człowieka, wzajemnemu zrozumieniu i szacunkowi. Aby osiągnąć te cele, należy szczególnie zadbać o kształcenie kadry kierowniczej i formatorów, nie tylko pod względem zawodowym, ale także religijnym i duchowym, aby dzięki życiu zgodnie z głoszonymi wartościami i osobistemu zaangażowaniu chrześcijański pedagog wyrażał umiłowanie prawdy i dawał jej świadectwo.

Drodzy bracia i siostry, dziękuję wam za kompetentną działalność w służbie instytucji oświatowych. Wpatrujcie się zawsze w Chrystusa, jedyne Nauczyciela, aby Jego Duch

sprawił, że wasza praca będzie owocna. Zawierzam was matczynej opiece Najświętszej Maryi Panny, Sedes Sapientiae, i z serca udzielam wszystkim apostolskiego błogosławieństwa.

**Encykliki,
adhortacje i listy
apostolskie Jana
Pawła II**

Jan Paweł II. ADHORTACJA APOSTOLSKA O KATECHIZACJI W NASZYCH CZASACH *CATECHESI TRADENDAE*, 1979, nr 46.

VI. NIEKTÓRE SPOSOBY I ŚRODKI W KATECHEZIE, Nr 46. Środki społecznej informacji

46. Od czasów gdy Apostołowie nauczali ustnie, a w Kościołach odczytywano listy, aż do czasów dzisiejszych wyposażonych we wszelkiego rodzaju pomoce, katecheza pobudzana przez Pasterzy i przy współudziale wspólnot zawsze szukała dróg i środków najbardziej odpowiednich dla wypełnienia swej misji. Wysiłek ten powinien być oczywiście podtrzymywany.

Nasuwają się tu spontanicznie wielkie możliwości, jakich dostarczają zarówno środki społecznej informacji, jak również pomoce służące do przekazu grupowego: telewizja, prasa, radio, płyty, taśmy magnetofonowe oraz wszystkie urządzenia audiowizualne. Wysiłki dokonane już szczęśliwie w tej dziedzinie uprawniają do najlepszej nadziei. Doświadczenie wskazuje np. na wielkie efekty nauczania radiowego czy telewizyjnego, byleby łączyły się ze sobą wielką troską o wartości estetyczne i ścisłą wierność dla Magisterium. Kościół ma obecnie wiele okazji do zajmowania się tym zagadnieniem — zwłaszcza w czasie dni poświęconych środkom społecznej informacji — tak, że nie ma potrzeby dłużej się tutaj nim zajmować, chociaż ma ono wielkie znaczenie.

ADHORTACJA APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II O ZADANIACH RODZINY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM *FAMILIARIS CONSORTIO*, 1981, nr 4; 7; 76

Nr 4. Potrzeba rozeznania sytuacji

4. Z uwagi na to, że Boży plan względem małżeństwa i rodziny dotyczy mężczyzny i kobiety w konkretnej codzienności ich bytowania w określonych sytuacjach społecznych i kulturowych, Kościół chcąc spełnić swoją posługę musi dołożyć starań, aby poznać stosunki, w których urzeczywistnia się dzisiaj małżeństwo i rodzina⁸.

Poznanie takie jest przeto niezbędnym wymogiem dzieła ewangelizacji. Rodzinie bowiem naszych czasów Kościół ma dzisiaj zanieść niezmienną a zawsze nową Ewangelię Jezusa Chrystusa, gdyż właśnie rodziny powołane są do przyjęcia i przeżywania planu Bożego wobec nich, w zależności od obecnych warunków świata, w jakich żyją. Nadto, skoro wymagania i wezwania Ducha zawarte są także w samych wydarzeniach historycznych, przeto Kościół może głębiej poznawać niewyczerpaną tajemnicę małżeństwa i rodziny również poprzez sytuacje, nurtujące pytania, niepokoje i nadzieje młodzieży, małżonków i rodziców żyjących dzisiaj⁹.

Winna tu dojść do głosu jeszcze inna, szczególnie ważna w naszych czasach refleksja. Nierzadko się zdarza, że mężczyźni i kobiety w ich szczerym i dogłębnym poszukiwaniu odpowiedzi na codzienne i trudne problemy życia małżeńskiego i rodzinnego przedkłada się wizje i kuszące propozycje, które w różny sposób zdradzają prawdę i godność osoby ludzkiej. Propozycje te często znajdują poparcie ze strony potężnej i rozgałęzionej sieci środków społecznego przekazu, które niepostrzeżenie narażają na niebezpieczeństwo wolność i zdolność obiektywnej oceny.

Wielu ludzi już uświadamia sobie niebezpieczeństwo, na jakie narażona jest osoba ludzka, i podejmuje działanie na rzecz prawdy. Kościół przyłącza się do nich poprzez swój osąd ewangeliczny i ofiarowuje wolę służebną prawdzie, wolności i godności każdego mężczyzny i każdej kobiety.

Nr 7. Wpływ sytuacji na sumienie wiernych

7. Żyjąc w takim świecie, pod presją płynącą głównie ze środków społecznego przekazu, wierni nie zawsze potrafili i potrafią uchronić się przed zaciemnianiem podstawowych wartości i stać się krytycznym sumieniem kultury rodzinnej i aktywnymi podmiotami budowy autentycznego humanizmu rodzin.

Wśród najbardziej niepokojących znaków tego zjawiska Ojcowie Synodu uwydatnili w szczególny sposób szerzenie się rozwodów i tworzenie nowych związków także wśród wierzących; zawieranie jedynie cywilnych kontraktów małżeńskich, wbrew powołaniu ochrzczonych do „poślubienia się w Panu”; przyjmowanie sakramentu małżeństwa bez żywej wiary, dla innych motywów; odrzucanie norm moralnych, które regulują współżycie małżeńskie i nadają mu ludzki i chrześcijański wymiar.

Nr 76. Odbiorcy i pracownicy środków przekazu społecznego

76. Kilka słów należy poświęcić tej tak ważnej w nowoczesnym życiu dziedzinie. Wiadomo, że środki przekazu społecznego „oddziałują na psychikę odbiorców tak pod względem uczuciowym i intelektualnym, jak moralnym, a nawet religijnym”, zwłaszcza młodych¹⁷¹. Mogą zatem mieć dobroczynny wpływ na życie i zwyczaje rodzin oraz na wychowanie dzieci, lecz jednocześnie kryją „zasadki i niebezpieczeństwa, których nie należy lekceważyć”¹⁷², i mogą stać się nosicielami — czasem zręcznie i systematycznie manewrowanymi, co niestety zdarza się w różnych krajach świata — ideologii rozkładających i zniekształcających poglądy na życie, rodzinę, religię, moralność, nie szanujących prawdziwej godności i przeznaczenia człowieka.

Niebezpieczeństwo to jest tym realniejsze, im bardziej dzisiejszy „sposób życia — zwłaszcza w krajach bardziej uprzemysłowionych — prowadzi rodziny ... do tego, że zrzucają z siebie odpowiedzialność wychowawczą wobec łatwości ucieczki od niej (w domu reprezentowanej zwłaszcza przez telewizję i pewne wydawnictwa), znajdując sposób na wypełnienie czasu ... dzieci i młodzieży”¹⁷³. Stąd „obowiązek szczególnej ochrony dzieci i młodzieży przed «agresjami», którym podlegają również ze strony środków przekazu” i dbania o to, by ich używanie w rodzinie było dokładnie regulowane. Tak samo rodzinie musi leżeć na sercu szukanie dla własnych dzieci także innych, zdrowszych rozrywek, pożyteczniejszych, kształtujących fizycznie, moralnie i psychicznie „dla nadania wartości wolnemu czasowi młodzieży oraz dla właściwego ukierunkowania jej energii”¹⁷⁴.

Z uwagi na to, że środki społecznego przekazu — na równi ze szkołą i środowiskiem — wpływają często i to w znacznej mierze na formację dzieci, rodzice, jako odbiorcy, powinni sami uczestniczyć w korzystaniu z umiarem, krytycznie, czujnie i roztropnie z tych środków, a zdając sobie sprawę z tego, jaki wpływ wywierają one na dzieci, wpajać w nie zasady, pozwalające na takie wykształcenie „sumienia, by spokojnie i obiektywnie wskazywało, które wśród proponowanych programów należy przyjąć, a które odrzucić”¹⁷⁵.

Z taką samą troską rodzice będą starali się wpłynąć na wybór i przygotowanie samych programów, utrzymując — drogą odpowiednich inicjatyw — kontakt z osobami odpowiedzialnymi na różnych etapach produkcji i przekazu, aby upewnić się, że nie będą zlekceważone lub celowo deptane te podstawowe wartości ludzkie, które wchodzą w zakres prawdziwego wspólnego dobra społeczeństwa, lecz przeciwnie, że będą rozpowszechniane programy zdolne pokazać we właściwym świetle problemy rodziny i ich należyte rozwiązanie. Na ten temat mój Poprzednik, Paweł VI pisał: „Producenci powinni znać potrzeby rodziny i respektować je. To wymaga od nich niejednokrotnie wielkiej odwagi i zawsze wielkiego poczucia odpowiedzialności. Istotnie, muszą oni unikać tego wszystkiego, co może zaszkodzić istnieniu rodziny, jej trwałości, równowadze i szczęściu; wszystko, co w te podstawowe wartości rodziny godzi — erotyzm, przemoc, apologia rozwodów czy antyspołecznych postaw młodzieży — jest zamachem na prawdziwe dobro człowieka”¹⁷⁶.

I ja sam, przy podobnej okazji, podkreśliłem, że rodziny „powinny mieć możliwość liczenia w znacznej mierze na dobrą wolę, uczciwość i poczucie odpowiedzialności ze strony osób zawodowo zajmujących się środkami przekazu: wydawców, pisarzy, producentów, kierowników, dramaturgów, sprawozdawców, komentatorów i aktorów”¹⁷⁷. Dlatego Kościół spełnia swój obowiązek, jeśli stale poświęca uwagę pracownikom tej dziedziny, jednocześnie zachęcając i popierając katolików, którzy czują się do tego powołani i mają odpowiednie dane, by angażowali się w tę delikatną działalność.

Przypisy

⁹. Por. SOBÓR WAT. II, Konstytucja duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 4.

¹⁷¹. PAWEŁ VI, Orędzie na III Światowy Dzień środków społecznego przekazu (7 kwietnia 1969 r.): AAS 61 (1969), 455.

¹⁷². JAN PAWEŁ II, Orędzie na Światowy Dzień środków społecznego przekazu 1980 r. (1 maja 1980 r.): *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, III, 1 (1980), 1042.

¹⁷³. JAN PAWEŁ II, Orędzie na Światowy Dzień środków społecznego przekazu 1981 r., 5 (10 maja 1981 r.): „L'Osservatore Romano” (22 maja 1981 r.).

¹⁷⁴. *Tamże*.

¹⁷⁵. PAWEŁ VI, Orędzie na III Światowy Dzień środków społecznego przekazu (7 kwietnia 1969 r.): AAS 61 (1969), 456.

¹⁷⁶. *Tamże*

¹⁷⁷. JAN PAWEŁ II, Orędzie na Światowy Dzień środków społecznego przekazu 1980 r. (7 maja 1980 r.): *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, III, 1 (1980), 1044.

Jan Paweł II. ADHORTACJA APOSTOLSKA *RECONCILIATIO ET PAENITENTIA* DO EPISKOPATU DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH PO SYNODZIE BISKUPÓW O POJEDNANIU I POKUCIE W DZISIEJSZYM POSŁANNICTWIE KOŚCIOŁA, 1984, nr 18.

Nr 18. Utrata poczucia grzechu [w mediach]

18. (...) Zanika wreszcie poczucie grzechu wówczas — co może się zdarzyć w nauczaniu młodzieży, w środkach społecznego przekazu, w wychowaniu rodzinnym — gdy bywa ono błędnie utożsamiane z chorobliwym poczuciem winy czy też ze zwykłym przekroczeniem norm i przepisów prawnych.

Utrata poczucia grzechu jest zatem jakąś formą lub owocem *negacji Boga*: nie tylko w postaci ateizmu, lecz także sekularyzmu. Jeżeli grzech jest zerwaniem synowskiego stosunku z Bogiem po to, by prowadzić własne życie poza posłuszeństwem wobec Niego, to grzechem jest nie tylko negacja Boga; grzechem jest również żyć tak, jak gdyby On nie istniał, wykreślać Go z codziennego życia. Model społeczeństwa kalekiego czy pozbawionego równowagi w jednym lub drugim znaczeniu, który często bywa lansowany przez środki społecznego przekazu, niemało przyczynia się do stopniowej utraty poczucia grzechu.

W takiej sytuacji zatarcie czy osłabienie poczucia grzechu jest skutkiem bądź odrzucenia w imię dążenia do osobistej autonomii jakiegokolwiek odniesienia do transcendencji; bądź podporządkowania się wzorcom etycznym narzuconym przez powszechną zgodę czy zwyczaj, nawet jeżeli potępia je sumienie jednostkowe; bądź dramatycznych warunków ucisku społeczno-ekonomicznego, w jakich żyje wielka część ludzkości, i z których rodzi się tendencja do dostrzegania błędów i win jedynie w wymiarze społecznym; bądź też, i nade wszystko, jest skutkiem zatarcia się idei ojcostwa Bożego i panowania Bożego nad życiem człowieka.

Jan Paweł II. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA O POWOŁANIU I MISJI ŚWIECKICH W KOŚCIELE I W ŚWIECIE DWADZIEŚCIA LAT PO SOBORZE WATYKAŃSKIM II CHRISTIFIDELES LAICI, 1988, nr 44

Ewangelizacja kultury i kultur człowieka

44. Służba na rzecz osoby i ludzkiego społeczeństwa wyraża się i urzeczywistnia w *tworzeniu i przekazywaniu kultury*, co — zwłaszcza w naszych czasach — stanowi jedno z najpoważniejszych zadań ludzkiego współżycia i społecznego rozwoju. W świetle nauki Soboru przez „kulturę” rozumiemy „wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości”¹⁶². Tak pojętą kulturę należy uważać za wspólne dobro każdego ludu, za wyraz jego godności, wolności i twórczego zmysłu; za świadectwo jego dziejowej drogi. W szczególności, tylko w obrębie kultury i poprzez kulturę wiara chrześcijańska staje się historyczna i tworzy historię.

Wobec rozwoju kultury, która się odznacza oderwaniem nie tylko od wiary chrześcijańskiej, ale wręcz od wartości ludzkich¹⁶³ czy też wobec pewnej kultury naukowej i technicznej, niezdolnej do odpowiedzi na palące pytania ludzkich serc o prawdę i dobro, Kościół jest w pełni świadom tego, jak pilne z punktu widzenia duszpasterskiego jest poświęcenie kulturze specjalnej uwagi.

Dlatego Kościół zachęca świeckich, by z odwagą i twórczą inteligencją byli obecni w uprzywilejowanych miejscach kultury, jakimi są szkoły i uniwersytety, ośrodki badań naukowych i technicznych, środowiska twórczości artystycznej i humanistycznej refleksji. Celem tej obecności jest nie tylko uznanie i ewentualne oczyszczenie krytycznie ocenianych elementów istniejącej kultury, ale także ich podniesienie poprzez oryginalne bogactwo Ewangelii i wiary chrześcijańskiej. To, co Sobór Watykański II powiedział o relacji pomiędzy Ewangelią i kulturą, odpowiada stałej rzeczywistości historycznej i jednocześnie wskazuje ideał działania szczególnie aktualny i przynaglający; jest to ważny program powierzony pasterskiej odpowiedzialności całego Kościoła, a w nim specyficznej odpowiedzialności świeckich: „Dobra nowina Chrystusowa odnawia ustawicznie życie i kulturę upadłego człowieka oraz zwalcza i usuwa błędy i zło, płynące z ciągle grożącego człowiekowi zwodzenia przez grzech. Nieustannie oczyszcza i podnosi obyczaje ludów (...). W ten sposób Kościół wypełniając własne zadanie, tym samym pobudza i nakłania do kultury życia osobistego i społecznego, i działalnością swoją, także liturgiczną, wychowuje człowieka do wewnętrznej wolności”¹⁶⁴.

Warto tu raz jeszcze wsłuchać się w szczególnie znamienne słowa adhortacji *Evangelii nuntiandi* Pawła VI: „Kościół wtenczas ewangelizuje, kiedy boską mocą Orędzia, jakie głosi (por. *Rz* 1, 16; *I Kor* 1, 18; 2, 4), stara się przemienić sumienie poszczególnych ludzi i wszystkich razem, potem także ich działalność, a wreszcie ich życie i całe środowisko, w jakim się obracają. Mówimy o kręgach rodzaju ludzkiego, które należy przemieniać: otóż Kościół nie tylko ma głosić Ewangelię w coraz odleglejszych zakątkach ziemi i coraz większym rzeszom ludzi, ale także mocą Ewangelii ma dosięgać i burzyć kryteria oceny, hierarchię dóbr, postawy i nawyki myślowe, bodźce postępowania i modele życiowe rodzaju

ludzkiego, które stoją w sprzeczności ze słowem Bożym i planem zbawczym. To wszystko można tak wyrazić: należy ewangelizować — i to nie od zewnątrz, jakby się dodawało jakąś ozdobę czy kolor, ale od wewnątrz, od centrum życiowego i korzeni życia — czyli należy przepajać Ewangelią kultury, a także kulturę człowieka. (...) Rozdzwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów, jak był nim także w innych epokach. Dlatego trzeba dołożyć wszelkich starań i zabiegów, żeby zewangelizować troskliwie ludzką kulturę, czy raczej same kultury”¹⁶⁵.

Szczególnie dzisiaj uprzywilejowaną drogą prowadzącą do tworzenia i przekazywania kultury są *środki społecznego przekazu*¹⁶⁶. Także świat środków społecznego przekazu na skutek przyspieszonego rozwoju wynalazków i zasięgu ich wpływu, obejmującego zarazem całą planetę i docierającego wszędzie, kształtującego mentalność i obyczaje, wyznacza nowe granice misji Kościoła. Odpowiedzialność zawodowa świeckich zarówno działających na tym polu z tytułu personalnego, jak i poprzez inicjatywy i instytucje wspólnotowe, winna być w pełni uznana i wspierana przy pomocy odpowiednio dobranych środków materialnych, intelektualnych i duszpasterskich.

W posługiwaniu się środkami przekazu oraz w ich odbiorze należy pilnie zatroszczyć się z jednej strony o czynne wychowywanie zmysłu krytycznego ożywianego umiłowaniem prawdy, z drugiej — o podejmowanie obrony wolności i poszanowania godności osoby; należy również popierać autentyczną kulturę poszczególnych narodów, zdecydowanie i z odwagą przeciwstawiając się wszelkim formom monopolizacji i manipulowania.

Jednak duszpasterska odpowiedzialność świeckich nie kończy się na podejmowaniu wyżej wspomnianych działań obronnych. Na wszystkich drogach świata, a więc także na jego wielkich arteriach, jakimi są prasa, film, radio, telewizja i teatr, musi być głoszone zbawcze słowo Ewangelii.

Przypisy:

¹⁶². SOBÓR WAT. II, Konstytucja duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 53.

¹⁶³. Por. *Propositio* 35.

¹⁶⁴. SOBÓR WAT. II, Konstytucja duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 58.

¹⁶⁵. PAWEŁ VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, 18-20: AAS 68 (1976), 18-19.

¹⁶⁶. *Propositio* 37.

Jan Paweł II. ENCYKLIKA O stałej aktualności posłania misyjnego REDEMPTORIS MISSIO, 1990, nr 37

Nr 37c. [Media – współczesne *areopagi*]

37. c. *Obszary kulturowe, czyli współczesne „areopagi”*. Paweł, który już przepowiadał w licznych miejscach, przybywszy do Aten, udaje się na areopag, gdzie głosi Ewangelię, używając języka odpowiedniego i zrozumiałego w tym środowisku (por. Dz 17, 22-31). Areopag był wówczas ośrodkiem kultury wykształconego ludu ateńskiego i dziś można go uznać za symbol nowych miejsc, w których należy głosić Ewangelię.

Pierwszym „areopagiem” współczesnym jest *świat środków przekazu*, który jednoczy ludzkość i czyni z niej, jak to się określa, „światową wioskę”. Środki społecznego przekazu osiągnęły takie znaczenie, że dla wielu są głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych, społecznych. Przede wszystkim, nowe pokolenia wznoszą się w świecie uwarunkowanym przez mass-media. „Areopag” ten został, być może, nieco zaniedbany. Na ogół uprzywilejowane bywają inne narzędzia ewangelicznego przepowiadania i formacji, podczas gdy środki społecznego przekazu pozostawia się inicjatywie jednostek czy małych grup, a do programu duszpasterskiego wchodzi one tylko drugorzędnie. Zaangażowanie w dziedzinie środków społecznego przekazu nie ma jednak wyłącznie na celu zwielokrotnienie przepowiadania. Chodzi o fakt głębszy, gdyż sama ewangelizacja współczesnej kultury zależy w wielkiej mierze od ich wpływu. Nie wystarcza zatem używać ich do szerzenia orędzia chrześcijańskiego i Magisterium Kościoła, ale trzeba włączyć samo orędzie w tę „nową kulturę”, stworzoną przez nowoczesne środki przekazu. Jest to problem złożony, gdyż kultura ta rodzi się bardziej jeszcze aniżeli z przekazywanych treści, z samego faktu, że istnieją nowe sposoby przekazu z nowymi językami, nowymi technikami, nowymi postawami psychologicznymi. Mój Poprzednik Paweł VI mówił, że „rozdźwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów”⁶², i dziedzina środków przekazu potwierdza w pełni ten osąd.

Jest wiele innych „areopagów” współczesnego świata, ku którym winna się kierować działalność misyjna Kościoła. Na przykład zaangażowanie na rzecz pokoju, rozwoju i wyzwolenia ludów, praw człowieka i narodów, przede wszystkim mniejszości, działanie na rzecz kobiety i dziecka, ochrona świata stworzonego, to wszystko dziedziny ludzkiej działalności, które należy rozjaśnić światłem Ewangelii.

Trzeba ponadto przypomnieć bardzo rozległy „areopag” kultury, prac badawczych, stosunków międzynarodowych, które ułatwiają dialog i sprzyjają powstawaniu nowych planów życiowych. Należy uważnie śledzić i angażować się w te współczesne wymagania. Ludzie zdają sobie sprawę, że są jakoby żeglarzami na morzu życia i są powołani do coraz większej jedności i solidarności: rozwiązania problemów życiowych należy rozważać, dyskutować, doświadczać przy współudziale wszystkich. Oto dlaczego międzynarodowe organizacje i kongresy okazują się ważniejsze w licznych dziedzinach życia ludzkiego, od kultury do polityki, od gospodarki do badań naukowych. Chrześcijanie, których życie i praca przebiega w tym wymiarze międzynarodowym, winni zawsze pamiętać o obowiązku dawania świadectwa Ewangelii.

Przypisy

62. PAWEŁ VI, Adhort. apost. Evangelii nuntiandi, 20.

Jan Paweł II. ENCYKLIKA CENTESIMUS ANNUS w setną rocznicę encykliki *Rerum novarum*, 1991, nr 51.

Rozdział V. Państwo i kultura [Media jako narzędzia pokoju]

51. (...) Pismo Święte mówi nam nieustannie o czynnym zaangażowaniu na rzecz brata i wymaga współodpowiedzialności, która powinna obejmować wszystkich ludzi.

Wymaganie to nie ogranicza się do własnej rodziny, ani nawet do narodu czy Państwa, lecz obejmuje według pewnego porządku całą ludzkość, tak że dla nikogo los innych członków ludzkiej rodziny nie może pozostawać obcy, czy obojętny. Żaden człowiek nie może twierdzić, że nie jest odpowiedzialny za los swego brata (por. Rdz 4, 9; Łk 10, 29-37; Mt 25, 31-46)! Pełna uwagi, serdeczna troska o bliźniego wtedy, kiedy znajduje się on w potrzebie, jest dziś łatwiejsza także dzięki nowym środkom przekazu, które ludzi do siebie zbliżyły, i dzisiaj szczególnie ważna, gdy chodzi o szukanie odmiennych od wojny sposobów rozwiązywania międzynarodowych konfliktów. Łatwo dostrzec, że przerażająca siła narzędzi zniszczenia dostępnych nawet średnim i małym mocarstwom, oraz coraz ściślejsze powiązania istniejące między narodami całej ziemi utrudniają dziś czy wręcz praktycznie uniemożliwiają ograniczenie skutków konfliktu.

**Jan Paweł II. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA
PASTORES DABO VOBIS DO BISKUPÓW, DO DUCHOWIEŃSTWA I
WIERNYCH O FORMACJI KAPŁANÓW WE WSPÓŁCZESNYM
ŚWIECIE, 1992, nr 7; 48; 59.**

Nr 7. [Media a skuteczność katechezy]

7. (...) W środowiskach kościelnych również zauważamy niepokojące i negatywne zjawiska, które wywierają bezpośredni wpływ na życie i posługę kapłanów. Są nimi: ignorancja religijna wielu wierzących; znikoma skuteczność katechezy, którą zagłuszają bardziej rozpowszechnione i sugestywne wzorce, popularyzowane przez środki społecznego przekazu; źle pojmowany pluralizm teologiczny, kulturowy i duszpasterski, który choć często wypływa z dobrych intencji, w rezultacie utrudnia dialog ekumeniczny i zagraża tak koniecznej jedności wiary; utrzymująca się nieufność i niemal niechęć do nauczania przekazywanego przez hierarchię; jednostronne tendencje do zawężania bogactwa ewangelicznego orędzia, które czynią z przepowiadania i świadectwa wiary czynnik wyłącznie ludzkiego i społecznego wyzwolenia lub też prowadzą do wyobcowania i ucieczki w świat przesądów i religijności bez Boga¹⁴.

Nr 48. [Wychowanie do ascezy a media]

48. (...) W kulturze, w której pojawiają się wciąż nowe i bardziej wyrafinowane formy samousprawiedliwienia i która w związku z tym narażona jest na zgubną utratę „poczucia grzechu”, a w konsekwencji również radości i pociechy, jaką przynosi prośba o przebaczenie (por. *Ps* 51 [50], 14) i jaką daje spotkanie z Bogiem „bogatym w miłosierdzie” (por. *Ef* 2, 4), trzeba koniecznie wychowywać przyszłych kapłanów do cnoty pokuty, którą Kościół mądrze rozwija poprzez sprawowanie liturgii i obchodzenie kolejnych okresów roku liturgicznego, a która znajduje swą pełnię w sakramencie pojednania. Stąd wypływa sens ascezy i wewnętrznej dyscypliny, duch ofiary i wyrzeczenia, zgoda na przyjęcie trudów i krzyża. Te elementy życia duchowego często okazują się szczególnie uciążliwe dla licznych kandydatów do kapłaństwa, którzy są na nie mniej podatni i wrażliwi, ponieważ zostali wychowani w warunkach względnej wygody i zamożności, pod wpływem wzorów zachowania i ideałów rozpowszechnianych przez środki społecznego przekazu (...)

Nr 59. [Media a misyjny wymiar Kościoła]

59. (...) świadomość Kościoła jako komunii „misyjnej” pomoże kandydatowi do kapłaństwa pokochać i przeżywać istotny wymiar misyjny Kościoła i różnych form działalności duszpasterskiej; być otwartym i gotowym na podjęcie wszystkich możliwych dziś form głoszenia Ewangelii, nie zapominając o cennej pomocy, której mogą i powinny dostarczyć w tej dziedzinie środki społecznego przekazu¹⁸⁶;

Przypisy

14. VIII Zwyczajne Zgromadzenie Biskupów, *Propositio*, 3.

186. Tamże, 28.

Jan Paweł II LIST DO RODZIN *GRATISSIMAM SANE* Z OKAZJI ROKU RODZINY 1994, nr 20.

Nr 20. [Media – nie tylko informować, ale też formować]

Kościół jest świadom tego, iż jego obecność w świecie współczesnym, a w szczególności jego działalność dla dobra małżeństwa i rodziny, jest najściślej związana z rozwojem kultury i rozwój ten popiera. Dlatego śledzi z wielką uwagą kierunki rozwoju środków społecznej komunikacji, których zadaniem jest nie tylko *informować*, lecz również *formować* szerokie rzesze⁴⁹. Znając dobrze rozległe oddziaływanie tych środków, Kościół przestrzega często ludzi odpowiedzialnych za ich używanie przed fałszowaniem prawdy i rozmijaniem się z nią. O jakąż prawdę może chodzić w filmach, przedstawieniach, w programach radiowo-telewizyjnych zdominowanych na przykład przez pornografię? Czy jest to właściwa służba *prawdzie o człowieku*? Oto pytania, które trzeba stawiać tym, którzy pracują w tej dziedzinie i są za nią odpowiedzialni.

Dzięki tak krytycznej refleksji nasza cywilizacja winna uświadomić samej sobie, że pomimo licznych osiągnięć pozytywnych jest z wielu względów *cywilizacją chorą* i źródłem głębokich schorzeń człowieka. Dlaczego jest właśnie tak? Dlatego, że cywilizacja ta została oderwana od pełnej prawdy o człowieku, od prawdy o tym, kim jest mężczyzna i kobieta jako istota ludzka. W rezultacie cywilizacja ta nie potrafi właściwie zrozumieć, czym naprawdę jest dar osób w małżeństwie, czym jest miłość odpowiedzialna za rodzicielstwo, na czym polega autentyczna wielkość rodzicielstwa i wychowania. Można więc bez przesady powiedzieć, że *środki masowego przekazu*, nawet gdy starają się poprawnie informować, jeżeli nie kierują się zdrowymi zasadami etycznymi, nie służą prawdzie w jej wymiarze zasadniczym. Oto dramat: nowoczesne środki komunikacji społecznej są poddane pokusie manipulacji przekazem, *zakłamując prawdę o człowieku*. Człowiek nie jest tym, kim siebie ogląda w reklamie i propagandzie w nowoczesnych środkach masowego przekazu. *Jest kimś więcej* jako jedność psychofizyczna, jako jedność duszy i ciała, jako osoba. Jest kimś więcej przez swoje powołanie do miłości, które wprowadza mężczyznę i kobietę w wymiar „wielkiej tajemnicy”.

Przypisy

49. Por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska *Aetatis novae* (22 lutego 1992), 7.

Jan Paweł II ENCYKLIKA EVANGELIUM VITAE o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, 1995, nr 17; 86; 98

Nr 17. [Media – „spisek przeciwko życiu”?]

17. Obraz współczesnej ludzkości budzi rzeczywiście głęboki niepokój, zwłaszcza gdy pomyślimy nie tylko o różnych dziedzinach, w których dochodzi do zamachów na życie, ale także o ich szczególnej częstotliwości, a zarazem o wielorakim i silnym poparciu, jakie zyskują one dzięki szerokiemu przyzwoleniu społecznemu, częstym przypadkom ich prawnego uznania oraz włączeniu w nie niektórych pracowników służby zdrowia.

Jak powiedziałem z naciskiem w Denver z okazji obchodów VIII Światowego Dnia Młodzieży, „z upływem czasu zagrożenia, na jakie wystawione jest życie, bynajmniej nie zanikają. Przybierają ogromne rozmiary. I nie są to tylko zagrożenia zewnętrzne, ze strony żywiołów przyrody albo «Kainów», którzy zabijają «Ablów»; nie — są to *zagrożenia zaprogramowane w sposób naukowy i systematyczny*. Wiek XX zapisze się jako epoka masowych ataków na życie, jako nie kończąca się seria wojen i nieustanna masakra niewinnych istot ludzkich. Fałszywi prorocy i fałszywi nauczyciele odnieśli w tym stuleciu największe sukcesy”¹⁵. Niezależnie od intencji, które bywają różne i mogą się nawet wydawać przekonujące czy wręcz powoływać się na zasadę solidarności, stoimy tu w rzeczywistości wobec obiektywnego „*spisku przeciw życiu*”, w który zamieszane są także instytucje międzynarodowe, zajmujące się propagowaniem i planowaniem prawdziwych kampanii na rzecz upowszechnienia antykoncepcji, sterylizacji i aborcji. Nie można na koniec zaprzeczyć, że również środki społecznego przekazu biorą często udział w tym spisku, utwierdzając w opinii publicznej ową kulturę, która uważa stosowanie antykoncepcji, sterylizacji, aborcji, a nawet eutanazji za przejaw postępu i zdobycz wolności, natomiast postawę bezwarunkowej obrony życia ukazują jako wrogą wolności i postępowi.

Nr 86. [Czy media sprzyjają macierzyństwu?]

86. Logika kultu duchowego przyjemnego Bogu (por. Rz 12, 1) wymaga, aby sławienie *Ewangelii życia* dokonywało się przede wszystkim w *codziennym życiu* i wyrażało się przez miłość do innych i dar z samego siebie. W ten sposób całe nasze istnienie będzie się stawać autentycznym i odpowiedzialnym przyjmowaniem daru życia oraz szczerym i wdzięcznym chwaleniem Boga, który ofiarował nam ten dar. To właśnie dokonuje się w tak wielu gestach ofiary, często niepozornej i ukrytej, spełnianej przez mężczyzn i kobiety, dzieci i dorosłych, młodych i starszych, ludzi zdrowych i chorych.

W takim kontekście, bogatym w wartości ludzkie i w miłość, rodzą się także *gesty heroiczne*. Są one *najbardziej uroczystym wystawianiem Ewangelii życia*, ponieważ głoszą ją poprzez *całkowity dar z siebie*; są chwalebny objawieniem miłości największej, która każe oddać życie za ukochaną osobę (por. J 15, 13); są uczestnictwem w tajemnicy Krzyża, w której Jezus objawia, jak wielką wartość ma dla Niego życie każdego człowieka i jak realizuje się ono w pełni poprzez bezinteresowny dar z siebie. Oprócz faktów powszechnie znanych, istnieje jeszcze heroizm dnia codziennego, na który składają się małe lub wielkie gesty bezinteresowności, umacniające autentyczną kulturę życia. Pośród tych gestów na szczególnie uznanie zasługuje oddawanie organów, zgodnie z wymogami etyki, w celu ratowania zdrowia, a nawet życia chorym, pozbawionym niekiedy wszelkiej nadziei.

Ten heroizm dnia codziennego obejmuje milczące, ale niezwykle płodne i wymowne świadectwo „tych wszystkich heroicznym matek, które bez reszty poświęcają się swoim rodzinom, które cierpią wydając dzieci na świat, a potem gotowe są podjąć wszelkie trudy, ponieść wszelkie ofiary, ażeby tym dzieciom przekazać wszystko, co mają w sobie najlepszego”¹¹¹. Spełniając w życiu swoją misję, „nie zawsze te heroiczne matki znajdują oparcie w swoim środowisku. Wręcz przeciwnie, modele cywilizacji, często kreowane i propagowane przez środki społecznego przekazu, nie sprzyjają macierzyństwu. W imię postępu i nowoczesności prezentuje się jako przestarzałe takie wartości, jak wierność, czystość, poświęcenie, którymi wyróżniały się i nadal wyróżniają rzesze chrześcijańskich matek i narzeczonych. (...) Dziękujemy wam, heroiczne matki, za waszą miłość niczym nie przewycięzoną! Dziękujemy za heroiczne zawierzenie Bogu i Jego miłości. Dziękujemy za ofiarę, którą złożyliście ze swojego życia. (...) Chrystus oddaje wam w tajemnicy paschalnej ten dar, jakiście Mu złożyły. On bowiem ma moc oddać życie, które przyniosłyście Mu w ofierze”¹¹².

Nr 98. [Media mają służyć kulturze życia]

98. Reasumując możemy powiedzieć, że postulowana tu odnowa kultury wymaga od wszystkich odważnego *przyjęcia nowego stylu życia*, którego wyrazem jest opieranie konkretnych decyzji — na płaszczyźnie osobistej, rodzinnej, społecznej i międzynarodowej — na właściwej skali wartości: *na prymacie „być” nad „mieć”*¹³⁰ i *osoby nad rzecz*¹³¹. Ten odnowiony styl życia domaga się także zmiany postawy — z *obojętności na zainteresowanie* drugim człowiekiem oraz z *odrzućenia go na akceptację*: inni ludzie nie są konkurentami, przed którymi trzeba się bronić, ale braćmi i siostrami, zasługującymi na solidarność i na miłość; wzbożającą nas samą swoją obecnością.

Nikt nie powinien czuć się wyłączonej z tej mobilizacji na rzecz nowej kultury życia: *wszyscy mają do odegrania ważną rolę*. Obok rodziny szczególnie doniosłe zadanie spełniają *nauczyciele i wychowawcy*. W dużej mierze od nich zależy, czy młodzi, wychowani do prawdziwej wolności, będą umieli zachować w sobie i szerzyć wokół siebie autentyczne ideały życia oraz kształtować w sobie postawę szacunku i służby wobec każdej osoby, w rodzinie i społeczeństwie.

Także *intelektualiści* mogą wiele uczynić dla budowy nowej kultury ludzkiego życia. Szczególne zadanie mają do spełnienia intelektualiści katoliccy, powołani do aktywnej obecności w środowiskach kulturotwórczych, w szkołach i uniwersytetach, w ośrodkach badań naukowych i technicznych, na polu twórczości artystycznej i refleksji humanistycznej. Czerpiąc energię dla myśli i działania z czystych wód Ewangelii, winni angażować się w służbę na rzecz nowej kultury życia poprzez swoje dokonania — poważne i udokumentowane, zasługujące na szacunek i zainteresowanie wszystkich. Właśnie w tej perspektywie ustanowiłem *Papieską Akademię „Pro Vita”*, której zadaniem jest „studiowanie podstawowych problemów medycyny i prawa, mających znaczenie dla promocji i obrony życia, zwłaszcza w ich bezpośrednim powiązaniu z chrześcijańską moralnością i wskazaniem Magisterium Kościoła, a także szerzenie wiedzy o nich i formacja w tej dziedzinie”¹³². Szczególny wkład powinny tu wnieść także *Uniwersytety, zwłaszcza katolickie oraz Ośrodki, Instytuty i specjalne komisje bioetyki*.

Wielka i poważna odpowiedzialność spoczywa na *pracownikach środków przekazu*: mają oni troszczyć się o to, aby treści przekazywane w sposób tak skuteczny służyły kulturze życia. Winni zatem ukazywać wzniosłe i szlachetne przykłady życia i poświęcać uwagę

pozytywnym, a czasem wręcz heroicznym świadectwom ludzkiej miłości; z wielkim szacunkiem mówić o wartościach płciowości i miłości, nie akcentując tego, co oszpeca i poniża ludzką godność. Interpretując rzeczywistość, powinni unikać podkreślania tego, co może budzić lub podsycać uczucia czy postawy obojętności i pogardy wobec życia lub skłaniać do odrzucenia go. Przestrzegając skrupulatnie zasady wierności prawdzie, mają łączyć w jedną całość wolność informacji, szacunek dla każdej osoby i głęboki zmysł człowieczeństwa.

Przypisy:

15. Przemówienie podczas czuwania modlitewnego przed VIII Światowym Dniem Młodzieży (14 sierpnia 1993), II, 3: AAS 86 (1994), 419.

111. JAN PAWEŁ II, Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Izydora Bakanji, Elżbiety Canori Mory i Joanny Beretty Molli (24 kwietnia 1994) *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie nn. 6-7/1994, ss. 38-39.

112. *Tamże*.

130. Por. SOBÓR WAT. II, Konst. duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 35; PAWEŁ VI, Enc. *Populorum progressio* (26 marca 1967), 15: AAS 59 (1967), 265.

131. Por. JAN PAWEŁ II, List do Rodzin *Gratissimam sane* (2 lutego 1994), 13: AAS 86 (1994), 892.

132. JAN PAWEŁ II, Motu proprio *Vitae mysterium* (11 lutego 1994), 4: AAS 86 (1994), 386-387.

Jan Paweł II. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA ECCLESIA IN AFRICA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II O KOŚCIELE W AFRYCE I JEGO MISJI EWANGELIZACYJNEJ U PROGU ROKU 2000, 1995, kilka nr.

Nr 8; 16; 57. [Media – istotny aspekt życia Kościoła i ewangelizacji]

Nr 8. Niniejsza Adhortacja (...) zajmie się różnymi aspektami *misji ewangelizacyjnej*, jaką musi dziś podjąć Kościół, takimi jak ewangelizacja, inkulturacja, dialog, sprawiedliwość i pokój, środki społecznego przekazu.

16. Podczas mego pierwszego spotkania z Radą Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów, obradującą w związku z przygotowaniem do Specjalnego Zgromadzenia poświęconego Afryce, wskazałem (...) najważniejsze cele i zadania, które miały wyznaczyć kierunek obrad Zgromadzenia. Aby jaśniej wyrazić swoje oczekiwania, dodałem, że przedmiotem rozważań przygotowujących do Zgromadzenia powinny być „wszystkie istotne aspekty życia Kościoła w Afryce, a w szczególności ewangelizacja, inkulturacja, dialog, duszpasterska troska o sprawy społeczne oraz środki społecznego przekazu”.¹⁷

57. (...) Ewangelizacja winna docierać „do człowieka i społeczeństwa na wszystkich płaszczyznach życia. Urzeczywistnia się w różnych dziedzinach działalności, zwłaszcza tych, które stały się bezpośrednim przedmiotem refleksji Synodu: dziedziny te to przepowiadanie, inkulturacja, dialog, sprawiedliwość i pokój, środki społecznego przekazu”.⁸²

Nr 52. Presja środków społecznego przekazu [Media o Afryce]

52. Specjalne Zgromadzenie podjęło również temat środków społecznego przekazu: jest to kwestia o ogromnym znaczeniu, ponieważ dotyczy narzędzi ewangelizacji i jednocześnie środków rozpowszechniania nowej kultury, która potrzebuje ewangelizacji⁶⁵. Ojcowie Synodalni uświadomili sobie smutny fakt, że „kraje na drodze rozwoju zamiast dochodzić do niezależności i dążyć własną drogą do zdobycia sprawiedliwego uczestnictwa w dobrach i usługach przeznaczonych dla wszystkich, stają się raczej elementami mechanizmu, trybami wielkiej maszyny. Często dotyczy to również środków społecznego przekazu, które pozostając w gestii ośrodków Północy świata, nie zawsze najeźycie uwzględniają priorytety i problemy tych krajów, nie mają poszanowania dla profilu ich kultur i nierzadko narzucając spaczony obraz życia i człowieka, nie służą wymogom prawdziwego rozwoju”⁶⁶.

Nr 71. Środki społecznego przekazu [Media to jest nasz świat, który chcemy ewangelizować]

71. „Od początku Bóg odznacza się tym, że pragnie się udzielać i porozumiewać. Dokonuje tego na różne sposoby. Wszystkie stworzenia ożywione i nieożywione obdarza istnieniem. Zwłaszcza z człowiekiem nawiązuje szczególnie bliskie relacje. «Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna» (Hbr 1, 1-2)”¹³⁴. Słowo Boże jest ze swej natury wypowiedzią, dialogiem i przekazem. Przyszło na świat, aby ponownie ustanowić porozumienie i więź między Bogiem i ludźmi, a zarazem między człowiekiem a człowiekiem.

Środki społecznego przekazu przyciągnęły uwagę Synodu, który rozpatrywał je z dwóch ważnych i wzajemnie uzupełniających się punktów widzenia: jako nową i rozrastającą się rzeczywistość kulturową oraz jako zespół środków służących porozumiewaniu się ludzi. Środki przekazu od samego początku stanowią nową kulturę, która ma własny język, a przede wszystkim swoje specyficzne wartości i antywartości. Dlatego tak jak wszystkie inne kultury także i one potrzebują ewangelizacji¹³⁵.

Istotnie, w naszej epoce środki przekazu są nie tylko odrębnym „światem”, ale kulturą i cywilizacją. Także do tego świata Kościół jest posłany, aby nieść mu Dobrą Nowinę zbawienia. Głosiciele Ewangelii muszą zatem *wejść w ten świat i pozwolić się przeniknąć* przez tę nową cywilizację i kulturę, po to jednak, by umieć je właściwie *wykorzystać*. „Pierwszym «areopagium» współczesnym jest *świat środków przekazu*, który jednoczy ludzkość i czyni z niej, jak to się określa, «światową wioskę». Środki społecznego przekazu osiągnęły takie znaczenie, że dla wielu są głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych, społecznych”¹³⁶.

Formacja przygotowująca do korzystania ze środków przekazu jest zatem potrzebna nie tylko *głosicielowi* Ewangelii, który powinien między innymi wypracować sobie odpowiedni styl komunikowania, ale także *czytelnikom, odbiorcom i telewidzom*, którzy powinni umieć rozróżniać, z jakim rodzajem przekazu mają do czynienia, oraz przyjmować jego treści w sposób rozważny i krytyczny.

W Afryce, gdzie jednym z typowych elementów kultury jest *przekaz* ustny, taka formacja to sprawa wielkiej wagi. Ten typ przekazu powinien przypominać pasterzom, zwłaszcza Biskupom i kapłanom, że Kościół jest posłany, aby *mówić*, aby głosić Ewangelię słowem i czynem. Kościół *nie może zatem milczeć*, gdyż w ten sposób mógłby się sprzeniewierzyć swojej misji, chyba że — w pewnych okolicznościach — właśnie milczenie jest sposobem mówienia i świadczenia. Musimy zatem zawsze głosić naukę, nastając w porę i nie w porę (por. *2 Tm 4, 2*), po to, by budować w miłości i prawdzie.

Nr 76. [Bezkrytycyzm mediów]

76. (...) Dzisiaj w Afryce „nauczanie prawd wiary (...) zbyt często zatrzymuje się na poziomie elementarnym i sekty z łatwością wykorzystują tę ignorancję”¹⁴⁶. Pilnie potrzebne jest zatem autentyczne pogłębienie wiary, ponieważ gwałtowne przemiany społeczne stworzyły nowe wyzwania, związane zwłaszcza ze zjawiskiem oderwania od rodziny, z urbanizacją, bezrobociem, a także z licznymi pokusami materializmu praktycznego, z pewną formą sekularyzacji oraz ze swoistym wstrząsem intelektualnym, wywołanym przez nawet nowych idei, rozpowszechnianych bezkrytycznie przez środki przekazu¹⁴⁷.

Nr 124. Ewangelizacja środków przekazu

124. Nowoczesne mass media nie są tylko środkami przekazu: są także rzeczywistością, którą trzeba ewangelizować. Należy zabiegać o to, aby treścią przekazu było dobro, prawda i piękno. Podzielam obawy Ojców Synodu i wyrażam zaniepokojenie treścią moralną bardzo wielu programów rozpowszechnianych przez środki przekazu na kontynencie afrykańskim; przestrzegam zwłaszcza przed pornografią i przemocą, które próbuje się narzucać odbiorcom w krajach ubogich. Synod słusznie napiętnował też fakt, że „środki przekazu przedstawiają

Afrykanów w bardzo niekorzystnym świetle”, i zażądał natychmiastowego zaniechania tej praktyki²⁴⁰.

Wszyscy chrześcijanie winni zabiegać o to, aby środki przekazu były narzędziami ewangelizacji. Szczególną rolę ma tu jednak do odegrania chrześcijanin, który pracuje zawodowo w tej dziedzinie. Powinien on mianowicie tak postępować, aby chrześcijańskie zasady kształtowały praktykę tego zawodu, również w sektorze technicznym i administracyjnym. Aby mógł on we właściwy sposób wykonywać to zadanie, należy mu zapewnić zdrową formację ludzką, religijną i duchową.

Nr 125. Wykorzystanie środków społecznego przekazu

125. Dzisiejszy Kościół ma do dyspozycji różnorodne środki społecznego przekazu, zarówno tradycyjne, jak i nowoczesne. Ma obowiązek jak najlepiej je wykorzystywać, aby szerzyć orędzie zbawienia. Jednakże w przypadku Kościoła w Afryce dostęp do tych środków jest utrudniony przez liczne czynniki, wśród których niepoślednie znaczenie ma ich wysoki koszt. W wielu miejscach obowiązują też przepisy prawne, które narzucają niesprawiedliwe ograniczenia w tej dziedzinie. Trzeba wszelkimi siłami dążyć do usunięcia tych przeszkód: wszystkie bez wyjątku środki przekazu, prywatne czy publiczne, winny służyć ludziom. Wzywam zatem Kościoły partykularne w Afryce, aby uczyniły wszystko, co jest w ich mocy, dla osiągnięcia tego celu²⁴¹.

Nr 126. Współpraca i koordynacja w dziedzinie środków przekazu

126. Oddziaływanie środków przekazu, zwłaszcza nowszej generacji, nie podlega żadnym ograniczeniom przestrzennym; dlatego konieczna jest w tej dziedzinie ścisła koordynacja, umożliwiająca skuteczniejszą współpracę na wszystkich płaszczyznach: diecezjalnej, krajowej, kontynentalnej i światowej. Kościół w Afryce bardzo potrzebuje solidarności siostrzanych Kościołów z krajów bogatszych i wyżej rozwiniętych pod względem technicznym. Należy też popierać i ożywiać działalność niektórych istniejących już w Afryce instytucji współpracy kontynentalnej, takich jak „Panafrykański Komitet Biskupów ds. Społecznego Przekazu”. Trzeba też — zgodnie z zaleceniem Synodu — nawiązać ściślejszą współpracę w innych dziedzinach, takich jak formacja zawodowa, produkcja programów radiowych i telewizyjnych, stacje nadawcze o zasięgu kontynentalnym²⁴².

Przypisy

¹⁷ Przemówienie do Rady Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów ds. Specjalnego Zgromadzenia poświęconego Afryce (23 czerwca 1989), AAS (1990) nr 1, s. 75.

⁶⁵ Por. *Orędzie Synodu* (6 maja 1994), 45-48: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.

⁶⁶ JAN PAWEŁ II, Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987), 22: AAS 80 (1988), 539.

⁸² *Propositio* 3.

¹³⁴ SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie poświęcone Afryce, *Instrumentum laboris*, 127.

¹³⁵ Por. *Orędzie Synodu* (6 maja 1994), 45-46: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.

¹³⁶ JAN PAWEŁ II, Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 37, c: AAS 83 (1991), 285.

¹⁴⁶ JAN PAWEŁ II, Przemówienie do Konferencji Episkopatu Kamerunu (Jaunde, 13 sierpnia 1985), 4: *Insegnamenti VIII*, 2 (1985), 378.

¹⁴⁷ Por. *tamże*, 5: *l.c.*

²⁴⁰ *Propositio* 61.

²⁴¹ Por. *Propositio* 58.

²⁴² Por. *Propositio* 60.

Jan Paweł II. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA VITA CONSECRATA O ŻYCIU KONSEKROWANYM I JEGO MISJI W KOŚCIELE I W ŚWIECIE, 1996, nr 46; 99

Nr 46. [Media a zmysł kościelnej komunii]

46. W świetle nauki o Kościele-komunii, głoszonej z wielką mocą przez Sobór Watykański II, życie konsekrowane ma spełniać bardzo ważne zadanie. Od osób konsekrowanych oczekuje się, by były prawdziwymi mistrzami komunii i by żyły jej duchowością⁹⁴, jako „świadkowie i twórcy owej «wizji komunii», która zgodnie z zamysłem Bożym stanowi zwieńczenie historii człowieka”⁹⁵. Zmysł kościelnej komunii, rozwijając się w duchowość komunii, kształtuje sposób myślenia, mówienia i działania, który sprawia, że Kościół rozrasta się w głąb i wszerz (...).

Kluczowym aspektem tej kościelnej komunii jest wierność umysłu i serca wobec nauczania Biskupów, którą wszystkie osoby konsekrowane powinny lojalnie realizować w życiu, dając o niej otwarcie świadectwo wobec Ludu Bożego; dotyczy to zwłaszcza osób zaangażowanych na polu badań teologicznych i nauczania w dziedzinie wydawnictw, katechezy, środków społecznego przekazu¹⁰². Ponieważ osoby konsekrowane zajmują szczególne miejsce w Kościele, ich postawa w tej dziedzinie ma wielkie znaczenie dla całego Ludu Bożego. (...)

Nr 99. Obecność w świecie środków społecznego przekazu

99. W przeszłości, osoby konsekrowane potrafiły służyć sprawie ewangelizacji na różne sposoby rozwiązując twórczo problemy, dzisiaj natomiast muszą stawać przed nowym wyzwaniem, jakim jest potrzeba dawania świadectwa Ewangelii poprzez środki społecznego przekazu. Dzięki niezwykle skutecznej technice środki te zyskały zdolność globalnego oddziaływania i mogą docierać do wszystkich zakątków ziemi. Osoby konsekrowane, zwłaszcza te, które ze względu na charyzmat instytutu działają w tej dziedzinie, powinny zdobyć solidną znajomość języka typowego dla tych środków, aby mogły przekonująco mówić o Chrystusie dzisiejszemu człowiekowi, wyrażając jego „radości i nadzieje, smutek i niepokoje”²⁴², a także przyczyniać się do budowy społeczeństwa, w którym wszyscy będą się czuli jak bracia i siostry idący razem ku Bogu.

Jednakże ze względu na niezwykłą moc perswazji, jaką odznaczają się te środki, należy zachować czujność wobec wypaczonych sposobów ich wykorzystywania. Nie trzeba lekceważyć problemów, jakie mogą stąd wynikać także dla życia konsekrowanego, ale raczej poddać je światłemu rozeznaniu²⁴³. Odpowiedź Kościoła ma charakter przede wszystkim wychowawczy: stara się uczyć właściwego rozumienia ukrytych mechanizmów, uważnej oceny etycznej programów, a także kształtować zdrowe nawyki w korzystaniu ze środków przekazu²⁴⁴. W tę pracę wychowawczą, mającą kształcić mądrych odbiorców i kompetentnych pracowników środków przekazu, osoby konsekrowane powinny wносить swój wkład, świadcząc o względności wszystkich rzeczywistości widzialnych i pomagając braciom w ich ocenie zgodnej z Bożym zamysłem, a także w uwolnieniu się od nadmiernej fascynacji „przemijającą postacią tego świata” (por. 1 Kor 7, 31).

Należy popierać wszelkie inicjatywy w tej nowej i doniosłej dziedzinie, tak aby Ewangelia Chrystusa była głoszona również przy pomocy tych nowoczesnych mediów. Poszczególne Instytuty niech będą gotowe do współpracy i do zaangażowania swoich sił, środków i osób w realizację wspólnych projektów w różnych sektorach społecznego przekazu. Ponadto osoby

konsekrowane, a zwłaszcza członkowie Instytutów świeckich niech włączają się aktywnie - w miarę potrzeb duszpasterskich - w religijną formację osób kierujących publicznymi i prywatnymi środkami przekazu oraz ich pracowników, tak aby z jednej strony zapobiegać szkodom powodowanym przez niewłaściwe ich używanie, a z drugiej przyczyniać się do podnoszenia poziomu programów przez treści zgodne z prawem moralnym i bogate w wartości humanistyczne i chrześcijańskie.

Przypisy

94. IX Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, Propositio, 28.

95. KONGREGACJA ZAKONÓW I INSTYTUTÓW ŚWIECKICH, Dokument Życie i misja zakonników w Kościele, I. Zakonnicy i promocja ludzka (12 sierpnia 1980), II, 24: Ench. Uat. 7, 455.

102. Por. Propositio 30, A.

242. SOBÓR WAT. II, Konst. duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1.

243. Por. KONGREGACJA DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO, Instr. Życie braterskie we wspólnocie „*Congregavit nos in unum Christi amor*” (2 lutego 1994), 34: „*L'Osservatore Romano*” wyd. polskie, nr 5/1994, s. 47.

244. Por. JAN PAWEŁ II, Orędzie na XXIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (24 stycznia 1994): „*L'Osservatore Romano*”, wyd. polskie, nr 4/1994, ss. 7-9.

**Jan Paweł II. POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA
PASTORES GREGIS O biskupie słudze Ewangelii Jezusa Chrystusa
dla nadziei świata, 2003, nr 30**

Nr 30. Posługa biskupa na rzecz inkulturacji Ewangelii [w kulturę medialną]

30. Ewangelizacja kultury i inkulturacja Ewangelii stanowią integralną część nowej ewangelizacji i tym samym wchodzą w zakres obowiązków biskupa. Nawiązując zatem do niektórych moich poprzednich wypowiedzi, Synod potwierdził: «Wiara, która nie staje się kulturą, nie jest wiarą w pełni przyjętą, w pełni przemyślaną i wiernie przeżywaną»¹²².

Chodzi w istocie o zadanie stare, a jednocześnie wciąż nowe, mające swoje źródło w samej tajemnicy Wcielenia i swoje uzasadnienie w wewnętrznej zdolności Ewangelii do zakorzeniania się w każdej kulturze, do jej kształtowania i rozwijania, a także do oczyszczania jej i otwierania na pełnię prawdy i życia, która zrealizowała się w Jezusie Chrystusie. Poświęcono temu tematowi wiele uwagi podczas Synodów kontynentalnych, które wypracowały wiele cennych wskazówek. Ja sam przy różnych okazjach wypowiadałem się też w tej kwestii.

Wobec tego każdy biskup, biorąc pod uwagę wartości kulturowe obszaru, na którym żyje jego Kościół partykularny, powinien uczynić wszystko, co w jego mocy, aby Ewangelia głoszona była w całej jej pełni, po to by kształtować serca ludzi i obyczaje narodów. W tym ewangelizacyjnym zadaniu cenną pomocą może być dla niego zarówno wkład teologów, jak też ekspertów w zakresie waloryzacji dziedzictwa kulturowego, artystycznego i historycznego diecezji: dotyczy to zarówno starej, jak i nowej ewangelizacji i stanowi skuteczny środek duszpasterski¹²³.

Równie ważne dla przekazywania wiary na «nowych areopagach» i dla głoszenia Ewangelii są środki społecznego przekazu, którym także poświęcili uwagę Ojcowie synodalni. Zachęcali oni biskupów do większej współpracy pomiędzy Konferencjami Episkopatów, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym, aby polepszyć działalność w tej delikatnej i cennej sferze życia społecznego¹²⁴.

W rzeczywistości, gdy chodzi o głoszenie Ewangelii, ważne jest, aby troszczyć się nie tylko o zachowanie prawowierności, ale również o to, by przepowiadać ją w sposób znaczący, aby została usłyszana i przyjęta. Wymaga to oczywiście przeznaczenia, zwłaszcza w seminariach, odpowiedniego czasu i miejsca na formację kandydatów do kapłaństwa w zakresie posługiwania się środkami społecznego przekazu, tak by ewangelizatorzy potrafili dobrze głosić i skutecznie przekazywać.

Przypisy

122. Przemówienie do uczestników włoskiego kongresu narodowego kościelnego ruchu na rzecz kultury (16 stycznia 1982 r.), 2: Insegnamenti V/1 (1982), 131; por. Propositio 64.

123. X Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, Propositio 65.

124. Por. Propositio 66.

LIST APOSTOLSKI Papieża Jana Pawła II do odpowiedzialnych za środki społecznego przekazu Szybki rozwój, 2005.

1. Szybki rozwój technologii w dziedzinie mediów jest bezsprzecznie jednym z przejawów postępu dzisiejszego społeczeństwa. Patrząc na tę nowość, będącą w ciągłej ewolucji, wydaje się jeszcze bardziej aktualne to, co czytamy w soborowym dekrecie o środkach społecznego przekazu "Inter mirifica", promulgowanym przez mego czcigodnego poprzednika, Sługę Bożego Pawła VI, 4 grudnia 1963 roku: "Spośród podziwu godnych wynalazków techniki, które geniusz ludzki z pomocą Bożą w naszych zwłaszcza czasach odkrył w rzeczach stworzonych, Kościół-Matka przyjmuje i śledzi ze szczególną troską te, które odnoszą się przede wszystkim do ducha ludzkiego, a które odsłoniły nowe drogi do przekazywania z największą łatwością wszelkiego rodzaju wiadomości, myśli i wskazań" (1).

I. Owocna droga śladem dekretu "Inter mirifica"

2. Czterdzieści lat po ogłoszeniu tego dokumentu wydaje się jak nigdy stosowny powrót do refleksji nad "wyzwaniami", jakie środki społecznego przekazu stanowią dla Kościoła, który, jak na to zwrócił uwagę Paweł VI, "czułby się winny wobec swego Pana, gdyby nie posługiwał się tymi potężnymi środkami" (2). Kościół bowiem nie tylko wezwany jest do tego, aby korzystał z mediów w celu szerzenia Ewangelii, ale dzisiaj jak nigdy do zespolenia zbawczego orędzia z "nową kulturą", którą potężne narzędzia komunikowania tworzą i nagłaśniają. Odczuwa on, że posługiwanie się techniką i technologią współczesnej komunikacji jest integralną częścią jego misji w trzecim tysiącleciu.

Powodowana tą świadomością wspólnota chrześcijańska uczyniła znaczące kroki korzystaniu z narzędzi komunikacji dla informacji religijnej, ewangelizacji i katechezy, dla formacji duszpasterzy w tej dziedzinie i dla wychowania do dojrzałej odpowiedzialności użytkowników i adresatów rozmaitych narzędzi komunikacji.

3. Rozliczne są wyzwania stojące przed nową ewangelizacją w świecie tak bogatym w możliwości komunikowania, jak nasz. W związku z tym w encyklice "Redemptoris missio" podkreśliłem, że pierwszym areopagiem współczesnego świata jest świat komunikacji, zdolny jednocześnie ludzkość, czyniąc z niej – jak się powiada – "globalną wioskę". Środki społecznego przekazu nabrały takiego znaczenia, że są dla wielu głównym narzędziem kierującym i inspirującym postawy indywidualne, rodzinne, społeczne. Jest to problem złożony, ponieważ kultura ta, bardziej jeszcze aniżeli ze względu na treści, ma wpływ ze względu na istnienie nowych sposobów komunikowania przy pomocy nieznaną dotąd techniki i języka.

Nasza epoka globalnej komunikacji, gdzie tak wiele momentów ludzkiej egzystencji przebiega poprzez procesy medialne, czy przynajmniej musi się z nimi konfrontować.

Ograniczę się do przypomnienia formacji osobowości i sumienia, interpretacji i strukturyzacji więzi uczuciowych, następstwo etapów wychowania i formacji, wypracowania i szerzenia zjawisk kulturowych, rozwoju życia społecznego, politycznego i gospodarczego.

W organicznej i prawidłowej wizji rozwoju istoty ludzkiej media mogą i powinny promować sprawiedliwość i solidarność, przekazując w sposób skrupulatny i prawdomówny wydarzenia, analizując w sposób wyczerpujący sytuacje i problemy, dopuszczając do głosu odmienne opinie. Najwyższe kryteria prawdy i sprawiedliwości w dojrzałym korzystaniu z wolności i odpowiedzialności, stanowią horyzont, na którym sytuuje się autentyczna deontologia w korzystaniu z nowoczesnych potężnych środków społecznego przekazu.

II. Ewangeliczne rozeznanie i misyjne zaangażowanie

4. Również światu mediów potrzebne jest Chrystusowe odkupienie. Dla dokonania analizy oczyma wiary procesów i wartości społecznego przekazu niewątpliwą pomocą może być pogłębienie znajomości Pisma Świętego, które ukazuje się jako “wielki kodeks” przekazu orędzia nie ulotnego ani przypadkowego, lecz posiadającego zasadnicze znaczenie ze względu na swoją zbawczą wartość.

Historia zbawienia opowiada i dokumentuje komunikowanie się Boga z człowiekiem, komunikowanie, która wykorzystuje wszystkie formy i kanony porozumienia. Istota ludzka stworzona została na obraz i podobieństwo Boga, ażeby przyjąć Boże objawienie i nawiązać z Nim dialog miłości. Z powodu grzechu ta zdolność do dialogu zarówno na szczeblu osobistym, jak i społecznym, została zamącona, a ludzie gorzko doświadczali i doświadczają niezrozumienia i rozłąki. Wszelako Bóg ich nie opuścił i posłał do nich swego własnego Syna (por. Mk 12, 1-11). W Słowie, które stało się ciałem, wydarzenie komunikacji nabiera swej największej zbawczej doniosłości: w ten sposób człowiek otrzymuje w Duchu Świętym zdolność do otrzymania zbawienia oraz głoszenia go i świadczenia wobec braci.

5. Komunikacja między Bogiem i ludzkością osiągnęła zatem swoją doskonałość w Słowie, które stało się ciałem. Akt miłości, poprzez który Bóg się objawia, w połączeniu z odpowiedzią wiary ludzkości, przynosi owocny dialog. Właśnie dlatego, powtarzając w jakimś sensie prośbę uczniów: “Panie, naucz nas modlić się” (Łk 11, 1), możemy prosić Pana, by prowadził nas do zrozumienia, jak porozumiewać się z Bogiem i z ludźmi za pośrednictwem wspaniałych narzędzi społecznego przekazu. Służąc tak ostatecznej i decydującej komunikacji, media okazują się opatrnościową szansą dotarcia do ludzi pod każdą szerokością geograficzną, pokonując barierę czasu, przestrzeni i języka, formułując w najrozmaitszy sposób treści wiary i ukazując każdemu, kto poszukuje, bezpieczny port, który pozwoli nawiązać dialog z tajemnicą Boga, objawionego w pełni w Chrystusie Jezusie. Słowo wcielone pozostawiło nam wzór jak porozumiewać się z Ojcem i z ludźmi, zarówno przeżywając chwile milczenia i skupienia, jak i przepowiadając w każdym miejscu i różnymi możliwymi językami. Wyjaśnia On Pismo, wypowiada się w przypowieściach, prowadzi dialog w zaciszu domów, przemawia na placach, na brzegu jeziora, na szczytach gór. Osobiste spotkanie z Nim nie pozostawia obojętnym, owszem pobudza do naśladowania Go: “Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach” (Mt 10, 27).

Istnieje z kolei kulminacyjny moment, kiedy komunikacja staje się pełną Komunią: to spotkanie Eucharystyczne. Poznając Jezusa przy “łamaniu chleba” (por. Łk 24, 30-31), wierzący czują się nakłonieni do głoszenia Jego śmierci i zmartwychwstania i do tego, ażeby stać się odważnymi i radosnymi świadkami Jego Królestwa (por. Łk 24, 35).

6. Dzięki Odkupieniu zdolność komunikowania wierzących została uzdrowiona i odnowiona. Spotkanie z Chrystusem czyni z nich nowe stworzenia, pozwala im należeć do tego ludu, który On zdobył za cenę swej krwi, umierając na Krzyżu i wprowadza ich w wewnętrzne życie Trójcy, która jest nieustannym i pozostającym w ruchu przekazywaniem doskonałej i nieskończonej miłości między Ojcem, Synem i Duchem Świętym.

Komunikowanie przenika zasadnicze wymiary Kościoła, wezwanego do głoszenia wszystkim radosnej nowiny zbawienia. Dlatego przyjmuje on możliwości, jakie dają narzędzia społecznego przekazu, jako drogę daną opatrnościowo przez Boga naszym czasom dla powiększenia jedności i uczynienia przepowiadania bardziej sugestywnym (3). Media pozwalają ukazać uniwersalny charakter Ludu Bożego, sprzyjając bardziej intensywnej i bezpośredniej wymianie między Kościołami lokalnymi, ożywiając wzajemne poznanie

i współpracę.

Składamy dziękczynienie Bogu za obecność tych potężnych środków, które używane przez wierzących z geniuszem wiary i w posłuszeństwie światłu Ducha Świętego, mogą przyczynić się do ułatwienia szerzenia Ewangelii i uczynić skuteczniejszymi więzi jedności między wspólnotami kościelnymi.

III. Przemiana mentalności i odnowa duszpasterska

7. W środkach przekazu Kościół znajduje cenne wsparcie dla szerzenia Ewangelii i wartości religii, dla krzewienia dialogu i współpracy ekumenicznej i międzyreligijnej, jak również dla obrony tych trwałych zasad, które są niezbędne do budowy społeczeństwa szanującego godność osoby ludzkiej i wyczułonej na wspólne dobro. Kościół korzysta z nich chętnie w celu dostarczania informacji o sobie samym i poszerzenia granic ewangelizacji, katechezy i formacji, i uważa posługiwanie się nimi za odpowiedź na przykazanie Pana: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!" (Mk 16, 15).

Misja to niewątpliwie niełatwa w naszej epoce, w której rozpowszechnia się przekonanie, że czas pewności minął bezpowrotnie: wielu uważa, że człowiek powinien nauczyć się żyć w perspektywie całkowitego braku sensu, pod znakiem tymczasowości i nietrwałości (4). W tym kontekście narzędzia społecznego przekazu mogą być używano "do głoszenia Ewangelii bądź do zmuszenia jej do milczenia w sercach ludzi" (5). Stanowi to poważne wyzwanie dla wierzących, przede wszystkim dla rodziców, rodzin oraz wszystkich, którzy odpowiedzialni są za formację dzieci i młodzieży. Z rozwagą i duszpasterską mądrością należy zachęcać we wspólnocie kościelnej tych, którzy mają szczególny dar do pracy w świecie mediów, aby stali się profesjonalistami zdolnymi do dialogu z szerokim światem mass mediów.

8. Dowartościowanie mediów nie należy jednak wyłącznie do pracowników tego sektora, ale do całej wspólnoty kościelnej. Jeżeli, jak to zostało już podkreślone, komunikacja społeczna dotyczy rozlicznych płaszczyzn wyrażania wiary, chrześcijanie muszą liczyć się z kulturą medialną, w której żyją: od liturgii, najwyższego i podstawowego wyrazu komunikacji z Bogiem i z braćmi, po katechezę, która nie może abstrahować od faktu, iż zwraca się do podmiotów, na które wpływają język i współczesna kultura.

Aktualne zjawisko społecznego przekazu skłania Kościół do swego rodzaju duszpasterskiej i kulturalnej rewizji, tak aby być w stanie podjąć w odpowiedni sposób epokowy przełom, którego jesteśmy świadkami. Wyrazicielami tej potrzeby powinni stać się przede wszystkim Pasterze: jest bowiem rzeczą ważną zadbanie o to, aby przepowiadanie Ewangelii odbywało się w sposób sugestywny, który pobudziłby do jej słuchania i sprzyjał jej przyjęciu (6). Szczególna odpowiedzialność na tym polu spoczywa na osobach konsekrowanych, które z racji charyzmatu swego instytutu działają na polu społecznego przekazu. Przygotowane duchowo i profesjonalnie, "niech włączają się aktywnie – w miarę potrzeb duszpasterskich (...), tak aby z jednej strony zapobiegać szkodom powodowanym przez niewłaściwe ich używanie, a z drugiej przyczyniać się do podnoszenia poziomu programów przez treści zgodne z prawem moralnym i bogate w wartości humanistyczne i chrześcijańskie" (7).

9. Właśnie z uwagi na wagę mediów już piętnaście lat temu uważałem za niewskazane pozostawienie ich inicjatywie jednostek i wąskich grup i sugerowałem, aby uwzględnić je wyraźnie w programach duszpasterskich (8).

Szczególnie nowe technologie stwarzają nowe możliwości komunikowania pojmowanego jako służba rządom pasterskim i organizacji rozlicznych zadań chrześcijańskiej wspólnoty. Pomyślmy na przykład o Internecie, który nie tylko dostarcza materiały służące większej informacji, ale przyzwyczajają osoby do komunikacji interaktywnej (9). Wielu chrześcijan

korzysta już w sposób twórczy z tego nowego narzędzia, wykorzystując jego możliwości w ewangelizacji, wychowaniu, wewnętrznej komunikacji, zarządzaniu i rządzeniu. Obok Internetu należy także korzystać z innych nowych mediów i wypróbować wszystkie możliwości tradycyjnych narzędzi. Dzienniki i czasopisma, rozmaitego rodzaju wydawnictwa, telewizja i radio katolickie pozostają bardzo pożyteczne w pełnej panoramie kościelnej komunikacji.

Podczas gdy treści należy oczywiście dostosowywać do potrzeb odmiennych grup, ich celem powinno być zawsze uświadamianie ludziom etycznego i moralnego wymiaru informacji (10). Podobnie ważną rzeczą jest zagwarantowanie formacji i duszpasterskiej troski pracownikom przekazu. Ci mężczyźni i kobiety są często przedmiotem szczególnych nacisków i stają wobec dylematów etycznych, jakie przynosi ich codzienna praca; wielu z nich “szczerze pragnie wiedzieć i praktykować to, co jest sprawiedliwe na polu etyki i moralności” i oczekuje od Kościoła wskazówek i wsparcia (11).

IV. Media, skrzyżowanie wielkich kwestii społecznych

10. Kościół, który na mocy orędzia zbawienia powierzonego mu przez jego Pana jest także nauczycielem ludzkości, poczuwa się do obowiązku wniesienia własnego wkładu w lepsze zrozumienie perspektyw i odpowiedzialności związanych z aktualnym rozwojem społecznego przekazu. Właśnie dlatego, że wpływają one na sumienia jednostek, formują ich mentalność i określają widzenie spraw, należy w zdecydowany i wyraźny sposób powtórzyć, że narzędzia społecznego przekazu należą do organicznej struktury praw i obowiązków, zarówno z punktu widzenia formacji i odpowiedzialności etycznej, jak i w odniesieniu do ustaw i kompetencji instytucjonalnych.

Wszyscy i każdy odpowiedzialni są za pozytywny rozwój mediów na służbie dobra wspólnego (12). Ze względu na silne więzy, jakie media mają z gospodarką, polityką i kulturą, konieczny jest taki system zarządzania, który byłby w stanie zagwarantować centralne miejsce godności osoby, prymat rodziny, podstawowej komórki społecznej oraz poprawnych relacji między różnymi podmiotami.

11. Narzuca się potrzeba podjęcia pewnych decyzji, które sprowadzić można do trzech podstawowych opcji: formacja, uczestnictwo, dialog. W pierwszym rzędzie konieczna jest szeroka praca formacyjna, tak aby media znane były i wykorzystywane w sposób świadomy i odpowiedni. Nowe języki, jakie one wprowadzają, zmieniają proces przyswajania i jakość stosunków międzyludzkich, dlatego bez odpowiedniej formacji istnieje niebezpieczeństwo, że zamiast bycia na służbie osób, doprowadzą one do ich instrumentalizacji i poważnego uzależnienia. Dotyczy to w sposób szczególny młodzieży, która przejawia naturalną skłonność do technicznych innowacji i również dlatego najbardziej potrzebuje wychowania do odpowiedzialnego i krytycznego korzystania z mediów.

Po drugie chciałbym zwrócić uwagę na sprawę dostępu do mediów i odpowiedzialnego uczestnictwa w ich zarządzaniu. Skoro środki społecznego przekazu stanowią dobro przeznaczone dla całej ludzkości, należy szukać coraz aktualniejszych form, ażeby możliwy był szeroki udział w ich zarządzaniu, również poprzez odpowiednie inicjatywy legislacyjne. Należy przyczynić się do wzrostu kultury współodpowiedzialności.

Wreszcie nie należy zapominać o wielkim potencjale, jaki media posiadają w zakresie sprzyjania dialogowi, stając się nośnikami wzajemnego zrozumienia, solidarności i pokoju. Stanowią one potężne i pozytywne dobro, jeśli będą na służbie zrozumienia między narodami; niszczącą “broń”, jeżeli używane będą do podsycania niesprawiedliwości i konfliktów. W proroczy sposób mój poprzednik, błogosławiony Jan XXIII w encyklice “Pacem in terris” ostrzegł już ludzkość przed tym potencjalnym niebezpieczeństwem (13).

12. Wielkie zainteresowanie wywołuje refleksja na temat roli “opinii publicznej w Kościele” i “Kościoła w opinii publicznej”. W czasie spotkania z wydawcami czasopism katolickich mój czcigodny poprzednik Pius XII powiedział, że czegoś brakowałoby w życiu Kościoła, gdyby nie opinia publiczna. To samo pojęcie pojawiło się przy innych okazjach (14), zaś Kodeks Prawa Kanonicznego uznaje, w określonych okolicznościach, prawo do wyrażania własnych opinii (15). Jeśli prawdą jest, że prawdy wiary nie są otwarte na dowolne interpretacje a poszanowanie praw innych wyznacza istotne granice wypowiedzianiu własnych ocen, nie mniej prawdą jest, że w innych dziedzinach katolicy mają możliwość wymiany opinii, w dialogu, który cechuje sprawiedliwość i roztropność.

Zarówno komunikacja wewnątrz wspólnoty kościelnej, jak i komunikacja Kościoła ze światem wymagają jawności i nowego podejścia do kwestii związanych ze światem mediów. Komunikacja ta powinna dążyć do konstruktywnego dialogu, służącego stworzeniu we wspólnocie chrześcijańskiej opinii publicznej uczciwie poinformowanej i zdolnej do rozeznania. Kościół potrzebuje i ma prawo informować o swej własnej działalności, podobnie jak inne instytucje i grupy, jednocześnie jednak, kiedy to konieczne, musi mieć prawo do zachowania pewnej poufności, co nie zaszkodzi precyzyjnej i wyczerpującej komunikacji na temat faktów kościelnych. To jedna z dziedzin, w której najbardziej potrzebna jest współpraca między wiernymi świeckimi i pasterzami, jako że, jak to odpowiednio podkreślił Sobór, “po tym zażyłym obcowaniu z sobą świeckich i pasterzy spodziewać się należy rozlicznych dóbr dla Kościoła: dzięki temu bowiem w świeckich umacnia się poczucie własnej odpowiedzialności, wzmacnia się zapał i łatwiej siły świeckich łączą się z pracą pasterzy. Ci zaś, wsparci doświadczeniem świeckich, mogą zdobyć celniejszy i odpowiedniejszy sąd zarówno w sprawach duchownych, jak i doczesnych, tak aby cały Kościół, umocniony przez wszystkie swoje członki, skuteczniej pełnił swe posłannictwo dla życia świata” (16).

V. Przekazywać z mocą Ducha Świętego

13. Dla wierzących i dla osób dobrej woli wielkie wyzwanie w naszych czasach stanowi wspieranie komunikacji prawdziwej i wolnej, która przyczyniłaby się do umocnienia integralnego postępu świata. Od wszystkich wymaga się kształcenia uważnego rozróżnienia i stałej czujności, dojrzewania zdrowej zdolności do krytyki w obliczu perswazyjnej siły środków przekazu.

Wierzący w Chrystusa wiedzą, że również na tym polu mogą liczyć na pomoc Ducha Świętego. Pomoc tym bardziej potrzebną, jeśli weźmie się pod uwagę, jak bardzo nagłośnione mogą się okazać istotne trudności komunikacji z powodu ideologii, pragnienia zysku i władzy, rywalizacji i konfliktów między jednostkami i grupami, jak również związane z ludzkimi słabościami i bolączkami społecznymi. Nowoczesne technologie w sposób robiący wrażenie zwiększają szybkość, jakość i zasięg komunikacji, nie sprzyjają jednak w równym stopniu owej kruchej wymianie między umysłami, między sercami, jaką powinien cechować wszelki przekaz służący solidarności i miłości.

W historii zbawienia Chrystus przedstawił się nam jako “rzecznik” Ojca: “Bóg (...) w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 2). On, Słowo przedwieczne, które stało się ciałem, w komunikowaniu wyraża zawsze szacunek dla tych, którzy słuchają, uczy wyrozumiałości dla ich położenia i dla ich potrzeb, skłania do współczucia dla ich cierpień i do stanowczej determinacji, by powiedzieć im to, co potrzebują usłyszeć, nie narzucając niczego ani idąc na kompromis, nie dopuszczając się oszustwa czy manipulacji. Jezus uczy, że komunikowanie jest aktem moralnym: “Dobry człowiek z dobrego skarbcza wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa złe rzeczy. A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony” (Mt 12, 35-37).

14. Apostoł Paweł ma wyraźne przesłanie do tych, którzy działają w komunikacji społecznej – polityków, profesjonalistów komunikacji, widzów: “Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami. (...) Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym” (Ef 4, 25; 29).

Do pracowników komunikacji, a zwłaszcza do wierzących, którzy działają na tym ważnym polu społecznym, zwracam się z wezwaniem, które od początku mojej posługi Pasterza Kościoła powszechnego kieruję do całego świata: “Nie lękajcie się!”

Nie lękajcie się nowych technologii! One są “pośród podziwu godnych wynalazków” – inter mirifica – które Bóg oddał do naszej dyspozycji, aby odkrywać, używać, zapoznawać z prawdą, także z prawdą o naszej godności i o naszym przeznaczeniu Jego synów, dziedziców Jego wiecznego Królestwa.

Nie lękajcie się sprzeciwu świata! Jezus zapewnił nas: “Jam zwyciężył świat!” (J 16, 33).

Nie lękajcie się również własnej słabości i własnych ograniczeń! Boski

Nauczyciel powiedział: “Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Przekazujcie orędzie nadziei, łaski i

miłości Chrystusa, zachowując stale żywą w tym świecie, który mija, wieczną perspektywę Nieba, perspektywę, której żaden ze środków przekazu nie będzie mógł nigdy bezpośrednio osiągnąć: “(...) to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9).

Maryi, która obdarzyła nas Słowem życia i zachowywała w sercu Jego nieśmiertelne słowa, zawierzam drogę Kościoła w dzisiejszym świecie. Niechaj Najświętsza Panna pomoże nam przekazywać wszelkimi środkami piękno i radość życia w Chrystusie, naszym Zbawicielu. Watykan, 24 stycznia 2005, we wspomnienie świętego Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy.

Wszystkim błogostawie!

Jan Paweł II

Przypisy:

(1) Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli “Inter mirifica”, 1.

(2) Adhortacja apostolska “Evangelii nuntiandi” (8 grudnia 1975): AAS 68 (1976), 35.

(3) Por. Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja apostolska “Christifideles laici” (30 grudnia 1988), 18-24: AAS 81 (1989), 421-435; por. Papieska Rada Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska “Aetatis novae” (22 lutego 1992), 10: AAS 84 (1992), 454-455.

(4) Por. Jan Paweł II, Encyklika “Fides et ratio” (14 września 1998), 91: AAS 91 (1999), 76-77.

(5) Papieska Rada Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska “Aetatis novae” (22 lutego 1992), 4: AAS 84 (1992), 450.

(6) Por. Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja apostolska “Pastores gregis”, 30: “L’Osservatore Romano”, 17 października 2003, s. 6.

(7) Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja apostolska “Vita consecrata” (25 marca 1996), 99: AAS 88 (1996), 476.

(8) Por. Jan Paweł II, Encyklika “Redemptoris missio” (7 grudnia 1990), 37: AAS 83 (1991), 282-286.

(9) Por. Papieska Rada Środków Społecznego Przekazu, “Kościoł a Internet” (22 lutego 2002), 6, Citta del Vaticano 2002, s. 13-15.

(10) Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli “Inter mirifica”, 15-16; Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja

duszpasterska “Communio et progressio” (23 maja 1971), 107: AAS 63 (1971), 631-632; Papieska Rada Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska “Aetatis novae” (22 lutego 1992), 18: AAS 84 (1992), 460.

(11) Por. Papieska Rada Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska “Aetatis novae” (22 lutego 1992), 19: AAS 84 (1992), 460.

(12) Por. Katechizm Kościoła Katolickiego nr 2494.

(13) Por. Jan Paweł II, Orędzie na 37. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (24 stycznia 2003): “L’Osservatore Romano”, 25 stycznia 2003, s. 6.

(14) Por. Sobór Watykański II, “Lumen gentium”, 37; Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska “Communio et progressio” (23 maja 1971), 114-117: AAS 63 (1971), 634-635.

(15) Kodeks Prawa Kanonicznego, kanon 212 § 3: “Stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i zdolności [...] przysługuje im prawo [tj. wiernym], a niekiedy nawet obowiązek wyjawiania swojego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła, oraz – zachowując nienaruszalność wiary i obyczajów, szacunek wobec pasterzy, biorąc pod uwagę wspólny pożytek i godność osoby – podawania go do wiadomości innym wiernych”; por. Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, kanon 15 § 3.

(16) Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna “Lumen gentium”, 37.

Listy, przemówienia i rozważania Jana Pawła II

Jan Paweł II. LIST PAPIESKI Z OKAZJI 60-LECIA ISTNIENIA SEKCJI POLSKIEJ RADIA WATYKAŃSKIEGO, 21.12.1998

Ks. Pasquale Borgomeo SJ
Dyrektor generalny
Radia Watykańskiego

Czcigodny Księżu Dyrektorze!

Z serdeczną wdzięcznością przyjąłem dar Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego w postaci płyty z nagraniami wypowiedzi różnych znanych mi i bliskich sercu osób. Ten dar pozwolił mi wrócić myślą wpraw do roku 1938, kiedy po raz pierwszy w watykańskiej Rozgłośni zabrzmiała polska mowa, a potem do tych sześćdziesięciu lat, w których dzięki posłudze Sekcji Polskiej wsłuchiwaaliśmy się w tętno życia Kościoła. A czas ten obejmuje przecież bolesne lata wojny i okupacji, a potem komunistycznego ucisku w naszym Kraju. W tym okresie Radio Watykańskie było dla nas nie tylko jedyną rozgłośnią katolicką, ale także jednym z nielicznych, wiarygodnych źródeł informacji o życiu Kościoła i świata. W miarę możliwości technicznych wiadomości te docierały nie tylko do słuchaczy w Polsce, ale również do Rodaków rozsianych po całym świecie. W ten sposób Radio przyczyniało się do zachowania tych więzów, które wyrastają z wiary w Chrystusa, umiłowania Kościoła i patriotyzmu, a które pozwalają przetrwać nawet najtrudniejsze doświadczenia. Przyjeżdżali do Watykanu biskupi, przyjeżdżał ksiądz prymas Stefan Wyszyński, aby stąd otwarcie głosić przesłanie prawdy, mówić światu o życiu Kościoła w Polsce, i by budzić nadzieję w sercach wszystkich.

Wielokrotnie sam korzystałem z gościnności Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego w czasach mojej biskupiej posługi w Krakowie. W sposób szczególny korzystam z niej w ciągu ostatnich dwudziestu lat jako Następca św. Piotra. Można powiedzieć, że dzięki niej Papież jest bliżej Polski, a Polska bliżej Papieża. Dzięki ofiarności, kompetencji i zaangażowaniu ludzi pracujących w tym Radiu może ono spełniać swe podstawowe zadanie, jakim jest przekazywanie informacji dotyczących pasterskiej posługi Biskupa Rzymu i szerzenie Jego nauczania. Szczególnie ważne jest też przekazywanie w naszym ojczystym języku relacji z życia Kościoła powszechnego, a nade wszystko działalność formacyjną poprzez katechezę.

Dziękuję za całą tę sześćdziesięcioletnią posługę. Dziękuję tym wszystkim, którzy tworzyli i tworzą Sekcję Polską Radia Watykańskiego, a zwłaszcza Księżom Jezuitom, którzy od początku są związani z tą Rozgłośnią. Zmarłym niech Bóg da wiekuistą nagrodę, żyjącym wszelkie potrzebne łaski. Sekcji Polskiej oraz słuchaczom Radia Watykańskiego z serca błogosławię.

Watykan, 21 grudnia 1998 r.

List Ojca Świętego Jana Pawła II. W SŁUŻBIE KOŚCIOŁOWI I OJCZYŹNIE. 20 LAT POLSKIEGO WYDANIA „L'Osservatore Romano”, 22.02.2000

Przewielebny Ksiądz
Czesław DRAŹEK, TJ
Redaktor Wydania Polskiego
„L'Osservatore Romano”

Drogi Księżu Redaktorze,

Wydanie polskie "L'Osservatore Romano" świętuje w tym roku dwudziestolecie istnienia. Z tej okazji pragnę przekazać Księdzu Redaktorowi wyrazy szczerego uznania i gratulacje.

Od początku pontyfikatu pragnąłem, aby język polski był słyszany częściej niż dotychczas w Wiecznym Mieście, a nauczanie papieskie w tym języku mogło docierać regularnie do Polaków w kraju i zagranicą. Dlatego ucieszyłem się bardzo, gdy otrzymałem na początku kwietnia 1980 roku pierwszy numer polskiego wydania "L'Osservatore Romano". W taki oto sposób do zasłużonego dziennika tego pisma, wychodzącego w języku włoskim i do różnojęzycznych edycji tygodniowych publikowanych pod tym tytułem w Watykanie od wielu lat, dołączyła również edycja w języku polskim. Było to bez wątpienia wydarzenie historyczne dla Kościoła w Polsce. Trzeba je rozumieć jako szczególny dar Bożej Opatrzności, dar dla polskiego Narodu, który przez długie lata nie miał dostępu do pełnej prawdy wyrażanej słowem czy pismem, a wszelkie próby i wysiłki rzetelnej informacji poddawane były niesprawiedliwej i bezwzględnej cenzurze ideologii wrogiej Kościołowi, Stolicy Apostolskiej i ludziom wierzącym. Boleśnie odczuwał tę sytuację Episkopat Polski i dlatego z wielkim zadowoleniem przyjął wiadomość o powstaniu tego pisma. Pragnę wspomnieć przede wszystkim księdza arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, który od początku dostrzegał wartość polskiej edycji "L'Osservatore Romano", autentycznie to pismo kochał i do końca swego życia czuł się z nim bardzo związany.

W tym kontekście wersja polska "L'Osservatore Romano" nabiera szczególnego znaczenia ze względu na zadania, jakie miała do zrealizowania od samego początku służyć posłannictwu Stolicy Apostolskiej w Kościele i świecie współczesnym, otwierać serca i umysły na sprawy całego Kościoła powszechnego. Pragnę z uznaniem podkreślić, że tym zadaniom "L'Osservatore Romano" wychodzące w języku polskim pozostaje wierne i z konsekwencją je realizuje. Udostępnia czytelnikom przede wszystkim pełne teksty wypowiedzi Magisterium papieskiego, do którego należą encykliki, adhortacje, orędzia, listy, przemówienia, homilie i przynosi szczegółowy zapis posługi papieża w Rzymie i podczas podróży apostolskich. Wiele miejsca poświęca również działalności Stolicy Apostolskiej, która służy całemu Ludowi Bożemu.

W ten sposób czasopismo to jest obfitym źródłem wiedzy o Kościele współczesnym, z którego czerpać mogą kapłani, osoby konsekrowane i wierni świeccy, szczególnie wierni zrzeszeni w ruchach apostolskich, a także instytucje wydawnicze i akademickie. Dziś na progu trzeciego tysiąclecia istnieje potrzeba głębszego poznania tajemnicy i wspólnoty Kościoła, bo tylko na tej drodze można Kościół jak matkę miłować i ofiarnie mu służyć zgodnie z wolą Chrystusa.

Składam dzięki Bogu za dar tego pisma dla Kościoła w Polsce i dla naszego Narodu. Mam tu na myśli wielką rolę ewangelizacyjną, jaką spełnia od samego początku istnienia edycja polska "L'Osservatore Romano" przez kształtowanie chrześcijańskich postaw i uwrażliwianie ludzkich sumień na naukę Kościoła. Życzę, aby prawda o Kościele, przekazywana kompetentnie na stronach tej publikacji trafiała do umysłów i serc czytelników i wydawała obfity owoc w ich życiu i apostołstwie. Cieszę się, że pismo to dociera regularnie do naszych Rodaków w Polsce i za jej granicami. Wyrażam wdzięczność wszystkim, którzy to ważne dzieło wydawnicze Stolicy Apostolskiej, zapoczątkowane przed dwudziestu laty, tworzyli i nadal tworzą. Dziękuję redaktorom, pracownikom redakcji, współpracownikom i kolporterom. Wyrażam także moją wdzięczność Panu Dyrektorowi oraz całemu środowisku "L'Osservatore Romano" i Drukarni Watykańskiej. Zdaję sobie sprawę, jak odpowiedzialna i trudna jest to praca. Wymaga odpowiedniego przygotowania intelektualnego i technicznego, a przede wszystkim szczerego i ofiarnego oddania sprawie Kościoła. W roku Wielkiego Jubileuszu Odkupienia zawierzam dalsze lata działalności wydania polskiego "L'Osservatore Romano" opiece Pani Jasnogórskiej Matki Słowa Bożego.

Księdzu Redaktorowi, Pracownikom redakcji, Współpracownikom i Czytelnikom pisma z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Jan Paweł II

Watykan, 22 lutego 2000 roku

Jan Paweł II. KOŚCIÓŁ A KULTURA MEDIALNA Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 16.03.2001

W dniach 13-16 marca w Auli Synodalnej odbyło się zgromadzenie plenarne Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Przedmiotem obrad były problemy dotyczące etyki w Internecie. 16 marca w Sali Klementyńskiej Jan Paweł II przyjął na audiencji uczestników zgromadzenia i skierował do nich przemówienie, w którym wyraził wdzięczność za cenny wkład Rady w organizację obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, a następnie nawiązał do przygotowywanego przez nią dokumentu «Etyka w Internecie». «Kościół nie może przyglądać się biernie społecznym skutkom rozwoju techniki, która wywiera tak decydujący wpływ na życie ludzi — stwierdził Papież. — Wasze refleksje o 'Etyce w Internecie' mogą zatem być bardzo pomocne pasterzom Kościoła i wiernym, zmagającym się z licznymi wyzwaniem wyłaniającej się nowej 'kultury medialnej'».

Opoka

Eminencje, drodzy Bracia Biskupi, drodzy Przyjaciele w Chrystusie!

1. Z radością spotykam się z wami z okazji zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Korzystając ze sposobności, dziękuję wam za wszystko, co czynicie, aby wspierać wielorakie formy obecności Kościoła w świecie mediów. W szczególny sposób pragnę podziękować waszej Radzie za jej specyficzny wkład w obchody Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

Jubileusz był bowiem niezwykłym doświadczeniem wiary dla Rzymu i dla całego Kościoła. Jego oddziaływanie zawdzięczamy w dużej mierze uwadze, jaką środki przekazu poświęciły wydarzeniom jubileuszowym. Papieska Rada pełniła tu bardzo cenną posługę, koordynując światowe transmisje telewizyjne wielu uroczystości Roku Świętego oraz zapewniając profesjonalną pomoc i opiekę duszpasterską tysiącom pracowników radia, telewizji, dziennikarzom prasowym i fotoreporterom. Rada zorganizowała też pamiętne obchody Jubileuszu Dziennikarzy w czerwcu oraz Jubileuszu Świata Teatru, Kina, Telewizji i Muzyki w grudniu. W swojej działalności kierowaliście się zapewne pragnieniem, aby uczynić Rok Jubileuszowy autentyczną odpowiedzią na ewangeliczne wezwanie, by nieść «ubogim dobrą nowinę, więźniom głosić wolność, a niewidomym przejrzenie» (por. Łk 4, 18).

2. Z upływem lat Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu zgromadziła bardzo pozytywne doświadczenia, współpracując z międzynarodowymi mediami, aby umożliwić ludziom na całym świecie udział w ważnych wydarzeniach z życia Kościoła. Wracam myślami do początków tej działalności, zwłaszcza do Roku Świętego 1975, kiedy to wasza Rada, kierowana przez kard. Andrzeja Marię Deskurę i wielkodusznie wspomagana przez Rycerzy Kolumba, stworzyła jak gdyby wzorzec tego rodzaju transmisji religijnych. Dziękując Bogu za dotychczasowe osiągnięcia, zachęcam waszą Radę, aby nadal realizowała zadania powierzone jej przez konstytucję apostołską Pastor Bonus.

3. Prace waszego poprzedniego zgromadzenia plenarnego, obradującego w 1999 r., pozwoliły Radzie opublikować w czerwcu ubiegłego roku dokument Etyka w środkach społecznego przekazu, wskazujący moralne zasady korzystania z mediów — tej zróżnicowanej i złożonej rzeczywistości, w której względy moralne są często podporządkowane interesom komercyjnym. Cieszę się, że obecnie rozważacie możliwość wydania podobnego dokumentu na temat Etyka w Internecie, który rzeczywiście byłby bardzo przydatny, zważywszy na

szybki rozwój cyberkomunikacji i na związane z tym liczne zagadnienia moralne. Kościół nie może przyglądać się biernie społecznym skutkom rozwoju techniki, która wywiera tak decydujący wpływ na życie ludzi. Wasze refleksje o «Etyce w Internecie» mogą zatem być bardzo pomocne pasterzom Kościoła i wiernym, zmagającym się z licznymi wyzwaniem wyłaniającej się nowej «kultury medialnej».

Problemy i możliwości, jakie stwarza nowa technika, proces globalizacji oraz deregulacja i prywatyzacja mediów stawiają pracowników środków przekazu w obliczu nowych wyzwań etycznych i duchowych. Wyzwaniom tym będą mogli pomyślnie stawić czoła ci, którzy zaakceptują prawdę, że «budowanie ludzkiej wspólnoty opartej na solidarności, sprawiedliwości i miłości, głoszenie prawdy o ludzkim życiu i jego ostatecznym spełnieniu się w Bogu — wszystko to było, jest i pozostanie istotą etyki w środkach przekazu» (Etyka w środkach społecznego przekazu, 33). Modląc się, aby te wniosłe cele zawsze kierowały pracą Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, i zawierając wszystkie wasze wysiłki wstawiennictwu Maryi, Matki wcielonego Słowa, z serca udzielam wam i waszym rodzinom Apostolskiego Błogosławieństwa.

Po odmówieniu modlitwy «Anioł Pański» Ojciec Święty powiedział:

«Anioł Pański» jest pierwszym «przekazem», najważniejszym w dziejach ludzkości.

Jan Paweł II. ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W SŁUŻBIE EWANGELII Przemówienie do uczestników kongresu Międzynarodowej Organizacji Katolickiej ds. Środków Audiowizualnych, 20.11.2001

W dniach 19-27 listopada 2001 r. odbył się w Rzymie kongres Międzynarodowego Katolickiego Stowarzyszenia ds. Radia i Telewizji (UNDA) i Międzynarodowej Organizacji Katolickiej ds. Kina i Środków Audiowizualnych (OCIC). Podczas kongresu obie instytucje połączyły się i powstała Międzynarodowa Organizacja Katolicka ds. Środków Audiowizualnych (SIGNIS). Jan Paweł II, zwracając się do uczestników kongresu, których przyjął na audiencji 20 listopada, podkreślił konieczność głoszenia Ewangelii Chrystusa za pośrednictwem mediów.

Opoka

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

Z wielką radością witam was wszystkich, członków Międzynarodowego Katolickiego Stowarzyszenia ds. Radia i Telewizji (UNDA) oraz członków Międzynarodowej Organizacji Katolickiej ds. Kina i Środków Audiowizualnych (OCIC). Przygotowujecie się do mającego nastąpić za kilka dni połączenia waszych dwóch organizacji w jedną, nową, Międzynarodową Organizację Katolicką ds. Środków Audiowizualnych — SIGNIS. Ufam, zapewne tak samo mocno jak wy, że SIGNIS będzie się rozwijać i kontynuować w sposób jeszcze skuteczniejszy dzieło, które realizowaliście w obu waszych organizacjach przez ostatnie siedemdziesiąt lat: dzieło ewangelizacji poprzez środki społecznego przekazu oraz głoszenia za ich pośrednictwem zbawczej Ewangelii Chrystusa w świecie kina, radia, telewizji, a także — w ostatnich latach — Internetu.

Utworzenie tej organizacji na progu nowego tysiąclecia wydaje się rzeczą ze wszech miar słuszną. Za sprawą szybkiego postępu w technologii środków przekazu oraz nieustannego procesu globalizacji przed misją Kościoła, polegającą na głoszeniu miłości Chrystusa wszystkim ludziom, otwierają się wciąż nowe możliwości, a także stają wciąż nowe wyzwania. W minionych latach nastąpił znaczący wzrost liczby katolickich audycji radiowych w wielu krajach Afryki i Europy; wyraźnie zwiększyła się też liczba kanałów telewizyjnych oferujących programy katolickie, głównie dzięki przekazom satelitarnym oraz sieciom kablowym. SIGNIS powinna w dalszym ciągu dążyć do pozyskiwania nowych odbiorców programów katolickich, a także współpracować z innymi pokrewnymi instytucjami i organizacjami, dbając o to, by w różnorodnych programach transmitowanych za pomocą środków przekazu nie zabrakło pozytywnych treści religijnych i duchowych.

Ludzie wiele czasu poświęcają na «konsumpcję» produktów audiowizualnych — odnosi się to szczególnie do dzieci i młodzieży. Ważnym elementem waszej pracy powinno być zatem uczenie mądrego i odpowiedzialnego korzystania ze środków społecznego przekazu. Oznacza to konieczność wyznaczenia wysokich standardów nie tylko ogółowi odbiorców, ale także osobom kierującym całym przemysłem audiowizualnym. Oznacza to konieczność uświadamiania ludziom wielkiego wpływu mediów na ich życie. Wymaga to w końcu kontrolowania jakości przekazywanych treści i rozwijania konstruktywnego dialogu między producentami programów i ich «konsumentami».

Drodzy przyjaciele, takie są niektóre zadania stojące przed wami, zadania wymagające odwagi i poświęcenia, zadania, które na pewno chętnie podejmiecie, gdyż wynikają one z

waszego powołania chrześcijańskiego. Sam Pan Jezus będzie was wspierał i umacniał. Kiedy bowiem po raz ostatni polecił apostołom iść i nauczać wszystkie narody, obiecał im: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20). Niech więc mająca wkrótce powstać organizacja SIGNIS będzie zawsze skutecznym narzędziem głoszenia nieustannej obecności Pana Jezusa w naszym świecie oraz Jego wiernej miłości do wszystkich ludzi.

Wszystkim wam z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II. *Dobra Nowina w świecie mediów* Spotkanie Jana Pawła II z uczestnikami zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 26.02.2002

W dniach od 26 lutego do 1 marca w starej Auli Synodu Biskupów odbyło się zgromadzenie plenarne Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu poświęcone roli mediów i nowej ewangelizacji. Jan Paweł II spotkał się z uczestnikami zgromadzenia 1 marca, w ostatnim dniu obrad. W przemówieniu podkreślił, że w świecie współczesnym Następca Piotra nie mógłby pełnić swojej misji głoszenia Ewangelii oraz umacniania w wierze siostr i braci na wszystkich kontynentach bez pomocy mediów. «Musimy — powiedział — nie tylko posługiwać się środkami społecznego przekazu, aby mówić światu o Chrystusie, ale także głosić Ewangelię światu środków przekazu». W przemówieniu Ojciec Święty nawiązał również do dwóch nowych dokumentów opublikowanych przez Papieską Radę ds. Środków Społecznego Przekazu: «Etyka w Internecie» oraz «Kościół a Internet».

Opoka

Eminencje, Bracia Biskupi, Bracia i Siostry w Chrystusie,

1. Po raz kolejny przybyliście do Rzymu z pięciu kontynentów na zgromadzenie plenarne Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Dziękuję za życzliwe słowa abpowi Johnowi Foleyowi, przewodniczącemu Rady, który pełni swą funkcję przy współpracy bpa Pierfranco Pastore. Pragnę przy tej okazji podziękować wszystkim członkom Rady za pomoc w mojej posłudze apostołskiej. Czy w dzisiejszym świecie Następca Piotra może wypełniać swoją misję głoszenia Ewangelii oraz umacniania braci i siostr w wierze nie korzystając ze środków społecznego przekazu? Jestem tego świadomy i dlatego z wielką wdzięcznością myślę o was oraz o takich grupach, jak Rycerze Kolumba, które wielkodusznie wspierają waszą pracę.

2. Cieszę się, że na obecnym zgromadzeniu plenarnym będziecie rozważać następujący temat: «Środki społecznego przekazu i nowa ewangelizacja: bieżące przedsięwzięcia i plany na przyszłość». Nie wolno nam bowiem zapominać, że nasza obecność w świecie środków przekazu jest istotnym elementem nowej ewangelizacji, do której Duch Święty wzywa obecnie Kościół na całym świecie. Jak podkreślałem w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte*, musimy określić «konkretne elementy programu (...), dzięki którym orędzie Chrystusa może docierać do ludzi, kształtować wspólnoty, głęboko na nie oddziaływać poprzez świadectwo o wartościach ewangelicznych, składane także w życiu społecznym i kulturze» (n. 29). Nie wystarczy czekać na rozwój wydarzeń bądź podejmować działania doraźne: przyszła pora na konkretne i efektywne planowanie, takie właśnie, jakie czeka was podczas zgromadzenia plenarnego. Szczególnym wyzwaniem, któremu musicie stawić czoło, jest znalezienie takich metod i sposobów działania, aby głos Kościoła nie stał się marginesowy ani nie zamilkł na współczesnej arenie środków społecznego przekazu. Musicie aktywnie zabiegać o to, by Ewangelia nie była spychana wyłącznie do sfery życia prywatnego. Nie! Jezus Chrystus musi być głoszony całemu światu i dlatego Kościół musi wejść na rozległe forum środków przekazu z ufnością i odwagą.

3. Musimy nie tylko posługiwać się środkami społecznego przekazu, aby mówić światu o Chrystusie, ale także głosić Ewangelię światu środków przekazu. To, co powiedziałem o Internecie, odnosi się także do środków społecznego przekazu: są one «nowym 'forum' w sensie nadanym temu słowu przez starożytnych Rzymian (...), zatłoczoną i tętniącą życiem przestrzenią w środku miasta, miejscem, które odzwierciedlało kulturę otaczającego środowiska, a jednocześnie tworzyło własną kulturę» (Orędzie na Światowy Dzień Środków

Społecznego Przekazu 2002, «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 4/2002, s. 6). Ta kultura środków społecznego przekazu musi być przedmiotem ewangelizacji! Waszym zadaniem jest inspirowanie Kościoła oraz podsuwanie mu pomysłów do realizacji tego dzieła — z wykorzystaniem najwyższych umiejętności zawodowych, najgłębszych wartości chrześcijańskiej wiary oraz tradycji katolickiej.

To zadanie Papieska Rada wypełnia z ogromną energią. Podczas tego zgromadzenia plenarnego opublikujecie dwa ważne dokumenty, których opracowanie zajęło kilka lat: «Etyka w Internecie» oraz «Kościół a Internet». Dokumenty te są nie tylko znakiem waszych twórczych możliwości zawodowych, ale także waszego zaangażowania w dzieło głoszenia Dobrej Nowiny w szybko zmieniającym się świecie środków społecznego przekazu.

4. Ewangelia żyje zawsze w dialogu z kulturą, Odwieczne Słowo jest bowiem zawsze obecne w Kościele i w rodzinie ludzkiej. Gdy Kościół oddala się od kultury, milknie też Ewangelia. Nie powinniśmy zatem bać się kulturowego postępu, jaki niesie trwająca w naszych czasach rewolucja w zakresie komunikacji oraz informacji. «Podobnie jak wszystkie nowe horyzonty w minionych epokach, również ten kryje niebezpieczeństwa i obietnice, a także zapowiedź przygody tak charakterystycznej dla innych wielkich okresów przemian» (tamże). Dla Kościoła przygodą jest przekazywanie prawdy Chrystusowej nowemu światu — pełnemu obietnic, poszukiwań i pytań. W sposób szczególny należy krzewić etykę godną człowieka, która prowadzi do komunii, a nie do wyobcowania poszczególnych osób (por. *Novo millennio ineunte*, 43), oraz do solidarności, a nie wrogości między narodami.

Pozostaje jednak fundamentalne pytanie: «Czy z owej galaktyki obrazów i dźwięków wyłoni się twarz Chrystusa i da się słyszeć Jego głos?» (Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2002, «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 4/2002, s. 7). Opracowując plany, nie możemy nigdy zapominać, że to Chrystus jest Dobrą Nowiną! Nie mamy do zaproponowania nic oprócz Jezusa, jedyne go pośrednika między Bogiem a człowiekiem (por. 1 Tm 2, 5). Ewangelizacja to po prostu dążenie do tego, by Chrystus mógł być widziany i słyszany. Wiemy bowiem, że tam, gdzie nie ma miejsca dla Chrystusa, nie ma również miejsca dla człowieka.

Dlatego właśnie, drodzy bracia i siostry, wzywam was, byście pamiętali o miejscu dla Chrystusa w waszych planach. W świecie prasy, w radiu i telewizji, w kinematografii i w Internecie starajcie się otwierać drzwi przed Tym, który w swym miłosierdziu zechciał stać się dla nas bramą zbawienia. Środki społecznego przekazu będą wówczas światem prawdziwej komunikacji, światem prawdy i radości, a nie iluzji. Modlę się o to gorąco i powierzam waszą pracę Maryi, Matce Wcielonego Słowa. Z serca udzielam Błogosławieństwa Apostolskiego wszystkim współpracownikom Papieskiej Rady jako zadatek obecności Chrystusa pośród was oraz Jego mocy działającej we wszystkim, co czynicie w Jego imię.

Jan Paweł II. *Nowe środki przekazu w służbie nowej ewangelizacji.* Przemówienie do uczestników konferencji na temat mediów i kultury, zorganizowanej przez Episkopat Włoch, 9.11.2002

Żywa wiara, moc płynąca ze spotkania z Chrystusem zawsze były czynnikami kształtującymi i przemieniającymi kulturę. Tak jest również i dziś, gdy dysponujemy nowymi środkami artystycznego wyrazu i społecznej komunikacji. Po dwudziestu wiekach Ewangelia nie straciła ze swej kulturotwórczej mocy. Trzeba ją jedynie zastosować w nowych okolicznościach, zamiast poddawać się dominującym dziś nurtom kultury, które prowadzą do coraz większego zagubienia i alienacji współczesnego człowieka. Na ten ponadczasowy twórczy potencjał chrześcijaństwa wskazał Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszonym 9 listopada 2002 r. w Auli Pawła VI podczas audiencji dla uczestników ogólnokrajowej konferencji na temat mediów i kultury, zorganizowanej przez Konferencję Episkopatu Włoch. W imieniu zebranych głos zabrał kard. Camillo Ruini, który mówił m.in. o pozytywnych doświadczeniach włoskiego Kościoła w tej dziedzinie, pozwalających dziś z większym zaufaniem wykorzystywać współczesne środki przekazu w głoszeniu Ewangelii.

1. Witam serdecznie kard. Camillo Ruiniego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Włoch, i dziękuję mu za słowa, jakie do mnie skierował w imieniu wszystkich obecnych. Pozdrawiam też gorąco innych kardynałów, arcybiskupów i biskupów oraz ministra telekomunikacji Maurizio Gasparriego, którzy uczestniczą w tym spotkaniu z pracownikami kultury i środków przekazu, przybyłymi tu z wszystkich regionów Włoch.

Język współczesnej kultury

Rozważaliście temat: «Przekaz i kultura: nowe szlaki ewangelizacji w trzecim tysiącleciu». Jest to sprawa o podstawowym znaczeniu, zasługująca na uwagę całej chrześcijańskiej wspólnoty.

Kościół patrzy na was — ludzi pracujących w dziedzinie kultury i przekazu — z ufnością i nadzieją, ponieważ to wy, jako uczestnicy przemian dokonujących się w tych dziedzinach w dobie postępującej globalizacji, macie odczytywać i interpretować wydarzenia naszej epoki oraz odkrywać drogi głoszenia Ewangelii w sposób przystosowany do języka i wrażliwości współczesnego człowieka.

Pogłębiać kulturę, nie alienację

2. Zdajemy sobie sprawę, że szybki rozwój techniki stwarza — zwłaszcza w dziedzinie społecznego przekazu — nowe możliwości szerzenia wiedzy, budowania wspólnoty narodów, kształtowania stylów życia i sposobów myślenia. Przekaz społeczny tworzy kulturę, a kultura szerzy się dzięki przekazowi.

Jaka jednak kultura może być owocem przekazu, jeśli w centrum uwagi nie stawia on godności człowieka, jeśli nie pomaga w szukaniu odpowiedzi na wielkie pytania ludzkiego życia, nie stara się uczciwie służyć wspólnemu dobru, nie interesuje problemami współistnienia opartego na sprawiedliwości i pokoju? Na tym polu potrzebni są pracownicy, którzy dzięki geniuszowi wiary potrafią stawać się wyrazicielami dążeń współczesnej kultury i starają się przeżywać obecną epokę masowej komunikacji nie jako czas alienacji i

zagubienia, ale jako cenną sposobność do poszukiwania prawdy i budowania wspólnoty między ludźmi i narodami.

Żywą wiarą przemieniać kulturę

3. Stając na tym «nowym areopagu», ukształtowanym w wielkiej mierze przez środki przekazu, musimy sobie coraz bardziej uświadamiać, że «także sama ewangelizacja współczesnej kultury w dużej mierze zależna jest od ich wpływów» (*Redemptoris missio*, 37). Możemy czasem czuć się niezdolni i nieprzygotowani, ale mimo to nie powinniśmy się zniechęcać. Wiemy, że nie jesteśmy sami: wspomaga nas niezmożona siła, jaka rodzi się ze spotkania z Chrystusem. Jeżeli podjęliście się tego zadania, drodzy pracownicy środków przekazu i świata kultury, to dlatego, że także wy, jak uczniowie z Emaus, rozpoznaliście zmartwychwstałego Pana po łamaniu chleba i słuchaliście Go z sercem pałającym radością. To właśnie jest źródłem najbardziej autentycznej nowości kultury. To jest najsilniejsza zachęta do konsekwentnej pracy w środkach przekazu.

Wpatrujmy się niestrudzenie w Jezusa z Nazaretu, Wcielone Słowo, który stał się sprawcą najważniejszego przekazu w dziejach ludzkości: przez Niego bowiem mogliśmy ujrzeć oblicze niebieskiego Ojca (por. J 14, 9), i On ofiarowuje nam Ducha Prawdy (por. J 16, 13), który o wszystkim nas poucza. Wsłuchajmy się ponownie w nauczanie Chrystusa, aby nie dopuścić do tego, że coraz liczniejsze anteny na naszych dachach, te symbole nowoczesnej techniki przekazu, staną się paradoksalnie znakiem niezdolności widzenia i słyszenia, ale by były symbolem komunikacji, która się rozwija, służąc człowiekowi i integralnemu postępowi całej ludzkości.

Misja zamiast defensywy

4. Kościół we Włoszech wszedł śmiało na tę drogę. Już konferencja kościelna w Palermo dała początek intensywnej pracy duszpasterskiej. Zachęcałem was wówczas, byście uczynili z naszej epoki «czas misji, a nie czas obrony stanu posiadania». Przede wszystkim zaś to tam właśnie zrodziła się propozycja «programu kulturowego o orientacji chrześcijańskiej», który miał dopomóc w ukształtowaniu wizji życia inspirowanej chrześcijaństwem. Również «wskazania duszpasterskie» włoskich biskupów na obecne dziesięciolecie są wyrazem tego wyboru, który prowadzi do czynnego zaangażowania chrześcijańskich wspólnot i poszczególnych wiernych, a przez to pomaga im rozumieć współczesną epokę, poszukiwać zgodnych z wiarą stylów życia i dążyć do bardziej efektywnej obecności chrześcijan w społeczeństwie.

Nowe przedsięwzięcia

Ten podstawowy wybór dał początek licznym cennym inicjatywom w sferze przekazu społecznego. Niezwykle istotny udział w kształtowaniu oryginalnego rozumienia wydarzeń i w pobudzaniu refleksji kulturowej ma ogólnokrajowy dziennik «Avvenire», który prowadzi obecnie nowatorską i szeroko zakrojoną kampanię pozyskiwania nowych czytelników. Nie mniej ważne są też inicjatywy wspomagające liczne włoskie tygodniki katolickie. Nowe możliwości otwały się w dziedzinie przekazu radiowo-telewizyjnego dzięki telewizji satelitarnej Sat2000 oraz sieci radiowej obejmującej liczne rozgłośnie lokalne.

Trudno nie dostrzec, że ta ożywiona aktywność duszpasterska i kulturalna to konkretny i ważny owoc soborowego dekretu *Inter mirifica*. Dekret ten zapoczątkował dobę wielkiej odnowy, a jego wskazania do dziś pozostają w mocy.

Powołanie i odpowiedzialność

5. Świadectwo wiernych znajduje niezwykle rozległe możliwości wyrazu w świecie mediów i kultury. Także w tych dziedzinach należy uznać istnienie szczególnych powołań i konkretnych darów, których Bóg z pewnością nie skąpi swemu Kościołowi. Zwłaszcza wierni świeccy powinni wykazać się umiejętnościami zawodowymi i autentycznie chrześcijańską świadomością.

Ludzie pracujący w środkach przekazu i współtworzący kulturę, wierzący czy niewierzący, powinni być szczególnie świadomi swojej odpowiedzialności, zwłaszcza za osoby najbardziej bezbronne, które często pozbawione są wszelkiej ochrony przed programami pełnymi przemocy, szerzącymi wypaczoną wizję człowieka, rodziny i życia. Władze państwowe oraz stowarzyszenia obrony praw widzów, działając w ramach swoich kompetencji i zadań, powinny troszczyć się zwłaszcza o to, aby środki przekazu pozostały wierne swemu podstawowemu celowi, jakim jest służba człowiekowi i społeczeństwu. Brak kontroli i nadzoru nie jest gwarancją wolności, jak wielu chce nas przekonać, gdyż prowadzi raczej do nierozważnego posługiwania się niezwykle potężnymi narzędziami, które — jeśli zostaną źle użyte — wywołują niszczące skutki w ludzkich sumieniach i w życiu społecznym. W systemie środków przekazu, który staje się coraz bardziej złożony i osiąga rozmiary globalne, potrzebne są też jasne i sprawiedliwe reguły, zabezpieczające pluralizm i wolność, zapewniające odbiorcom możliwość współudziału i należny im szacunek.

6. Drodzy pracownicy świata mediów i kultury, stoicie przed wielkim wyzwaniem: z ufnością i nadzieją patrzcie w przyszłość, angażując swoje najlepsze siły i ufając w pomoc Bożą! Towarzyszę wam modlitwą, w pełni zdając sobie sprawę, również dzięki osobistym doświadczeniom, jak istotne znaczenie ma dla ewangelizacji kultura i w jak wielkiej mierze media mogą przyczynić się do głębokiej odnowy kultury w świetle Ewangelii.

Maryja, która przyjęła Słowo życia i wraz z apostołami otrzymała dar Ducha zesłanego w dniu Pięćdziesiątnicy, niech wam towarzyszy i wspiera was, abyście mogli zawsze głosić Ewangelię i dawać o niej świadectwo życiem oraz wytrwałą pracą w świecie mediów i kultury.

Wszystkim udzielam błogosławieństwa!

Jan Paweł II. *Głosić prawdę i umacniać solidarność*. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 25.03.2002

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego Ojciec Święty przyjął na audyencji uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. W przemówieniu wskazał na dwa podstawowe cele społecznej komunikacji: szerzenie prawdy oraz umacnianie solidarności w rodzinie ludzkiej.

Eminencje, Ekscelencje, drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

Z radością witam was, członków, konsultorów, pracowników oraz ekspertów Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, uczestniczących w zgromadzeniu plenarnym. Dobrze, że wasze spotkanie odbywa się w tygodniu, kiedy Kościół wspomina Zwiastowanie Pańskie, czyli dzień, w którym archanioł Gabriel zwiastował Maryi Dobrą Nowinę o naszym zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Tą Dobrą Nowiną trzeba się dzielić z ludźmi wszystkich czasów i kontynentów. Wy natomiast powinniście się starać, aby była ona coraz wyraźniej obecna w środkach społecznego przekazu. Dziękuję wam za wszystko, co robicie w tej dziedzinie, i zachęcam was do wytrwałości w pracy.

Nie ulega wątpliwości, że środki społecznego przekazu mają dziś bardzo szeroki zasięg oddziaływania i wywierają niezwykle silny wpływ, poprzez informowanie i kształtowanie opinii społecznej na poziomie lokalnym, krajowym i ogólnoswiatowym. Ten fakt przywodzi na pamięć zdanie z Listu św. Pawła do Efezjan: «Niech każdy z was mówi prawdę swemu bliźniemu, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami» (4, 25). Słowa Apostoła trafnie ujmują dwa podstawowe cele, którym powinny służyć współczesne środki społecznej komunikacji: głoszenie prawdy oraz umacnianie solidarności w rodzinie ludzkiej.

To właśnie miał na myśli mój poprzednik bł. Jan XXIII, kiedy przed czterdziestu laty w swojej Encyklice *Pacem in terris* wzywał do przestrzegania «w pełni wszelkich zasad równości» przy korzystaniu z narzędzi, «za pomocą których umacniają się i rozszerzają wzajemne kontakty między narodami» (n. 90). Ja również podjąłem ten temat w Orędziu na 37. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, który będzie obchodzony 1 czerwca 2003 r. Stwierdziłem w nim, że «podstawowym warunkiem moralnym wszelkiej komunikacji jest poszanowanie prawdy oraz służba prawdzie». Albowiem, jak napisałem dalej, «podstawą międzyludzkiej komunikacji jest wolność poszukiwania i głoszenia prawdy dotyczącej nie tylko faktów i informacji, ale także — i przede wszystkim — natury oraz ostatecznego przeznaczenia osoby ludzkiej, społeczeństwa i dobra wspólnego, naszej więzi z Bogiem» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 3/2003, ss. 7-8).

Jak się okazuje, to właśnie prawda i solidarność najskuteczniej przyczyniają się do przezwyciężenia nienawiści, rozwiązania konfliktów i położenia kresu przemocy. Są one również niezbędne do przywrócenia i umocnienia wzajemnych więzi porozumienia, zaufania oraz współczucia, które jednoczą wszystkie osoby, ludy i narody, bez względu na ich przynależność etniczną bądź kulturową. A zatem prawda i solidarność są konieczne, aby ludzkość zdołała wytworzyć kulturę życia i zbudować cywilizację miłości oraz by świat żył w pokoju. Przed takim zadaniem stoją ludzie pracujący w środkach przekazu, zaś obowiązkiem waszej Papieskiej Rady jest udzielanie im pomocy i wskazówek, pozwalających pozytywnie i

skutecznie je wypełniać. Modlę się, by wasze wysiłki na tym polu nadal przynosiły obfite owoce. W obchodzonego obecnie Roku Różańca powierzam was wszystkim miłości i wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny: niech Jej pełna wiary odpowiedź udzielona archaniołowi, dzięki której świat otrzymał Zbawiciela, będzie wzorem dla nas w głoszeniu zbawczego orędzia Jej Syna. Jako zadatek łaski i mocy Wcielonego Słowa, z serca udzielam wam swojego Błogosławieństwa Apostolskiego.

Jan Paweł II. *Media w służbie pokoju* Rozważanie przed modlitwą „Regina Coeli” 1.06.2003

1. W wielu krajach w dzisiejszą niedzielę obchodzona jest uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Czterdzieści dni po swym zmartwychwstaniu — jak czytamy w Ewangelii — Jezus wyprowadził apostołów «ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba» (Łk 24, 50-51). Wniebowstąpienie kończy «Paschę Chrystusa», którą ewangelista Jan opisuje właśnie jako przejście «z tego świata do Ojca» (J 13, 1).

Do jedynego Ojca niebieskiego pragnie On zaprowadzić całą ludzkość. «Idę (...) przygotować wam miejsce — powiedział do uczniów podczas Ostatniej Wieczery — (...) abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem» (J 14, 2-3). Niech dzisiejsze święto rozbudzi w naszych sercach pragnienie nieba, naszej wiecznej ojczyzny.

2. Obchodzimy dzisiaj również Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, którego temat brzmi: «Środki społecznego przekazu w służbie prawdziwego pokoju w świetle Encykliki *Pacem in terris*».

Dziś, czterdzieści lat po ogłoszeniu historycznej encykliki bł. Jana XXIII, jest niezwykle ważne, by zastanowić się nad rolą mediów w budowaniu pokoju na świecie, opartego na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności. Istotnie, środki społecznego przekazu mogą w sposób znaczący przyczynić się do wprowadzania pokoju, burząc mury nieufności, zachęcając do wzajemnego zrozumienia i poszanowania oraz szerząc pojednanie i miłosierdzie. A zatem ze względu na swe powołanie i wykonywany zawód pracownicy mediów są zobowiązani również do budowania pokoju.

3. Niech Najświętsza Maryja Panna, Gwiazda Ewangelizacji, otacza opieką i wspomaga wszystkich, którzy pracują w środkach społecznego przekazu, a zwłaszcza w tych, które służą Ewangelii i Kościołowi. Niech Maryja, Królowa Nieba, pomaga również nam wszystkim, abyśmy w życiu patrzyli nieustannie na Chrystusa, który dziś zwycięsko wstępuje do chwały raję.

Jan Paweł II. *Misja służąca odnowie społeczeństwa*. Przemówienie do członków Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 9.03.2004

W dniach 8-12 marca Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu odbywała swoje zgromadzenie plenarne. Obchodzi ona w tym roku 40. rocznicę ogłoszenia soborowego Dekretu o środkach społecznego przekazu «*Inter mirifica*» (4 grudnia 1963 r.), a także «motu proprio» Pawła VI «*In fructibus multis*» (2 kwietnia 1964 r.), na mocy którego została zmieniona nazwa Papieskiej Komisji ds. Kinematografii na: Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu. Jan Paweł II Konstytucją apostolską «*Pastor Bonus*» nadał jej rangę papieskiej rady. 9 marca Papież przyjął uczestników zgromadzenia na audiencji w Sali Klementyńskiej i po wysłuchaniu słów przewodniczącego dykasterii abpa Johna Patricka Foley'a wygłosił w języku angielskim przemówienie.

Opoka

Eminencje, Ekscelencje, drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

Cieszę się, że znów mogę się z wami spotkać, członkowie Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, z okazji zgromadzenia plenarnego waszej dykasterii. Waszemu przewodniczącemu abpowi Johnowi Foleyowi dziękuję za miłe słowa.

Podczas tegorocznego spotkania upamiętniacie 40-lecie ogłoszenia przez Sobór Watykański II Dekretu o środkach społecznego przekazu oraz 40. rocznicę powstania waszej dykasterii. Przy tej okazji zachęcam, aby ten dokument soborowy był dla was źródłem inspiracji w dalszym pełnieniu misji służącej tym, którzy pracując na tym rozległym polu, «ożywiają tego rodzaju środki duchem humanizmu i chrześcijaństwa» (por. *Inter mirifica*, 3). Dzięki temu media będą mogły lepiej wykorzystywać swój «ogromny pozytywny potencjał, który może służyć upowszechnianiu zdrowych wartości humanistycznych i rodzinnych i w ten sposób przyczyniać się do odnowy społeczeństwa» (Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2004, n. 6, w: «*L'Osservatore Romano*», wyd. polskie, n. 4/2004, s. 14).

Modłę się, aby światło Ducha Świętego prowadziło was w waszej pracy, i wszystkim wam z serca udzielam mego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II. *Aby media służyły prawdzie i dobru* Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, 23.05.2004

1. We Włoszech i w innych krajach obchodzona jest dziś uroczystość liturgiczna Wniebowstąpienia Pańskiego, która ukazuje, że przyjęta i odkupiona przez Chrystusa ludzkość została przez Niego wyniesiona do pełnej komunii z Bogiem.

W dzisiejszą niedzielę obchodzimy także Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Kościół patrzy z uwagą i sympatią na osoby pracujące w tym rozległym sektorze; pragnie prowadzić z nimi szczery i otwarty dialog, zachęcając do usilniejszego starania o autentyczny postęp ludzkości.

2. Temat, który będziemy rozważać w tym roku, brzmi: «Media w rodzinie — ryzyko i bogactwo». Dzięki nowoczesnej technice wiele rodzin ma bezpośredni dostęp do bogatych zasobów przekazu i informacji i może je wykorzystywać w celach wychowawczych oraz dla wzbogacenia kulturalnego i rozwoju duchowego. Środki społecznego przekazu mogą jednak wyrządzić rodzinie poważne szkody, gdy ukazują niewłaściwą czy wręcz wypaczoną wizję życia, samej rodziny, religii i moralności.

Dlatego trzeba nauczyć się korzystać z nich mądrze i rozważnie. Obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na rodzicach, którzy są odpowiedzialni za zdrowe i harmonijne wychowanie dzieci. Ponadto do instytucji publicznych należy zadanie opracowania systemu przepisów gwarantujących poszanowanie przez środki społecznego przekazu prawdy i wspólnego dobra.

3. W tych dniach, poprzedzających uroczystość Pięćdziesiątnicy, prosimy wraz z Maryją o dar Ducha Świętego, aby pomagał wszystkim, którzy pracują w dziedzinie komunikacji społecznej, w wypełnianiu ich obowiązków z prawdziwym zapałem apostoelskim.

Po odmówieniu modlitwy «Regina caeli» Ojciec Święty powiedział:

Pragnę przekazać serdeczne pozdrowienia kard. Giovanniemu Battistie Re, mojemu specjalnemu wysłannikowi na obchody 750. rocznicy konsekracji bazyliki św. Franciszka w Asyżu. Pozdrawiam ponadto w sposób szczególny biskupa tego miasta, franciszkańskie rodziny zakonne, władze i wiernych zgromadzonych na tej uroczystości. Przyłączam się do wspólnej modlitwy o wstawiennictwo świętego patrona Włoch za całym narodem, aby mógł patrzeć w przyszłość budzącą nadzieję, w której jest miejsce na zgodę i solidarność.

(...)

W najbliższą sobotę, w wigilię wielkiej uroczystości Zesłania Ducha Świętego, o godz. 18 będę przewodniczył uroczystym Nieszporom. Zapraszam wszystkich wiernych, w szczególności członków ruchów Odnowy w Duchu Świętym, do udziału w modlitewnym czuwaniu, by prosić o obfite wylanie darów Ducha Świętego dla nas i całego Kościoła.

Jan Paweł II. Środki przekazu w służbie ewangelizacji. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, 13.03.2005

1. Przebywając w tych dniach na leczeniu szpitalnym tu, w Poliklinice Gemellego, odczuwam w sposób szczególny obecność i zainteresowanie licznych przedstawicieli środków społecznego przekazu. Dziś pragnę wyrazić im wdzięczność, bo wiem, że nie bez poświęcenia pełnią swoją cenną posługę, dzięki której w każdym zakątku świata wierni mogą poczuć się bliżej mnie i być ze mną sercem i modlitwą.

2. W naszej epoce globalnego przekazu rola mediów jest bardzo ważna. Wielka jest też odpowiedzialność wszystkich, którzy pracują w tej dziedzinie. Powinni zawsze przekazywać ściśle informacje, w poszanowaniu godności osoby i mając na względzie wspólne dobro.

W trwającym obecnie Wielkim Poście, który wzywa, by obficie karmić się słowem Bożym, pragnę przypomnieć, że duchowej pożywki mogą dostarczać również radio, telewizja i internet. Jestem wdzięczny wszystkim, którzy poświęcają się tym nowym formom ewangelizacji, wykorzystując środki przekazu.

3. Na zakończenie pomódlmy się do Najświętszej Maryi Panny, aby nam pomogła dobrze przygotować się do Wielkiego Tygodnia, który rozpocznie się w przyszłą niedzielę. Mam nadzieję, że wielu młodych weźmie udział w uroczystej liturgii Niedzieli Palmowej na placu św. Piotra, która duchowo przygotowuje nas do Światowego Dnia Młodzieży, mającego się odbyć w Kolonii w Niemczech.

Po modlitwie «Anioł Pański» Ojciec Święty, który uczestniczył w spotkaniu z Polikliniki Gemellego, pozdrowił za pośrednictwem telewizji pielgrzymów zgromadzonych pod oknami jego szpitalnego pokoju. Po włosku powiedział:

«Drodzy bracia i siostry, dziękuję wam za odwiedziny».

Po polsku:

«Witam Wadowice!»

Po włosku:

«Pozdrawiam Legionistów Chrystusa. Wszystkim życzę udanej niedzieli i dobrego tygodnia».

Kodeks Prawa Kanonicznego, Katechizm Kościoła Katolickiego

Kodeks Prawa Kanonicznego o środkach społecznego przekazu, 1983.

Kan. 666 – W korzystaniu z środków społecznego przekazu, należy zachować konieczne rozeznanie i unikać tego, co przynosi szkodę własnemu powołaniu i stanowi zagrożenie dla czystości osoby konsekrowanej.

Kan. 747 –

§ 1. Kościół, któremu Chrystus Pan powierzył depozyt wiary, aby z asystencją Ducha Świętego strzegł święcie prawdy objawionej, wnikliwie badał, wiernie głosił i wykladał, ma obowiązek i wrodzone prawo przepowiadania Ewangelii wszystkim narodom, niezależnie od jakiegokolwiek ludzkiej władzy, także z zastosowaniem właściwych sobie środków społecznego przekazu.

Kan. 772 –

§ 2. Gdy idzie o przekazywanie nauki chrześcijańskiej przez radio lub telewizję, należy zachować przepisy wydane przez Konferencję Episkopatu.

Kan. 779 – Nauczanie katechetyczne winno być prowadzone z zastosowaniem wszelkich środków, pomocy dydaktycznych oraz środków społecznego przekazu, które wydają się bardziej skuteczne do tego, by wierni, w sposób dostosowany do ich charakteru, możliwości, wieku oraz warunków życia, mogli głębiej poznać naukę katolicką i lepiej według niej układać życie.

Kan. 804 –

§ 1. Władzy kościelnej podlega katolickie nauczanie i wychowanie religijne przekazywane w jakichkolwiek szkołach, albo przy pomocy różnych środków społecznego przekazu. Jest rzeczą Konferencji Episkopatu wydać w tej sprawie ogólne normy, a do biskupa diecezjalnego należy kierowanie tą dziedziną i czuwanie nad nią.

Kan. 822 –

§ 1. W wypełnianiu swojej funkcji, pasterze Kościoła, korzystając z prawa przysługującego Kościołowi, powinni posługiwać się środkami społecznego przekazu.

§ 2. Pasterze ci mają pouczać wiernych, że spoczywa na nich obowiązek podejmowania współpracy zmierzającej do tego, by użycie środków społecznego przekazu przepełnić duchem ludzkim i chrześcijańskim.

§ 3. Wszyscy wierni, w szczególności zaś ci, którzy mają jakiś udział w organizowaniu lub użyciu środków społecznego przekazu, powinni się starać świadczyć pomoc pasterskiej działalności, tak żeby Kościół mógł także poprzez te środki skutecznie wypełniać swoją misję.

Kan. 823 –

§ 1. Dla zachowania nieskazitelności wiary i obyczajów, pasterze Kościoła posiadają prawo i są zobowiązani czuwać, by wiara i obyczaje wiernych nie doznały uszczerbku przez słowo pisane lub użycie środków społecznego przekazu. Przysługuje im również prawo domagania się, aby przedkładano do wcześniejszej oceny to, co ma być wydane przez wiernych na piśmie, a dotyczy wiary lub obyczajów, a także odrzucania pism przynoszących szkodę prawdziwej wierze lub dobrem obyczajom.

§ 2. Obowiązek i prawo, o których w § 1, należą do biskupów, zarówno poszczególnych, jak i zebranych na synodach lub Konferencjach Episkopatu – w odniesieniu do wiernych powierzonych ich pieczy. Natomiast należą do najwyższej władzy kościelnej – gdy idzie o cały Lud Boży.

Kan. 831 –

§ 1. W dziennikach, czasopismach lub periodykach, które wyraźnie atakują religię lub dobre obyczaje, wierni mogą coś zamieszczać jedynie dla słusznej i uzasadnionej przyczyny. Duchowni i członkowie instytutów zakonnych mogą to czynić jedynie za zgodą ordynariusza miejsca.

§ 2. Do Konferencji Episkopatu należy wydanie przepisów określających warunki, jakie winny być wypełnione, aby duchowni oraz członkowie instytutów zakonnych mogli brać udział w programach radiowych lub telewizyjnych dotyczących nauki katolickiej lub obyczajów.

Kan. 1063 – Duszpasterze mają obowiązek troszczyć się o to, aby własna wspólnota kościelna świadczyła pomoc wiernym, dzięki której stan małżeński zachowa ducha chrześcijańskiego i będzie się doskonalił. Ta pomoc winna być udzielana przede wszystkim:

1° poprzez przepowiadanie, katechezę odpowiednio przystosowaną dla małoletnich, młodzieży i starszych, także przy użyciu środków społecznego przekazu, dzięki czemu wierni otrzymają pouczenie o znaczeniu małżeństwa chrześcijańskiego, jak również o obowiązkach małżonków i chrześcijańskich rodziców;

Kan. 1369 - Kto w publicznym widowisku, w kazaniu, w rozpowszechnionym piśmie albo w inny sposób przy pomocy środków społecznego przekazu, wypowiada bluźnierstwo, poważnie narusza dobre obyczaje albo znieważa religię lub Kościół bądź wywołuje nienawiść lub pogardę, powinien być ukarany sprawiedliwą karą.

Katechizm Kościoła Katolickiego o środkach społecznego przekazu, 1992.

2286 Zgorszenie może być spowodowane przez prawo lub instytucje, przez modę lub opinię publiczną.

W ten sposób winni zgorszenia są ci, którzy ustanawiają prawa lub struktury społeczne prowadzące do degradacji obyczajów i rozkładu życia religijnego lub do “warunków społecznych, które, w sposób zamierzony czy nie, utrudniają albo praktycznie uniemożliwiają życie chrześcijańskie, zgodne z przykazaniami”⁵⁶. To samo dotyczy dyrektorów przedsiębiorstw, którzy wydają przepisy zachęcające do oszustwa, nauczycieli, którzy “pobudzają do gniewu... swoich... uczniów”⁵⁷, lub tych, którzy manipulują opinią publiczną, odciągając ją od wartości moralnych.

(...)

V. Posługiwanie się środkami społecznego przekazu

2493 We współczesnym społeczeństwie środki społecznego przekazu odgrywają wyjątkowo ważną rolę w informowaniu, rozwoju kultury i kształceniu. Rola ta wzrasta w związku z postępowaniem technicznym, bogactwem i różnorodnością przekazywanych wiadomości, wpływem wywieranym na opinię publiczną.

2494 Informacja przekazywana przez środki społecznego przekazu pozostaje w służbie dobra wspólnego²²⁷. Społeczeństwo ma prawo do informacji opartej na prawdzie, wolności, sprawiedliwości i solidarności:

Właściwe... zastosowanie tego prawa domaga się, by co do swego przedmiotu informacja była zawsze prawdziwa i pełna, przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości; poza tym, aby co do sposobu była godziwa i odpowiednia, to znaczy przestrzegająca święcie zasad moralnych oraz słusznym praw i godności człowieka tak przy zbieraniu wiadomości, jak i przy ogłaszaniu ich²²⁸.

2495 “Jest rzeczą konieczną, by wszyscy członkowie społeczeństwa wypełniali i w tej dziedzinie (środków społecznego przekazu) swoje obowiązki sprawiedliwości i miłości. Dlatego też niech również przy użyciu tych środków dążą do kształtowania i szerzenia zdrowej opinii publicznej”²²⁹. Solidarność jawi się jako konsekwencja prawdziwej i słusznej informacji oraz swobodnej wymiany myśli, które sprzyjają poznaniu i poszanowaniu drugiego człowieka.

2496 Środki społecznego przekazu (w szczególności mass media) mogą doprowadzić do pewnej bierności u odbiorców, czyniąc z nich konsumentów niezbyt czujnych na to, co słyszą i widzą. Odbiorcy powinni narzucić sobie umiar i dyscyplinę w stosunku do mass mediów. Powinni kształtować w sobie światło i prawe sumienie, by łatwiej opierać się niegodziwym wpływom.

2497 Już z tytułu wykonywanego zawodu osoby odpowiedzialne za prasę mają obowiązek przy rozpowszechnianiu informacji służyć prawdzie i nie obrażać miłości. Powinny starać się, by szanować z równą troską istotę faktów i granice krytycznego osądu wobec osób. Nie powinny uciekać się do oszczerstw.

2498 “Szczególne zobowiązania ciążyą na *władzy świeckiej* z racji... dobra wspólnego. Władza ta winna we właściwym sobie zakresie bronić i ochraniać prawdziwą i słuszną wolność informacji”²³⁰. Ogłaszając ustawy i czuwając nad ich stosowaniem, władze publiczne powinny zadbać o to, by złe używanie środków społecznego przekazu nie spowodowało “poważnego niebezpieczeństwa dla dobrych obyczajów oraz postępu społeczeństwa”²³¹. Powinny karać naruszenie praw każdego do dobrego imienia i do tajemnicy życia prywatnego. Uczciwie i w stosownym czasie powinny podawać informacje, które dotyczą dobra ogólnego lub są odpowiedzią na uzasadnione niepokoje ludności. Nic nie może usprawiedliwić uciekania się do fałszywych informacji, by manipulować opinią publiczną za pomocą środków społecznego przekazu. Interwencje władzy nie mogą godzić w wolność jednostek i grup.

2499 Z moralnego punktu widzenia należy potępić istniejącą w państwach totalitarnych plagę systematycznego fałszowania prawdy. Za pomocą środków społecznego przekazu państwa te chcą politycznie zdominować opinię publiczną, “manipulują” oskarżonymi i świadkami w procesach publicznych i dążą do umocnienia swej tyranii, tłumiąc i zwalczając to wszystko, co uważają za “przestępstwa ze strony opinii publicznej”.

(...)

2512 Społeczeństwo ma prawo do informacji opartej na prawdzie, wolności i sprawiedliwości. Należy kierować się umiarem i dyscypliną w korzystaniu ze środków społecznego przekazu.

(...)

2525 Czystość chrześcijańska domaga się *oczyszczenia klimatu społecznego*. Wymaga ona od środków społecznego przekazu informacji troszczącej się o szacunek i umiarkowanie. Czystość serca wyzwala z rozpowszechnionego erotyzmu i oddala od widowisk, które sprzyjają niezdrowej ciekawości i iluzji.

Przypisy:

56 Pius XII, Przemówienie (1 czerwca 1941).

57 Por. Ef 6, 4; Kol 3, 21.

227 Por. Sobór Watykański II, dekret *Inter mirifica*, 11.

228 Sobór Watykański II, dekret *Inter mirifica*, 5.

229 Sobór Watykański II, dekret *Inter mirifica*, 8.

230 Sobór Watykański II, dekret *Inter mirifica*, 12.

Jan Paweł I

JAN PAWEŁ I. Przemówienie do dziennikarzy, 1.09.1978

Szanowni Panowie i drogie dzieci

Jesteśmy bardzo szczęśliwi mogąc już w pierwszym tygodniu naszego pontyfikatu spotkać się z tak reprezentatywnym i licznym gronem "świata" przekazu społecznego, którzy zebrali się w Rzymie z okazji dwóch wydarzeń mających dla Kościoła katolickiego i dla całego świata znaczenie szczególnie: śmierci naszego nieodżałowanej pamięci poprzednika Pawła VI i niedawnego Konklawe, podczas którego nałożono na nasze słabe i pełne pokory ramiona niezmierny ciężar urzędu najwyższego pasterza.

To tak miłe spotkanie pozwala nam wyrazić podziękowania za poświęcenie i trudy, jakie ponieśliście w sierpniu służąc światowej opinii publicznej - a wszak i wasza służba należy do niezwykle ważnych - dając waszym czytelnikom, słuchaczom i telewidzom z szybkością zgodną z wymogami waszego trudu i odpowiedzialnego zawodu, możliwość uczestniczenia w tych historycznych wydarzeniach, w ich wymiarze religijnym, podając ich głęboki związek z wartościami ludzkimi i oczekiwaniami współczesnego społeczeństwa.

Pragniemy wyrazić wam naszą wdzięczność przede wszystkim za zaangażowanie, z jakim w tych dniach staraliście się zapoznać opinię publiczną z postacią, nauczaniem, dziełem i przykładem Pawła VI i za wrażliwą uwagę, z jaką staraliście się wyrazić w depe szach i komentarzach oraz za pośrednictwem przekazywanych z Rzymu obrazów oczekiwanie tego miasta, Kościoła katolickiego i całego świata na nowego Pasterza, który zapewni ciągłość misji Piotrowej.

Święte dziedzictwo przekazane nam przez Sobór Watykański II i naszych poprzedników: Jana XXIII i drogiego, niezapomnianego Pawła VI, nakazują złożenie obietnicy szczególnego zainteresowania, szerszej, uczciwej i skutecznej współpracy ze środkami masowego przekazu, które wy tu godnie reprezentujecie. Jest to obietnica, którą składamy wam chętnie świadomi wciąż rosnącego znaczenia funkcji środków masowego przekazu w życiu współczesnego człowieka. Nie zamykamy oczu na związane z tymi środkami niebezpieczeństwo masowości i ujednolicania i wynikające stąd zagrożenia dla wewnętrznego życia jednostki, jej zdolności do osobistej refleksji i obiektywnego sądu. Wiemy jednak również ile nowych i korzystnych możliwości otwierają one przed dzisiejszym człowiekiem pozwalając mu lepiej i bliżej poznać swych bliźnich, dostrzec i pragnienie sprawiedliwości, pokoju, braterstwa, nawiązać z nimi ściślejszą więź współpracy, porozumienia i solidarności dla stworzenia bardziej sprawiedliwego i ludzkiego świata. Znany słowem ideał, ku któremu każdy z was, pomimo trudności i rozczarowań kieruje swe wysiłki - osiągnięcie poprzez "przekaz" prawdziwej i bardziej zadawalającej "wspólnoty". Jest to celem, o którym, jak dobrze rozumiecie, marzy również serce zastępcy Tego, który nauczył was zwracać się do Boga jako jedyne go i kochającego Ojca każdej istoty ludzkiej.

Zanim udzielimy każdemu z was i waszym rodzinom naszego szczególnego błogosławieństwa, którym pragnęlibyśmy również objąć wszystkich współpracowników reprezentowanych przez was organów informacji - agencje, dzienniki, radio i telewizję - chcielibyśmy dać wyraz szacunkowi, jaki żywimy dla waszego zawodu i troski z jaką będziemy się starali ułatwić wasze szlachetne zadania w duchu wskazań soborowego dekretu *Inter mirifica* i instrukcji duszpasterskiej *Communio et progressio*.

Z okazji ważniejszych wydarzeń lub publikacji istotnych dokumentów Stolicy Apostolskiej będziecie musieli mówić o Kościele, ukazywać go, czasami komentować nasze skromne ministerium. Jesteśmy pewni, że będziecie czynili to z umiłowaniem prawdy i szacunku dla godności ludzkiej bowiem takiej są cele każdego przekazu społecznego. Prosimy, byście wy również zechcieli wnieść wkład w zachowanie we współczesnym społeczeństwie tego głębokiego szacunku dla spraw Bożych i tajemniczego stosunku zachodzącego między Bogiem a każdym z nas, stanowiącego święty wymiar ludzkiej rzeczywistości. Zechciejcie zrozumieć głębokie racje, dla których papież, Kościół i jego pasterze muszą czasem domagać się, pełniąc swą służbę apostolską, ducha poświęcenia, szczodrości, wyrzeczeń, aby budować świat sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Ożywieni pewnością, że również w przyszłości zachowamy więź duchową zapoczątkowaną tym spotkaniem, z całego serca udzielamy wam naszego błogosławieństwa apostolskiego.

Encykliki i adhortacje Pawła VI

Paweł VI ENCYKLIKA *HUMANAE VITAE* O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego, 1968, nr 22

Nr 22. Tworzenie klimatu sprzyjającemu czystości [Rozwiążłość obyczajów a media]

22. Pragniemy przy tej okazji zwrócić uwagę wychowawców i tych wszystkich, których prawem i obowiązkiem jest starać się o wspólne dobro społeczności ludzkiej, na konieczność tworzenia klimatu sprzyjającego czystości tak, by dzięki pełnemu przestrzeganiu zasad porządku moralnego prawdziwa wolność zapanowała nad swawolą.

Wszystko więc, co w dziedzinie tzw. nowoczesnych środków społecznego przekazu podnieca zmysły i podsycza rozwiążłość obyczajów, a także wszelkie formy pornografii oraz nieprzyzwoitych widowisk, powinny spotkać się z otwartym i jednogłośnym potępieniem ze strony tych wszystkich, którzy bądź to troszczą się o rozwój kultury społecznej, bądź też mają obowiązek bronić najwyższych wartości duchowych. Bezpodstawnie bowiem próbowałby ktoś usprawiedliwić tego rodzaju demoralizację, powołując się na rzekome wymogi artystyczne lub naukowe, czy też uzasadniać ją swobodą, na którą, być może, zezwalają władze danego kraju.

Paweł VI. ADHORTACJA APOSTOLSKA *EVANGELII NUNTIANDI* O EWANGELIZACJI W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM, 1975, nr 42; 45.

Nr 42. [Cywilizacja audiowizualna: słowa i obrazu]

42. Ponadto, nie będzie czymś zbytecznym naświetlenie sprawy konieczności przepowiadania. „Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie usłyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?... Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa”⁶⁹. To prawo, wydane niegdyś przez apostoła Pawła, również w dzisiejszych czasach zachowało całą swoją siłę i moc.

Tak, przepowiadanie, owo ustne głoszenie orędzia jest zawsze jak najbardziej potrzebne. Wiemy, że dzisiaj ludzie są już przesyleni mowami, bardzo często znudzeni słuchaniem, a co gorsza, nieczuli na słowa. Znamy też zdania wielu psychologów i socjologów, którzy utrzymują, że cywilizacja słowa, jako nieskuteczna i nieużyteczna, już się przeżyła, a obecnie następuje nowy styl życia, cywilizacja obrazu. Taki stan rzeczy łatwo podsuwa myśl, że do głoszenia Ewangelii trzeba stosować takie świeże środki, jakimi dysponuje ta cywilizacja. Zresztą, w tym kierunku już podjęto dobre i udane eksperymenty. Możemy je tylko pochwalić i zachęcić, aby te usiłowania coraz intensywniej prowadzić dalej. A niechęć, wywołana dziś nadmiarem pustych mów i aktualność całkiem innych form przekazu społecznego, nie powinna osłabiać mocy słów, ani odebrać im zaufania. Słowo zawsze posiada swą wyższość i skuteczność, zwłaszcza gdy niesie z sobą moc Bożą⁷⁰. Z tego powodu i w naszych czasach zachowuje swą aktualność Pawłowe: „Wiara ze słuchania”⁷¹: słowo usłyszane prowadzi do wierzenia.

Nr 45. [Kościół byłby winny przez swoim Panem, gdyby nie korzystał z mediów]

45. W naszych czasach, które charakteryzują się używaniem środków społecznego przekazu, zwanych mass-media, przy pierwszym zapoznawaniu z wiarą, w nauczaniu katechetycznym, czy w dalszym pogłębianiu wiary, nie może braknąć ich pomocy, jak to już zaznaczyliśmy wyżej.

Środki te, wprzęgnięte w służbę Ewangelii, niezmiernie poszerzają zakres słuchania Słowa Bożego i zanoszą orędzie zbawienia do milionów ludzi. Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy, które ludzki umysł coraz bardziej usprawnia i doskonali. Za ich pośrednictwem głosi orędzie, jakie mu zostało powierzone, „na dachach”⁷²; w nich znajduje nowe i skuteczne formy świętego oddziaływania, współczesną ambonę; poprzez nie może przemawiać do rzesz.

Wszakże używanie środków przekazu społecznego do prowadzenia ewangelizacji stawia pewne żądanie. Orędzie ewangeliczne ma przez nie tylko docierać do wielkiej liczby ludzi, ale także odznaczać się zdatnością przenikania do sumienia każdego, zapadnięcia w serce każdego pojedynczego człowieka, tak, jakby on był jedynym ze wszystkim, co najbardziej w nim własne i osobiste, oraz zdatnością budzenia jego osobistego przyzwolenia i zobowiązania.

Przypisy

69. Rz 10, 14, 17.

70. Por. 1 Kor 2, 1—5.

71. Rz 10, 17.

72. Por. Mt 10, 27; Łk 12, 3.

Nauczanie przed Soborem Watykańskim II

Encyklika Papieża Piusa XII o filmie, radiu i telewizji *Miranda prorsus*, 1957.

Do Czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów,
Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszy,
utrzymujących pokój i jedność ze Stolicą Apostolską.
Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

WSTĘP

1. Zadziwiająco wprost wynalazki techniczne, którymi szczyci się ludzkość współczesna, jakkolwiek są wynikiem wysiłku umysłu i pracy ludzkiej, to jednak w rzeczywistości są darem Boga Stwórcy naszego, od którego wszelkie dzieła dobre pochodzą: “On bowiem nie tylko powołał do bytu stworzenia, ale też je strzeże i podtrzymuje” (Św. Jan Chryzostom: “De consubstantiali, contra Anomoeos”, PG 48, 810).

2. Niektóre z tych wynalazków wzmagają i pomnażają siły oraz moc ludzką; inne ulepszają warunki życia ludzkiego; inne wreszcie mają na względzie życie duchowe człowieka, czy to bezpośrednio czy przez sztucznie wywołane obrazy i głosy dosięgają szerokich kręgów odbiorców i przekazują im wszelkiego rodzaju wiadomości, myśli i wskazówki, karmiąc nimi niejako umysły także w chwilach spoczynku i rozrywki. Spośród tej ostatniej grupy wynalazków największego rozwoju w naszych czasach doznał film, radio i telewizja.

POWODY ZAINTERESOWANIA SIĘ KOŚCIOŁA

3. Skoro tylko wynalazki te weszły w użycie Kościół przyjął je nie tylko z wielką radością, ale i z macierzyńską troską i czujnością, dążąc do tego, aby swoje dzieci, wchodzące na drogę postępu, uchronić od niebezpieczeństw.

4. Ten obowiązek czujności wynika z posłannictwa powierzonego przez Boskiego Odkupiciela, ponieważ, jak wszyscy wiedzą, te nowe wynalazki mają bardzo wielki wpływ na sposób myślenia i postępowania poszczególnych jednostek i całego społeczeństwa.

5. Jest jeszcze inna racja, dla której Kościół szczególnie się interesuje tą sprawą. Bardziej bowiem niż ktokolwiek inny ma głosić orędzie wszystkim ludziom, mianowicie orędzie wiecznego zbawienia, orędzie o niezrównanym bogactwie i mocy, wreszcie orędzie, które wszyscy ludzie powinni przyjąć, bez względu na różnicę stanu i wieku oraz przyswoić sobie, stosownie do tego, co powiedział Apostoł Narodów: “Mnie zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych została dana łaska: poganom zwiastować dobrą nowinę niezgłębionego bogactwa Chrystusa i wydobywać na światło czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy” (Ef 3,8-9).

UPRZEDNIE WYPOWIEDZI KOŚCIOŁA

6. Nic więc dziwnego, że ci, którzy spełniają w Kościele Najwyższą Władzę zajęli się tą tak doniosłą sprawą, z uwagi na wieczne zbawienie tych, co są “wykupieni nie złotem lub srebrem..., ale drogocenną Krwią Chrystusa jako niepokalanego Baranka” (1 P 1,18) i pilnie rozważali wszystkie zagadnienia, które dzisiaj stawia film, radio, i telewizja.

7. Minęło już więcej niż dwadzieścia lat od chwili, kiedy Nasz Poprzednik, świętej pamięci Pius XI, “posługując się zadziwiającym wynalazkiem Marconiego” po raz pierwszy skierował orędzie radiowe “do wszystkich narodów i do wszystkiego stworzenia” (Orędzie radiowe: “Qui arcano”, 12 lutego 1931).

8. W kilka zaś lat później, tenże Nasz Poprzednik wystosował do Czcigodnych Braci Arcybiskupów i Biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wspianą Encyklikę, zaczynającą się od słów “Vigilanti cura”. Podając w niej mądre i dostosowane do potrzeb czasu wskazówki, wyraził się między innymi, że “jest rzeczą konieczną i nagłą starać się o to usilnie, aby cokolwiek wiek obecny z daru Bożego wniósł do nauki, sztuki czy techniki, służyło prawdziwie chwale Bożej, zbawieniu dusz i szerzeniu Królestwa Chrystusowego: abyśmy wszyscy, jak uczy nas Kościół tak przeszli przez dobra doczesne, by nie utracić wiecznych” (“Vigilanti cura”, nr 6).

9. My sami, w ciągu Naszego Pontyfikatu przy różnych okolicznościach przypominaliśmy Pasterzom dusz, organizacjom Akcji Katolickiej i wychowawcom normy odnoszące się do tej dziedziny. Chętnie też przyjmowaliśmy pracowników filmu, radia i sztuki, której służą, aby przypominać o ich odpowiedzialności, podnieść ich zasługi, przestrzec przed niebezpieczeństwami, wskazać wzniosłe ideały, które powinny im przyświecać w ich niełatwym lecz ważnym zawodzie.

10. Jak wiecie, Naszym staraniem została ustanowiona przy Kurii Rzymskiej specjalna Komisja, której powierzono obowiązek badania zagadnień filmu, radia i telewizji z uwzględnieniem katolickiej wiary i chrześcijańskich obyczajów. Do tej Komisji, tak Biskupi jak i inni zainteresowani, mogą się zwracać o podanie właściwych zasad postępowania.

11. My sami często korzystamy z tych nowoczesnych środków komunikowania ze światem, które Nam dają “możność wzmożenia jedności duchowej między trzodą i Pasterzem”, aby Nasze słowo “wśród dzisiejszych walk ideologicznych miało zapewnioną taką moc przenikania i taki rozgłos, by mogło sprostać coraz to bardziej rosnącym zadaniom najwyższego pasterzowania, które Nam zostało powierzone” (Przemówienie do katolików holenderskich, 19 maja 1950).

OWOCE NAUCZANIA PAPIESKIEGO

12. Jest dla Nas wielką pociechą wiadomość, iż częste wezwania świętej pamięci Naszego Poprzednika i Nasze własne, zmierzające do skierowania filmu, radia i telewizji ku chwale Bożej i ku dobru ludzkości, znalazły szerokie i owocne echo.

13. Pod Waszym czujnym kierownictwem i za Waszym gorliwym poparciem, Czcigodni Bracia, rozpoczęto już na terenie różnych diecezji, państw a nawet międzynarodowym odpowiednią działalność i założono instytucje, służące apostołstwu w tej dziedzinie.

14. Wielu mężów stanu, wielu przedstawicieli świata przemysłowego i artystycznego oraz szerokie koła katolickich, a nawet niekatolickich odbiorców dobrej woli dało dowód poczucia odpowiedzialności, usiłując chwalebnie, często kosztem niemałych ofiar, doprowadzić do tego, aby korzystających z tych nowych środków technicznych, uchronić przed niebezpieczeństwem złego ich użycia i skierować do zachowania przykazań Bożych i uszanowania ludzkiej godności.

15. Niestety jednak musimy powtórzyć to zdanie Apostoła Narodów: “Nie wszyscy są posłuszni Ewangelii” (Rz 10,16) albowiem i w tym przypadku nie brak takich, co nie rozumieją głosu Kościoła, albo nawet wprost mu się przeciwstawiają. Są to ci, jak wiecie, których ponosi nieokiełzdana żądza zysku, albo którzy padli ofiarą błędnych doktryn o człowieku, jego naturze i wolności lub wreszcie tacy, co mają błędne pojęcie o sztuce i jej niezależności.

16. Choć ich postępowanie rani Nasze serca, to jednak nie możemy uchylić się od Naszego obowiązku, w nadziei, że i do Nas będą zastosowane słowa, które o naszym Boskim Odkupicielu wyrzekli jego wrogowie: “Wiemy, żeś jest prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, bo nie oglądasz się na osobę ludzką” (Mt 22,18).

POWODY WYDANIA ENCYKLIKI

17. Nie można wątpić, że z tego zadziwiającego postępu, jaki technika naszych czasów wniosła do filmu, radia i telewizji, mogą wynikać olbrzymie korzyści, ale też i bardzo wielkie niebezpieczeństwa. Dostępne dzisiaj, rzecz można każdemu, środki techniczne wywierają na człowieka potężny wpływ, prowadzący go “zarówno do królestwa światła, do tego co szlachetne, co piękne, jak i do królestwa ciemności i zepsucia, na pastwę niepoohamowanych instynktów, zależnie od tego, czy widowisko ukazuje i akcentuje jeden czy drugi aspekt” (Przemówienie do włoskich filmowców w Rzymie, 21 czerwca, 1955).

18. W ubiegłym wieku, pomimo rozwoju techniki przemysłowej, nie zawsze umiano uniknąć oddania człowieka w niewolę maszyny, przeznaczonej przecież raczej do tego, aby jemu służyć. Całe pokolenia aż do naszych dni pokutują za tamte błędy przeszłości. Podobnie i dziś, jeśli rozwój techniki w dziedzinie informacji audiowizualnej nie zostanie poddany pod “słodkie jarzmo” (por. Mt 11,30) Chrystusowe, grozi mu niebezpieczeństwo, iż stanie się źródłem ogromnego zła, tym większego, iż nie chodzi o oddanie w niewolę sił materii, ale także sił ducha, na skutek pozbawienia “ludzkich wynalazków tych wzniosłych korzyści, które były ich celem, zamierzonym przez Opatrzność” (Przemówienie do Międzynarodowego Kongresu Mediów wysokiej częstotliwości, 5 maja 1950).

19. Dlatego, śledząc z coraz większą troską tak ważną sprawę i mając przy tym przed oczyma zbawienne skutki, jakie w dziedzinie filmu wynikły z Encykliki “Vigilanti cura” w ciągu ostatnich przeszło dwudziestu lat na prośbę Pasterzy dusz i ludzi świeckich, znających się na tych wynalazkach, pragniemy w tej Encyklice podać zasady i wskazania, stosujące się również do radia i telewizji.

20. Wezwawszy więc w gorącej modlitwie Boga, za przyczyną Najświętszej Dziewicy, zwracamy się Czcigodni Bracia do was, których pasterska gorliwość jest Nam znana, nie tylko aby chrześcijańską naukę w tym przedmiocie wyjaśnić lecz także, aby dać pobudkę do powzięcia odpowiednich postanowień i planów, a w ten sposób dopomóc Wam do bezpieczniejszego kierowania trzodą wam powierzoną i zabezpieczenia jej przed błędami i nieroztropnością w posługiwaniu się środkami techniki audiowizualnej. Tolerowanie tych błędów pociągnęłoby za sobą wielkie niebezpieczeństwo dla życia chrześcijańskiego.

1. ZASADY OGÓLNE

“ROZPOWSZECHNIANIE” A NAUKA CHRZEŚCIJAŃSKA

21. Zanim przejdziemy do poszczególnych zagadnień, dotyczących trzech wynalazków, filmu, radia i telewizji – a wiemy, iż każdy z nich tworzy odrębną dziedzinę kulturalną i posiada własne problemy artystyczne, techniczne i ekonomiczne, uważamy za rzecz odpowiednią, wyłożyć ogólne zasady, którymi wynalazki te powinny się rządzić w rozpowszechnianiu na tak wielką skalę wartości kulturalnych i moralnych wśród społeczeństw i w odniesieniu do poszczególnych jednostek.

22. Bóg, Najwyższe Dobro, nieustannie rozdziela swe dary pomiędzy ludzi i otacza ich szczególniejszą opieką i miłością. Jedne z nich odnoszą się do duszy inne do życia doczesnego tak jednak, że te ostatnie dary są podporządkowane duchowym, podobnie jak ciało podlega duszy, z którą łączy się przez wiarę i miłość, “rozlaną w sercach naszych przez Ducha świętego, który jest nam dany” (Rzym 5,5), zanim się jej udzieli w wizji błogosławionych.

23. Ponadto, ponieważ Bóg chce widzieć w człowieku obraz swej doskonałości, zechciał uczynić go uczestnikiem swej nieskończonej szczodroliwości, powołując do współpracy z jego dziełem jako głosiciela i szafarza tych dóbr wśród braci i całej społeczności ludzkiej. Człowiek bowiem od najdawniejszych czasów zwykł był samorzutnie przy pomocy znaków, zaczerpniętych od otaczających go przedmiotów, ciągle udoskonalanych, ujawniać drugim dzieła swego ducha. Tak więc, począwszy od najstarszych piktografów i znaków pisarskich, aż do współczesnych nam wynalazków technicznych, wszystkie narzędzia duchowej wymiany między ludźmi powinny zdążać do tego, by człowiek był niejako współpracownikiem Boga w tej dziedzinie.

24. Jeśli pragnie się, by ten plan Bożej Opatrzności pewniej i skuteczniej wydał w ludziach swoje owoce, powagą Naszą Apostolską ustanowiliśmy niebieskim patronem u Boga św. Gabriela archanioła, który ludzkości przyniósł pożądaną wieść o zbawieniu (List Apostolski, 12 stycznia 1951), dla wynalazków pozwalających przy pomocy energii elektrycznej z wielką szybkością przekazywać pismem do nieobecnych słowa, rozmawiać między sobą z odległych miejscowości, przysyłać wiadomości na falach eteru, patrzeć na odległe rzeczy i zdarzenia jak na obecne. Zamierzaliśmy przez to zwrócić uwagę na wzniosłość powołania tych, w których ręku znajdują się te dobroczynne narzędzia, pozwalające rozpowszechniać w świecie wielkie skarby Boże, jak dobre nasienie, które wydaje stokrotny owoc prawdy i dobra.

ROZPOWSZECHNIANIE SIĘ ZŁA

25. Gdy mówimy o wzniosłych zadaniach, do których te wspaniałe wynalazki techniczne są przeznaczone, nasuwa się Nam pytanie: dlaczego są one niekiedy zarzewiem i drogą szerzenia się zła? “Skądże tedy wziął się kąkol?” (Mt 13,27).

26. Zło moralne nie może oczywiście pochodzić od Boga, który jest bezwzględnie doskonałością, ani od samej techniki, która jest jego cennym darem, lecz jest skutkiem nadużycia przez człowieka, obdarzonego wolnością, który popełniając zło i szerząc je świadomie, staje po stronie księcia ciemności i czyni się nieprzyjacielem Boga: “Nieprzyjazny człowiek to uczynił” (Mt 13,28).

WOLNOŚĆ ROZPOWSZECHNIANIA

27. Z tego, co wyżej powiedziano, wynika, iż prawdziwa wolność polega na rozumnym posługiwaniu się środkami przekazu tych wartości, które przyczyniają się do ludzkiego udoskonalenia.

28. Kościół, jako depozytariusz nauki zbawienia i środków uświęcenia, ma nienaruszalne prawo do udzielania ludziom bogactw, które z Boskiego rozporządzenia zostały mu powierzone. Temu jego prawu odpowiada ze strony władz państwowych obowiązek umożliwienia mu dostępu do środków rozpowszechniania myśli. Wierni, którzy znają nieoceniony dar zbawienia, powinni dołożyć wszelkich starań, aby Kościół mógł korzystać z tych wynalazków techniki i posługiwać się nimi dla uświęcenia dusz.

29. Stwierdzając prawa Kościoła, nie chcemy oczywiście odmówić społeczności świeckiej prawa rozpowszechniania wiadomości i informacji, potrzebnych lub pożytecznych dla wspólnego dobra.

30. Także i poszczególnym jednostkom, zależnie od okoliczności i z uwzględnieniem dobra ogólnego, powinna być zapewniona możliwość wzbogacania kultury duchowej własnej i innych przy pomocy tychże wynalazków.

BŁĘDY DOTYCZĄCE WOLNOŚCI ROZPOWSZECHNIANIA

31. Nauce chrześcijańskiej i wzniosłemu przeznaczeniu tych wynalazków sprzeciwiają się teorie i zamiary tych, co chcieliby używać ich jedynie do celów politycznych i propagandowych lub po prostu uważać je za narzędzie zysku.

32. Nie można również przyjąć teorii tych, co mimo szkód moralnych i materialnych, spowodowanych w przeszłości przez tego rodzaju doktryny, głoszą tzw. "swobodę wypowiedzi" nie w szlachetnym znaczeniu, o jakim wyżej wspomnieliśmy, ale jako wolność szerzenia bez żadnej kontroli wszystkiego, nawet gdy jest to niemoralne albo niebezpieczne dla wiary i dobrych obyczajów.

33. Kościół, który pielęgnuje i popiera wszystkie wartości duchowe (zawsze bowiem był patronem i opiekunem nauki oraz sztuki) nie może pozwolić, aby łamano prawo i zasady, które mają człowieka prowadzić do Boga, jego najwyższego celu. Nikt więc nie powinien się dziwić, jeżeli także w tej, tak bardzo delikatnej sprawie, zachowuje on odpowiednią czujność, stosownie do zalecenia Apostoła: "Doświadczajcie wszystkich rzeczy, co szlachetne – zachowajcie. Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła" (1 Tes 5,21-22).

34. Dlatego też bez wątpienia zganić należy tych, co myślą i głoszą, że można korzystać z pewnych form rozpowszechniania, popierać je i zalecać, nawet wtedy, gdy ciężko wykraczają przeciwko porządkowi moralnemu, byleby się tylko odznaczały wartością artystyczną i techniczną. Jak wspomnieliśmy z okazji pięćsetletniej rocznicy śmierci Fra Angelico, "sztuka, aby być sztuką nie musi mieć żadnej specjalnej misji moralnej ani religijnej". Ale "gdyby język artysty w słowach, melodii lub obrazie oddawał się na usługi fałszywym, bezwartościowym i poniżającym celom, niezgodnie z zamiarami Stwórcy, gdyby, zamiast podnieść umysły i serca do wzniosłych uczuć, podniecał pospolite namiętności, znalazłby co prawda nieraz echo i chętne przyjęcie (choćby z tytułu swej nowości, która oczywiście nie zawsze jest zaletą, i tej części prawdy, jaką wszelka rzeczywistość zawiera), ale tego rodzaju

sztuka poniżałaby jednak samą siebie, wyrzekając się swego pierwotnego i istotnego charakteru. Nie byłaby ani powszechną ani wieczną, tak jak wiecznym jest duch ludzki, dla którego jest ona przeznaczona”. (Przemówienie z okazji 500-lecia fra Angelico, 20 kwietnia 1955; Encyklika “Musicae Sacrae”, 25 grudnia 1955).

ZADANIA WŁADZ PAŃSTWOWYCH I ZRZESZEŃ ZAWODOWYCH

35. Władze państwowe są obowiązane do czuwania nad środkami przekazu. Czujność ta jednak nie może bez ciężkiej winy ograniczać się do obrony interesów politycznych i uchylać przed obowiązkiem ochrony moralności publicznej, której pierwsze i podstawowe zasady są normą prawa naturalnego, zapisanego we wszystkich sercach.

36. Ten nadzór państwowy nie może być uważany za jakieś niesłuszne gnębienie wolności indywidualnej, ponieważ odnosi się nie do życia prywatnego lecz do funkcji społecznej, jaką z natury rzeczy jest przekaz wartości artystycznych i kulturalnych.

37. “Prawdą jest, że duch naszych czasów – jak to powiedzieliśmy przy pewnej okazji – zbyt niechętny interwencji władz państwowych, wołałby kontrolę ze strony samej zainteresowanej społeczności” (Przemówienie do włoskich filmowców w Rzymie, 21 czerwca, 1955). Ta jednak samokontrola nie znosi obowiązku nadzoru ze strony kompetentnych władz, chociaż może chwalebnie uprzedzać ich interwencję, przywołując do przestrzegania zasad moralnych w samym źródle realizowania przekazu.

38. Zresztą, nie ujmując nic uprawnieniu władzy państwowej, zarówno Nasz świętej pamięci Poprzednik, jak i My sami zachęcaliśmy kręgi zawodowe do zapobiegawczej interwencji. Tylko pozytywne i solidarne zainteresowanie nowymi środkami techniki tak ze strony Kościoła, jak państwa i kół zawodowych sprawi, iż przyczynią się one do wyrobienia duchowego tych, co z nich korzystają. Pozostawione bez kontroli i bez dokładnego kierownictwa, przyczynią się jednak do obniżenia poziomu kulturalnego i moralnego mas.

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE ROZPOWSZECHNIANIA ZA POMOCĄ TECHNIK SŁUCHOWO-WZROKOWYCH

39. Wśród różnych sposobów przekazu szczególne miejsce zajmują dzisiaj – jak powiedzieliśmy to na początku niniejszego dokumentu – techniki audiowizualne, pozwalające przekazywać na wielką skalę wszelkie treści za pomocą obrazu i dźwięku.

40. Ten sposób przekazywania wartości duchowych jest całkowicie zgodny z naturą człowieka: “Jest rzeczą naturalną dla człowieka, aby przez rzeczy zmysłowe dochodził do umysłowych; ponieważ wszelkie nasze poznanie zaczyna się od zmysłów” (Św. Tomasz: Suma Teologiczna, I, q. 1, a. 9). Zwłaszcza zaś wzrok, jako szlachetniejszy i godniejszy niż inne zmysły, łatwiej niż one prowadzi do poznania rzeczy duchowych.

41. Wspomniane trzy audiowizualne środki technicznego przekazu, a mianowicie film, radio i telewizja nie powinny służyć tylko rozrywce i wypoczynkowi (choć wielu ze słuchaczy i widzów tego jedynie w nich szuka), ale bardziej do przekazywania myśli i uczuć. Mają zatem stanowić nową i skuteczną formę rozbudowy kultury w łonie nowoczesnego społeczeństwa.

42. Pod pewnym względem bardziej niż słowo drukowane wynalazki te mogą się przyczynić do współpracy i wymiany wartości duchowych między mieszkańcami kuli ziemskiej.

Wartości te są tak bardzo upragnione przez Kościół, który będąc powszechnym, pragnie zjednoczenia wszystkich w posiadaniu prawdziwych wartości.

43. Chcąc osiągnąć te wielkie cele, film, radio i telewizja muszą służyć prawdzie i cnocie.

W SŁUŻBIE PRAWDY I DOBRA

44. Wynalazki te powinny zaś służyć przekazywaniu prawdy tak, by z każdym dniem zacieśniać coraz bardziej spójnię pomiędzy narodami, aby nawzajem lepiej się rozumiały, aby w każdej potrzebie dopomagały sobie i wreszcie, aby pomiędzy władzą publiczną a poszczególnymi obywatelami istniała ścisła współpraca.

45. Służyć prawdzie, to nie znaczy tylko trzymać się z dala od fałszu i błędu, ale także unikać tendencyjności i stanowczości, które mogłyby sprzyjać szerzeniu się wśród społeczeństwa błędnych poglądów na życie i ludzkie postępowanie.

46. Przede wszystkim zaś prawdy objawione przez Boga powinny być uważane za święte. Czyż nie byłoby to najszczytniejszym zadaniem tych wynalazków, szerzyć mianowicie wśród wszystkich “wiarę w Boga i w Jezusa Chrystusa”, “tę wiarę, która sama jedna może dać milionom ludzi siłę do zniesienia z pogodą ducha i odwagą niewypowiedzianych doświadczeń i trosk chwili obecnej”? (Przemówienie do zarządu i pracowników włoskich mediów, 3 grudnia 1944)

47. Ze służeniem prawdzie powinna łączyć się troska o udoskonalenie moralne człowieka. Audiowizualne techniczne środki przekazu mogą się do tego przyczynić w trojaki sposób, przez przekaz informacji, nauczania i widowisk.

INFORMACJA

48. Jak to mówiliśmy do Komitetu Koordynacyjnego Informacji Publicznej Narodów Zjednoczonych każda informacja, choćby najbardziej obiektywna, ma pewien swój zasadniczy aspekt moralny: “Nie należy nigdy pomijać moralnej strony żadnej wiadomości przekazywanej do odbiorców, ponieważ nawet najbardziej obiektywne sprawozdanie zawiera sądy rozumu i podsuwa decyzje woli. Informator godny tego imienia nie powinien nikogo obciążać, ale powinien starać się zarówno samemu zrozumieć jak i pomóc innym do zrozumienia niepowodzeń a nawet popełnionych błędów. Wyjaśnić coś nie oznacza koniecznie uniewinnić, ale przynajmniej wskazać środek zaradczy – a zatem robić coś pozytywnego dla poprawy dusz” (24 kwietnia 1956).

NAUCZANIE

49. Z tym większą słusnością można powiedzieć o nauczaniu, któremu film dydaktyczny, radio a jeszcze bardziej szkolna telewizja przynoszą nowe, nieoczekiwane możliwości nie tylko dla młodzieży, ale także i dla dorosłych. W każdym razie posługiwanie się w nauczaniu tymi nowymi, obiecującymi środkami technicznymi nie może się sprzeciwić nigdy nienaruszalnym prawom Kościoła i rodziny na polu wychowania młodzieży.

50. W szczególności chcemy ufać, że te nowe środki publicystyki, znajdujące się czy to w ręku państwa, czy powierzone prywatnej inicjatywie, nie zostaną nigdy nadużyte do nauczania, w którym by nie było miejsca na naukę o Bogu i Jego przykazaniach.

51. Wiemy, niestety, że w niektórych państwach, opanowanych przez ateistyczny komunizm, środki audiowizualne są używane nawet w szkołach do propagandy antyreligijnej. Tego rodzaju formy ucisku młodych sumień i pozbawienie ich prawdy Bożej, która wyzwala ducha, są jedną z najbardziej haniebnych stron religijnego prześladowania.

52. O ile to od Nas zależy, pragniemy, aby w nauczaniu katolickim odpowiednio posługiwano się środkami audiowizualnymi dla uzupełnienia wykształcenia kulturalnego i zawodowego a “nade wszystko wyrobienia chrześcijańskiego: podstawy każdego prawdziwego postępu” (Orędzie radiowe do wiernych z Kolumbii, 11 kwietnia 1953).

53. Pragniemy wyrazić Nasze uznanie wszystkim wychowawcom i nauczycielom, którzy posługują się rozumnie filmem, radiem i telewizją do tego wzniesłego celu.

WIDOWISKO

54. Trzecim wreszcie sposobem, w którym audiowizualne techniczne środki przekazu mogą się przysłużyć dobrej sprawie, stanowią widowiska. Normalne widowisko zawiera także elementy informacji i nauczania. Poprzednik Nasz, świętej pamięci Pius XI, nie zawahał się nazwać filmu “szkołą pogładową” (Encyklika “Vigilanti cura”, nr 19). Lecz do tych elementów widowiskowych dołącza się jeszcze akcja sceniczna, w której żywe przedstawienie, za pomocą światła, ruchów, dźwięków i muzyki posiada wielką siłę urzekającą nie tylko rozum, ale i inne władze, wciągając w ten sposób niejako całego człowieka do uczestniczenia w rozgrywającej się akcji.

55. Chociaż film, radio i telewizja, realizują różne rodzaje widowisk, już od dawna będące w użyciu, to jednak każda z tych gałęzi posiada swój własny język artystyczny i stwarza przez to nowy rodzaj widowiska, przeznaczony już nie dla małej grupy wybranych lecz dla nieprzeliczonych tłumów różniących się między sobą wiekiem, pochodzeniem i kulturą.

WYCHOWANIE MAS

56. Chcąc aby w tych warunkach widowisko mogło spełniać swoje zadania, potrzebny jest wielki wysiłek wychowawczy, celem przygotowania widza nie tylko do zrozumienia języka, właściwego każdej z tych sztuk, ale też by w korzystaniu z nich kierował się wyrobionym sumieniem. To, co jest pokazywane na ekranie kina, w telewizji lub to, co głośnik ogłasza, człowiek winien trzeźwo osądzać a nie, jak to się często zdarza, poddawać się biernie ich urzekającej sile.

57. Bez tej pracy wychowawczej w świetle zasad chrześcijańskich nie można ludziom zapewnić zdrowej rozrywki, która – jak mówił Nasz świętej pamięci poprzednik – “stała się koniecznością dla ludzi zajętych sprawami i troskami tego życia” (“Vigilanti cura”, nr 16), ani też postępu kulturalnego.

58. W ostatnich latach katolicy żywo odczuli potrzebę tego rodzaju wychowania. Niemało jest już instytucji i dzieł, zmierzających do przygotowania zarówno dorosłych jak i młodzieży do należytej oceny tak dobrych jak i ujemnych stron widowiska. Przygotowanie to nie może oczywiście służyć za pretekst do przyglądania się widowiskom złym pod względem moralnym lecz przeciwnie, ma nauczyć widzów dobierać programy zgodnie z nauką Kościoła i ze wskazówkami wydanymi przez kompetentne urzędy kościelne odnośnie do ich wartości religijnej i moralnej.

59. Przepisy te, o ile są wydane z kompetencją dydaktyczną i kulturalną oraz kierują się zasadami chrześcijańskiego wychowania, nie tylko zasługują na Naszą aprobatę ale także na żywą zachętę do wprowadzania ich do szkół i uniwersytetów, do stowarzyszeń katolickich i do parafii.

60. Takie przygotowanie do świadomego udziału w widowiskach, z jednej strony zmniejszy niebezpieczeństwa moralne, z drugiej pozwoli katolikowi korzystać ze wszystkich nowych wiadomości o świecie, które pomogą mu wznieść duszę do rozważania wielkich prawd Bożych.

61. Słowo szczególnego uznania chcemy zwrócić do misjonarzy, którzy świadomi swego obowiązku ochrony całości bogatego dziedzictwa moralnego ludów, dla których dobra się poświęcają, starają się wprowadzić wiernych do właściwego sposobu korzystania z filmu, radia i telewizji, udostępniając im w ten sposób rzeczywiste zdobycze cywilizacji. Pragniemy gorąco, aby ich wysiłki w tej dziedzinie zostały poparte zarówno przez władze kościelne jak i świeckie.

WIDOWISKA DLA MŁODZIEŻY

62. Samo wychowanie jednak nie wystarczy. Potrzeba jeszcze, aby widowiska były dostosowane do stopnia rozwoju umysłowego, moralnego i wrażliwości każdego wieku.

63. Problem ten stał się szczególnie nagłym od czasu, kiedy przez radio, a zwłaszcza przez telewizję, widowisko dostało się do ogniska domowego, zagrażając rozbiciem owych zbawiennych tam, którymi zdrowe wychowanie ochrania młody wiek dzieci umożliwiając im nabycie potrzebnej cnoty, zanim będą musiały stawiać czoło burzom tego świata.

64. Trzy lata temu pisaliśmy w tym względzie do Biskupów Włoskich: "Jak nie wzdrygnąć się na myśl, że za pośrednictwem telewizji nawet w ściany domowe może się wcisnąć owa zatruta atmosfera materializmu, niedorzeczności i pożądlivosti, która aż nazbyt często unosi się w tyłu salach kinowych" (Ekshortacja o telewizji, 1 stycznia 1954).

65. Znane są nam poczynania kompetentnych władz i instytucji prywatnych zmierzających do ochrony młodzieży przed zgubnym wpływem widowisk zbyt częstych albo nieodpowiednich dla jej wieku.

66. Każdy wysiłek na tym polu zasługuje na zachętę, by się pamiętało, że o wiele groźniejsze są niebezpieczeństwa moralne, na które są narażone młode dusze, aniżeli ewentualne zaburzenia fizjologiczne lub psychiczne. Niebezpieczeństwa te, jeżeli im się zawczasu nie zapobiegnie, stanowią prawdziwą i prawdziwą groźbę dla społeczeństwa.

67. Do młodzieży zaś zwracamy się z Naszym ojcowskim i ufny wezwaniem, aby, gdy chodzi o udział w widowiskach, ćwiczyła się w roztropności i umiarkowaniu chrześcijańskim. Powinna ona opanować swą wrodzoną ciekawość widzenia i słyszenia wszystkiego i zachować swe serce wolne i otwarte dla prawdziwych radości ducha.

ZADANIE KOŚCIOŁA – URZĘDY KRAJOWE

68. Kościół, wiedząc dobrze, że z tych nowych wynalazków, które przemawiają do wzroku i słuchu, zależnie od tego, jak ludzie się nimi posługują, może wynikać dużo dobrego, ale też i

dużo złego, pragnie i na tym polu wypełnić swoje posłannictwo, które zasadniczo nie dotyczy przejawów kultury ducha, ile raczej, i przede wszystkim, religii oraz wychowania charakterów (Przemówienie do delegatów Instytutu Archeologii, Historii i Historii Sztuki, 9 marca 1956).

69. Chcąc osiągnąć ten cel, świętej pamięci papież Pius XI polecił Biskupom ustanowić we wszystkich krajach "stałe urzędy kontroli, których zadaniem byłoby popieranie wartościowych filmów, ocenianie innych i przekazywanie swych ocen do wiadomości kapłanom i wiernym" ("Vigilanti cura", nr 39) oraz kierownictwo działalnością katolików w dziedzinie kinematografii.

70. W różnych krajach Biskupi ustanowili także urzędy do koordynacji działalności katolików na polu radia i telewizji.

71. My zaś, po dojrzałym rozważaniu duchowych korzyści, jakie z tych nowych środowisk można osiągnąć, oraz potrzeb obrony moralności chrześcijańskiej, którą niestety tak często jeszcze, gorszące widowiska wystawiają na niebezpieczeństwo, pragniemy, aby we wszystkich krajach, gdzie dotąd nie ma takich urzędów, jak najprędzej je ustanowiono, powierzając je specjalistom kierowanym przez kapłana, wyznaczonego przez Biskupów. Oprócz tego, Czcigodni Bracia, polecamy Wam, aby we wszystkich krajach urzędy do spraw filmu, radia i telewizji, o ile nie zależą od jednej naczelnej rady, przynajmniej ze sobą współpracowały.

72. Ponadto niech i wierni, a przede wszystkim członkowie Akcji Katolickiej, będą należycie pouczeni o konieczności pomagania tym urządóm chętną i skuteczną współpracą.

73. Skoro wielu problemów czekających na załatwienie w tej dziedzinie nie da się w pełni rozwiązać na terenie pojedynczych krajów, będzie rzeczą nader użyteczną, żeby urzędy krajowe przystąpiły do odpowiednich organizacji międzynarodowych, zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską.

74. Nie wątpimy, Czcigodni Bracia, że dalsze ofiary, których od was będzie wymagało wprowadzenie w życie tych Naszych rozporządzeń, przyniosą obfite owoce, pod warunkiem, że będą zachowane wskazówki, które pragniemy dać jeszcze odnośnie do filmu, radia i telewizji.

2. FILM

75. Film, który wszedł w życie niespełna sześćdziesiąt lat temu, należy dziś zaliczyć do najważniejszych środków przekazywania myśli i zdobyczy naszych czasów. O różnych fazach jego rozwoju i urzekającej sile mieliśmy już wielokrotnie sposobność wypowiadać się (Przemówienie do pracowników przemysłu filmowego, 28 października, 1955). Na skutek rozpowszechniania się filmu, a zwłaszcza filmu fabularnego, rozwinął się wielki przemysł, z którym współpracują nie tylko artyści, technicy, ale i inni specjaliści oraz zespoły przemysłowe, gdyż pojedyncze osoby nie mogły sprostać tak poważnemu i skomplikowanemu zadaniu.

76. Dlatego też, aby sztuka filmowa mogła stać się pożytecznym środkiem, dzięki któremu ludzie kształcili by się, rozwijali i stawali się naprawdę lepszymi (Przemówienie do włoskich filmowców w Rzymie, 21 czerwca, 1955), potrzeba by wszyscy ci, o których wyżej była

mowa, i każdy z nich z osobna, ożywieni nie tylko dobrą wolą, ale i dobrze wyrobionym sumieniem, współpracowali przy wytwarzaniu i rozprowadzaniu wartościowych filmów.

77. Tym wszystkim, którzy są zainteresowani sztuką filmową nieraz już przedstawialiśmy powagę sytuacji, napominając ich, by zabiegali przede wszystkim o filmy tak podniosłe i piękne, aby mogły spełniać obowiązek zdrowego wychowania (por. cytowane przemówienia z 21 czerwca i 28 października 1955).

78. Niech będzie Waszą usilną troską, Czcigodni Bracia, by przez specjalnie do tego powołane i wykorzystujące Wasz autorytet urzędy, będą wydawane wszystkim zainteresowanym informacje, porady i normy, zgodnie z którymi powinna się rozwijać, stosownie do okoliczności czasu i miejsca, ta szlachetna sprawa, mogąca przynieść pożytek duszom.

OCENA MORALNA

79. Z tego względu należy opracować i możliwie najwcześniej wydawać biuletyny docierające do wiadomości wszystkich, zawierające recenzje poszczególnych filmów ("Vigilanti cura", nr 38). Powinna się tym zająć Rada specjalistów, zależnie od wspomnianych wyżej urzędów krajowych, składająca się oczywiście z ludzi odznaczających się wiedzą i roztropnością, jako że do nich należy wydawać sądy o poszczególnych filmach z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej.

80. Członków tej Rady usilnie zachęcamy, aby do swego zadania przygotowywali się przez odpowiednie studium i przez gorącą, ustawiczną modlitwę, ponieważ mają omawiać i decydować o rzeczach doniosłej wagi, związanych ściśle zarówno z moralnością chrześcijańską, jak i ze sztuką oraz dlatego, że muszą dobrze znać jak silny jest wpływ (choć różny dla różnych rodzajów widzów) wywierany przez film.

81. Ilekroć mają ocenić jakiś film z punktu widzenia moralnego niech sobie przypomną i z uwagą przemyślą normy, już niejednokrotnie przez Nas przy różnych okazjach podawane: gdy zwłaszcza mówiliśmy o sztuce filmowej, o jej tematach związanych z religią, a także o sposobie przedstawiania złych czynów, które to przedstawienie nie powinno nigdy poniżać ani obrażać godności ludzkiej i rodzinnej, świętości życia, Chrystusowego Kościoła oraz samej społeczności ludzkiej.

82. Niech pamiętają nadto, że zlecone im zadanie recenzowania i oceny filmów zmierza przede wszystkim do tego, by odpowiednio oświecać opinię publiczną, tak aby wszystkim wpoić wysokie poszanowanie norm i zasad moralnych, bez których nawet pomyśleć nie można o prawdziwej kulturze duchowej i właściwie pojętym współżyciu społecznym.

83. Dlatego potępić należy postępowanie ludzi zbyt pobłażliwych pod tym względem, przyjmujących za dobre te filmy, które, choć z punktu widzenia sztuki są na wysokim poziomie, obrażają jednak zasady moralności. Podobnie negatywnie należy oceniać filmy, które chociaż zdają się w pewnym przynajmniej stopniu zadośćuczynić prawdom moralnym zawierają jednak coś, co sprzeciwia się wierze katolickiej.

84. Jeśli zaś jasno i otwarcie wskażą, które filmy dozwolone są dla wszystkich, a które dla młodzieży lub dorosłych, które zaś są w ogóle złe i szkodliwe, wówczas każdy łatwo będzie mógł wybrać takie, z których wyjdzie i "weselszy, wypoczęty i wewnętrznie lepszy"

(Przemówienie do włoskich filmowców w Rzymie, 21 czerwca, 1955) a zdoła się ustrzec od tych filmów, które mogłyby wyrządzić mu szkodę, tym cięższą, że oglądaniem wspiera nieuczciwych przedsiębiorców, a bliźnim daje zgorszenie.

85. Ponawiając zalecenia, wydane przez Naszego Poprzednika Piusa XI w Encyklice zaczynającej się od słów “Vigilanti cura”, pragniemy bardzo, by wierni nie tylko często byli napominani w tej sprawie, ale także by uważali za swój ścisły obowiązek zapoznać się z oceną filmów wydaną przez Władze kościelne i wiernie tej ocenie się podporządkować.

86. W tej sprawie, jeżeli Biskupi będą uważać za stosowne, mogą ustanowić specjalny dzień w roku, w którym wierni byliby pouczeni o swoich obowiązkach w stosunku do modlitw w tej intencji.

87. Chcąc zaś umożliwić wszystkim zapoznanie i zastosowanie się do tej oceny konieczną jest rzeczą, aby były one publikowane i jak najszerszej rozpowszechniane z krótkim wyjaśnieniem, w odpowiednim czasie.

KRYTYKA FILMOWA

88. W tej sprawie wiele mogą zdziałać katoliccy krytycy filmowi, którzy winni w odpowiedni sposób naświetlać stronę moralną filmów, tak te rzeczy ujmując, by nie dopuścić do zbroczenia na drogę tzw. “relatywizmu moralnego” albo do naruszania należytego porządku, w którym to, co jest mniej ważne, musi być podporządkowane temu co jest ważniejsze.

89. Nagannie przeto postępują korespondenci dzienników i pism, mieniących się katolickimi, jeżeli, omawiając widowiska, nie informują czytelników, co należy sądzić o nich pod względem moralnym.

KIEROWNICY SAL

90. Ponadto odpowiedzialnymi w sumieniu są nie tylko widzowie. Ilekroć kupują bilet (podobnie jak ci, co głos oddają przy wyborach) wybierają film dobry albo zły. W sumieniu odpowiedzialni są także i przede wszystkim ci, co prowadzą sale kinowe albo zajmują się wynajmem filmów.

91. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, na jaką trudności napotykają dziś ci, co prowadzą sale kinowe, i to z różnych powodów, także dlatego, że tak bardzo się rozpowszechniła telewizja. Jednak i w tych trudnych warunkach należy pamiętać, że sumienie nie pozwala kierownikom sal wyświetlać filmów przeciwnych wierze i dobremu obyczajom, albo zawierać kontrakty, mocą których zmuszeni byliby pokazywać tego rodzaju filmy.

92. Skoro zaś, w wielu krajach kierownicy sal zobowiązali się, że nigdy nie będą wyświetlać filmów szkodliwych albo wprost złych, ufamy że we wszystkich częściach świata przyjmie się ten dobry przykład, i że żaden katolik kierujący salą kinową, nie będzie się wahał naśladować tego pożytecznego i tak bardzo zbawiennego sposobu postępowania.

93. Szczególnie zwracamy uwagę też na to, aby wystrzegano się plakatów reklamowych, obrażających skromność albo żerujących na złych instynktach ludzkich, chociażby odnosiły się do filmów, jak to się niekiedy zdarza pod względem moralnym nienaganych. “Któż zliczy, ile tego rodzaju obrazy wyrządzają szkód w duszach, zwłaszcza młodzieńcych, ile

wywołują myśli nieczystych, ile wzbudzają nieskromnych pożądań, jak bardzo przyczyniają się do zdeprawowania obyczajów ze szkodą dla całego społeczeństwa?” (Przemówienie do wielkopostnych rzymskich kaznodziei, 5 marca 1957)

SALE PARAFIALNE

94. Przeto w salach kinowych, podległych władzy kościelnej jak tego samo miejsce wymaga, Wiernym, a zwłaszcza młodzieży; pokazać należy widowiska pożyteczne dla wychowania i przyzwoite. Nie mogą być oczywiście wyświetlane filmy, którym pod względem moralnym dałoby się cokolwiek zarzucić.

95. Księża Biskupi muszą pilnie czuwać nad tego rodzaju salami kinowymi, do których wszyscy mają wolny wstęp, a także nad tymi, które należą do zakonników wyjętych spod władzy diecezjalnej. Biskupi winni napominać duchownych, których pieczy są powierzone te sale, aby sumiennie i dokładnie zachowywali przepisy wydane w tej sprawie i nie oglądali się na zyski materialne: w ten bowiem tylko sposób wypełnią swoje posłannictwo, na którym Stolicy Apostolskiej tak bardzo zależy. Usilnie też zalecamy, by ci co są odpowiedzialni za katolickie sale kinowe łączyli się w stowarzyszenia – jak to w niektórych krajach, nie bez Naszej zgody i aprobaty, już się stało – ażeby w ten sposób, zachowując nakazy i zalecenia urzędów ustanowionych w poszczególnych krajach, skuteczniej mogli bronić wspólnych interesów.

WYNAJEM FILMÓW

96. Chcielibyśmy, aby te napomnienia, odnoszące się do kierowników sal kinowych, zastosowali do siebie również dystrybutorzy filmów, którzy, sami finansując często ich produkcję mają jeszcze większe możliwości, a co za tym idzie, także cięższą odpowiedzialność w tym względzie.

97. Dystrybucja filmów bowiem w żaden sposób nie może być pojmowana jako funkcja czysto mechaniczna, gdyż filmy – jak to już niejednokrotnie przestrzegaliśmy – oceniać trzeba nie tylko z punktu widzenia czysto handlowego, ale także, i przede wszystkim, traktować je należy jako pokarm dla umysłu i serca oraz jakby szkołę, w której urabiają się dusze i kształtują obyczaje widzów.

98. Ci więc, którzy rozpowszechniają albo wynajmują filmy, w tej samej mierze uczestniczą zarówno w zasługach, jak i w odpowiedzialności, w jakiej z filmów wynika dobro lub zło.

AKTORZY

99. Biorąc pod uwagę fakt, że troską Naszą jest by sztuka filmowa rozwijała się według najlepszych zasad, nie mały też obowiązek sumienia ciąży na aktorach filmowych. Oni to, pomni na swą godność osobistą i jako ludzi, i jako artystów, niech wiedzą, że nie wolno im brać udziału w scenach i współpracować w nakręcaniu filmów, które sprzeciwiają się dobrym obyczajom.

100. Każdy zaś aktor, który talentem i sztuką zdobył sobie rozgłos, winien tak używać tej swojej sławy, aby podnieść do rzeczy wyższych i pięknych dusze publiczności. Niech też pamięta, że jego pierwszym obowiązkiem jest, by przyświecać innym cnotą i przykładem w życiu prywatnym.

101. Zwracając się do artystów, tak kiedyś mówiliśmy: “Nie wszyscy wiedzą jak bardzo jesteście przejęci, gdy znajdujecie się wobec tłumów wpatrzonych w was, zachwyconych, oklaskujących i rozentuzjasmowanych, jak wielka was wtedy ogarnia radość i duma” (Przemówienie o sztuce malarskiej, 26 sierpnia 1945).

102. Chociaż objawy te można odczuwać jako słuszne i zasłużone to jednak chrześcijańskim aktorom nie wolno sądzić, że mogą przyjmować od widzów wyrazy uczuć graniczące z bałwochwalstwem. Także i tutaj można zastosować słowa Zbawiciela: “Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16).

WYTWÓRCY I REŻYSEROWIE

103. Największa jednak odpowiedzialność – chociaż pod innym względem – spoczywa na producentach i reżyserach filmowych. Ta ciężka odpowiedzialność sumienia bynajmniej nie stoi na przeszkodzie ich chwalebnym poczynaniom raczej winna być zachętą dla tych, którzy – obok dobrej woli mają także środki finansowe albo specjalne uzdolnienia do tworzenia filmów.

104. Często też zdarza się, że producenci i reżyserzy filmowi znajdują się w niemałych trudnościach, gdy chcą pogodzić zasady i wymagania sztuki z jednej strony, a z drugiej nakazy religii i moralności. W takich wypadkach, zanim przystąpi się do zrealizowania filmu, albo też w trakcie jego nakręcania, należy zasięgnąć kompetentnej rady i powziąć mądre decyzje, mając na oku zarówno dobro duchowe widzów, jak i doskonałość samego dzieła.

105. Niech więc twórcy nie wahają się zwrócić o zdanie do katolickiego urzędu filmowego, do którego kompetencji ta rzecz należy, i który chętnie będzie służył pomocą, z całą dyskrecją, jeżeli zajdzie potrzeba, wyznaczając nawet do tego doświadczoną osobę duchowną.

106. Niech się nie obawiają, że przez zaufanie, jakie położyli w urzędzie nauczycielskim Kościoła, powaga ich i wzięcie poniosą uszczerbek: “Wiara bowiem po wszystkie czasy będzie bronić osobowości człowieka” (List Piusa XII do wiernych w Niemczech z okazji Katholikentag, 10 sierpnia 1952), tak też nawet w twórczości artystycznej osoba ludzka wzbogaca się i doskonali przez światło nauki chrześcijańskiej i przez zasady moralności.

107. Jednakże duchowni, bez specjalnego zlecenia władzy zwierzchniej, nie mogą na siebie przyjmować obowiązków doradzania producentom filmowym. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że do udzielenia dobrej rady w tej sprawie konieczna jest wysoka znajomość sztuki i odpowiednie przygotowanie, których ocena nie może być zostawiona poszczególnym jednostkom.

108. Katolickich producentów i reżyserów filmowych napominamy więc ojcowskim sercem, by nie zgadzali się na produkcję takich filmów, które są przeciwne wierze i chrześcijańskim obyczajom. Jeżeli by zaś to, co nie daje Boże, stało się, będzie obowiązkiem Księży Biskupów napomnieć ich, a jeżeli zajdzie potrzeba, zastosować do nich odpowiednie sankcje.

109. Jesteśmy jednak przekonani, że do podźwignięcia kinematografii na wysoki i doskonały poziom nic nie jest tak skuteczne jak urabianie według zasad chrześcijańskich tych wszystkich, co w nakręcaniu filmów biorą udział.

110. Oni bowiem, jeżeli zbliżą się do źródła łaski, jeżeli sobie przyswoją naukę ewangeliczną, jeżeli poznają zasady, które Kościół głosi o prawdziwym życiu, o szczęśliwości i cnocie, o bólu i grzechu, o ciele i duszy, o stosunkach społecznych i wreszcie o pragnieniach serc ludzkich odkryją nowe i wspaniałe drogi twórczości oraz nowymi bodźcami będą zachęceni do dzieł wielkich i trwałych.

111. Trzeba więc popierać i pogłębiać te poczynania i praktyki, które by mogły nakarmić i umocnić ich dusze. Wiele zaś przyczyni się do tego chrześcijańskie wychowanie młodzieży, która przygotowuje się do zawodu filmowca.

112. Zamykając tę część o szczegółowych zasadach związanych z filmem, zwracamy się do Władz cywilnych, by nigdy, w żaden sposób nie popierały produkcji ani szerzenia złych filmów, ale raczej przez ustanowienie odpowiednich norm, niech pomagają w udostępnianiu i uznaniu godnych filmów, zwłaszcza tych, które są przeznaczone dla młodzieży.

113. Skoro już i tak wielkie sumy idą na wychowanie społeczne, niech zwróca uwagę, by w należyty sposób była traktowana i ta dziedzina, która dotyczy również wychowania.

114. Gdy zaś w niektórych krajach, a nawet na międzynarodowych festiwalach filmowych słusznie wyznacza się nagrody za takie filmy, których zaletą jest dodatni wpływ na wychowanie i na życie duchowe, ufamy, że wszyscy dobrze i rozumnie myślący ludzie, pomni na Nasze wezwanie, dążyć będą do tego, by wyszczególniane nagrodą poklasku i uznania były filmy naprawdę godne pochwały.

3. RADIO

115. Z niemiejszą troską, Czcigodni Bracia, pragniemy wyłożyć Wam, z jaką uwagą odnosimy się do innego środka służącego rozpowszechnianiu wiadomości, wprowadzonego w życie niemal równocześnie z filmem. Mówimy mianowicie o radiu.

116. Jakkolwiek nie ma do swej dyspozycji tylu i takich pomocy scenicznych i sprzyjających okoliczności co film, to jednak posiada inne zalety, dotychczas jeszcze nie wszystkim należycie znane.

117. “Radio bowiem – jak to podkreślaliśmy w jednym z Naszych przemówień do pewnego zespołu obsługi radiowej – ma to do siebie, że jest niejako niezależne i wolne od uwarunkowań miejsca i czasu, które stają na przeszkodzie i utrudniają działalność pozostałych środków, jakie wykorzystują ludzie do porozumiewania się pomiędzy sobą. Radio bowiem w jednej chwili przekraczając z prędkością nieskończenie większą od fal głosowych wszelkie granice tak szybko jak światło przekazuje wiadomości, jakie mu się powierza” (Przemówienie z 3 grudnia 1944).

118. Radio udoskonalane przez coraz to nowe wynalazki, oddaje nieocenione usługi w rozwoju techniki, pozwalając nawet kierować na odległość, ku wyznaczonemu celowi, rakiety bez pilota. My jednak nie bez słuszności sądzimy, że najwspanialszą usługą, jaką nam może oddać radio, jest oświecenie umysłów ludzi i serc do coraz to wyższych sfer ducha.

119. Możliwość słyszenia innych ludzi, śledzenia odległych wydarzeń przy jednoczesnym pozostawaniu w obrębie swego domu i uczestniczenia na odległość w przejawach życia społecznego i kulturalnego odpowiada najgłębszym pragnieniom człowieka. Nic więc

dziwnego, że w wielu domach tak szybko pojawiły się odbiorniki radiowe, które pozwalają otworzyć na szeroki świat to tajemnicze okno, przez które dniem i nocą napływają wiadomości z życia ludzi różnych narodowości, o różnorodnych kulturach i językach.

120. Jest to dostarczane w postaci licznych i odpowiednio przygotowanych programów, na które składają się nowe wydarzenia, wywiady, przemówienia, rzeczy użyteczne i przyjemne z dziedziny sztuki, śpiewu i muzyki.

121. “Jaki to przywilej i jaka odpowiedzialność ludzi współczesnych – powiedzieliśmy w jednym z niedawnych przemówień – i jaka różnica w porównaniu z dawnymi czasami, w których nauka prawdy, przykazanie miłości braterskiej, obietnice szczęścia wiecznego powoli dochodziły do ludzi przez Apostołów, przebywających wyboiste drogi starożytnego świata, podczas gdy dzisiaj słowo Boże w jednej chwili może dojść do miliardów ludzi” (Orędzie radiowe do uczestników trzeciego spotkania w Genewie na temat komunikacji między ludźmi i narodami w 60 rocznicę wynalezienia radiotelegrafu, AAS 47 (1955), s. 736).

122. Wypada zatem, aby wierni korzystali z tego dobrodziejstwa naszego wieku i aby wzbogacali się tymi darami nauki, godziwej rozrywki umysłu, sztuki i samego słowa Bożego, mogąc w ten sposób powiększyć zakres wiedzy i poszerzyć granice swego ducha.

123. Wszyscy dobrze wiedzą, jak bardzo dobre audycje radiowe mogą się przyczynić do należytego wychowania ludzi. Używanie radia pociąga za sobą jednak ciężar odpowiedzialności, ponieważ podobnie jak i innych wynalazków technicznych, tak i tego użyć można zarówno do dobrego, jak i do złego.

124. Także do radia można odnieść słowa Pisma św.: “Przy jego pomocy wielbimy Boga Ojca, i nim przeklinamy ludzi stworzonych na podobieństwo Boże. Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo” (Jk 3,9-10).

OBOWIĄZKI SŁUCHACZA

125. Pierwszym więc obowiązkiem radiosłuchacza jest staranny i sumienny dobór programów. Nie należy im bowiem pozwalać na hałaśliwe wciskanie się do domów, ale tak jak przyjaciel zaprasza się świadomie i z rozmysłem, tak i im powinno się udzielać gościny. Złe zaś postępuje ten, kto nie wybiera przyjaciół, których ma wprowadzić do swego ogniska domowego. Dlatego słuchane audycje radiowe, powinny uczyć prawdy i nakłaniać do dobrego, nie powinny odciągać członków rodziny od wypełniania ich obowiązków, czy to osobistych czy społecznych, lecz raczej mają zachęcać do ich wykonania. W stosunku do młodzieży i dzieci, nie powinny wyrządzać im żadnej szkody, ale przeciwnie, niech umacniają i uzupełniają wychowawczy wpływ rodziców i nauczycieli szkolnych.

126. Katolickie urzędy krajowe dla spraw radiowych niechaj dołożą starań, aby przy pomocy prasy katolickiej na czas informować wiernych o treści i wartości audycji radiowych. Tego jednak rodzaju zapowiedzi nie wszędzie możliwe, często będą tylko wskazówką ponieważ nie jest łatwo przewidzieć naprzód treści niektórych programów.

127. Duszpasterze niech przestrzegają wiernych, że prawem Bożym zabronione jest słuchanie audycji szkodliwych dla wiary i moralności. Tych zaś, którym powierzona jest troska o młodzież niech zachęcają do czujności i wyrabiania religijnego poczucia odpowiedzialności za posługiwanie się radioodbiornikiem domowym.

128. Biskupi ponadto powinni wezwać wiernych, aby unikali tych stacji radiowych, które znane są z głoszenia zasad przeciwnych wierze katolickiej.

129. Drugim obowiązkiem radiosłuchaczy jest przekazywanie swoich życzeń i słusznym zastrzeżeń pracownikom odpowiedzialnym za programy radiowe. Obowiązek ten wyraźnie wynika z samej natury audycji radiowych, wytwarzających pomiędzy nadającym a słuchającym jednokierunkową relację, gdyż tylko nadający dociera do słuchającego.

130. Współczesne metody badania opinii publicznej, pozwalające mierzyć stopień zainteresowania słuchaczy pewnymi audycjami, są bez wątpienia użyteczne dla tych, którzy układają programy radiowe. Może się jednak zdarzyć, iż mniej lub więcej gorące uznanie radiosłuchaczy należy przypisać często powierzchownym i przejściowym przyczynom albo też sugestiom nie odpowiadającym wymaganiom zdrowego rozsądku. Wówczas nie można brać za pewną normę działania głosu opinii publicznej.

131. Wobec tego, radiosłuchacze powinni według sił przyczyniać się do kształtowania zdecydowanej opinii publicznej, któryby w odpowiedni sposób, gdy zajdzie potrzeba, wyrażała swoją aprobatę, zachętę czy zastrzeżenia, przyczyniając się do tego, aby radio, zgodnie ze swoją misją wychowawczą mogło “służyć prawdziwie, moralności, sprawiedliwości, miłości” (Przemówienie z 3 października 1947).

132. Do wykonania tego zadania mają przyczyniać się wszystkie stowarzyszenia katolickie, które powinny usilnie bronić interesu wiernych w tej dziedzinie. Tam, gdzie zalecają to okoliczności czasu i miejsca można ponadto powołać do życia osobne stowarzyszenie słuchaczy i widzów, podlegające odnośnym urządzeniom krajowym.

133. Radiosłuchacze powinni sobie uświadomić, że ich obowiązkiem jest popieranie tylko dobrych programów a zwłaszcza takich, które podnoszą dusze ludzkie do Boga. Czyż chrześcijaństwo, a przede wszystkim ci, co z codziennego doświadczenia poznali korzyści płynące z radia, mogliby powstrzymać się od szlachetnego wysiłku popierania tego rodzaju programów, skoro właśnie w naszych czasach przy pomocy fal radiowych rozsiewa się błędne i przewrotne programy, skoro przy zagłuszaniu stwarza się w eterze dźwiękową “żelazną kurtynę”, aby uniemożliwić przenikanie tą drogą Prawdy i wstrząsanie panowaniem ateistycznego materializmu, skoro miliony ludzi wyczekują jeszcze jutrzeńki Ewangelii lub pogłębienia swojej wiary, skoro chorzy, czy też narażeni na inne przeszkody, usilnie pragną złączyć się z wiernymi całego świata we wspólnej modlitwie i Eucharystycznej Ofierze.

134. Wiemy dobrze, ile w różnych krajach uczyniono już i czyni się jeszcze, aby w przekazie radiowym rozbudować programy katolickie. Bogu dzięki, mamy już wielu kapłanów i świeckich, którzy stali się pionierami na tym polu, zapewniając swoją zapobiegliwość audycjom religijnym miejsce, jakie im się słuszenie należy przed innymi sprawami ludzkimi.

135. Rozważając przeto uważnie możliwości, jakie nam daje radio w dziedzinie apostołstwa i przynagleni nakazem Boskiego Zbawiciela: “Idąc na cały świat, głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15), usilnie wzywamy was, Czcigodni Bracia, abyście z każdym dniem coraz bardziej popierali i udoskonalali transmisję religijne, stosownie do miejscowych potrzeb i możliwości.

136. Uwzględniając fakt, że godne przedstawienie obrzędów liturgicznych, prawd wiary i informacji o życiu Kościoła, przy wykorzystywaniu wynalazku Marconiego wymaga, obok

koniecznej czujności, także talentu i szczególniejszej sprawności zawodowej, trzeba ze specjalną troską przygotować kapłanów i świeckich do tego ważnego zadania. W tym celu w krajach, gdzie katolicy rozporządzają nowoczesnymi środkami technicznymi i długim doświadczeniem, należy zorganizować odpowiednie kursy doksztalające, które umożliwią kandydatom, także innych narodów, nabranie sprawności zawodowej, niezbędnej dla zapewnienia audycjom religijnym odpowiedniego poziomu artystycznego i technicznego.

137. Same urzędy krajowe będą troszczyć się o rozwój i rozkład programów religijnych u siebie, i będą współpracować, o ile to będzie możliwe, z kierownikami różnych stacji nadzorczych, czuwając pilnie aby transmisje nie zawierały treści uwłaczającej godności człowieka.

138. Gdy chodzi o udział duchownych, nawet zakonników wyjętych spod władzy diecezjalnej, w transmisjach radiowych i telewizyjnych, Księża Biskupi będą mogli wydawać odpowiednie normy, powierzając ich wykonanie wspomnianym urzędom krajowym.

STACJE KATOLICKIE

139. Szczególniejszą zachętę kierujemy do pracowników radiostacji katolickich. Chociaż znamy liczne trudności, z jakimi muszą walczyć, ufamy, że bez zniechęcenia i w zgodnej współpracy, w dalszym ciągu oddawać się będą swej apostołskiej działalności, na której Nam tak bardzo zależy.

140. O ile chodzi o Nas samych, to postaraliśmy się o powiększenie i udoskonalenie Naszej zasłużonej Radiostacji Watykańskiej, której działalność – jak to powiedzieliśmy szczodrym katolikom holenderskim – odpowiada “najgłębszemu pragnieniu i żywotnej potrzebie całego świata katolickiego” (Przemówienie do katolików z Holandii, 19 maja 1950).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PROGRAMY

141. Ponadto wszystkim ludziom dobrej woli odpowiedzialnym za programy radiowe składamy Nasze podziękowanie za zrozumienie, jakie wielu z nich okazało, oddając, chętnie do dyspozycji Słowa Bożego zarówno odpowiedni czas, jak i konieczne środki techniczne.

142. Czyniąc to, biorą oni udział w zasługach apostołstwa, jakie się dokonuje na falach ich stacji nadawanych, według obietnicy Pana: “Kto przyjmuje proroka jako proroka, nagrodę proroka otrzyma” (Mt 10,41).

143. Dzisiaj programy radiowe stojące na wysokim poziomie, wymagają stosowania autentycznych i zasadniczych wymagań sztuki; dlatego reżyserzy i wszyscy biorący udział w przygotowaniu i wykonaniu programów, muszą odznaczać się gruntownym przygotowaniem fachowym. Do nich też kierujemy Nasze upomnienie, podobne do tego, jakie skierowaliśmy do pracowników sztuki filmowej, aby w swej pracy wykorzystywali bogactwa kultury chrześcijańskiej.

144. Księża Biskupi niech przypomną wreszcie władzom państwowym ich obowiązek należytego zabezpieczenia możliwości realizowania audycji religijnych, zwłaszcza w dni świąteczne, ale także z uwzględnieniem cennych, duchowych potrzeb wiernych.

4. TELEWIZJA

145. Pozostaje Nam jeszcze, Czcigodni Bracia, omówić z Wami pokrótce sprawę telewizji, która już w ciągu Naszego Pontyfikatu w niektórych krajach przedziwnie zaczęła się rozwijać, w innych zaś stopniowo wchodzi w życie.

146. Z żywym zainteresowaniem, z wielką nadzieją, ale i z poważną obawą, śledziliśmy rozwój tej techniki (która bez wątpienia stanowi wspaniałe wydarzenie w dziejach ludzkości), z jednej strony podkreślając z uznaniem już od samego początku, jej ożywczy wpływ i nowe możliwości, z drugiej zaś przewidując i ukazując niebezpieczeństwa i nadużycia u tych, którzy się nią posługują.

147. Telewizja posiada wiele podobieństwa z filmem, ponieważ, podobnie jak on, działa na władze wzrokowe człowieka, przedstawiając życie i jego przejawy; nierzadko zresztą bezpośrednio posługuje się filmem. Poza tym telewizja podobna jest do radia, ponieważ zwraca się do widza nie w teatrze, ale w jego własnym mieszkaniu.

148. Uważamy za zbyt częste powtarzać na tym miejscu podane już przez Nas poprzednio wskazania dotyczące filmu i radia, jak też obowiązków, które w tym względzie ciążyą na widzach, słuchaczach, wytwórcach i władzach państwowych. Również nie widzimy potrzeby, żeby znów wspominać o trosce i staranności, z jaką powinny być przygotowane programy religijne i o potrzebie ich propagowania.

PROGRAMY KATOLICKIE

149. Wiemy dobrze, że katolickie transmisje telewizyjne cieszą się ogromnym wzięciem. Jak to wyłożyliśmy przed kilku laty (Przemówienie do międzynarodowego kongresu pracowników radia, 5 maja 1950), jasne jest, że uczestniczenie w Ofierze Eucharystycznej, nadawanej przez telewizję, nie zastąpi bynajmniej obowiązku wysłuchania osobiście Mszy św. w niedzielę i święta.

150. Ponieważ jednak telewizyjne transmisje liturgiczne są niezwykle owocne tak dla umocnienia wiary, jak i podbudowania świętości życia, zwłaszcza tych, którzy nie mają innych pod tym względem możliwości, uważamy za Swój obowiązek usilnie zalecać tego rodzaju programy.

151. Obowiązkiem Księża Biskupów będzie czuwać w poszczególnych państwach nad religijnymi transmisjami telewizyjnymi, zlecając je właściwemu urzędowi krajowemu, którego zadaniem będzie opracowywanie podawanych wiadomości, urabianie opinii widzów i w ogóle takie organizowanie całości programów, żeby były zgodne z chrześcijańskim obyczajem.

ZAGADNIENIA WŁAŚCIWE TELEWIZJI

152. Telewizja obok punktów styecznych z kinem i radiem, o czym już mówiliśmy, posiada jednak odrębne i sobie tylko właściwe cechy.

153. Stawia bowiem przed oczy i uszy widza wydarzenia, i to w tym samym czasie, w którym one zachodzą, i w pewnym sensie czyni go ich uczestnikiem. Same zaś warunki zacisza domowego jeszcze bardziej potęgują to wrażenie uczestnictwa.

154. Na ten właśnie charakter sugestywności, jaki telewizja wywiera w domu rodzinnym, należy położyć szczególny nacisk jako na czynnik, który może wiele zaważyć na życiu religijnym, kulturalnym i moralnym poszczególnych członków rodziny, a zwłaszcza dzieci, które znajdują się pod szczególnym urokiem i wpływem tego nowego wynalazku.

155. Jeżeli zaś całkowicie odpowiada prawdzie wyrażenie, że “mały zaczyn całą zakwasza masę” (Gal 5,9), a jeden zaraźliwy bakcyl w organizmie fizycznym młodzieńca przeszkodzić mu może do osiągnięcia pełni sił żywotnych, to tym bardziej jakiś ujemny czynnik w wychowaniu zachwiać może jego życiem religijnym i zahamować w nim należyty rozwój moralny.

156. Zresztą, któż nie wie, jak często dziecko, któremu poza domem uda się uniknąć zarażenia jakąś chorobą, nie zdoła się przed nią obronić, kiedy ona zagnieździ się w jego własnym domu. W żaden sposób nie wolno narażać na niebezpieczeństwo świętości ogniska domowego. Kościół więc, zgodnie ze swym prawem i obowiązkiem, ze wszystkich sił zawsze dążył, ażeby gorszące widowiska telewizyjne nie zbezcześciły czasem progów tego świętego miejsca.

157. Ponieważ jedną z dobrych stron telewizji jest to, że skupia w domu tak młodszych jak i starszych, więc niewątpliwie fakt ten przyczyni się do wzmocnienia więzów rodzinnych wzajemnej miłości i wierności, byleby tylko te widowiska nie wniosły nic takiego, co jest przeciwne tej wierności i czystej miłości.

158. Są jednak tacy, którzy utrzymują, że wszystkich tych wzniosłych wymagań, przynajmniej na razie, nie da się wprowadzić w życie. Twierdzą bowiem, że zobowiązania zaciągnięte wobec widzów wymagają wypełnienia całego czasu, przeznaczonego na program telewizyjny, ponadto, sama konieczność zmusza, aby mieć w pogotowiu zawsze różne rodzaje widowisk, które pierwotnie przeznaczone były tylko dla publicznych teatrów, i wreszcie, że telewizja musi mieć na względzie nie tylko młodzież, ale i starszą publiczność.

159. Nie taimy, że tego rodzaju trudności zachodzić mogą. Nie można jednak bynajmniej zwlekać z ich rozwiązaniem, ponieważ posługiwanie się telewizją nie ujęte dotąd w reguły należytej roztropności, wyrządziło już tak jednostkom jak i całym zbiorowościom ludzkim, bardzo poważne szkody, z których nam dzisiaj trudno jeszcze zdać sobie sprawę.

160. Chcąc, aby rozwiązanie tych trudności szło w parze z rozwojem telewizji w poszczególnych krajach, trzeba przede wszystkim szczególniejszą uwagę poświęcić należytemu przygotowaniu programów, tak żeby odpowiadały etycznym, psychologicznym i technicznym wymaganiom telewizji.

161. Do wszystkich katolików, znawców kultury, nauki i sztuki – a przede wszystkim do duchowieństwa i członków zakonów czy zgromadzeń zakonnych – zwracamy się z ojcowskim wezwaniem, aby poświęcili tej nowej sztuce swą uwagę i dopomagali do jej należytego rozwoju, tak aby to, co minione czasy i prawdziwy postęp stworzyły w telewizji istotnie właściwego, było należycie wykorzystane dla wyrobienia duchowego.

162. Jest więc rzeczą niezbędnie konieczną, aby kierownicy programów telewizyjnych nie tylko sumiennie przestrzegali zasad religijnych i moralnych, ale również aby troskliwie pamiętali o niebezpieczeństwie w jakim mogłaby się znaleźć młodzież, która bierze udział w transmisjach przeznaczonych dla starszych.

163. Co się tyczy widowisk w kinach i w publicznych teatrach, to prawie we wszystkich krajach cywilizowanych, ze względu na dobro publiczne, zostały ustalone odpowiednie normy, mające na celu ochronę młodzieży przed niewłaściwymi filmami czy też sztukami teatralnymi. Każdy zaś jasno widzi, że również i telewizja – i to bardziej jeszcze – potrzebuje odpowiedniej czujności i opieki. Jeżeli zaś zdarzy się to, co w niektórych krajach zresztą chwalebnie jest wykluczone, że mianowicie w programach telewizyjnych umieszcza się widowiska zabronione dla młodzieży, to wówczas konieczne są przynajmniej odpowiednie środki ostrożności. Myliłby się jednak, kto by sądził, że dla należytego osiągnięcia wszystkich korzyści, jakie daje przedziwna sztuka telewizyjna, względnie dla uniknięcia wszystkich jej niebezpieczeństw, wystarczy dobra wola i świadomość odpowiedzialności u tych, co ją wykonują.

164. W rzeczy tak ważnej, u korzystających z telewizji nieodzownie konieczna jest również roztropność i czujność. Właściwe jej użycie i roztropne, stosowne do wieku dopuszczanie do niej dzieci, należyta ocena sztuk, a wreszcie wykluczenie dzieci od mniej skromnych widowisk – oto nakazy, które poważnie obarczają sumienia rodziców i wszystkich, na których ciąży obowiązek wychowania młodzieży.

165. Wiemy dobrze, że te wskazówki, zwłaszcza przed chwilą podane, mogą niekiedy stwarzać ciężkie trudności i duże niewygody. Poczucie bowiem odpowiedzialności wychowawczej często wskazywać będzie rodzicom dawanie dobrego przykładu dzieciom i powstrzymanie się, z dużą dla siebie ofiarą nawet od pociągających widowisk. Czy można jednak coś zbyt ciężkiego zalecić rodzicom, wtedy gdy wchodzi w grę najwyższe dobro ich dzieci?

166. Dlatego “jest rzeczą konieczną – tak pisaliśmy do Biskupów Włoskich – aby wyrabiać u katolików poczucie odpowiedzialności według zasad religii chrześcijańskiej za używanie telewizji” (Ekshortacja o telewizji, 1 stycznia 1954) tak, aby ona nie służyła błędowi albo zdrożnym występkom, ale aby stała się raczej pomocą “w nauczaniu ludzi, wychowywaniu ich i pociąganiu do dobrego” (Przemówienie o znaczeniu telewizji, 21 października 1955).

ZAKOŃCZENIE

167. Nie możemy zakończyć tej Encykliki, Czcigodni Bracia, by nie przypomnieć wam jeszcze, podobnie jak na innych polach apostołstwa, jak ważna jest rola kapłana. Także i w tym dziele potrzebnym Kościołowi, które dotyczy użycia i popierania wynalazków, służących rozpowszechnianiu zdobyczy myśli ludzkiej rola kapłana jest znaczna. Wypada, aby kapłan znał dobrze to wszystko, z czym wierni stykają się w kinie, w radiu i w telewizji.

168. “Kapłan oddany posłudze dusz – tak mówiliśmy do uczestników włoskiego tygodnia teologii pastoralnej, dostosowanej do wymogów czasów obecnych – może a nawet powinien poznać zdobycze współczesnej wiedzy, sztuk pięknych i technik, o ile dotyczą ostatecznego celu człowieka, jego życia religijnego i moralnego” (Przemówienie z 14 września 1956).

169. Powinien umieć się nimi posługiwać, ilekroć, według roztropnego uznania władzy duchowej, będzie tego wymagać jego urząd kapłański lub konieczność dotarcia do większej liczby dusz.

170. Powinien wreszcie, gdy będzie z nich korzystał dla własnego użytku, dać przykład roztropności i ducha umiarkowania i wysokie poczucie odpowiedzialności.

171. Pragnęliśmy, Czcigodni Bracia, ujawnić całą Naszą troskę i niepokój, które niewątpliwie i wy podzielacie, z powodu niebezpieczeństw, grożących wierze chrześcijan i ich obyczajom, jeżeli wspaniałe wynalazki, o których tu mówiliśmy, używane będą przez ludzi w niewłaściwy sposób. Nie omieszkaliśmy dostrzec i dobrych stron tych wynalazków oraz korzyści, które one mogą przynieść.

172. Stąd w świetle wiary katolickiej i nakazów prawa naturalnego wskazaliśmy zasady, do których muszą się zastosować tak zarządzający filmem, radiem i telewizją jak i ci, co z nich korzystają.

173. W tym samym celu, mianowicie aby wspomniane narzędzia, które są darem Opatrzności, przyniosły jak najwięcej dobra duszom, zwróciliśmy się do Was z ojcowską zachętą nie tylko do pilnej czujności, ale również i do autorytatywnego działania.

174. W każdym bowiem kraju właściwy urząd (który również i przy tej okazji Wam polecamy) będzie miał za zadanie nie tylko zachowanie i obronę, ale przede wszystkim kierownictwo, usprawnienie i wspieranie różnych dzieł wychowawczych, jakie w wielu krajach już powstały, a których celem jest możliwie najszersze propagowanie ducha chrześcijańskiego przy pomocy wynalazków, o których była mowa.

175. Ponieważ zaś silnie wierzymy w zwycięstwo Bożej sprawy, nie wątpimy, że te Nasze zalecenia i nakazy, których wykonanie zlecamy Papieskiej Komisji dla Spraw Filmu, Radia i Telewizji, wzbudzą nowego ducha apostołstwa w dziedzinie, na której zapowiadają się niezwykle obfite plony.

176. Umocnieni tą nadzieją, którą jeszcze bardziej utwierdza dobrze Nam znana Wasza gorliwość apostołska, udzielamy z głębi serca Wam, Czcigodni Bracia, jak również duchowieństwu i wiernym zleconym pieczy każdego z Was, a zwłaszcza tym, którzy przyczyniają się do urzeczywistnienia Naszych pragnień i zaleceń, Apostolskiego Błogosławieństwa.

177. Dan w Rzymie, u św. Piotra, 8 września, w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny 1957 roku, dziewiętnastego naszego pontyfikatu.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, 8 września, w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny 1957 roku, dziewiętnastego naszego pontyfikatu.

Pius XII, Papież

Encyklika Ojca Świętego Piusa XI o widowiskach kinematograficznych *Vigilanti cura*, 1936.

Do czcigodnych braci arcybiskupów, biskupów i innych ordynariuszy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, utrzymujących pokój i jedność ze Stolicą Apostolską.

Czcigodni Bracia, Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

1. Z czujną troskliwością zgodnie z Naszym apostolskim posłannictwem śledzimy wszelkie chwalebne poczynania Biskupów i całego chrześcijańskiego ludu; dlatego z wielką radością dowiedzieliśmy się, że już wydało owoce i obfity jeszcze plon zapowiada owo opatrnościowe dzieło, które przed więcej niż dwoma laty zapoczątkowaliście, powierzając jego realizację „Lidze Przyzwoitości”, i to w tym celu, by w świętym niejako boju przeciwdziałać szkodom moralnym, wyrządzonym przez kinematograf.

2. To nastrocza Nam od dawna upragnioną sposobność dokładniejszego wypowiedzenia zapatrywania Naszego o tej sprawie, tak ściśle związanej z moralnością i religią ludu chrześcijańskiego. Przede wszystkim pragniemy wyrazić wdzięczność Wam, kierownikom i nauczycielom, oraz waszym współpracownikom, za niestrudzoną pracę owej Ligi w dziedzinie apostołstwa; dziękujemy Wam tym goręcej, z im większym bólem patrzyliśmy na to, jak sztuka i przemysł filmowy, czyniąc niejako „wielkie kroki poza drogą”, na ekranach wyświetlały wszelkie zbrodnie, występki i grzech.

I

3. Uważaliśmy za najświętszy Nasz obowiązek, by przy każdej nadarzającej się okazji zachęcać nie tylko Biskupów i całe duchowieństwo, ale także wszystkich ludzi dobrej woli, aby piekając tej sprawie uwagę swą poświęcili.

4. Już w Encyklice “*Divini illius Magistri*” zaliliśmy się, że “potężne owe środki popularyzacyjne, które mogłyby być wielce pomocne w kształceniu i wychowaniu, gdyby były oparte na zdrowych zasadach, tak często – niestety – rozpalają tylko namiętności do brudnych interesów” .

NOWY DOWÓD APOSTOLSKIEJ TROSKI

W sierpniu 1934 r. zaś, kiedy przemawialiśmy do przedstawicieli międzynarodowego związku pism i wydawnictw kinematograficznych, podnieśliśmy ogromne znaczenie, które te widowiska w dzisiejszych mają czasach, szerząc dobro, albo też popierając zło.

Powiedzieliśmy ponadto, że kinematograf powinien koniecznie opierać się na zasadach moralności chrześcijańskiej, a chociażby tylko tej, która wywodzi się z prawa naturalnego, aby ona stała się najwyższą jego normą i przepajała wielki dar sztuki. Każda bowiem prawdziwa sztuka powinna, jak to z natury jej wynika, do tego przede wszystkim dążyć, aby człowieka odpowiednio uszlachetnić i udoskonalić; dlatego też musi się dostosować do zasad i wskazań moralności. W końcu podkreśliliśmy konieczność, by sztuka kinematograficzna takie dawała widowiska, które by zachęcały widzów do nieskazitelnego życia i naprawdę ich kształciły, a wszyscy obecni, wybrani mężowie, jednomyślnie to potwierdzili, co jeszcze dziś mile wspominamy.

5. Świeżo zaś, w ubiegłym miesiącu kwietniu, na audiencji, udzielonej delegatom międzynarodowego kongresu wydawnictw kinematograficznych, jeszcze raz podnieśliśmy

dobitnie wagę i znaczenie tej sprawy; nie tylko w imię religii, ale także w imię ładu społecznego w państwie zachęcaliśmy wszystkich ludzi dobrej woli, aby w pismach, przez siebie wydawanych, i w każdy dostępny im sposób do tego dążyli, aby widowiska kinematograficzne, stawały się coraz więcej czynnikiem zdrowej oświaty i wychowania, nie źródłem zepsucia i ruiny dusz.

6. Sprawa jest jednak tak ważna, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy dzisiejsze położenie społeczeństwa, że jeszcze raz uważamy za potrzebne wyłożyć ją dokładniej w tej Encyklice, udzielając wskazówek, dostosowanych do dzisiejszych potrzeb, nie tylko Wam, Czcigodni Bracia, ale także wszystkim Biskupom katolickiego świata. Jest bowiem rzeczą konieczną i nagłą starać się o to, aby wszelki postęp w naukach, a nawet w technice z pomocą Bożą w ciągu wieków dokonywany, służył na pomnożenie chwały Bożej, na dusz zbawienie, na rozkrzewianie królestwa Jezusa Chrystusa, żebyśmy wszyscy, jak Kościół nam modlić się każe, "tak przeszli przez dobra doczesne, abyśmy nie utracili wiecznych".

7. Wszyscy jednak dziś łatwo zauważyć mogą, że im wspanialsze były postępy sztuki kinematograficznej, tym niebezpieczniejsze stały się dla moralności i religii, a nawet dla zdrowia moralnego społeczeństwa.

POŻYTECZNE DZIEŁO EPISKOPATU AMERYKAŃSKIEGO

8. Do tego przekonania doszli też wytwórcy filmowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, poznając niebezpieczeństwa, grożące nie tylko poszczególnym obywatelom, ale także całej społeczności ludzkiej. Toteż w marcu 1930 roku wydali uroczyste i jednomyślne oświadczenie, ogłoszone w prasie, że odtąd z własnej woli uszanują w widowiskach kinematograficznych moralne uczucia widzów. W tymże oświadczeniu wyraźnie przyrzekli, że nie wytworzą żadnego filmu, który by obrażał moralność widzów, podkopywał jakiegokolwiek prawo naturalne lub ludzkie albo do łamania tych praw zachęcał.

9. Chociaż tak mądra zapadła uchwała, okazało się, że inicjatorzy i wytwórcy filmowi albo nie mogli, albo też wprost nie chcieli wywiązać się z danego przyrzeczenia. Skoro więc zamiar ich pozostał tylko na papierze, a filmy dalej przedstawiają zbrodnie i występki, dlatego uczciwy człowiek ma poniekąd drogę zamkniętą do godziwej rozrywki w kinematografie.

10. Wobec grozy położenia, Wy, Czcigodni Bracia, jako pierwsi zastanawialiście się nad sposobami, jakby chronić powierzoną Wam tródkę od tego niebezpieczeństwa; dokonaliście tego zakładając "Ligę Przyzwoitości", jakoby świętą straż, która najlepsze wskazania i zasady, na przyrodzonym i chrześcijańskim oparte prawie, do nowego życia pobudziła. Daleka była od Was wszelka myśl szkodenia owemu przemysłowi, raczej pośrednio usiłowaliście ratować go od upadku, na który skazane są wszelkie rozrywki, które sprzeniewierzają się prawdziwej sztuce i znieprawiają ją.

11. Wierni powierzeni Waszej opiece przyjęli ochoczo Wasze wskazania i rady. Miliony katolików w Stanach Zjednoczonych Ameryki zapisało się w szeregi "Ligi Przyzwoitości", przyrzekając, że nie będą uczęszczali na filmy, obrażające moralność chrześcijańską albo zasady przyzwoitości. W popieraniu tej sprawy widzimy u was lud z Biskupami tak zgodnie złączony – co z wielką stwierdzamy radością – że w żadnym innym kraju w ostatnich czasach serdeczniej zespolonego ujrzyć nie mogliśmy.

12. I nie tylko synowie Kościoła katolickiego, ale także najlepsi spośród protestantów i izraelitów oraz wielu innych przyjęło wasze rady i wskazania; przeto popierali wasze wysiłki, by przywrócić filmowi godność sztuki i oprzeć go na fundamentach moralności. Teraz zaś ku wielkiej Naszej pociesze stwierdzamy, że tak pochwały godne przedsięwzięcie niemałe już wydało rezultaty i wielki przyniosłożytek. Doniesiono Nam, że dzięki Waszej niestrudzonej czujności i dzięki znaczeniu publicznej opinii podniósł się znacznie poziom moralny sztuki kinematograficznej. Nie tak często już jak dawniej wyświetla się filmy,

przedstawiające zbrodnie i występki; grzech nie jest już tak zuchwale zachwalany; tak samo też nie narzuca się tak natrętnie fałszywych zasad życia wrażliwym zmysłom młodzieńczym.

POWODZENIE ŚWIĘTEJ KRUCJATY

13. Jeżeli przedtem w niektórych kołach sądzono, że skuteczna działalność "Ligi" doprowadzi do obniżenia poziomu artystycznego filmów, to okazało się, że sprawa wręcz przeciwnie uzyskała oblicze.

Wyteżono bowiem wszystkie siły, aby reżyseria filmów stanęła na najwyższym poziomie i aby podawać widzom nie tylko dawne dzieła klasyczne, ale także najlepsze utwory nowoczesne.

14. Kapitałiści zaś, którzy pieniądze swe na tym przemyśle lokowali, w niczym nie ucierpieli, jak niektórzy niesłusznie przepowiadali; wielu bowiem, którzy dawniej z powodu gorszących scen od filmu stronili, teraz, gdy nic już obyczajności i chrześcijańskiej cnoty nie zagraża, znowu zaczęli do kina uczęszczać.

15. Kiedyście, Czcigodni Bracia, świętą tę walkę zaczynali, nie zbywało na takich, którzy mówili, że tego rodzaju wysiłki i oczekiwane wyniki będą przemijające i że wkrótce rozwieją się w nicość; mówiono, że skoro tylko Wy i Wasi współpracownicy ustąpicie w czujności, wytwórcy filmowi wrócą do dawnej swobody i do dawnych metod produkcji. Łatwo zrozumieć, dlaczego pragną wytwarzać nieobyczajne, a więc przez Was zabronione filmy, przemawiające do niskich instynktów w człowieku. Produkcja bowiem filmów uczciwych i naprawdę artystycznych, wymaga dużo inwencji, wysiłku, doświadczenia, a nawet nieraz znacznie większych wydatków; natomiast łatwo poniekąd jest ściągnąć pewnych ludzi i pewne klasy społeczeństwa na widowiska, pobudzające namiętności i drzemiące w człowieku niskie instynkty.

Dlatego czujna i nieustrudzona praca wszystkich powinna wytwórcom nieustannie przypominać, że nie na to powstała "Liga Przyzwoitości", żeby po krótkim czasie się rozpaść i pracy zaniechać, lecz żeby pod kierownictwem Biskupów Stanów Zjednoczonych wszystkimi siłami zapewnić ludowi godziwą rozrywkę w każdym czasie i pod każdą postacią.

II

16. Nikt rozumny nie przeczy, że rozrywki dla ciała i duszy, tak różnorodne w ostatnich czasach, są potrzebne dla ludzi wyczerpanych pracą zawodową i kłopotami, ale niech te rozrywki będą godne człowieka, niech są nienagane pod względem moralnym, niech w sercu budzą szlachetne tylko porywy. Jeżeli ludzie w czasie wolnym chodzą na filmy, obrażające cnotę, godność i przyzwoitość, zachęcające zwłaszcza młodzież do popełniania występków, wtedy wielkość i potęga narodu jest niewątpliwie poważnie zagrożona.

ZNACZENIE I POTĘGA KINEMATOGRAFU

17. Wśród wszystkich widowisk widowiska kinematograficzne, jak powszechnie wiadomo, posiadają największe znaczenie, skoro w naszych czasach cieszą się u wszystkich narodów wielkim uznaniem. Nie potrzeba nawet podkreślać, że miliony i miliony codziennie uczestniczą w tych widowiskach, że liczba tych teatrów rośnie z dnia na dzień prawie u wszystkich narodów, i tych o starej kulturze, i tych, które dopiero wkraczają w obręb cywilizacji, i że wytchnienia i rozrywki w ten sposób wchodzi w zwyczaj nie tylko u bogatych, ale także we wszystkich warstwach społeczeństwa.

Zresztą nie ma dziś innego czynnika, który by tak potężnie oddziaływał na tłumy jak kinematograf, już to dzięki samym obrazom ruchomym, rzuconym na ekran, już to z powodu

swej popularności, już też dzięki towarzyszącym okolicznościom.

18. Powodzenie jego wyływa stąd, że bezpośrednio przemawia do wyobraźni. Żywe obrazy sprawiają radość i bez trudu są zrozumiałe nawet dla umysłów pierwotnych i mało wyrobionych, które lubują się w rzeczach konkretnych i nie chcą, albo nie umieją, rozumować ani ze skutków wnosić na przyczyny. Czytanie zaś, a nawet słuchanie wymaga pewnego napięcia uwagi; widowisko kinematograficzne zaś, podając nieprzerwany szereg gotowych obrazów, nie wymaga takiego wysiłku. Skuteczność jego działania powiększa się jeszcze, jeżeli film jest dźwiękowy. Wtedy bowiem łatwiej zrozumieć wyświetlane obrazy, a akcja dramatyczna, podkreślona odpowiednio dobraną muzyką, tym większe wywołuje wrażenie.

Balety zaś i dowolnie dodawane tzw. variété przyczyniają się do tym większego rozbudzenia namiętności.

19. Dlatego te widowiska są jakoby szkołami, które, skuteczniej niż rozumowe argumenty, większość ludzi do cnoty albo też do nieprawości pobudzić mogą. Niech służą więc chrześcijańskiej myśli i obyczajom i niech wystrzegają się wszystkiego, co by wyrzucić mogło wpływ demoralizujący.

20. Powszechnie wiadomo, jak destrukcyjnie działają złe filmy, przez gloryfikację namiętności stają się okazją do grzechu, młodzież sprowadzają na drogę złą, w fałszywym świetle przedstawiają życie i pomniejszają ideały, niszczą czystą miłość, świętość małżeństwa i zamiłowanie do życia rodzinnego. Mogą też narzucić fałszywe i potępione już poglądy nie tylko poszczególnym jednostkom, ale całym warstwom społeczeństwa i całym narodem.

21. Jeżeli jednak te widowiska są pod każdym względem nienagane, wywierają na widzach wpływ niezwykle zbawienny. Nie tylko bawią, ale budzą też szlachetne myśli i uczucia, udzielają pożytecznych pouczeń; mogą też przedstawiać i przypominać wielką i piękną przeszłość narodu własnego albo obcych narodów; mogą w pociągającym świetle przedstawiać cnotę i prawdę; mogą przyczyniać się wielce do wzajemnego poznania się poszczególnych warstw społeczeństwa, różnych narodów i ras; mogą w końcu skutecznie dopomóc do moralnego i społecznego ulepszenia świata.

22. Uwagi Nasze tym większego nabierają znaczenia, że sztuka kinematograficzna przemawia nie do nielicznych jednostek, ale do całych tłumów; i to w takich warunkach czasu i miejsca, które wydatnie powiększają jej wpływ dodatni albo też ujemny; powszechny ten entuzjazm dla filmu przyjąć może formy niezdrowe, jak to z doświadczenia wiemy.

23. Filmy wyświetlane są przed widzami, siedzącymi w przyciemnionych salach, a zdolność rozumowania jest najczęściej u nich zmniejszona. Nie trzeba też kina daleko szukać, gdyż znajduje się w pobliżu domów, kościołów i tym samym potężnie wyniesione jest niejako w samym środku życia ludzkiego.

24. Ponadto aktorzy i aktorki, odgrywający swe role filmowe, w tak wyrafinowany sposób podkreślają przyrodzone zewnętrzne zalety, że niekiedy wyrzucić mogą wpływ destrukcyjny, szczególnie na młodzież dorastającą. Do tego dochodzi muzyka, wspaniałość dekoracji, drażliwe sceny i urok wszelkiej nowości oraz różnorodność akcji. Z tego powodu takie przedstawienia szczególnie powab mają dla dzieci i młodzieży tak, że właśnie w tym wieku, kiedy rodzi się i urabia uczucie przyzwoitości, kiedy tworzą się podstawy sprawiedliwości i uczciwości, kiedy na koniec powstają pojęcia obowiązków, i budzi się pęd do doskonałości i świętości życia, sztuka kinematograficzna zaczyna wywierać wpływ swój głęboki i daleko sięgający.

25. A wpływ ten niestety w dzisiejszych okolicznościach zbyt często obraca się na szkodę. Przeto mając na myśli zgubę młodzieży i diatwy, której niewinność w kinach poważnie jest zagrożona, wspominamy owe groźne słowa Jezusa Chrystusa, wypowiedziane przeciw gorszyтелям najmniejszych: "A kto by zgorszył jedno z tych maluczkich, którzy wierzą we

mnie, takiemu by należało zawiesić kamień młyński na szyi jego i zatopić go na pełnym morzu”(Mat. 18, 6).

CZUJNOŚĆ JEST KONIECZNA

26. Dlatego czujność i wzmożone zabiegi są w tych naszych czasach koniecznie potrzebne, aby takie widowiska nie stały się szkołą złego, ale żeby raczej ludzi wychowywały i przyczyniały się do podniesienia ich poziomu moralnego.

27. W tym miejscu godzi się z uznaniem zaznaczyć – co chętnie czynimy – że niektórzy kierownicy państw, patrząc na ogromny wpływ kina na obyczaje i w trosce o moralność, utworzyli związki rodzicielskie, które by wszechstronnie roztoczyły nadzór nad widowiskami kinematograficznymi. I wiemy, że często starali się wprowadzić do tej sztuki dzieła najlepszych pisarzy i poetów swego narodu z odpowiednio dobranymi obrazami.

28. Jeżeliście Czcigodni Bracia, z wielkim pożytkiem tak czujną otoczyli opieką filmy Narodu swego, który tak potężnie się rozrósł i niemały wpływ wywiera na inne narody, to niemniej na wszystkich Biskupach katolickiego świata ciąży obowiązek łączenia się i czuwania nad tym szeroko rozpowszechnionym i potężnym czynnikiem kształcenia i wychowania. Szkody, wynikające z wyświetlania złych filmów dla czystości życia, dla religii i świętości przykazań Bożych powinny Was nakłonić, abyście do ich wyświetlania nie dopuścili, czyniąc wszystko, aby nie obrażały wrodzonego poczucia wstydu i przyzwoitości i nie tłumiły go.

29. Obowiązek ten ciąży nie tylko na Biskupach, ale także na wszystkich katolikach, a nawet na wszystkich ludziach dobrej woli, którym nie jest obojętne dobro rodziny i ojczyzny oraz honor i moralność całej społeczności ludzkiej.

30. Zastanówmy się i wyjaśnijmy, jaką dzisiaj czujność rozwinąć należy.

III

31. Cała wytwórczość filmowa byłaby postawiona na zdrowych podstawach, gdyby produkcja odbywała się zgodnie z przepisami moralności chrześcijańskiej.

Dlatego nigdy nie przestaniemy wysławiać tych, którzy już się tej sztuce poświęcili albo w przyszłości się jej poświęcą, a przy tym dążą do tego, aby film stał się źródłem zdrowej oświaty, zgodnej z nauką chrześcijańską. Niech do tej pracy zabierają się z całą powagą i starannością, korzystając z wszelkich postępów techniki, żeby nie marnowali sił i pieniędzy.

32. Ponieważ zaś wyraźnie widzimy wielkie trudności, nastrożające się przy realizowaniu tych zamierzeń, zwłaszcza trudności finansowe, a z drugiej strony nie można dopuścić do tego, by filmy wyrządzały jakąkolwiek szkodę religii, obyczajności i społeczeństwu, dlatego Duszpasterze powinni roztoczyć czujną opiekę nad wszystkimi filmami, wyświetlanymi gdziekolwiek wobec chrześcijańskich widzów.

SKUTECZNA POMOC KATOLICKIEJ AKTYWNOŚCI

33. Przeto gorąco zachęcamy wszystkich Biskupów katolickiego świata, tam zwłaszcza, gdzie istnieje produkcja filmowa, przede wszystkim zaś Was, Czcigodni Bracia, abyście ojcowskim sercem odpowiednio wpłynęli na wiernych, w jakikolwiek sposób związanych z przemysłem filmowym. Niech jasno uświadomią sobie odpowiedzialność swoją i obowiązek, który jako na synach Kościoła na nich ciąży, by wszystkie filmy, z ich polecenia albo za ich współpracą wytwarzane, oparte były na zdrowych wielce zasadach moralności. Niemało przecież katolików pracuje w tym przemyśle, już to jako operatorzy, dyrektorzy albo też aktorzy, a jednak należy ubolewać, że ich praca nie zawsze jest w zgodzie z ich wiarą i z ich

zamierzeniami. Dlatego Biskupi powinni im przypomnieć, że ich działalność nie może być sprzeczna z sumieniem i z obowiązkami, nałożonymi na uczniów Jezusa Chrystusa.

34. Jak w innych dziedzinach apostolskiej działalności, tak bez wątplenia i w tej dziedzinie Biskupi skorzystają z pomocy najlepszych współpracowników, zrzeszonych w szeregach Akcji Katolickiej, tak że w tej encyklice gorąco ich zachęcamy, aby w tej sprawie nie szczydzili wysiłków i trudu.

35. Godzi się też, aby Pasterze od czasu do czasu przypominali wytwórcom filmowym, że z racji urzędu pasterskiego mają obowiązek czuwania, jako nad innymi sprawami w zakres ich działalności wchodzącymi, również nad rozrywkami dla wiernych, ponieważ z rozkazu Pana nawet w czasach wytchnienia mają czuwać nad moralnością powierzonego sobie ludu. Ten ich święty urząd każe im też mówić śmiało i otwarcie, że wszelkie niezdrowe rozrywki podcinają żywotne siły Narodu. Dlatego też ich zadania nie odnoszą się do samych katolików, ale do wszystkich widzów kinowych.

36. Wy zaś, Czcigodni Bracia, macie szczególne prawo domagania się od wytwórców filmowych Stanów Zjednoczonych, by wykonali wyżej wspomniane przyrzeczenie dobrowolnie złożone, skoro sami uznali niebezpieczeństwo złych filmów dla społeczeństwa.

37. Czy jednak należy mówić tylko o usuwaniu zła? I dlaczego sztuka kinematograficzna ma tylko wypełniać wolne godziny człowieka? Przecież może i powinna skutecznie oświecać i umoralniać widzów.

CENNE WSKAZÓWKI OJCA ŚWIĘTEGO

38. Teraz zaś, omówiwszy znaczenie tej sprawy, zamierzamy podać kilka praktycznych wskazówek, które uważamy za potrzebne. Niech poszczególni Duszpasterze postarają się, aby wierni, za przykładem katolików w Stanach Zjednoczonych Ameryki, raz w roku przyrzekali, że nigdy nie pójdą na filmy obrażające wiarę i moralność chrześcijańską. Przyrzeczenie to i zobowiązanie należy urządzić w świątyniach albo też w szkołach, przy tym trzeba korzystać z pomocy ojców i matek, dźwigających szczególną odpowiedzialność, a także z pomocy katolickich pisarzy, którym trzeba wpieryw wyjaśnić znaczenie tej świętej walki.

Aby jednak uroczyste to zobowiązanie wydało dodatnie rezultaty, lud musi dokładnie wiedzieć, które filmy są dozwolone dla wszystkich, które dozwolone z pewnymi zastrzeżeniami, a które są niebezpieczne albo całkiem złe. W tym celu konieczne jest wydawanie drukowanych spisów filmów, sklasyfikowanych według podanych przez Nas wskazówek tak, aby ta ocena łatwo dotarła do wiadomości wszystkich wiernych.

Życzeniem Naszym jest, aby dla całego świata sporządzono jeden wspólny spis ocenianych filmów, ponieważ te same zasady moralne wszystkich obowiązują.

Jeżeli jednak chodzi o widowiska przeznaczone dla wszystkich klas społecznych, uczonych i nieuczonych, dla ludu i dla inteligencji, wydaje się rzeczą niepraktyczną ustalić dla wszystkich tę samą ocenę. Zależnie bowiem od kraju różne istnieją zwyczaje i różny sposób życia; nie poleca się zatem wszędzie tę samą stosować listę. Jeżeli jednak u jakiegoś narodu sporządza się osobny spis, należy przy tym uwzględnić listę powszechną, już ustaloną.

39. Dlatego jest rzeczą konieczną, aby Biskupi utworzyli dla całego kraju jedną stałą Komisję nadzorczą, która by propagowała dobre filmy, inne według podanych wskazówek klasyfikowała, a wyniki oceny podawała do wiadomości duchowieństwa i wiernych. Wydaje się rzeczą bardzo pożądaną, aby funkcja ta została powierzona Centralnemu Instytutowi Akcji Katolickiej, podlegającemu, jak wiadomo, Biskupom. Aby cała akcja klasyfikacyjna działała zawsze sprawnie i skutecznie, należy dla każdego kraju stworzyć jedną tylko Komisję, działającą pod jednolitym kierownictwem.

Jeżeli jednak będą ku temu ważne powody, każdy Biskup będzie mógł w swojej diecezji przez diecezjalne komisje stosować surowsze oceny, zależnie od specjalnych warunków

swojego obszaru, zakazując filmy, dopuszczone w ogólnym spisie krajowym, który uwzględni warunki całego kraju.

40. Wspomniana Komisja winna ponadto czuwać nad kinami, istniejącymi przy domach parafialnych lub przy domach stowarzyszeń katolickich, aby wyświetlano w nich tylko polecane filmy. Sprawna bowiem organizacja tych kin, stanowiących dobrą klientelę dla wytwórców filmowych, pociągnie za sobą także ten skutek, że wytwórcy produkować będą filmy, odpowiadające Naszym wskazaniom. Filmy te potem znajdą się na ekranach nie tylko kin katolickich, ale także innych teatrów świetlnych.

41. Wiemy dobrze, że stworzenie takiej Komisji wymaga od wiernych niemałych wysiłków i znacznych kosztów. Wielkie jednak znaczenie tej sprawy, jak i konieczność obrony moralności chrześcijańskiego ludu i moralności całego Narodu, uzasadnia aż nazbyt potrzebę takiego trudu i takich wydatków. Szkodliwe bowiem i złe filmy utrudniają i pomniejszają skuteczną działalność szkół, stowarzyszeń Akcji Katolickiej, a nawet samego Kościoła.

42. Zaznaczyć jeszcze należy, że do Komisji wchodzić mogą tylko tacy, którzy nie tylko są znawcami filmowymi, ale posiadają także wszechstronną znajomość zasad wiary i moralności. Kapłan, przez Biskupa wyznaczony, powinien nadto pracami ich kierować.

W SŁUŻBIE SZLACHETNYCH IDEAŁÓW I PRAWDZIWYCH PRAWIDEŁ ŻYCIA

43. Wzajemna wymiana myśli i doświadczeń pomiędzy poszczególnymi Komisjami krajowymi uczyni tę pracę niewątpliwie skuteczniejszą i więcej harmonijną, chociaż zawsze należy uwzględnić miejscowe warunki i okoliczności. W ten bowiem sposób przy wydatnej współpracy wszystkich pisarzy katolickich należy oczekiwać przedziwnej jedności w myśleniu, sądzeniu i działaniu.

44. Komisje te będą korzystały nie tylko z doświadczeń i wyników, osiągniętych w Stanach Zjednoczonych Ameryki, ale uwzględnią także rezultaty prac, dokonanych w dziedzinie filmu katolickiego w innych krajach.

45. Jeśliby jacy członkowie tej Komisji, choćby ożywieni najlepszą wolą i doświadczeni, nie dorośli, jak to się u ludzi zdarza, do swego zadania, wtedy Biskupi powinni z pasterską mądrością i jak najskuteczniej złemu zaradzić. Aby uchronić autorytet i dobre imię Komisji, powinni albo kooptować do niej wybitniejszego członka, albo też na miejsce tych, którzy okazali się mniej zdolnymi do wypełniania tak odpowiedzialnych funkcji, wyznaczyć innych i zdatniejszych.

46. Jeżeli więc Biskupi katolickiego świata według udzielonych im wskazówek roztoczą czujną opiekę nad widowiskami kinematograficznymi – o czym My zgoła nie wąpimy – wtedy skutecznie przyczynią się do obrony moralności swego ludu, nawet w czasie wytchnienia i zabawy. Uzyskają też pochwałę i pomoc wszystkich ludzi dobrej woli, nie tylko katolików, ale także tych, którzy naszej wiary nie wyznają; każdy zaś w swoim zakresie przyczyni się do tego, że owa wielka potęga międzynarodowa, jaką jest sztuka kinematograficzna, przejdzie na służbę najszczytniejszych ideałów i słuszniejszych norm życia.

47. Tymczasem zaś, aby spełniły się wszystkie życzenia te, wypływające z ojcowskiego serca, błagamy o pomoc łaski Boskiej; niech zadatkiem jej będzie Apostolskie Błogosławieństwo, które Wam, Czcigodni Bracia, całemu duchowieństwu i powierzonemu Wam ludowi z całego serca udzielamy.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, w dniu 29 czerwca, w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, 1936 roku, piętnastym Naszego Pontyfikatu.

Pius XI

PIUS XI, ENCYKLIKA O CHRZEŚCIJAŃSKIM WYCHOWANIU MŁODZIEŻY, DIVINI ILLIUS MAGISTRI, 1929, nr 90 - 91

Książki i widowiska, które nie służą wychowaniu młodzieży

90 Ale w naszych czasach potrzeba bardziej szeroko, rozciągniętego i dokładnego czuwania, ponieważ znacznie wzrosły okazje moralnego i religijnego rozbicia dla niedoświadczonej młodzieży, zwłaszcza przez bezbożne i sprośne książki, z których wiele się rozrzuca za bezcen, iście po diabelsku; nadto w kinematograficznych widowiskach, a obecnie także w radiofonicznych audycjach, które pomnażają i ułatwiają, można powiedzieć, wszelki rodzaj lektury, tak jak kino wszelki rodzaj przedstawień. Te przepotężne środki popularyzacji, które mogą przynieść wielką korzyść wykształceniu i wychowaniu, o ile nimi kierują zdrowe zasady, często niestety służą do podniecania złych skłonności i żądzy zysków. Św. Augustyn biadał nad namiętnością, która nawet chrześcijan owych czasów ciągnęła do cyrkowych widowisk, i z dramatyczną żywością przedstawia zepsucie, na szczęście chwilowe, swojego ucznia i przyjaciela Alipjusza (45). Ileż to młodzieńczych zbroczeń, pochodzących z dzisiejszych widowisk, a także z przewrotnej lektury, są zmuszeni opłakiwać dziś rodzice i wychowawcy!

91 Dlatego należy chwalić i popierać wszystkie te dzieła wychowawcze, które w duchu szczerze chrześcijańskiej gorliwości o dusze młodzieży, starają się za pomocą odpowiednich książek i periodycznych wydawnictw, uświadomić, zwłaszcza rodziców i wychowawców, o moralnych i religijnych niebezpieczeństwach, często podstępnie się kryjących w książkach i widowiskach, i starają się rozpowszechnić książki dobre i popierać widowiska prawdziwie wychowawcze, stwarzając nawet kosztem wielkich ofiar teatry i kina, w których cnota nie tylko że nie ponosi żadnego uszczerbku, ale przeciwnie może wiele zyskać.

LEON XIII, ENCYKLIKA O POŁOŻENIU KOŚCIOŁA WE WŁOSZACH, ETSI NOS, 1882, nr 17

KONIECZNOŚĆ ROZWOJU PISM CHRZEŚCIJAŃSKICH

17. Dlatego bardzo są potrzebne publikacje i szeroki zasięg zbawiennych pism. Ci, których śmiertelna nienawiść oddziela od Kościoła, nauczyli się walczyć pismami jak najlepszą bronią dla przyczynienia szkód. Stąd pochodzi napływ odrażających książek, budzących zamęt i zło czasopism, których wściekłych ataków nie hamują ani prawa, ani poczucie przyzwoitości. Utrzymują, że to, co dokonano się w ostatnich latach przez bunty i tłumy jest zgodne z prawem, maskują i gwałcą prawdę. Obrzucają Kościół i Najwyższego Pasterza codziennymi obelgami i fałszywymi oskarżeniami. Nie ma tak absurdalnych i zgubnych poglądów, których nie próbowaliby rozsiewać. Rozszerzając się z dnia na dzień wpływ i siła tak wielkiego zła wymaga usilnego powstrzymywania. Trzeba przede wszystkim surowo i zdecydowanie napominać ludność, by zachowywała religijną czujność ducha oraz roztropność w doborze lektury. Ponadto pisma należy odpierać pismami, by sztuka, która wiele może zdziałać złego, została wykorzystana dla zbawienia i dobra ludzi i by stąd otrzymywać lekarstwa, gdzie znajduje się zatrute zło. Z tego powodu jest rzeczą wskazaną, by przynajmniej w niektórych prowincjach zostały ukazane na forum publicznym obowiązki poszczególnych chrześcijan przez publikowanie częstych, a w miarę możliwości codziennych pism. Na pierwszym miejscu trzeba przedstawiać w nich wspaniałe zasługi religii katolickiej dla wszystkich narodów. Winno się podkreślać jej w najwyższym stopniu pożyteczną i zbawienną moc w sprawach publicznych i prywatnych, przypominając przy tym, jak wielka jest potrzeba szybkiego przywrócenia Kościoła na to godne miejsce w państwie, którego wymaga bezwzględnie jego boska wielkość i dobro publiczne narodów. Z tych względów jest rzeczą konieczną, by ci, którzy poświęcają się pisaniu zachowywali szereg wskazań, a mianowicie najważniejsze rzeczy przedstawiali jasno i zdecydowanie i nie opuszczali niczego z tych spraw, których poznanie okazuje się przydatne i celowe, by z powagą i umiarkowaniem piętnowali błędy i zło, lecz bez agresywności i atakowania osób: sposób przedstawiania winien być jasny i wyraźny, by z łatwością docierał do przekonania ludności. Wszyscy inni zaś, którzy prawdziwie i z głębi duszy pragną rozkwitu zarówno spraw sakralnych jak i świeckich, których obronę prowadzi się wysiłkiem ludzkiego umysłu niech swoją szczodrobliwością przyczyniają się do zachowania owoców tych dzieł słowa pisanego, jeśli zaś ktoś jest wydawcą, niech jak najbardziej wspiera je swoimi środkami i ofiarami. Tym zaś, którzy zajmują się pisaniem należy okazywać pomoc tego rodzaju, bez której ich twórczość nie będzie miała żadnych efektów albo tylko niepewne i niewielkie. – We wszystkich tych sprawach, jeśli nasi ludzie spotykają trudności, niech starają się je znosić życzliwie, gdyż dla człowieka chrześcijanina nie ma słuszniejszej racji, by podejmować trudy i prace jak niedopuszczanie do wyrządzania religii szkód przez niegodziwych. Nie po to bowiem Kościół zrodził czy wykształcił synów, by nie oczekiwał od nich żadnego działania, gdy będzie tego wymagał czas i konieczność, lecz po to, by każdy z nich na pierwszym miejscu stawiał zbawienie dusz i utwierdzenie sprawy chrześcijańskiej.

PIUS IX, ENCYKLIKA O ZAGROŻENIU KOŚCIOŁA WE WŁOSZECH PRZEZ REWOLUCJĘ, NOSTIS ET NOBISCUM, 1849, nr 15

PUBLIKOWANIE TEKSTÓW BUDUJĄCYCH WIARĘ

15. Dla powstrzymania zaś samej zarazy niegodziwych ksiązek nadzwyczaj pożyteczne będzie. Czcigodni Bracia, by wszyscy, znajdujący się w Waszym otoczeniu ludzie wybitni i cechujący się zdrową doktryną, publikowali – zaaprobowane, rzecz jasna, wcześniej przez Was – inne, niewielkie teksty ku zbudowaniu wiary i zbawiennemu pouczeniu ludu. Niechaj też troską Waszą będzie, by teksty te – podobnie jak inne o równie nieskażonej doktrynie oraz książki sprawdzonej użyteczności pióra innych autorów – były rozpowszechniane wśród wiernych stosownie do potrzeb konkretnych miejsc i osób.

GRZEGORZ XVI, ENCYKLIKA O LIBERALIZMIE I RELIGIJNYM INDYFERENTYZMIE, MIRARI VOS, 1832, nr 15

Wolność druku

15. Do tego też zmierza owa najzgubniejsza, przeklęta i odstręczająca wolność druku, mająca na celu rozpowszechnianie wszelkich pism wśród pospólstwa, której niektórzy domagają się i popierają z taką natarczywością. Obawiamy się, Wielebni Bracia, patrząc wokół Nas na te wytwory nauk, albo raczej upiory błędów, które wzdłuż i wszerz po świecie się rozchodzą w niezliczonych pismach, broszurach, księgach, książkach nierzadko szczupłych co do objętości, ale pełnych złośliwości, z których rozlewające się po całej ziemi przekleństwo, o łyzy Nas przyprawia. Znajduje się przecież niestety tylu bezwstydnym, którzy twierdzą uparcie, że ten nagły zalew błędów może być skutecznie powstrzymany jakimś pismem wydanym w obronie prawdy i religii pośród tak wielkiego wezbrania nieprawości. Nie godzi się jednak i jest to wbrew wszelkiemu prawu, świadomie czynić zło i je pomnażać, w nadziei, że stąd wyniknie cokolwiek dobrego. Któż rozsądny pozwoliłby, aby truciznę wolno było jawnie rozpowszechniać i sprzedawać, nabywać ją, sprowadzać i nią się napawać, dlatego, że jest jakieś lekarstwo, po zażyciu którego, zdarza się niekiedy używającym go uniknąć zguby?